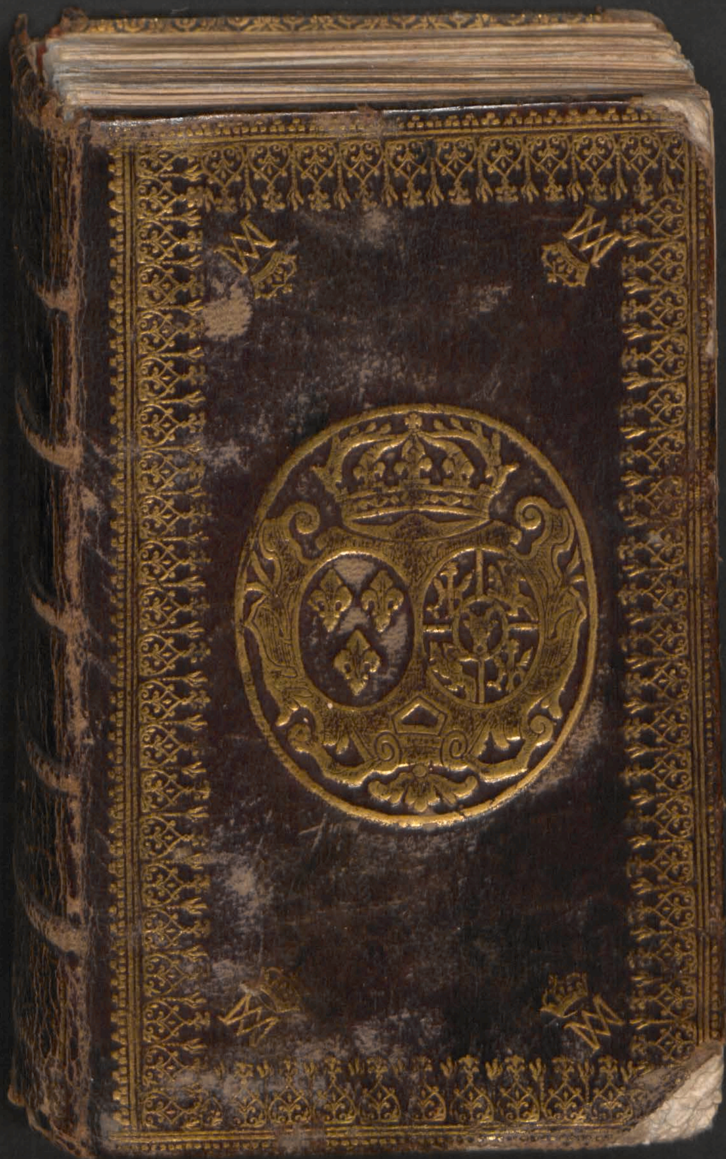
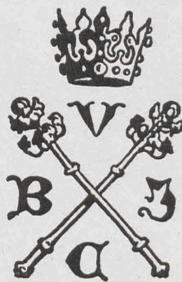




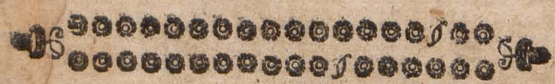


ROK V NIEBIESKIEGO

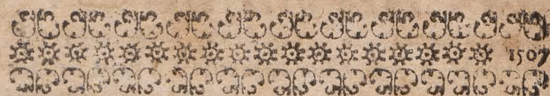
CZĘSC CZWARTA

To ieſt

PAZDZIERNIK LISTOPAD GRU-DZIEN.



W KALISZU
W Drukarni I. K. M. Kollegium
SOCIETATIS JESV.
1697.



ROKV NIEBIESKIEGO

PAZDZIERNIK.

Dźień 1. *PAZDZIERNIKA.*

S Remigiuſzu Biſkupie Remeńſki Apoſtole Francuſki, wielkimi cudami znáczny i ſłáwny, gdyś Krolá Klodoweuſzá chrzćić miáł, á dlá wielkiey ćiſzby ludu, nie mogł ſię kleryk z krzyzmem przećiſnąć, gdyś ſię ná modlitwę udał, gołębica ći ampułkę z krzyzmem przynioſłá. Gdy do ciebie Genebaldus ſtanu kapłáńſkiego przyſzedł, grzech ſwoy nieczyſty, w ktory wpadł, z płáczem ná ſię wyznáiąc, á o pokutę ćię proſząc, zá pokutę kázałeś mu ſię w iedney komorce ćiáſney zámknąć i z niey przez lat śiedm nie wychodźić. A gdy śiodmy rok przyſzedł, przyſzedł do Genebaldá Anioł w ſam wielki czwartek, mowiąc do niego. *Genebaldźie wſtań, iuſz modlitwá Remigiuſzá zá ćię i po-*

łuta twoia przyięta i grzech twoy odpuszczony iest. wynidź, á podź do kościołá; i gdy mu się ieszcze i same drzwi otworzyły, wyniść niechćiał, ále mowił, *By dobrze sam IEzus Chrystus do mnie grzesznego przyszedł, nie wynidę z tąd ász ten przyidźie, ktory mię tu imieniem świętym iego posadźił i zamknął*: áż dopiero gdyś otym od Aniołá upomnionym był, sachałeś do Genebaldá i kazałeś mu z więźienia wyniść. Kośćiołá Chrystusowego i dobr kośćielnych i po śmierći byłeś wielkim obrońco. Gdy álbowiem Pipinus Oćiec wielkiego Karolá, wieś iedną od Biskupstwá niesłusznie odiąć chćiał, i iuż wieś był zaiachał; pokázáwszy mu się w nocy rzekłeś do niego. *Co tu czynisz? czemuś wszedł do teyże wśi, ktora nábożnieyszy dali, niżeli ty;* i tákeś go mocno ubiczował, że i śiność ná ćiele znáć było, i od bolu w gorączkę wpadł. S. Biskupie náucz mię szczerze zá grzechy moie pokutowáć. Broń i teraz kośćiołow Chrystusowych, od tych, ktorzy ná dobrá kośćielne nástępuią one niszczą i pustoszą; modl się zá tymi, ktorzy też są ná domy Boskie łaskawi i choyni.

S. Niceto Biskupie, ktorego pierwey niebo

niebo niżeli Biskup do infuły náznáczyło, kiedyś ledwie wydany ná świát, iużeś ozdobę Kápłáńską, to iest koronę, ná głowie nośił: kiedy ćię zaś Theodorik Krol ná Biskupstwo náznáczył, ćiężar wielki ná rámioná twoie złożony poczułeś; podobno dla tego, áby wszyscy Biskupi wiedźieli, że infułá nie ták głowę zdobi, iáko ćiężáru przydaie. Temuś ty iednák ćiężárowi záwsze zdolne i rowne rámioná miáł. Tráfiło się raz że dworzánom wyklętym nie kazał Krol z kośćiołá wychodźić, áliśći ieden opętany, iáko cnoty Nicety ták zbrodnie krolewskie wyliczáć, począł, ták dalece że Krol nie tylko dworzanom swoim z kośćiołá wyniść kazał, ále tego, áby nikt w kośćiele niebył prágnął. Przyszło do tego, żeś samego Krolá iáko nieposłusznego kośćiołowi wyklął. Wielomeś się miástom osobliwym od powietrzá obrońcą i Pátronem pokázał. Umieráiąc mowiłeś te słowá: *Widźiáłem Swiętego Páwłá z S. Ianem Chrzćićielem zapraszáiących mię do odpoczynku wiecznego i pokázuiących mi koronę drogiemi perłámi ozdobną.* Uproś mi S. Biskupie, ábym przy prawdźie przy Bogu záwsze wspaniáłym i męskim

 sercem

fercem ſtawał, bez żadnego reſpektu ná wſzyſtkie oſoby, by teſz u świátá naygodnieyſze.

S. Baro Xiążecego rodu, Chryſtuſow wyznáwco, ktoryś ſię po śmierci małżonki twey cále Chryſtuſowi zá ſługę oddał. Gdy raz woźnicą twoy kamienie ná budynek zwoźił, á ſtráſznie przeklinał, z koniá zrzucony, kołámi przeiechany, końſkiemi kopytámi podeptany ieſt i mizernie umárł: ktoremuś ty potym znowu życie u Bogá uprośił. Nápadſzy raz ná człowieká, ktoregoś był iáko ſługę ſwego zá niewolniká przedał upádłeś u nog iego, i prośiłeś odpuſzczeniá, á rozumieiąc że ten grzech ináczey nie mogł bydź odpuſzczony, áżbyś od niewolniká był ſrodze rozgami ubity, do tego go przynáglił. W káżdey okázyi i pokuśie zwycięzcąś zoſtawał zá pomocą, i pośiłkiem Anielskim. Nád głową twoią w oczach ludu wſzyſtkiego widźiány ieſt ukrzyżowany IEzus ciebie do niebá i chwáły niebieskiey przeznáczaiący. Umieráiąc przy obecności IEzusá i Aniołow świętych teś słowá mowił: *Zegnam ćię kośćiele Chryſtuſow, ktoryś ieſt ſług Boſkich zgromadzeniem, iuż Chryſtus przychodźi*

chodźi wynidź duſzo moia przećiwko niemu. Niechże i mnie zá przyczyną twoią ukrzyżowány Iezus krwią ſwoią miedzy przeznáczonymi do niebá nápiſze; niechay przy iego obecności umieram, niechay w ręce iego duchá mego polecam.

B. Arecie i inni pięcdźieśiąt i czterech MM.

SS. Pryſzkuśie, Kreſcenśie i Ewagryuśie MM.

S. Veriſimie M. i SS. Maximo i Iuliá śioſtry MM.

S. Platonie M.

S. Domninie M.

S. Sewerze Kapłánie.

S. Ananiaſzu kopytami okrutnie poſzarpany, nákoniec ukámienowany.

Wſzyſcy Swięći, ktorych dlá ſzczęśliwey śmierci ſzczęśliwą wiecznością Bog ukoronował.

Wſzyſcy Swięći imienia mego, oyczyzny moiey i wſzyſcy Pátronowie moi mieśięczni.

Wſzyſcy Swięći urodzenia i kondycyi moiey.

Wſzyſcy Swięći, ktorym ná cześć ten dźień oddany ieſt, ktoregom ſię ia urodźił.

Wszyscy Swięci, ktorym ná cześć dźień ten oddany iest, ktory mnie umieráiącemu ostatni będźie.

Wszyscy Swięci i Swięte Boże i wy osobliwie, ktorzyśćie żyiąc ná świećie osobliwie Bogá milowali. I ty Nayświętsza MARYA Mátko konáiących, modl cie się zá wszystkich dźiś rodzących, dźiś konáiących, uprośćie im i mnie u IEzusá ukrzyżowanego szczęśliwą śmierć i szczęśliwą wieczność.

W ćiebie wierze, w tobie mám nádźieię, tobie się kłániam i ćiebie kocham i miłuię nád wszystkie dobrá nay wyższe dobro Boże moy, i dlá tego zá grzechy moie żáluię i prágnę bardźiey żáłować. Zal mi tego żem ćię niewdźięczny łásk i dobrodźiejstw twoich obráźił kiedykolwiek Boże moy! Ná záwdźięczenie i dosyć uczynienie ofiaruię ći i poświęcam tego dniá i cáłego żyćia mego wszystkie sprawy moie i wszystkie momenta moie, ktore łącze ze łzámi pokutuiących, ktorych ći się Pánie pokutá podobáłá, ze wszystkiemi kroplámi nayświętszey krwi IEzusá z záslugámi IEzusá i MARYI i wszystkich Swiętych wybránych twoich, ábym ćiebie widźieć, ćiebie kocháć oraz z niemi zásłużył ná wieki Amen.

IEZU moy kochany ktorego sługá X. Theodorik Gerardus *Soc. JESU*, áby był do Societatem wstąpił, poszedł do Rzymu Rodźicow i krewnych, nie pożegnáwszy. O postępku iego duchownym X. Marcin Olavius tákże zdanie zdał. *Wiele się cnot w innych pokázuie, w Theodoriku wszystkie się znayduią.* Cokolwiek od spowiednikow álbo od stárszych usłyszał do postępku duchownego náleżącego, to sobie wszystko w książeczkę osobną notowáł. Bliskim iuż skonánia będąc do stoiącego blisko X. Theodoriká Kániziuszá rzekł: *słyszę muzykę Anielską podź ze mną podź ze mną.* Innym zaś około stoiącym pilno zalecał, áby się w powołániu zákonnym kocháli, á pokusy wszystkie i myśli przećiwko powołániu, iák przećiwko artykułom wiáry świętey prętko odmiatali i odrzucáli. Umocniy mię Pánie i utwierdz w moim powołániu ná służbę twoię, niechay twoim będę sługą i docześnie i wiecznie.

JEZU moy kochány, ktorego sługá X. Ian Harmelius *Soc: JESU*, spowiedźi zápowietrzonego słuchaiąc, zárázy śmiertelney

ney zarwał czwartey przed skonániem godźiny, widźiał przy łoſzku ſwoim ſtoiącego Anioła ſtroźá, ktory go do niebá wzywał. Inni nad konáiącym wielkie niezwyczayne świátło widźieli. Niechże i ia Pánie ták będę ſzczęśliwy, ábym ná ulżenie oſtatnich ćięſzkosci śmiertelnych, mogł widźieć świętego Anioła ſtroźá mego, mnie do niebá, do widzenia twárzy Boskiey, wzywaiącego.

S. MARYA, ktorą dniá dźiśieyſzego S. Iedrzey Kreteński widźiał ná powietrzu ſupplikuiącą zá Chrześciánámi i dla tego dźień dźiśieyſzy w Greckim kośćiele zowią dźień obrány i protekcyi Nayświętſzey Pánny; u ktorych też Grekow ieſt dźiśiay święto S. Ánániáſzá, ktoremuś ſię ty pokázawſzy dałaś mu księgę, i kázałaś mu ią żuć i ieść. co gdy uczynił ſtał ſię wymownym ná chwáłę Boską. S. MARYA, ktoraś tegoſz dniá B. Godefridowi oznaymiłá i powiedźiáłá, że miał z cnoty w cnotę poſtępowac, á ták bydź doskonáłym ſługą Syná twego i twoim: obiecáłaś mu i to żeś nie miáłá dopuścić, áby duſzá iego skázaná byłá do czyſca, áleś ią obiecałá przyiąć i Synowi twemu ofiárowac i od-

wać i oddac: cos i ſprawdźiłá, kiedyś ſię konaiącemu z iedenáſtą tysięcy Panienek świętych pokazałá. Niechże cáłe życie moie będźie pod twoią obroną, niech káżdy dźień żyćia mego będźie mi dźień twoiey oſobliwey protekcyi. Náucz i mnie być ná chwáłę Boską wymownym, kieruy w tym uſta i język moy. Niedopuſzczay i duſzy moiey ginąć, uwolni ią od czyſcá, przyimi w ręce twoie, á odday Synowi twemu ná cáłą i nigdy nieskończoną wieczność.

S. MARYA, ktorey święto Rożańcá świętego w pierwſzą tego mieśiąca Niedźiele Grzegorz trzynáſty święćić i obchodźić poſtanowił. Winſzuię ći tych wſzyſtkich, ktorzy ći w Bráctwie Rożańcá świętego oſobliwym áffektem ſłużą, umacniay i utwierdzay dáley ſługi twoie, á rácz i mnie miedzy nich przyiąć i policzyć; niechay będę ſługą twoim álbo ráczey twoim niewolnikiem, á dość będę miał ſzczęśćia.

S. MARYA, do ktorey domku Swiętego do Loretu, obiecáną drogę (zá otrzymane przez ciebie wiele razy zwycięſtwá) dźiśiay wypełnił ſyn Karolá piątego Cesarzá.

sarza. Z daleká ieszcze domek twoy święty obaczywszy, nisko głowę skłonił, i ciebie pozdrowił, á iuż áż do samego przyścia do domku, głowy nie nakrywał. Do domku zaś świętego przyszedszy; przez spowiedź świętą sumnienie swoie oczyścił, czystym ci się oddał sercem, i zá wszystkie dáry i łáski przez ciebie otrzymane sercem pokornym podźiękował. Ofiáruięć Nayświętsza Mátko wszystkie fatygi i trudy, ktore do domku twego świętego niektorzy podeymuią, cáłuię ich szlady; o gdyby się też i mnie w domku świętym twoim bydź dostało! o iakobym go ucáłował! to czynię teraz áffektem, ponieważ nie mogę skutkiem; niech się serce moie domkiem twoim stanie, á będę ták szczęśliwy iáko domek twoy Loretański.

S. MARYA, ktorey osobliwy sługá Sylwester Swiętego Dominiká zákonnik dźiśiay szczęśliwie umarł. Ten po śmierci rodźicow swoich idąc do Florencyi, áby tám sobie iáki sposob wyżywieniá ználeść mogł, ná drodze miał sobie przytomną ciebie Nayświętsza Mátko, ktoraś go sposobow życia dobrego náuczyłá: i przyprowadźiwszy go przed klasztor S. Dominiká

niká zniknęłaś. Co on postrzegszy domyślił się że byłá wolá Boská, áby został zákonnikiem i ták záraz uczynił, gdźie potym wielce i wświątobliwości i mądrości urosł. Słuchaiąc raz iednego młodźianá spowiedźi, gdy ostro i surowo począł strofowáć, tráfiło się, że ow młodźian zemdlony przy konfessyonále upadł, gdy się Sylwester mieszáć i turbowáć począł, wezwie pomocy Nayświętszey Mátki, áliści nátychmiast pokázał się Anioł z náczyniem, w ktorym miał oleiek iákiś, ktorego gdy ledwie kilká kropel w ustá młodźiáná zemdlonego wpuścił, nátychmiast młodźian przyszedł do śiebie. Náucz i mnie sposobu życiá doskonáłego, życiá do woli i upodobániá Syná twego.

S. MARYA, ktorey dniá tego i przez nástępuiące trzynaśćie dni w Hollandyi obchodzą święto cudow twoich, tákże Bráctwá święto śiedmi twoich boleśći. W Ruśi zaś dźiśiay obchodzą święto ukoronowánia twego. Uczyń i ze mną cud Nayświętsza Mátko, niech się ze złego stánę dobrym á iá ten dźień cudu tego záwsze wspominać i święćić będę.

Wielu się w IEzuśie kocha, poki się przećiwności nie

ści nie tráfia. Thomas Kempis. *Kochay ſię záwſze w IEzuſie, modl ſię zá niekocháiących iego.*

Dźień 2. *PAZDZIERNIKA.*

S. Leodegardźie Biskupie, niewinnośćią záwſze znáczny: do ćiemnośći wſadzony, niebieską świátłośćią byłeś oświecony. Gdy ći oczy wyłupiono, dźiękowałeś Bogu, że ćię męczennikiem uczynić ráczył. Máiąc ięzyk i uſta urznięte bez ięzyká i warg kazánie do wzruſzeniá ſłuchaiących powiedźiáł. Siekierą potym śćięty ná nowąś ſię śiłę zdobył, kiedyś cáłą godźinę po śmierći ſtał i áż od katá potrącony upádł. Po śmierći twoiey gdy ieden grob twoy bezbożnie deptał, i żeś cudow żádnych nie czynił nieſłuſznie uwłoczył, trupem nágle padſzy, kłamcą ſię bydź pokázał. Modl ſię zá mną, ábym w ukrzyżowánym IEzuśie i krzyżu nádźieię moię pokłádał. Niech on będźie zbroiá moiá przećiwko nieprzyiaćiołom moim w oſtatniey moiey potyczce, ábym bespiecznie záſzedł do wiecznych triumfow.

S. Eleuteriuśie żołnierzu i wſzyſcy Swięći MM. towarzyſze poſpołu ogniem, mieczem, trápieni, nákoniec w morzu potopieni.

S. Gerinie S. Leodegarda Bráćie przez ukámienowanie M.

SS. Primuśie Cyrillu Sekundariuśie MM.

S. Theofilu o część świętych obrázow środze ubity i ná wygnánie poſłány.

S. Boregiśie, ktoryś ná ſpuſzczoney tobie z niebá kárćie te ſłowá przeczytawſzy: *Mieyſce to obráne ieſt od Bogá dlá wielu zbawienia.* Kośćioł ná tymże mieyſcu zá pomocą Pipiná wybudował.

B. Godefridźie, ktoremu Chryſtus rzekł. *Iákom ia żyćie moie zá ćiebie położył, ták ty zá bráćią twoią połoſz;* tyś z Chryſtuſem towárzysko po kośćiele chodźił; do ćiebie Błogosłáwiona Panná rzekłá. *Wkrotce poydźieſz zá mną do niebá, po zápłatę prác twoich.*

S. Thomáſzu Biskupie náuką, nábożnemi łzámi wſtrzemięźliwośćią znaczny, potym cudow czynieniem chwálebny.

S. Kláro godná S. Francíſzká corko dźiś przenieśioná; tyś poznáwſzy iedney nowiciuſzki grzech, ná ſpowiedźi zataiony, upomniałaś ią, áby ſię go ſzczerze ſpowiedáłá, i

dała, i do tegoś ią przywiodła.

*** *WSZYSCY SS. &c. iako ná kartie 1511.*

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Kosmus Turrianus *Soc. JESU*, witaiąc i obłápiaiąc S. Francisżká Xawierá, poczuł się bydź Apostolskim duchem nápełnionym; ktorym zapalony zaraz się do Goi puścił, i przez kilkánaście lat pracuiąc wielu do wiáry przyprowádźił. Opętaną iednę gdy chrzcił, ledwie ią ochrzcił, záraz z niey czárt ustąpił. Umieráiąc z tego się wielce cieszył, że trzydźieści tyśięcy ludźi do wiáry świętey náwroconych zostawił. Nápełniy Pánie serce moie duchem twoim, ábym nim żył, ábym się nim rządźił, i spráwował we wszystkich spráwach moich.

IEZU moy kocháný, ktorego sługa X. Ferdinandus Alwarez *Soc: JESU*, dźiwnym i strásznym przypadkiem iednego krewnego swego (ktoremu kulá z dźiálá wystrzeloná, głowę urwałá) do życia się zákonnego zámiłowaniá, i do wzgardy świátá záchęcił, i w zákonie żył z żywem cnot wszystkich ná sobie przykłádem. Prętko po śmierci widźiáłá go w wielkiey chwale Tereſſa świętá te słowá przydaiąc: *Ták Bog czći i szanuie tych, ktorzy się w bliźnich swoich ták iák w sobie kochaią.* Zapal Pánie moy serce moie miłośćią twoią; niech cię serdecznie kocham nád wszystko, niech i bliźniego mego ták iák śiebie miłuię.

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Ignácy Balsamonius *Soc: JESU*, żeby się był cále nic do świáta nie znał, i imie, ktore miał ná świecie wstępuiąc do zákonu odmienił, wźiąwszy imie Ignácego Swiętego ustawicznym był w modlitwie, ná ktorey płomienie z twárzy iego wynikáły, gdy zaś mszą świętą odpráwował, od źiemie podnieśiony widźiány iest. Wszystkie domowe naypodleysze posługi odpráwowác, miał sobie zá rzecz naymilszą. Tráfiło się że raz, gdy iusz był wyszedł ze mszą świętą dano mu znać że go stárszy iego wołá, áby był posłuszeństwo doskonále wypełnił, nie dochodząc do ołtarzá wrocił się. Chorobę swoię długą i boleści w niey wielkie i ćięszkie, osobliwym Boskim błogosławieństwem náżywał. Niechże cię i ia Pánie záwsze błogosławię i wielbie zá wszystkie przećiwności i utrápieniá ná mnie dopuszczone; day mi Pánie

Pánie w nich cierpliwość, ábym cię moią cierpliwością mogł náśládowáć.

IEZU moy kochány, ktoryś ſługę twego X. Ianuariuſza Pizá *Soc: JESU* chorego niebeśpiecznie i roźnymi á śmiertelnymi kroſtami obſypanego do zdrowiá przez obrazek S. Xawierá przywroćił, ktory gdy do iego pierśi i ſercá przyłożono, zdrowym zoſtał, á owe wſzyſtkie kroſty ná obrázek S. Xawierá przenieśione widźieli około ſtoiący. Stárſzym będąc w świętá wielkie dwánáſtu ubogich do ſtołu brał i ſam im ſłużył. Powietrzem zárázony będąc, áby był zapowietrzonym ſłużył, ná nogach i rękach czołgał ſię do nich. Po śmierći pokazał ſię iednemu, z iáſną twárzą w złotey koronie upominájąc go, áby z więkſzą pilnośćią i nábożeńſtwem mſzą świętą odpráwował. Pánie moy, niechże i ia ze wſzelką czćią i nábożeńſtwem ná mſzy świętey záwſze ſię ſtawiam, niech ták nábożnie kázdy mſzy świętey ſłucham, iákobym był ſłuchał pierwſzey w wieczerniku mſzy, ná ktoryeś uczniom twoim pámiątkę iey obchodźić kázał.

S. MARYA, zá ktorey rádą do Societatem IEsu wſtąpił Aloyſius Gonzaga: tego dniá

dniá roku 1621. od Grzegorzá XV. w poczet błogoſławionych policzony. Spraw ábym ćię miłował ſercem Aloyzego: niech ćię chwálę uſty Aloyzego; niech żyię i umieram żyćiem i śmierćią Aloyzego.

S. MARYA, ktoraś iednego okrutnie ſtrzáłámi zránionego, ſzczęśliwie dniá dźiśieyſzego, gdy ſię do ciebie ućiekł, i ślubem ſię peregrynácyi do Montiſserátu obowiązał, zleczyłá, zlecz i mnie poſtrzáłámi duſznymi, to ieſt grzechami ćiężkimi zránionego, á bądź mi tarczą, áby mię te poſtrzały więcey nie ràniły.

Czemu ſzukaſz odpoczynku, ktoryś ſię urodźił do prácy. Thomas à Kempis. *Kochay ſię w prácy, ábyś záwſze był czym zabáwny, á ſtrzeż ſię prożnowaniá. Modl ſię zá prożnuiacych.*

Dźień 3. PAZDZIERNIKA.

S. Gerardźie Dworzáninie od SS. Apoſtołow Piotra i Pawłá potym od S. Gislená náwiedzony; ábyś był zá Opatá obrány, głoſem z nieba ſłyſzánym ieſteś do tego wezwany. Obmowy wſzyſtkie ćierpliwieś znośił, wielu iuſz práwie umieráiących do życiaś przyprowadźił. O Święty Dwo-

ty Dworzaninie, zakonny Opacie utrapionych ucieczko, náucz mię w świętych Bogá mego ták czcić i miłowáć, ábym go sobie ná godźinę śmierci moiey wszelkim sposobem imieniem świętych zniewolił i miłościwym uczynił.

S. Kandidźie M.

SS. Dionyźiuśie, Fauśćie, Kaiuśie, Pietrze, Páwle i inni czterey MM.

SS. Dwáy Ewaldowie Kapłani MM. po śmierci wielką iásnośćią cudownie oświeceni.

S. Maximianie Biskupie od heretyków wielce srodze męczony, z wysokiey wieże ná doł zrzucony, potymeś w Pánie szczęśliwie záſnął.

S. Hesychiuśie S. Hilariona uczniu i Towárzyszu.

S. Ianie Chuzubito znáczny pokorą, ktoryś w przećiwnośćiách to był zwykł mawiáć *Ieśli to Bog ćierpieć może, czemuż ia tego ćierpieć nie mam.* Biskupstwo złożywszy, obráłeś sobie mieszkanie w lásach i puszczach: chcąc śię raz ná tobie zemśćić czart, żeś go z rożnych opętánych wyganiał, z gory iedney zepchnął ćię, ále ći tym bynámniey nie zászkodźił.

Gdyś

Gdyś w stárości twoiey chćiał Marcianá męża świątobliwego náwiedźić, á dla łáńcucha, do ktoregoś śię był sámego śiebie dobrowolnie przykował wyniść nie mogł, tegoż czásu Marcian rękámi Anielskimi przynieśiony stanął przed tobą; po ktorego odeśćiu gdyś rozumiał, że śię przez czáry stáło, drugim cudem w prawdźie iestes potwierdzony, kiedy opadłe káydany wyśćiá z ciásnego pomięszkánia do rozmowy z Marcianem nie broniły. Náucz mię znáć moię podłość i nikczemność, záchęć mie do znoszenia wszelkiey przećiwnośći przykłádem ćierpiącego dla mnie IEzusa.

S. Kandido, M.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

IEZU moy kochány, ktorego sługa X. Stanisław Warszewicki *Soc: IESU*, duchownymi dostoieństwy i urzędami, nákoniec i Biskupstwem sobie ofiarowanym wzgárdźiwszy, do Societatem w Rzymie wstąpił, i był Kannowiciuszem B. Stanisławá Kostki. Tey nocy, ktorey B. Stanisław Kostká umarł, pokazáwszy mu śię ktoś po Iezuicku, powiedźiał mu i oznaymił, że tey nocy Stanisław umarł, i iusz iest w niebie.

 bie.

bie. Co ſię ſpráwdźiło kiedy ledwie dźień dano znać o śmierći Stániſławá Koſtki do domu profeſſow, gdźie w ten czas dla po-ſług mięſzkał X. Warſzewicki. Po śmier-ći pokázał ſię iednemu choremu, i lat mu dźieśięć żyćia i zdrowia przyobiecał, co ſię i ſpráwdźiło. Pánie moy niechay i ia odważnym ſercem pogardzę tym wſzy-ſtkim, co mi w ſłużbie twoiey iáką prze-ſzkodę czyni. Błogoſław Pánie wſzyſtim latom żyćia mego, ábym ie w chwále i miłośći twoiey przepędźił.

IEZU moy kochany, ktorego ſługze Wa-wrzeńcowi Chodorowiuſzowi *Soc: JESU*, pokázawſzy ſię wſzyſcy, ktorych znał u-marli powietrzem zaráżeni, ſpytali go. Ieżeli *IEzusá kochá?* ná co on uſtami ále bardźiey ſercem odpowiedźiał: *Bardzo bar-dzo, i bardzo kocham.* Widźiano go po śmier-ći w liczbie wielkiey wybránych Boskich. Słyſzano też nie raz głos iego, iákoby ſię modlącego. Niechże i ſerce moie ćiebie kochá, bardźiey niżeli wſzyſtkie rzeczy ſtworzone; niech kochá nád wſzyſtko, boś ty ſam Pánie miłośći nád wſzyſtko naygodnieyſzy ieſt.

S. MARYA gory Serrátu, ktoraś dźiś ſpráwiłá

ſpráwiłá że głuchy i niemy dobrze ſłyſzał i mowił. Náucz mię, ábym dobrze ſły-ſzał, dobrze nápomnienia Boskiego ſłuchał, dobrze milczał, dobrze mowił, dobrze i umarł.

S. MARYA, ktorey oſobliwá ſłużebni-cá nayiaśnieyſzá Małgorzáta Krolowa Hi-ſzpańská Philippá trzećiego żoná dźiśiay ſzczęśliwie umárłá, ta ieſzcze Panienką młodą będąc, codźień oprocz godźinek o duchu świętym, o Krzyżu świętym, oprocz śiedm pſalmow pokutnych, litaniy i in-nych modlitw, záwſze godźinki o Nay-świętſzey Pannie i cáły rożániec odprá-wiáłá. Toſz záwſze czyniłá iuſz i w ſta-nie małżeńskim zoſtaiąc. W dźień zwia-ſtowania Nayświętſzey Pánny dźiewiąćiu ubogim białymgłowom ſłużyłá i ſwemi i ich rękami karmiłá ná uczczenie dźiewią-ćiu świąt Nayświętſzey Panny. Náucz i mnie Nayświętſza Panno ſtałego, grunto-wnego i tobie ſię podobaiącego nabożeń-ſtwá. Náucz mię ſpoſobu iáko mam oſo-bliwie święta twoie czćić i ſzánowáć.

S. MARYA, ktoraś ſię ſłudze twemu B. Izaiaſzowi zakonu Swiętego Auguſtyná u-mieráiącemu pokázawſzy, z wielką kupą

świętych Boskich do niebaś go záprośiłá; áby wyſzedł z tego ćiáłá, ktore rozmáitym ſpoſobem we wſzyſtkim trápił i martwił. Náucz i mnie iáko mam ćiáło moie martwić i trápić, żeby mi przeſzkodą ná wyśćie do wieczney chwáły nie było.

Nie prawdźiwie ten ćierpi, ktory tylko ták wiele ćierpieć chce i od tego tylko, od ktorego mu ſię podobá. Thomas à Kempis. *Náucz ſię wiele i od káżdego ćierpieć. Modl ſię zá niechcących ták ćierpieć.*

Dźień 4. PAZDZIERNIKA.

S. Fránciſzku Pátriarcho i Fundatorze wſzyſtkich Fránciſzkánow, między ludźmi po niebiesku żyiący Aniele, wielki zwyciężco świátá, ciáłá i czártá: mężu prawdźiwie pokornego ſerca, ktoryś ſłuchaiąc kázaniá do oſobliwego ſię nád ubogim miłośierdźiá pobudzał, i od tego czáſu toś Bogu przyrzekł, żeś żádnemu iáłmużny proſzącemu odmowić nie miał, zaczym toś w ten czas o ſobie ſamym powiedźiáł, iżeś w ten czas, gdy ći kto miłość Bożą wſpomniáł, oſobliwą odmiánę czuł ná ſercu. Tobie nocy iedney ukázał Pan

Pan Bog páłac wielki i piękny, w ktorym pełno było rynſztunku rycerskiego krzyżem świętym náznáczonego; á gdy ſię pytał, czyiby to był páłać, uſłyſzáłeś głos, iż to twoy i żołnierzow twoich być miáł. I gdyś mniemał że cie Bog do ſtanu żołnierskiego wołał, á ná ten ſtan udaćieś ſię myslił, náſtępuiącey nocy miáłeś tákie ziawienie: ſłyſzáłeś głos do ciebie mowiący: *Fránciſzku kto tobie lepiey może ſłużbę nágrodźić Pan? czyli ſługá? ubogi? czyli bogáty?* á gdy odpowiedźiáł: *Pewnie Pan i bogáty.* i wnet potym ſłyſzáłeś głos táki: *Wroćże ſię á to coś widźiáł duchownie rozumiey.* Raz ná koniu iádąc uyrzáwſzy trędowatego zbrzydźiłeś ſię ſzpetnością iego, w czym chcąc ſamego śiebie zwyciężyć, zśiádłeś z konia, i daiąc mu iáłmużnę, trąd on ſproſny iego uſty ſwemi cáłowałeś. Do Rzymu záſzedſzy, w kośćiele S. Piotrá, widząc wiele ubogich, iednemu z nich dáłeś ſzáty ſwoie, á w iego ſię łáchmaninę odźiawſzy śiedźiałeś miedzy ubogiemi. Wracáiąc ſię do domu, gdyś ſię w kośćiele puſtym i odartym S. Damianá przed Krucifixem modlił, ſłyſzáłeś głos: *Fránciſzku idź á náprawuy dom moy, ktory iáko wi-*

dźiśz nieco śię wali. I gdyś rozumiał że głos on, był o onym kośćiołku z cegły czynionym. Szedszy do domu oycowskiego nábráwszy wiele sukná, przedáłeś, á pieniądze dałeś Xiędzu owego kośćiołá, áby go náprawić kazał, prosząc go i oto, ábyć przy sobie mięszkać pozwolił. Gdy ćię iáko zgubionego oćiec szukał, á tam ználazł; twarz iego nad zwyczay gniewliwą postrzegszy, z tamtąd gdźie indźiey ućiekłeś, i kryłeś śię kilká dni w iedney iáskini, płáczem śię tylko samym i modlitwámi ćiesząc. A po kilku dni boiaźń z sercá zrzućiwszy, szedłeś w dom oycá swego, na idącego przez miásto chłopięta iáko ná szálonego wołały, i błotem ćiskáły; oczym gdy śię oćiec dowiedźiał, wybieżał i iáko winowáycę poimanego słowy fukał, i rozgami ubił, i do więźienia wsadźił. A gdy z domu Oćiec odiachał wypuśćić ćię z więźienia Mátká kazáłá: po ktorym wypuszczeniu znowuś śię wroćił do S. Damianá. Tam gdy ćię oćiec ználazł, iużeś z nim mężnym sercem mowił, áby ćię w służbie Bożey zániechał. A gdy ná utrátę sukná i konia oćiec nárzekał, pieniądze one, gdźieś w prochu ználaższy

laższy oddałeś oycu, záczym trochę przy ukontentowaniu swego łákomstwá ućichł. Gdy ćię potym przed Biskupem stawił, száty z śiebie zdiąwszy, samę tylko włośiennice ná ćiele zostawuiąc, iemuś oddał, mowiąc do niego; *Potym ćię zwał Oycem ná źiemi; od tego czásu bespieczniey mowić będę: Oycze nasz w niebie.* A wspomniáwszy sobie co ći roskazano o náprawie kośćiołá wyżebráłeś od sąśiad swoich nieco pieniędzy, ná náprawę kośćiołá S. Damianá; i sam kamienie nosząc i robiąc dokonáłeś kośćiołá. Tákże i drugi raz S. Piotrá kośćioł napráwiłeś, i trzeci Panny MARYI *de Portiuncula*, ábo *de Angelis*, w ktorymeś śię Bogá rozmiłował i tameś zákon fundował, i to mieysce Bráći swey iáko przeczystey Mátce miłe, zálecone zostawił: Tam słysząc ná kázaniu słowá Chrystusá do uczniow rzeczone: *Nic bierzćie nic z sobą ná drogę,* niewymowną rádośćią wzruszony rzekłeś: *Toć iest czego ia prágnę* i wnet porzućiwszy wszystko, zdiąłeś i trzewiki z nog swoich, i opásałeś śię powrozem i ná iedney sukni przestáiąc bespiecznieś ludźi swoim przykłádem do pokuty wzywał. Gdyś śię z towarzyszem twoim, ktoregoś

kęgoś do życia zakonnego prowadźił, modlił, á księgi swiętey Ewangeliy otworzył, nápadłeś ná te słowá; *Chcesźli być doskonáłym, idź á przeday wszystko, co masz, á day ubogim,* i drugi raz otworzywszy ná teś słowá tráfiłeś: *Nic nie bierzćie w drogę.* A gdyś i trzeći raz Ewangelie otworzył ná teś słowá nápadł: *Kto chce iść zá mną, niech się záprze sie sam siebie,* i rzekłeś. *To iest reguła żyćiá nászego wedle tey żyć mamy.* Gdyś potym Papieżá, Innocenciuszá trzećiego o potwierdzenie reguły twoiey prośił, ná pierwszą prozbę nic uczynić niechćiał, ále gdy we śnie widźiał palmowe drzewo, ktore pomału przy twoich nogach urosło, pomyślił iż to drzewo znáczyło ciebie ubogiego Franciszká, i przyzwawszy cię, poznał duchá Bożego w tobie, á ieszcze tym więcey w tym utwierdzony był, gdy widźiał z obiawienia Boskiego, iáko kośćioł Laterański pochylony, od iednego człowieká wsparty iest, i záraz regułę twoię potwierdźił. Ztamtąd z Bráćią twoią wroćiwszy się do Assyzu, przy kośćiele przeczystey MARYI *de Angelis* zostawáłaś w wielkim ubostwie, ksiąg do náuki, i śpiewania godźin nie maiąc, ná sa-

mey

mey modlitwie zá twoim przykłádem wszyscy przebywáli, i miásto ksiąg krzyż tylko maiąc, i nań patrzáiąc, bardzo się zapaláli duchem skruchy i nábożeństwá: i gdy cię pytáli, iáko się maią modlić, mowiłeś. *Oycze nász.* A potym. *Kłániamyć się IEzu Chryste we wszystkich kośćiołach twoich, po wszystkim świećie i wysławiamy ćię, iżeś przez krzyż twoy świát odkupić raczył.* i ták się modląc, gdźie tylko krzyż obaczyli, z daleká padali ná źiemię. Twoim kazaniem S. Klárá dźiewica Bogu miła, do żywota czystego i ostrego przywiedźiona, Klasztor pánieński záłożyłá. Ieden Cesarski sługá, ktorego Krolem wierszow i piosnek świeckich zwano, gdy cię obaczył, a ná głowie twoiey ogniste miecze cudownie widźiał, wnetże uczniem twoim został. Zolnierz drugi, imieniem Morykus, gdy ćię o modlitwę prośił, posłałeś mu, chleb z oleiem z lampy przed Panną MARYą wiszącey, ktorego chlebá ledwie skosztował, wnet ozdrowiał i do twego zákonu wszedł, i od tąd pancerz żelázny ná gołym ćiele nośił. Osobliwąś życiá surowośćią słynął, rzadkoś rzeczy wárzonych záżywał, iedney tylko sukni używałeś, á gdyć się i tá mięk-

ká zdała

ká zdáłá, węzełkiś pod nią wiązał mowiąc: *Nie ma co miękkość czynić u ubogich, do Panow i dworow ia odſyłáymy.* Będąc ná puſzczy Sartyańskiey, ſłyſzáłeś głos do ćiebie mowiący: *Franćiſzku káżdemu grzeſznemu pokutuiacemu, Bog odpuſzczá, ále kto ſię ſam ná pokućie zábiia temu nigdy nie odpuśćił.* I gdyś poznał iż to był głos czartowski ciebie od ſurowośći życia odwodzący: á oraz gdy w ćiele twoim ku nieczyſtośći zburzenie i pobudki krwi uczynił, ty nie mięſzkáiąc złożywſzy ſzáty powrozem ſię bić począłeś, mowiąc do ćiáłá: *Bráćie oſle ták ćię będę częſtował, otoś nági idź gdźie chceſz, á co bez ſukni poczniesz?* i wyſzedſzy ná źimno w śnieguś ſię porzućił, á uczyniwſzy śiedm z śniegu kup mowiłeś do śiebie. *Ta wielká kupá ieſt żoná twoiá, á te cztery, dway ſą ſynowie i dwie corki, á dwie, ſą ſłudzy, ktorych potrzebá żywić i odźiewáć, odźiewáyże wſzyſtkie, ſtáráyże ſię o wſzyſtkie, á ieśliċ to ćięſzko, ſłużże pilno Pánu Bogu iednemu.* Rozmow białychgłow oſobliwieś ſię ſtrzegł, i żádnyieś práwie z właſney nie znał twárzy: mowiąc: *Krotka á nábożna biáłey głowie rádę dawſzy, á ſpowiedźi iey wyſłuchawſzy, nie trzebá ſię więcey rozmową iey bawić.* Rádźiłeś wſzy-

ſtkim,

ſtkim, áby ſię oſobliwie prożnowániá ſtrzegli: á gdyś ktorego brátá widźiáł nie robotniego, mowiłeś onim: *iż to ieſt Brát muchá, cudzą prácą iedzący.* Acz ſurowość żyćiá chwaliłeś, áleś zbytku w nim nie chwálił, i gdy brát ieden poſtow wytrwáć nie mogł, záwoławſzy go, dałeś mu chlebá i kázáłeś mu przed ſobą ieść, á żeby ſię był nie wſtydźił ſameś z nim iadł mowiąc do Bráći: *Nie z iedzenia ſię ále z miłośći ku Brátu buduyćie.* Płákanie z pokuty zá grzechy częſtoś innym rádźił: i gdy ſameś ná oczy z płáczu chorzał, á lekarz ći ślepotą groźił, rzekłeś do niego. *Bráćie lekárzu dlá ćieleſney świátłośći wnętrzney tráćić nie będę, nie duſzá dlá ćiáłá, ále ćiáło dlá duſze ſtworzone ieſt.* Gdy ći rádzono mieć aperturę w ćiele przyzwoliłeś, i widząc żelázo roſpalone rzekłeś, *Bráćie ogniu, Paná proſzę ktory ćię ſtworzył, użál ſię á nie pal mię bárdzo,* i gdyś go krzyżem świętym przeżegnał á od uchá áż do brwi, przepálenie uczynił balwierz, rzekłeś do Bráći, *Chwalćie Bráćiá Bogá, bom ogniá tego nie uczuł.* á do balwierzá ſię obroćiwſzy mowiłeś. *Ieśliś źle przepalił, popraw drugi raz.* W drugiey niemocy winá prágnąłeś, á gdyć tylko

wody

wody podano, tyś ią krzyżem świętym przeżegnał á Bog ią w wino odmienił. Gdy ćię ludźie chwalili, Brátu, ktory zá tobą szedł, kazałeś, áby ći łaiał i słowá zelżywe mowił, i gdy ćię brát acz nie rad, głupim chłopem, i nie pożytecznym zwał, z rádośći wielkiey mowiłeś. *Niech ći Pan Bog błogosłáwi synu miły, ty mi tylko prawdę mowisz! tákich słow iam godźien, iest.* Częstoś przed ludźmi swoie grzechy, chcąc u nich być wzgardzonym powiádał. A gdy ćie kto z żyćia świątobliwośći chwalił, mowiłeś. *Ieszcze syny i corki mieć mogę nie mieyćie mię zá bespiecznego,* á do śiebieś mowił. *Fránćiszku, gdyby to był Pan Bog dał rozboynikowi co tobie, byłby wdźięcznieyszy przećiw Stworzyćielowi swemu.* Posłuszeństwo tákeś chwálił, iż *kto w nim żyie ná káżdy czas u Páni Bogá zyskuie,* i sam nie pomniąc ná swoie Generalstwo; prośiłeś iednego Gwardyáná, ábyś pod iego posłuszeństwem był. Mowiłeś często: *Z łáski Bożey iá tákbych ochotnie słuchał nowiciuszá, ktory tylko dwá dni iest w zakonie, gdyby mi zá stárszego dany był; iáko naystárszego i naymędrszego brátá, bo poddany w przełożonym ma widźieć tego, dlá ktorego stał się poddanym.* Gdy ćię pytano, ktoby prawdźi-

prawdźiwie posłusznym był, pokázowałeś ná ćiáło umarłe, ktore nic niedbá, gdźiegokolwiek postawisz, cokolwiek z nim czynić będźiesz? Do towárzyszá swego mowiłeś. *powiem ći iż w ten czas prawdźiwie Frater minor będę gdy mię wszyscy wyrzucą i mną wzgardzą á iá to z weselem przyimę.* Biskupá prośiłeś, áby ći kazać dopuśćił, gdy pozwolić tego niechćiał, z gniewem mowiąc: Máią ludźie ná mym kázaniu dosyć; tyś się schyliwszy wyszedł; á gdyś pochwili znowu do Biskupá przyszedł, spytał ćie fukliwie *czegobyś ieszcze chćiał?* á tyś rzekł pokornie: *gdy oćiec syná iednemi drzwiami wypędzá, on się drugiemi wráca.* Zbudowany pokorną odpowiedźią twoią Biskup, i tobie i Bráći twoiey ná kazánie wolność dał. Iednego ktory powinnym i krewnym wszystkie dobrá swoie rozdał á ubogim nic nie dał przyiąćieś do zákonu niechćiał mowiąc: *Bráćie mucho, ieszcześ ze krwie i domu twego nie wyszedł, ubogieś oszukał, nie godźieneś być miedzy ubogiemi.* Gdy ćie Brácia prośili áby im wolno było nowiciuszow niektore rzeczy chowáć mowiłeś; *Wolę iż ołtarz Przeczystey Panny obłupićie, gdy tego trzebá, á niżlibyśćie co przećiw*

 ślubowi

ślubowi ubostwá uczynić mieli, bo rádnieyszá temu Bogárodźica będźie, gdy wy tey ołtarz obłupićie á Syná icy rádę doskonále záchowáćie. Chodząc raz około Baru, nálázłeś ná drodze trzos, ktory się zdał pięniedzy pełen, i gdy ći towárzysz rzekł: *Oycze wezmyimy to dlá ubogich,* rzekłeś do niego, *niechay, diabelska to pokusa,* á on gdy się przećie nápierał wźiąć on trzos dopuśćiłeś mu, i ledwie rękę śćiągnął, wąż z trzosá wypadł, á trzos się w wiatr obroćił. Potym przestrászonemu i záwstydzonemu onemu Brátu rzekłeś; *Pieniadze u sług Bożych są iáko czárt, ábo wąż iadowity w zanádrzu.* Gdy ćie raz chorego bardzo do Assyzu przez iednę wieś ubogą prowadzono nic zá pieniądze słudzy Assyzanow, ktorzy byli po ćiebie posłali kupić i dostać nie mogli, rzekłeś im; *Przetoście nic nie dostali iżeśćie większa w wászych mieszach,* (ták álbowiem pieniądze zwałeś) *niżli w Pánu Bogu nádźieię mieli. Idźćie á dlá Bogá bez pieniędzy prośćie,* ták uczynili, áliśći im i ubodzy wszystko swe dlá Páná Bogá zá sprawą Bożą dawali. Gdyś od kogo iałmużnę brał takeś mowił: *Wezmę ále ieśli ubozszego niżlim ia iest naydę iemu ia dam,* i tákeś z płászczem swoim uczynił dáwszy go ubogiemu, ktoregoś w gorszey niżeliś sam był sukni widźiáł. Bestye nieme i nierozumne bráćiąś swoią i śiostrámi z wielkiey łáskáwośći zwał; Báranká ná rzeź wiedźionego częstoś wyprászáł ábo ie okupował, ná niewinnego Báranká Chrystusá wspomniáwszy. Gdy ći iednę owieczkę darowano, mowiłeś iey, áby chwáliłá Páná Bogá, Bráćiey się nie przykrzyłá: rzecz dźiwná, gdy usłyszałá iż Bráćia w kośćiele śpiewali, záwzdy tam bieżáłá i przed ołtarzem Bogárodźice iáko mogłá klękáłá, tosz czyniłá gdy ćiáło Pańskie przy mszy świętey podnoszono. Záiączkowie do ćiebie się od innych ućiekáiąc ćisnęli, ptászkowie ná roskazánie twoie do ręku twoich lećieli; i gdyś raz uszedł miedzy stády ptákow śpiewáiących, żáden się nie ruszył, á gdyś dlá wrzásku ptákow pácierzy z Brátem mowić nie mogł, rzekłeś do ptákow: *Bráćia ptászkowie umilknijćie áż Pánu Bogu náleżyty dług oddamy.* nátychmiast wszyscy umilknęli i nie poczęli śpiewać, á żeś im roskazał. Miáłeś tę dźielność i ku drápieżnym wilkom, iż ieżeli gdźie szkody czynili skoroś im zakázał, więcey się tam nie

Ddddd2 poká-

pokazali. Po trzykroć do pogáńſtwá ná kazánie i náwrocenie duſz ich wypráwowałeś ſię; gdźieś poimany gdyś przed Sułtanem Bábilońskim ſtanął, poſłemeś ſię być Bogá żywego i Syná iego IEzusá Chryſtusá śmiele powiedźiáł. Widząc dźiwną twoie ochotę i odwagę Sułtan, prośił ćię ábyś przy nim mieſzkáł; coś mu przyobiecał ieśliby ſię do Chryſtusá opuśćiwſzy Machometá náwroćił, á ná pokázanie prawdźiwey twoiey wiáry, prośiłeś, áby ogień wielki nágotowano, áby kto w nim nie zgore, tego wiárá lepſzá byłá. Ná co gdy ſię żáden obráć niechćiał, ofiárowałeś ſię ſam w ogień wniść, ieśliby ſię tym Sułtan do wiáry przywieść dał, ále Sułtan boiąc ſię rozruchu miedzy ſwoiemi, tego ći nie dopuśćił: i widząc iżeś tam ſpráwić nic nie mogł, wroćiłeś ſię nazad. W modlitwie byłeś wyſokiego i częſtego rozmyślánia, ná ktorey, gdy ćię czarci gabáli, mowiłeś do nich: *macieli moc od Bogá czyńćie co możećie*; ná ktore słowá oni ućiekáli. Náuczáiąc około modlitwy Bráći twoich, mowiłeś do nich: *Gdy komu poćiechá ná modlitwie i ſłodkość duchowná przychodźi niechże mowi: Pánie moy, Boże moy,*

Boże moy, tobie tę poćiechę, ábyś iey we mnie ſtrzedz ráczył, polecam: bom ia ieſt wielki utrátnik ſkarbow twoich. Niechćiáłeś nigdy darmo tráćić czáſu, dlá tegoś robił iákieś náczynia, ktore gdy ći ná mysl w modlitwie przyſzło, rzucałeś ie w ogień mowiąc: *Skáźiło mi ofiárę, niechże ſamo Bogu poidźie ná ofiárę.* Imię nayſłodſze IEZUS tákeś czćił i w nim ſię kochał, żeś naymnieyſze kartki Bráćiey kázáł zbierać, áby po nich nie deptano, boiąc ſię, áby ná ktorey imię IEZUS piſane nie było. Acześ ſię w náuce ludzkiey nie zdał być uczony, iednákeś z modlitwy i rozmyślánia rzeczy Boskich, i z dáru duchá Swiętego wielkie około piſmá Swiętego i ártykułow wiáry, taiemnice umiał, ták dálece, iż Theolog ieden w Sennie to zdanie o tobie dał: *Tego Swiętego Oyca Theologia czyſtośćią i bogomyślnośćią wyſoko iako orzeł láta, á náſzá náuká po ziemi ſię włoczy i czołgá.* Przyſzło ći raz iedno wątpienie ieśliś ſię ná modlitwie i rozmyślániu ſpokoynie trzymać miał, (mieniąc żeś do tego większy od Paná Bogá dar miał) czyli żebyś ſię był ná kázanie i náuczánie ludźi udał, i gdyś w tym poſelſtwo wypráwił i do Sylweſtrá

westrá, ktory w Asyskiey gorze ná ustáwicznym rozmyślániu zostawał, i do dźiewice Kláry modlitwy ſamey pilnuiącey, przyszedł poseł od obudwu rázem, ábyś się ráczey bawił kázaniem. Ná ktorą odpowiedź wnetes się wyprawił, iákobyś dopiero kázać począł. Przed Papieżem i Kardynáły kážąc spisane pilnie miałeś kázánie, ktoregos też dobrze się ná pamięć náuczył, ále ledwieś uszedł ná kázalnicę wszystkiegoś zápomniał, i z miłey tobie pokory powiedźiałeś wszystkiemu słucháczowi coć się tráfiło: ále gdyś duchá Pańskiego wezwał tákeś kázánie (ná ktoreś się nie gotował) powiedźiał, iż káżdy muśiał znać Duchá Swiętego przez ciebie mowiącego. Cisnęli się do ciebie ludźie iáko do nowego Proroká, á tyś nie tylko ná grzechy, ále też i ná ciáłá cudowne lekarstwá dawał. Skurczonego iednego, á drugiego powietrzem zárážonego, innego opuchłego, ślepych nie mało, uzdrowiłeś. Ná modlitwę do kościołá idąc trochę się przed drzwiami kościelnymi zástanowiwszy mowiłeś: *Zostańcie tu wszystkie myśli i rostárgnienia moie, aż z kośćiołá wynidę, á skoro skończę i odpráwię powinność Bogu náleżącą, ieżeli mię*

żeli mię potrzebowáć będźiećie do was się wrocę.

żeli mię potrzebowáć będźiećie do was się wrocę. Modląc się raz widźiałeś cáły kláſztor wielkim czartow woyskiem otoczony, z ktorych żáden do kláſztoru dlá żyćia świątobliwego Bráci wniść nie mogł: áż gdy się ieden z drugim pogniewał i powadźił, nátych miast ieden pies do kláſztoru wszedł. Ale gdyś owych Bráci do śiebie záwołał, onych zgromił, i poiednał zárаz, czart ustąpił. Choroby boleści i inne utrapienia bráćią swoią názywałeś, w ktorych zostaiąc tákeś Bogá chwálił. *Dźiękuię ći Boże zá boleśći, ktore ćierpię, á pokornie ćie proszę, ábyś ich po stokroć razy przyczynił, ieżeli się tobie ták podobá. Cosz mi bowiem milszego być może i powinno, iáko to, żebyś mię trápił wedle woli swoiey i upodobánia Boskiego.* Do nayświętszego Sakrámentu wszystkim ciáłá i duſze áffektem ſerceś swoie gotował, á w rozmyślániu tego, iáką Bog miłość w tym Sakrámencie ludźiom pokázał, cáłeś się rospływał i od śiebie odchodźił. Wychodząc raz z kláſztoru wźiąłeś iednego Bráta zá sociuszá, mowiąc do niego: *Podźćie zemną Bráćie ná kázanie,* i gdyś miásto obszedł á do domu się iuż wracał, Brát cię spytał. *Oycze wszákeśćie mieli mieć kázanie. á*

nie? odpowiadaiąc rzekłeś mu. *Ták iest, iużeśmy mieli obadway kázanie, bośmy dobrym przykłádem i skromnośćią swoią do zbudowania ludźiom dobre uczynili kázánie.* Bráci twoiey osobliwieś do rozmow o rzeczach duchownych záchęcał, przez co ná to sobie zásłużyli iż im pokázawszy się w postaci urodźiwego młodźiáná, sam Pan IEZUS, osobliwe błogosłáwieństwo dał. O męce Chrystusowey rozmyślaiąc gdyś się we łzy rospływał, á o przyczynę płáczu pytano ćię, mowiłeś: *á iáko nie mam płákáć i lamentowáć widząc z iedney strony ták ćięszką mękę IEzusá, á z drugiey strony ták wielką niewdźięczność ludzką, gdybym wstyd popuśćił chodźiłbym dźiśiáy po wszystkich miastá ulicach, rzewliwie nád ćierpiącym IEzusem, płácząc i boleiąc.* Stan Kápłański i duchowny w tákim miáłeś poszánowaniu, żeś był zwykł mowić; *gdybym Aniołá i Xiędzá potkał, pierwey bym się do pocáłowania ręki Kápłáńskiey rzućił, tosz bym dopiero Aniołá przywitał.* Dlá czego tesz uważaiąc godność stánu duchownego, niechćiáłeś być Kápłánem, áleś się tym kontentował, żeś był Diakonem. Częstoś Bráci swoiey zálecał, aby wesoło Bogu służyli; dlá czego gdyś ktorego smutnego obá-

go obá-

go obáczył mowiłeś; *ktorzy ćiáłu, świátu i czartu, á nie Bogu służą, ći się niech smucą, nie ći, ktorzy w zákonie moim Bogu służą.* Zechęcáiąc też bráci twoich, áby ná niebo wiele robili upomniáłeś ich tymi słowy. *Bráćiá moi wieleśmy Bogu obiecáli, ále nam więcey Bog obiecał. Máłá ná świećie ućiecha, ále po niey nástąpi wieczna męká, mała tu prácá, ále po tey Kátolickiey prácy wieczna chwáłá zgotowana iest.* Gdyś ná gorze Alwernie post czterdźiestodniowy ná część S. Michálá Archaniołá odpráwował, i ná samey bogomyślności zostawał, widźiáłeś ognistego Seráfiná sześćskrzydłástego: ktory gdy się niżey spuśćił, widźiáłeś miedzy skrzydłámi osobę człowieká ukrzyżowanego, i tam záraz ná ciele twoim blizny i znáki ran Chrystusowych wyrázone widźiáłes, ktore Alexander czwarty Pápież oglądał, á Benedikt iedenásty i Paweł piąty świętem dorocznym uczćił, ná zápalenie serc ludzkich, ku miłośći ukrzyżowánego IEzusá. Gdyś iusz czas bliskiey śmierći przeczuwał, otoś wielce prosił, aby ćię zániesiono do Panny MARYI *de Portiuncula,* żebyś tam Bogu duchá oddał, gdźieś też záwźiął duchá łáski. Z tegoś się wielce rádo-

 rádo-

żądował, żeś ubogim umierał; ręce ku niebu podnosząc wielbiłeś Chrystusá, żeś od wszystkiego wyzuty szedł do niego. Potym rzekłeś do Bráci: *Iám uczynił co do mnie należáło, wáe niech Chrystus náuczy co czynić máćie.* i dáwszy im błogosławieństwo kázałeś sobie czytáć z Ewángeliy S. Ianá one słowá: *Przed dniem świętym Páschy, umiłowáwszy swoie, umiłowáł ie áż do końcá.* Zácząłeś potym Psálm. *Głosem moim do Páná wołałem,* i do owych słow przyszedszy, *czekáią mnie spráwiedliwi.* Swiątobliwieś dokonáł. Duszá twoiá w postáci gwiázdy świetney i iásney idącá do niebá widźianá iest. S. Fráncisżku niechayże i ia poznam prawdę słow owych twoich, ktorycheś ty często záżywał: *Bog moy i wszystko,* żebym zawczásu od tego co Bogiem nie iest, i co mi do Bogá przeszkádzá, serce oderwał, á do tego ie obrocił, ktory w szczęśliwey wieczności wszystkim iest wszystko. S. Fráncisżku, z ktorego boku zránionego od Seráfiná miłością Boską płynącá krew w Rzymie w dźień doroczny blizn twoich widźianá iest, do ktorego sercá i ciáłá pielgrzymuiącą S. Fráncisżkę Rzymiankę, tyś sam czyli kto inny z synow

z synow twoich do ognistey Bogá miłości zapálił, i wdźięcznymi fruktámi uczęstował. Náucz mię Bogá prawdźiwie miłowáć, sámego śiebie nienáwidźieć, náucz cáłe serce moie, miłością sámego Bogá pałác i rostápiáć się. Náucz mądrze myśleć i mowić o niebieskich rzeczach, i o IEzuśie ukrzyżowánym. Náucz mię rzeczy Boskie i niebieskie poważáć sobie, mną sámym i wszystkim gárdźić, modlić się, boleści i wszystkie przykrości miłe przyimowáć. Náucz mię nákoniec dobrze umieráć, ábym z tobą oraz Bogu dźięki śpiewał ná wieki.

SS. Kryspie i Káiuśie pierwiastkowego kośćiołá Swięći.

SS. Márku i Márciánie Bráćiá i inni práwie niezliczoni oboiey płći przez bicze, ognie, topienie, miecz, głod, szubienice, MM.

S. Pietrze Biskupie po obćięćiu ięzyká, rąk, i nog, ná krzyżu záwieszony.

SS. Káiuśie, Fauśćie, Eżebiuśie, Cheremoncie, Luciuśie i inni towárzyisze MM.

S. Hierocheuśie mężu Boski, S. Páwłá uczniu.

S. Petroniuśie, ktorego S. Piotr ná Biskupstwo

akupstwo wybráć kázał.

S. Aureá Panno.

S. Magdalewiuśie Biskupie czystośćią i modlitwą znáczny, po ktorego śmierći dwie gołębice bieluchne z niebá przychodzące przy twym ćiele ná krzyżu śiádły, i po pogrzebie w oczach wszystkich znowu do niebá odlećiáły.

S. Thyrśie z twemi towárzyszámi żołnierzámi dla Chrystusá zabity: ktoryś wody Mosellenskie krwią twoią zefarbował.

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

JEZU moy kochány, ktorego sługá Dominik *de Onnatte Soc. JESU*, świeckim ieszcze będąc, gdybył niewinnie przed sądem udany, długie więźienia dla niewinności swoiey ćierpiał, áż gdy się niewinność iego odkryłá z więźienia uwolniony, prosto do zákonu poszedł, ten ustáwicznie ná pámięci śmierć miał, i gdy go iuż raz stárszy spytał, oczymby myślił odpowiedźiał: *Iuż mię śmierć zá nogi ćiągnie do grobu, á Sędźiá Chrystus ścisłego odemnie ráchunku wyćiąga.* W nocy iedney od Aniołá swego stroża te słowá słyszał. *Zyćie krotkie i prácá málá iest, á nágroda wielká i wieczná: Gotny się*

Gotny się ná oddánie ráchunku Sędźiemu Bogu. Pánie moy niechże i w sercu moim, w myślach moich zostaie i tkwi pámięć śmierći i strásznego sądu twego, niech ták żyie, żebym się i umierać ná káżdy moment nie bał, i przed sąd twoy strászny pość nie lękał.

S. MARYA, z Porcyunkuły, w ktorey kośćiele wedle wielu zdániá serce S. Fránćiszá rękámi Anielskimi iest pogrzebione. Uproś mi duchá łáski, niech w tobie i przez ćiebie żyie serce moie, niech ták umierá i pogrzebione zostaie, áby było wedle sercá twego, áby się tobie záwsze podobáło.

S. MARYA Anielská, ktorey obraz S. Fránćiszek nośił ná pierśiách, ktory dźiś w Messanie czczą przy stopniach. Wyraź się ná sercu moim, á niech się zmáżą i zgluzuią ná nim wszystkie, ktore się tobie i Synowi twemu nie podobáią obrázy, ćiebie tylko niech noszę w sercu moim z Synem twym IEzusem.

S. MARYA, ktorey sługá X. Ioseph Guimeranus *Soc: JESU*, osobliwe ku tobie máiąc nábożeństwo, obrázy twoie ták czćił i szánował, że gdźiekolwiek obraz twoy obáczył,

obáczył, nátychmiaſt ná koláná pádał i ćiebie pozdrawiał. Miał we zwyczaiu tenże dobry twoy ſługá, że káżdego dniá ſto rázy o odpuſzczenie grzechow przez ćiebie prośił. Náucz i mnie Páni moia iáko ćiebie i twoie obrázy czćić i ſzánowáć mam; żebym ſobie przez ćiebie iedyná grzeſznych ućieczko ziednáł i uprośił odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow moich.

S. MARYA, ktoraś dniá dźiśieyſzego w ſtudni robiących i onę chędożących obroniłá, ná tych bowiem gdy śię cáły mur, ktorym ſtudnia obmurowána byłá obálił, zá wezwaniem imienia twego lubo przywaleni murem, zdrowi zoſtáli z podźiwieniem wſzyſtkich, że ich śmierć nie potkáłá, gdźie tyśiąc rázy trzebá było umieráć. Broń i mnie Páni moiá, ábym w głębokiey piekielney ſtudni grzechami moimi, i ſtráſznym Syná twego dekretem przywalony nie zoſtał, niech ráczey zá twoią pomocą z tey głębokośći wynidę do wyſokośći niebá i widzenia twárzy Boskiey ná cáłą wieczność.

S. MARYA, dlá ktorey czći i honoru, ná Inſule Lewinenskiey dźiśiay kośćioł pośwęcony ieſt pod imieniem MARYI názwaney

zwaney od pobożnośći. Niechayże też duſzá i ſerce moie będźie kośćiołem pobożnośći, ponieważ do tych czas w ſercu moim bezbożność panowałá, niech pobożnie żyię, pobożnie i umieram.

Lepiey z głębokośći powſtáć, niżeli z wyſokośći upáść. S. Auguſtyn. *Stáray śię o prawdźiwe z grzechow przez prawdźiwą i ſzczerą pokutę powſtánie. Modl śię zá niepokutuiących.*

Dźień 5. PAZDZIERNIKA.

S. Gallo, wdow świętych, i świętey ćierpliwośći obraźie, ktoraś obáczywſzy przed śmierćią S. Piotrá Apoſtołá mowiłaś: Coſz Pánie moy, odpuſzczoneſz ſą grzechy moie? ná co on odpowiedźiał: Są odpuſzczone; podź iuż do Chryſtuſá twego oblubieńca: i po trzech dniach ſzczęśliwieś poſzłá, biorąc z ſobą iedną towárzyſzkę żyćia świątobliwego. Przyczyń śię zá mną, ábym ták świątobliwie przyimował, boleśći i utrápienia, żebym ie ſobie zá ſkarb wielki mnie od Bogá zeſłány poczytał. Niechay i ia od Chryſtuſá mego zá przyczyną twoią pożądany głos ow uſłyſzę: *Odpuſzczoneć ſą grzechy twoie,*

twoie, podź do mnie w pokoiu ná pokoy i odpoczynek wieczny.

S. Plácydźie S. Benediktá uczniu, ktoryś od Eutychiuszá i Wiktoriná Bráci twych, i od Flawii śiostry i Panny náwiedźiony oraz z nimi i Donátem Fauſtem, i trzydźieſtą mnichami, po rożnych mękach, nákoniec śćięty ieſt.

S. Thráſeaśie Biskupie i M.

S. Palmaciuśie Staroſto i towárzyſze MM.

S. Katarzyno Panno, ktorey ogolenie włoſy, cudownie ſą przywrocone: ná ktorey głowę zárzyſte węgle kłádźiono, ocet lano; do ktorey pierśi ogniſte wałki, do bokow zaś lampy przykłádano, ktoraś z kamieniem w morze wrzuconá, po rozerwanych więzách po morzuś wolno chodźiłá ſuchą nogą; ktorey nágotowáne ogniſte koło pokruſzył Anioł i ogien ugaśił, ktorey paznokćie u rąk i nog wyrwane, zęby wybite, náoſtatek modląc ſię zwyćiężywſzy wſzytkie męki duchaś czyſtego Bogu oddałá.

SS. Firmaćie, i Flawiano Panno Firmatá śioſtro.

S. Marcellinie Biskupie ná czarty mocny,

cny, ktorego ćiáło wielce wdźięczny zápach wydawało.

S. Apollinárisie Biskupie, ktoryś modlitwą zrzodło cudownie uprośił. Krolowi ná śmierć choruiącemu zdrowie przywroćił.

S. Attilanie Biskupie, ktoremu odpuſzczenie grzechow przez pewny znák Pan Bog obiawił.

S. Meinulfie Wyznáwco iedną pobożną rozmową do Boskich rzeczy zápalony, dźiwnemi widzeniami utwierdzony, ſłyſząc słowá owe: *Liſzki iamy maią; Syn człowieczy niema gdźieby głowę ſkłonił*, záraz mieyſce Chryſtuſowi w ſercu twoim dałeś, iemuś go ſamemu ná kośćioł i przybytek poświęćił. Przy twoich kośćiach dzwonek náleźiono, ktory gdy ktorá mniſzká miáłá umrzeć, dobrowolnym dzwonieniem opowiadał. Uproś mi otwarte uſzy i ſerce skłonne ná wſzyſtkie mowy Boskie, bądź ſzczęśliwey i dobrey śmierći moiey oſobliwym Patronem.

S. Oſyto Krolewno Panno i M. Edyćie klásztoru przełożoney oddaná. Ciebie czáſu iednego Edytá kśiąſzki nábożne czytáiąc, posłáłá z nimi do Modwenny w drugim

drugim klásztorze przełożoney iáko posłuszná idąc przez most, od wichru wielkiego iáko m dlá panienká w rzekę wrzuconá, prętkoś się zánurzyłá i utonęłá. Gdy się áż trzeciego dniá dowiedźiáły Edytá i Modwenná, modląc się nád oną rzeką, wielkim głosem Modwenná záwołáłá: *Osyto, Osyto, wynidź z tey rzeki w ktoreyś utonęłá w imie Swiętey i nierozdźielney Troyce;* ledwie to skończyłá á tyś zdrowa wyszłá. Tyś małżeństwem z Starostą Sigerem wzgardźiłá, żywot czysty i mniski sobie obieráiąc. Hetman Duńczykow, ktorzy byli klásztor oblegli, gdy cie ku swey myśli użyć nie mogł, śiąć cie kázał, po głowie odćiętey ćiáło wstało, i wźiąwszy głowę szłaś z nią áż do kośćiołá SS. Piotrá i Páwłá, ktory ználazszy zámknięty rękámiś we drzwi kołátałá, i tamże u drzwi, ktoreś krwią twoią z fárbowáłá padłá.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

JEZU moy kocháný, ktoryś sługe twemu X. Ludwikowi Alweidźie *Soc: JESU*, osobliwą moc i dźielność nádał ná odpędzenie rożnych chorob. Tego czárt, że go z iedney Panienki, w ktorey przez lat ośmnáśćie zostawał, wypędźił nocy iedney

ták okrutnie ubił, że záledwie nie umarł. Z substancyi swoiey pięć tyśięcy czerwonych złotych ná wychowanie dźiátek podrzuconych i od rodźicow opuszczonych, nádał. Fundował też i szpitál dlá trędowatych. Z Kangoximy od Bonzow wygnány, po lásach i knieiach mięszkał, sámymi tylko leśnemi źiołkámi żyiąc. Nákoniec poimany, okrutnie ubity, nie mniey okrutniey i zábity ieſt. Zbáwićielu moy mediku i lekárzu nayprawdźiwszy, ulecz wszystkie choroby moie, niech ci zdrową duszą, zdrowym sercem służę; tobie sámemu, niebu się podobam ná wieki.

IEZU moy kocháný, ktorego sługá X. Bonawenturá Bárradia *Soc. JESU* umieráiąc nowiciuszom, ktorych był przełożonym, tę náukę zostáwił i pilno zálećił. 1. áby we wszystkim dobrą i szczerą intencyą mieli. 2. áby się w modlitwie i umartwieniu kocháli. 3. áby we wszystkim ochotni byli ná wolą Boską i z nią się zgadzáli. 4. áby się wzaiemnie kocháli. 5. aby osobliwie czćili szanowáli Nayświętszą Mátkę przez osobliwe ku niey nábożeństwo. Pánie moy dayże mi łáskę skuteczną,

teczną, ábym święte i zbáwienne te przestrogi zupełnie we wszystkim wypełnił i wykonał.

S. MARYA, ktorey obraz dwáy Seráfinowie do domu Galle wdowy ubogie kármiącey przynieśli, i w nim złożyli. Niechże i serce moie twoim mieszkániem i domem będźie, tobie go oddáię i poświęcam. Páni moiá wielki i z duszy moiey żebrák, nápaśże ią, ukontentuy, ubogać, w dáry i łáskę Boską.

S. MARYA, zá ktorey przyczyną S. Meinulfus, do żyćiá przywrocony iest, áby w niektorych rzeczach ludziom swoim zbáwienne był dał przestrogi. Náucz mię ták żyć, iákby żył, ktory z Swiętych, z niebá ná źiemie przywrocony.

S. MARYA, ktoraś sługę twego X. Micháłá Lætawalliuszá *Soc. JESU*, oraz z Swiętym Micháłem, umieráiącego náwiedźiłá, nágrádzaiąc iego głęboką pokorę i ustáwiczne ku tobie nábożeństwo, w ktorym przedźiwny był. O gdyby i mnie to szczęśćie potkáło! náucz mię Páni moiá zásługowáć sobie u ćiebie ná podobną szczęśliwość.

Przez zmysły iáko przez iákie okná wszelkim występkom

występkom do duszy naszey weśćie iest. S. Hieronym. *Miey w pilney straży zmysły twoie, zwłászcza oko, ucho, i ięzyk. Modl się zá tych, ktorzy wolno i dworno zmysłámi száfuią.*

Dźień 6. PAZDZIERNIKA.

S. Brunonie Kartuzyanow przedźiwny Pátriarcho, ktoryś Páryskiego Doktorá, ktory, wedle ludzkiego mniemaniá zdał się bydź Swięty, strászną śmierćią i sądem Boskim przestrászony, kiedy się po trzy rázy z trumny porywał, wielkim i przeráźliwym głosem woláiąc. *Spráwiedliwym sądem Boskim iestem oskarżony,* potym: *Spráwiedliwym sądem Boskim iestem osądzony,* á nákoniec: *Spráwiedliwym sądem Boskim iestem potępiony.* Tym strásznym przykłádem pobudzony, sameś ná puszczą poszedł i innych wielu do tego pobudźił. Zákon twoy widzeniem niebieskim upewniony iest, że go záwsze bronić miáłá Nayświętsza MARYA, dlá tego, że iey godźinki codźień zákonnicy twoi odpráwiáli. Wielce Swięty oraz uczony Brunonie, uproś mi o wieczności częste oświecenia i oziembłą wolą moię, zápal, ábym gruntownie strá-

 szne

ſzne ſądy Boskie uważywſzy, ták ſię nie gotował, żebym ná nich ſtanąwſzy i oſądzonym zoſtawſzy był przyſądzony niebu i ſzczęśliwey wieczności.

S. Sagárze Biskupie i M.

SS. Marcellu, Káſtuśiei Emiliuśie, i Saturninie MM.

S. Wiáro Panno M. ktorey ſtatkiem, i widzeniem korony, ktorą ći nágotowało niebo, pobudzony Kaprázius, ochotnym ſię ſercem ná męczeńſtwo wydał.

S. Erotiſo przez ogień Męczenniczko.

Wſzyſcy Swięći Trewireńſcy MM nieżliczeni, rożnym ſpoſobem męki i katowni pozabijani.

S. Romanie Biskupie i M.

S. Magnuśie Biskupie.

S. Epifanio Panno Krolewno, wielkich cnot, i odważnych poſtępkow odważna Heroino, od Chryſtusá oblubienicą twego zawołana.

S. Niceto Biskupie, ktory gdyś ſię zá miáſto Tráiektańskie powietrzem záráżone modlił, powietrześ uśmierzył: w ten czas głos ten wielu ſłyſzáło: *Coſz tu o towarzyſze czynić będźiemy, przy iedney bożym bramie Eucherinſz, przy drugiey Maximus, á w poſrzodku pilnuie Nicetus: iuż tu więcey dokázać nie możemy, dlá tego zoſtawmy to miáſto w ich obronie.* Broń i mnie S Biſkupie, ábym nieprzyiáćiel nic we mnie nie mogł, twoiey ſię oddaię obronie.

S. Amonie, ktoryś od ſtryia zniewolony wźiął żonę, áleś i onę do chowania czyſtośći, ták ſzczęśliwie námowił, iż tobie ná gorze Netryi mieſzkáć w celli pozwoliłá. Sáma zaś w domu czyſtą i nábożną zoſtawałá. Gdy raz do ciebie rodźice przywiedli ſyná ſwego, ktorego pies wśćiekły pokąſał, z czego ták ſzalał, iż ćiáło ná ſobie kąſał, tyś rzekł do rodźicow. *Czemu mi práca zadaiećie, gdyſz w mocy wáſzey ieſt tey chorobie zabieżeć, ieśli zechcećie. Wroććie onego wołu ubogiey wdowie, ktoregośćie taiemnie wźięli i zábili, á ſyn wáſz zdrow będźie.* i gdy ták uczynili ná modlitwę twoię ozdrowiał ich ſyn. Drugi raz, gdyś tych, ktorzy ćie ná gorze náwiedzali prośił o przywieźienie wody, á ieden obietnicy nie wypełnił, mowiąc, co mi potym wielbłąda ná ták wyſoką gorę trudźić i mordowáć: powiedźiałeś tym ktorzyć wody przywieźli, iż ich towárzyſzowi wielbłąd zdechł; skoro od ćiebie z gory odeſzli.

odeszli, ták náleźli, iákoś powiedźiał. Innego czásu, gdyś się rzeki iedney nágo przepłynąć wstydźił, niechcąc, ábyś kiedy ciáło swoie obnáżone widźieć miał, Anielskiemi rękámi ná drugą stronę iesteś przenieśiony. Uproś mi táki wstyd i innym wszystkim, ktorzy się i w swoim i cudzym ciele kocháią.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Ludwik Vngria *Soc. JESU*, przez dwádźieśćiá lat ná codźiennych medytácyach sam tylko pácierz rozmyślał i uważáł. Gdy mu doktor powiedźiał, że názaiutrz miáł umrzeć powiedźiał; mnie się zdá że ász trzećiego dniá umrę co się i ták stało. Pánie moy náucz i mnie ábym i ia z táką uwagą i rozmyślániem codźienny pácierz odpráwiał, boć go często nie ták z nábożeństwá, iáko ze zwyczáiu mowię. Niech mi tá modlitwá naybarźiey smakuie, ktorąś ty sam postanowił i Apostołow twoich náuczył.

IEZU moy kochány, ktorego sługá Philibertus Van Luyok *Soc: JESU*, ná iedno Chrystusá ćierpiącego przypomnienie we łzy się rospływał. Dźień śmierci swoiey prze-

przepowiedźiał mowiąc, że od S. Ignácego do niebá wezwány iest. Przy skonániu swoim ákty miłości Boskiey, w ktorych się zá żyćiá swego ćwiczył, z wielkim około stoiących zbudowániem, czynił. Pánie moy niechże i iá pomniąc ná gorzką mękę twoię, gorzkie łzy zá grzechy moie wylewam. Niech mi w ostatni moment żyćiá mego nic ná pámięć nie przychodźi, tylko krwáwá męká twoia, żebym w niey nádźieię moię, pokłádał; niech się w ten czas serce moie nie ták od żálu i bolu śmiertelnego padá i niszczeie, iáko ráczey od miłości twoiey IEzu moy kochány.

S. MARYA, ktoraś ná pomoc od S. Brunoná wezwaná synow iego zákonnych do ostrości żyćiá zakonnego pobudźiłá. Uproś i mnie śiły, ábym wszystko co do mnie należy doskonále i ochotnie, by też z przykrośćią i umartwieniem moim miáło być, odprawował.

S. MARYA, dlá ktorey czći i honoru Manuel Cesarz wschodni przykázał, áby się w żádne święto twoie, sądy i trybunáły nie odpráwiáły, áby w święto twoie nie wolno było i pozwu nikomu posłáć. Náucz i

ucz i mnie Páni moia czćić i szánowáć świętá twoie. Skłoń do tego wszystkich sercá, wzbudź tákich, ktorzyby uczczęnie świąt twoich roskrzewiáli i między ludzmi pomnáżáli.

Ná dworach i przy dworach nigdym nie był spokoyny, te zaś opuściwszy záwszem spokoynym był. S. Francißzek Xawier. *Kochay się w żyćiu utaionym á strzeż się zbytniey konwersacyi. Modl się zá w niebespiecznych konwersacyach zostáiących.*

Dźień 7. PAZDZIERNIKA.

NIezwyćiężona woyská niebieskiego Mátko S. MARYA od zwycięstwá, zá ktorey łáskáwą pomocą roku 1571. przy wyspach Echinádach, bardzo chćiwych ná krew Chrześćiańską, Turkow, zwycięstwo pámiętne odnieśione iest; w ten czas poimane są sto ośmdźieśiąt okrętow nieprzyiacielskich, pietnáśćie utopionych. Turká zaś samego trzydźieśći tysięcy zbito, dźieśięć tysięcy żywcem w niewolą zábráno. I teraz nam dopomagay Páni nászá, zetrzey nogámi twemi, do pełni się máiący Turecki księżyc. Iedno serce, iedną

iedną duszę, sercom Chrześćiańskim upros; mnie zaś i teraz, i w ostatniey śmierći potyczce, bądź z IEzusem twoim i moim potykaiącemu się znákiem zwycięstwá, bądź mi ná źiemi MARYą od zwycięstwá, á w niebie MARYą od triumfu.

S. Marku Pápieżu wyznáwco.

SS. Sergiuśie i Bacchuśie z ktorych pierwszy ták długo żyłámi surowemi bity iest áż po wszystkim ciele stłuczony, duszę ná niebieski odpoczynek zawołány, oddał. Drugi zaś w botach gozdźmi nábitych, gdy wesoło bieżał, od Aniołá rozmową i obłápieniem uzdrowiony, zá nieprzyiaciele modląc się, nákoniec śćięty iest.

SS. Marcellu i Apuleuśie MM.

S. Iulio Panno i M.

S. Auguście Kapłánie.

S. Iustino Panno mieczem przebitá.

S. Helánie Kapłánie.

S. Paiácyo Panno od Aniołá z morzá wybawiona, po morzu chodząca.

S. Geroldźie, ktoryś pokoy między innymi i zgodę czyniąc, o pokoy zabity iesteś: twoię śmierć, dobrowolnie same dzwoniące dzwony, wonności i świátłá

świátłá niebieskie, znáczną i cudowną pokázáły.

S. Brigitto dźiśiay w liczbę Swiętych od Bonifaciuszá dźiewiątego policzoná.

*** WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.

IEZU moy kochány, ktorego sługá Ian Farinez Soc: IESU, ták ludzkimi respektámi i mowami gárdźił, że ná nie i słowká nie odpowiadał; ustáwiczne owe słowá rozmyśláiąc i uważáiąc: w milczeniu i nádźiei męstwo i odwagá twoiá będźie. Przez cáłą oktáwę národzenia Chrystusowego ná codźiennych medytácyach te tylko słowá, národźił się IEzus, z wielkim duchownym pożytkiem i weselem rozważał. Dźień śmierci iego to słáwnym uczyniło, náprzod że go sobie przepowiedźiał, potym że przy śmierci swoiey Anjołow śpiewaiących słyszał. Day mi podobną łáskę Pánie moy, ábym táką odwágą ludzkimi respetkámi záwsze gardźił, day mi Pánie i ięzykowi memu osobliwy dar milczenia, day osobliwe do taiemnice národzenia twego nábożeństwo, day mi nákoniec śmierć dobrą i wesołą, ktoráby byłá początkiem weselá wiecznego.

IESU moy kochány, ktorego sługá X. Ián de

Ian de Peralta Soc: IESU wszystkie spráwy swoie z wielkim tobie się podobánia prágnieniem odpráwował. Przez cáłe życie swoie milczenia nigdy nie złámał, powiádaiąc że milczenie iest mi strożem czásu. Nowiciuszá iednego chcącego się wrocić ná świát pokusę zrozumiawszy, ták swoią mową w życiu zákonnym utwierdźił, że nigdy więcey w swoim się przedśięwźięćiu nie zachwiał. Pánie moy náucz w osobliwey straży mieć ięzyk moy, niech go nigdy nie wzywam ná mowę tylko wedle upodobániá twego, tylko ná chwałę twoię.

S. MARYA zwyćięstwem słáwná, náucz mię powierzchownych i duszno ych nieprzyiácioł zwyćiężáć, zwyćięż i mnie, ábym się sam zwyćiężył: á zwyćiężone moie passye i námiętności pod nogi twoie zwyćięskie podesłał.

S. MARYA, ktoraś pokázáwszy się S. Brigitcie, o twoich sługach do ciebie nábożnych toś iey powiedźiáłá. *Wiedz otym Brigitto, że ia iestem Pánia i Mátká wszystkich do mnie się ućiekáiacych: iá im w godźinę śmierći zabieżę i onych posadzę ná tronie weselá wiecznego.* Bądźże i moią Pánią i Mátką, pánuy duszy

nuy duszy moiey: á bądź iey w godźinę śmierći miłośćiwá, zaidź iey w drogę; i wprowadz ią do szczęśliwey wieczności.

Tegoś mię Pánie náuczył, ábym potraw i pokarmu cielesnego iáko lekarstwá zażywał. S. Augustin. *Staray śię o wszelką w wiedzeniu wstrzemięźliwość. Modl śię zá obżartych.*

Dźień 8. PAZDZIERNIKA.

S. Brigitto Szwedko, ktoraś ieszcze w dźieśiąciu lát IEzusá ná krzyżu krwią świeżą zbroczonego widźiałá, i o męce do ćiebie cudownie mowiącego słyszáłá; zkąd były one słodkie łzy, ktoremiś i myśli twoie o Iezuśie ukrzyżowanym, i mowy, i modlitwy, i czynione w káżdy piątek spowiedźi, polewałá. Ty gdyś ná człowieká w grzechu ćięszkim zostaiącego tráfiłá, smrod nieznośny od niego czułá. Tyś náostatek wźięte od MARYI i Aniołá obiawienia przepowiedziáne od sámego Chrystusá reguły nápisáłá: w boleśćiach śmiertelnych poćiechą od obecnego IEzusá nápełnioná duchaś mu oddałá. Modl śię zá mną á uproś mi, ábym nigdy

nigdy przez grzech ćięszki Bogu śię nie stawał obmierzłym bárziey, niżeli iest obmierzły pies zgniły. Niech kochaią ukrzyżowanego IEzusá, niech kochaią MARYą, myśli moie, słowa moie, uczynki moie, żyćie moie, śmierć moia, niechay pilnie záchowywam te wszystkie nátchnienia, ktore do sercá mego IEzus i MARYA podaie, náostatek umieráiącemu, stań mi śię iákoś śię stálá Karolowi synowi twemu Mátką, á iákoś iemu pomoc u MARYI Mátki konáiących uprośiłá, ták i mnie rácz uprośić.

S. Amorze Wyznáwco Diakonie.

B. Symeonie stárcze, ktoryś nie mogł umrzeć, áż przynieśionego od MARYI do kośćiołá IEzusá wźiąłeś ná ręce twoie wesoło sobie śpiewaiąc. *Teraz wypuść Pánie sługę twego w pokoiu.*

S. Reparato Panno z ktorey, dlá Chrystusá rożnie męczoney i mieczem śćiętey, duszę w postaći gołębiczey z pańskiego ćiáłá wychodzącą widźiano w niebo wstępuiącą.

S. Demetriuśie Starosto, ktoryś wielu do Chrystusá náwroćiwszy, niedzwiadká krzyżem świętym zabił, ktoremu pokázawszy

záwſzy ſię Anioł, koronę ná głowę włożył, mowiąc do ciebie: *Pokoy ći żołnierzu Chryſtuſow, bądź mężny*; náoſtátek włoczniami przebity ieſteś.

S. Neſtorze M.

S. Pietrze M.

S. Arteonie przez ogień M.

S. Benedikto Panno i M.

S. Ewodiuśie Biskupie.

SS. Palácio i Laurentio ná wygnániu w oſtatniey nędzy zmarłe.

S. Pelagio pokutuiąca, ktorą gdy w pyſznym odźieniu niewſtydliwą widźiał S. Nonus zapłakał, żáłuiąc że ſię nie ták ſtarał o piękność duſzy, iákoś ſię ty ſtaráłá o piękność ćiáłá. Ciebie tenże Swięty z czarney gołębice ſtawaiącą ſię białą widźiał, i iáko Magdalenę ná źiemi leżęcą i płaczącą świętym chrztem obmył. Tyś zwyćiężáiąc iuż mocno od tąd czarta, bogáctwá wſzyſtkie ná ubogich rozdałá, w włośiennicy żyćiem i śmierćią świętą świątobliwie pokutuiącym cáłey Hieroſolymie ſtałaś ſię przykłądem.

S. Thaido od S. Pafnucego nábożnemi rozmowámi náwroconá i od żyćiá niewſtydliwego odwiedźioná, cokolwiekeś przez

przez nierząd zebráłá doſtátkow, wpuł miaſtá ná kupęś złożyłá i ſpaliłá, i przez trzy latá, w ćiáſney komorze zamknięta poſzcząc, i áni oczu áni rąk do gory podnieść, áni Bogá mianować nie śmieiąc mowiłaś; *Ktoryś mię ſtworzył zmiłuy ſię nádemną*. Ktorey nágotowane w niebie łoże, trzy Panny ſtrzegące widźiane ſą. Iuż tam odpoczywaſz ſzczęśliwie, uproś mi ſerce pokorne, ſerce skruſzone, czyſte, oſtrożne, ſerce wedle ſercá Boskiego.

S. Wawrzeńce M.

S. Ragenfredo.

S. Potamieno Panno i Męczenniczko dlá obrony panieńſtwá i czyſtośći w kocieł ſmoły wrzącey wrzuconá.

*** *WSZYSCY SS. &c. táko ná kárćie 1511.*

IESU moy kochány, ktoryś ſię ſługze twemu X. Kaſprowi Loartowi *Soc: JESU*, wielce ſię o rzeczy niektore turbuiącemu i fraſuiącemu, pokázał mowiąc do niego: *Bądź dobrego ſercá, ia ćiebie przez cáłe żyćie nigdy nie opuſzczę*. Pánie moy przybądź i mnie i bądź zemną w káżdey ſpráwie mojey, nie opuſzczay mię w żyćiu i śmierći moiey, żebym ná wieki z tobą mogł zoſtawáć.

JESU moy kochány, ktorego ſługá X. Antoni Boſchus *Soc: JESU*, uſłyſzáwſzy że w zákonie *Soc: JESU*, częſte ieſt záżywanie Nayświętſzego Sakrámentu, wſtąpił do Societatem, zákon ten świętym zákonem zowiąc. Niechay i mnie świętym uczyni ták częſte moie do ćiáłá twego i krwi nayświętſzey dobry IEzu przyſtępowánie, niechay, dobrzeię i lepſzeię ćiebie naywiękſze i naylepſze i nieskończone dobro przyimuiąc.

JEZU moy kochány, ktorego ſługá Ian de Neve *Soc: JESU*, gdy nie miał co dáć ubogiemu o iałmużnę proſzącemu, pozdrowienie Anielskie do Nayświętſzey Panny odmawiał, duchowną żebrákowi daiąc iałmużnę, oraz Krolowey niebieskiey proſząc, áby mu ná iáłmużnę dobrodźieia iákiego opátrzyłá. Konáiącego, gdy pytano, coby go też naybardźiey przy śmierći cieſzyło? odpowiedział: *To, że in Societate umieram.* Szczęśliwie tey godźiny umarł, ktorey ná uproſzenie ſobie ſzczęśliwey śmierći, poſpolicie rożániec odpráwiał. Pánie moy i iam wielki żebrák ná duſzy day że mi zá przyczyną Náyświętſzey MARYI, i pomienionego ſługi twego du-

go duchowną iałmużnę, day mi łáskę twoię day dobrą i ſzczęśliwą śmierć.

S. MARYA, ktoraś do S. Brigitty o twych ſługach powiedźiáłá: *Widzę práce ich, przybędę im przy śmierći ich, i poſadzę ich z ſobą ná tronie niebieſkim.* Niechże ſię i iá zá twoią przyczyną Páni moia ták ſpráwuię, żebym ſobie záſłużył bydź przynámniey podnoſzkiem przy tronie twoim nog twoich nayświętſzych.

S MARYA, ktoraś ſię ſłudze twemu Alexandrowi Kapochiuſzowi S. Dominiká zákonnikowi w godźinę śmierći iego pokázáwſzy z S. Dominikiem, onego ućieſzyłá, i o zbáwieniu utwierdźiłá; dla czego on od rádośći we łzy ſię roſpływaiąc, śpiewáć ſobie, kazał kośćielną antiphonę: *Witay Krolowa niebieſka.* Przybądź i mnie w godźinę śmierći moiey, ubeśpiecz mię o zbáwieniu duſzy moiey, á ia po cáłą wieczność chwáłę twoie wyśpiewywać będę.

Dotykania ſię i żárty mniey przyſtoyne ſą umárłego panieńſtwá i czyſtośći znáki S. Hieronym. *Staray ſię, ábyś wniczym czyſtośći twoiey nienáruſzył. Modl ſię zá przećiwnych tey cnoćie.*

Dźień 9. PAZDZIERNIKA.

S. Dyonyziuśie Areopagito niebieskiego piorá Biskupie, i uczniu Páwłá świętego, ktoryś dla Chryſtusá bity i ná łożu zeláznym ogniem pieczony weſoło śpiewał; ktoryś beſtye głodem morzone i ná pożarćie ćiebie wypuſzczone, krzyżem świętym zwyćiężył, nákoniec i w kotle nienáruſzony, ukrzyżowány ieſteś. Przy tobie mſzą świętą w więźieniu máiącym, obecny w wielkiey iáſności IEZUS widźiany ieſt, niebieskim chlebem ćiebie záśiláiący, mowiący do ćiebie: *Zemna ieſt wielká zapłátá twoiá, i tych ktorzy ćię ſzukaią, zbáwienie w kroleſtwie moim.* Tyś ciemnośći pod czas śmierći IEzuſowey ná krzyżu, przez trzy godźiny trwáiące widząc, niewiedząc coby ſię dźiáło, zdumiały, mowił: *Abo Bog Stworzyćiel świátá ćierpi, ábo ſię świát wali.* Gdy ći głowę śiekierą ucięto, odćiętą wźiąłeś i nioſłeś ią dwie mili, áż ná to mieyſce, gdźie kośćioł wierni poſtáwili. Gdy duſzá twoia w niebo wchodźiłá ſłyſzáne ſą głoſy Aniołow śpiewáiących: *Chwáłá tobie Pánie i alleluia.* S ſtárcze ſto

cze ſto ośmnáśćie lat máiący, niech ćie we wſzyſtkim ſłucham: uproś mi to co ieſt náylepſzego, dopuść mi, ábym umieráiąc głowę moie ná oycowskim twoim łonie skłonił. Przywiedź mi dla beſpieczeńſtwá drogi żyćiá mego śmiertelnego świętych Aniołow; pokaż mi IEzusa i MARYą, ktorąś ieſzcze ná źiemi widzieć ſobie záſłużył.

SS. Ruſtiku i Eleutheriuśie S. Dyonizego towárzyſze MM.

S. Abráhámie Pátryárcho, ktoryś właſnego iedynego ſyná Bogu ná ofiárę oddał, ná ktorego łono, duſzę łázárzá Aniołowie zánieśli, niżeli bogácz łákomy w piekle był pogrzebiony.

S. Domninie mieczem przebity żołnierzu i M. ktoryś głowę twoię odćiętą zá rzekę przenioſł; ktorego ćiáło, gdźieby było, świátło niebieskie pokázało.

S. Deusdedit głodem morzony, i nędzą w więźieniu zámorzony.

SS. Androniku i Athazyo Małżonkowie.

S. Publio Kśieni, ktoraś przy obecnośći Iuliáná Apoſtaty z pannami zákonnemi bez żádnego ludzkiego reſpektu słowá one śpiewáłá. *Bałwány pogáńſkie ſrebro i złoto*

złoto niech im się podobnymi stanà, ktorzy ie czynią. oco wielce zgromioná iesteś i mocno policzkámi ubita.

S. Guntherze Pustelniku S. Stepháná Węgierskiego Królá powinny, ktoryś śiedząc przy stole S. Stephaná, toś modlitwą swoią spráwił, iż się pták pieczony (ktorego żebyś był nie iadł, ále się ráczey od niego zmartwił do tego námawiano) porwał i ożył i z stołu uleciał; trzydźieśći i śiedm lat ná pusczy w wielkiey życia ostrości żyłeś; o tobie, Kśiąże w pustyni tey, gdźieś ty był, poluiący, táki głos z niebá słyszał: *Ná tym mieyscu zákryty iest skárb Boski.*

S. Gislenie, ktoremu się Anioł pokazał, i upomniał, ábyś się świátem nie bawił: ktoremu w Rzymie S. Pioter pokázawszy się, kázał, ábyś nad rzeką Hainau mięszał, i tam káplicę pod imieniem SS. Piotrá i Páwlá wystawił.

S. Goświnie Opáćie, ktoryś ślepemu wzrok przywroćił, gdyś ubogiemu iednemu ostatni grosz, ktoryś miał, dał, záwsześ w worku twoim grosz on znaydował, luboś go i ná co innego wydawał. Twoich sukcessorow Opatow, gdy obieráią, to do nich

do nich mowią. *Weź łáskę Goświná, ábyś tego, ktorego urząd przyimuiesz przykładu, násládował.*

S. Sybillo Panno zakonná.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kocháný, ktorego sługa Wacław Kolowrat *Soc: JESU* od rodźicow swoich tylko co się narodźił, do Zákonu *Societatis* obiecány iest. Do rodźica iego gdy Oycowie *Societatis* przyszli winszowáć mu miłego w domu iego gośćiá i dźiedźica, oćiec z kolepki dźiecie porwawszy z weselem rzućił go w gorę mowiąc: *To dźiećię ia wam moi kochani Oycowie daruię, dlá was się národźiło, wásze będźie.* Gdy się go rodźicy we trzech lećiech będącego pytáli, czym będźie odpowiadał: *Iezuitą będę.* Chcąc tego státku sprobowáć oćiec pistoletem nábitym do niego przymierzył mowiąc. *Izali ty Iezuitą chcesz bydź?* ná co on nie dźiecinnym sercem odpowiadał: *chcę i będę.* Gdy go do Societatem przyięto z weselem owe słowá śpiewał. *Urádowáłem się w tym co mi powiedźiano, do domu páńskiego poydźiemy.* Gdy iuż do zákonu szedł, drogi mu pierśćień iáko Chrystusowemu oblubieńcowi dáłá mátká szczęśćia mu tego

winſzuiąc i dobrze życząc, tym mu też grożąc, że mátką iego być niechćiáłá, ieśliby w zákonie nie miáł wytrwáć. Suknię zakonną wźiąwſzy te ſobie o niey ſłowá nápiſał. *Wolę w tey ſukni żyćie naykrotſze, niżeli ná świećie naydłuſzſze, wolę w tey ſukni przy wſzelkich utrápieniách, niżeli ná świećie w wſzelkich roſkoſzach i ućiechach zoſtawać.* Gdy mu ſtárśi pozwaláli, aby był mogł mieć cokolwiek pieniędzy mowił. *Niech to Bog odemnie oddali, ktory opátrzy, żebym miał co w zákonie ieść i czym ſię pokryć.* Gdy mu przymawiano o ſuknią bardzo przytartą, w ktorey chodźił, żeby tym ſwoim krewnym wſtydu nie czynił, odpowiadał: *Albo mię znáią ći, ktorzy mię w tey ſukni lubo wytartey, ále iednak zákonney widzą! álbo nie znáią! ieżeli nie znáią? nie trzebá dbać ná nie znáiomych; ieżeli znáią? to ſię nie zgorſzą, ále ráczey zbuduią.* Heretykowi iednemu o wierze Katolickiey diſputuiącemu rzekł. *Co rozumieſz iżalibym iá był ták ſzálonym, żebym to wſzyſtko com miał (co ieſt wiadomo) porzućił i ubośtwo zákonne obrał, gdyby wiárá Katolicka nie byłá prawdźiwá. Wiem komum uwierzył:* czym heretyká do prawdźiwey wiáry poćiągnął. Choremu gdy ktoś ſmaczną i

czną i przydroſzſzą potráwę przyſłał, niechćiáł iey záżyć mowiąc. *Godźiło mi ſię co ná świećie zoſtaiącemu, ále mi ſię teraz nie godźi, gdym ubośtwo zakonne ślubował:* Gdy dźiátki małe miał, osobliwie Aniołow ich ſtrożem czćił i ſzánował, i do tego drugich námawiał, áby do tych Aniołow nábożnemi byli, żeby przy niewinnośći ſwoiey porucżone dźiátki záchowali. Slub uczynił, wſzelkim ſpoſobem bronić niepokálánego poczęćia Bogárodźicy Nayświętſzey i nay- droſzſzey MARYI. Chćiał krwi włáſney dobywſzy nápiſać ślub ſwoy, że ſię záwſze oto co ieſt doſkonalſzego miał ſtarać, gdyby mu w tym zákazánie ſtarſzych nieprzeſzkodźiło było. Gdy iuż śmiertelnie záchorzał ná Theologiy będąc, prosił ſobie pouſałego, żeby go codźień upomináł, áby ſwoię chorobę i boleśći Bogu ofiárował i z zaſługámi, boleśćiami IEzuſá cierpiącego łączył. Bliski skonániá, gdy rozumieli około zoſtaiący, że mu ieſzcze nic będźie, mowili do niego, áby ſię uſpokoił, odpowiadaiąc rzekł: *Uſpokoienie moie oſtatnie i zupełne JEZUS i MARYA,* i w tym na wieczny przenioſł ſię odpoczynek. Pánie moy náucz mię ták być prętkim i

 ochotnym

ochotnym ná ſłużbę twoię; pomnáżay też łáski i w innych, ktorych widźiſz ſpoſobnych do ſłużenia tobie, day Pánie oſobliwą i ſkuteczną łáskę, ktorych do żyćia zákonnego wołaſz, áby ſzli zá twoim powołániem, day mi Pánie oſobliwy áffekt ku ludźiom zákonnym, tobie oſobliwie ſłużącym, ćiebie kochaiącym; niechay ich mam z łáski twoiey przy śmierći moiey.

S. MARYA, o ktorey S. Dionyzi do S. Páwła liſt w te ſłowá nápiſał. *Przyznam ſię i wyznaię przed Bogiem, że tego poiąć i obiąć nie mogę, ná com oczymá memi pátrzáł, kiedym Nayświętſzą Bogárodźicę Pánnę nád wſzyſtkie duchy niebieſkie wywyżſzoną widźiáł, do ktorey mię Ewangeliſtow i Prorokow głowá Ian S. przyprowádźił, gdźiem táką świátłośćią i cudną wonnośćią ogárniony ieſt, że áni ćiáło, áni duſzá znieść tego nie mogłá, ále i ſerce i duch, od wielkiego podźiwienia uſtáwáć muśiał. Bogiem świádczę wnętrznośćiách MARYI zoſtáiącym, żebym był Nayświętſzą Pánnę, Bogiem być oſądźił, gdybyś mię był w tey mierze náuką twoią nieobiáśnił. Większe ſzczęśćie nád to być nie może, ktoregom ia doznał, gdym Nayświętſzą Bogárodźicę obáczył. Dźięki wieczne oddáię Bogu mnemu i tego Nayświętſzey Mátce, i łáſkáwośći pełnemu Ianowi, i tobie kośćiołá Chryſtuſowego obrońco i głowo, żeśćie mię ták wielkiemi łáſkámi obdárzyli.* Niechże Páni moiá i iá innego ſzczęśćia ná świećie nie mam, tylko ábym twarz twoię widźiał, niechże to mam ſzczęśćie przynámniey w godźinę śmierći moiey, niech ćię obáczę á widzeniem łáſkáwey twárzy twoiey wſzyſtkie trwogi i niepokoie ſumnienia mego uſpokoię.

S. MARYA, zá ktorey kośćiołá złupienie i ſpuſtoſzenie Ian Káſztelle Krol zwyciężony ieſt, od Ianá Królá Luzytáńſkiego, ſtráćiwſzy dźieśięć tyśięcy żołnierzow ſwoich, oprocz Hetmánow i innych wiełu mężow męſtwá i odwági wielkiey. Broń i teraz kośćiołow twoich od wſzelkiego ſpuſtoſzenia oſobliwie ná tych mieyſcách, gdźie ſię bárzo ná oſtátnią ruinę kośćiołow i świątyń Boſkich zánośi. Niechay i ſerce moie kośćiołem twoim będźie wolnym od grzechowey ſzpetnośći i wieczney dlá grzechu ruiny.

Wielká i oſtátnia człowieká mizeria i nędzá ieſt, nie być z tym bez ktorego być nie może. S. Auguſtyn. *Staráy ſię záwſze przez rożne cnoty i ákty z Bogiem twoim łączyć. Modl ſię zá tych, ktorzy ſię nie z bogiem, ále z świátem, czártem*

i ciáłem łączą.

Dźień 10. PAZDZIERNIKA.

S. Francíſzku Borgiáſzu Kśiążę Gandyi, Vicereiu Katalaunii, Margrabio Łombaii, trzeci Generále *Soc: JESU*, ktoryś obaczywſzy wpuł zgniłe Ceſarzowey Auguſty Izabelli ciáło, świátes porzucił, i do zákonu *Societatis* poſzedł: w ktorymeś, iáko Kśiążę pańskimi i wyśmienitymi cnotami, przodek i prym przed innymi brał. Tyś ieſzcze świeckim będąc dźiwne cnot przykłády i nabożeńſtwá z śiebie dawał, dlá czegoś názwány był *Miraculum Principum*, álbo *cudem między Xiążęty*. Zá twoim przykłádem Károl piąty Ceſarz i wiele Kśiążąt godnośćiami świeckimi pogardźiło. Co dźień ſto rázy ná modlitwęś przyklękał, ná wzor S. Bartłomieiá Apoſtołá, daiąc częſto ośm, álbo dźieśięć godźin, ná káżdy dźień bogomyślnośći. Nayświętſzy Sakráment w kośćiołach, gdźie był, cudownieś rozeznawał. Bywſzy ieſzcze świeckim, ſługom twoim kart i kośtek zakázowáłeś, powiadaiąc, iż cztery ſzkody w kartach odnośić śię muſzą. Czás

Czás ginie, pieniądze śię trácą, nabożeńſtwo upáda, á ſumnienie śię dlá przyśiąg złych nárufzá. Myśliſtwem zabawiáiąc śię, ná nimeś ſerce twoie Bogu ułowione, do niego podnośił, dźiwuiąc śię mądrośći Bożey, iáko dźicy, łupieſtwem żyiący ptácy człowieká ſłuchaią, gdy ie wypuſzczá áż pod obłoki lecą, i záś wolnośći ſwey zápomniawſzy, do ludzkiey śię niewoli wrácáią i rękę, z ktorey iedzą poznáwaią; iáko będąc grube i byſtre, zwyczáiem cichęmi zoſtaią. zwoiowáwſzy, pánom łupy ſwoie daią, i do tegoś przydawał, iż beſtyą nierozumną i dźiką, łátwieś náuczyć, niżli rozum maiącego człowieká, ktory i ludźi i Bogá ſłuchac niechce. Gdyś do zákonu iáchał wyieżdżáiąc z twoich maiętnośći onęś ſłowá z wielkim weſelem i rádośćią śpiewał. *Przy wyśćiu Iſraelá z Egiptu.* i one: *Sidłá porwáne ſą, á my wybáwieni ieſteśmy.* Tyś ná Pápieżu Iuliuśie trzećim wypłakał i wyprośił, żeby ćię Kardynałem ná inſtancyą Ceſarzá Károlá nie czynił, to częſto przed wielą mowiąc: *Proſzę oto uśilnie Bogá mego, áby mię pierwey z tego świátá zebráł niżelibym śię do tytułow i godnośći wrácać miał.* Modlitwąś ſwoią Buſtamanciu-

ſtamanciuſzá z wyſokiey ſkáły i z mułem lecącego: wolnym od rány i śmierći uczynił. Gdy ćie S. Ignacy czynił nád wſzyſtkiemi Kolleiami w Hiſpanii Prowinciałem, wymawiałeś ſię pilnie z tego urzędu, tę przyczynę daiąc, że mi ſię ſamego śiebie trzebá doglądać, poniewaſz iuż nád ſobą żádnego nie mam inſpektorá i dozorcy. W Placencyi Biskupá Euteriuſzá námową twoią i modlitwą dźiwnieś odmienił, iż ktory przed tym dworskie i świeckie, á nie kápłańskie żyćie wiodł, od tąd wſzyſtkim do świątobliwego żyćia był przykłádem, W Hiſzpálu będąc z towarzyſzmi, gdy czas obiádu przyſzedł, á dano ći znáć iż nic nie było pośiłku bráci, kázałeś do ſtołu dzwonić mowiąc do wſzyſtkich: *Dufaymy Pánu Bogu on ma ſtaránie o nas*, i ledwie Bráćiá zákonni do ſtołu śiedli, á owo od iedney Páni u forty dwá ſludzy z chlebem i potráwami ſtáneli, ktorzy obfićie żywnośći przynieśli. Gdy z tobą Karol Ceſarz rozmawiał i dźiwował ſię, żeś do tákiego zákonu wſtąpił, w ktorym ſami tylko młodźi, á ſtarych bardzo mało, ná toś táką dał odpowiedź: *Ieśli máiká młodá á nie*

bábá, nie dźiw iż i dźieći młode. wſzákwieſz nayiáśnieyſzy Ceſarzu, że ſię nie bardzo dáwno zákon ten záczął. W Pincyi będąc, gdy do ćiebie wiele dworzan przychodźiło, ſwoie świeckie potrzeby, á nie zbáwienie ſwoie przekłádaiący, tákeś o nich mowił: *Máło ich przychodźi z Ieruzálem, więcey z Egiptu, chcą zá pomocą náſzą bogatſzymi á nie lepſzymi być.* Gdy ieden nowićiuſz umywániem ſię miſek brzydźił, tyś ſię wody w ktorey miski myto, nápił, i młodego záwſtydźiwſzy do ſłużby Boskiey odważney i heroiczney záchęćił. Częſtoś do kuchni chodźił, proſząc kucharzow, ábyć robić w kuchni kázáli. Będąc w drodze z Suarem Wegą ſynem Stároſty Hiſzpaniy, ſtanąłeś w wiedney goſpodźie, tam pomodliwſzy ſię záwołáłes ná wſzyſtkie: *wychodzmy, zle onas*, ledwie z domu wyſzli, pokryćie domu cáłego upádło, ktore wſzyſtkie pobić mogło. Gdy ſię oycowie, ktorzy ćię byli Generałem obráli, do ſwoich prowincyi rozieżdzali, nogis ich cáłował i o modlitwę prośił. Tyś do Polski, á náprzod do Iároſłáwia i Poznánia Iezuitow przyſłał, i tyś Kolleium Iároſławskie potwierdźił. Tyś Polaka Błogo-

ſławionego Stániſłáwá Kostkę do Societá-tem przyiął. Tyś do Polski tákże trzy o-brázy Nayświętſzey Panny *Majoris* przysłał z ktorych ieden ieſt w Kaliſzu, drugi w Lucku, trzeci w Krákowie. Będąc tłu-ſtym i cieliſtym, tákeś poſtami i powścią-gliwościami ściénczał, iżeś ſię skorą wła-ſną mogł opaſać. Prożny chwáły, tákeś ſię ſtrzegł, iż gdy cię, kto chwalił, nátych-miaſt oczym innym mowęś zaczynał. Po-korą i wzgardą ſamego śiebie wielceś wſławiony i znáczny był, dlá czegoś ſię ná liſtach podpiſowáć był zwykł: *Fráńci-ſzek grzeſznik.* Gdyś ſię raz modlił á czart ci w komorze ſtráchy czynił; rzekłeś do niego. *Nie dźiwuię ſię iż odemnie nie odcho-dźiſz, bośmy długo z ſobą iedli i pili.* Drugi raz gdyś czartá z opętanego wypędźił, á to ludźie twoiey modlitwie i cnocie przy-piſowali, mowiłeś do nich: *Niedźiwuyćie ſię iż diabeł odemnie ućieká, bo garncarz gárn-carzá nienáwidźi,* przydaiąc i to.: *częſtom ia diabłá ſłuchał, nie maſz ſię czemu dźiwowáć, iż też on mię raz uſłuchał.* W Eborze klucze zá fortyaná trzymaiąc, w iałmużnie wieprzá wielkiego opráwionego przynieśiono, ktoregoś ty wźiąwſzy ná ſię nioſłeś, á gdy

ſię temu

ſię temu brácia dźiwowáli, tymeś ich zbył: *Niedźiwuyćie ſię że wieprz, wieprzá do-brze nieśie.* Raz ná obiedźie będąc u posłá Hiſzpańskiego, gdy błázen dworski ná ćie-bie záwołał. *O nędźniku iáko będźieſz nędzny, ták wiele opuśćiwſzy, ieśli ſię w niebie nie zoſto-iſz!* rzekłeś do posłá, *prawdę mowi. Ale i teraz iużem wźiął więcey, niżlim opuśćił, wolną myśl máiąc od świátá.* Posłuſzeństwo názy-wáłeś beśpiecznym zeglowaniem mor-skim, wiatrow ſię i niepogod we dnie i w nocy nieboiącym. Gdy ći co Ignácy S. przez liſt poruczał, liſt otworzywſzy, upadłeś ná kolaná, proſząc Páná Bogá, áby ći do wypełnienia tego, co kázano, łá-skę dał. Tenże Ignacy S. przydał ći zá towárzyſzá Marká nieiákiego, ktoryby zdrowiá twego przeſtrzegał, widząc iżeś ſię zbytecznie trudźił i martwił, i iego ci ſłuchać kázał, coś ty ochotnie we wſzy-ſtkim wypełnił, nic niechcąc bez Marká, ſtrony potrzeb doczeſnych czynić, i gdy ći potráwę iáką podáno, pytałeś ſię ieśli Márek ieść kázał, á gdy gdźie Marek dlá ſpraw odchodźił, drugiemu ſwoy urząd polecał, áby ći mowił, *ták Marek kázał.* wiedząc iż ináczey czynić nie miáłeś. Gdy

Ggggg w Li-

w Lisbonie Krolowá posłáłá do ćiebie, prosząc, ábyś do niey przyszedł, rádźiłeś się w tym Marká, ná co on do ćiebie rzekł: *Dźiś się nie dobrze masz, iutro poidźiesz* i tákeś posłá odpráwił. Táż Krolowá, gdy drugi raz po ćiebie przysłáłá, á tyś w ten czás w kuchni robił, prośiłeś o dozwolenie kuchárzá, ktory ći dozwolił mowiąc: *Idź oycze ále się wrácay, bo mi ćię potrzebá, i powiedz Krolowey iż teraz kuchárzowi usługuiesz. áby ćię tym rychley odesłáłá.* i gdyś to z prostoty powiedźiał Krolowey, prętko ćię odesłáłá. Mawiáłeś często, iż z łáski Bożey trzy rzeczy maią trzymać Societatem, *modlitwá i rozmyślánie; i częste używanie Sákramentow, prześládowánie, posłuszeństwo w niewinnośći.* Ráchunki sumnieniá z wielkąś pilnośćią czynił i codźienieś się spowiádáł. Wstáwszy ziemieś záwzdy trzykroć cáłował: náprzod ná pámiątkę iżeś z źiemi iest i w źiemię się obrocisz, potym iż Chrystus z niebá ná tę źiemie dlá nas stąpił, á nákoniec, áby ćię Bog z źiemie i wygnánia tego do niebá poćiągnął. Gdy ćię deszcz w drodze álbo gorącość słońcá álbo źimno trápiło mowiłeś: *Dobrze mi służą moi przyiáćiele.* W niemocy i chorobie

teś lekarstwá rád brał, ktore więcey w sobie gorzkośći miáły mowiąc, ná ćiáło swoie. *Niech tá bestya płácze: w smáku roskoszy szukałá, niechże się teraz gorzkośćią karmi.* mam *pámiętać iż Chrystus zbáwićiel moy żołćią ná krzyżu nápoiony był.* O czyscu tákeś mawiał. *Nie ták się męczenia w nim boię, iáko tego iż się tam nikt dobremi uczynkami i pokutą przysłużyć Pánu Bogu nie może.* Rożnym sposobem ćiáłoś twoie trápił, álbo kámyczki w trzewiki kłádąc, álbo się krwiawiąc, álbo biczuiąc, álbo włośiennicę nosząc, i często ćię drudzy widźieli i liczyli iákeś ośm set uderzenia, przez disciplinę sobie zadawał. Gdy ćię Bustamanciusz prośił, ábyś mu to u Paná Bogá uprośił, czegoś sam sobie życzył, po trzech godźinach táká go gorączká wźięłá, iż w niey od rozumu odchodźił, i znáiąc słábość swoie do ćierpieniá, zdrowiá prágnął, ktoreś mu wnet uprośił, i wstydźił się swoiey śmiáłośći i nie ćierpliwośći mowiąc: *Duszszy olbrzym niżli kárlik, nie trzebá się kárlikowi, z olbrzymem rownáć.* O powinne i krewne swoie niceś niedbał, i gdy ći w tym przyganiano mowiłeś: *Ia swoie miłuie, i zá nie Páná Bogá proszę, á modlitwá moia wdźięcznieysza po-*

dobno Pánu Bogu będźie, gdy ſię ze krwią nie pomięſzá. Niech gnie tá miłość, á niech niebieſká, ktorey ſzukam żyię. Gdy ći o nágłey śmierći corki twoiey znáć dano, niceś ſię tym nie ſturbował mowiąc: *Co mi było pożyczono, to mi ſłuſznie odebráno.* Z wielkąś ſię roſtropnośćią i łáskáwośćią z tymi obchodźił, ktorzy do zákonu iść chćieli, álbo w zákonie pokuſy iákie ćierpieli. Ieden Hiſzpáński ſzlachćic powiedźiáł ći, iż miáł do Societatem wezwánie, to go tylko odganiáło, iż ſię nie mogł bez ſługi i chłopcá, ktoryby go rozbierał i ubierał obyść, gdyś mu ſługę tákiego obiecał, ledwie mu przez ośm dni, ták iák on chćiał ſłużono, á on ſię wſtydźić tákiey poſługi począł. i cáłuiąc nogi Braćiey zá ſługę ſię wſzyſtkim oddáwał. Drugi w tym ſobie czynił trudnośc iż mu codźień koſzulę, trzebá było odmieniać, ále ſię i ten ſamego śiebie zawſtydźił, i miáſto koſzule włośiennicę áż do śmierći nośił. Zá powołánie do zákonu codźienieś Pánu Bogu gorąco dźiękował. Tyś w zákonie Societatis zwyczay rozdawániá Swiętych Pátronow ná początku káżdego mieśiącá poſtánowił. Piekło twoim domem názywáłeś, i tam

i tam uſtáwicznie myślą przebywáłeś. W drodze będąc powiádáłeś, że dwuch ſzpiegow przed ſobąś ná opátrzenie goſpody wygodney poſyłał, to ieſt *poznánie ſámego śiebie, i mąk piekielnych uważánie.* Tráfiło ſię żeś raz ná łoſzku twoim czártá leżącego názł, co widząc ſámeś ſię pod łoſzko położył mowiąc: *Leż ty ná łoſzku, boś ty godnieyſzy i lepſzy, ktoryś iednym tylko grzechem myślą popełnionym Pana Bogá obráźił.* Przyſzedſzy raz do X. Franćiſzka Soliera, ſpytáłeś ſię go, iák ſię ma, gdy ći powiedźiał iż terciany oczekiwał i wyglądał, rzekłeś do niego. *coć po niey?* i gdy ćię proſił, ábyś ſię iey wrácáć nie kázał, ták ſię ſtáło. W Madrićie, Maria de Baroſſa, ktorey názáiutrz nogę urznąć miáno, gdy ſię ſukni twoiey dotknęłá, zdrowá zoſtáłá. Káznodźiei iednemu, ktory iedząc dwá zęby ſobie wytrąćił, dlá czego nie mogł mieć wymowy, gdyś te zęby w uſtá iego włożył, tákeś ie utwierdźił, iákby nigdy z ſwego mieyſcá ruſzone nie były. Zá położeniem twoich Swiętych reliqwii coreczká iedná umárłá ożyłá, ktorey dlá wdźięcznośći ku tobie rodźicy dáli imię Franćiſzka Borgiá. Matroná iedná do ćie-

bie w Rzymie nábożná, nigdy dlá ćięſzkiey choroby niewſtaiącá, to zá twoią przyczyną miáłá, iż ná święto twoie wſtáć i do kośćiołá iść mogłá, á po odpráwioney twoiey uroczyſtośći do dawney ſię wracáłá choroby. Iednemu oſobliwie do ćiebie nábożnemu pokázawſzy ſię (ktory ſię też o zbáwienie ſwoie fráſował i ćiebie w tym pytáł, ieżeli będźie zbáwion) teś słowá do niego rzekł. *Czego mnie pytaſz? czyli maſz bydź zbáwion, czyli nie, gdy służyſz ták dobremu Bogu. Pytay ſię ráczey twoich uczynkow, ktore ieżeli tákie będą, iákie były od tych czas, odpowiedzać, że będźieſz zbáwion.* W Hiſzpániy iednego chorego zátwardźiáłego, gdyś żadnym ſpoſobem do pokuty zmiękczyć nie mogł: kázał ći do niego po trzykroć Pan JEZUS iść, powiadaiąc, że i ſam miał tam bydź w poſtaci medyká, ále gdyś nic nie mogł wskoráć, ukrzyżowány IEZUS, ktoregoś trzymał oderwał rękę od krzyżá i nábráwſzy krwi z boku rzucił ná nieſzczęśliwego desperáta, mowiąc: *Niechżeć krew moiá będźie ná potępienie,* w czym on nieſzczęśliwy duſzę z wielkim przeklęctwem i bluźnierſtwem wyźionął. Tymi i innymi cudami, ktoreby tu

reby tu długo wyliczáć było, ćiebie Bog i zá żyćiá, i po śmierći twoiey ozdobił, nákoniec oſobliwie świątobliwą śmierćią: Przyczyń ſię zá mną, uproś mi pokorę, uproś mi i to, áby to wſzyſtko cokolwiek czynię, godnym mię uczyniło bydź między przeznáczonemi do niebá. Dźiękuię ći Oycze Swięty zá przysłanie do Polski Oycow *Societatis*, niech i mnie pomoc ich oſobliwie w godźinę śmierći skuteczná będźie.

S. Gereonie chwálebny Hetmánie oraz z trzema ſty i ośmią żołnierzámi męczennikámi, mieczem śćięty. Przy wáſzym grobie gdy ſię modlił S. Ewergislus Biskup, owe słowá záczynáiąc: *Weſelić ſię Swięći będą w chwále,* odpowiedź z niebá usłyſzał. *Cieſzyć ſię będą ná łożach ſwoich.* wáſzem prochem, gdy głowę poſypał, nigdy go więcey nie bolálá. Náucźćie i mnie Swięći MM. ták tu ná świećie potyczkę odpráwiáć, żebym ſię z wámi mogł ćieſzyć ná wieki.

S. Pinećie Biskupie piſaniem kśiąg i żyćiem znákomity.

S. Wiktorze i towárzyſze MM.

SS. Kaſſiuśie Florenciuśie i inni MM.

S. Eulampiuśie oraz z Eulampią śiostrą Panną w kociel wrzącego oleiu wrzucony, tam nic nie obrázeni. Ciebie potym w ognisty piec wrzucono, w ktorym iáko po wesołey i kwieciá pełney łące chodźiłeś, onę zaś ná włásnych włosach záwieszono.

S. Paulinie Biskupie.

S. Cerboniuśie Biskupie w żyćiu i śmierci cudami sławny.

S. Paulinie drugi Biskupie.

S. Ianie cudami i modlitwy dárem znáczny, duchownych rozmow wielce prágnący, ktory w postaci orłá pieknego w ustach kartkę trzymáiącego, ná ktorey nápisano było: *Miłość moia IEZUS* widźiány iesteś: przed śmierćią często od Aniołow náwiedzony i cieszony.

S. Theophilu, ktorego do żyćiá niebieskiego tymi słowy Anioł wzywał: *Nieś i dźwigay krzyż, podź zámną.*

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU moy kochány, ktorego sługá X. Garcias *de Alarcon Soc. JESU* pokázawszy się iednemu, ktory śmierci iego wielce żáłował, rzekł do niego. *Niemasz czego żáłować, álbowiem iuż zostáię z Bogiem moim.* Pánie moy

nie moy niechże i śmierć moia ták szczęśliwá będźie, żebym po niey mogł przyść do widzenia twárzy twoiey, niech i ia opłákiwam śmierć moię duszną, żem ći kiedykolwiek przez grzech ćięszki umarł, niech więcey tą nieszczęśliwą śmierćią nie umieram. Niech mię pierwey tysiąc śmierci przyrodzonych potká, á niżeli iedna tá ná wieki nieszczęśliwá.

S. MARYA, ná ktorey łonie widząc IEzusá S. Francifszek Borgiasz, ták się do ćiebie modlił. *Dlá mnie Panno ten ćiężar dźwigasz, dlá mnie mleko MARYI, dla mnie krew Syná płynie.* Niech zá twoią przyczyną i ná mnie osobliwie umieráiącego, mleko twoie máćierzyńskie i krew Syná twego spłynie, áby mlekiem twoim duszá moiá wybawioná, krwią IEzusá w purpurę odźianá, do zrzodeł mleká i krwi, to iest IEzusá i MARYI przyść mogłá.

S. MARYA gory Serrátu, ktorey dźiśiay dźięki oddáią zá iednego Kápłáná wielce do ćiebie nábożnego, ktoregoś od nástępuiących nieprzyiáćioł, i dom iego cáły wybawiłá. Niedopuszczay i mnie między nieprzyiáćiołámi męmi dusznymi ginąć, broń mię, broń sercá i duszy mo-

iey, iáko domku i przybytku twego. *Nikt ći lepiey i wierniey porádźić nie może, iáko ten, ktory nie twoie, ále ćiebie kochá.* S. Grzegorz. *Staray się ábyś we wszystkich sprawach i trudnośćiach swoich Bogá się rádźił. Modl się zá tych, ktorzy bárdźiey rádźie ludzkiey niżeli Boskiey dufaią.*

Dźień 11. PAZDZIERNIKA.

B. Iákubie Alemannie z Swiętego żołnierzá S. Dominiká S. Synie, ktoryś pod czás modlitwy wielką iásnośćią obtoczony, kuszącego i biiącego ćię czartá zwyćiężył, i widźiáłeś Aniołá przytomnego, ktory do ćiebie mowił. *Sługo Boży bądź wierny áż do śmierći, wielkie álbowiem są zapłáty i nágrody, ktore ći zá máłe práce gotuią,* O męce Páńskiey długie modlitwy i rozmyślánia tymiś słowy kończył: *Chwáłá tobie Pánie, ktoryś się národźił z MARYI, przybądź mi dniá dźiśieyszego z Oycem i z Duchem Swiętym.* Potym Nayświętszą Pannę tymiś słowy witał: *Witay Krolowá niebieska dlá zbawienia mego i wszystkich ludźi daná.* Gdyś umierał widźiáłeś śliczny i wesoły ray, do ktorego duszá twoiá ná wieczne roskoszy iść miáłá,

iść miáłá. Zażywáy szczęśliwie tych roskoszy niebieskich, ktorych ći winszuię, ále i zá mną proś IEzusá, MARYI i wszystkich Swiętych, ábym ia był wiernym áż do śmierći, ábym się tu ná świecie ná máłe práce nie żáłowáł, ábym czystym sercem, duszę moię, IEzusowi, MARYI, i wszystkim świętym Boskim, miłą z ćiáłá mego wypuśćił.

SS. Tárakuśie Probie, i Androniku rozmaićie męczeni od bestyi nienaruszeni áż nákoniec śćięći; nád ćiáłámi wászemi, gdźieby były, iásne gwiázdy widźiáno.

SS. Nikáziuśie Biskupie, Qwirinie, Skubikulu, i Pierio Panno MM.

SS. Anástaziuśie Kapłánie, Plácidźie, Genezyuszu, i towárzysze MM.

S. Sarmato, S. Antoniego uczniu M.

S. Germanie Biskupie.

S. Firminie Biskupie.

S. Kamku Opáćie.

S. Gummarze, ktoryś podćięte drzewo modlitwą swoią ná swoie mieysce przywroćił, że znowu źieleniáło, ktoryś uderzeniem láski twoiey w źiemie, wodę wyprowádźił, ktoryś żonę twoie choruiącą uleczył.

S. Edil-

S. Edilburgo Panno, ktorą przy śmierci nád słońce iaśnieyszą widźiano, oraz i to widźiano iáko ćię złotymi sznurkámi do niebá podwyższáno. Przy nogach twoich w grobie náleźiony iest list w te słowá pisany. *Edilburgá kroluie z Chrystusem*, gdźie też i to opisáno było iákoś przez wiele trudnośći do niebá przyszłá.

S. Emilianie.

SS. Zenáido, Philonilo śiostry S. Páwłá krewne i iego uczennice.

S. Plácidio Panno.

S. Brunonie Arcibiskupie Henriká Krolá Synie, wymową, żyćiá świątobliwośćią, dárem modlitwy wielce wsłáwiony, ktoryś widząc w kośćiele rozmawiáiących poufale z sobą dwuch twoich krewnych, duchē prorockim toś o nich rzekł: *o ták wiele nienáwiśći i niezgody z tych rozmow wynidźie, że te pod czás straszney oltarzá ofiáry w kośćiele spráwuią.*

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Ian Pedelongus *Soc: JESU* widząc że iednego niewinnego ná śmierć dekretowáno, okrutny i ná niewinność nástępuiący świát pożegnáł i do zákonu poszedł. Niechay i ia gárdzę świátem, ktory niewinność duszy moiey chce zagubić i ztráćić, tobie sámemu niechay służę.

S. MARYA, ktorey obraz dźiś zmarły Ludwik czwarty Cesarz, ze Włoch, do Bawaryi ná swoich rámionach przeniosł. Uczyń i mnie godnym twoiey i Syná twego chwały instrumentem; niechay sercem, usty, rámionámi, wszędźie i záwsze piástuię i dźwigam chwałę wászę.

S. MARYA, ktorey osobliwy czći obrońca tego dniá umárł Bonifaciusz osmy Pápież, ktory obráz twoy i swoy w kośćiele S. Piotrá wystáwić kázał. Iego ku tobie nábożeństwo i tym się pokázało, iáko ći miłe było, iż gdy po lat trzystá i dwá grob otworzono, cáłe ćiáło iego náleźione iest, ná álbie zaś w ktorey pochowány był, iedwabiem i złotem wyszyte i wyháftowane taiemnice Zwiástowánia, Náwiedzenia twego i Národzeniá Chrystusá i ználeźienia iego w kośćiele. Niechayże i w żyćiu moim obyczáiach moich żyćie twoie, spráwy twoie iaśnieią; niech będę náśládowcą prawdźiwym żyćiá twego, ábym sobie przez to u ciebie zásłużył ná osobliwy áffekt i obronę.

S. MA-

S. MARYA, ktoraś się podczás wielkiego Iubileuszu w roku 1300. Klerikowi iednemu pokázáwszy, toś mu powiedźiáłá: *Iż wszystkim miłośćiwym się i odpuszczáiacym grzechy pokázał Bog,* gdy cie spytał ieżeli i iemu są odpuszczone grzechy? ná toś nic nie odpowiedźiáłá, áż zá trzećim rázem, gdy ćię po trzykroć oto uśilnie pytał i prośił. Oznaymiy i mnie tę szczęśliwą nowinę, że mu grzechy moie miłośćiwie Bog moy odpuśćił, á ieżeli nie odpuśćił, uproś odpuszczenie grzechow moich, iedyná grzesznych ućieczko.

S. MARYA, ktoraś się dniá dźiśieyszego w roku 1313. Piotrowi Fáweriuszowi Kartuziánowi desperuiącemu pokázałá w wielkiey iasnośći, ná rękach piástuiąc śliczną i urodźiwą dźiećinę i teś słowá do niego rzekłá. *Czemu Bráćie desperuiesz, dlá tey dźiećiny, ktora widźisz wszystkie grzechy twoie odpuszczone są.* W tym czart záraz zniknął, á wielu Swiętych ná pomoc mu przybyło, do ktorych on ręce podniosszy słowá te przemowił. *Wszyscy Swięći ktorzy tu iesteśćie przytomni, modlćie się zá mną.* Uproś i mnie u świętey tey dźieciny, áby mi wszystkie grzechy moie były zmazáne. Broń

ne. Broń mię od rospáczy i desperácyi, przybądź mi ná pomoc w godźinę śmierći moiey z wielką świętych Boskich liczbą.

S. MARYA, dlá ktorey czći i honoru w Leodium święcą dniá dźiśieyszego święto pod tytułem zebránia wszystkich świąt Nayswiętszey Panny, niechże i w sercu moim wszystkie świętá twoie maią osobliwe święto i uroczystość, niech ie święce świętym i czystym niezmazanym sercem moim.

Nie máłá cząstká umieiętnośći iest łączyć się z umieiętnym i mądrym. S. Augustyn, *Stáray się, abyś z dobrymi konwersował, á strzeż się złey konwersacyi. Modl się zá tych, ktorzy się złymi i niebeśpiecznymi konwersácyami bawią.*

Dźień 12. PAZDZIERNIKA.

S. Walfridźie Biskupie, prácámi niezwyćiężony, rożnemi kalumniami i fałszámi niewinnie osądzony, cierpliwośćią i żarliwośćią o dusze ludzkie wsłáwiony, ktoremu pokazáwszy się Michał S. powiedźiał żeć żyćiá ná cztery láta dlá przyczyny Nayświętszey Pánny, i łez Bráći, przedłużono,

dłużono, toć przydaiąc: *Bądź gotow, álbowiem zá cztery lata náwiedzę ćię.* Dláczegoś śię ty przez cztery láta ná śmierć gotował, przy śmierći od S. Micháłá náwiedzony, wyprowadzony iesteś do niebieskich duchow. Wstaw śię za mną z Nayświętszą MARYą i S. Michałem u IEzuśá, áby mi dał czas i dobrą wolą ná przygotowánie do dobrey śmierći; niech mi żyćie moie przedłuży álbo skroći według świętey woli swoiey; niechay śmierć moiá będźie mi prześćiem do mieszkańcow niebieskich.

SS. Ewagriuśie Priscyanie i towárzysze MM.

S. Edystiuśie M.

S. Domnino Panno.

Wszyscy Swięći wyznáwcy Affrikańscy, i cztery tysiące dźiewięćset sześćdźieśiąt sześć MM. Felixie i Cyprianie Biskupi, Kápłáni, Diakoni i inni ná wygnánie posłáni, okrutnie w drodze bići i ná członki rozerwáni.

S. Maximilianie Biskupie, ktoryś wszystkie włośći twoie ná ubogie rozdał.

S. Mono Biskupie, ktoryś świátłem niebieskim obtoczony był, gdy ćię ná Biskupstwo

obieráno.

S. Salwinie Biskupie.

S. Gustachiuszu Kapłánie.

S. Opiliuśie, ktorego modlącego śię widźiał miedzy Aniołámi S. Gelazius brát twoy i głos ten słyszał. *Niechay malneczy do mnie przyida álbowiem tákich iest krolestwo niebieskie*: gdyś umierał twarz twoia iáśnieiąca śię pokázáłá, co było znákiem, żeś iuż uczestnikiem zaczął być świátłośći niebieskiey.

S. Amiciuśie M.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kartie 1511.*

JEZU moy kocháný, ktorego sługá X. Ian *de Codt Soc: JESU*, umieráiąc, dał moc wszystkim i samym náwet spowiednikom swoim ná słáwę swoie, oto ich uśilnie prosząc, áby cokolwiek złego ná niego wiedzą, to innym oznaymili. IEzu moy drogi dlá mnie zelżony i wyśmiány, niechże i ia dlá miłośći twoiey nie ważę sobie słáwy moiey; daię ią Pánie ná ięzyki wszystkim ludźiom; niech o mnie mowią iáko chcą, nic niedbam o ludzkie imie i słáwę, bylem u ćiebie samego miał dobre imie.

S. MARYA, ktoraś S. Walfridowi Biskupo-

skupowi cztery láta ná przygotowánie się do śmierći uprośiłá, uproś i mnie śmierć táką, żebym do lepszey dłuższego czásu niepotrzebował. Przygotuy mnie do szczęśliwey śmierći, opatrz mi tákich, ktoŕzyby mnie dobrze ná szczęśliwą wieczność dysponowáli.

S. MARYA, ktorą osobliwym nábożeństwem czćił i szánował X. Iákub Rhem *Soc: JESU,* ten osobliwe ukontentowánie miał w tym Nayswiętszey Panny titule. *Mátko przedźiwná.* Gdy Litanią śpiewano, á do tych słow przyszło. *Mátko przedźiwná* w wielkiey iásności ráczylaś mu się pokázać, widzeniem twoim ućieszony z wielkim weselem po trzykroć kázał powtorzyć ten tobie ulubiony tytuł. Niechay i sercu memu ten twoy tytuł smakuie, niechay z osobliwym affektem i nábożeństwem w Litaniach Lauretańskich, ćiebie tym tytuluię żeś iest *Mátka przedźiwna.* Bądźże mi Mátką, ále i przedźiwną, żebyś mie cudownie i dźiwnie w dobrego przemieniłá.

S. MARYA, ktorey gdy się pobożna iedná matrona pytałá, ktoreby ći się słowá z pozdrowienia Anielskiego osobliwie podobáły? powiedźiałaś, że te, *Pan z tobą.* I przestrzegłaś ią, áby te słowá z osobliwym nábożeństwem i reflexyą mowiłá. Náucz i mnie ćiebie pozdráwiać, pokaż mi coć się osobliwie podobá, á ia gotow ná upodobánie twoie cáłe serce moie wylać. Niechay i zemną ten Pan przez łáskę będźie, ktory z ćiebie, będąc z tobą i w tobie, ćiáło ludzkie ráczył wźiąć.

S. MARYA, ktorey dniá tego *Swięto obrony.* Zákony S. Bázylego po Polszcze i Litwie obchodzą, dlá tego żeś widźianá iest z S Ianem Chrzćićielem i Ewangelistą wstawaiącą się zá cáły świat, i płászczem twoim wierny lud twoy pokrywáiąca. Niechay wszystkie dni moie będą szczegulnym świętem, osobliwey obrony twoiey, á zwłászczá ostatni dźień żyćia mego. Pokryi mie teráz i w godźinę śmierći płászczem twoim, a broń mię od wszystkich nieprzyiáćioł moich.

S. MARYA, ná ktorey uszánowánie co dźień trzydźieśći koronek odmawiał Ian Lefebure *Soc: JESU.* Niechay i ia ták często i ták gorąco ćiebie ná káżdy dźień pozdráwiam.

Żáden występek nie iest táki, ktoryby się powierzchownie

chowanie cnotą zdobić niechćiał. S. Chryzostom. *Strzeż się obłudney i faryzaiskiey cnoty i świątobliwości. Modl się zá obłudnych.*

Dźień 13. PAZDZIERNIKA.

S. Wenáciuśie Opácie, ktoryś słysząc Aniołow śpiewáiących *Swięty Swięty Swięty* śiebie i innych do chwały Boskiey záchęcał, mowiąc. *Biádá nam gnuśnym.* Ktoryś z grobu dusz czyscowych táki głos słyszał. *Wybaw nas od złego.* Niechayże i mnie do chwały Bogá mego Anielskie pobudzą chory, niechay záwsze Bogu gorącym nie oźiębłym sercem służę; żebym ná wieczne biádá i wieczne ognie nie przyszedł.

S. Karpuśie, przed ktorym IEZUS swoie przećiwko grzesznikom miłośierdźie wyświadczył.

SS. Fauśćie, Ianuariuśie, i Martialiśie po wytrąceniu zębow, uszu i nozdrzy urznięćiu przez ogień MM.

S. Florenciuśie M. wielu mękach spalony.

S. Kolmannie krolewskiego rodu, dlá Chrystusá wygnańcze, rozgami okrutnie ubity, kleszczami szarpany, nákoniec zawieszony,

wieszony, wielą cudow wsłáwiony.

S. Siedm MM. Zákonu S. Franciszká z weselem rozmaite kátownie ćierpiący nákoniec mieczem pośćinani.

S. Theophilu Biskupie.

S. Chelidonio Panno.

S. Romanie Biskupie, ktorego národzenie Anioł przepowiedźiał przećiwko grzesznikom oycowskiego sercá, przećiwko ubogim bogátego, przećiwko czartom nieustrászonego. Gdyś mszą świętą spráwował ogień niebieski nád głową twoią widźiány iest, i ręká tobie błogosłáwiąca, kiedy ćię też o bliskiey śmierći i nástępuiącey szczęśliwey wieczności upomniono.

S. Gieraldźie Hrábio, ktoryś więźieniem morzony mięsa żadnego pożywać niechćiał. Umieráiącego iednego o kilká mil od ćiebie odległego głos słyszałeś. Gdy po śmierći ćiáło twoie do umyćiá odkryto, tyś ręką twoią ćiáło pokrył, i po śmierći wstydu nie mieniąc. Uproś mi serce wstydliwe, serce czyste, ábym dlá czystego sercá mogł widźieć Bogá ná wieki.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Alexander Dobokay *Soc. IESU*, gdy po

przyiętey kommuniy świętey czynił dźięk-czynienie te słowá do śiebie mowione słyszał: *Wstąp do zakonu Soc: JESU.* Nád głową iego, gdy miał kázanie w dźień Národzenia Pańskiego, iásny i ognisty cirkuł widźiány iest. Podczas modlitwy wysoko od źiemie podnieśiony nie raz tákże widźiány iest. Pokaż i mnie Pánie wolą twoię, gdźie chcesz, ábym szedł, niechay chodzę wedle woli twoiey, obiaśniay Pánie duszne ćiemnośći moie, osobliwie ná kázaniu, ná modlitwie i ná innych duchownych zabáwach.

IEZU moy kochány, ktorego w postáći małey dźiećiny przyniosłá Nayświętsza Panná do sługi twego X. Philippá Pennatta *Soc. JESU,* przez sześć mieśięcy dla páráliżu ná łożku leżącego; pokázawszy mu się oraz i z S. Franćiszkiem Xawierem, ná ktorego skázywałá oświadczáiąc, że od niego zdrowie zupełne miał wźiąć, i ledwie się páráliżem ruszonemi rękámi obrázku S. Franćiszká Xawierá dotknął, nátych miást zdrowym został, dla czego obrázek ten S. Franćiszká záwsze ná sobie nośił. Pánie moy niechże mi ćię Nayświętszá MARYA w sercu moim złoży i uleczy

uleczy choroby moie. Trupem iednym iestem, záchęcenia twego do dobrego nie czuiącym, niechże się wzruszę á obiemá rękámi strupiáłemi twego nátchnienia chwycę.

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Sebastyan Romeus *Soc: JESU* ustawicznie około zbáwienia dusz ludzkich prácował i to powiádał, że *u Iezuitow niema nikt czásu do odpoczynku, wyiąwszy chorych, ktorzy dla choroby mogą sobie ná łoszku odpoczać.* Náucz mię Pánie prácowáć i robić ná zbáwienie moie bez przestania i odpoczynku: niech w tym doczesnym żyćiu nieodpoczywam, áż w samey szczęśliwey wiecznośći.

S. MARYA, ktoraś zwyćięstwo przez przyczynę S. Lambertá uproszone, wiernym sługom twoim dniá dźiśieyszego oznáymiłá. Dopomoż i mnie zwyćiężyć wszystkich nieprzyiaćiol moich, ále osobliwie day mi pomoc twoię w godźinę śmierći, żeby mi w ten czás szkodźić nie mogli, kiedy wszystkę potęgę swoię ná mnie wywierać będą.

Prawdźiwá mądrość ná tych dwuch rzeczach záwisłá, wiedźieć że Bog iest wszystko, á człowiek nic. S. Laurentius Iustinianus. *Náucz się*

ucz się Bogá nád wszystkie rzeczy szácowáć. Modl się zá tych, ktorzy sobie więcey wáżą nikczemności świátowe, niżeli Páná Bogá i łáskę iego.

Dźień 14. *PAZDZIERNIKA.*

S. Fortunácie Biskupie, ktoryś z niewiásty iedney dlá nierządney miłośći od czártow opętáney, cáły pułk czártow wypędźił, ktoryś ślepemu wzrok przywroćił wyuzdanego koniá żołnierzá iednego znákiem krzyżá świętego uskromił i łáskáwym uczynił. Ktoryś prożby, twoiey niechcącemu wysłucháć rzekł. *Nie słucháß Oycá twego, proszę ćię, niechćii mię smućić, bo to ná ćiebie nie przyśtoi.* Więc potym z koniá spadł i nogę złámał, á tyś ią znákiem krzyżá Swiętego zdrową uczynił, wodą ią święconą pokropiwszy. Przyczyń się i zá mną, ieżeliś ták wiele mogł uprośić żyiąc ná świecie, więcey bez wątpienia uprośić możesz w niebie zostáiąc. Uproś mi, ábym Oycá mego duchá nayświętszego nie záſmucał, iego się świętym nátchnieniem sprzećiwiáiąc. Niech to będźie osobliwą pociechą nędzney i smutney duszy moiey w godźinę śmierći, żem záwsze

záwsze posłusznym był nátchnieniom Boskim, żebym sobie zásłużył przez to ná wieczne wesele.

S. Kalixcie Pápieżu, ktoryś długim głodem trápiony, postronkámi codźień okrutnie bity, z okná strącony nákoniec w studnią wrzucony iesteś.

S. Fortunato Panno, ktoraś po zwyćiężeniu katowni, ogniá bestyi i innych mąk duchá Bogu oddałá.

SS. Karponiuśie, Ewáriśćie i Priscyanie S. Fortunáty Bráćia mieczem pobići MM.

SS. Sáturninie i Lupuśię.

S. Gaudenti Biskupie i M. ktorego ćiáło gdźieby było od Swiętego Raphałá pokázane iest zá przywroceniem oczu, ślepey iedney biáłygłowie.

S. Burchardźie Biskupie żarliwośćią o część Swiętych, i wielkimi cudami znáczny.

S. Donátiánie Biskupie, ktoryś się chorym po śmierci, w odźieniu Biskupim pokázał i onych uzdrowił.

S. Rustiku Biskupie

B. Dominiku Pancerniku, ktorego żyćie wielkim prorokiem i pámiątką krzyżá Chrystusowego było, ktoryś pániństwo

ſtwo i czyſtość twoię przeciwko ciáłu wſtrzemięźliwością i milczeniem uſtawicznym bronił, bynámniey i w ſtarości nic z umartwienia i modlitwy nie uymuiąc. Náucz i mnie podbiiać duchowi przeciwne ciáło moie, żebym dlá ciáłá roſpuſtnego, i duſzy nie ſtrácił.

S. Bernardźie wyznáwco

B. Alaniuśie Biskupie Antisiodoreński uczniu S. Bernarda.

S. Pambonie w gorze Netryi żywot bogomyślny wiodący, ktoryś ſrebrá i złotá od Melániy przyiąć niechćiał, áleś go kazał ubogim rozdać: á gdy ći Meláńia mowiłá, ábyś go zwáżyć kazał wiele go grzywien było, rzekłeś do niey. *Nie trzebá mi wiedźieć wiele wáży; ten co zwáżył gory i láſy, lepiey wie wágę ſrebrá twego, gdybyś to mnie dawáłá, o wáżeniu mogłábyś mię upomnieć, áleś iż to Bogu daieſz temu, ktory i dwiema pieniądzmi nie wzgárdźił, milczże.* Umieráiąc mowiłeś. *Iákom ná to puſte mieyſce przyſzedł, niebył ten dźień, ktoregobym czego rękámi nie zrobił, i nie pomnię, ábym chleb czyi dármo iadł, do tey godźiny ſłowá żadnego ktorem wymowił, nie żáłuię,* Náucz mię ſtrzedz ſię prożnowánia, náucz dobrego używánia ięzyká i mowy.

mowy, ábym ſię żadnego ſłowá mego przed Sędźią Chryſtuſem niewſtydźił

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1512.*

IEZU moy kocháný, ktorego ſługá X. Wilhelm de La Rongere *Soc. JESU*, ſamemu czartu, ktory mu ſię widomie w poſtáci iednego znacznego ſzláchćica pokázał, i od żyćiá zákonnego odwodźił, nie dał ſię od świętego przedśięwźięćia odwieść. Utwierdz i mnie Pánie w ſłużbie twoiey, żeby mię od niey nic, by mi ſię też ſam czart miał pokázać, odwieść nie mogło.

IESU moy kocháný, ktorego X. Gwilhelm Treboſius *Soc: JESU*, oſobliwie ſię w podłych uſługach kochał. Gdy inni z komory ſwoiey wyſzli on ich komory zamiátał. Zeby był iednego chorogo do zdrowia przyprowádźił: ślub uczynił przez cáły tydźień włośiennicę nośić i diſciplinę aż do krwi czynić, y lubo i ſam chorym był, ślubowi doſyć uczynił, i o co prośił, uprośił. Náucz i mnie Pánie bydź pokornego ſercá, ponieważ ći ſię oſobliwie pokorá muśi podobáć, kiedyś ſam dlá więkſzego náſzego przykłádu z wyſokiego niebá ná niski pádoł źiemski ſtąpić ráczył.

Kiedyś

Kiedyś niedoſtępne boſtwo twoie podłą náturą ludzką pokrył, i ludzkiey nie wzdrygałeś ſię przyiąć ná ſię podłości.

S. MARYA, pod ktorey imieniem zá rzeką Tybrim, Kalixtus Papież kościoł wſpaniały wyſtawił, ná tym mieyſcu, ná ktorym przed Chryſtuſowym narodzeniem oley wypłynął. Przemień ſerce moie w kościoł twoy, niechay z niego płynie oley, ogniá miłości Boskiey oddaiący.

S. MARYA, ktoraś B. Weronikę Medulaneńską S. Auguſtyná zákonnicę czytać i śpiewać náuczyłá, pokázuiąc ſię modlącey raz w płáſzczu bieluśieńkim i świetnym, drugi raz purpurowym roż, liliy, i innego rozlicznego kwiecia pełnym. Náucz i mnie chwálę Boską głośić ſpráwami i uczynkámi memi, niech ták czynię, mowię, i myślę, áby káżda ſpráwá, moia mowa, i myśl, głośno i wdźięcznie Bogá chwáliłá. Przyimiy mnie pod Maćierzyńſki płáſzcz twoy, á nigdy z pod niego nie wypuſzczay.

S. MARYA, ktorą ſługá twoy Hieronym *de Sylva Soc. JESU*, widźiał przy Xiędzu Franciſzku Suaresie modlącym ſię, widźiał

widźiał i ſześć Aniołow, z ktorych mu ieden nayświętſzy Sákráment dawał. Bądź i zemną, bądź przy modlitwach moich, áby przez ręce twoie Bogu ofiárowáne i oddane były, bądź zemną i przy mnie umieráiącym, o gdyby z tym Aniołem, ktoryby mi kommunią świętą i wiatyk przynioſł, ieżeli ná tę oſtatnią uſługę nie będę mogł mieć kápłáná.

Wielká cnota ieſt, ieżeli tego nie urażaſz, od ktoregoś ieſt urażony, wielkie ieſt męſtwo ieżeli i urázy chętnie odpuſzczaſz. S. Iſidorus. *Kochay ſię w nieprzyiáćiołach twoich modl ſię zá nich.*

Dźień 15. PAZDZIERNIKA.

S. Tereſo Panno Zakonu Karmelitańskiego Fundatorko, ktoraś ieſzcze dźiecińą będąc wzdychálá: *ná wieki ná wieki ná wieki.* Tobie ſię ćierniem ukoronowány i ukrzyzowány JEZUS, i niebo cále pokázało, i powiedźiano: *Widźiſz iákich ſię dobr pozbawiaią grzeſznicy.* Tyś ſobie po zmarłey twoiey Mátce, Nayświętſzą MARYą zá mátkę obráłá, i Boguś ślubowálá, to tylko czynic coby doskonalſzego było. Tobie zraniony Pan IEZUS mowił

Patrz

Pátrz ná rány moie: nie iesteś bezemnie, przetrway krotkość żyćia tego. Tobie się dlá szczęśliwey do wieczności przeprawy dźieśięć tyśięcy Męczennikow świętych zá towárzyszow obiecáli: á serce twoie strzáłą ognistą zranił Seráfin. Chrystus ći ręce swoie pokázał, ktore ták piękne były, że ich piękności żáden ludzki dostatecznie wymowić i wysławić język nie potráfi. Tobie Chrystus pokázáwszy się opowiedźiał: *że Oycu niebieskiemu ten naprzyiemnieyszy iest z ludźi, ktory iáko naywięcey ćierpi, i nayczęśćiey w náywiększych sobie utrápieniach smakuie;* i wźiąwszy rękę twoię przyłożył ią do boku swego zránionego mowiąc. *Corko moia, uwaśz rány moie i dobrze się im przypatrz, á przyznaśz, że żádne boleśći i ćięszkośći twoie, z memi się zrownáć nie mogą.* I záráżeś od tego czásu táką w sercu twym uczułá do ćierpienia chęć i áffekt, żeś záwsze mowiłá: *Albo ćierpieć, álbo umrzeć,* to twierdząc, żeś sobie więcey boleść i ćięszkość iáką dlá Bogá ważyłá, á niżeli wszystkie cáłego świátá poćiechy, godnośći, i skarby: i toś wyznáwałá, żebyś rádnieysza byłá, gdyby się ná ćiebie wszystkie kátownie, boleśći, męki, okrućieństwá,

stwá, pogardy, utrapienia, práce i wszystkie insze przykrośći ktorekolwiek się wymyśleć mogą, waliły, i trwáły áż do miskończenia świátá, byle ćię tylko do miłośći i chwáły Boskiey sposobiły; á niżeli być bez nich, i nie ćierpieć nic dlá Bogá. Tyś bogátemu iednemu kupcowi ná twe klásztory szczodremu, á twoiey się modlitwie polecáiącemu ták odpisáłá: *Pánie, gdym się dowiedźiáłá, żeś ná moie śiostry zakonne łáskaw, i że się modlitwom moim polecaśz, záráżem ćię, ilem mogłá IEzusowi zálećiłá. I mam tę z niebá pewność, że imie twoie w kśięgze żyiacych iest zápisáne. Ná znák tey nieomylney prawdy to mieć będźieśz, iż ći się od tey godźiny, iák ten moy list odbierześz, w niczym szczęśćić nie będźie.* I ták się stało, w krotce bogácz ow, po zátopionych ná morzu z drogiemi kupiami okrętach zbankretował, i dlá tego z miásta uść muśiał: oczym dowiedźiawszy się przyiaćiele iego, i użáliwszy się nád nim, złożyli się ná podparćie fortuny iego, co gdy powtornie strácił, sam dobrowolnie, zábráwszy z sobą regestrá, do więźienia poszedł, z ktoregos od kupcow, iego cnoty dobrze wiádomych, uwolniony, w ubostwie,

boſtwie, od wſzyſtkich fortun odpádły, ſámym ſię Bogiem kontentował, i ták żyćie ſwe skończył: Ciebie Iozef Swięty do ktoregoś ty oſobliwie byłá nábożná, i ktoryches mu ty zálecáłá we wſzyſtkich ták duſznych iák ćieleſnych potrzebach rátował, i do znácznych cnot twoie ſerce zápalał, i w niebieską ćię przybrał ſzátę A Mátká Nayświętſzá MARYA zá to, żeś Iozefá S. zá Pátroná ſobie obráłá, dźiękowáłáć; i drogim ćię upominkowáłá kleynotem. Sam zaś Chryſtus, gdyś ſię po przyięćiu nayświętſzego Sákrámentu modliłá, rozkazał ći, żebyś kláſztor od ćiebie fundowány pod imieniem Iozefá S. wyſtawiłá, i u tegoſz kláſztoru drzwi pierwſze Nayświętſzey Pannie MARYI, á drugie Iozefowi Swiętemu zlećiłá i poruczyłá. Coś gdy uczyniłá drogą ćię záto IEZUS uwieńcowal koroną. Tyś Przeoryſzą álbo mátką zákonną obráná, ná pierwſzym urzędu twego wſtępie i obięćiu, cáłyś kláſztor Mátce Nayświętſzey pod rząd oddáłá, i dlá tegoś ná mieyſcu Przeoryſze álbo Mátki zákonney obraz Nayświętſzey MARYI położyć kazáłá, skłádaiąc przy niey klucze kláſztorne i

czyniąc

czyniąc ią ſtarſzą cálego zgromadzenia, á śiebie, iey Wikáryą: Podobał ſię twoy ten afekt Nayświętſzey MARYI, bo ná tym mieyſcu gdźieś iey obraz złożyłá, oná ſáma widomieć ſię pokazáłá, i cálego kláſztoru ná ſię rząd ochotnie przyięłá. O iákby potyśiąc kroć rázy dom ſercá mojego był ſzczęśliwy, gdybyś w nim Mátko Boská byłá ſtarſzą i przełożoną. Tyś nigdy grzechem śmiertelnym, áni żadnym dobrowolnym powſzednim Bogá nie obráźiłá, i niceś w ćiele twym nieporządnego przez cáłe życie nie ćierpiáłá; á przećie Pan JEZUS raz modlącey ſię pokázał mieyſce w piekle od czartow zgotowáne, ná ktorebyś pewnie byłá przyſzłá, gdybyś byłá niektorych lekkośći w konwerſacyach, zá upomnieniem ćię ſpowiedniká twego, nie poprzeſtáłá. Tyś z woli ſpowiedniká twego codźien do Nayświętſzego Sákrámentu przyſtępowáłá, i bywáło to częſto, żeś ſię ſámym tylko ćiáłem Nayświętſzym IEzuſowym w chorobach zdrowiłá, i z niegoś, bez wſzelkiego zoſtaiąc pokarmu, śił i czerſtwośći nábieráłá, i niceś ſię nie ſmućiłá i nie alterowáłá, choć ći álbo ſam Chriſtus, álbo też

i spowiednik do nayświętszey przystąpić kommuniy czásem nie dozwolił. á gdyć się raz Pan JESUS iáko Sędźia w iásności pokázał, i niektoreć máłe i powszednie grzechy twoie pokázáł, tákeś się z ich widzenia záwstydźiłá, żebyś się byłá w sámym piekle wolałá zágrześć, niżeli ná ow wstyd przychodźić: i mowiłaś do śiebie: ieżeli mnie Chrystus w ták máłey się pokázawszy iasności zmieszał, i niektorymi zawstydźił grzechámi, cosz będźie ná strásznym sądźie, gdźie w wielkim maiestaćie záśiędźie i wszystkie mi grzechy ná oczy wyrzuci! Tyś się naywięcey w tych taiemnicach rozmyślániem bawiłá, gdźie się sam IEZUS znaydował, i zdałoć się, że ták opuszczony i ztrápiony niemiał tobą niosącą mu pociechę gardźić: wieleś tedy dni i nocy tráwiłá, stawaiąc myślą w ogroycu, przy modlącym się i w krwáwym poćie tonącym, smutnym i konáiącym IEzuśie, gdźie uważaiąc iego ćięszkość, ná rożneś się ku iego pociesze zdobywálá áfekty. Prágnęłaś go upádlego z źiemie podnieść, i z nayświętszey twárzy iego, pot krwáwy zebrać, tylkoś się ná to odwáżyć nie śmiáłá, w spomnia-

mniawszy sobie ná grzechy swoie. Więc długo zadumiałá i serdecznie uboliwaiącą stałáś przy IEzuśie. Coś czyniłá przez lat wiele, á ieszcze nie bywszy zákonnicą, zkądeś wielki w duszy ználazłá postempek i pożytek. A gdy twoy spowiednik X. Balcer Alwarez *Soc: JESU*, widźiał zbytni afekt, i skrytą przyiaźń twoię niektorych osob, uznał, iákąć to w duszy i w ścisłym z Bogiem iednoczeniu ruinę i szkodę czyniło, rádźił ći tedy przez kilká dni tą intencyą hymn *veni Creator Spiritus*, do Duchá S. mowić, ábyś uznáłá, co lepszego, czy o Boską, czy o stworzono stárać się przyiaźń! Usłuchałaś, i zupełnieś, serce od stworzenia oderwane samemu IEzusowi oddałá. Tyś słuchaiąc mszy świętey spowiedniká twego Balcerá Alwaresa *Soc: JESU*, widźiáłá ná głowie iego przez mszą cáłą, koronę wielkiey iásności, i pokazał ći Pan IEZUS w niebie znáczne i wysokie mieysce, ktore temusz Balcerowi Alwaresowi zgotowáne iest; i toć obiáwił, że zá twych czásow nie miáł świát i kośćioł Chrystusow świętszego i doskonalszego nád Balcerá Alwaresá. Tyś pytaiącey się ciebie, iedney zákonnicy twoiey,

iey, ieżeliby duſze ſwoiey miáłá X. Balce-
rowi Alwáreſowi, powierzyć, rzekłaś:
Wielkieby Bog miłośierdźie, gdybyś to uczyniłá,
pokazał: gdyſz Kapłan ten táki ieſt, ktoremu du-
ſzá moiá w żyćiu tym więcey nád wſzyſtkich po-
winná, bo mi on naywięcey ze wſzyſtkich, dopo-
mogł i drogę mi ukázał do cnoty, i doſkonáłośći.
Tyś będąc w kośćiele *Soc. JESU*, widźia-
łaś drogi baldachin nád głowámi wſzy-
ſtkich zákonnikow owego kośćiołá do
nayświętſzey kommuniy przyſtępuiących;
á widźiáłaś po dwákroć rázy czegoś nie
widźiáła nad głowámi inſzych ludźi ćiáło
nayświętſze przyimuiących. A gdyś ſię
raz z wielkim ſmakiem, attencyą, i uſpo-
koieniem modliłá, widźiałaś ſię być w
poyśrzodku świętych Aniołow, i blisko
ſamego Bogá, gdźie modlącey ſię zá ko-
śćioł święty, gorąco, ukázano wielki po-
ſtępek, ktory czáſow oſtatnich uczyni
Zákon *Soc: JESU* i męſtwo, ktorym wiárę
świętą utrzyma. O tym zákonie wielce
Pan JEZUS rzeczy dźiwnych i chwáły go-
dnych obiawił, i pokázał ći, iáko w nie-
bie zákonu tego ludźie biáłe chorągwie
w rękach ſwych trzymali. I dlá tegoś ſię
w tego zákonu ludźiach kocháłá, i onych
czćiłá,

czćiłá, iżeś w nich to coć Bog obiawił o
nich, widźiałá: Wyráźiłaś twoy áfekt ku
zakonowi *Soc: JESU*, w liśćie piſanym w
Abuli roku tyśiącnego pięćſetnego ſześć-
dźieśiątego oſmego dniá 28. Lipcá do
Krzyſtofa Rodriqwez de Moya, ktory
w Segurze de la Sierra chćiał fundowáć
Karmelitek boſych kláſztor i corki ſwe do
niego oddać, tym ſpoſobem, żeby i one
i inſze w tymże kláſztorze będące, od
Zakonnikow *Soc: JESU* ćwiczone, i rzą-
dzone były. Liſt ten iey z Hiſzpańskie-
go ięzyká ná łáćiński ſłowo w ſłowo
przełożony po polsku tu kłádę. *Ludźie*
Soc: JESU ſą moi Oycowie, ktorym po Bogu, to
wſzyſtko, co ſię w duſzy moiey znayduie dobrego,
przyznawám. Corki twoie kocham ztad, że oy-
cow tych zá przewodnikow do cnoty i niebá, ſo-
bie obráły. I nie káżde, choć duchowieńſtwá
pełne ſą, do zákonu ſię náſzego znidą, tylko te,
ktorych ćiſz Oycowie ſpowiednikami ſą, iakie ſą
práwie wſzyſtkie po kláſztorach náſzych. W pa-
mięći nie mám, żebym ktora do zakonu przyięłá,
ktoráby ich duchowna corka nie byłá, gdyż ſię
náypożytecznieyſze i do zákonu náſzego nayſpoſo-
bnieyſze znayduią. Bogu zá to dźiękuię, że tych
ktorzy mnie zrodźili Bogu, Oycow, moie kláſzto-

ry tchną i żyią duchem. Przetoż i nayprzewielebnieyszy General nasz nie dawno tedy przeieżdżaiąc, ták roskazał, żeby Oycowie Soc: JESU exortácye do nászych miewáli, i żeby im nikt w tym nie przeszkadzał, i żeby ćisz chcących się spowiadáć, od grzechow rozgrzeszáli. Prawda że ich ustáwy temu przeczą, nie bronią iednák, áby czásem to być mogło, co z nászym wielkim bywá pożytkiem. Moie i corek twoich prágnienie to iest, żeby Oycowie Societatis JESU ten klásztor nowy spráwowáli, áleć żádnego skutku nie weźmie, bo się oni z tego wymowią: á choćby z sámych tylko rodu krolewskiego Panien, klásztor był, iákich by wiele z tego, byli chćieli było, tego się nie podeymą. Toć tedy czego sobie życzysz być nie może. Błogosłáwiony niech Bog będźie że nad innych wolno nam tych Oycow rádź záżywáć, czego nam nikt áni odeymuie, áni odeymie. Tyś przez lat czterdźieśći ustáwicznie się modliłá, zá kośćioł święty i heretykow nawrocenie, i dałábyś byłá, gdyby możná, tyśiąc żyćia zá iedney dusze do Bogá náwrocenie, ztąd ofiárowałaś się Pánu Bogu ná długi czyśćiec, byleś tylko byłá iáko nawięcey do znaiomośći Bogá przywiodłá. I tą intencyą zakoneś fundowałá, áby się twe zakonnice zá náwrocenie, często i cięszko

szko Bogá obrážaiących grzesznikow, i zá kośćioł, i kaznodźieiow, i zá innych ludu mądrych kośćiołá świętego obrońcow, ustáwicznie modliły: Po śmierci twey pokazałaś się iedney do ćiebie nábożney mowiąc: *Iam iest corka Societatis, gdźie moy był spowiednik, ktorego teraz w niebie i znam i czczę.* Tyś z niebá przychodźiłá, do klásztorow twoich, á kiedy ktore zákonnice twoie podczas milczenia gadały, we drzwiś po trzy rázy zakołátałá, wiodąc ie do záchowania milczenia. S. Tereso Panno i Mátko kołaczże do serca mego, żeby się záwsze do IEzusá miáło. Spraw mi to bym sobie záwsze obierał co lepszego, i żebym w żyćiu niczego niepragnął tylko álbo ćierpieć, álbo umrzeć. A kiedy się zbliżę do kresu żyćiá mego, przybądź z kochanemi twemi IEzusem i MARYą, áby mnie do wybránych Bożych przyłączyli.

SS. Fortunáćie i Agilec i Mysłá SS. Męczennicy.

SS. Antiochu i Sewerze Biskupi.

SS. Aurelio Panno i Teklo Xięni

S. Brunonie Biskupie, po nog i głowy ućięćiu Męczenniku.

S. Iadwigo Xiężno Polská, proroctwy, modlitwą, i zachwyceniami znáczná, włośiennicą, twárdym łożem, świętych náśládownico, utrápionych ſługo i Mátko, cudámi przedźiwna, ná modlitwie ku niebu podnieśioná. Tyś zakonnic bez woli przełożoney ćiebie chorą náwiedzáiących przypuśćić nie kazáła mowiąc. *Ze nic nie maß świętego, co ſię bez woli poſtuſzeńſtwá dźieie.* Tyś zákonnicom dwiema wzrok, i dwiema umárłym życie uprośiłá. Tobie błogosławiąc IEzus rzekł. *Wyſłuchana ieſt modlitwá twoiá, uprośiſz to, ocoś proſiłá.* A gdy ćię pytano czemubyś postámi ták często Swiętych Boskich czciłá, odpowiedźiałaś. *Są nam potrzebni, áby nas wſpomagáli i przy śmierći pośiłkowáli.* Tyś po śmierći Henryká mężá twego wielce frasobliwym i płáczącym śiostrom mowiłá: *Co Bog z Stworzeniem ſwym czyni, i czynić chce, wſzyſtko to nam wdźięczno być ma.* A gdy ſyn twoy od Tátárow ná woynie zábity poległ, corkę i ſwoię i żonę ſyná ſwego ćieszyłá mowiąc. *Co Bog chce, niech nam to miło będźie.* Ciebie umieráiącą święte Magdálená, Kátárzyná, Tekla i Urſzula Swiętá náwiedzáły. Po śmierći, pálce twoie trzy u ręki lewey, ktorymiś w konániu obraz Przeczyſtey Mátki Bożey trzymáłá i po skonániu bráćieś go ſobie nie dáłá, ták cáłe ſą ználezione, iákobyś dźiś dopiero skonáłá. Dotniyże ſię ſercá mego Swięta Kśiężno i pobłogosław mu, żeby w nim trwał záwſze żywy obraz IEzuſá i Mátki iego Nayświętſzey.

S. Oſwaldźie Biskupie, czártom ſtráſzny, i ná ubogie łáskáwośćią chwálebny, ktoremu ſię duſzá z czyſca od ćiebie wybáwioná pokazałá, dźiękić czyniąc, i oznaymiłáć, iáko Bogu zá to i zá inne dobrodźieyſtwá maſz być wdźięczny. Tyś poświęconym od ćiebie chlebem w gorączce leżącego uzdrowił, á gdyć Bog chwáłę wybránych ſwoich obiecał do nieyeś ſię przez umywánie nog ubogim gotował, gdźie po odśpiewanych psálmach, *Chwálá Bogu* przydáwſzy w oczach wſzyſtkich żyćieś ná źiemi skończył. Ciáło twe około miáſtá Wigomeńskiego z litániami nábożnie nieśione, ćięſzkie uśmierzyło powietrze. Uśmierzże wſzelką duſze moiey záráze i ſpraw bym był záwſze Bogu wdźięczny i dobrze záżywał Boskich iego dobrodźieſtw.

, *WEZIECI SS. Oc. iáko ná kárćie 1511.*

Boże moy, ktoryś ſług twoich X. Fránćiſzká Wincentego Puche *Soc. JESU*, i iego towárzyſzá medytácyą czynionych, ták ogniſtą zápalił twoią miłośćią, że z ich komorki widźiáne były wybucháiące płomienie. Niechże ſię i przy moich modlitwach i medytácyách ták ſerce moie zápálá, żeby nigdy nie lodowaćiało. Niech z niego záwſze Boſkiey miłośći, święte wybucháią zápały, żeby ſię od nich zlodowaćiáłe świátá cáłego ſercá rozgrzewáły.

S. MARYA, ktoraś iednego człowieká w głębokiey ſtudni robiącego, záwaleniem źiemie ták záſutego, że go áż dniá trzeciego dobyto, przy życiu zátrzymáłá. Połoſz ná ſercu moim máćierzyńską rękę twoię, á nie day go źiemskim záwaláć áfektom, i ſpraw mi to, ábym piekielney uſzedł ſtudni.

S. MARYA, ktoraś Tereśie Swiętey drogie noſzenie ná ſzyi záwieśiłá záchęcáiąc ią do tego, żeby iáko naydoskonáley o cześć ſię Iozefá Swiętego ſtáráłá. Day mi to, żebym ćię ták z Iozefem Swiętym czćił, iáko ćię Swięta Tereſa czćiłá, i tego doznał, czego doznáią ći, ktorzy was ſtátecznie czczą i zupełnym ſłużą áfektem.

S. MARYA blisko Sortinu, ktoraś tam ſług twoich cudownie od wielkiey powodźi záchowáłá. Nie iedną ſię w godźinę śmierći moiey oburzy ná mnie náwáłność. Więc Mátko Nayświętſzá záżyi władzy twoiey ná ten czás, á mnie podrátuy, i daymi ná brzeg ſzczęśliwey wiecznośći wypłynąć beśpiecznie.

Káżda duſzá, álbo Chryſtuſowa ieſt oblubienicá, álbo cudzołożnicá czártowſka. S. Auguſtin. *Strzeż ſię wſzelkiego grzechu, á modl ſię zá tych, ktorzy żádnym grzechem IEzuſá nie obráżáią.*

Dźień 16. PAZDZIERNIKA.

S. Gawle cudotworny mężu, ktorego mocą, że ſą z ludzi wygnáni czárci ná rożnych mieyſcach, oniſz ſámi wyználi. Tyś węże i inne beſtye odpędźił, tyś ćiáło twe trzydniowymi poſty, włośiennicą i oſtrymi páskámi martwił, á modlitwá twoiá złotym ſię ſtáłá kluczem do Boſkiey skárbnice. Tobie Kolumbáná Swiętego náuczyćielá twego śmierć, i chwáłá iego w raiu

rȧiu ieſt obiawiona: á żywot twoy y śmierć i pogrzeb świátłem niebieskim, y cudami Bog wſławił. Uproś mi, żebym poskromił ciáło moie, y wynioſł ie do niebá áby nie poskromione, pochlebuiące y pobłażáiące názbyt ſobie, duſze moiey z nieba do piekłá nieściągnęło. Odpądź odemnie czártow, y ludźi námową, y przykłádem ná zgubę mnie wiodących y wyproś mi to u IEzusá, ábym ſię ſamemu podobáć wiecznie umiał.

S. Michale Archangele dźiś ná gorze Tumbá widźiany, rozbitych ná morzu rátuiący i ná brzeg ich wyprowadzaiący.

Swięci dwieście śiedmdźieśiąt Męczennicy Afrikańſcy.

SS. Martinianie i Saturianie oraz z dwiema Bráćią wáſzymi rękátymi kiimi áſz do kośći poſzarpani, i cudownie záwſze zleczeni, wielu ná wygnániu náwroćiwſzy przez ćierniſte mieyſcá uwłoczeni ieſteśćie.

S. Maximo, zwyćiężywſzy ćięſzkie potyczki wielu potym Panien świątobliwych Miſtrzyni.

SS. Saturninie, Nercuśie, i inni trzyſta ſześćdźieśiąt i pięć MM.

S. Eliſiu-

S. Eliſiuśie M. ktoryś ſię, bałwány pokruſzywſzy, przed śmiercią, zá ſwoich záboycow, i zá śiebie ſamego modlił, i odćiętą głowę ſwoię, áſz ná gorę, gdźieś miáł być pogrzebiony, zánioſł.

S. Berchary Opáćie i M. ktorego, ná skinienie poſłuſzeńſtwo, cudem pochwálił, widzeniem wſławił, śmierć záś i grob oleiem ná choroby pomocnym ztamtąd płynącym Bog uwielbił. Nowiciuſzem będąc, á wino tocząc od ſtarſzego zawołány, tákeś ſię prętko ná głos ſtarſzego porwał, żeś czopa w ręku zápomniáwſzy, beczkiś z winem nie zatkáney odbiegł, z ktorey iednák i kroplá iedná winá po odeſzćiu twoim nie upłynęłá.

S. Ambroży Biskupie Kadurceński, ktoryś ſię ná puſtynią do iedney iaskini ſekretney przenioſł, i iednemus tylko Agripinowi z twoich przyiaćioł to obiáwił, ktoregoś prośił, áby klucz od kłotki, ktorąś ná twym ćiele żelázny łańcuch zamknął, w rzekę wrzućił dokłádaiąc: że ieżeliby ſię ten klucz nálazł i do ręku ludzkich przyſzedł, tedy miáłeś ſię do ſwoiey Diecezyi wroćić. Uczynił Agripin wolą twoię, klucz w rzekę zárzućił, ktory po-

tym

tym po trzech latach od Starosty Kadurceńskiego u stołu śiedzącego, w rybie iest znaleźiony, i od Agripiná poznány sprawił, że od ludu iesteś z pustyni ná Biskupstwo zprowádzony.

S. Lullu Biskupie Apostolski po śmierći nienáruszony.

S. Florentinie Biskupie.

, *WSZYSCI SS. &c. iáko ná kartie 1511.*

IEZU moy, do ktorego nog przenayświętszych zránionych Xiądz Marcin L. Hermite *Soc. JESU* przypadał, i zá tych się ktorzy go uráźili, álbo potwárzyli gorąco modlił i od wielkich się rospływał poćiech. Niechżei memu tá będźie poćiechá sercu wszystkie urázy moie pod nogi twoie nayświętsze składáć, i iáko naygoręcey zá moich się modlić nieprzyiáciol.

S. MARYA Panienek Krolowá, ktorey Insuleński senat, kośćioł dźiś pod titułem Niepokalánego poczęćia twego, dlá Societatem IEsu wystawił. O Krolowa niebá, wyrzućże to wszystko, cokolwiek się tobie w sercu moim sprzećiwia; i ziednay mi to, żeby się nigdy żádnym grzechem duszá moiá niekalała.

Nigdy nie będźie lepiey człowiekowi przy śmierći, iáko,

ći, iáko, gdźie będźie śmierć sama bez śmierći. S. Augustyn. *Zyi łásce i miłośći Boskiey i cnotom, á umieray wszystkim nálogom złym, i żywym námiętnośćiom twoim.*

Dźień 17. PAZDZIERNIKA.

S. Iendrzeiu dlá obrony świętych obrázow Męczenniku, ktoryś w mękach sercem do Bogá wzdychaiąc mowił: *Pánie zachoway. Pánie prostuy.* á potym często wolowymi bity żyłámi, i związawszy obiedwie nogi, uwłoczony, á gdyć ná śmierć wiedźionemu nogę ućięto, pomożonoć do śpieszney w niebo drogi: Mow zá mną żyiącym i umieráiącym: *Pánie záchoway. Pánie prostuy,* i náucz mnie świętych czćić obrázy, áby mi i żyiącemu, i umieráiącemu pomocne mi byli, záchowuiąc i prostuiąc mnie ná drogę pokoiu, ktorego końcem iest wiecznośc świętá.

S. Heronie S. Ignácego Męczenniká uczniu, ktoryś zá trzodę twoię szczęśliwą duszę położył.

SS. Wiktorze Alexandrze i Mariánie Męczennicy.

S. Mamelto Męczenniczko zá Anielski upomnie-

upomnieniem náwroconá, dlá Chryſtuſá ukamienowana, i w ierzorze utopioná.

S. Florentinie Biſkupie wielą cnót ſłáwny.

S. Wiktorze Biſkupie wielce uczony i świątobliwy.

S. Lazarzu Biſkupie Maſilieński, Brácie SS. Marty i Magdaleny, ktorego święte kości dźiś zá Leoná ſzoſtego Ceſarzá przenieśione. Tyś często z śioſtrami twymi IEzusá i Nayświętſzą MARYą w domu twym przyimował. Uprośże mi u IEzuſá i u Nayświętſzey MARYI, żeby w domu ſercá mego złożenie mieli i z niego nie wychodźili ná wieki.

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy, ktorego X. Alfons álbo Bazyli de Arola *Soc: IESU* w komorze ſwoiey ná wielu mieyſcach te słowá: *IEZUS Chriſtus zwyćiężcá* piſząc czćił, i od ciebie iáko od zwyćięſzce práwá bráć ſię powiadał, i wolą twoię we wſzyſtkim pełnił. Ten Kaznodźieiow nazywał. *Swiátá zbawićielami i ſukceſsorámi Chryſtuſowemi.* Ten kazánie maiąc w niedźielę Sędźiow, ktorzy nieſpráwiedliwie iednego Kapłáná ná śmierć dekretowáli ná ſąd Boski pozwał, obiecuiąc im, że tam, gdy go tu w miłości upominájącego ſłuchać niechćieli, skárżącego i inſtyguiącego ná ſię ſłuchać będą. Po kilku dniach umarł, á zátym prętko owi nieſpráwiedliwi Sędźiowie. Moy IEzu piſzę ná ſercu moim i wſzyſtkich zmyſłach moich, żeś ty ieſt zwyćiężcą moim i dlá tego od ciebie práwá biorę i we wſzyſtkim cię ſłuchać chcę, i nápomnienie od ſług twoich ochotnie przyimuię, áby ná mnie przed tobą żywych i zmarłych Sędźią nie inſtygowáli.

S. MARYA, do ktorey ſługá twoy X. Francißzek Maſtril *Soc: IESU*, ieſzcze dźiecięciem będąc, gdy godźinki mowił, z poćiechy wielkiey płákał. Zá twoią przyczyną, i pomocą ſerce od grzechu śmiertelnego wolne i czyſte miał. Woł go záiuſzony ná rogi ſwe wźiąwſzy, gdy ná obraz twoy poyrzał, i tobie ſię polećił y nienáruſzonego i zdrowego záraz złożył. Ten niebo otwarte, i w nim wiele rzeczy cudownych, z ktorych ſię do żyćia świątobliwego zapalał, widźiał i z obrázu Euſtachiuſzá Swiętego wypadáiący promień wielkie mu ku chwále Boskiey ſerce czynił. A gdy niebeśpiecznie choro-

wał Franciſzek Swięty Xawier po pielgrzymsku ſię pokázawſzy, z kuſzem, láſkę pielgrzymską i gromnicę mu ukazał, pytaiąc coby z tych dwuch rzeczy ſobie obierał, on powiedźiał. To czego Bog odemnie chce i ták z nim ślub do Indyi uczyniwſzy, á reliqwiie Krzyżá świętego ná głowę iego złożywſzy, mowił z nim. *Witay drzewo Krzyżá Swiętego, witay Krzyżu naydroższy tobie ſię oddaię zupełnie ná wieki:* i ták uzdrowiony ieſt. Do tego częſto Xawier Swięty przychodźił i przy łożku iego śiadywał, á gdy go nie było, Maſtrillus do niego co godźiná práwie Anioła ſwego świętego w poſelſtwie wyſyłał. Z obrázu ſmutnego Xawierá Swiętego poznawał, że ſmutek, á z weſołego, że pociechá być miáłá: Do Goi przyiechawſzy, wiele obrázow IEzusá ukrzyżowanego widźiane były z oczema otwartymi, á ieden modląc ſię zá Iaponią widźiał z Krucyfixá iáſność wypadaiącą, i ſłyſzał głos: *Już Duchá Swiętego poſyłam świátło.* A wam też po zwyciężonych morzá fálach i náwałnośćiach Maſtrillus do Iaponii przypłynął, gdźie wiele dlá Chryſtuſa wyćierpiawſzy, pod miecz głowę poddał. Franciſzko-

wi Swiętemu Xawierowi, Nayświętſzey MARYI i IEzuſowi polecaiąc duſzę ſwoię. Matko IEzusowá odbierzże ſerce moie i w rękach twoich zátrzymay ie, żeby go żádná ſzpetność grzechowá nie kaliłá. Stawiay i ty Swięty Pielgrzymie Xawierze, i ták mnie ná drogę wieczności gotuy, żebym tám gdźieś ty ſzczęśliwie ſtanął, doſzedł.

S. MARYA, ktoraś dziś w Kordubie konáiącemu ſłudze twemu, oraz z Swiętą Urſzulą ná pociechę przybyłá Przybądźże i mnie z tąż Urſzulą Swiętą i z cáłym iey Panieńskim pułkiem, ábym weſoło do IEzusá poſzedł.

Komużem barziey żyćie powinien, ieżeli nie temu, ktory gdybyby nie umarł, tábym nie żył. S. Bernard. *Nie żał y ſię dlá IEzusá, á modl ſię za cknacych ſobie w ſłużbie Boſkiey.*

Dźień 18 PAZDZIERNIKA.

S. Łukáſzu, Lekárzu, Ewangeliſto, Malarzu, od ktorego Nayświętſzey MARYI obrázy iákoby niebieską odmalowane ręką, wiele cudow czynią, i ſercá ludzkie świętym miłośći Boskiey ogniem zapalá-

ią. Uprośże mi u IEzusá i Nayświętszey MARYI śmierć szczęśliwą, ábym ich nie ręką twoią malowanych; ále w kościele świętey wieczności twarz, w twarz oglądał.

S. Asklepiadeśie Biskupie M.

S. Iuście w dźiewiąciu lat pachole, proroctwem i iałmużną sławne, ktoryś odciętą dlá Chrystusá, głowę swoię podniosszy, á przez Oycá i brátá Mátce ią swoiey pośiłaiąc, mowił; áby miłości swoiey ku sobie zádatek ten miáłá: á ieżeli mnie prágnie widźieć, niechże zá mną do ráiu gdźie i ia i duszę świętych szczęśliwie odpoczywaią, idźie.

S. Atenodorze Biskupie Męczenniku Bráćie S. Grzegorzá cudotworce.

S. Trofonio niegdy Deciuszá Cesarzá małżonko.

† S. Mononie z Aniołámi towárzyszko żyiący, od zboycow zábity.

S. Piotrze *de Alcantara*, Boską miłośćią, ustawiczną modlitwą i ciáłá umartwieniem znákomity, tyś lat szesnaśćie maiąc do nowiciatu Franciszká Swiętego, suchą nogą rzekę przeszedszy, przybył. Ciáłoś twe połtami nie czásem przez cáły tydźień nieiedząc krwáwymi dyscyplinámi, źimnem, i naypodleyszą odźieżą, i ostrą włośiennicą trápił; z pokory być spowiednikiem Karolá piątego Cesarzá niechćiáłeś; Boską miłośćią tákeś i ná ćiele gorzał, żeś często z komorki zakonney ná wiatr dlá ochłodzenia wychodźić muśiał. Rzekiś bystre suchą nogą przechodźił: pod czas śnieżney chwilę ná podworzu leżącego, śnieg się nie dotnął, ále nád tobą iáko namiot wiśiał. Nocyś ná modlitwie tráwił, á gdyś się po ogrodźie przed krzyżem ręce wyćiągnąwszy modlił, ku niebu byłeś wynieśiony, i nad głową twoią iásny obłok, á z oczu twych ogniste promienie krzyż oświecaiące widźiano: láská od ćiebie w źiemi utkniona, iák drzewo figowe, záraz się rozźieleniałá. Przy tobie mszą świętą maiącym Franciszek Swięty i Antoni Swięty, stoiący są od S. Teressy widźiani, ktora teyż samego Chrystusá ieść ći i pić daiącego; á ná obmycie ręku wodę leiącego, i ná otarćie ich ręcznik podaiącego widźiałá. Przy śmierci twey Chrystus, Nayświętszá MARYA, Ian Swięty Apostoł, i inni święći byli obecni, á komorká twoia niebieskim

skim ſię rozjaśniała świątłem, i po wymowionych słowach. *Urádowałem ſię w tym co mi powiedźiano,* widźiáłá cię Tereſſa S. do nieba idącego, i mowiącego słyszáłá: *o ſczęśliwá pokuto, ktoraś mi taką chwałę w niebie záſłużyłá.* W proceſſyi z ciáłem twym do pogrzebu idącey, deszcz ustał, i żádná świecá, choć ſię wielki wiatr náprzykrzał, nie zagasłá. Toż ciało twe po lat czterdźieſtu nienáruszone i wdźięczny zapach z ſiebie wydaiące ieſt ználeźione. Błogosłáwiony Oycze, i miłości Boskiey Męczenniku, uproś mi dar práwdźiwey miłośći IEzuſowey, áby duszá moiá i ciało przez ustáwiczną modlitwę i umartwienie, wieczną ſię á Bogu przyiętną stało ofiárą.

S. Iulianie Puſtelniku, ktoryś wſpomniáwszy ſobie ná imie Boskie i IEzuſowe hoynieś ſię łzámi oblewał, á gdy cię pytano dlá czegobyś przy tych imionach ták rzewno płákał mowiłeś: *Marya Magdalená płácząc przy nogach IEzuſowych, grzechow odpuſzczenie ználazłá; á ia grzeſznieyſzy nád nię, wylewam łzy moie przy tych Nayświętszych imionach, żebym ſię w oczach całego niebá i ziemie czyſtym ználazł.* Serce moie ták wielą

wielą grzechami zmazáne, kiedyż ſię łzámi pokutnymi zaleieſz? kiedyż ſię od żalu kráiąc będźieſz? Więc ile rázy imie Boskie i IEzuſowe usłyszyſz, przeczytaſz, obáczyſz i ná nie ſobie wſpomniſz, tyle ſię rázy w morzu krwáwych zasług IEzuſowych zatapiay, z boku IEzuſowego oczyszczenia prágniy, łzámi Piotrá Swiętego, Magdaleny S. i innych Swiętych pokutuiących, duszę obmyway, á nigdy ſię affektem i do naymnieyszego nie powrácay grzechu.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, zá ktorey przyczyną X. Emmanuel de Nobrega *Soc: JESU,* ná mieyſcu wody nie maiącym, zrzodło wyprowadźił náwielu chorych uzdrowienie. Niechże ſię z oczu moich, łez pokutnych zrzodło puśći ábym ná duszy był zupełnie zdrowy.

S. MARYA, ktoraś ſię słudze twemu Henrykowi Dominiká Swiętego Zakonnikowi, zgaśiwszy mu świátło, ktorego dlá náuki i modlitwy zażywał, w iaſności pokázałá wielkiey mowiąc: *Iam ieſt MARYA Mátká Chryſtuſowá:* á gdy ſię on zádźiwiwszy rzekł. *O Páni pokaż mi twarz twoię* wdźięcz-

wdźięczna. Tyś odpowiedźiałá. *Ieſzcześ nie doroſł, i dźiećięćiem ieſteś; iák vrośnieſz i z dźiećinnośći wynidźieſz obáczyſz mnie.* Temuſz ná ſerce boleiącemu, a práwie umieráiącemu czarci ſię ukázáli, ſtráſząc go, i wołaiąc na niego, áby ſzedł z nimi. A w tym tyś ſię Mátko Boská iemu pokázáłá, i czartow odegnáłá i oznaymiłaś mu, że to było z odpuſzczenia Boskiego, áby ſię to, co winą było w oczach Boskich zgládźiło, i przydałaś to, *że gdy będźie miał od ludźi pokoy, od czartow go mieć nie będźie*. Tegoś ty przy śmierći duſzę oraz ze trzema ſty inſzymi do niebá wprowadźiłá. Zalecam ći w godźinę śmierći moiey Mátko Nayświętſzá, ábyś w ten czas gdy okropne śmierći ćienie zawieráć mi oczy będą, i gdy wielka liczbá czartow ná duſzę moię pilnowáć będźie, mnie oświećiłá, i do IEzuſa moiego i ran iego nayświętſzych wprowadziłá, i w nich mnie oſádźiłá ná wieki.

S. MARYA, ktoraś ſię B. Piotrowi dźiś przy skonániu oraz z Ianem Swiętym Ewangeliſtą pokazałá, upewniáiąc go, o ſzczęśliwey wieczności. Wſpomoż mnie ná ten czas; i tego pokaſz, bym ćię w błogoſławio-

goſławioney witał i chwalił wieczności.

Niezbożny otworzy oczy w karániu, ktore miał zawarte w grzechu. S. Grzegorz. *Strzeż ſię wſzelákiey obrazy Boſkiey, á modl ſię zá śmiele grzeſzących.*

Dźień 19. PAZDZIERNIKA.

B. Ianie Kanty w przeſławney Akademiy Krakowskiey Profeſſorze Teologiy, ná ubogie hoyny, ktorymeś odźieżą i obuwie co rok kupowáł i rozdawał, á ciałem i ſwoie dałeś potrzebnemu, ſam boso do domu odchodząc. Idącego do Rzymu rozboynicy odarli, a gdy ćiuknią zoſtawili, w ktorey miáłeś kilka czerwonych zaſzytych, záwołałeś ná nich i powiedźiałeś im że ieſzcze oſtatká złota nie wźięli. Oni widząc twoię ſzczerość, wſzyſtkoć coć wźięli, pooddawali. Spytany czemuś do Rzymu chodźił, odpowiedźiałeś, że Rzym i drogá do niego byłać zá czyśćiec; bo ćie od karania zá grzechy, uwolniáłá. Ná Akádemicznych rozmowach ieżeliś co wolniey o práwdę wyrzekł, przedemſzą potym wſzyſtkicheś obchodźił, i przepráſzáł. Diá pámięci i prze-

przestrogi żebyś sie był w języku nie potknął, ná ścienieś dwa te wiersze nápisał: *Conturbare cave, non est placare suave: Infamare cave, nam revocare grave.* Bliźnich strzeż się gniewać lanie, bo nie snádne przeiednánie. Nie nárusżay cudzey sławy, bo trudny sposob poprawy. Od śmierci twoiey asz do roku 1512. około szesnástu umarłych zá twym wzywániem wskrzeszonych, á od rożnych chorob uleczonych sto i trzynástu liczą. Wielki przed Bogiem i ludźmi Náuczycielu uproś mi u IEzusá, bym iego náukę poiął, i żebym w szkole Boskiey miłości nikomu się wyprzedzać nie dał.

S. Warze żołnierzu, rzemieniami bity, twoich modlitwą cudownie zmocniony, kopytami poszarpány; ktoryś po rozerznięniu brzytwámi żywotá, i po wydarciu wnętrzności, mężnie z tego świáta zszedł: Ciebie, iedná godná matroná, imieniem Kleopatrá wystawiwszyć wspaniáły kościoł, gdy się po straconym synu swoim przed tobą żáliłá, w iásności, ukoronowánego, syná zaś swego ná ręku twoich w niebieskiey koronie nie raz widźiáłá, i zrozumiáłá: że ta śmierć byłá dobrem naywiększym, o ktore oná, przez cię Bogá, dla syná swego zwykłá prosić, gdyż áni mátki nic większego życzyć dźieciom swoim nie mogą; áni niebo nic lepszego dać może, iáko śmierć świątobliwą. Pamiętayże i ná mnie, á to co mi znaiz naypotrzebnieyszego i naylepszego, uproś mi u Páná mego IEzusá, i gdy mi wszystkie śmierć siły odbierze w ten czas mnie i záslugami i przyczyną twoią rátuy, żebym zwycięskiey doszedł korony.

S. Ptolomeusie dlá wywiedźionéy z niewstydu, do Chrystusá Poganki i dla przepowiadania náuki Chrystusowey, długim więźieniem dręczony oraz z Luciuszem i z innym trzecim ná śmierć skázany męczenniku.

SS. Beroniku, i Pelagio Panno, i czterdźieśći dźiewięc męczennicy.

SS. Siedm męczennicy od S. Wará w więźieniu náwiedzeni, i w drodze kátowáni.

S. Akwilinie Biskupie wielce wnydliwy, ktoryś ciáło, głodem, prágnieniem, nieśpaniem, twárdym łożem, czytaniem, modlitwą, łzámi trápiąc, a czuyną nad zmysłámi swemi straż máiąc, śleporęs sobie u Bogá uprosił.

SS. We-

SS. Weránie i Eusteriusie Biskupi.

S. Ethbinie Wyznáwco, ktoryś z Winwalokiem náuczyćielem twoim ná pole wyszedszy natráfiliśćie ná człowieká szpetnie trędowatego. I co miało oczy pieszczone odwroćić, ieszcze przywabiło. Piękná tedy między Winálokiem i Ethbinem urosłá sporká. Ten obłápiał i pierśiami nędzniká zagrzewał, drugi smrod i ropę ochotnie z twárzy śćierał, i onę wspaniałym prágnieniem wypił. Co gdy czyni Winwalokus, perłę dźiwnie wielką w usta zabierá i w odmienney znienácká twárzy, widźi Ethbinus na czele ubogiego krzyż świecący się, widźi i z niebá Anioły przychodzące, i z rąk iego nie iuż trędowátego, ále samego Chrystusá odchodzącego i obiema zapłátę obiecuiącego temi słowy: *Nie wstydźiliśćie się mnie w ućiśnieniu moim, áni się ia was nie záwstydzę w Krolestwie moim, Dźiedźictwo wásze u mnie iest, i tym zá ktorych przyczyniać się będźiećie zbáwienie w Krolestwie moim.*

S. Fredeswindo Panno, ktoraś Algará Xiążę Angielskie ná cnotę twoię nástępuiącego i dla tego slepotą skáranego, zleczyła i do czystośći záchęćiłá, a potym w klásztorze świątobliwie odpoczęłá.

S. Amabilisie Kapłánie, ktoremu relikwie Swiętych w podroży będącemu ná pociechę Pan IEZUS przez Aniołá posłał, i żeś był z liczby przeznáczonych oznaymił. *Znay że Towárzyszem Aniołow świętych w niebie będźiesz.* Zyćie twoie było świętym męczeństwem w postach i ćiáłá boleśćiach. Tyś w włosiennicy ná popiele umieráiąc przychodzących do ćiebie niebieskich obywátelow, widźiał i z nimiś wźiąwszy wiátyk, odszedł.

S. Ludwiku Betrandźie, ktoryś dwoygiem chlebá czterdźieśći ludźi nákarmił. Ná znák twoiey czystośći z rąk twoich i szat dźiwná wonność wynikáłá: o krzywdyś się gniewáć nieumiał: w chorobach toś mawiał: *Tu siecz tu piecz á ná wieki odpuść.* Szyię osoby iedney szpetnie zwrzodźiáłey ięzykiem liżąc, znácznym twym zwyćięstwem, onęś uzdrowił. Gdyś się przed obrázem S. Wincentego Fereriiskiego modlił, i iegoś nogę chćiał pocáłowáć, Swięty ná obrázie nogi umknął. Káznodźieią będąc, pokarmow nád pospolite osobliwych niechćiáłeś záżywáć mowiąc. *Nie przystoi ábym ták záżywał, ktory pokutę i wstrzemię-*

wstrzemięźliwość drugim zalecam. Gdy ćię Pan ieden, rozumieiąc, żeś iemu ná kázániu przymawiał, z tobą śię ná drodze potkáwszy, chćiał zábić, i pistoletem do ciebie zmierył, pistolet śię ná Krucifix przemienił, álbo iáko drudzy piszą ku Krucifixowi śię obrócił czym Pan zdumiały, do nóg ci upadł, á tyś mu to utáić kázał, co śię zá lat trzydźieśći wyiáwić miało. A gdy śię dom ieden zaiął, i szerzyć śię ogień począł tyś go, wzniósszy oczy ku niebu, krzyżem swiętym przeżegnał, i záraz ów ogień ugasł. Ciáło twe Xiąże Kardony z innymi Pany do grobu nieśli, które dźiwna iáśność i wonność zdobiłá: Swięty Kaźnodźieio przeżegnayże serce moie upałami niepotrzebnymi goráiące; á spraw, áby wszystkie w duszy moiey nie porządne ognie ugásły, i sam śię w niey ogień miłości palił i mnie wiecznie rozgrzewał.

S. Dezyderiuśie, ktoremu śię kilką dni przed śmiercią Ian Swięty Krzciciel z Páwłem Swiętym pokázał, i świętną ći niebieskiemi perłámi prezentuiąc koronę záprośił ćie do wiecznego weselá. Zaproś i przygotuy mnie do owey chwały z Swię-

z Swiętymi, od ktorych do niey iesteś záproszony.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, ktoraś śię słudze twemu Franćiszkowi Morenowi *Soc: JESU* pokazałá pomoc mu i obronę obiecuiąc temi słowy. *Ia będę Mátką twoią, i bronić ćię będę.* A gdy śię przed Krucifixem modlił prosząc o grzechów odpuszczenie, usłyszał głos z Krucifixá wypadaiący: *Nie ná co inszego ná krzyżum zawisł, tylko żebym ćię miłował, i grzechyć odpuśćił.* Ten ktoreykolwiek godźiny obudźić śię chćiał, Aniołowi Swiętemu Stróżowi to zlecał mówiąc do niego. Aniele móy Swięty, tey godźiny mnie obudz, dla miłośći Oyca Syná i Duchá S. I wykonywał to Anioł Swięty budząc go, i świece mu záświecaiąc. Brońże mnie Nayświętszá MARYA w życiu, przy śmierći i ná strásznym sądźie moim, i stań mi śię ná záwsze Mátką. Niechże mi IEzus wszystkie odpuśći grzechy, i tą miłośćią, ktorą śię ná krzyżu dlá mnie palił, niech lodowáte serce moie rozgrzeie, i pośle mi Aniołá świętego swego, ktoryby co godźiná i moment wzbudzał mnie do większey á większey chwały i miłośći swoiey Bo-

Boskiey.

S. MARYA, ktorey pieśń *Wielbi duszo moia* dźiewięć rázy zmowiwszy námiestnik krolewski nálazł zgubioną kosztowną rzecz. A ten sposob podał Błogosławiony Ludwik Bertrand: Spraw, bym się nie zgubił, i náucz mnie żebym Bogá i ciebie wiecznie chwálił i służył wam nieprzestannie.

Cosz iest długo żyć, tylko długo być trapionym.

S. Augustin *Nieućiażay sobie żyiąc w ćiężkośćiach, á modl się zá niećierpliwych.*

Dźień 20. PAZDZIERNIKA.

S. Wiáro Panno dlá Chrystusá ná rospaloney krácie lekkim ogniem upieczoná, á twym statkiem Kapráziuszá, ciebie ná męczeństwie widzącego, i sobie mowiącego: *O iáki wstyd, że mnie iedná Panná ćierpliwośćią i odwága zwyćiężá,* do męczeństwá záchęcaiąca. Ofiáruyże Bogu zá śmiertelne łożko moie cząsteczkę z zásług ogniste y kráty twoiey, i proś áby Bog moy ná mnie umieráiącego, rosę błogosławieństwá swego spusciwszy, mnie do wiecznie błogosłáwionych, ktorzy przeszedszy

szedszy przez ogień, do ochłody weszli, przypuśćił.

S. Maxymie, ktory męczeństwá szukáiąc, kuszącemu ćię tyranowi rzekłeś: *Duszę moię pozyskam, śiebie samego daię ná ofiárę Bogu moiemu żywemu i prawdźiwemu; W ręce twoie Pánie skłádam Duchá mego,* i po wytrzymaniu katowni, i po zbićiu kiimi, z wysoká zrzucony, Bogu naywyższemu wdźięczną stałeś się ofiárą.

S. Artemiuśie Hetmánie Cesarski, ktory po wysokich godnośćiach woyskowych, po okrutnych zá Chrystusa mękach, i po obiecáney ći od tegosz Chrystusá szczęśliwey wiecznosci, i po uzdrowieniu od niegoż, niżeli ćię mieczem śćięto, wprzodeś ná modlitwie z niebá te i tym podobne słowá słyszał. *Przyiał Pan twoię modlitwę o Artemi? Pośpieszay, kończ bieg i bierz koronę zgotowána świętym wszystkim?*

S. Felicyanie Biskupie M.

Swięty Kaprázy i święći wszyscy przykłádem Wiáry świętey do męczeństwá wzruszeni.

SS. Marto i Saulo Panny, Towárzyszki Męczenniczki.

S. Ireno Panno Luzytańská, ktorą, gdy

ieden niecnota do utráty czyſtośći wiodł, ná toś żádnym ſpoſobem zezwolić niechćiáłá. Zkąd rozgniewány o tákić ſię trunek poſtarał, iż zá iego wypićiem zdałaś ſię być ćiężarną, á zatym ná ſądźie oskarżoná i dekretowaná pod miecz, ochotnieś przy cáłośći potwarz i śmierć dlá IEzusá przyięłá. Ciáło twe wrzekę wrzucone, pochowane ieſt w grobie od Aniołow świętych wyſtawionym. Ná dźień národzenia twego co rok, wody Tagu rzeki w gorę powſtawáły, i wolne do grobu twego przeſzćie ludźiom czyniły. Spraw mi to bym ták Bogá moiego ſzánował i kochał, żeby ćiáłu memu mieyſce zgotowáli Aniołowie święći.

SS. Ierzy i Aureliuśie Męczennicy S. Sindulfie Wyznáwco.

S. Adoraliśie Kanoniku.

B. Benewenuto Zakonnico Dominiká S. w káżdą ſobotę śpiewaiących Aniołow SS. ſłyſząca, ktorey Anna S. IEzusa maluchnego ná ręku złożyłá.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy, ktoryś ſłudze twemu názwánemu X. Iakob Boży *Soc. JESU*, dał tę łáskę, iż iego Anioł ſtroż ktoremu on wielce ſprzy-

ce ſprzyiał, to ſpráwił, że wino z beczki ćiec przeſtało, gdy ſię náczynie od Iákubá poſtawione nápełniáło. Nadſtawiam ia ſercá mego ná krew twoię przenayświętſzą z ran twoich Boskich płynącą, i proſzę ćię, przez tę miłość, ktorać tę krew ná zbáwienie náſze puśćiłá. Niech ſię nią ſerce moie nápełni á niech z niego i naymnieyſzá kropelká nieſpada.

S. MARYA, ktorą ták kochał ſługá twoy Alexander Haleński, Doctor Paryski, że to wſzyſtko, o co go kto dlá imienia twego prośił, uczynił. Oczym dowiedźiáwſzy ſię Zákonnik ieden Franćiſzká Swiętego, przez imię twoie go prośił, żeby do zákonu Franćiſzá S. wſtąpił, co on záraz uczynił. A gdy po roku probácyi chciał ſię na świat wroćić, obaczył we śnie drábinę do niebá, ná ktorey ktoś skrwawiony z krzyżem upadł, on go chćiał porátowáć, ále mu skrwawiony rzekł: *Iáko ty chceſz krzyż zemny dźwigáć, ktoremu i habit zakonny ćięzki?* i ták ſię upámiętał. Niechże i ia dlá imienia twego Mátko Nayświętſzá wſzyſtko czynię, i niech mi ſię nic nie przykrzy dlá twoiey i IEzuſowey miłośći.

Bog nie to, co ofiáruią, ále ná wolą i serce ofiáruiących pátrzy. S. Hieronim. *Oddaway się zupełnie Bogu, á modl się zá niedbaiących o Bogá.*

Dźień 21. PAZDZIERNIKA.

S. Urszulo Krolewskiego rodu Pánno męczenniczko, do oblubieńca swego iść maiąc, przećiwnym do Kolná wiátrem przypędzoná, gdźie od Hunnow z iedynástą tyśięcy dźiewic dlá wiáry i Pánieństwá, strzáłą w ramieniu i ná sercu zránioná, konáiących zostałaś Patronką. Do grobu twego Kunibert Swięty Biskup zá przewodniká maiąc gołębicę tráfił, tyś, podczas potyczki, przy Nauceum mieśćie, ze wszystkiemi Swiętymi Towárzyszkámi twemi widźiana przy murach miásta stoiąca. Twoiey álbo twych świętych towárzyszek przyczynie, ktokolwiek się w ciężkich i trudnych rzeczach oddał i polećił, záwsze iest poćieszony. Krew záś twoia u Amalfitanow widźiána byłá wyskakiwaiąca. Tyś tobie sprzyiaiącym, w konániu z towárzyszkámi twemi świętymi ná pomoc przybywałá, i onycheś dusze,

sze, z czyscá do IEzusá wprowádźiłá. Tyś się szláchetney iedney chorey matronie pokázałá, i oznaymiłaś iey, że ią S. Ignácy Oćiec *Soc: JESU* uzdrowić miał. Tyś przy ćiele twoim, w Kolnie się modlącym, wielki áfekt do pozyskániá cnot, uprośiłá, tyś czarty od sług twoich do ciebie się gárnących, odpędźiłá. Z twego świętego pułku dwie święte Panience, iedney od czártá skuszoney, obrázek Ignácego Swiętego zgubiony, przywrociły, upomináiąc ią żeby oźiębłą nie byłá i prożnowania się strzegłá, ieżeli chce, żeby do niey czart przystępu i práwa niemiał: Swięta Urszulo z Towárzyszkami, pośpiesz do zgonu mego, i nie dopuszczay mi od strzáły ginąć szátańskiey. Otoczćie mnie umieráiącego, i szykiem przećiwko nieprzyiaciołom moim stanąwszy, uwiedźćie mnie do tey wieczności, w ktorey zá Pánieństwo i męczeństwo, dwoiákie odbieráćie korony.

S. Hilarionie Pustelniku, cudami i cnotą znákomity, od lat piętnastu, Bogu wiernie służący. Tyś Krzyżem świętym, że węża ukąszenie, nie szkodźiło, spráwił. Tyś źiemi przez trzy lata deszczu niemaiącey,

iącey, i dla tego nie rodzayney deſzcz u-
prośił. Tyś ſmoká przymuśił, że ná ulo-
żony ſtos drew wniść muśiał, i tam ſpa-
lony zoſtał. Tyś rozboynikow komorkę
twoię zplondrować chcących weſolo
przyiął. Ná co oni zdumiali pytali śię cze-
mubyś śię ich nie bał, odpowiedźiałeś, *że
śię nikogo oprocz Bogá ſamego nie boiſz i o inſze-
go nie ſtoiſz.* Oni rzekli, przynámniey śię
boiſz, ábyśmy ćię nie zabili, á tyś powie-
dźiał. *Smierći śie nie boię, ná ktorą codźień ie-
ſtem gotowy.* A przy śmierći ſtráchem zdię-
ty mowiłeś. *Wychodź, czegoſz śię boiſz? wy-
chodz Duſzo moia czegoſz powątpiwaſz? Siedm-
dźieśiąt bliſko lat, ſłużyłaś Chryſtuſowi, á śmier-
ći śię lękaſz?* o moy Boże á zemną co przy
śmierći będźie, ktorym podobno i iedney
godźinki ſłuſznie ná chwáłę i uſługę IE-
zuſowi nie łożył, iáko ia w ten czas trwo-
żyć ſobą będę, gdy mi wſzyſtkie grzechy
moie w oczach ſtaną, i ſam czas, ktorym
ná prożnośći ſtráwił, inſtygować ná
mnie, i wieczną grożić mi śmierćią bę-
dźie. O IEZU w ogroycu śię lękaiący zá-
ſtąp mnie krwáwym potem twoim, ná
ow czas, i zlęknieniem twoim umocniy
duſzę i ſerce moie.

S. Aſte-

S. Aſteryuśie Kaplánie Męczenniku.

SS. Dazyuśie, Zotyku, Kaiuśie, i innych
dwanaśćie żołnierzow, po rożnych mę-
kach w morzu potopieni.

S. Malchuśie przedźiwney opatrznośći
Boskiey, w rożnych i záwikłánych okázy-
ach doznáwaiący.

S. Wiatorze, Iuſta Swiętego Biskupa ſłu-
go święty.

S. Cilinio Mátko Remigiuſzá świętego
Biskupá.

S. Wolfie, poſtami, żarliwośćią, i mo-
dlitwámi ſławny, ktorego święte kośći,
od ognia i od deſzczu były z woli Boskiey,
nienáruſzone.

S. Bertoldźie, ktoryś śię z ſzewcá ſtał
Swiętym Aſcetą. A gdy S. Alexander Pa-
pież, świętych náwiedźić kázał reliqwie,
tameś niewidomemu żebrákowi chleb da-
iąc, wzrok przywroćił. Smierć twoię
iáſność w twoim mięſzkániu i dzwony ſa-
me dobrowolnie dzwoniące, ſławną u-
czyniły.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU moy, ktoryś ſłudze twemu X. A-
loyzemu Lanuzie *Soc: JESU* dał tę łáskę, że
z czołá iego, gdy kazánie miał iáſny iáko

 gwiá-

gwiáżdá promień wynikał, tákże i z uſt ſego táká świátłość wypáda, że ſię áż do ſamego przebiiá niebá. Niechże ſię twarz moiá i uſtá ták roziaśnieią, żeby wſzelkie grzechu ciemnośći mieyſcá nigdy we mnie nie miáły.

S. MARYA, ktoraś cáłą hiſtoryą o Urſzuli Swiętey, i towarzyſzkach iey Błogoſłáwionemu Hermannowi twemu roſpowiedźiáłá, i zlećiłaś mu to, áby byłá nápiſaná; i żeby wſzyſtkie Pánienki, ktoreby te hiſtoryą ſłyſzáły, do czyſtośći ſię i świątobliwośći przykłádem tych świętych Męczenniczek pobudzáły. Toś też oznaymiłá, żeś ty ſámá cáłego tego Pánieńskiego woyská byłá miſtrzynią, i wodzem. Tyś iednę ſłużebnicę twoię nápaść od niewſtydliwego młodźiáná máiącą, á tobie ſię i Urſzuli świętey polecáiącą przy zwyćięſtwie zatrzymáłá, zprowádźiwſzy do iey komorki cáłe świętych Pánienek woysko. Náuczże mnie záwſze zwyciężáć o Páni moiá; á kiedy mnie w polu śmierći nieprzyiaćiele moi otoczą, i náćierác ná mnie będą, w ten czas mnie pośiłkuy i ze wſzyſtkim woyskiem niebieskim przy mnie ſtaway.

S. MA-

S. MARYA, ktorą, nieprzyiáćiel, Kolno miaſto, długim i ciężkim obleżeniem ściskáiący, widźiał iáko Krolową cáłe Urſzuli Swiętey, i miáſtá Kolná, święte woysko, z zapaloną pochodnią poprzedzáiącą, i wſzyſtkim zápalone pochodnie rozdáiącą; czym zaſtráſzony od miaſta odſtąpił. Poday i mnie zápaloną Boskiey miłośći pochodnią w oſtatniey przy śmierći utarczce, żebym Xiążę ćiemnośći zwoiowawſzy, zwyćięskiey w kroleſtwie Błogoſłáwionych doſzedł korony.

Co to zá ſzaleńſtwo nábywáć złota, á gubić niebo? S. Auguſtyn. *Gárdź świátem i iego doſtatkámi, á o niebieſkie ſię ſtaray, i modl ſię zá utopionych w świećie.*

Dźień 22 PAZDZIERNIKA.

S. Kordulo Panno, ktorá gdyś ſię w nocy ukryłá, widzeniem z niebá Urſzule Swiętey i towárzyſzek twoich dlá Chryſtuſá pobitych wzbudzoná, názaiutrz dobrowolnieś ná śmierć poſzłá, i tam gdźie towárzyſzki twoie, Panieńską i męczeńską odebráłáś koronę. Ciáło twe potym ná mieyſcu iednym náleźione dźiwney pełne won-

ne wonności, i czterma pochodniami z niebá zapalonymi oświecone. Ty zaś częstoś się wielom pokazywáłá, szálonych uzdrawiáłá, opętanych od czartow uwalniáłá, niewidomym wzrok, chorym zdrowie, konáiącym żyćie uprośiłá. Rozniec we mnie chwáły i miłośći Boskiey ogień bym twoim i świętych Boskich przykłádem zapalony żádnego w duszy i sercu moim nie ćierpiáł źimná.

S. Ianie imieniem Dobry. Tyś z młodu był świátowy, z niesłychanym Mátki twoiey smutkiem, ktora ćię modlitwą swoią pozyskałá, bo śmiertelnie zachorzáwszy, a spowiedź przed Biskupem uczyniwszy do zdrowiaś przyszedł, i świátem pogárdźił, w iamie iedney, ná pustyni ostry żywot wiodąc. Tamći czárt postać niewiásty w oczach stawiał, áleś ty pokusę zwyciężył, ostrą sobie trzcinę ták zá paznokćie wbiwszy, żeś od bolu przez trzy dni skrwawiony á prawie nápoł umárły leżał. W tym ćię sam Chrystus uzdrowił mowiąc ći: *Dobrześ począł, dobrze dokończysz: á żeś z pokusami mężnie woiował, żádney mieć nie będźiesz.* Przez rok trzyś posty wielkie odpráwował: Pierwszy wszy-

stkim

stkim zwyczáyny, drugi po wielkiey nocy do świątek, trzeci od wszystkich Swiętych do Národzenia Pańskiego. W post zwyczáyny wszystkim, iednęś tylko ná dźień cáły chlebá uncyą, álbo lot sobie ná pośiłek náznáczał, á drugie posty, samym tylko N. Sakrámentem codźień przyiętym żyiąc odpráwowałeś. A gdy się ieden z wiáry i nábożeństwá twego ku nayświętszemu Sakrámentowi násmiewał mowiąc, że to tylko chleb prosty. Tyś go do wody zawiodszy i w kuszyk wody náczerpawszy wypićieś mu kazał. On, gdy wodę w wino przemienioną uczuł: dopieroś mu rzekł: *Ieżeli przez mnie mizernego, zá Bożą mocą, woda się w wino przemieniłá; barźiey masz wierzyć, że przez słowá Chrystusowe, Kśiądz przemienia chleb w Ciáło Chrystusowe:* i tákeś owego człowieká ná duszy zleczył. Tobie rozmyśláiącemu o męce Pańskiey Chrystus się pokazał, i do pocałowánia ran swoich nayświętszych ćiebie przypuśćił. Iednegoś pustynią opuśćić chcącego, cudami utwierdźił: ná drwaches ostrych legał, bosoś po ogniu chodźił, láskęś skoro w źiemi szczepił, zaraz zakwitłá. Modlże się zá mną do Chrystusá me-

go,

go, ktoryś cię do pocáłowania ran swoich zaprośił, áby mnie náuczył, to miłowáć, co on miłuie, i to nienáwidźiec co on nienáwidźi, i żeby mnie umieráiącego, z ran swoich nápoił żywotem, ktorego nie kosztuie nikt, tylko Bogu i u Bogá dobry.

S. Marku náuką znakomity Biskupie Męczenniku.

SS. Filippie Biskupie, Sewerze, Euzebiuśie, Hermeśie, po ubiczowaniu ogniem spaleni.

SS. Alexandrze Biskupie, Herákliuśie żołnierzu, Filippie Biskupie i Towárzysze MM.

S. Alodio Panno, ktorá uyrzáwszy śiostry twoiey Nunilony mieczem ściętey do niebá idącą duszę záwołáłaś ná nię, áby cię poczekáłá troszeczkę, i poklęknąwszy głowęś pod miecz podáłá.

S. Aberciuśie Biskupie wspániałośćią sercá, cudámi, modlitwą, żarliwośćią, mową i pismem, i iáłmuzną znáczny.

SS. Melaniuśie Donacie Biskupi.

S. Moderámnie Biskupie, ktoryś zgubiwszy święte relikwie, do ciebie dobrowolnie z wysoká przychodzące, w kośćiele po mszy świętey odebrał.

S. Were-

S. Werekundźie Biskupie, i S. MARYA Salome, ktoraś z Nayświętszą Panną przy śmierći IEzusowey byłá, i drogiś z nią i z Chrystusem odpráwowałá. Tyś byłá krewną Nayświętszey MARYI, á Mátką Iáná i Iakubá Apostołow. Zalecże mnie IEzusowi, zálec Nayswiętszey MARYI bym w ich respekćie i przyiaźni wiecznie żył i onym służył nieprzestannie.

*** *WSZISCI SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU moy, ktoryś Xiędzu Samuelowi Richter *Soc: JESU* dał táki do ubogich áfekt, i ná ich wspomożenie czułość nieustanną, że mu się zdało iákoby to samemu mowiono: *Tobie zostawiony iest ubogi, śierоćie ty będźiesz ku pomocy.* Tenże często i więcey niż sto rázy mawiał: *Pánie niech się stánie wolá twoiá* i codźień ták wszystkie swoie spráwy odpráwował, iákoby po ich skończeniu umieráć miał. Niechże i ia w tákowe przybiorę się cnoty, i niech się ták do śmierći sposobię, żebym ná nię káżdego momentu znaydował się gotow.

S. MARYA, ktorey się dźiś ná Agatyrśie pamiątká obchodźi, kiedy tam twoy obraz z niebá od Swiętego Kononá przyniesiony wiele chorob leczy: á gdy był z tego

z tego ná mieyſce inſze przenieśiony, przez ośm dni ſtráſzne było źiemie trzęśienie i nie wprzod uſtało, áż ná to mieyſce był obraz odnieśiony. Spraw to, bym ćię tym ſpoſobem, i na tym mieyſcu czćił, iákoć ſię, i gdźieć ſię naybardźiey podobá.

S. MARYA, ktoraś dniá dźiśieyſzego, twoię Swiętą Katárzynę Seneńską upewniłá, że w księdze Błogoſławionych ieſt zápiſaná; onęś twym mlekiem pośiliłá; i dopomogłaś iey, że z zátęchłey mąki chleb dobry i ſmaczny upiekłá. á potym dawſzy iey pierśćień, Chryſtuſowiś ią zaręczyłá, i pokazałaś, iako ią i wſzyſtkich kocháiących ćiebie kochaſz. Zákochayże ſię i we mnie Mátko Boská á śćiągnąwſzy Maćierzyńską rękę twoie do boku IEzuſowego nábierz tam krwi przenáyświętſzey, i mnie nią w księdze ſlug Boskich zápiſz, i záręcz mnie, pierśćieniem łáski i miłośći IEzuſowey, żeby ſię więcey nikt we mnie nie wpierał: poczęſtuy i nápoy mnie Panieńskim mlekiem twoim, by mi wſzyſtkie świáta tego poćiechy zgorzkły i obmierzły.

Naypierwſze ieſt złe, być złym. S. Chryzolog. *Umnieyſzay grzechow, á modl ſię zá czeſto w grzechy wpadaiących.*

Dźień 23. PAZDZIERNIKA.

S. Sewerinie Boecyuśie Wierſzopiſu, Filozofie, rádny Pánie w Kapitolium wiecznośći, ktoryś odćiętą głowę twoię aż do kośćiołá zániosſzy ná ołtarzu położył, i tameś męczeńską odebrał koronę; á gdy ćię pytano, ktoby ći głowęućiął, odpowiedziałeś, że niezbożni! Modl ſię proſzę zá mnie oraz z ukochanym twoim Symmachiem, żeby ſię głowá moiá godnie á wiecznie złożyć mogłá ná ołtárzu chwáły Boskiey.

SS. Symmachu Męczenniku, ktorego głowę dlá Chryſtuſá ućiętą, głowá ryby wielkiey Teodorikowi záboycy twemu wieczerzáiącemu przynieśioná reprezentowałá, i gębę pożeraiącą otworzywſzy, ták go zębámi ſtráſzyć poczęłá, áż skonáł.

SS. Serwandzie i Germanie, bićiem, głodem, prágnieniem, długim więzieniem i drogámi ztrápieni, ućięćiem ſzyie Męczennicy.

S. Teodorze Kaplánie, katownią, i innymi

nymi ſrogiemi mękámi dręczony, lampami palony, głowy ucięciem męczenniku.

S. Ignácy Biskupie o prawdę Ceſarzowi mowioną że żonę porzucił, wiele cierpiący, náoſtatek wygnány.

S. Sewerynie Biskupie, ktory odległym będąc, o śmierći Marćiná Swiętego cudownieś ſię dowiedźiał, i śpiewaiących Anjołow ſłyſzał.

SS. Romanie i Werze Biskupi.

SS. Domicyuśie Kapłánie i Benedykćie.

S. Odo wdowo, ktoraś w wielkim niedoſtatku będąc, Chryſtusaś z miłośćią, w poſtáći ubogiego, przyięłá, i uſłyſzáiaś, żeć onę iałmużnę wiecznośćią ſzczęśliwą zapłaćić miano.

S. Mákaryuśie Rzymianinie, po opuſzczoney w ſam dzień weſelny, bogátey i domu wielkiego oblubienicy, po oſtrym żyćiu i cudach, po ugłaskanych i tobie poſłuſznych lwach, od czarta w poſtaći niewiáſty, myślą do złych chući náwiedźiony á od Aniołá S. Rafałá przeſtrzeżony, łzámi i pośtami przez dni czterdźieśći zá grzech pokutuiący, nieboś poiednáł. I náprzod ſię lwi, ktorzy od ciebie po grzechu záraz odeſzli, powroćili á potym

swiátłosć

świátłość z niebá ztąpiłá i z śpiewaiącymi Aniołámi widomie cię Chryſtus náwiedźił to wſzyſtkim ogłáſzaiąc, że daleko beśpiecznieyſze ieſt czyſtośći, ze dwiemá lwami, á niźli z iedną białągłową pomieſzkánie. Uprośże mi, ábym záwſze oſtrożnie przed Bogiem moim chodźił, á ieźlim nieoſtrożnie upadł, niechay záraz powſtawam, ábym z Aniołámi ſię nád pokutuiącym weſelącymi, Bogá wiecznie chwalił.

B. Ianie Kapiſtránie náuką i życia świątobliwośćią ſłáwny, ktoryś wielką liczbę Poganow, Zydow, Heretykow, Schizmatykow do wiáry Chryſtuſowey náwroćił, i wielkiemi dlá kośćiołá Bożego prácami znáczny dźiś odpocząłeś w Panu, zá żywota i po śmierći cudami chwalebny. Przed śmierćią, ktorey czas był ći obiawiony, mowiłeś w ciężkich bolach. *Prágnę być rozwiązány ábym był z Chryſtuſem.* W tey chorobie náwiedzał ćię Krol Wlády-ſław z innemi Pany, przećiw ktoremuś ty wyſzedł pokiś mogł, i do obrony wiáry i do życia świątobliwego nápominałeś go. Tyś z twoim towarzyſzem rzekę Padum ná roſpoſtartey po wodźie ſukni przeſzedł

 cudo-

cudownie. Tyś wſzedſzy do zákonu ráześ tylko ná dźień iadał, i na ſamey deſzcce legał. Tyś Krolowi Kazimierzowi z Elżbietą Corką Krolá Czeskiego ślub dał w Krákowie. Tobie w ćiężkiey chorobie leżącemu gdyć iuż nikt żywota nie tuſzył, Gwardian kazał nie małą ſztukę mieſa wieprzowego zieść, co z poſłuſzeńſtwá i z wiáry wielkiey uczyniwſzy záráżeś z podźiwieniem wſzyſtkich ozdrowiał. Tyś był dźiwnie gorący w miłości Bożey i nábożny ku ſłodkiemu imieniu IEzuſa Paná náſzego. Zá ktorego wymowieniem wielkieś zwycięſtwo z Turkow Krolowi Władiſłáwowi i Huniadowi Hetmanowi roku 1456. w dźień Magdaleny Swiętey ziednał. A potymeś tego Huniada Hetmaná powierzem z trupow Tureckich záráżonego opátrzywſzy Sakrámentami ná śmierć diſponował. Niechćiał ten Hetman, áby do niego chorego Nayświętſzy Sakráment noſzono, zá rzecz nie godną maiąc, áby Pan do ſługi miał chodźić, dlá tego wſtawſzy złożká, ſzedł poki mogł, á náoſtatek, záwieść ſię kázał do kośćiołá, i tam, po ſpowiedźi przyiął Nayświętſzy Sakráment, i w rękach Kapłańskich skonał.

nał. Tobie to ſam Krol przynał, żeś ty ſam więcey kroleſtwu pomogł niżeli niezliczone woyská.

S. Leotadiuśie Biskupie, przećiw duſze i ćiáłá áfekcyom i ſłabośćiom, i przećiw śmierći nágłey Pátronie.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

S. MARYA, ktorą częſto widywał pod Krzyżem ſtoiącą Xiądz Ian Mankoni *Soc: IESU.* Tenże pátrzył ná Chryſtusá, iáko cię nayświętſzą krwią ſwoią kropił, á gdy ſię zá iednę zákonnicę modlił, tyś mu ią pod ſwym płáſzczem pokazáłá obiecuiąc iey ſwoię opiekę temi ſłowy: *Ia o niey záwſze ſtaránie mieć będę.* I drugą tákże widźiał, ſwoię penitentkę, iákoś ią ty náwiedźiłá i maluchnegoś iey IEzusá oddałá. á gdy miał kazanie iáſność z niebá ná niego zſtąpiłá, i świetne z twárzy iego i z oczu promienie wynikały, i ludźkie ſercá uweſelały, i do miłośći Boskiey zapaláły. Mieyżeś i o mnie ſtaránie Mátko Nayświętſzá, á tą krwią, ktorą ćię IEZUS kropił, zaśil duſzę moię, bym w drodze miłośći Boskiey, nieuſtawał.

S. MARYA, o ktorey kazánie maiącego Błogoſławionego Iana Kapiſtraná gło-

wę gwiázda oświeciłá. Oświeć mnie o tobie piszącego, mowiącego, czytaiącego, słuchaiącego, myślącego, i serce moie ná cześć twoię zápal.

Nie małe iest złe, zle dobrego zażywać S. Augustin. *Strzeż się w dobrym złego, á modl się zá zle dobrego zażywaiących.*

Dźień 24. PAZDZIERNIKA.

S. Ianie Aniele Serwito, wierny i rostropny sługo Nayświętszey MARYI, ná modlitwie cáłym sercem w gorę podnieśiony; Tobie, gdyć w chorobie krew puszczano, Aniołowie święći służyli, i krew w náczynie odebráli. Tyś ciáło twoie ták żyćia ostrośćią znużył, że się w tobie tylko skorá, á kośći znaydowáły, tym podobniey Aniołem názwány, gdy mniey w tobie ciáła było. Modlże się zá mną bym Nayświętszey MARYI służąc, ciáło do służby duchowi podbiiał i ták żyiąc świątobliwie, mogł być z tobą miedzy sługámi Krolowy MARYI, i Aniołámi w ciele, policzony.

S. Szczesny Biskupie, ktoryś głodem, prágnieniem i innemi ciężkośćiámi ztrápiony,

piony, gdyś pod miecz szedł, Xśiężyc się w krew obrocił, á tyś w niebo oczy podniosszy mowił. *Boże dźiękuię. Lat pięćdźieśiat i sześć przeżyłem. Czystośćim dochował. Ewangeliy dotrzymał, wiárę i prawdę głośił. Pánie Boże niebá i źiemie IEzuśie Chrystuśie, tobie głowę ná ofiárę skłániam, ktory żyiesz ná wieki. Amen.*

SS. Audakćie, Ianuariuśie, Fortunáćie, Septimie Męczennicy pośćinani.

S. Areto stárcze ze trzemasty czterdźieśtą Towarzyszámi Męczenniku.

S. Dwunástoletnia Panienko, ktoraś odważnie w twarz tyranná plunęłá á potym oraz z śiostrą zábita. Mátko święta, ktoraś tych twoich corek krew niewinną zbieráiąc, tam zgubiona ległá, stáway mi z twymi coreczkámi ná godźinę śmierći i wprowadz mnie do krolestwá IEzusowego.

S. Matrono Chrześćianko, zá ktorą pięcioletni synáczek twoy, w ogień dlá Chrystusa wpadł, i oraz z tobą wdźięczną się stał IEzusowi ofiárą, od ktorego áni groźbámi, áni żádnymi obietnicami nie dał się odwieść.

S. Ewergislu Biskupie Męczenniku, kto-

ryś młody wiek twoy, w czytaniu, postach i modlitwach strawił i słyszałeś ná ten czas głosy niebieskie, gdy duszá S. Marćina w niebo wchodźiłá.

SS. Proklu Biskupie, Marćinie Opácie i Magloriuśie tákże Biskupie czystośći miłośniku, ktoryś snu krotkiego używał, postem ćiáło martwił, we srzodę i w piątek nic nie iadał, ćiebie często Aniołowie Swięći náwiedzáli, i słyszáłeś od iednego z nich: *Swięty Maglory, czyń co czyniſz, rob co robiſz, i wiedz że imie twoie ieſt w kśięgdze wybránych Boſkich zápiſane.*

S. Marku przedźiwny, paskami żelaznymi, modlitwą, ćierpliwośćią nieźliczonymi z czarta zwyćięstwy chwálebny Pustelniku.

S. Gerardźie Biskupie w Węgrzech Męczenniku, Apostole Nayświętszey MARYI. Tyś w kośćiele S. Ierzego ołtarz Nayświętszey Panny wystawił i przed nim srebrną kadźielnicę położył, i dwuch starcow sędźiwych obrał, ktorzyby we dnie i w nocy tego pilnowali, áby nigdy tam kadzenie nie ustawało, Tákeś się w Mátce IEzusowey kochał, że gdyś iey imie usłyszał, zawsześ się rospłákał, á ieżeliś ćię kto win-

kto winny o co prosił dlá Nayświętszey MARYI, wszystkoś mu ochotnie darował, i synemeś go swoim názywał.

S. Enochu Opáćie, ktoryś iałmużnámi więźniow odkupował, z postow i modlitwy śilny, ślepych oświecał, chorowitych uzdrawiał, iadem wężowym zárázonych leczył.

S. Marcyuśie Pustelniku, ktoryś dlá záchowania czystośći w głęboką zászedł pustynią, gdźieby żadna dość niewiałła nie mogłá, á żebyś tam ztąd nie wychodźił, do skałyś się wielkiey za nogę żelaznym przykował łańcuchem. O czym gdy się Benedykt Swięty dowiedźiał iednego z swoich uczniow do ćiebie wysłał, ganiąc ći to temi słowy: *Ieżeli sługą Boſkim ieſteś, niechże ćie nie trzyma łańcuch żelázny, ále łańcuch Chryſtuſow.* Usłuchałeś Benedikta Swiętego, i odkuwszy się, łamąmeś się do mieysca owego miłośćią Chrystusową przywiązał, i z niegoś nigdy nie wychodźił. Niechże mnie ten miłośći IEzusowey łańcuch we wszystkich okazyach grzechowych ták mocno krępuie, żebym nigdy od łáski Boskiey nie odpadał.

*** *WSZYSCY SS: &c. iako ná kárćie* 1511.

 S. MA-

S. MARYA, ktoraś się X. Hieronimowi Karwaliuszowi *Soc: JESU* ogniá się czysczcowego boiącemu pokazałá mowiąc. *Nie boy się, bom ia nie tylko ná tym świećie grzesznikow, ále i ná drugim w czyscu będących iest Opiekunka i Mátka.* Stańże się i moią Pánią i Opiekunką teraz i w cáłey wieczności.

S. MARYA, ktorey się pod S. Gerardem cáłá Węgierská źiemia, dworem twoim, służebniczą twoią, krolestwem twoim, názywáłá. Uczynże mnie twoim dworzaninem, sługą, i niewolnikiem.

Co Bog stworzył, złe być nie może, ieżeli sam człowiek złym sobie nie będźie. S. Augustin *Zażyway ná dobre stworzenia, á modl się za źle zażywaiących onegoż.*

Dźień 25. PAZDZIERNIKA.

S. Chryzanty Polemiuszá Senátorá Alexandryiskiego bogáty iedynáku, ktoryś Ewangelią świętą przeczytawszy w Chrystusá uwierzył. O co Oćiec rozgniewány do więźienia ćię twardego wtrąćił i głodem ćię męczył, á potym z więźienia zá rádą przyiacioł wyprowadzonemu w bogátych i drogo przybránych

nych pokoiach co naypiekniey sze Panny opátrzył, i pogroźił im, áby swoią roskoszą Chryzantego od wiáry odwiodły. Mieszkáłeś miedzy panienkámi, ktorycheś się iáko iászczurek i wężow strzegł, i wiárą i modlitwą w czystośćiá się gruntował; á gdyś się ty gorąco do IEzusá modlił, one ták twardo zásnęły, iż się ich dobudźić nie możono, poki z páłácu onego nie były wynieśione. á gdy ie znowu do ćiebie wprowadzano záraz zásypiáły. Posłána do ćiebie śliczná ná twárzy, i wielkiego dowćipu Panienká Daria, ktorá się łágodnośćią ięzyka swego i słow krasomowskich kuśiłá o zmiękczenie sercá twego, áleś iey ty w kroku stanął mowiąc do niey: Ieżeliś ty Panno przezácná ná złączenie ze mną doczesne, i ná odmianę mnie człowieká śmiertelnego, ktorym się inney rzeczy rozmiłował, ták się pięknie przybráłá, i tákeś ustá swe miękkiemi i hoynymi słowy usłodźiłá: dáleko się więcey starać masz, żebyś sobie nieśmiertelnego Krolá Syná Bożego przyiaźń ziednáłá: o co, byleś sámá chciáłá, nie będźieć trudno; bo ieżeli duszę záraz z ciáłem czystą od wszelkiey zmazy záchowasz,

wász, i ták serce twoie iáko ciáło ozdobisz; ieżeli ták iáko z wierzchu iáśnieiesz, wewnątrz też obyczáie twe piękne uczynisz, będąc sprzyiać Aniołowie i z Apostołow świętych i Męczennikow przyiaciele mieć będźiesz, i oni się postaraią, áby twoy oblubieniec był sam Chrystus, ktory ć łożnicę w niebie z nieskażitelnych kamieni i pereł zbuduie, i roskoszy ć da rayskie wieczne, i kwiátem cię młodośći twey nieśmiertelnym okráśi, i posag tobie wieczny w księgach żywotá zapisze. Zezwoliłá ná te słowá Daria i uwierzyłá w Chrystusá zmowiwszy się z tobą, ábyśćie się swoiemi małżonkámi zwáli; i wiodleś z nią piękny żywot nie w ćielesnym złączeniu, ále w Duchá S. obcowániu. Wieleś ty młodźianow, á Daria Panienek Chrystusowi pozyskałá, dlá czego tyś do więźienia i ná męki dany, á Daria do nierządnego domu posłaná, gdźie iey czystośći lew pilnował, poki was żywo źiemią i kamieniami nie zarzucono i nie zawalono. Otworzćiesz czystymi modlitwámi wászymi oczy moie do czytania, i serce moie do wykonánia tego, czego po mnie Bog chce. Uproście mi z niebá świátło, ktoreby

ktoreby mnie umieráiącego wprowádźiło ná gorę świętą i osádźiło w przybytkach Boskich.

Swięći czterdźiestu sześć żołnierze Męczennicy pośćinani.

SS. Teodozyuśie, Łucyuśie, Marku, Pietrze, i inni sto śiedmnaśćie Męczennicy.

SS. Kryspinie i Kryspianie Rzymska szlachto, ktorzyśćie się szewskiego rzemiesłá, iáko do rozmyślánia, i świątobliwych o Chrystuśie rozmow sposobnego chwyćili, ábyśćie zá tą okázyą, wielu do Chrystusá przez rozmowy poćiągnęli, á potym kiimi zbitym, ostre trzaski zá paznokcie zabiiano, ktorych do młyńskiego kámienia przywiązanych i w rzekę wrzuconych, potym z roztopionego ołowiu z ognia Anioł wybawił nienáruszonych: náostatek po ućięćiu głowy cudá was wsłáwiły.

S. Miniaśie żołnierzu, ná ktorego wypuszczony ryś, á potym lew życia pozbyli, tobie w ogniu będącemu Anioł rzekł: *Nawiedźił ćie Pan posyłáiąc mnie do ćiebie, ábyś w mękach nieustawał. á on ćię dźiś ozdobi koroną spráwiedliwośći.* i gdy cię z katowni zdięto i zaostrzone rożenki zá paznokcie zabiiano,

zabiiano, záwsze cię Anioł cieszył, náostatek, gdyć w uszy ołowiu nálano, ścięty iesteś.

SS. Prearże i Ianuariuśie MM.

SS. Martyriuśie i Marcyanie mieczem ścięci MM.

SS. Bonifaciuśie Papieżu i Frontonie, Gaudencyuśie i Hilariuśie Biskupi.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárcie 1511.*

S. MARYA, ktoraś się X. Michałowi Montaltowi *Soc: JESU* pokazałá, i wiele mu ciężkości i utrapienia przepowiedźiawszy, tymi słowy; *Nie powątpiway* do wielkiey cierpliwości i pociechy serceś iego przysposobiłá. Przemowże do mnie w godźinę śmierci moiey i ućiesz mnie pod czas strásznego sądu mego; bym ná wieczny nie padł smutek.

S. MARYA, do ktorey, nabożeństwem u Indow Apostolską prácą, koronką ná mowienie pacierzy, i cudow czynienia chwálebny twoy Swięty Franciszek Xawery iest dźiś w poczet Błogosłáwionych wpisany. Uczyńże mnie imienia twego wiecznym niewolnikiem.

Wßystko coś iest, temuś winien, od ktorego wßystko masz. S. Bernard. *Nie żáluy się IEzusowi, á*

wi, á modl się zá niedbáiących o niego.

Dźień 26. PAZDZIERNIKA.

S. Demetriuśie żołnierzu, Starosto Grecyey w więźieniu od Aniołá ukoronowány, ktoryś S. Nestorá młodźieniaszká przećiw Lyeuszowi dumnemu dlá ták wielu zwycięztw, Olbrzymowi strásznemu, krzyżem świętym uzbroił, i onegoś zwycięzcą widźiał: á potym Nestor mieczem, á ty włoczniámi przebity iesteś. Uzbroy i mnie modlitwą i Krzyżem IEzusowym, w konániu moim, wieczności się niebieskiey dobiiać máiącego, áby mnie z więźienia tego ná wolność Synow Boskich wyprowadzonego koronował ten, ktory nam i zwycięstwá i korony daie, i swoie w nas dobrodźieystwá koronuie Bog wszystkich koron Amen.

S. Ewáryście Papieżu M. S. Rustiku Biskupie.

SS. Rogacyánie chwálebny stárcze i S. Felicissimie MM.

SS. Lucyánie Floriuśie i towárzysze MM.

SS. Quodvultdeuśie Biskupie, ktoryś oraz z inszym duchowieństwem od Heretykow

tykow ná okręty zepsowáne, bez wioseł i żáglow wrzucony, do Neapolu przypłynął wygnániem.

S. Gaudiozie Biskupie.

S. Fulkonie z ubożuchnego studenta Biskupie Plácentyński, ktoryś żebrząc po kamienicach, gdyć iedná kuchenna służebnica z tą kondycyą chlebá dać obiecowała, ábyś nigdy nie konkurował o żádne Biskupstwo. Nátoś ty nie zezwolił, gardząc iey chlebem pod ták ciężką kondycyą obiecánym. Czego gdy się, Pan owey służebnice dowiedźiał, żeś zá ták máłą rzecz tákiey fortuny ustąpić niechćiał, ućieszył się, i nakłádać tobie ná náukę pocżął Maiąc tedy do náuki sposobność, ztąd ná kanonią odebráleś promocyą, á potym i ná same Biskupstwo, ktoreś gdy otrzymał, záwsześ przy stole twym pięći ubogich studentow oraz z ich náuczyćielem, i śiedmiu szlachty ubogiey żywił.

S. Kwadragezymie Subdyakonie, ktoryś umárłego wskrześił.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JESU moy, ktoryś słudze twemu X. Fráncíszkowi Strádźie *Soc: JESU*, gdy kázał, álbo mowił promień z niebá do sercá iego

iego zspuszczał, zá ktorego odebrániem miał wielką w mowie dźielność. Uderzże łáski twoiey promieniem w serce moie, áby to wszystko co mowić, czynić i myślić będę stáło się większą chwáłą Boską i zbawieniem duszę moiey.

S. MARYA, ktorey dziś śiedmiu boleśći Bráctwo iest potwierdzone. Náucżże mnie ták uboliwáć nád boleśćiámi twemi, żebym się stáł uczestnikiem niebieskich, á nigdy nie ginących poćiech twoich.

S. MARYA, ktorey miłość i honor obserwuiący Zákon S. Benedyktá, ustánowił, ábyć wszyscy w tym zákonie będący byli wdźięczni zá wszystkie przez ćiebie odebráne łáski i dobrodźieystwá, i żeby sobie przypominali gorące Przodkow swoich, ku tobie áfekty, i czytali przykłády. Zapalże i serce moie bym nieśmiertelnie gorzał tych ogniámi, ktorzy ćię záwsze i wszędźie osobliwiey czćili i miłowali.

Iáko obumiera ćiáło, gdy duszá odchodźi, ták duszá ginie, gdy Bogá traći. S Augustin. *Strzeż się wszelkiego grzechu, á modl się zá grzesznych bespiecznie.*

Dźień 27.

Dżień 27. PAZDZIERNIKA.

S. Elezbáanie Krolu Murzyński, ktoryś trzy rázy wezwáwszy Swiętego Gabriela, zwyciężył nieprzyiaciela, i koronęś ná podźiękowánie zá zwyćięstwo do Ierozolymy posłał, á potym do śmierći szczęśliwey ostrym żyćiem przygotowáłeś się. Przybądź mi z Swiętym Gabrielem w ostatniey utarczce moiey. Do ćiebie S. Gabrielu teraz potrzykroć wołam: S. Gabrielu konáiących Pátronie i obrońco. S Gabrielu zwyćięstw rozdawco. S. Gabrielu Archaniele i Oratorze Nayświętszey MARYI, przybądź umieráiącemu, ktory lubo oźięble, ták wiele rázy do Nayświętszey MARYI twoię modlitwę mowiąc prośiłem, áby mnie teraz, i w godźinę śmierći moiey broniłá. Krolu S. Elezbáanie, nie idźie tu o krolestwo Murzyńskie, ále o krolestwo wieczne rzecz iest. Wspomoszże mnie, bym ztąd wyszedł zwyćiężcą, i odebráną zá pomocą twoią, koronę, przy nogach Krolá mego IEzusá w niebie złożył.

S. Wincenty młodźieniászku, ktory wyráźiwszy

ráźiwszy ná skále ślad nogi, katoweś náwroćił: á potym oraz z śiostrámi twemi Sábiną, i Chrystetą, ná katowni w kawałki rozszarpáni, położywszy zaś ná kamieniach głowy wásze tłuczono ie wielkiemi drągami, aż do mozgu wylaniá, i tákeśćie męczeństwá doszli.

S. Florencyuśie M. i S. Frumenćie Biskupie.

SS. Kapitolino i Eroteino służebnico iey, Męczennice.

S. Iwonie ubogich Pátronie, kołem ognistym z nieba spadaiącym, przy mszy świętey oświecony.

B. Antonino Dominiká Swiętego Zakonnico.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy, ktoryś X. Piotrowi Bellidowi *Soc: JESU*, zá Paná się iednego modlącemu dał tákie widzenie. Widźiał on męża iednego w czerni, maiącego rękę iednę do źiemi spuszczoną, á drugą ku niebu wynieśioną, i usłyszał mowiącego: *Upomniy Páná tego, zá ktorego się modlisz, żeby żyćia swego poprawił, á otrzyma oco prośisz.* I stało się ták wszystko. Bo upomniony ow Pan, dobrym się stał, á zatym więcey ie-

ſzcze, niżeli proſił, od Bogá odebrał. Niechże i ia co moment dobrzeię, niech co moment więcey ſobie cnot i záſług przybieram i zyskuię, żebym to wſzyſtko, co mi do życia doczeſnego i wiecznego potrzebno, z ręki Boskiey odebrał.

S. MARYA, którą, Woyciech wtory Ceſarz dniá tego w roku 1459. umarły, ták czcił i kochał, że ćię iáwnie z Duchowieńſtwem śpiewaiąc, chwálił, nic ná żádne przymowki, ktore odnośił niedbaiąc, áni ſię żádnemi nie uwodząc reſpektami, Niechże i mnie nic od miłośći Boskiey i twoiey nie odwodźi. Niech ſercá mego żáden ludzki reſpekt nie zabierá i nie tamuie tam, gdźie, o Bogá, cnotę, i ozbawienie idźie. Niech mnie wſtyd nie będźie, lepſzym ſię záwſze, á niżelim ieſt, ſtawać.

A czegoſz proſzacym bronić będźie, ktory ſiebie ſamego nie proſzacym dał. S. Chryzolog. *Proś Bogá o to wſzyſtko, coć do zbáwienia potrzebno, á modl ſie zá tych, ktorzy modlitwy zániedbywaią.*

Dźień 28. PAZDZIERNIKA.

Swięći

SWięći Mezopotaniy, i Perſow Apoſtołowie. Symonie i Iudo Tádeuſzu. S. Symonie żarliwy, zarodz i zamnoſz we mnie żarliwość chwáły Boskiey, i ſpraw to, by mnie żarliwość twoiá, boleśći, práce, i ſama ta piłá, ktorą ieſteś przerznięty, lepſzym i w miłośći Boskiey gorętſzym, co moment czyniły. S. Tadeuſzu ktoryś, zá przynieśieniem Agabarowi Krolowi obrázu IEzuſowego i niebieskie światło do krolewskiego pokoiu, i zdrowie duſzne i ćieleſne ſamemu Krolowi wnioſł záraz go z cáłym dworem okrzćiwſzy, i obraz ow IEzuſow ná przyſtoynym mieyſcu dlá nabożeńſtwá złożywſzy, nád ktorym Krol złotymi literámi te wierſze nápiſał. *Spes ulli unquam imponit, quàm quis in Te Chriſte ponit. Ten w nadziei nie upada, kto ia w Chryſtuſie pokłáda.* Swięći moi, wzbudzayćieſz nádźieię moię cnotami wáſzymi żebym ná ſobie doznał, co Agabar Krol obrázowi Chryſtuſowemu przypiſał: *Nie ieſt nádźieia ná zdrádźie, kto ią w tobie Chryſte kłádźie.*

S. Cyrillo Panno, Tryſoniy Swiętey corko, zá Chryſtuſa zabita.

S. Anaſtázyo ſtarſza Panno, ktoraś twá-

 rzą ná

rzą ná ogniu położoná, bita, ná kole dręczoná, ále modląc się, cudownie iesteś zleczona, żeláznemi gwozdźiami drapaná; gdyć poszarpáne pierśi odcięto. Bogaś zá szczęśliwe męczeństwa dokonánie i zá tych chorych, ktorzy ćię potym wzywać mieli prośiłá, i był głos z niebá słyszany: *że prozbá twoia wysłuchana.* Potym po urznięciu ięzyka, i zębow wybiciu śćięta, á śmierć twoia szczęśliwa, Mistrzyni twoiey iest przez Aniołá obiawiona.

S. Cyrillu, ktory dodaiąc S. Anástazyi w boleśćiach ná prozbę iey, wody, w nágrodę męczeństwoś odebrał.

S. Fidelisie Męczenniku żołnierzu, dlá Chrystusá śćięty.

S. Ferucyusie długim głodem morzony Męczenniku.

S. Faronie ná krolewskim dworze znáczny á Bogu i ludźiom miły Dworzaninie, potym Biskupie cudami sławny.

S. Gaudiożie Biskupie,

S. Honorácie Biskupie, ktoryś do S. Ambrożego konáiącego, głosem Boskim potrzykroć záwołány przybiegł, i iegoś wiátykiem na wieczność przyprawił.

*** *WSZYSCI SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

B oże,

Boże, ktoryś X. Fráncisżká Rozilla *Soc. JESU*, w strásżney morzá náwałnośći pod czas grubey nocy będącego ták od Krucifixá w ręku trzymanego twarz oświećił, że wszystkim w okręćie zostaiącym iáko słońce świećiłá. Azász i mnie ćięszka przy mroku śmiertelnośći náwałność nie czeká? Więc gdy mi w ten czas w ręce kłáść i w oczach stawiać Krucifix będą. Niechże z niego twey łáski i miłośći promień wypadnie, i w serce moie ták zbáwiennie ugodźi i uderzy; żeby wszystkie od duszę mey grzechowe odpadły ciemnośći, á samo iey, chwały Boskiey świećiło słońce.

S. MARYA *de monte Serrato*, ktorey dniá tego oddane są dźięki zá człowieká śmiertelnie od nieprzyiáćioł ránionego, á twoią pomocą rosprószywszy zaboycow uzdrowionego. Wybaw, uzdrow od ran, zasłoń i zástąp mnie od nieprzyiáćioł duszny ch i ćielesnych.

Gdźie się opuszczam, tam się znayduię, ágdźie się szukam, tam się gubię. Thomas de Kempis. *Strzeż się miłośći własney, á modl się zá tych, ktorzy ná się nástąpić i gwałtu sobie w niczym uczynić niechcą.*

Dźień 29. PAZDZIERNIKA.

S. Ermelindo Panno, ktorey czystośći S. Aniol bronil, i mieyſcec, gdźieś niewinne ciało twe, głodem, żiołkami polnymi, i innymi ſpoſoby martwiłá, pokázał, i tameś przy niebieskim śpiewániu umarſzy od Aniołow pogrzebioná, á grob twoy przez lat wiele świátłem z niebá oświecony, przy mużyce Anielskiey, Bog świátu obiawił. Uproś mi Błogosławioná Panno, żeby ſercá mego i zmyſłow moich ták Swięci Aniołowie ſtrzegli, ábym ich nigdy ná żádną obráze Boską nie záżywał.

SS. Iacku, Kwinkćie, Felicyanie i Lucyuśie MM.

S. Zenobiuśie Kapłánie.

S. Walenty Biskupie prácowitą żarliwością znáczny, ktoryś ſię po świętych łzach, iáłmużnach, utrápieniach, poſtach, o godźinie ktorey ćię, do korony niebieskiey zawołać miano, od Bogá dowiedźiał.

SS. Maximilianie Biskupie, i Euzebio Panno MM.

S. Nar-

S. Narcyſśie Biskupie ſtu ſzeſnáſtu lat ſtarcze, ktorego potwarcy trzey zprzyśięgli, ieden ogniem, drugi ſzpetną całego ćiáłá zárázą, trzeci ślepotą ták iáko ſobie przeklináiąc ſię, życzyli, ſą skaráni.

SS. Ianie Biskupie, Donáćie, Teodorze, álbo Teuderiuśie.

*** WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.

JEZU, ktorego ſługá twoy Ian Baptiſta Soc: JESU, gdy u ſtołu z drugiemi siedźiał, widywał iákoby na oſtatniey wieczerzy ze dwunáſtą Apoſtołami śiedzącego, á iák wdefekt iáki wpadł, tę pociechę, ktorą z tego widzenia miał, trácił. Raz potwarzonemu, ubitemu, i nogami zdeptanemu, przez cáłe trzy dni, pokazawſzy mu ſię i z nim ſię ćieſzywſzy, niepoiętąś zoſtawił w ſercu iego pociechę. Staway-że mi obecnym w káżdey ſpráwie moiey moy IEzu kochany z uczniami twoiemi, a żebym ná ćię co moment patrząc w większey ſię co raz miłośći twoiey pomnáżał, i z tobą ſię nieuſtannie ćieſzył.

S. MARYA, ktoraś, blisko rodzenia będącą białągłowę do kośćiołá Michałá Swiętego ná mieyſcu Tumba nazwanym wybudowanego idącą, á w tym gdy fálá mor-

morská ná nię wody zegnaia do ciebie ſię uciekáiącą, takeś ſzczęśliwie rzuciwſzy ná głowę iey chuſtkę. wody wſzyſtkie zatámowáłá, że ſię iey i iedná kropelká nie dotknełá, i tam iáko w domu iákim ſyná urodźiwſzy, zdrowo z ſynáczkiem do twoich ſię po odeściu wod morskich, powróciłá. Wynidę i ia do kośćiołá chwáły Boskiey, gdźie nie iedná falá bić ná mnie będźie, więc Mátko moia Nayświętſzá przybyway w ten czas; á żeby mnie wody grzechow, ná piekielną nie porwáły przepáść, ty mnie rátuy, i záſłoń ſzátą cnot i záſług twoich.

S. MARYA, ktoraś Idźie Panience Zákonu Cyſtercyeńskiego chorey, w nocy Narodzenia Pańskiego, maluchnego IEzuſá ná ręku złożyłá powiadaiąc, że nic milſzego nie ma, czymby ćie w ten dźień, i cáły kláſztor upominkowáć miáłá. O dayże i mnie tegoż IEzuſa w chorobie i przy śmierći, ábym ſię z nim náćieſzył, z nim żył i z nim umierał.

S. MARYA, ná ktorey kośćiołá zbudowánie dźiśieyſzemu S. Teodorowi Bog mieyſce pokázał. Nie ſzukayże mieyſcá inſzego do chwáły twoiey i miłośći IEzuſowey.

ſowey. o to maſz ſerce moie, niechże ſię twym i IEzuſowym ſtanie mieſzkániem i kośćiołem, w ktorymby ſię cześć i chwáłá waſzá ná wieki ſzerzyłá.

Niezbożny choć panuie, ſługą i niewolnikiem ieſt, tyle Panow maiący, ile grzechow w ſobie náyduie. S. Auguſtin. *Ućiekáy przed grzechem, á modl ſię zá wſzyſtkie grzeſzniki.*

Dźień 30. PAZDZIERNIKA.

S. Zenobiuśie Biskupie, ktory bogáte po rodźicach wźiąwſzy dźiedźictwo, w krotceś ie miedzy ubogie rozrzućił, á zá toś od Bogá odebrał, iżeś choroby ſamym dotkieniem leczył. Ciebie z śioſtrą twoią Zenobią Lyziuſz Staroſta ná łożu żelaznym podpalić kazał, ále was niebo deſzczem ochłodźiło: A gdyśćie w piec zapalony wrzuceni od Aniołow Swiętych poćiechę i pewność o waſzym zbawieniu wźięli, głowy wam śiekierą ućięto. Modlćie ſię zá mną, ábym poiął, czymbym Bogá ku ſobie hoynego uczynić mogł, żeby mnie on, gdy od wſzyſtkich opuſzczon będę, do ſwego w wiecznośći przypuśćił dźiedźictwá.

Swięći dwieśćie dwadźieśćiá Męczennicy Afrykáńscy.

S. Marcellu Dźieśiątniku głowy ućięćiem Męczenniku.

SS. Trzynáśćie Męczennicy z Swiętymi Iulianem, Eumem, Makariuszem cierpiący.

S. Eutropio, Męczennikow świętych náwiedzaiąca Męczennico.

SS. Saturninie śćięty i Maxymie M.

SS Klaudiuśie, Luperkuśie i Wiktorze Synowie S. Marcellá Dźieśiątniká, pośćinani.

SS Teoneśćie, i Serapionie Biskupi i S. Łukanie Męczenniku.

S. Germanie Biskupie, ktorego Paschazius prośił o mszą, ktorąbyś iego duszę z mąk czyscowych wybawił. Ciebie, że w postaći ognistego okrągu, do nieba Anjołowie nieśli, widźiał S. Benedikt.

S. Gerardźie Biskupie.

S. Felixie Biskupie Męczenniku po wytrzymaniu zapalonych żelaznych krat śćięty, gdźie dwuch Aniołow uwiiaiących śię koło ćiebie widźiano. Ciáło twe przy muzyce Anielskiey, i niebieskich wonnosciach pogrzebiono.

S. Lucyanie w Paryżu Męczenniku.

WSZY-

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

JEZU z ktorego w Nayświętszym Sakrámenćie do chorego nieśionego, ognisty promień ná swowolnie żyiącego X. Francisžká Farzia *Soc: JESU* ná ten czas ieszcze świeckiego, serce padł, i ták go záraz przemienił, że zákonnikiem został. Ten widźiał od Kapłáná przy mszy świętey podnieśioną hostyą, áż do samego niebá záchodzącą, ná ktorey śię Przenayświętsza wspieráłá Troyca. O niechże tyle rázy promień miłośći twoiey Boskiey duszę moię zagrzeie, ile rázy ćię moy kochany IEzu w Nayświętszym Sakrámenćie pozdrowię náwiedzę, i obáczę.

S. MARYA, ktoraś śię zá Raynera Zakonniká Cysterćyeńskiego maiąca go zá naypilnieyszego sługę swego, i chwáląc że grzechy swoie łzámi i prácą zamázał, modliłá, i prośiłáś, áby bez czyscá, do niebá przeszedł. Przyznayże i mnie to, żem iest pilnym sługą twoim, i spráw mi to, bym sobie u ćiebie ná pochwáłę zárobił, i bez czyscá do niebá zászedł.

S. MARYA, zá ktorey przyczyną, i pomocą dniá dźiśieyszego máłym woyskiem Hiszpáni nad dwákroć sto tyśięcy Mau-

row

row zwyciężyli, nic więcey nád dwadźieścia Chrześciańskich ſtráciwſzy żołnierzow. Uproś mi bym śiebie ſamego zwyciężał, i twoich nieprzyiacioł gromił, i IEzusá z tobą chwalił ná wieki.

Iáko złego ſumnienia nie zleczy pochwáłá, ták dobrego nie zrani nágána i obelgá. S. Auguſtin. *Staray śię o ſumnienie żádnym niezmazane grzechem, á modl śię, za niedbáiących o nie.*

Dźień 31. PAZDZIERNIKA.

S. Wolfgardźie Biskupie, przed ktorego urodzeniem zdało śię Mátce, iż gwiazdę rodźiłá. Tyś w cáłym życiu ſwoim dowcip twoy, ná cwiczenie bez zapłáty, młodźi, ná chwáłę Boską obrocił. Tyś Henryká Bawarskie Xiąże, potym Ceſarzá wychował, i onemuś Ceſarſtwo i zá żywota, i po śmierći wyprorokował, boś we śnie do niego przyſzedſzy ná ścienieś dwie te słowá nápiſał: *Za ſześć*: Ocuciwſzy śię Henryk rozumiał o śmierći, pierwey zá ſześć dni, że miał umrzeć, potym zá ſześć mieśięcy, á naoſtatek ſzoſtego roku czekał, lecz miáſto śmierći Ceſarſtwo otrzymał, życie twoie było uſtawicznym poſtem,

poſtem, modlitwą, obiawieniami, proroctwem, czytaniem, chwáły Boskiey pomnożeniem, i żarliwością o nię, i Biskupow i Zakonnikow świętym świátłem. O gwiazdo niebieská oświeć mnie umieráiącego i uproś, ábym cudzą młodość i życie ták iák moie, tam proſtował, gdźie śię wſzyſtkie życia momenty, ná święte ku Bogu przysługi obrácáią, żebym w godźinę śmierći świętą wieczność zaczął ſzczęśliwie.

SS. Nemezyuśie, i Lucillo Panno corko iego, śćięći.

SS. Ampliaćie, Urbánie, Narcyſie MM.

S. Kwinktinie Rzymianinie ſtanu Senátorskiego, ktoryś zá bicze Bogu dźiękuiąc od Aniołá utwierdzony wieluś náwroćił, potym żeláznymi drągami bity, oleiem, ſmołą, tłuſtością wrzącą polewany, pochodniami pieczony, coć wſzyſtko dlá IEzusá słodniáło. Náoſtatek, gdyć żeláznę zá paznokcie wbito gwodźie, ná modlitwie śćięty ieſteś, á duſza twoia w poſtaći gołębice w niebo idąca widźianá i głos słyſzány: *Kwinktynie sługo moy, podź i odbierz koronę, ktoram ći zá twe zasługi zgotował.*

SS. Antoninie i Stachy Biskupi.

S. Natali-

S. Natalisie Kapłánie, ktoryś pieniądzmi uwiedźiony, Biskupem Heretykow został, z niebá upomniony i od Aniołow przez cáłą noc biczowány w włośiennicy i popiele pokutuiąc, żądane od Aniolow rázy Papieżowi i innym pokázałeś, i nie wprzod życie, niż pokutę skończyłeś.

S. Epimachu ná krzyż podwyższony, żelaźnymi paznokćiami i kamieńmi ostrymi szarpany, po wielu cudach, i drogiey mowie śćięty Męczenniku.

S. Noitburgo Panno, przy ktorey zmarłey ćiele świece dwie cudownie gorzáły, i umarły zá twoią przyczyną do żyćiá przywroconym być się powiadał.

S. Mikołáiu pachole Męczenniku, Alkmeona Sarácenow Krolá Synu, ktoryś z roskazania Oycá twego, do słupá przywiązany wespoł z Mikołáiem i Leonardem Mistrzami twemi zá wiárę Chrystusową ukamionowany, i spalony iesteś. Wzbudź i mnie przykłádem twoim i wspomoż modlitwą, ábym chętnie ćierpiał zá Chrystusá mego, ták wiele dlá mnie ćierpiącego.

S. Francisżko Rzymianko, ktoraś w wigilią wszystkich Swiętych widząc S. Maryą

Maryą Magdalenę Boską miłośćią pałáiącą, i świętych roty z troiáką to iest śmierći rozważaney, niewinnośći, miłośći Boskiey chorągwią, Ianá S. i S Marká rozmawiaiących słyszáłá. *Náßá choragiew iest piękná i záwße Boska palaca się miłośćią.* Prędko potym księgeć podaiąc Ian S. rzekł: *Oto księga ta piękná, w ktorey my niebieska czytamy miłość.* Spraw bym odważnie woiował, i pod zapaloną Boską miłośćią, zwyćiężał, chorągwią. Modlże się zá mną by mnie wszelkie moie czytanie do miłośći Boskiey wiodło: Niechże tę miłość Boską nie inszym okiem i sercem tylko SS. Augustiná, Antoniego i Bernarda czytam w księdze cáłego stworzenia, ktore iest żywym miłośći Boskiey pismem i charakterem,

S. Mechtildo, ktoraś dniá dźiśieyszego z rády Chrystusowey obszedszy wszystkich świętych, káżdegoś z nich z osobná prosiłá, żeby zá ćie Bogu zásługi ofiárowali, i widźiałaś Nayświętszą Pannę wszystkich świętych Krolową zá ciebie się ze wszystkiemi swiętymi modlącą. Prowadźże mnie do Krolowey moiey, by mnie miedzy mieszkańce policzono niebieskie

bieskie i záſługi twoie i świętych wſzyſtkich zá mnie ofiáruy, á żebym ſię ich przykłádem do więkſzey Boskiey zápalał miłości.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

JEZU, ktoryś X. Ianá Augeriuſzá *Soc: JESU* ciężkiemi ſzkrupułami zſtrápionego, przy mſzy świętey mile obłápiwſzy ucieſzył. Obłapże i mnie w życiu, obłap i przy śmierci, bym ſię z tobą mogł cieſzyć ná wieki.

S. MARYA, ktorey ſługá twoy Alfons Rodriguez *Soc. JESU* Rożaniec mowiąc, zdał ſię ſobie przy káżdym paćierzu czerwoną, á przy káżdym pozdrowieniu Anielskim, rożą białą tobie ofiárowáć. A w dźień wniebowźięćia twego, widźiał w niebie triumf twoy, i iákoś go, maiąca przy ſobie Aniołá świętego ſtrożá, i Franćiſzka S. Oycu Przedwiecznemu prezentowałá i zálecałá. Widźiał tákże, iako gołębicá imie IEzuſowe ná ſobie maiącá ſproſne ptáſtwo rozpędźiłá i zwoiowałá: zkąd zrozumiał że w zákonie *Soc: JESU*, wſzyſtkie przećiwnośći miał zwyćiężyć; klucze od forty trzymaiącego częſto IEzus z tobą, náwiedzał i przy kommuniy raz Chry-

raz Chryſtusá, drugi raz ciebie przy ſobie ſtoiącą widywał. A gdy ćiężko chorował, IEzus i ty, komorkę iego náwiedźiliśćie i twarzy iáſnośćią, onęż oświecili, i śiadſzy w nogach łożka, iego cieſzyli i uzdrowili, ktorzyśćie záraz zniknęli, gdy ktoś chcąc ſię dowiedźieć z kimby gadał, drzwi do niego otworzył.* Tegoś ty, że ſię w nim kochaſz, upewniłá, i żeby mu Aniołowie Swięći śpiewáli, rozkazałaś, i o przeznáczenie iego do niebá oznaymiłá, ten żeby czynił dobrze co godźiná ráchunek ſumnienia, o pomoc i o przyczynę świętych prośił, i nie puſzczał żádney godźiny, ktoreyby czego ku czći twoiey uczynić nie miał. A gdy w ten czas gdy z tobą rozmawiał, ná ráchunek ſumnienia zadzwoniono, záráżeś go puśćiłá, i ráchować ſię mu z ſumnieniem kázáłá. Roku 1614. ná początku Styczniá przez dni kilká zdało mu ſię iż w iáſnośći świętych między IEzuſem i tobą przemieſzkał, i káżdego z Swiętych, ktorych liczne chory w niebie widźiał, rozeznawał. Raz gdy pod czas rożáńcá ſmutnym ſię znaydował i do ćiebie wołał. *Swięta MARYA Mátko Boża pamiętay ná mnie,* záraz

ćię z niebá ztępuiącą ná poćiechę sobie widźiał, i ućieszyło się serce iego. Drugi raz tákże podczas rożáńcá widźiał Chrystusá w sercu swoim, á ćiebie przy sobie stoiącą i do ćiebie mowiącą *Alfonsie Synu moy: nie boysie: ia o tobie osobliwe stáránie mam.* Tyś w drodze z iednym Kapłánem idącego i pocącego się, z potu otarłá, á gdy zá grzechy swe srodze płákał, pokazał mu się Pan IEzus z S. Fránćiszkiem i z innymi świętymi: Pytał się go Fránćiszek *czemuby płákał?* odpowiedźiał? *á iákosz nie mam płákać? wiedząc o grzechach moich? i znaiac, że zá ieden grzech powßedni potrzebáby przez cáłe żyćie płákać?* To wymowił, i widzenie znikło, tylko w nim świátłość iákaś zostałá i trwałá przez cáłe żyćie z obrzydzeniem wszelkiego grzechu, ták, że w okazyi grzechowey obierał sobie ráczey piekło, á niżeli w grzech wpadać powszedni. Mawiał to, że duszá dwie ma nogi, ktoremi do doskonáłośći idźie, umártwienie lewą, á miłość Boską zwał práwą nogą. Skromnośći go IEzus pokázawszy mu się w kośćiele náuczył, i nigdy lubo przez 40. lat był fortyanem żadney białeygłowy ztwárzy nie widźiał. Tyś ráchunek

ráchunek sumnienia czyniącego strofowáłá, że oczy w gorę podniosł i znienácká białągłowę widźiał, i dáłaś mu te trzy przestrogi, áby tam tylko pátrzył, gdy idźie, kędy stąpić ma, i żeby áni ná ten, áni ná ow bok oczu swych nie obrácał, i żeby głowy nie podnośił, iáko uczynił, gdy białągłowe widźiał. Postami częstymi ćiáło swe martwił. Drogę sobie przykrzeyszą záwsze obierał, i przez lat 47. áni w pole áni do ogroda dlá rekreácyi, nie wychodźił, przez lat trzydźieśći bez soli iadał. Siadywał ná niczym się nie wspárszy, i nogom dotknąć się źiemie álbo podnożká nie dopuszczał one wiszące trzymaiąc, dlá większego umartwienia; często też, gdy go nie postrzeżono, ná nodze iedney stawał. Modlitwá iego bez wszelakiego bywáłá rozerwániá, á kto go obaczył, záraz się do cnoty i nábożeństwá zápalał. I sámi Kapłáni, gdy im do mszy świętey służył, gorętszymi się w miłośći Boskiey, i nayżnieyszymi znaydowáli, godźinki o Niepokalánym Poczęćiu twoim Mátko Nayświętszá mawiał. Zá co mu IEzus dźiękował, i tyś wdźięczná byłá. O niechże i ia w chwále twoiey i

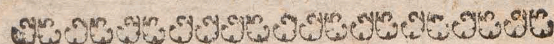
IEzusowey nie ustawam: niech we wszystkie slug twoich cnoty, obfituie. niech się co moment lepszym i doskonalszym w oczach niebá cáłego sługą wászym staię, żebym sobie u was ná osobliwszą á wieczną zárobił przyiaźń.

S. MARYA, ktorey serce, nocy tey święto wszystkich Swiętych poprzedzaiącey (ná co pátrzyła Mechtylda S.) troisty sznur złoty z sercá IEzusowego wybiegaiący ták związał, że się do Seráfinow i Aniołow wszystkich, i świętych Bożych serc rościągał, i był dźwięk słyszany nieiáko z serc wszystkich wypadaiący, ktorym się Bog ćieszy: Náucz serce moie iákoby nie rozerwánym miłośći Boskiey sznurem, mogło się do Przenáyświętszey Troyce przywiązać. Náucz go i tákiey melodyi, ktorąby się serce Boskie rozweselało.

S. MARYA, ktorey, że się sługi twego Władysławá Cisterca nábożeństwo podobało, pokázałaś, gdy po śmierci z grobu iego drzewo wyrosło, ná ktorego liśćiach złotem nápisane *Zdrowaś MARYA* znaydowało się. O niechże wszystkie zmysły moie, serce i duszá moia czći twoiey co moment

ment służą; bym zasłużył, złotem ná sobie odmalowane imie twoie, po wszystkie wieki nośić.

Więcey szkodźi ięzyk pochlebny, niż ręká zabiiaiaca. S. Augustin. *Ućiekáy od pochlebstwá á modl się za pochlebcow.*



ROKU NIEBIESKIEGO LISTOPAD

Dzień 1. LISTOPADA

WSzyscy Swięći, i Swięte Boże, przeznáczeni, w księgę żywota zapisani, wieczney Synowie szczęśliwośći, dobr wszystkich bez końca Dźiedźicy, Bogá záwsze widzący, záwsze go miłuiący, od Bogá na wieki umiłowani. O niebieskie triumfuiących w Bogu Synow, i Boskich Dźiedźicow grono! Winszuię wiecznośći wászey, i Bogu zá nię, wieczne dźięki oddaię.

oddaię. O święći wszyscy, ktorzyśćie kiedykolwiek umieráiących rátowali, rátuyćie i mnie; á ty náprzod naychwalebnieysza wszystkich Swiętych Krolowá, i wy wszyscy, ktorzyśćie tu osobliwym serdeczney miłośći afektem Nayświętszą MARYą, miłowali; i ktorzyśćie osobliwego przy zgonie wászym od niey doználi rátunku. Niechayże ták onę miłuię, żebym iey też przy śmierći doznáł láski i pomocy. O wszyscy Aniołowie, o wszyscy Swięći i Swięte Boże, przybądźćie mi przyczyną, pomocą, i obroną wászą, wszyscy, i káżdy z osobná, nie z mey ále z JEzusowey zbawienie mieć będę wysługi. Wyrysuycie ná sercu moim tytuł ten. *Wszystkich Swiętych*, ábym pod tym imieniem ták wszystkich iednym sercem kochał, iákobym káżdego z osobna miał kochać, ábym wszystkich wzywał, i wszystkich miał przy śmierći obrońcow. Ofiaruyćie zá mnie wásze zasługi, prozby, łzy, krew, śmierć. Prośćie, i uproście, áby mnie wespoł z wami w księdze żywotá czytano, i żebym wieczną miłośćią, wieczną chwałą, i wiecznym Alleluia Bogá w iego krolestwie kochał, chwalił i koszto-

kosztował, iák słodkiey Bog moy iest ku sobie, i świętym iego, miłośći Amen.

S. Benignie Patronie od rozumu odeszłych, ktorego Anioł otarł, uzdrowił, i od psow obronił, i chleb ći podał, á potym ćie żeláznym drągiem i włocznią zábito. Duszá twoia w postaći gołębice białey, widźianá miłym się ku niebu lotem wybiiaiąca. Dopomożże i duszy moiey, áby tam szczęśliwie zaleciałá.

S. Cezaryuśie, ná ktorego modlitwę, kośćioł bałwochwalski upadł, á ćiebie z S. Iulianem w wor zászytego w morzu utopiono, i Luxurius Starostá dniá tego, iákoś przepowiedźiał od wężá áż do sámego sercá przenikaiącego ukąszony, gdy umierał, widźiał twoie i S. Iuliana ćiáło od śpiewaiących Aniołow z morzá wynieśione. Obalże modlitwą twoią we mnie to wszystko, cokolwiekby się nie według Bogá i sumnienia w sercu i duszy moiey pokázało.

S. Marcellusie Biskupie, ktorys wodę w balsam przemienił, niememu Biskupowi mowę przywroćił, wężá strasznego trupem się cudzołożnice pasącego związał, i odegnał.

S. Genowefo Panno i Męczenniczko, z ſzláchetney mátki z ośmią oráz śioſtr iednym rodzeniem zpłodzoná; z nimiſz dlá Chryſtusa poimaná, lecz od Aniołá wybawioná, náoſtatek ścięta.

S. Marya ſłużebnico po wytrzymaniu ćięſzkich mąk i po wbiciu zá paznokćie gwodźi żeláznych męczennico.

SS. Cezaryiuśie, Dacyuśie i pięć MM.

SS. Ianie i Iákubie, Cyrenio, i Iuliano MM.

S. Auſtremoniuśie Biskupie i SS. Sewerinie i Maturynie MM.

S. Wigorze Biskupie Baioceński, ktoryś Paná iednego krzywdę ubogim i kośćiołowi czyniącego, upomniał grożąc mu, żeś go o to ná ſtráſzny Boski pozwać miał trybunał. Co gdy on z śmiechem przyiął, i od ćiebie poſłańca zniewáżył, do kośćiołaś ſię (boś od ſtarośći chodzić nie mogł) zanieść kazał, i tam ſię przed panem IEzuſem modląc, prośiłeś go, áby dobrá ſwoie z rąk widźierże odebrał. Ledwoś skończył modlitwę, á owo Pan dobr kośćielnych łupieżca iadąc ná koniu ſzyię złomał i śmierćią ſwoią náuczył, co zá zgubа czeká tych, ktorzy ſię dobr IEzuſowych nie

nie ſłuſznie tykáią. Sprawże mi ſługo Chryſtuſow, bym ſię tym kontentował, co mi opatrzność Boská powierzyłá, á żebym nigdy żádney cudzey nie zaprágnął rzeczy.

B. Franćiſzku á Stanno Biskupie Ruthenenski we Francyi, Patronie ná wnątrze choruiących, i od pewney niemocy wſtydliwey obrońco. Tyś codźień mſzą świętą miewał, przed innymi godźinąś wprzod do kośćiołá chadźał, ubogich domy w nocyś obchodźił, iałmużnąś żebrać ſię wſtydzących opatrował. pod czas powietrzá, zaráżonymeś ſłużył, A ná ubogich wſzyſtko wydawſzy, i gumna wyproźniwſzy, gdyś do nich ſzafarzowi iść kázał, pełneś cudownie znaydował. Tyś nábożeńſtwem do Aniołá S. ſtrożá i cudy rożnymi ſłynął. Uprośże mi, żebym ćię we wſzyſtkim náśládował, i ſtał ſię twych uczeſtnikiem cnot i chwáły w niebie.

SS. Sewerynie i Maturynie.

S. Franćiſzko Rzymianko, ktoraś dniá tego widźiałá z pięćiu ran Chryſtuſowych, á oſobliwie z boku iego otwartego, rozſypanemi promieńmi niebo całe, i Swiętych Pańskich oświeconych, iednych z nog,

z nog, á drugich z rąk iáſnośćią świetnych, á ći ktorzy zá żywota miłośćią Boską gorzeli, z ſamego IEzuſowego ſercá wypadáiące zabieráli upały uſłyſzałaś. *Iam ieſt miłość wierna.* Wyprowadz z rąk, nog i z ſercá IEzuſowego iáſne łáski i miłośći Boskiey promienie, á obroć ie ná ręce, nogi i ſerce moie, bym wſzyſtkiemi śiłámi i zmyſłami miłował Paná i Bogá mego. Tyś teſz chorą będąc widźiáłá w niebie Báranká z księgą otwartą ná ołtarzu wielą pochodni zapalonym, i od Iana S. Chrzćićielá bliżey zprowadzoná, obáczyłaś świętych w ſzczerey pokućie z tego świátá zeſzłych pod czarną chorągwią, á w niewinnośći zmarłych pod białą; innych náoſtatek, Boską miłośćią bárzey zápálonych pod czerwoną. Spraw że mi to, bym pod tymi ták w życiu iáko i w wiecznośći znaydował ſię chorągwiámi.

S. Mechtildo, ktorey dniá tego pytáiącey Chryſtuſá, co by zá chwáłę Bogu ku czći Swiętych wyrządźić mogłá? odpowiedźiał: *Chwal mnie, żem ieſt wſzyſtkich Swiętych koroną.* á w tym obáczyłaś Nayświętſzą Pannę MARYą w koronie. Náucz mnie ták chwalić IEzuſá Krolá i Nayświętſzą MARYą wſzyſtkich Swiętych Krolową, i wſzyſtkich czćić Swiętych, iákoś ſię ty nauczyłá.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kartie 1511.*

IEZU, ktoryś ſłudze twemu X. Ianowi *de Abiencá Soc: JESU* modlącemu ſię, ták iáko niegdy S. Franćiſzkowi Xawierowi dał, żeby czuł iáko ná ramionach iego Indyanin ćiężał, i ſłyſzał temi ſłowy wołáiącego. *Przychodz á ratuy, przychodz, á ratuy.* O niechże i ia umiem wſzyſtkich zbawiennie wſpomagać; i cáły świát ná barkach moich, co moment niech do nog twych znoſzę.

S. MARYA, ktorą B. Romeus Zakonnik Dominiká S. codźień tyśiącem pozdrowienia Anielskiego czćił, i żadnego áni kazania, áni rozmowy nie miał, gdźieby ćię nie wſpowniał; á ieżeli iáka nań ciężkość i utrapienie padło; w ten czas ſię iako mogł naygorętſzym, odżywał do ćiebie áfektem. O Mátko Nayświętſzá MARYA, gdyby ſię w Seráfickie przeiſtoczyć áfekty? Chwaliłbym ćię bez miáry, pozdrawiałbym ćię bez końcá: miłowałbym ćię po Bogu cáłym ſobą, cáłym ſtworzeniem, i gdyby można cáłym Bogiem.

S. MARYA, ktoraś się ſludze twemu Konradinowi Dominiká Swiętego Zákonnikowi do krwi się w pokuśie ćieleſney biczuiącemu pokazałá, i drogim go námaśćiwſzy oleykiem wſzyſtkieś w nim nápotym nieporządne zagaśiłá upały. Stańże przy ſercu moim nie foremnymi pálącym się ogniami, i ták ie niebieskim námáść oleykiem, żeby się w nim żádná złych áfektow iskierká nie zaymowałá.

S. MARYA, zá ktorey przyczyną Panienka iedná, z miaſta Konſtáncyi, w Rzymie przy głowie S. Anaſtazyuſzá Męczenniká, od czarta uwolnioná. Niechże i ia przez ćiebie od wſzelkich náiazdow czartowskich, i od tego wſzyſtkiego, przyczym się on związáć może, będę wolny, ábym ták Bogu i tobie w wolnośći Synow Boskich mogł ſłużyć nieuſtannie.

S. MARYA wſzyſtkich Swiętych Krolowá, dźiś, w poświęconym niegdy Bogom kościele zwanym Pantheon, że wſzyſtkiemi Swiętymi uczczoná. Proſzę ćię przez wſzyſtkich Swiętych, proſzę i wſzyſtkich Swiętych przez ćiebie. Uczyńćie wy to wſzyſcy, czego ia ieden nie mogę, wſpomożćie mnie skutecznie, bym z wámi Bogu

mi Bogu

mi Bogu ſłużył i w nim się ſamym kochał ná wieki.

S. MARYA, ktorey obrázek od S. Franćiſzká Aſſyskiego ná pierśiach noſzony, gdy do Meſſany w puſzce z innymi relikwiami przynieśiono, puſzka ta záwſze zamknięta; tyle się rázy otwieráłá ile rázy, álbo mowiano álbo śpiewano o wſzyſtkich Swiętych Litanie, przy ktorych dokończeniu, ſama się zamykałá. Połoź iáko pieczęć, ná ſercu mym, żywy cnot twoich obraz, i ſpraw to, żeby się nikomu tylko IEzusowi, i wſzyſtkim Swiętym, ktorych Krolową ieſteś, otwieráło.

S. MARYA, ktoraś się dnia tego S. Franćiſzce z IEzuſem i z Maryą Magdaleną pokazałá, i z rozkázu twego mowiłá iey S. Magdalená, że duſze ná ſłużbę Boską oddáne, powinny się w pokorze i miłośći Boskiey fundowáć, i czyſtym ſercem, czyſtymi ſpráwami, wſpaniałą ku Bogu nádźieią, ćichośćią, poſłuſzeńſtwem nakſztałt ſtrzáły z łuku wywiedźioney, á nie gdźie indźiey tylko tam, gdźie nią, i dokąd zmierzono, śpieſzącey, do Bogá się zabieráć. Uczyń mnie wybráną ſtrzáłą Boską, bym tam, i tedy IEzuſową był nieśion miłośćią,

łośćią,

łośćią, dokąd i ktorędy on chce.

Wszelkie dobro álbo Bog iest, álbo z Bogá. S. Auguſtin. *Kochay ſię w ſamym Bogu; á modl ſię zá niedbaiacych o niego.*

Dźień 2. *LISTOPADA.*

O duſze błogoſławione, ktorekolwiek przez ſtraſzny ow ogień wyczyſzczone do wiecznegośćie przeſzły ſpoczynku, i zwykłyśćie oſobliwy konaiącym rátunek przynośić; wſpomożćie mnie, bym ſzczegulną i nie zmordowaną chęćią i prácą duſze owe wſpomagał, ktore lubo ſą przyiaćiołki Boskie, ſą iednák od Boskiey twárzy wygnankámi, i ſame ſię rátowáć nie mogą, áby i one i Swięći Aniołowie ich Strożowie i wſzyſcy Swięći Patronowie, á naybárdźiey naywiękſzá wſzyſtkich Patronká Nayświętſza MARYA, do mnie konaiącego, i w czyſzcu ćierpiącego przybyłá, i mnie ták długą modlitwą ſwoią rátowałá, áżby mnie do świętey wprowadźiłá wieczności.

S. Wiktorynie Biskupie, piſmem ſławny Męczenniku.

SS. Iuśćie, Karteriuśie, Styryaku, Tobiáſzu,

ſzu, Eudoxyuśie, Agapiuśie i Towarzyſze MM.

SS. Acindinie, Pegázyuśie, Aſtoniuśie, Elpifedorze, Anempodyśćie i wielu Towarzyſzow męczennikow, rozgami, i ogniem zmęczeni, ktorym ſię Chryſtus pokázał, i roſą ogień skropiwſzy, was w mękach ućieſzył. O Swięći Męczennicy, do ktorych modlących ſię Aniołowie przybyli, á niewierni ná źiemie upáść muśieli. Tych zaś, ktorzy wáſzą prácą byli náwroceni i ochrzczeni Aniołowie Swięći w białe ſzáty ubráli, i beſtye żeláznymi odpędźili rozgami, i was z ich lochu wolnym wyrwali. Uwolniyćie mnie od tego, co mnie od Bogá mego odwieść może.

SS. Publiuśie, Wiktorze, Hermeśie i Papio MM.

S. Euſtochio Panno Męczenniczko, ktorą w domu ſwym Himecyuſz twoy ſtryi od niepokálanego oblubieńca twego IEzuſá oderwać chcąc żonie ſwey Pretextaćie rozkazał; áby ćię modno ubierałá, twarz twoię piekrzyłá i kędźiory do lubieżney przyiemności trefiłá, i w bogate ſtroiłá kleynoty. Oco Chryſtus oblubieniec twoy rozgniewany przez Aniołá we śnie Pretextatę

tatę zgromił mowiąc: *Przeklęta twoiey pokrewney zwodnico, śmiałaś się oblubienicę Boskiey świętokradzkiemi twymi tykać rękami? śmiałaś z czołá Pańskiego śidło Wenery robić z oczu Kupidynowa samołowkę stawiać! z wlosow wszetecznym, prosząc się ći miłośnikom Wiedz że karánia nie uydźiesz? ręce ć uschną mężá i dźieći stráćisz? Eustochio do domu swego Chrystus, ćiebie zaś po pięćiu mieśiącach czart do piekła poprowádźi!* Co Anioł wyrzekł wszystko się porządkiem stało, á tyś ćięszkie męki wytrzymawszy, ná modlitwie duchás IEzusowi oddałá. O IEzu moy boię się sprawiedliwego sądu twego, będąc od włásnego przeświadczony sumnienia, żem ći ták wiele krwią twoią nayświętszą odkupionych, i krzyżem twym zaręczonych złymi słowy, nie pieknymi konwersacyami, i nie przykłádnym żyćiem moim uwiodł i popsował oblubienic. Rány IEzusowe do was się wielki winowayca odwołuię, w was się zatapiam i grzebię, od was pośiłku i miłośierdźia żebrzę. Serce IEzusowe wytocz że z śiebie choć iedyną kropelkę krwi nayświętszey i spuść ią ná zmazaną duszę moię, i oczyść ią poświęć, i zapisz w niey mi-

niey miłość IEzusowę, żebym Bogá przeprośił i w nim się samym ná wieki zákochał.

S. Theodorze słowem i uczynkiem mężu wielce Swięty.

SS. Ierzy Biskupie S. Ambroży Opacie S. Marcyanie.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU, z ktorego łáski miał to X. Ierzy Kolibrant *Soc: JESU*, że zá się, i zá tych, ktorzy mu się spowiadáli, codźień álbo włośiennicę nośił, álbo przez kwadrans dyscyplinę czynił, i od dźiewiątey áż do dźieśiątey wnoc dniá káżdego o rzeczach ostatnich rozmyślał. Niechże się i ia ták zá śiebie iáko i zá wszystko stworzenie modlę i martwię, żebyś ty z tego wszystkiego co raz większą á większą miewał chwáłę, á ia i wszystko stworzenie od ćiebie nieustannie odbierał pomoc, błogosłáwieństwo, poćiechę i obronę.

S. MARYA Foieńská, do ktorey, gdy się ieden w śmiertelnych boleśćiach, á drugi w cięzkiey ślepocie odezwał, obádway są poćieszeni i uzdrowieni. Mieyże mnie w pámięći i opiece twoiey lubo záwsze, osobliwiey iednák w ten czas; gdy

mnie w konániu śmiertelne boleśći rną, i okropná śmierći noc oczy moie ć i zawierać będźie.

S. MARYA duſz w czyſcu zoſtaiących, Mátko opatrzná, miłośierdźia Mátko. Niechże ſię ſtanę Synem miłośierdźia twego, żebym go teraz ku duſzom używał, i doznał ná ten czas, gdy mi go naywiękſzá przypadnie potrzebá.

Kto ſię teraz małey goraczki i trudnośći dlá IEzuſá ſtracha, á iákoſz ćięzkie ognie, i ſrogie męki w czyſcu zniesie. S. Bonawentura. *Uważay męki czyſzcowe, á modl ſię zá duſe w czyſcu będące,*

Dźień 3. *LISTOPADA.*

S. Pegaźie Męczenniku, ktory po wytrzymaniu rożnych mąk w ogień wrzucony przy śmierćiś śpiewał: *Ponieważ u ćiebie ieſt zrzodło żyćia.* A z ſtoſu tego, ná ktorymeś życie kończył wdźięczność niebieskiego wypádła zapachu. Modl ſię, bym zważył, iák drogi ieſt skarb wiecznośći, i weſoło to wſzyſtko dla Bogá znosił, czymkolwiek mnie ręká iego Boská obłoży. Lepiey mi lepiey teraz, á niżeli,

żeli, álbo w czyſcowych ogniach, álbo w piekielnych pożárach ćierpieć ná wieki. Więc mnie weſoło i z dźiękczynieniem, náucz ćierpieć, i umierać śmierćią ochotnie ćierpiących, bym prácami dlá Bogá podiętymi náwątlony, á Bogá prágnący, w przepáśćiſtą wod śmiertelnych ſtudnią nie zoſtał wtrącony, ále do tego śpieſzno bieżał u ktorego zrzodło ieſt żywota.

S. Kwarćie Apoſtołow uczniu.

SS. Germanie, Theofilu, Cezaryuśie, Witaliśie MM.

Wſzyſcy Swięći niepoliczeni w Cezarauguśćie Męczennicy zá Chryſtusá dźiwnie umieráiący, po ktorych ſpaleniu, popioł nád śnieg bielſzy zoſtał, dlá tego biáłą was maſſą álbo perlą przezwano.

SS. Walenty i Hilary do kamienia przywiązani, w Tyber wrzuceni, ztamtąd od Aniolá wybawieni, á potym ſzyie ućięćiem Męczennicy.

S. Wenefrido Panno, z woli rodźicow, Chryſtuſowi, od Benewoka poslubioná Męczennico, ktoraś od nieczyſtego Kadoka Krolewskiego Syná, żeś panieńſtwa, i wiáry naruſzyć niedáłá, w kośćiele śćięta, gdźie przy zrzodle krwi, drugie wodne

iáſne wyniknęło, i do dniá dźiśieyſzego, wody ſwoie tak łączy, że brzegu czyſtą krwią zafarbowánego nigdy nie zmywá, i owſzem wdźięcznym záwſze cnoty zapachem uweſelá, i rożne leczy choroby. A nieczyſty młodźieniec náglé padł i umarł, porwany z duſzą i ciáłem od czarta Páná niepowśćiągliwych. Ty zaś zá modlitwą Benewoká, i przyłożeniem twey głowy odćiętey do ſzyi, wskrzeſzoná, miſtrzyniąś Panien zoſtałá, cudow i cnot pełná, modląc ſię IEzuſa widźiáłá, i wźięłaś nowinę o twym prędkim z ciáłá wyśćiu. Uprośże mi, ábym mężnie, zá duſze moiey zbawienie, poki żyię, woiowáł, i koronę ſłuſznie ſię potykaiącym obiecaną, w świętey odebrał wieczności.

S. Papule Męczenniku, ktorego głowę odćiętą ná rękach Aniołowie piaſtowáli.

S. Hubercie przećiw ukąſzeniu od wśćiekłych pſow Pátronie, ktoremu ieſzcze w pogáńſtwie będącemu, Chryſtus ſię między ielenia rogami pokázał, i żebyś do Lamberta poſzedł, upomniał: á gdyś ſię ſmućił, rzekł ći przez ſen Anioł. *Wućisku wezwałeś mnie, i wybawiłem i wyſłuchałem ćię.* Potym tobie zgotowany w niebie

bie ukazał pałac niebieski, daiąc ći znać, żeś do niego zá rok przyść miał, i te słowá przydał: *Wyrwę ćię, á uwielbiſz mnie.* i roku tego goręcey Bogu służąc, á przy śmierći pſalm, *ktory mieſzkaſz* rozmyśláiąc, ſzczęśliwieś ſię do gornego, wyniosł mieſzkánia. W ſzáćie twoiey, lubo iey coraz urywáią, nic iednák umnieyſzenia nie znáć. Przybierzże mnie w ſzátę cnot twoich, żebym ozdobnie w oczach niebá cáłego ſtawał, i uproś mi ábym w opiece naywyſzſzego żył i umierał.

SS. Domnię i Priminie Biskupi.

S. Malachiaſzu Biskupie, ktoremu ſię zmarłá śioſtrá iákoby głodem zmorzoná pokazałá, i mſzami świętymi od ćiebie zá nię odpráwionymi pośilona, ſzłá do niebá. Tobie żeby chory ieden nigdy nie uwierzył, i nie był ći poſłuſznym, czart mu perſwadował. á gdy ćie obmowcá ná ſłáwie ſzarpał, ięzyk mu ták zgnił, że z niego robácy, cáłą gębą lećieli, ktore przez dni śiedm nieſzczęśliwy nędznik wyrzucaiąc zginął. Niewiaſtá zaś, ktorá ćię łyſym, obłudnym, i cudzego dźiedźict w á náiezdnikiem i wydźiercą zwałá, w ſzaleńſtwo wpadſzy wołałá, że ią duśiſz, i ták sko-

ták skonáłá. Tyś bogácza iednego iuż konáiącego, i niemowiącego á ieszcze się nie spowiadaiącego náwiedźił, i záraz mowić począł, i ták Sakrámentami opatrzony pobożnie z tego świátá zszedł. Tyś niewiastę bez Sakrámentu oleiu świętego zmarłą wskrzesił, i uzdrowił, á drugą gniewliwą, i wszystkim przeciwną i nieprzyiazną, tákeś modlitwą twoią uczynił cichą, że się żadnym ná potym krzywdom niedałá wzruszyć, áni zmieszać. Tyś w Szkocyi Henryká Syná Krolewskiego iuż konáiącego, wody święconey pokropieniem zleczył, i niemey niewieście, wráċáiąc się od Krolá, mowę, á szaloney zdrowie przywroćił, i wielus chorych uzdrowił. Ná cmyntarzu, ktoryś poświęćił, wiele się chorych zdrowiło, na ktorym, gdy raz ieden wszetecznik uczćiwą niewiastę do wszeteczności wiodł, wielká á sprosna żaba, z nog iey wyszłá, i nań się rzuciłá, i ták przestraszony umiał potym czćić i szanowáć mieysca święte. Tyś sobie życzył w Klarewalleńskim klásztorze śmierći w rękach Bernarda Swiętego, klásztoru tego Opata, i w dźień zadusżny. Coś otrzymał, bo iadąc do Rzymu w drodześ

dześ zachorzał, i tákeś w klásztorze Kláre-walleńskim przy Bernardźie Swiętym, i w dźień zadusżny, iákoś sobie życzył, duszę Bogu oddał. Niechże ia przy tobie i w ten czas umieram, gdy mnie godnego i sposobnego do łáski swoiey Bog uzná; niech w zasługi mnie swoie moy JEZUS kochany przybierze.

S. Ioanniku, ktoryś ieszcze chłopięćiem będąc, á trzodę pasąc; onęś krzyżem świętym zatrzymał, ábyś się był wolniey ná modlitwie bawił. Tyś rzekę, suchą nogą przebył, i do kośćiołaś, ktoryć się sam dobrowolnie otworzył, wszedł. Tyś Pánienkę od myśli wszetecznych uwolnił, á gdy ćię samego napádły, boiąc się w nich uciechy i zezwolenia, ná smokaś się nárážił, ktory gdy w momenćie zdechł, tyś też zaraz od wszelkich nieporządności wolnym został: drugiegoś tákże smoká modlitwą i znákiem krzyżá świętego zábił. Wyspęś od wężow, á chorych od niemocy uwolnił. Ná modlitwie bywáleś w gorę podnieśiony: i tráfiáło się to często, że ćię tylko w ten czas widźiano, kiedyś sám tego chćiał, Tyś Konstantynowi Staroście w gniewie nie pohamowane-

wanemu rzekł: *Przestań się gniewać, á zwyciężz się*, i tákes go dźiwnie uskromił. Ciebie niedzwiedźica we wszystkim, coś iey kazał słuchałá. Tyś modląc się widźiał duszę Piotrá nieiákiego do niebá nieśioną. Odżeńże odemnie, cokolwiekby mi się ná modlitwie uprzykrzyć miáło, ábym záwsze znaydował się zwycięzcą.

S. Hermengaudiuśie Biskupie.

S. Sylwio Grzegorzá S. Papieżá Mátko wielce pobożná.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU, ktoryś przy pogrzebie sługi twego X. Franciszká Soboya *Soc: JESU* ten cud pokazał, iż świec, ktore się więcey niż dwadźieśćiá cztery godźin przy ćiele iego paliły, nic nieubyło. O niechże i ia ták niebu i świátu cáłemu świece, żeby mi się przez to nic łáski i miłośći Boskiey nieuroniło, ále więcey á więcey co moment oneymi się przyczyniáło.

S. MARYA, ktoraś dniá tego słudze twemu Tezelinowi Cistercowi w Klarewalli umieráiącemu, w poczćie Swiętych Bożych ná poćiechę i pomoc przybyłá. Przybądźże i mnie ná on czas, i żyćia pozwol czystego, śmierć uczyń szczęśliwą, drogę

drogę zgotuy beśpieczną, bym z tobą do JEzusá przeszedł.

Ieżeli się Bogu przez łáskę niespodobasz, nic sobie u niego nie spráwisz. S. Bernard. *Staray się o pomnożenie łáski Boskiey, á modl się zá gárdzących mną.*

Dźień 4. LISTOPADA.

S. Károlu Boromeuśie Kardynále, ktoryś godźinki Nayświętszey Panny codźień klęcząc odmawiał, i káżdą do iey świętą wigilią o chlebie i o wodźie odprawiał: á ile rázy na iey pozdrowienie dzwoniono, záwsześ choć i w błoto ná kolaná padał, i z koniaś zśiadał i klęcząc Matkę Boską pozdrawiał. I toś ustánowił áby Xiądz i kleryk káżdy ná imie MARYI głowę skłaniali, á żeby w káżdym farnym kośćiele nádedrzwiami teyże Matki Boskiey obraz zostawał. Ludes wszystek do tego wiodł, áby z nich káżdy w uroczyste Matki Boskiey święta nayświętszym się pośilał Sakrámentem. I toś postanowił, áby wszyscy, i żołnierze, obrázek Matki Nayświętszey przy sobie nośili, i godźinki o niey codźień mawiali. Tyś ku czći teyże Má-

Mátki Nayświętſzey kollegia, kongregácye,
kośćioły, ołtarze wyſtawiał, i miáłeś ią
zá Mátkę we wſzyſtkich przećiwnośćiach
prosząc iey, ábyć w oſtatnim życia zgo-
nie byłá przytomną. Do ćiebie niezbo-
żni wyſtrzeliwſzy, nic cię nie náruſzyli.
Tyś pod czas wielkiego poſtu, ná ſamych
deskach ſypiał. Cwiczenia duchownie
Ignácego Swiętego zá naydroſzſzyś skarb
chował w ſwoiey bibliotece, i dwa rázyś
ie do roku odpráwował. Ná modlitwieś
czałem ośm godźin klęcząc i ná niczym ſię
niewſpieráiąc trawił. Na ubogieś wſzy-
ſtek ſzprzęt domowy ſwoy rozdał, i dniá
iednego czterdźieśći tyśięcy, á drugie-
go dwadźieśćia tyśięcy czerwonych zło-
tych wydał. Sameś zapowietrzonym ſłu-
żył, i Sakramentamiś ie do śmierći przy-
práwił, i zá nicheś ſię modlił noſząc ná
ſzyi powroz, i boſymi nogami z krzyżem
proceſſye czyniąc. Ciałoś twe włoſien-
nicą, oſtrymi biczámi, i częſtymi martwił
poſtami. Duſzę zaś, czytániem, modli-
twą, uſtawicznym męki i śmierći IEzuſo-
wey rozmyślaniem, Nayświętſzey MA-
RYI i Anioła Stroża uſzanowaniem, co-
dźienną ſpowiedźią i hoynymi łzami ćie-
ſzył i

ſzył i rozweſelał. Tyś cáłą dyecezyą, mo-
dlitwami, rádą, piſmem; duchownych ná-
uką, i rożnemi, á pobożnymi przemyſłami
náprawił. A náoſtatek ſłáwny ludzkich
reſpektow zwyciężca, trzymaiąc w ręku
ukrzyżowanego IEzuſa á popiołem ſię po-
ſypuiąc i ná ſobie włośiennicę maiąc ná
lepſzyś poſzedł żywot. Po śmierćiś ſię
ſwemu ſpowiednikowi Franciſzkowi A-
dornowi *Soc: JESU* w wielkiey ozdobie
pokazał mowiąc: *Dobrze ſię zemną dźieie i
ćiebie wkrotce záwołáią.* S. Karolu ſerce
twoie pełne dobroći i miłośći przyłoż do
ſercá mego, i ocoś Bogá, ocoś Nayświęt-
ſzey MARYI przez Anioła twego ná ſzczę-
śliwą śmierć prośił, to też i mnie, do ćie-
bie ſię garnącemu, á o śmierć świętą tro-
skliwemu łáskáwie uproś, i mnie miedzy
tymi policz, ktoryches pracą twoią świę-
tey pozyskał i oddał wiecznośći Amen.

S. Witalisie, ktoryś po wſzyſtkim ćiele
zrániony, ná modlitwieś Bogu duchá od-
dał.

S. Agrikolo z Swiętym Witaliſem ſługą
twoim poimany, wſzyſtkim miły, i wielą
gwozdźmi ná krzyſz wbity.

SS. Filologu i Patrobie Pawłá Swięte-
go ucznio-

go uczniowie.

SS. Prokulusie, Klarze, Milusie, Porfiriusie, Hermo MM.

SS. Nikandrze, Amanciusie Biskupi i Modesto Panno.

S. Pieriusie Kaplanie, życiem niewinnym, náuką i pismem w Chrześciańskiey filozofiy znáczny.

S. Gerardzie Zakonniku Patronie dusz w czyscu będących.

S. Emeryku, S. Stefaná Królá Synu, Panieńską w małżeństwie cáłość záchowuiący, dziś zmarły.

B. Francisszko Ambeziano Karmelitanko.

B. Heleno, ktorey do męki Pańskiey nabożeństwo, blizny ná ręku i boku cudownie od Chrystusá wyráżone, przyozdobiły. Tyś często ná modlitwie od ziemie podniesioná Anielskie melodye słyszałá, z świętymi towarzysko rozmawiałá. Ciebie ziemia w grobie nie przywalałá, ále nad tobą wisiałá. Tyś ná febrę i pleurę przez piętnaście miesięcy choruiąc i cierpliwie ciężkie boleści znosząc, gdyś hymny spiewałá, Matká ci się Nayświętszá pokazałá, i pocieszyłá. Ciáło twe w Patawium

mieście złożone odpoczywá, á gdy iáká klęská, to iest woyná, powietrze, álbo insze nieszczęście paść ná miasto ma, wielkim się sámo wzrusza szumem. Przenieśże, te nayświętsze blizny z rąk i boku twego, ná serce moie i zapisz ie miłością IEzusową, żeby sobie w żádnych dlá IEzusá ciężkościach i przeciwnościach nie tesknilo.

B. Filippie Męczenniku Zakonu Dominiká S. ktoryś ku czći Mátki Nayświętszey przed iey wniebowźięciem śiedmioniedźielny post odpráwiał. Náucz że mnie ku czći tey Mátki Nayświętszey ták się od wszelkich nieporządności wstrzymywać, żebym záwsze serce iey kontentował ná wieki.

, *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárcie 1511.*

JEZU, ktoryś do forty Koleium tego, gdźie sługá twoy Michał Flonus *Soc: JE U* umierał, zesłał nieznaiomego człowieká, ktory tam wiele pochodni zapalił, i komorká w ktorey pomieniony sługá twoy Michał, konał, widźianá niezwyczayną iásnością świetna. Ten do samey szędźiwośći codźień się wieczor do krwi dyscyplinował, á nigdy żádnego fruktu i nowaliy

nowáliy nie kosztował, choć ich ták wiele w ogrodźie miewał. Oświecayże mnie proszę kochany moy IEzu lubo záwsze, ále osobliwie, kiedy mrok śmiertelny ná oczy moie padać będźie, niechże mi w ten czas łáská i miłość twoia przyświecá, żeby mi żadná noc grzechowa serca i duszę moiey nie ćmiłá.

IEZU, ktoryś X. Dominikowi Symonowi *Soc: JESU* pozwolił przy śmierci widźieć i przywitać Ignácego Swiętego te do niego wymowiwszy słowá. *O zapráwdę zapráwdę teraz uznawam żeś w wielkiey iest chwále ; nieodchodźże odemnie nieodchodź Oycze S. Ignácy, ále mnie weś z sobą*: A będźieszże ták szczęśliwa godźiná śmierci moiey, czy mi też ná obronę i pociechę poślesz iákiego świętego? Podobno mnie w ten czas nie ieden z Swiętych wstydźić będźie, żem cię dobry IEzu, nie szukał, nie chwalił, nie miłował. Podobno nie ieden przeciw mnie ná strásznym powstanie sądźie, i wyrzucać mi ná oczy będźie ták wiele niewdźięczności, ták wiele łask wzgardzonych, grzechow popełnionych, ták wiele czasu ládaiáko zgubionego? Ukrzyżowany IEzu nie wytrzymam, iezeli mnie

mnie nieskończone Boskie twoie miłośierdźie, i otwarte nayświętsze ràny twoie nie wspomogą. Więc im się záwczásu ná godźinę śmierci i sądu mego polecam, one sobie zamawiam, w nich się grzebię i ukrywam, poki się Boskiey twoiey spráwiedliwośći z naydroższego krwi twoiey nayświętszey okupu dostatecznie nie wypłácę.

S. MARYA, Sychimeńská, ktoraś w roku 1604. Pannę iednę zakonną, ogień piekielny coraz daley się szerzący, cierpiącą, á od medykow opuszczoną, iednák się do ciebie garnącą i ku czći twey trzech mszy przed obrázem twoim cudownym słuchaiącą záraz zleczyłá. Widźisz iáko serce moie nie raz piekielne złych afektow chuci i nieporządności trápią i palą; Więc mnie zlecz, żeby w duszy moiey sama miłość IEzusowá i twoia wiecznie gorzałá.

S. MARYA, ktorey obrázek S. Karol życzył, áby wszyscy i żołnierze záwsze przy sobie i ná sobie nosili. Wyraź się ná pamięći i ná sercu moim, áby się nieustannie modliło przez ciebie, i nigdy w IEzusowey i twoiey nieustawało miłośći.

Ten ćie-

Ten ćielesnośći, ktora iest śmierćia duſze, w kroku ſtawa, ktory, od wſzelkiey i náymnieyſzego grzechu poſtaći ućieká i ſtroni. S. Laurentius Iuſtinianus: *Strzeż ſię wſzelákiey nieporządnośći, á modl ſię zá tych, ktorzy ſię wdaią w okazye grzechowe.*

Dzień 5. *LISTOPADA*

S. Emeryku S. Stefaná Krolá Węgierskiego Synu, ktoryś ſłyſząc z niebá, żeć nic nie ieſt wdźięcznieyſzego Bogu nád Panieńſtwo, ſwoieś mu oddał, i w oblubieniceś toż wmowił. S. Krolewicu, ktorego nocy ná pſalmach po káżdym całuiąc źiemie, trawione, drogo ubráne ołtarze, wielká ku Mátce Nayświętſzey pobożność, oczy łez pełne, ćiáło panieńskie poſtami zmorzone, ktorego duſzá w oczach Arcybiskupa do niebá wchodźiłá, á grob twoy ſtał ſię ucieczką Kondrada pokutuiącego pielgrzyma, gdy wolny ná ſumnieniu kartę grzechami zapiſaną, cudownie zgłádzoną znalazł. Modl ſię zá mną oraz z Nayświętſzą MARYą, od ćiebie zá Mátkę obráną i z S. Stefanem Oycem i z S. Henrykiem Wuiem twoim, ábym po-

bym porádźiwſzy ſię przez Nayświętſzą MARYą Bogá, to czynił, czego po mnie Bog chce ná zbawienie. Potargay więzy moie grzechowe, bym niebył wiecznie związany, álbo żeby mnie od twárzy Boskiey wygnańca długo w ogniu nie trzymano czyſcowym; ále żebym prędko po śmierći z tobą i z Oycem twoim Bogá Oycá i Mátkę miłośierdźia nayświętſzą MARYą chwalić między Synámi Boskiemi záczął.

SS. Zacharyaſzu i Elżbieto bez nágany wſzelákiey przed Bogiem żyiący rodźicy Ianá S. Chrzćićiela, od Mátki Boskiey wam zkrewnioney náwiedzeni.

SS. Szczeſny, i Euzebi, ktorzy żeśćie Męczennikow Swiętych pogrzebli, i innych do Chryſtusá náwroćili w nágrodę, męczeńskąśćie przez miecz koronę wźięli.

SS. Galacionie i Epiſtemio małżonkowie w czyſtośći Bogu ſłużący, ktorym dwie wam zgotowane korony pokazano, ktoreśćie potym przy uśieczeniu rozgami, przy wbiciu ćiernia za paznokcie, przy urznięciu języká, rąk, nog, i ućięciu głowy odebráli.

SS. Domninie, Teotymie, Filoteuśie,

 Syl-

Sylwanie i towarzysze MM.
SS. Magnuśie Dominatorze, Fibiciuśie Biskupi i Letuśie Kaplánie.
*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*
IEZU, ktoryś przy pogrzebie X. Stefaná Paez *Soc. IESU* pokazał, iáko S. Ignácy Loiolá z ołtarzá pomienionemu Stefanowi drogę zachodźił z miłym go witaiąc i przyimuiąc powinszowániem. O niechże i moy pogrzeb ták będźie szczęśliwy, żeby mi ci Swięci, ktorych ołtarze álbo obrázy są tam gdźie ia leżeć będę, drogę zászli, i duszę moię do IEzusá wprowadźili.
S. MARYA, ktoraś X. Francisszkowi *de Petris Soc: IESU* wniść do zákonu Syná twego, i w nim trwać i státkowáć kazałá. Niechże záwsze i wszędźie głosu twego słucham. Niech wolą twoię znam i wykonywam, żebym w towarzystwie Syná twego IEzusá żył i umierał.
S. MARYA, ktoraś dźiśieyszą Elżbietę krewną twoię náwiedźiwszy, onęż i Ianá w iey żywocie rozwesieliłá. Udźiel práwdźiwego sercu memu wesela, á żebym śię nie smućił wiecznie.
Ten tylko wiecznie zá Bárankiem niebieskim chodźić będźie, kto śię czysta na duszy i ná ćiele owieczka owieczka *czuie.* S. Laurentius Iustinianus.
Kochay śię w czystośći, á modl śię zá wieczyste.

Dźień 6. LISTOPADA.

Swięty Leonardźie mężu Boży? mogłeś to ná źiemi twemi modlitwámi, żeś więźniow na wolność wyprowadzał, że z wielu ná samo tylko imienia twego wspomnienie kaydany opádły; żeś niewidomym wzrok przywracał; wodyś nieustaiące, z skáły wyprowadźił, oto winna śmierći (á boday nie wieczney) duszá moia, z więźienia tego wzdrygá śię przez śmierć wyniść, bo śię boi wiecznego, wyprowadźże łzy z oczu moich, ktorymibym więzy grzechow moich potargał, ábym wszedł do wieczney Synow Bożych wolności.
S. Szczesny zá Chrystusá w więźieniu zmarły.
SS. Dźieśięć Męczennicy Teopolitáńscy.
S. Sewerze Biskupie Męczenniku, ktorego głowa iest gwozdźiem przebita.
SS. Attiku i Felixie.
S. Winoku, ktorego młyn sam śię cudem Boskim obrácał, ábyć większą do modli-

modlitwy ſpoſobność uczynił, dworny ie-
den chcąc i ćiebie modlącego śię i młyn
tak śię obrácaiący widźieć, młyn ſtanął, a
on wzrok ſtráćił, ále od ćiebie uzdrowio-
ny. Po śmierći tákże pokazałeś śię niewi-
domemu i wzrokeś mu przywroćił. O-
świećże i mnie i zlecz, i náucz modlitwy.
Zawieray i otwieray oczy moie, według
tego iáko śię Bogu będźie podobało.

S. Iendrzeiu Biſkupie Fundański, kto-
rego, w ſwoim Senácie czarci, iednemu
z nich winſzowali, że ćię do dotchnienia
białeygłowy z lekkośći przywiodł. Ty
zaś niewiaſtęś z domu wygnał, i święte
z czarta triumfy odnoſząc i dotchnienie
owo łzami hoynymi, i wybornymi cno-
tami głádząc, wielkieś Aniołom ſpráwił
weſele.

S. Felixie puſtelniku, ktoryś upátrzywſzy
mieyſce, ktorędy do ogroda tobie zlecone-
go złodźiey wchodźił, i frukty i iárzyny
wynośił, wężowiś ná ktoregoś tam ná-
padł, imieniem Chryſtuſowym rozkazał,
áby weśćia do ogroda złodźieiowi bro-
nił. Uſłuchał wąż i ná ſamym śię ſrzod-
ku rośćiągnął: Gdy tedy zwyczayney ſo-
bie godźiny złodźiey przyſzedł, i przez
parkan

parkan przełaźił, obáczywſzy wężá, ták śię
przelękł, że wznak upadł, poty głową ná
doł wiſząc, zá nogi miedzy palami zatrzy-
many, pokiś ty nie nadſzedł, á ták obie-
ſzonego zaſtawſzy wężowiś uſtąpić kazał,
łaiąc złodźieia, iż ſtug Boskich prácą wy-
kradał, i zdiąwſzy ná parkanie zawiſłe-
go do drzwi ogrodowych záprowadźił,
upomináiąc, żeby ludźi nie ſzkodźił, ále
śię do ciebie z prozbą udawał, gdy mu czе-
go będźie potrzebá. S. Felixie ſługo Chry-
ſtuſow widźiſz iák wiele do ogrodu ſer-
cá mego złodzieiow leźie ſzkodząc mu
w łáſce i miłośći Boskiey. Stańże przy
nim i wſpomagay mnie, żebym śię wſzy-
ſtkim mocno ſprzećiwiał, i onych z duſze
moiey záwſze rugował.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kartie 1511.*

S. MARYA, ná ktorą gdy ſobie wſpo-
mniał ſługá twoy Alfons Owandus *Soc:
JESU* záraz śię ſerce iego od niebieskich po-
ćiech rozpływać zaczynáło. Ten cokol-
wiek myslił, mowił, czynił, to wſzyſtko
w rękach twoich składał, życząc ſobie,
áby śię po IEzuśie tobie pierwſzey we
wſzyſtkim podobał. Niechayże śię nic
tákiego w ſercu, w zmyſłach i w cáłym
Qqqqq3 życiu

życiu moim nie poiawia, coby ſię IEzuſowi i tobie nie miáło podobáć. Uciechy moie wſzyſtkie, niech mi ſię w gorycz obrocą, ieżeliby ſię nie z ciebie, i dla ciebie zaczynáć i kończyć miáły.

S. MARYA, ktoraś zá roſpuſtną przez lat pietnáśćie Beatrykę Cyſterskę, położone od niey przed twym obrázem klucze wziąwſzy, i iey ná ſię poſtać przyiąwſzy fortę zá nię trzymalá i wſzyſtkimeś ſię wyſługowalá, á po lat piętnáſtu do klaſztoru ſię powrácáiącey tenżeś urząd oddalá i toś w niey ſpráwilá, że w pokućie wielkiey i w cnotach rozlicznych zpodźiwieniem i zbudowániem wſzyſtkich żyłá i dokonáłá. Przyglądayże i mnie we wſzyſtkich ſprawach moich, ábym duchem ſercem i áfektem twoim wſzyſtko czynił i we wſzyſtkie ſię co moment zábierał cnoty.

S. MARYA, pod ktorey imieniem kośćioł zbudowáwſzy S. Leonárd w nim mieſzkał, i w nim tákże ieſt pogrzebion, wielu zwięźienia cudownie wybawiwſzy. Potargay więzy winnym zmyſłom moim i ſercu memu; á náucz mnie mieſzkáć z tobą, modlić ſię z tobą. i umieráć z tobą.

Nie powierzay ſię biáłeygłowie, bo tá Dawida z cnoty, Samſona z śiły, Adama z Ráiu i żyćia wyzułá. S. Hieronym. *Strzeż ſię śćiſłey i pokatney przyiaźni z biáłą płćią, á modl ſię zá tych, ktorzy ſię w ták niebeſpieczne z nimi wdaią okázye, i konwerſacye.*

Dźień 7. LISTOPADA.

SWięty Florencyuśie Biskupie Argentoratenski, ktoryś miáł poſłuſzne ſobie zwierzęta, i corkęś krolewską niemą i niewidomą uzdrowił, i płáſzcz twoy ná promieniu zawieśił ſłonecznym, zkąd Krol Dagobertus z tobą gádaiący i ná to pátrzący z cáłym dworem ſwoim, wielce ſię w tobie zakochał i uczćił twoię świątobliwość. Odbierzże odemnie ſerce, á iuż ie nie ná promieniach ſłonecznych, ále ná gwozdźiach IEzuſowych záwieś, áby tam zdobrzáło, i z ran nog IEzuſowych co moment cnot łask błogoſłáwieńſtw, i czerſtwośći do życia doskonáłego nábieráło.

S. Proſdocymie Biskupie od Piotrá S. poświęcony.

SS. Herkulanie Biskupie Męczenniku, i Amarancie Męczenniku.

S. Hieronie niebieskim widzeniem do śmierci chwálebney zachęcony, po obcięćiu po łokieć ręki, i po wytrzymaniu mąk i rozg ścięty Męczenniku.

SS. Nikandrze, Hezychiuśie, Aukćie, Taurionie, Melasyppie, Antoni Tessaloniko, i Karino i trzydźieśći innych S. Hieroná towarzyszow MM.

S. Engelbercie Arcybiskupie Koleński, ktoryś się zá stolicę Apostolską i kościelną wolność uymuiąc, gdyś się Fryderikowi Komesowi twemu krewnemu kośćioł Koleński podatkámi śćiskáiącemu sprzećiwił, z rozkázu iego, iádąc ná poświęcenie kośćiołá Swelmeńskiego iesteś zabity: i záraz od Bogá cudami wsławiony. Tyś, o zdradach Komesá przez listy przyiaćielskie upewniony, oneś spalił, żeby Fryderikowi nie szkodźiły, i iegoś w domu swym nie raz przyimował, i zá towarzyszaś w drodze miewał częstuiąc go, i modląc się zá niego: iákosz byłá mu skuteczná modlitwa twoiá, bo w rok po śmierći twoiey w klątwie pochwyconemu i w koło wplećionemu Fryderikowi Bog dał śmierć szczęśliwą, gdy w mękach nieznośnych z żálem zá grzechy, wzywa-

wzywaiąc áż do skonu Boskiego miłośierdźia, żywot zakończył. Tyś się Kapłanowi zá ćię mszą maiącemu, po zaczęćiu kanonu we mszy, przy ołtarzu po biskupiu wesoło pokazał, ktoryś też nád ofiárą ták iáko Kápłan mszą odpráwuiący, krzyże czynił: á gdy się zá umarłe modlić Kápłan począł rzekłeś: *Bráćie nie mianuy mnie miedzy umarłymi, bo ia z Bogiem żyię, i niewypowiedźianey Męczenników rádośći záżywam.* Náuczże mnie tey miłośći, áby mnie Chrystus w żyćiu i przy śmierći, zá práwdźiwego z niey uznáwszy ucznia, do wiecznośći wszystkie nieprzyiaźni gászącey wprowadźił.

S. Achillo Biskupie, żyćiem i náuką znaczny.

S. Wilibrordźie Biskupie, wielce uczony Fryzyi Apostole, ktorego mieczem ciąwszy bałwochwalca, od czarta opętany, dniá trzećiego zdechł: á tyś nieobrážony do zapowietrzonego klásztoru Panieńskiego poszedł, i tam po odpráwioney mszy świętey wodą święconą wszystkie komorki pokropiwszy, i teyże wody nápoiem wszystkich poczęstowawszy uzdrowił i powietrześ odpędźił. Po śmierći widźia-

widźiáno ćię od świętnych Anielskich woysk do niebá prowadzonego. Spraw-że mi to bym weſołą i drogą świętych śmiercią umárł.

S. Rufie Biskupie.

*** WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.

S. MARYA, ko ktorey pod krzyżem ſtoiącey Xiąże Genueńskie Auguſtin Centurionius, a potym Kapłan *Soc: JESU*, ſerce ſwoie codźiennie obrácał i ćiebie mowiąc wielkim áfektem *Stałá Mátka boleiąca*, pozdrawiał. Wznoſzę i ia ſerce i affekty moie ku tobie, á przez wſzyſtkie żále i boleśći twoie proſzę, ábyś mi byłá w życiu, przy śmierći i w wieczności poćiechą.

S. MARYA, ná ktorey cześć dźiśieyſzy S. Engelbert co tydźień w káżdą ſrzodę pośćił, i często twoy kośćioł *in Rupe Amatoru* názwany náwiedzał. Spraw żebym ćię ſtatecznie kochał i ſzánował.

Ten prawdźiwie Chryſtusá náśláduie, kto nie ſię ná krzywdy ſwoie nieoglądaiąc, dobrze nieprzyiáćiołom życzy i czyni. S. Laurentius Iuſtinianus. *Kochay ſię w nieprzyiáćiołach twoich, dobrze im czyń, á modl ſię zá niećierpliwy c h*

Dzień 8. *LISTOPADA.*

S. Gode-

S. Godefrydźie Opáćie i Biskupie, Oycze ubogich, nieprzyiaćielu wſzeteczných, zakonny karnośći miłośniku, ktorego nápomnieniem, że Ambianenſes pogardźili, ogniem z niebá ſą skaráni. Innego zaś czáſu modląc ſię zá lud ſwoy u grobu S. Firmina tegoż miáſta Biskupá i Męczenniká, widźiałeś ogniſte woyská ná zniesienie miáſta Ambianeńskiego idące, i S. Firminá z złotym pierśćieniem w ſzátę bogátą ubránego z roż i lilty koronę máiącego, ſłyſzáłeś, obiecuiącego miáſtu pomoc i przyczynę, ieżeliby ſię zá twym upomnieniem popráwiło. Proś zá mną Bogá skłonnieyſzego do miłośierdźia, á niżeli do karánia, áby mnie iáko ſyná łáskáwie ſtrofował żyiącego, á wiecznym nie karał gniewem umieráiącego.

Wſzyſcy Swięći i Swięte Boże, ktorych ſię dźiś oſmy dźień álbo oktawá wſpominá, do ktorych kto prawdźiwie znayduie ſię nábożny, złą i nie ſzczęśliwą nie umierá śmiercią.

SS. Klaudiuśie, Nikoſtráćie, Symforianie, Kaſtorze, i Simpliciuśie w ciesániu marmorow wyśmienići, ktorzyśćie nie wprzod do roboty przyſtępowali, áż śćie

znak

znák Krzyżá świętego czynili, przeto-ście też doskonałe wystawiáli záwsze dźiełá, potym was dlá Chrystusá ciężko zbitych w rzekę wrzucono.

SS. Czterey Brácia, Sewerze, Seweriánie, Karpoforze, Wiktorynie, kulami ołownymi aż ná śmierć bici, męczeństwem ukoronowani, ktorych na ten czas niewiadome imioná, potym iednemu świętemu są z księgi żywotá obiawione.

S. Deusdedit Papieżu, ktorys pocałowaniem trędowátego, od trądu uwolnił.

S. Wichadźie Biskupie kiimi zbity, Apostolskiey żarliwości mężu.

SS. Maurze Biskupie i Klárusie Kapłánie.

*** *WSZISCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, do ktorey sługá twoy X. Bernardin Piccinus *Soc: JESU*, gdy się go radźiłá iedná matroná, iákimby sposobem łez zbawiennych otrzymać miáłá, udać się, i rozmyślać żal i płácz twoy kazał, i żeby to rozmyślánie Synowi twemu ofiarowáłá rádźił. Uczyniłá tak i wszystko otrzymáłá. Ten modląc się ustawicznie mawiał, iż káżdy człowiek iest ięzykiem i ustami wszystkiego stworzenia i powinien zá wszystko stworzenie Bogá chwálić i wielbić. Niechże ięzyk moy zá wszystko stworzenie do ćiebie mowi, ćiebie Boże moy chwali, wielbi i kontentuie. Niech ięzyk moy wszystko stworzenie do ćiebie poćiągnie i wmowi, to we wszystkie sercá ludzkie, áby ćię samego bezprzestánnie szukáły i miłowáły.

S. MARYA, ktorey obrázem i pomocą Ferdynand wtory Cesarz Roku 1620. záśpiewawszy *Salve Regina* przed utarczką z Heretykami, pod Prágą znáczne odniosł zwyćięstwo; i znáki zwyćięstwá do kośćiołá twego w Rzymie zasłał. Záłuię, żem się nie raz dał zwyćiężyć rożnym respektom i námiętnośćiom, i żem sobie więcey poważał poćiechę doczesną niż wieczną. Wstydzę się teraz tego wszystkiego i wyrzekam. Twoiey i IEzusowey we wszystkim od dniá dźiśieyszego prágnę miłośći i łáski, á proszę ábym nigdy niebył zwyćiężony.

Nie złożył ten sercá w niebie, ktorego ládá słowo poruszyć ná źiemi może. S. Grzegorz. *Znoś wszystko ćierpliwie, á modl się zá niećierpliwych i o niebo niedbaiących.*

Dźień 9. LISTOPADA.

S Teodorze żołnierzu, ktoryś zá ſpalenie kośćiołá Mátki Bogow, do więźienia wrzucony i tam okrutnie głodem i hákami dręczony miáłeś Chryſtusá poćieſzyćielá mowiącegoć: *Synu moy Teodorze, badź ſercá dobrego, ia ſtawam przy tobie.* Teyże nocy niebieská melodya tobie przyśpiewaiąca, od ſtraży, i od ſamego Staroſty byłá ſłyſzaná. A gdy ćię paznokćiami po całym ćiele ſzarpano, ták że kośći widać było, i w ogień wrzucono, śpiewałeś weſoło. *Będę błogoſławił Bogá káżdego czáſu.* Po tym krzyż ná ſię kłádąc drogą duſzę w poſtaći iáſney gwiázdy od wſzyſtkich widźianey do niebaś wyprawił. O iáko ſzczęśliwy i ia ztąd wynidę ieźli z tobą, i z Aniołámi do niebá poydę. Uprośże mi, ábym Bogá mego nie uſty tylko, ále ſercem i żyćiem moim wſzyſtkim błogoſławiąc ná śmierć ſzczęśliwą ſobie záſłużył, i miedzy błogoſławionymi wiecznie zoſtawał.

Chryſtuśie Zbawićielu, ktorego obraz w Rzymskim kośćiele dniá tego poświęconym,

conym, pokázał ſię ludźiom ná ściánie odmalowany. Bądźże ná duſzy i w ſercu moim znáczny, żebym o tobie záwſze myślił, ná ćię pámiętał, i kochał ſię w tobie ná wieki.

JESU nayświętſzy, ktorego obraz dawny, w mieście Berycie bliskim Tyru i Sydonu roku 765. poimany, pogębkowany, plwoćinámi zárzucony, nogami pokopany i zdeptány, ubiczowany, ćierniem ukoronowany gwoździmi przybity, w bok nayświętſzy włocznią uderzony, zkąd krew i woda wytryſnełá lecząca wſzelákie gorączki febry, i choroby: á co naywiękſza i náydźiwnieyſzá, że ſię zárazwſzyſtkim ták wielkiego wyſtępku Pryncypałom oczy otworzyły, iż świátło wiáry oglądali, i cáłe miáſto ták wiele Longinow liczyło, ile żydow miáło. Dayże mi śmierć zbawienną, ktorym ieſt krwi twoiey drogim okupem.

SS. Oreſteśie, Alexandrze MM.

SS. Urſynie i Agryppinie Biskupi.

SS. Euſtolio i Sopatro Maurycego Ceſarza corki Panny.

S. Aureliuśie Biskupie, ktoryś wiele ludu Chryſtuſowi pozyskáwſzy, drogą duſzę

ſzę w rękach Ambrożego Swiętego, niebu oddał.

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iako ná kárćie 1511.*

IEZU, ktorego ſobie ſługá twoy Alfons Vaſius *Soc: JESU* we wſzyſtkich ſtarſzych reprezentował, á w Kapłánach Apoſtołow, w inſzych zaś, uczniow imaginował, i ták wſzyſtkich, náleżyćie czćił. Niechże ćię we wſzyſtkim ſtworzeniu upátruię, znam, miłuię, chwálę i ſłużę ná wieki.

S. MARYA Sylwaduceńská, o ktorey dniá tego pewny więźień zeznał, iż náwiedzonemu od ćiebie, kaydany z nog iego, dobrowolnie zpádły, i wolnym go do ućieczki uczyniły. Potargayże więzy moie, ieżeli mnie ktore trzymaią, i zamień ie w więzy, ktoreby mnie obowiązanym tobie ná wieki uczyniły.

Kto ſzczerze Chryſtusá doyść chce, ten ſię żádna ná świećie rzecza uwodźić nie ma. S. Bazyli. *Gardz zupełnie świátem, á modl ſię zá miłośnikow iego.*

Dźień 10. *LISTOPADA.*

S. Theokryſto Panno, ktoraś dlá záchowania wſtydu z niewoli Arabskiey ućiekłá i w leśie przy puſtym kośćiele przez lat 35. ſamymi tylko źiołkami przeżyłá. Po tym nákarmioná wiatykiem Nayświętſzym, i cudami ſłáwna zeſzłaś z świátá. Rękę twoię práwą od ćiáłá odćiętą, gdy ieden z pobożnośći wźiął, od portu ſię żádną miarą odbić nie mogł, áż ią wroćił. Wſtaw ſię zá mizerną duſzą moią, ktorá ták ſię oźieble do wiecznośći gotuie, i uproś mi z twoich świętych upałow iednę przynámniey ſtateczną iskierkę, ktoráby ſerce moie ku Bogu, áż do śmierći podpálałá.

SS. Tryfonie Reſpiciuśie, Nimfo Pannò MM.

SS. Tiberiuśie, Modeśćie i Florencyo, przez rożne katownie Męczennicy.

SS. Demetriuśie Biskupie, Anianie, Euſtozy i inni dwadźieśćia Męczennicy.

SS. Monitorze i Iuśćie Biskupi.

SS. Leonie Trifennò i Trifozo.

S. Probie Biskupie duſz i ćiáł lekárzu, ktoryś przy twoiey śmierći gromadno SS. Aniołow do ćiebie przychodzących widźiał. Zaproſze ich wſzyſtkich ná godźinę śmierći moiey, ábym z tobą i z nimi do IE-

do IEzusá beśpiecznie przeszedł.

, *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

*JESU, ktoryś każącego X. Wawrzyńca *de S. Ioanne Soc. JESU* iasnością niebieską głowę oświecił, i tąż od niego do słuchaczow zstępuiącą, ich sercá zágrzał i zapalił. Ugodźże choć iednym miłości twoiey Boskiey promyszczkiem do sercá i duszę moiey, bym záwsze w niebieskich zostawał upałach, i w tobie się kochał ná wieki.

S. MARYA, ná ktorey cześć, naywyższy Biskup Páweł trzeći, Kolegium dlá dwunástu pacholąt, ktorzyby codźiennie ku czci twoiey śpiewali, fundował. Niechże ćię i ia codźiennie cáłym sobą chwálę miłuię i służę ná wieki.

S. MARYA, przy ktorey kośćiele ná wyspie Paro przez lat 35. Theokrysta Panienka w tobie się wielce kochaiąca, wszystko ták, iákoby, to z woli i rozkazu twego było, czyniłá. Niechże i iá ták się w cáłym żyćiu mym spráwuię, żebym znał wolą IEzusowę i twoię, i onę záwsze wykonał.

Gdźie o Bozki idźie honor, tam ćie áni trudność, áni żádne niebeśpieczeństwo mieszáć i tamować

wáł niema, S. Francíszek Xawery. *Przyczyniay co moment chwáły Bogu, á modl się zá niedbaiących o nię.*

Dźień 11. *LISTOPADA*

S. Marćinie Turoneński Biskupie, modlitwą wiele u Bogá dokázuiący, tyś ieszcze odrodzonym ze chrztu niebędąc, do niegoś się dobrymi uczynkámi sposobił: prácy innym pomágał, nędznym pomoc czynił, ubogie karmił, nágie odźiewał; bo w brámie Ambieńskiey iádąc, a nie maiąc cobyś ubogiemu nápułnágiemu dać miał, mieczem płászcz rozerznął, i ubogiemuś połowicę dał, á drugąś się sam pokrył. Zá toś, nocy nadchodzącey, uyrzał Chrystusá, we śnie, połowicą oną płászczá twego odźianego; i pilniec patrzać, á poznawać suknię swoię kazano, i słyszáłeś IEzusá do Aniołow świętych mowiącego: Marćin chrztu czekaiący, tą mnie suknią pokrył. Tobie się w drodze za Medyolánem czart w postáći ludzkiey pokazał grożąc, iż ći się wszędźie sprzećiwiać miał: á tyś rzekł. *Pan moia pomoca, nikogo się bać nie będę;* i wnetże nieprzyiaćiel zniknął.

Tyś zá żywotá dwuch umárłych wskrze-
śił. Tyś krzyżem świętym spráwił że
drzewo wielkie czartom oddáne, u ktore-
go. zwiedźieni Pogánie nábożeństwo diá-
błu czynili, wycięte, nie ná cię ále ná po-
ganow upádło Tyś Pánienkę powie-
trzem zárážoną oleiem żegnánym zle-
czył, i trędowátegoś pocáłowániem u-
zdrowił, á płátki sukníe i włośiennice
twoiey, dźieciom ná choroby pomágały,
i Arborius nábożny mąż twym listem,
kwártanę corce swey zleczył. Tobie się
czárt w purpurze pokázał zowiąc się
Chrystusem, áleś mu odpowiedźiał: *Nie
ták się Chrystus przyść ná świát przyobiecał, nie
w purpurze i nie z tą á koroną, ále z bliznámi
swoiemi*; toś wyrzekł, á czárt zniknął. Tyś
przede mszą nágiemu o miłosierdźie cię
w zákrystyi proszącemu, gdy nikt niewi-
dźiał suknią z śiebie zdiętą dał, i żebrá-
kaś odpráwił: á niemogąc bez sukni
mszy mieć do Archidiakonaś rzekł. Nie
wynidę áż ubogiemu śiebie rozumieiąc,
suknia będźie, rozgniewány Archidiakon
do kromow poszedł, i kupiwszy grube su-
knisko, porzucił ie u nog twoich; á kázá-
wszy mu wynidź, náśięś onę suknie wło-
żył.

żył. Mszą maiąc, suknią oną pod spod o-
błeczony, koło ognište z głowy twoiey
wychodzące z promieńmi iásnymi wi-
dźiáne, á iż suknia oná nic według wzro-
stu twego, nágich twoich ręku gdyś ciá-
ło Páńskie podnośił, nie pokrywáłá Pan
Bog onemi niebieskiemi promieńmi go-
łe ręce twoie pokryć ráczył. Tyś dyece-
zyą obchodząc, w drodze gdy się konie
niektorym Pánom zlękły, i woz przewro-
ciły, od nich mszczących się srodze zbi-
ty i poraniony, zá co ich Bog skárał, iż im
konie iákoby skámieniáły, á postąpić nie-
chciáły i wrocili się aby cię przeprośili, á
tyś im wszystko rád odpuścił i iácháć ká-
zał. Tyś ná pálac Cesárzá Walentyniáná
stárszego wszedszy, byłeś od niego wzgar-
dzony, iż przeciw tobie wstáć niechćiał,
á Pan Bog przepuścił ogień pod krzesło
Cesárskie, ták iż wszystko spłonęło, i por-
wáć się a przestrászyć muśiał; i dał zárąz
to wszystko o coś prośił: Tyś w rozmo-
wie towárzyskiey był ucieszny, uyrzá-
wszy ostrzyżoną owieczkę mowiłeś: *Wy-
pełniłá Ewángeliy rozkazánie, dwie sukníe miáłá,
dáłá iednę niemáiącemu.* á widząc pástuchę
w kożuchu rzekłeś oto Adám wyrzucony

z Raiu; obłoczmyśz nowego składaiąc ſtarego Adama. Tyś Aniołow świętych i Krolową ich Nayświętſzą MARYą w rozmowie ſwey miewał, i náwiedzeniem Piotrá S. i Páwłá tákże S. Iagniſzki i Tekle byłeś uczczon. Tyś przy twey śmierci płáczących nád ſobą widząc uczniow rzekłeś do Paná: *Pánie ieżlim ieſt potrzebny ludowi twemu, z prácy ſię nie wymawiam. Stáń ſię wola twoia!* I trzymaiąc oczy, i ręce ku niebu, á myśli nie przeprácowanych z modlitwy nieſpuſzczáiąc gdy ćię proſzono, ábyś ſię ná bok obroćił, rzekłeś: *Niechay naymilſzy bráćia ná niebo pátrzę, nie ná źiemię: niechay duch proſto ſwoią drogą do Paná idźie!* á widząc czarta blisko śiebie ſtoiącego, mowiłeś: *Czego tu ſtoiſz krwáwá beſtyo: nic we mnie nieſzczęśliwy nie znaydźieſz;* i z tym duchaś twego przez ręce Aniołow świętych w niebo wpuśćił. Twarz twoia ták nábożná i iáſná, członki ták piękne, i ćiáło ták wdźięczne było, iáko w dźieśięćiu, w śiedmi lećiech: Wſtawże ſię zá mną twymi modlitwámi, żebym w cáłym życiu moim ták ſię ſpráwował, áby oná krwáwa beſtyá przy śmierći moiey nic nie nálázłá, coby mi do naydroższey wieczno-

wieczności miało trudnić drogę.

S. Menno żołnierzu, ktorys okrutnymi biczámi i żelaznymi paznokciami poſzárpany mowił: *Ktoż nas odłączy od miłośći Chryſtuſowey*: I náuczyłeś ſię od Chryſtuſa, nie bać ſię tych, ktorzy ćiáło zábiiaią, ále Bogá, ktory może do piekłá poſłać; potym ogniem palony i po żeláznych skorupach włoczony mieczem ieſteś śćięty.

SS. Walentynie, Felicyánie i Wiktorynie MM.

S. Atenodorze M. ktoryś ogniem dręczony, á gdy po znieśieniu kata nágłą śmierćią, nie było nikogo, ktoryby cię śćiął, duchaś Bogu ná modlitwie oddał.

SS. Weránie Biskupie, Menno Wyznáwco, Bartłomieiu Opáćie.

B. Erkantudo Panno, ktorá po wielkich ćierpliwie wytrzymanych ſłosach, umieráiąc ſłyſzáłaś w ten ſpoſob Aniołow świętych śpiewaiących: *Wyznawayćie Páná, bo dobry, bo ná wieki miłośierdźie iego.* Uproś mi ábym był dobry, i żebym ſobie ná wieczne u Bogá záſłużył miłośierdźie.

S. Bertwinie Wyznáwco.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, ktorey ręką, gdy ſługá

twoy X. Benedikt Martellangus *Soc: JESU* wpadł w ſtudnie, od zatopienia ieſt záchowany, i z ſtudnie wynieśiony. Boięć śię ą ſłuſznie boię dlá grzechow ták wielu moich, ſtudnie piekielney. Więc ćię przez Maćierzyńskie proſzę ſerce, żebyś mnie od niey rękoma twymi Panieńskiemi odrázilá, á wtrąćiła mnie w morze záſług IEzuſowych, i nie zgruntowanego Boskiego miłośierdźia, ábym wſzyſtkie grzechy moie w nim potopił, upáły niepotrzebne i nie porządne pogáśił, i duſzę moię ná wieczność ſzczęśliwą wyczyśćił.

S. MARYA, ktorás śię w niezwyczayney iaſności nád zamkiem Dieńskim roku 1546. od Indow poganow obleżonym pokazała, i tákeś wſzyſtkich zaſtráſzyłá nieprzyiáćioł, że z nich wielkie i ſłáwne zwyćięſtwo Luzytani otrzymali. Azáſz ieden do ſercá mego ſzturmuie nieprzyiáciel? ile żywych we mnie námiętnośći, ile niepomiarkowanych áfektow, ile do złego okázyi i skłonnośći, ile ná zdrádźie mi ſtoiącego ćiáłá, świáta i czartá ſłyſzę namow i ſzeptow, tyle gwałtownych duſzá moia ćierpi i odnośi taranow. Więc Krolowá niebá ſtaway przy tym ſercá mego kaſztelu, á ták śię wſzyſcy nieprzyiaciele moi z konfunduią, że przy mnie zupełnie zwyćięſtwo zoſtanie i nikt ſercá mego áni dobędźie, áni odbierze.

Wielce śię záwodźi, kto ſobie i ná tym i ná drugim świećie obiecuie koronę. S. Hieronim. *Staray śię o ſame niebieſka koronę, á modl śię zá chwáły prágnących ná źiemi.*

Dźień 12. LISTOPADA.

S. Didaku proſtáku, ktoryś ułomki chlebá, ktoreś ubogim nioſł, przed ſtarſzym twoim w kwiecie zamienione widźiáł. Ná puſzczy pokarm, z niebá tobie nágotowany znaydowałeś; po záchwyceniu do niebieskich roskoſzy, przychodząc do śiebie wołáłeś: *O ták miłe, iák przyiemne ſą kwiátki ráiu niebieſkiego.* Ktoryś święta Nayświętſzey Mátki oſobliwym poſtem i umartwieniem czćił. Tyś chorych, oleiem z lampy, ktorá śię przed obrazem Nayświętſzey Panny świećiłá námazanych do zdrowia przyprowádzał. Syná iedney matki w piecu chlebowym záduſzonego zdrowymeś uczynił, káząc

go ofiárowáć do pewnego obrázu Nayświętszey Panny. W Chrystusowym Krzyżu osobliwieś śię kochał, do ktoregoś, konaiąc, á on mocno śćiskaiąc, ták serdecznie wzdychał: *Słodkie drzewo, słodkie gwoźdźie, słodki ćiężar maiące, tyś samo godne było, mieć ná sobie i dźwigáć Krolá i Paná niebá:* w tych słowach, duchaś Bogu oddał. Przyczyń śię zá mną, ábym Nayświętszą MARYą i Krzyż Chrystusow ták záwsze miłował, żeby mi słodkie drzewo, słodkie gwoźdźie, i naysłodszy ná krzyżu ćiężar JEZUS, ukrzyżowana miłość moia, umieraiącemu darował wieczność i dla krzyżá swego mnie zbawił.

S. Marćinie Papieżu, i M. cudami i utrápieniami sławny.

SS. Aureliuśie i Publiuśie Kapłáni.

S. Paternie M.

S. Liwinie Biskupie, ktoremu wyrwany język cudownie iest przywrocony, nákoniec śćięty M.

SS. Benedikćie, Ianie, Matheuszu, Izáaku, i Christinie, postem, modlitwą, i uleczeniem rożnych chorob, znaczni MM.

S. Rufie Biskupie.

S. Kunibercie przysposobiony zá Syná Krolewskiego, pokorą nábożeństwem wsławiony, potym Biskupem uczyniony, przy mszy świętey gołębica nád głową twoią unosząca śię widźiana iest. Po śmierći twoiey ogień wielki, iuż ná kośćioł S. Piotrá nadchodzący, uśmierzyłeś.

S. Emiliánie Kapłánie żyćia przedźiwnego mężu.

S. Niluśie, z przełożonego nad cáłym miástem, Mnichu.

S. Theodorze słupniku, ktoryś śię zá cześć obrázow świętych osobliwie zastawiał i onych mocno bronił.

S. Renáćie Biskupie.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego sługá X. Fabius de Fabiis *Soc: JESU*, ták ostrożny i skąpy był w mowie, iż o niey mowiono, że do tey mowy nic przydawáć, áni z niey uymowáć nie trzeba. Nowiciuszá iednego od duchá bluźnierskiego, uczynieniem i położeniem ná nim znáku Krzyżá S. uwolnił. Od wołu dźikiego, idąc przez Rzym, ubodziony okrutnie, bodzceś do szczęśliwey zábrał wieczności. Chwálęśego w niebie widźiał X. Iulius Mancinellus, iáko był świetnymi i licznymi gwiázdami

zdami obsypany. Pobudz i mnie Pánie moy łáską skuteczną do chwały niebieskiey, ábym się usilnie, gwałt złym moim chuciom czyniąc, o nię stárał.

S. MARYA, zá ktorey przyczyną i pomocą S. Dydak syná iedney mátki w piecu ognistym, wolnym od zgorzenia uczynił, i zdrowego mátce oddał. Niechay i ia ná tym świecie ták żyię, żebym ogniem światowym niespłonął; niech wolny będę od ognistego piecá piekielnego. Niech goreię ále ogniem miłości twoiey i Syná twego.

S. MARYA, ktorey sługa Philip Streida *Soc: JESU*, dowcipnym był w wynálezieniu sposobow ná twoie uszánowanie i nabożeństwo, żádnego dnia, żádney godźiny nie opuścił, ktoreyby cáłego sercá swego i duszy swoiey, przez ręce twoie nie podnosił. Przez wiele lat, ná trosze tylko słomy, czuyneyumá twione nocy odpráwował. Niechay i ia mam ten rozum i dowcip, żebym cię umiał szanowáć, nabożeństwo twoie pomnażáć, i wielu innych do tego prowádźić.

S. MARYA, przed ktorey obrázem, gdy Elżbietá Krolowa Fráncuska Syná swego Ludwiká

Ludwiká (ktorego ieszcze w żywocie nosiłá) ofiárowáłá, uczułá że w wnętrznośćiach iey, dźiećie ruszáć się poczęło. W tenże czás cztery świece cudownym ogniem niebieskim zápalone zgorzáły. Prezentuię i ia przed tobą Pani moia Nayświętsza MARYA, moię postánowienia i przedśięwźięcia, áby szczęśliwie od początku swego, do skutku szczęśliwego, i wypełnienia przyść mogły.

Gdy człowiek żyie wedle człowieká, nie wedle Bogá, podobny iest czártu, ktory ták że wedle Bogá żyć niechćiał S. Augustyn. *Spráwuy życie twoie wedle woli Boskiey nie ludzkiey Modl się zá tych, ktorzy się ludźmi nie Bogiem rządzą.*

Dźień 13 LISTOPADA

B Stánisławie Kostko Poláku, rodzáiu przezácnego, Kasztellanicu Zakrocimski, wźiętey ze chrztu świętey niewinnośći, pilnie dochowuiący i strzegący Tyś się stárszemu brátu twemu Páwłowi; w szkołách zostáiąc, mniey ná ten czás nábożnemu, od nabożeństwá, i postępku w cnotách świętych nie dał oderwáć, luboś o to od niego wielkie prześládowánia,

cząſem i bićia ćierpiał. Do Barbary Swię-tey w ktoryeś ſię był Kongregácyą wpi-ſał, wielkieś miał nabożeńſtwo, ktorać też w chorobie Kommunią świętą, z świętymi Aniołámi przyniosłá. Tobie ſama Nayświętſzá Pánná wſtąpić do Iezuitow kazałá, zá ktorey rozkazaniem idąc, gdy ćię w Wiedniu do Zákonu przyiąć nie chćiano, á to dlá boiaźni Rodźicá twego, od ktorego zezwolenia ná to nie miáleś, ſukienki panience porzućiwſzy, á ubogiego żebráká śiermięgę ná ſię wźiąwſzy, ſzedłeś do Rzymu, ábyś tam mogł być przyięty. Ná tey drodze wiele ſię znacznego z tobą ſtáło. Słudzy, ktorzy ćię gonili, nie poználi ćię, tyś ie iednák dobrze poznał i W tęyże drodze od Aniołow nayświętſzym Sákramentem ieſteś pośilony; i tego inni dokládaią, iż ćię śliczny łabęć prowadźił. Odpráwiwſzy ták długą drogę pieſzo, ktorá miáłá mil Włoskich tyśiąc dwieśćie, ſzczęśliwieś doſzedł terminu twego, gdyś do Zákonu Societatis, przyiętym zoſtał, gdźieś ſię wſzyſtkim, wzorem i przykłádem cnot wſzyſtkich ſtał. Gdy ći Oćiec liſt nápiſał wte słowá. *Lekkomyślnośćią ſwoią domeś mi zelżył, i wſzyſtkie-*

i wſzyſtkiemu świetnemu rodzaiowi Koſtkow zmażyś i sromotę uczynił. Iáko robáczek śmiáłeś ſię po Niemcach, i włoſkiey źiemi włoczyć. Będźieżli wtym głupſtwie trwáł, do Polſki ſię nie ukazuy; wſzędźie ćię náydę, i miaſto złotych łańcuchow, ktorem ći gotowáł, żelázne ćię potkaią, i wrzucon będźieſz tam gdźie słońcá nie uyrzyſz. Tyś ná ten liſt w te słowa odpiſał. *Iż mię Pan Bog między ſługi ſwoie policzył, nie maſz ſię o co fraſowáć, ale raczey ſię z tego rádowáć. Szczęśćie to i na Oycá ſię wlewa, gdy na dworze niebieſkiego Krolá, Syná ſwego ma, bez ſtaránia i nákłádu ſwego, co ſię u świeckich nie trafiá, do ktorych Oycowie ſyny ſwoie daią. Nie godźienem nic dlá Paná IEzusá ćierpieć, ále gdyby mię tym ten obdarzył, ktory dla nas ták wiele ućierpiał, niceby mi nie było milſzego i ſzczęśliwſzego, i przeto czym mi Pánie Oycze groźiſz, tego ia ſam prágnę. Wiedzże iżem ſię ia, naywyżſzemu Boſkiemu Maieſtátowi oddał, i pokim żyw, w ubostwie, czyſtośći i poſłuſzeńſtwie ſłużyć temu, i wiáry mu dotrzymawáć będę. Ktorey mi żádná śmierć i nędza nie odeymie, wſzyſtkom dlá niey wyćierpieć gotow. Lepieybyś ſobie Pánie Oycze porádźił, gdybyś mię ſyná ſwego, Pánu Bogu z ręku ſwoich oddał, i prośił go, áby mię w tym wezwaniu i darach ſwoich, umocnił, i wytrwáć dał aż*

dał áż do końca. Przeszkadzáć mi w tey służbie Bożey i sprzećiwiáć się Pánu Bogu, prożno i szkodliwo iest. a trwáć w dobrym przedśięwźięćiu obiema zbáwienno będźie. W zákonie zostáiąc á gorącośći duchá pilnuiąc, tákeś się miłośćią Boską osobliwie przy kommuniach świętych rozgorywał, iż trzebá było ná pierśi twoie zmaczáne w zimney wodźie chustki przykłádać. Tyś miał to szczęśćie u Nayświętszey Panny, żeć się pokázáwszy z Pánem IEzusem, IEzusá dźiećinę ná ręce twoie złożyłá. Gdy ćię raz X. Emmanuel Sa, z ktorymeś szedł zá towarzyszá spytał, ieślibyś się w Nayświętszey Pannie kochał, tyś i usty i sercem odpowiadáiąc rzekł: *Co mię o to pytasz Oycze? moiać to Mátká.* Dźieśięć mieśięcy w zákonie odpráwiwszy, przeszedłeś cnotą i świątobliwośćią, przez wiele lat w zákonie żyiących. Umieráiąc IEzusá i MARYI obráz w rękuś trzymał, i przy rożnych áktach osobliwie miłośći Boskiey, ktorąś się rozgorywał, i dlá ktoryeś gwáltu i umierał, (boć inney przyczyny doktorowie dojść nie mogli) do szczęśliwey wiecznośći iesteś zábrany, w nocy w niebowzięćia Nayświętszey Panny. Do

ny. Do ćiáłá twego wszyscy się domowi i obcy ćisnęli, cáłowáli, łzami swemi obmywáli, z szat twoich reliqwie bráli, co widząc Toletus Doktor z zdumieniē rzekł: *Młodźieniászek ieden Polak umarł, i wszyscy do ćiáłá iego bieżą! á my stárzy gdy umrzemy tákiey czći mieć nie będźiemy.* Za twoią przyczyną Polácy wiele rázy zwyćięstwo z nieprzyiaćielá Krzyżá Chrystusowego odnieśli, osobliwie pod Chocimem, gdźie ćię też ná powietrzu ná tryumfalnym wozie z Nayświętszą Panną widźiano. Bądź że przy mnie z IEzusem MARYą i Barbarą Swiętą umieráiących Patronką, ábym przy tych gośći miłych obecnośći, do szczęśliwey się wypráwił wiecznośći; niepodobno ábym miał być potępiony przy tákich pomocnikach. Spraw mi to tedy, ábym ná twym i ich łonie duchá mego szczęśliwię złożył.

S. Homobonie kupcze, ktorego iałmużny, cudá pochwaliły; ktoremu kośćielne drzwi Aniołowie otwieráli, ktoryś, to, u nog IEzusá, to, u nog Nayświętszey Panny leżał, łáski i miłośći ich żebrząc: áż gdy *chwáłá Bogu ná wysokośći śpiewano,* duszę twoie u nog ukrzyżowanego IEzusá, w

kościele umieráiąc złożyłeś. Modl ſię zá mną á náucz mię, iáko mam pilnie IEzuſowi i MARYI ſłużyć, ábym ſobie to wysłużył, żebym przy ich nogach, mogł ná ſzczęśliwą zaſypiać wieczność.

SS. Walentinie Solutorze i Wiktorze MM.

B. Mittiuśie M.

S. Mikołáiu Papieżu.

SS. Antoninie, Zebinie, i Germanie, poścináni.

S. Eunatho Panno ſpaloná M.

SS. Arkadiuśie, Paſchaziuśie, Probuśie, i Eutychianie, wygnánie i bardzo ſrogie męki cierpiący MM.

S. Brykcyuśie Biskupie potwarzy wielkie niewinnie ponoſzący i cudy niewinność twoię wyświadczaiący.

S. Eugeniuśie Biskupie.

S. Qwinktyanie Biskupie w potrzebie deſczu i przeciw febrom Pátronie.

S. Floridźie Biskupie, do ktorego konaiącego Laurentius Biskup tym głoſem z niebá poſłány ieſt. *Laurenty śpieſz ſię, Floridus odchodźi.*

Wſzyſcy Swięći Zakonu S. Benediktá, ktorych święto zá dozwoleniem Pawłá piątego

piątego dźiśiay święcą.

S. Maxellendo Panno, ktorá, ábyś byłá Panną umarłá, Męczenniczką umarłaś. Ktorey zaboyca záraz olśnął: á gdy łzy pokutne wylewał przy twym grobie uzdrowiony ieſt.

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego ſługá Paweł Koſtká, Brat B. Staniſławá Koſtki, gdy zá wielką prozbą i nátarczywośćią do Societatem przyięty, wſtąpić miáł, pierwey od ciebie do niebieskiego towarzyſtwá zawołany ieſt. Ten ſwoie maiętności ná kláſztory i ná ubogie rozdał. Przez lat dwadźieśćiá żadnego dniá nie opuśćił godźinek o Nayświętſzey Pannie. Pánie moy niechże i ia przyięty będę przy śmierći moiey do niebieskiey kompaniy; zápiſz krwią twoią dobry IEzu imie moie miedzy niebieskimi obywatelami.

S. MARYA, od śiedmi boleśći, ktorey cudow święto tego dniá święcą; odnow ná mnie cuda twoie, á ieżeli ináczey być nie może, tylko, ábym ſię gotował ná śmierć, niechże ſię dobrze do dobrey gotuię śmierći; ſpraw to, áby mie przez twe cudá zbawił IEZUS, wſzak i to cud będźie,

dźie, gdy ia zły i grzeszny zbawion będę.

S. MARYA, ktorey czći i honoru osobliwie bronił Iustinianus Cesarz dźiś zmárły: mężnym sercem ná heretykow, osobliwie ná Nestoryusza i Eutychesa czći twoiey uwłoczących następuiąc. Gotowem i ia zá honor twoy i życie moie położyć, gotowem krew przelać, przyimiey ochotną wolą moię, á broniącego czći twey, ty mnie wzaiemnie broń od nieprzyiaciół moich.

Ten świątobliwie żyie, ktory dobrze o rzeczach sądźi, i ktory się w tym tylko kocha co iest godnego miłośći. S. Augustyn. *Náucz się dobrze i zbawiennie o rzeczach niebieskich i źiemskich sądźić. Modl się zá tych, ktorzy o tych rzeczach nie dobrze sądzą.*

Dźień 14. LISTOPADA.

B. Woyćiechu przezwiskiem wielki, Anielskiego Theologá Tomasza Mistrzu, i MARYI wychowańcze, ktoryś wszystkę twoię mądrość, od Mátki mądrośći miał. Gdyś słyszał imię MARYI, słodkiemi łzámi miłość twoię ku niey obfićie wylánemi świadczyłeś, áż náostatek przez ostatnie

tnie żyćiá trzy latá, Phylosophii i Theologiy całe zapomniawszy z dopusczczenia Boskiego i z przepowiedzenia Nayświętszey Panny; ná katedrze zostaiąc z mądrego stałeś się nieumieiętnym: i coby się z tobą stało wszystkimeś dostatecznie powiedźiał. Cesarzá Wilhelma tákimeś sposobem i obyczáiem częstował. Zaprośiłeś go do ogroda, á że to pod czas ostrey i przykrey źimy było, wszyscyć zá złe mieć poczęli. Ale iák do stołu záśiedli záraz sniegi i źimno ustało, ćiepło i słońce iásne nástąpiło, i iák w lećie dogorało, ták że száty dla gorącá niektorzy zwłoczyli, źiemia się záźieleniałá i kwiećie wydałá, i drzewá owoce doyzrzałe, ptásztą rożne latały wdźięcznie śpiewaiąc. W tym młodź grzeczná i urodźiwá, nieznaioma przyszłá, ktorá potráwy do stołu nośiła. Iák się bankiet skończył wszystko ustało, i lato i ptáctwo, i źima się wroćiłá i do szat się znowu udać muśieli, co ie byli złożyli. Upzoś mi áby Mistrzynią moią byłá Nayswiętszá MARYA, niech mię náuczy świątobliwie żyć i umierać, niech nie tylko przy śmierći, ále ná cáłe życie zapomnę wszelkiey mądrośći

 świe-

świeckiey, wedle mądrości Synow Boskich, niechay żyie.

SS. Klementinie, Theodorze, i Chilomenie MM.

S. Serápionie, ktoryś po rozerwaniu przez rożne męki wſzyſtkich członkow z gory domu twego zrzucony ieſt.

S. Wenerandźie M.

S. Wenerando Panno i M.

S. Hypatiuśie Biskupie i M. od heretykow ukamienowány, i okrutnie zábity.

Swięte niewiaſty, w wielkiey liczbie dlá Chryſtusá zabite MM.

S. Iukundźie Biskupie.

S. Antigiuśie Biskupie, ktoryś dobrze zważywſzy owe ſłowá: *Kto proſze ieſt ſługa wiernym?* płácząc wołał. *Biádá, biádá nam.* i modląc ſię ſzczęśliwieś w Bogu záſnął. Ná twárzy twoiey śliczny rumieniec ſię pokazał, i ná mieyſcu, ktoregoć SS. Fauſtinus i Iowitá uſtąpili, i pogrzebiony ieſteś.

S. Wawrzyńcze Biskupie, o ktorym Nayświętſza Panna powiedźiáłá, że chćiáłá, ábyś ty kośćioł iey poświęćił. Zá twoią modlitwą Kápłan ieden zmartwychwſtawſzy rzekł: *Zná i wie Bog, że duſzá moia rozdźieliłá*

zdźieliłá ſię byłá od ćiáłá, á gdy ſię o nię Aniołowie roſpieráli, widźiałem Wawrzeńca Swiętego, klęczacego przed Bogiem i Nayświętſzą Panną, á zá mnie ſię pokornie modlącego, ktorego modlitwą zmiękczony Pán, duſzy moiey do ćiáłá wroćić ſię kázał.

S. Raymundźie Nonnáćie Kárdinále, ktorego dźiś w Rzymie święcą, ktoremu przed ſwoim obrázem modlącemu ſię Nayswiętſzá Panná rzekłá, *Ia ćiebie od tey godźiny zá Syná przyimuię: záczym możeſz mię Mátką ſwoią názywáć.* Tyś kapeluſz dawſzy ubogiemu, widźiáłeś w ogrodźie, Krolową niebá miedzy kwiatkámi, ktorać wieniec wiiąc mowiłá: *Słuſznie tym wieńcem ukoronowány będźie, ktory ubogiemu z miłośći Chryſtuſowey ſwoię czápkę dał.* Gdyć Chryſtus, pokázawſzyć dwie koronie ćierniową i rożową, obieráć kázał, tyś ſobie ćierniową obrał, i ná głowę włożył. Ciebie chorego náwiedzaiąc IEzus, Anielskim chlebem zásilił. Uproś mi gruntowne IEzuſa náśládowanie, niech mię zá twoią przyczyną przyimie zá ſyna ſwego Nayswiętſzá i naydroższá MARYA, á ia ią Mátką moią zwáć i tytułowáć będę.

S. Adorátorze M.

B. Syardźie Opáćie wielkiemi cudami sławny.

, *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU moy kochány, ktorego sługá X. Gonsaluvs Gomez *Soc: JESU* ná káżdy dźień przez tydzień insze á insze, większe i ostrzeysze utrápienia i umartwienia ćiáłá wynaydowáł. Gdy go o co pytano nie pierwey odpowiedźiáł, áż pierwey sam po ćichu imioná nayświętsze JEZUS i MARYA wymowił. Niechże i mnie ták nayświętsze imiona smakuią, żebym nimi wszystkie mowy moie záprawiał i cukrował.

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Piotr Sanchez *Soc: JESU* ieszcze dźiećięćiem będąc, żeby był Bogá nie obráżał, ślub uczynił, że się miał strzedz pilnie poswarkow i przyśięgi. Ná Krucifix weyzrzawszy obfite łzy wylewał, płácząc, że ták wiele czásu ná obráźie Boskiey ludźie trawią. Umocniey Pánie i ugruntuy w dobrym przedśiewźięćiu serce moie, żebym ćię więcey nie obrázał, day mi osobliwy áfekt przećiwko nayświętszym i naydroższym ránom twoim, ábym ná nię pátrząc w nich się zatapiaiąc w obfite się łzy dla miłośći twoiey rozpłynął.

JEZU moy kochány, ktorego sługá X. Benedikt Palmius *Soc: JESU* osobliwym darem do kazánia obdarzony był, gdy kázał wielu słuchaczow mowiło: *Błogosławiony żywot ktory ćię nośił.* Ná modlitwie, ná mszy obficie płákał. Day i mnie Pánie na modlitwach moich i ná mszach świętych, tákie kamiennego sercá mego zmiękczenie.

S. MARYA, ktorą oraz z S. dźiśieyszym Wawrzeńcem Biskupem widźiano, zá duszę iednego w niebeśpieczeństwie zbawieniá zostaiącego modlącą się. Modl się i zá mnie, ábym wszystkich, naybardźiey iednák, ostatniego naywiększego uszedł niebeśpieczeństwá.

Nic nie iest ták wielkiego i trudnego coby zá pomocą łáski Boskiey nie stało się łatwe. S. Augustyn. *Staray się o odwágę serdeczną, gdźie idźie o rzeczy niebieskie i wieczne. Modl się zá tych, ktorzy w tákich okázyach małego, bojaźliwego są sercá.*

Dźień 15. *LISTOPADA.*

S. Leopoldźie pobożny Marchionie Austryi,

ftryi, ktorego Innocencius Papież, oso-bliwym Piotrá S. synem nazwał: ktoryś złotą twoię rękę ná ubogich, i ná fundacye, mieysc Bogu poświęconych, hoynie wyciągnął; zá coś sobie skarb wielki w szczęśliwey wieczności zgotował. Tobie chcącemu kościoł Nayświętszey Pannie zbudowáć, mieysce nań z niebá iest pokazane. Ciebie po śmierci wielością cudow Bog uczcić raczył. Modl się zá mną, ábym był prawdźiwie pobożnym, niechay będę Swiętego Piotrá i cálego woiuiącego i triumfuiącego kośćiołá synem.

S. Eugeniuśie Biskupie i M. mieczem przebity, ktorego ćiáło Filip wtory Hiszpański Krol, ná rámionach swoich własnych do kośćiołá przyniosł.

S. Szczesny Biskupie od pietnástego roku wielu cudy sławny z innemi trzydźiestą MM.

SS. Guriászu i Samonie MM. zá ktorych pomocą Euphemitá od bezbożnego męża w grobie zamkniona, zdrowá oddána iest mátce cudownie.

S. Abibie paznokty drápány w ogień wrzucony M.

SS. Sekun-

SS. Sekundźie Fodencyanie i Wariku MM.

S. Machućie Biskupie od młodości cudy iaśnieiący, ktoremu Anioł, coś miał, kiedy czynić, i gdźieś miał umrzeć powiedźiał.

S. Luperiuśie Biskupie.

S. Hipatiuśie Biskupie, ktoryś myszy polne i inne gadźiny, kray psuiące, słowem pozabiiał, w nocy chodząc iáko iásná gwiazda iáśniałeś; od smoká skarb Cesarski uwolniłeś; nákoniec ukamienowany uwarłeś Męczennikiem.

B. Lucio Narnieńská S. Dominiká Zákonnico, do ktorey Nayświętszá Panna, gdyś się przed iey obrázem modliłá, i ná nię pilnym okiem pátrzałá, rzekłá. *Chceß dam ći Syná mego.* na co gdyś zezwoliłá, wźiętą dźiecinę IEzusá z rąk Nayświętszey Panny do domuś zániosłá. Gdy się wielu dźiwowało, żeś ty Panną będąc dźiecinę piastowałá, obaczyli co było, kiedy przez trzy dni tylko u ćiebie ta święta dźiecináa byłá, przez ktore dni, dźiećięćia IEzusa ná obráźie w kośćiele, ná rękach Nayświętszey Panny nie było, áż go po trzech dniach, gdy u ćiebie zniknął obáczyli.

czyli. Niechże się też z rąk macierzyńskich do sercá mego przenieśie ta drogá, niewinná dźieciná, niech serce moie opánuie. Pozwol mi Nayświętsza Mátko, Syná twego, ábym zá przyśćiem iego do mnie i ia się stał synem twoim.

S. Tobiaszu chwálebnym życiem przed Bogiem wsławiony, ktoremu Tobiaszek młody syn twoy od Anioła náuczony wzrok żołćią z ryby spaloną przywrocił. *⁎* *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego sługá X. Rochus Gonzalez *Soc: JESU* z wielką i usilną prácą lata swoie ná náwroceniu pogáństwa do wiáry świętey tráwił: ná niego, gdy po mszy świętey nápadło pogáństwo, náprzod mu w głowę ćięszką ránę zadali ták dalece, że się áż mozg po ziemi rosprysnął. Inni inne ciężkie rány zadawali. Z pierśi iego ten głos wypadaiący słyszeli. *Czemuśćie mnie zabili, ktorym was kochał, zabiliśćie ćiáło moie, starliśćie kośći moie, ále nie duszę, ktorá między błogosławionymi żyie. Wielkie ná was karánie przyidźie, osobliwie dla tego żeśćie obrázu Nayświętszey Panny nie uczćili* Gdy go ieden poganin czárownikiem názwał, dobył sercá iego strzałą

strzałą przeszył, i w ogień wrzućił. Strzáłá zgorzáłá, á serce cáłe i nienáruszone zostało. Rzucam i iá Pánie serce moie w ogień miłośći Boskiey, tu niech gore, niech ná cześć twoie spłonie, ináczey sercá mieć niechce, ieżeli ćię cáłym sercem serdecznie nie mam kocháć.

S. MARYA, ktoraś kośćiołá twego Carogrodzkiego architektá, iáko wielkie słupy miał podnośić náuczyłá, Dopomoż mi, áby co rozumowi i śiłom moim, zda się być wielce trudnego, to iednák ná chwáłę twoię, od ćiebie wspomożony, dobrze i umieietnie, iáko się tobie podobá, niechay kończę.

S. MARYA, ktoraś tego dniá S. Páwłá, S. Frańćiszce zá Mistrzá dałá, ktory ią ná uleczenie skrupułow do miłośći Boskiey wzbudźiwszy, rádźił iey, áby zá twą rádą szłá. Wyraż ná sercu moim, uczniá twego twe rády, uproś mi miłość Bożą, ktoráby we mnie to spráwiłá, ábym posłusznie zá tobą szedł, i statecznie czynił i pełnił miłosnym sercem wolą Syna twego i twoię.

S. MARYA, ktoraś tegoż dniá S. Frańćiszce w komorce się modlącey, przywiodszy

wiodszy ią do tronu ná ktorymeś z IEzusem była, przez S. Pawłá powiedźiáłá, áby statecznie w miłości Boskiey trwáłá, áby serce wolne i czyste miáłá, potym reguły iey daiąc, niektore posty z miłości Boskiey rádźiłaś iey podeymowáć, i kazałaś upomnieć dusze leniwe, ktore zá pođusczeniem czartowskim Bogá odstępowáły. Odnow i mnie w miłości Boskiey i utwierdź, niechay duszá moia w miłości Boskiey leniwá i oźiębłá nie będźie. *Iáko złym szkodźi częstokroć, dobroć spráwiedliwych, ták dobrym pomagá złość niezbożnych.* S. Augustyn. *Náucz się i ze złey okazyi bráć pochop do dobrego, bądź pszczołką i z pokrzywy miod biorąca. Modl się zá gorszących inne.*

Dźień 16. *LISTOPADA.*

S. Edmundźie, ktoryś te dwie słowá *Zdrowaś MARYA* ná pierśćieniu wyryte nośił, ábyś MARYą záwsze miał przed oczymá. Przy ktorym w szkole ná kśiąszkach czytaiąc, śiedźiał IEZUS w postaći małey dźiećiny, raz osobno rozmyślaiącemu o Boskich rzeczach, gdy inni rożnymi się igrzyskámi bawili, pokazał ći się IEZUS w postaći niebieskiey, wielce piekney, imie IEZUS ná czele maiący, i náuczył ćię, ábyś przećiwko nágłey śmierći, krzyż záwsze ná czele, idąc spáć wyrážał, i ábyś te słowá mowił. *IEZUS Nazareński Krol Żydowski.* Tyś záwsze nie gdzie indźiey się uczył, tylko przed ślicznym MARYI, Mistrzyni twey obrázem. Do S. Iana Apostołá wielkieś miał nabożeństwo. Czestoś ćiało twe czyste w śieć ostrą obwiiał. Gdyś czarta zwyćiężonego pytał, czegoby się naybardźiey bał, słyszałeś mowiącego: *Mocy męki Chrystusowey, i rozlania krwi iego.* Ciebie mátce twoiey przez sen pokazano, koronę ćierniową ná głowie niosącego, ktorá z śiebie wielkie płomienie wydawáłá, áż pod niebo. Tyś Panienkę iedną ná twą czystość z podusczenia diabelskiego czatuiącą srogo ubił. Umieráiąc, po tyśiąckroć do MARYI naydroższey wzdychałeś, po tyśiąckroć IEzusá ukrzyżowanego cáłowałeś, mowiąc: *Moy IEzu świádczę tobą, żem nigdy niczego krom ćiebie nie prágnął.* Proś i zá mną IEzusá twego, proś naydroższey MARYI, áby mi nie dopuśćili nágłą śmierćią umrzeć: niech to ráczey z ich łáski mam,

mam, ábym był záwſze gotowym ná śmierć: niech niczego nie ſzukam, nie pragnę nigdy, krom IEzusá i MARYI. Spraw mi to, ábym ták częſto i z táką miłością pozdrawiał MARYą, áby i oná mnie umieráiącego przywitáłá, i duſzę moię przyięłá, IEzuſowi zálećiłá i oddáłá.

SS. Rufinie, Marku, Waleriuśie i towárzyſze MM.

S. Elpidiuśie ſtanu Senatorskiego.

SS. Marcellu, Euſtochiuſzu, i towarzyſze, wſzyſcy do nieobiezdżonych koni przywiązani, włoczeni, nákoniec przez ogień MM.

S. Eucheriuśie, ktory tákże z Senátorskiego narodu, ná pobożność, poſty i milczenie udałeś się, potym náuką świątobliwośćią ſtawſzy się znácznym, Biskupem za obiáwieniem Anielskim ieſteś uczyniony.

S. Fidencyuśie Biskupie.

S. Othmarze Opaćie, przećiw ktoremu zmyśloną potwarz, ſtráſzną zemſtą, fałſzywą bydź pokazał Bog: przed ktorego grobem świeca cudownie goráiącá, á nigdy się ſpalić nie mogąca widźianá ieſt. z tey świece wosk wźięty, w kamień się obrá-

ſię obrácał, przy tymże grobie ſłyſzano Aniołow śpiewaiących.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego ſługá X. Daniel Stullius *Soc: JESU* w prácach Apoſtolskich i náwracaniu duſz, tymi się ſłowy, do ochotnieyſzey roboty záchęcał i pobudzał. *Dobrego bądź ſerca Danielu, dobrze ći będźie, wielkiey oney chwały zá małą prácę kupić nie możeſz.* Gdy raz chory ieden przyiętą kommunią świętą wyrzućił, on to wſzyſtko w uſta ſwoie i ſerce przyiął. Pánie moy zachęć i mnie do prácy ná niebo: bo cále ná nie nic nie robię, niech ták prácuię i robię ná niebo, żebym ſobie gwałt czynił, á przez gwałt się do niebá dobiiał, ktore gwałtowniey ośiągaią.

S. MARYA, ná ktorey i S. Iana Ewángeliſty cześć S. Edmundus wielkie i przedłużone modlitwy codźień odpráwiał, i że to raz opuśćił grożno od ćiebie i S. Iáná upomniony ieſt, on się tobie i czyſtość ſwoię záślubił, i ná znák tych záślubin pierśćień ſwoy ná twoim zawieśił obráźie, drugi máiąc ná ſwoich palcach ná ktorym wyryte było pozdrowienie Anielskie, z tym pierśćieniem pochowáć się kazał:

przez ktory potym wiele ſię cudow dźiáło. Uproś mi gruntowną w dobrym záczętym ſtatecznośc, ſpraw gorące do śiebie nábożeńſtwo, tobie ia ſię oddaię i záślubiam zá ſługę wiecznego.

S. MARYA, u ktorey w oſobliwey obronie był ſługą twoy X. Ferdinandus de Touar *Soc: IESU*, tego gdy okrutnie áż ná śmierć pogánie poranili, nátrząſaiąc ſię nad nim, mowili do niego. Iuż po wáſzych nábożeńſtwach w owych ſłowach Oycze naſz, zdrowaś MARYA zamkniętych: niechże ten Bog, ktorego ten opowiadał umárłego iuż wſkrześi. Záraz po śmierći pokazał ſię iednemu Kapłánowi to do niego mowiąc. *Dobrze, ßczęśliwie wßyſtkie dobrá obfićie mam w niebie, w Bogu wßyſtkie dobrá ośtagnałem.* i nic iuż nie maſz czegobym mogł prágnąć. Prowadź i mnie Nayświętſzá Mátko do tey ſzczęśliwey wieczności, do niey teraz wſzyſtkie prágnienia i chęći moie obrácam, abym w niey ſtanąwſzy niczego więcey ná wieki nie prágnął.

Gdźie ućiekniesz, ućiekaiac przed tym, ktory wßędźie ieſt, ktory náwroconego do śiebie zbawia, odwroconego od śiebie karze? ućiekaiac maſz Sędźiego,

Sędźiego, wracaiac ſię maſz Oyca. S. Auguſtyn.

Pamięć ná obecnego wßędźie Bogá. Modl ſię zá nie pamietnych ná tę obecność i przytomność Bogá.

Dźień 17 *LISTOPADA*.

S. Sałomea corko Kśiążęćia Krakowskiego i Sandomirskiego, Leſzka, z młodośći duchem Boskim nápełnioná, w ſtanie małżeńskim z Kolomanem Królá Węgierskiego ſynem, czyſtośći zá twoią námową pilnieśćie przeſtrzygali. Czáſu iednego gdy Krol Kolomanus małżonek twoy w pole odiachał, wźięłá ćię pokuſa, ábyś ſię też áby raz wedle niewiáſt świeckich zwyczáiu i mody ubráłá, (ponieważeś ſię záwſze podło iáko wdowy zwykły ubieráłá) co gdyś w pokoiu ſwym uczyniła, tym czáſem wroćił ſię Kolomanus i do ćiebie wſzedł, tyś przelękła, nie mogąc ták prędko ſzat złożyć, tákeś czekac przyśćia iego muśiała, i gdy ćieleſną żądzą wzruſzony był, mężnie ſię zwyćiężáiąc mowił: *O IEzu Chryſte iáko ia wiele dlá ćiebie opußczam?* i rzekł potym do ćiebie. *By nie dlá Bogá mego, iużbym myśl ćieleſną wypełnił,* i zátym wyſzedł, á tyś wi-

dząc w iakimeś niebespieczeństwie byłá, gorzkoś tego żáłowałá i więceyeś tego nie czyniłá. W nocy, gdy Kolomanus záſnął, tyś ſię ná modlitwę porywała, ná ktorey cię, ocuciwſzy ſię, zaſtawał. Gdyś ſię raz ná długiey modlitwie ſprácowałá, i ná odpoczynekeś ſię położyłá, ſłyszáłaś głos táki z niebá do ciebie: *ſkonczono ieſt*, i od onego czáſu wielká cię wzgarda wźięłá, wſzyſtkich rzeczy świeckich. Bardzoś ſię ſtrzegłá rozmowy z mężem, i patrzyć náwet na żádne igrzyská męskie niechciáłaś. Nośiłaś włośiennice, iednę z końskich włoſow z węzełkámi, á drugą nie ták grubą z tákichże włoſow, trzecią mieſzaną z końskich i konopnych powroſkow. Po śmierci Kolománá poświęconá ieſteś w Krákowie zá zakonnicę Swiętey Kláry. Dwadźieścia i ośm lat w zakonnym życiu, świątobliwieś trwáłá, w modlitwach i poſtach uſtawicznych, cnot wſzyſtkich przykłády z siebie daiąc, śioſtry zbieráiąc i panienki zakonne, kláſztory nápráwuiąc i nowe buduiąc. Gdyś w cięſzką i śmiertelną niemoc w wigilią S. Marciná wpadłá, mowionoć, że ci ieſzcze nic nie będźie, tyś mowiłá ſobota to przyſzłá

przyſzłá pokáże. Wezwawſzy śioſtry upominałaś ie, pokoy im i miłość zoſtawuiąc; i czyſtość świętą zalecaiąc, i poſłuſzeńſtwo bez ſzemránia, i ná ſtárſze nárzekania; *co iesli czynić* (mowiłaś) *będźiećie wiecznie ſzczęśćie naydźiećie, á ieśli tego nie záchowaćie, w wielkie ucisku wpádniećie*, i potym ſzczęśliwieś Bogu duchá oddałá: przy skonaniu widzeniem Náyświętſzey Panny ućieſzoná. Duſzę twoię wychodzącą widźiáły dwie śioſtry, w poſtaci iaſney, i ślicżney gwiazdy. Po śmierci záraz cudy wielkimi ſłynąceś poczęłá. Slepa iedná płotnem z głowy twoiey oczy ocieráiąc przezrzałá, i wielu innych cudownie zdrowie odnośiło. Pogrzebioná ieſteś z wielką czcią w Krákowie w kośćiele S. Franciſzká roku 1268. 1. dniá Czerwcá. Modl ſię zá mną, uproś mi miłośc, ſzácunek, i ſtaránie ſię o te cnoty, ktore w tobie kwitnęły, uproś życie dobre, śmierć ſzczęśliwą, miłość IEzusá i MARYI.

S. Grzegorzu Cudotworco, wielki dlá wielkiey mądrości Theologu, w taiemnicach wiáry świętey od S. Iana Ewangeliſty z roskazania náydroższey MARYI, wyćwiczony. Abyś ná kośćiołá zbudowanie miey-

mieyſce nágotował, modlitwą twoią kazałeś gorze uſtąpić; czartu milczećieś kazał, i ná liſt twoy poſłuſznego miałeś, Rzekę náźwaną Lykum, áby nie wylewáłá łáską twoią przykázałeś iey; abyś miedzy bráćią pokoy uczynił, wodę, o ktorą ſpor był, wyſuſzyłeś. Niewiáſta iedná potwarz wielką ná ćiebie kłádąca od czártá opętaná ieſt, od ktorego potym przez ćiebie uwolnioná. Proś zá mną tego Bogá, ktory ſię w tobie cudownym pokazał, áby i mnie cudowną ſwą pomocą i łáską obronił ná wieki. Proś MARYI i Iáná twoich náuczyćielow, áby mię poiętnym uczynili mądrośći niebieskiey. Niech i ia będę cudem twoim, áby dźiwny w świętych ſwoich Bog i we mnie był cudownym, á ia mu miedzy świętymi ná wieki ſłużyć będę.

SS. Alpheuſzu i Zacheuſzu MM.

SS. Aciskleśie i Wiktorze, rodzeni bráćia, ktorzy z piecá ogniſtego od Anioła wyrwani, wyſzliśćie śpiewaiąc, potym w wodę z kamieniem wrzuceni, wypłynęliśćie, głos ten Anielski ſłyſząc: *Nie będą prożne prożby ſług náſzych*, potym kołá roſpalone ćierpieliśćie, ktore modlitwą wáſzą ná

ſzą ná nieprzyiacioły wáſze ſą obrocone, náoſtatek przez ſtrzały i miecze męczeńſtwo dlá Chryſtusá podieliśćie.

S. Dioniſi wielkiey náuki Biskupie wiele dlá Chryſtusá ćierpiący.

S. Aniánie Biskupie cudámi ſłáwny.

S. Hugonie, ktoryś uprzykrzone ciáłá pokuſy, poſtami i modlitwą zwyciężył. Częſtoś widźieć IEzusá w poſtaci máłey dziećiny godnym był.

S. Grzegorzu Turoński od SS. Eligiuſzá i Marćiná uzdrowiony, ná modlitwę w nocy pod czas národzenia Chryſtuſowego od Anioła przez dany ći policzek ieſteś obudzony. Gdyś Grzegorzá Papieżá náwiedzał, á on widząc cię ták máłego ná ćiele, zá máłego i ná umyśle miał, ná myśl iego odpowiedźiałeś mu, *Pan nas uczynił á nie my śiebie, iedenże w máłych i wielkich.*

S. Eugeniuśie, ktoryś umarłego iednego wodą święconą pokropił, i áby z większym przygotowaniem był umarł, do żywotas go przywroćił.

S. Gertrudo Panno, ktorey, gdy ſię niektore oſoby z Boskiego nápomnienia zálećiły, od wſzelkiey ćielesney pokuſy ſą

uwolnione, ſerce twoie do otwartey boku IEzuſowego rány przyłożone, widźiáłá S. Mechtylda, gdy ćię IEzus wybawił, od oziębłośći ducha, pokazawſzy ći rány ſwoie, one w ſercu twoim wyráźił. Częſtoć ſię potym to w poſtaći dźiećięćiey, to w poſtaći oblubieńca, to w poſtaći ukrzyżowanego pokazował. Tobie raz Mátkę ſwoie náydroższą pokázawſzy, ták do ćiebie rzekł: *Przy mátce moiey ſtoy, i onę chwalić ſtaray ſię.* i náuczył ćię iákoś ią miáłá czćić i pozdrawiać. Przy skonániu twoim náwiedźił ćię IEZUS i MARYA, i z Swiętym Ianem Apoſtołem, z wielkim Swiętych oſobliwie Panien pocztem, i ſerce ſwoie otwarte pokazał IEZUS, Anyołowieć tym czáſem przyśpiewywáli. *Przyidź bo ćię czekáią niebieſkie poćiechy, alleluia, alleluia.* Proſzę ćię przez wſzyſtkie poćiechy twe uproś ſercu memu IEzusá z MARYą, i prawdźiwego duchá miłośći i modlitwy, ábym ich ták czćił iáko oni chcą. *** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego ſługá X. Ian de *Caſtillo Soc: JESU*, gdy okrutnie był ubity i zraniony od pogańſtwá dla wiáry świętey, konáiąc nic nie mowił, tylko te ſłowá: *Niech to wſzyſtko będźie dlá miłośći Boſkiey.* Pánie moy cokolwiek w cáłym żyćiu czynić, mowić, myślić będę, to wſzyſtko chcę czynić z miłośći Boskiey, ále ćię Pánie oſobliwie przez skonánie twoie o to proſzę, niechże skonam i umieram w ákćie miłośći Bogá nádewſzyſtko.

IEZU moy kochany, ktorego ſługá Piotr Bonchriſtian *Soc: JESU*, od wláſney mátki u Nayświętſzey Panny Lauretańskiey uproſzony ieſt. Ledwie co do rozumu przyſzedł, zaraz ná ſię ſzáty duchowne wźiął, áby tym bliſzſzym był ſtanu duchownego. Przy ſtole, od tego, do czego miał naywiękſzy appetit, záwſze ſię martwił. Zá Pátronow ſzczęśliwey śmierći obrał ſobie Swiętego Iozepha, S. Urſzulę, S. Barbarę, S. Auguſtiná, S. Marciná, S. Hilarioná, i Lotra dobrego. Konáiąc te ſłowá powtarzał. *Weſelę ſię Pánie i raduię, żeś ieſt nieograniczony, nieſkończony, wſzechmocny miłośierny i naywiękſze dobro. Chcę tego czego ty chceſz, weſele ſię że maieſtat ieſt twoy ták wſpaniały, ták dobry i ulubiony.* IEzu moy drogi ná Krzyżu konáiący, bądźże mi naypierwſzym Patronem dobrey śmierći, przez skonánie twoie pamiętay, á bądź mi-

łośći w skonániu memu.

S. MARYA, ktoraś S. Grzegorzowi zá Mistrzá i náuczyćielá S. Iana Ewangelistę, pokázawszy mu się, dałá; Náucz mię dobrze używáć tego co umiem; spraw, ábym się náuczył i pámiętał czego nie umiem.

S. MARYA, ktorą w sercu S. Gertrudy sadzącą kwiatki, i bestye rożne i zwierzęta pod płaszcz twoy uciekaiące przyimuiącą, i broniącą widźiáno. Niech i ia będę ogrodem twym, zasadź i zászczep w sercu moim rozliczne cnoty, ná pożytek ná gust i smak twoy i Syná twego. Przyimiy mię iáko liche bydle i bestyą iednę, ktory po bestyalsku żyię pod mácierzyński twoy płaszcz; broń mię, ábym nie zginął ná wieki.

S. MARYA, ktoraś słudze twemu X. Alphonsowi Kortez *Soc: JESU*, ná zbyćie szkrupułow, ktorymi był trápiony rádę dałá i od nich go uwolniłá, rádząc mu, áby się osobliwie ná rátowanie dusz w czyścu zostaiących udał. Uwolniy i moie sumnienie od wszelkiey zgryźliwośći, uwolniy od owego robáká, ktory na cáłą wieczność będźie gryst sumnienia potepieńcow.

Chceß

Chceß áby modlitwá twoiá do Bogá wylećiáłá, postaray się o skrzydła dwoiákie, to iest o post i iałmużnę. S. Augustyn. *Cwicz się w umártwieniu i dániu wedle przepomożenia iałmużny. Modl się zá nie umartwionych i ná ubogie nie miłośiernych.*

Dźień 18. *LISTOPADA.*

S. Odonie, ktoryś dźiś S. twego Marćiná grob náwiedźił i długoś za towarzyszá w drodze wilká miał, lubo ćię czárći od tego nábożeństwá odstrászyć chćieli, ále tego dokázáć nie mogli. Chorym będąc, tákeś głos z niebá słyszał. *O Swięta i Bogu ukochaná duszo, następuie twoie záwołánie i ostatnie z ćiáłem rozstanie, ále Marćin ćię modlitwą zátrzymuie.* Ciebie żeby był Bog od zbytniego ksiąg świeckich czytania odstrászył, pokázał ći náczynie pełne wężow, żebyś był ták poznáł, iáko niektore księgi pełne były wielkiego iádu. Tobie pioro S. Grzegorz podaiący, i ćiebie prowadzący i wzbudzaiący do pisania Boskich rzeczy widźiany iest. Tyś Oycá swego, áby do męskiego klásztoru, mátkę, áby do Panien zákonnych; wstąpili, námo-

li, namowił. Bądź przy mnie i modlącym się, i czytaiącym, i cokolwiek czyniącym, ále osobliwie bądź przy umieráiącym, z twoią i Swiętych twoich Patronow pomocą.

S. Pietrze, ná ktorego cześć, á ná większą chwáłę Boską, kościoł chcąc budowáć Konstantin wielki, złożywszy koronę ná ziemi leżał, i obficie łzy wylewał, motyką sąm ziemię kopał, i ná cześć dwunástu Apostołow, dwanáście koszow wyniosł, i kościoł zbudował.

S. Páwle, ktoremu tenże Konstantin wielce wspániáły kościoł zbudował.

S. Romanie ná katowni ciągniony, ktoryś z ust niemowlęcych Boską chwáłę cudownie wyprowadził, á potym, gdy ogień, w ktoryś wrzucony był, deszcz zálał, bez ięzyká chwáłę Boską opowiadaiąc w więzieniu powrozem zaduszony iesteś.

S. Barule dziecino mała, ktoryś od Swiętego Romaná spytany ieżeliby iednego, czyli wiele Bogow czcić przystało, powiedział: że iednego, i to tego, ktorego Chrześcianie czczą. W mękach wielkie prágnienie maiąc, od mátki pokrzepczony

pczony i upomniony, wszystkieś katownie, i prágnienie mężnym sercem wytrzymał.

S. Hezychiusie żołnierzu z kámieniem w rzekę wrzucony M.

S. Orikulu, ktoryś uciętą głowę we zrzodle obmył, do grobu z ániołł, i krwią twoią krzyż ná kamieniu nápisał.

S. Adonie Opacie.

S. Maximie Biskupie, ktoryś o żarliwość wiáry, siedm rázy od heretykow wygnány, siedm rázy przywrocony był.

S. Tomászu, ktoryś wielką burzą uśmierzył.

S. Frigdianie Biskupie.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárcie 1711.*

IEZU moy kochany, ktorego sługá X. Ludwik de Alabes *Soc: JESU*, pod czas mszy słyszany był te słowá mowiący. *I tákże Pánie okrutną od pogan śmiercią dla ciebie i wiáry twoiey umrę? niech się dzieie wolá twoiá.* Pánie moy náucz mię doskonále pełnić wolą twoię, gotowem Pánie ná wszelkie choroby, utrapienia, niesławę, ubostwo, ieżeli tego wolá twoia święta chce, we mnie, przezemnie, o mnie, o wszystkich rzeczach moich, niech się záwsze dzieie

dźieie wola twoia.

IEZU moy kochany, ktorego ſługá X. Ian de Valle *Soc. JESU*, grube narody náwrácáiąc, ták ſię im akkommodowáł, że ſię do żádney prácy dlá nich nie lenił, á náwet z niemi i w polu orał. Wrácaiącemu ſię od mſzy świętey ciężki policzek, ieden poganin wyciął, ktory on weſołą, i miłą, twárzą, i ná drugi gotową i ochotną przyiął. Gdy go drugi poganin ná śmierć ſzukał, w tey komorce w ktorey on zoſtawał, nie widźiał go. Slub uczynił, że ocoby go ktokolwiek przez imię naydroższey i nayświętſzey MARYI prośił, záwſze miał to wſzyſtko, ieżeli to rzecz możná będźie, uczynić. Krwią wláſną nápiſał kartę, ná ktorey ſię iednym niewolnikiem MARYI zapiſał. Pánie moy uczyń mię ſługą twoim i ſynem ſłużebnice twoiey, pod ktorey ſię opiekę uciekąm i garnę, MARYI.

S. MARYA, o ktorey, gdy uſłyſzał dźiśieyſzy S. Odo, iákoś umieráiącemu iednemu iego zakonnikowi rzekłá. *Iam ieſt Mátká miłośierdźiá*, tym ćię imieniem záwſze názywał i tytułował. Spraw to proſzę pokornie przez twe miłośierdźie, ábym ćię prá-

ćię prawdźiwą Mátką miłośierdźia w życiu i przy śmierci doznáł.

S. MARYA, ktoraś ſię ſłudze twemu X. Iakubowi Ledeſmie *Soc. JESU*, długo ſię námyślaiącemu czyli miał wſtąpić do Societatem, pokazawſzy, życieś mu zákonne i święte śluby zaleciłá, wſzelką mu pomoc i opiekę w zákonie obiecuiąc. Iemu ſię pokázawſzy oraz z tobą S. Marya Magdalená, S. Katarzyná męczenniczká, i drugá S. Katarzyná Seneńská, weſoło przyśpiewywały. *Boſká rzecz ieſt czyſtość, Boſkie ſą i niebieſkie upominki, ktore Bog powśćiągliwym nagotowáł.* Tobie ia naydroższá MARYA oddaię ſerce moie, uczyń ie czyſtym i nie zmazanym; utwierdz ie w ſłużbie Boskiey; odday ie przebitemu dlá mnie ſercu IEzuſowemu.

Prędzey iedná modlitwá poſłuſznego wyſłuchana bywa, niżeli dźieśięć tyśięcy modlitew nieposłuſznego. S. Auguſtyn. *Badź poſłuſzny Bogu i iego woli i nátchnieniom. Modl ſię zá nieſłuchaiacych nátchnienia Boſkiego.*

Dźień 19. LISTOPADA.

S. Elżbieto Krolá Węgierſkiego Corko, ktoraś

ktoraś przed ołtarzem ukrzyżowánego IEzusá i ćierniem ukoronowánego, koronę złotą z głowy złożyłá, żeś się wstydźiłá przy nim być złotem ukoronowáną. Przy mszy świętey, ktoryeś záwsze z wielkim i gorącym nábożeństwem słuchałá, niebieską świátłośćią otoczoną ćię widźiano. Gdyś száte swoię, ubogiemu dałá, pokázałaś się w bogátey i perłámi osutey száćie. Ciebie nawiedzaiąc JEZUS ták do ciebie mowił: *Ieżeli ty chcesz bydź zemną, iá z tobą chcę bydź, i nigdy się od ćiebie nie odłączę.* Żebrzącą z Czyscá Mátkę twoię Krolową obecnąś przez sen widźiáłá i mowiącą słyszała. *Kochana Corko, modl się zá boleśći moie, ktore ieszcze ćierpię, żem niedbále żyłá; bo możesz.* I gdyś się zá nię modliłá płakała, widźiałaś ią uwolnioną z czyscá. O Mátko ubogich, ktoraś młodźianá iednego ogniem szpetnym i pożądliwym zapálonego. od czarta nieczystego twą modlitwą Boskiey miłośći ogniem zapáliłá, ták mocno że wkrotce nie ták umarł, iáko od ognistey miłośći Boskiey zgorzał i spłonął. Ktoraś przy skonániu twoim śpiewaiących Aniołow słyszáłá: *Podź ukochana moia do zgotowanych ći przybytkow od wieku;* przy grobie

grobie twoim ieden od ćielesnych pokus, inny od pysznego duchá, inni od innych pokus wybawieni są. Oleiek też przedźiwny z twych kośći płynął ná wielu chorob uleczenie. Zapal serce moie onym ogniem miłośći, ktorymeś IEzusá ukrzyżowanego i naydroższą MARYą kochałá; więcey teraz możesz w niebie niżeliś mogłá ná źiemi. Mogę sobie tuszyć że dobrze umrę, kiedy ták goráiącym sercem ná ofiárę miłośći Boskiey spłonę, zkąd też pewnym będę, że nie będę gorzał ogniem nieszczęśliwey wiecznośći, ále ogniem tego o ktorym powiedźiano; *Bog nasz ogniem iest wszystko trawaiącym.* Ieżeli mi záś spráwiedliwość Boska w ogniach czyscowych gorzeć káże, wyrwiey mię i wolnym uczyń, iákoś uwolniłá Mátkę twoię.

S. Poncianie Papieżu kiymi ná wygnániu zabity M.

S. Abdiaszu Proroku.

S. Maximie Kapłánie M.

S. Barlaamie, ktoryś stráśznie ubity i skátowany, ręki twoiey pełney kadźidłá, ktorąć pogánie nád wielkim ogniem kazali trzymać, nie otworzył, żebyś się był nie zdał kadźidłá sypáć ná ofiárę Bogom

 pogań-

pogańskim, ále wolałeś, żeby byłá rázem i z zatrzymanym kadźidłem ná ofiárę Bogu práwdźiwemu spłonęłá.

S. Kryszpinie Biskupie przez ućięćie głowy M.

SS. Sewerinie Exuperiuśie i Felicyanie MM.

S. Fauśćie wielu lat męźu przez miecz M.

SS. Azo i towarzysze sto piećdźieśiąt żołnierze i MM.

S. Patrokleśie, ktoremu ná wysoki słup wynieśionemu, Anioł twoy stroż cáłego świátá grzechy, i nayzstraszliwszą nád wszystkie naystrászliwsze rzeczy, wieczność piekielną pokazał.

S. Peregrynie, ktorego o krolestwo po Oycu zostáwione z Brátem śię rospieráiącego, Anioł upomniał, ábyś ráczey o krolestwo niebieskie prośił, pielgrzymem wedle sámego imienia będąc ná źiemi. Gdyś o iałmużnę prośił, á ludźie chlebá żałowali, z niebá ćię prowiántowáno.

S. Frigidianie Biskupie, Szockiego Krolá Synu, zá ktorego modlitwą umarli żyćie wźięli, i kamień bardzo wielki, ktorego żádną miárą z mieyscá ruszyć nie możono, łácno był przenieśiony. Ciáło twoie w Luce mieśćie po dwuchset lat cudownie ználeźione; Panienká zmarłá, w grob twoy wnieśiona żyćie odebráłá wołaiąc: *Wynieśćie, wynieśćie mnie ztąd, bośćie mnie ná ćiele Błogosławionego Frigidiáná złożyli, á nie iest rzecz godná, áby ćiáło, ktore robáctwo toczyć będźie, leżeć miáło ná ćiele świętym.* to wymowiwszy znowu umarłá.

S. Mechtyldo Panno, surowie śię z ćiáłem twoim obchodząca, ktora iákoś śię pilnie modlić i w miłośći Boskiey rość i pomnażać miáłá, od SS. Seráfinow, od nayświętszey Mátki IEzusowey, i od sámego Bogá, náuczoná iesteś; Tyś we wszystkim rády Mátki Boskiey słucháłá, i ná zadatek szczęśliwey wiecznośći serceś od Chrystusá wźięłá, ktore ćię w godźinę śmierći bespieczną uczyniło. Tyś od Chrystusá wiele taiemnic zrozumiáłá, i toś od niego w wielki Piątek słyszáłá: *że káżdy człowiek kuszony, tyle drogich ná głowie moiey pereł skłáłá, ile pokus w imieniu moim zwyćięża.* Ciebie ostatnie choruiącą náwiedźiłá i poćieszyłá Nayświętszá Panna; tobie wiatyk Aniołowie Swięći przynieśli. Uprosże i mnie te poćiechy, ábym IEzusá, MARYą, i Aniołow oraz i z tobą miał

miał moich w życiu i przy śmierci moiey obrońcow.

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego sługa X. Hieronim de Moranta *Soc. JESU* widźiany iest często od wielu w iedney ręce trzymaiący Krucifix, w drugiey disciplinę, ktorą okrutnie śiebie biczował. Tenże łzy obfite wylewaiąc, oto uśilnie Maiestatu Boskiego prośił, áby miáł skuteczną łáskę ná náwrocenie Indow. Widźiano też często, iáko pod czas mszy iego gołębica śliczna nad nim się unośiłá.

S. MARYA, ktorą i w obrázach twoich wielce czćiłá S. Elżbieta Krolowá Węgierska, twoie osoby i posagi, wielkim uczćiwośći i miłośći áfektem szánuiąc, spraw to we mnie ábym ćię wszelkiemi i naywiększymi sposoby czćił, boś godná iest, Matką Boską będąc.

S. MARYA, ktorą S. Mechtylda widźiała, żeś ná pierśiach twoich pozdrowienie Anielskie wyráżone i wypisane miałá złotęmi literámi, Náucz mię ábym ćię ták pozdrawiał, áby wszystko co mowię, ná twym sercu złotemi literámi nápisane było, od złotey przećiwko tobie miłośći.

miłośći.

S. MARYA, ktorey rożániec w wieczor pod głowy kładł idąc spáć S. Ignácy, ktorego kośći dźiś roku 1587 przeniesione od wielu widźiane są cudownie świetnymi gwiazdami obsypane. Oświeć serce moie, żebym wiedźiał i widźiał, iáko sobie mam we wszystkim postępowáć, żebym w ciemnośćiach chodząc, do wiecznych nie tráfił ćiemnośći.

Bog wiecznymi mękami karząc człowieká nie okrućieństwo, ále sprawiedliwość swoię pokázuie. S. Augustyn. *Boy się i lękay surowey i karzącey spráwiedliwośći Boskiey. Modl się zá tych, ktorzy ták śmiáło i beśpiecznie grzeszą, iákby zá to od Bogá nie mieli bydź karáni.*

Dźień 20. LISTOPADA.

S. Dasiuśie, ktory gdyś widźiał, że Dorosteńczykowie młodźianá zacnego i pięknego, co rok z wielu innych wybránego, i przez trzydźieśći dni w roskoszach rożnych i delicyach wychowanego, złotem ukoronowánego Sáturnusowi ofiárowáli, gdy ciebie tákąsz ofiárą uczynić chćieli, tyś wolał bydź ofiárą Chrystusá

głowę męczeńską dlá niego dawszy. O ofiáro wielce piekná, wybrána i Bogu przyiemna, ciebie ia Bogu memu prezentuię, ofiáruię, á oraz Swięty Męczenniku o to cię pokornie proszę, náucz mię iako się zupełnie, całego siebie z duszą i ciáłem Bogu memu mam ofiárować i oddawać.

SS. Ampelusie i Kaiusie MM.

SS. Okawiusie, Solutorze, i Adwentorze MM.

S. Agapiusie, ktorego, darowawszy wolnością złego, Paná swego zaboycę, tyran niedźwiedźiowi ná rozdarcie podał, potym w morze wrzucił.

S. Neoso Biskupie i towarzysze MM.

SS. Eustáchiusie Tespeziusie i Anatoliusie MM.

SS. Bassie Dionyziusie Agapicie i inni czterdźieśći MM.

S. Edmundźie Krolu, strzáłámi zabity, wielkiemi i częstymi cudami chwalebny.

S. Grzegorzu Dekapolicie, o cześć świętych obrázow wiele cierpiący.

S, Benignie Biskupie, wielki i sławny, pod czas wielkiego zamieszánia kościołá twego rządco.

S. Syl-

S. Sylwestrze Biskupie.

S. Simpliciusie Biskupie.

S. Raphale Archaniele.

S. Theoneście, miedzy dwiema kołámi, gwozdźmi i mieczámi nábitemi záwieszony.

S. Bernwardźie Biskupie, ktoryś przy śmierći twoiey z otwartego niebá te głosy słyszał. *O szczęśliwa dusza Bernwarda, ktorego zasługi są ieszcze świátu zataione, Bogu zaś i nám są wiádome.* Pokázałeś się po śmierći chwalebnym, to mowiąc. *Stokrotnie odebráłem, zá moie zásługi, i iuż zażywam wesołośći żywota wiecznego.*

S. Mandecie Biskupie.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU moy kochany, ktorego sługá X. Didakus Borrasa *Soc. JESU*, gdy mu stárszy posłuszeństwá iego probuiąc, ptaká ná drzewie śiedzącego uchwyćić kazał, on z ślepego posłuszeństwá czyniąc wolą stárszego, śiedzącego ptáká wźiął i stárszemu oddał. IEzu moy drogi, ktoryś był posłusznym we wszystkim, Oycu twemu niebieskiemu, áż do śmierći á śmierći krzyżowey, náucz mię prawdźiwego posłuszeństwá, abym we wszystkim woli twoiey

Vuuuu4

iey nayświętszey był záwsze posłusznym.

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Ferdinandus de Santaren, osobliwie się kochał w rozmáitych utrápieniach, krzyżach, i dolegliwośćiach; dlá czego zwykł był mawiać. Kto chce bydź wolnym od wszelkiego utrápienia, táki Chrystusowi tył podaie, i sámego Chrystusá przy krzyżu zostawia. Pánie moy náucz mię kochać się w krzyżu twoim, niech mi smákuie; ponieważ z krzyżá twego wieczna rádość, wieczne wesele i tobie, i wszystkim krzyżá twego kochankom wynika.

S. MARYA, ktoraś chorobę wielką, i ćięszką bardzo się szerzącą, ktorą rákiem zowią, przed obrázem twoim pod czas mszy uleczyłá. Spraw to, áby się w duszy moiey nie tylko nie szerzyły choroby duszne, ále ráczey niech cále wolnym będę od wszelkiey duszy zárázy: ty bądź Nayświętszá Mátko zdrowiem i uleczeniem duszy moiey, przez wielkie i ćięszkie grzechy schorzáłey i skaleczáłey.

S. MARYA, ná ktorey chwałę i cześć, ciebie w Synie twoim chwaląc w dźień dźisieyszy ewangeliczna białágłowa owe słowa powiedźiałá: *Błogosłáwiony żywot, ktory ćię nośił i pierśi, ktorycheś pożywał.* Błogosławię i ia Máćierzyńskie twoie wnętrzności i pierśi, dźiękuię ći żeś mi IEzusá zrodźiłá wychowałá; winszuię dostoyności Máćierzyństwa Boskiego, dźiękuię Bogu zá tę godność, ktora ćię przy máćierzyństwie Boskim potkałá.

S. MARYA, ktoraś się słudze twemu X. Dela Bretesche *Soc: JESU* o żyćiu zákonnym deliberuiącemu, á niewiedzącemu do ktoregoby zákonu miał wstąpić pokazałá, i iemu sukienkę Iezuicką dałá, náuczaiąc go, że do Iezuitow miał wstąpić. Odźiey i pokryi nágość moię Nayświętszá Mátko, álbowiem stałem się ná duszy przez grzechy moie owym nędzarzem i żebrákiem, ktory száty godowey nie miał. Pokryi mię Máćierzyńskim płászczem twoim, przyodźiey sukienką niewinnośći, ábym w tey száćie mogł bydź przypuszczony do wesela wiecznego, do weselá nigdy nieustaiącego, á wolnym był od ćiemnośći i więźienia piekielnego, od zgrzytania zębow, ná ktore nieszczęśćie ći przyidą, ktorzy száty do weselá i god nie maią.

Są niektorzy, ktorzy się grzeszyć nie wstydzą, á pokutowáć się wstydzą. O tákie szaleństwo rány

Vuuuus *się nię*

się nie wstydźić, á obwinienia i uleczenia rány wstydźić się? izali gołá ráná nie cięższá i nie niebespiecznieysza iest. S. Augustyn. *Náucz się mocno zwyćiężać wstyd przy spowiedźiach świętych, żebyś dlá wstydu, żádnego grzechu nigdy nie tail. Modl się zá tych, ktorzy dlá wstydu tákiego, często ná spowiedźiách grzechy taią i nieszczerze się i nie zupełnie spowiadaią.*

Dźień 21. *LISTOPADA*

O Bogu, Aniołom i ludźiom miła trzyletnia Nayświętsza MARYA, ludzkiey źiemie poćiecho, Ioachima i Anny cnych Rodzicow iedyná w doyzrzáłym wieku podporo, familii nieomylna nádźieio, dnia dźiśieyszego w kośćiele od Swiętych Rodźicow Ioachima i Anny, Bogu ná służbę oddaná; á sama przez się ochotnie po stopniach kośćielnych do ołtarza wstępuiąca. Ofiáruyże mnie teraz i w godźinę śmierći moiey w świątyni Pańskiey na wieczną Bogu ofiárę, żebym ták żył, iako ći, ktorzy imioná swoie w księdze żywotá zapisane czytali. O záprawdę ná ten czas twoim zupełnie będę, ieżeli ták świątobliwie żyć zácznę, iakobym wiedźiał,

dźiał, że náleżę do świątynie świętych Boskich; Kośćiele Boży! Swiątynio Swiętych! Raiu wesela, zrzodło miłośći, skarbie wybránych Nayświętsza MARYA. Ia śiebie, tobie, i przez ćiebie Bogu oddaię zá sługę wiecznego. Do ćiebie iuż o Páni moia, będźie należało starać się, ábym ták żył i umierał, iáko przystoi słudze twemu, ktorego ty Bogu masz prezentować. Stawayże przy mnie o nayslodsza MARYA teraz i przez cáłe życie moie, bo przy tobie żyć i umierać pragnę.

S. Rufie, pierwiastkowego kośćiołá wierny synu.

SS. Celśie i Klemenśie Demetriuśie i Honoriuśie MM.

S. Woyćiechu, dlá obrony wolnośći kośćielney Męczenniku.

SS. Honoriuśie, Eutychiuśie i Szczepánie MM.

S. Heliodorze Męczenniku, ktorego przykłádem, sami kaci do Chrystusá náwroceni, są w morze wrzuceni.

S. Gelázy Papieżu, náuką, i świątobliwośćią znáczny.

S. Maurze Biskupie.

S. Ianie Angeloptesie od Anielskiego widzenia.

widzenia názwány, ktoremu mfzą świętą maiącemu, widomie Anioł kielich podał.

S. Kolumbánie Opácie, ktorego nosząc w żywocie Mátká widźiałá, że słońce ná świat z śiebie wydaie. Tyś będąc urodźiwym i ná weyrzeniu wdźięcznym w wielkieś wpadł pokusy białychgłow, lecz ci iedná zakonnica, lat pietnáśćie dlá Chrystusá w ciásney komorze zámkniona, poradźiłá, żebyś z oyczyzny iáko od piekielnych wrot uciekał; á gdyć mátka padszy krzyżem ná progu, wyśćia broniłá. Tyś przez nię i prog przeskoczył, mowiąc: *Chrystus rzekł, kto więcey Oyca i mátkę miłuie niżli mnie, nie iest mnie godźien.* Tobie władzy ná bestye i czárty Bog udźielił, że cie słuchać muśieli. Prowiant ći cudownie przynieśiony, i w stodole rozmnożony: á żebyś śię był w większą duszzapráwił i zabrał żarliwość, Anioł ći świat wszystek ná kárćie odmalowany pokazał. Tyś do Luxowium przyszedszy, wszystkim chorym Bráći zakonnym wstać i zboże ná chleb młoćić rozkazał: ktorzy ćię usłuchali, zdrowie zupełne odebráli, á nieposłuszni w większą wpadli chorobę i w niey przez rok cały, leżeli.

S. Mau-

S. Maurze Męczenniku, ktoryś głos z niebá miał mowiący. *Wstań Maurze, bo ćiebie Bog, ktoremu śię kłániasz nie pogardźił.* I tákeś strászne przez ogień i żelázo męki wytrzymawszy do Bogá przeszedł,

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, ktorey święto dźiśieysze, ofiárowania, żeby kośćioł święty obchodźił, wymogł sługá twoy X. Fránćiszek Turrianus *Soc: IESU*: niechże i ia też cáłe życie moie ná to łożę, áby śię imie twoie i IEzusowe po cáłym świecie we wszystkich sercach ludzkich co moment święćiło i sławiło.

S. MARYA, dniá tego Bogu w kośćiele ofiárowaná. Uczyń mnie łáski Boskiey kośćiołem, i wystaw w sercu moim złoty ołtarz miłośći Boskiey; ná ktorymby śię nieustannie duszá moiá ogniem paliłá niebieskim.

MARYI wzyway, o MARYI myśl: niech z ust twoich, niech z pamięći nie wychodźi. S. Bernard. *Kochay śię w Nayświętszey MARYI, á módl śię zá iey nieprzyiaznych.*

Dźień 22. LISTOPADA

S. Cecy-

S. Cecylio Panno, ktora lubos panieństwa swego miáłá osobliwego Aniołá stróżá, przecieś go włosiennicą, postami, modlitwą, i czytániem strzegłá: Tyś Waleryaná twego oblubieńca, do chrztu przyięcia, i do chowánia czystości przywiodłá, i sprawiłaś mu to, że w łożnicy stoiącego przy tobie Aniolá świętego niewymowney piękności uyzrzał, trzymaiąc w ręku dwa wieńca z roży i liliy niebieską wonność maiącey, ieden ná iego, á drugi ná twoię głowę włożył mowiąc: *Tych wieńcow w sercu i w ćiele nie pomazánym dochowayćie: bom ie wam z ráiu od Bogá przyniosł; á maią ten przywiley, że nigdy wonney swey nie strácą, á żáden ich inszy nie uyrzy, iedno ten, ktory się ták iáko i wy w czystośći kochać będźie.* Ciebie w łáźni kat trzykroć ciąwszy, ućiąć ći szyie nie mogł, i ták niedociętey odbieżał: á lud wierny krew twoię w gębki zebrał, i płotnem ścierał, żyłaś trzy dni z onymi ránámi dobrze mowiąc, á potwierdzaiąc wszystkich w wierze Chrystusowey, wszystkę twoię maiętność w ręce s nayświętszego Papieżá Urbaná złożyłá powiádaiąc mu, żeś o trzy dni Paná Bogá przewłoki prosiłá, ábyś wszystko dobro

dobro twe oddać w ręce iego n[illegible]głá, i żeby dom twoy, ná dom Boży poświęcił, i tákeś ná modlitwie do oblubieńca twego IEzusá poszłá. Uprośże mi święta Panno chęć do umartwienia, i proś zá mną Bogá, żeby i moie serce było niezmazane. Wszak cię w łáźni wzgorę zawieszono, cáły dźień i noc, drwá do pieca kłádąc, umorzyć chćiano; á tyś iáko w chłodniku iákim z łáski Boskiey ták zdrową zostawałá, iż się żáden członek twoy nie zapocił. Oniechże i mnie żádne złych chući nie palą ognie. Wygaś wszystkie w sercu moim nieporządne płomienie, á ten tylko zostaw, ktorym serce twoie gorzáło, i goreie tam, gdźie ty Bogá, i on ciebie kochá. Niech w duszy moiey zabrzmią owe twoie organy, , ná ktorycheś miłość Boską wygrawałá, i ták mnie niech rozweselą, żebym nigdy ná wieczne nie przychodźił lamenty.

SS. Filemonie i Afio okrutnie ubići, w dole po pas zakopani, i kamieńmi zarzuceni Męczennicy.

SS. Maurze, Marku, Szczepánie MM.

S. Prágmacyuśie Biskupie.

B. Alfonsie Krolu Luzitański, hoyny w wyku.

w wykupowániu więźniow, zkąd *Redemptor Captivorum* byłeś zwány, á gdyć Krol Maurytáński zá poimaną w Sepcie żonę i syná, wiele złotá i srebrá dawał, tyś niechćiał tylko swego stryiá Ferdynanda kośći, ktore w iego mieśćie Fezu, ná brámie trzymano; co otrzymawszy, po krolewsku ś ie gdźie indźiey złożył. Tyś dwadźieśćia trzy galery z woyskiem i wodzem Garsyą po Tybrze náprzod do Rzymu ná poświęcenie i błogosławieństwo od Papieżá spuśćił, potym ná Turki obroćił, á za Kalixtá Papieżá ze dwunástą tysięcy żołnierzy swych ofiárowałeś się ná rok cáły przeciw Turkom: Potymeś się we dwudźiestu pięćiu tysiącach ná Afrikę udał i Fexeńskiemu Krolowi wźiąłeś miásto obronne Alkazer i tameś wniosł wiárę świętą. Odebráłeś i miásto Arsyllę ślubowáwszy pierwey Nayświętszey Pánnie wotywę konia srebrnego z Krolem srebrnym ná nim śiedzącym w zbroi i tameś kośćioł Nayświętszey Panny wystawił. Niechże się i ia w niwczym dlá Bogá i Mátki Nayświętszey nie żáluie, żeby we mnie i przezemnie co raz większá á większá rosła chwałá Boská.

WSZYSCY

⁂ WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.

Boże, ku ktorego czći pierwszy Krol Angielski Henryk codźień trzech mszy śpiewanych procz czytanych słuchał, i Xiędzu przy Elewacyi ręke podeymował, i cáłował: á gdy mu święty Ludwik Krol Francuski mowił: żeby lepiey, kazaniá częściey słuchać, odpowiedźiał: *Wolę ia ná przyiáćielá pátrzać, niż o nim mowiącego słuchać.* Ten wielkiey był niewinnośći żyćia i ćierpliwośći, i po śmierći cudami słynął. I Ludwik Swięty o nim mawiał, że go iałmużny i nábożeństwo od wszystkich niebeśpieczeństw wyrywały: á Leolinus Xiążę twierdźił, że się bardźiey Henrykowych iałmuzn niż iego woyská obawiał. Niechże i ia nábożeństwem i dobrymi uczynkámi zmocnię duszę moię, bym się ták wszystkim moim stał strászny nieprzyiaćiołom, i żebym w żadnym nieszwankował niebeśpieczeństwie.

IEZU, ktoryś słudze twemu X. Mikołaiowi Nungencyuszowi *Soc: IESU* niewinność ná krzćie świętym wźiętą dał w cáłośći przez cáłe życie zachowáć, Wstydzę się ia, żem ią ták wiele rázy grzechámi dobrowolnymi poszarpał, i zdrapał;

Xxxxx á przez

á przez tę miłość, ktorąś mi ná krzyżu wyświadczył, śćiągnii rękę twoię zranioną, á nápraw zdartą niewinnośći moiey ſzátę.

S. MARYA Sylwaduceńská, ktoráś z opętaney dwudźieſtu pięćiu czartow wypędźiłá, gdyć, oprocz tych podarunkow, ktore inſzy zá nię ofiárowáli, obiecałá z tych co miałá naydroższe oddać noſzenie. Wypądźże i wyrzuć z ſercá moiego, to wſzyſtko coby mi zaſzkodźić miáło, á ia tobie zá to ſerce moię kanak nad wſzyſtko naydroższy poświęcam i ofiáruię.

Ieſt ta właśliwá duſz świętych probá, i tam znáć winę, gdźie winy nie maſz. S. Grzegorz. *Strzeż ſię wſzelákiego grzechu, á modl ſię zá śmiele grzeſzacych.*

Dźień 23. LISTOPADA.

S. Klemenśie Pápieżu, ktoremu IEZUS w poſtaci baranká, żywe zrzodło w Cherſoneſsie, dlá 2000. Chrześcian w kámiennych gorach robiących, wyprowadźił. A gdyś wielu pogáńſtwá do Chryſtusá náwroćił, á Bogom pogańskim ofiárys czynić niechćiał, kázał ćię Traianus

nus Ceſarz daleko ná morze zawieść, i z uwiązaną do ſzyię kotwicą utopić. Lecz ćiáło twe modlącym ſię Chrześćianom Bog ukazał, i gdy ſię morze wzad trzy mile uſtąpiło, wierni nie boiąc ſię wrocenia wody oney, ſzli dnem morskim, i znaleźli kośćioł marmurowy Anielską zbudowány ręką, i w nim leżące ćiáło twoie, á wedle niego kotwicę, ktorać byłá u ſzyie uwiązaná i poznali, iż ná dźień święta twego uſtępować im morze i ukázować ćiáło twoie co rok miáło, á gdy roku iednego Rodźicy ſynáczká w twoie święto do grobu twego przywiedli, i tam go z dopuſzczenia Boskiego odeſzli, á w tym ſię morze názad wroćiło, i skálę onę zaláło; płákali nad zgubionym iedynym ſynáczkiem ſwoim; iednák chcąc kośći iego znaleść, w rok ſię wracaiąc ná onże dźień do grobu twego ználeźli zdrowego i żywego ſyná ſwego, i pytali ſię go iako tam był żyw, á on ná ćiáło twoie święte skazawſzy mowił. *Ten mnie żywił, ten mnie od ryb morſkich bronił.* Proſzę Baranká onego, ktoryć zrzodło pokazał, aby mnie zrzodłem żywota teraz i przy śmierći moiey ćieſzył, á potym ſtrumie-

 niem

niem wiecżney roskoſzy, z rzeki miáſta Bożego wypadaiącym wiecznie napawał. Niech ia będę kośćiołem iego, w tym morzu głębokim, á ſerce moie niech ſię ſtánie wielkim ołtarzem i przybytkiem, w ktorym by Bog ſercá mego ná wieki przemieſzkał.

S. Szczeſna, álbo Felicitas, ktoraś śiedmiu ſynow twoich ſercá, niebieską miłośćią, przez upominánie zapaliłá, á luboś pierwſzą ná plácu śmierći ſtanęłá, oſtatnią iednák głowy ućięćiem koronęś odebráłá.

S. Łukrecyo Panno Męczenniczko.

S. Sizyniuśie przez miecz Męczenniku.

S. Klemenśie Meteński Apoſtole, ktoryś zabiwſzy iadowitego ſmoká, ołtarz wyſtawił Bogu żywemu poczwar piekielnych zwyćięzſcy.

S. Grzegorzu Biskupie z nápomnienia Apoſtołow od Pápieżá widźianych, ná Biskupſtwo wezwany, ná ktorego głowie gdyś mſzą świętą odpráwiał, gołębica ośiádłá. Ciebie Anioł, z łańcuchow uwolniwſzy, ćieſzył, i obłapiał. Tyś o niewſtyd niewinnie potwárzony, czártá od dźiewki wſzetecżney odegnał, ktora twoię

twoię niewinnośc uczciłá, á że z tymi, ktorzy ná przećiwko tobie ſtawali ſpráwę miewałá, wyznáłá. á oni znáglá ſzczernieli, i ſtráſznym ſię u wſzyſtkich widowiskiem ſtali. Sprawże mi to by ſię cáłe niebo we mnie zakochało i Aniołowie Swięći zemną konwerſowali.

S. Trudonie Kapłánie. ktoremu ſię Anioł przez ſen pokazawſzy rzekł: *Pokoy ći ſługo Bogu wielce miły, do niebieſkiego Senatu przeznáczony. Nie puſczayże ſię tego, coś zamyślił.* Nád tobą świátło niebieskie było widźiane, i twą modlitwą zrzodłoś z źiemie wyprowadził i wieprzaś dźikiego ugłáskał i uskromił. Piſarzá żyćia twego iuż konaiącego ożywił, á krewnegoś twego, ktory przećiw ślubowi Bogu uczynionemu oblubieńcę wźiął, przez ſen rozgą wyśiekł, i ochromił. Ciáło twe po śmierći niebieską z śiebie wonnośc wydawało, wielą cudami znáczne. Tych ktorzy ćię upomináli i wiedli do tego, żebyś ſię łáskáwiey z ćiáłem twoim obchodźił, zwałeś *przyiaćiołámi nie z Bogiem miłośiernymi, á poćieſzyćielami názbyt uprzykrzonymi.* Zapal we mnie święty gniew náprzećiw ćiáłu memu.

S. Małgorzáto Xiężno Sabaudyi, ktoraś od S. Wincentego Ferrariuszá záchęconá do wzgárdy roszkoszy, i do włosiennice pokrytey świetnym stroiem, po śmierći męża, w Belgradźie fundowawszy klasztor S. Magdáleny, trzećią regułę Dominiká S. przyięłá. Tam się w cnotach ćwicząc, gdyś od podagry bydź uwolnioną chćiałá, Nayświętsza MARYA rzekłá: *To iest twoie pole, w ktorym do śmierći woiowáć, i to ćierpieć masz.* Tobie się też Chrystus zapalaiąc ćię do ćierpliwośći pokazał, że trzema włoczniami, ná ktorych to było nápisano: *Potwarzy, choroby, prześladowania,* á gdyć kazał z tych włoczeń obráć sobie ktorą, tyś się ná wolą Chrystusowę zdałá, ktory ćię ná przećiw wszystkim przećiwnośćiom zmocnił. Gdyś umieráłá, processya widźiana z pochodniami zapalonymi Aniołow i Swiętych Bożych do klásztoru. Sługo Chrzystusowá iákoś ty sobie wszystkie boleśći nayostrzeysze samą wolą Boską słodźiłá, i nigdyś żádney nie pokazałá niećierpliwośći po sobie, ták i ia niech sobie smakuię we wszystkich przećiwnośćiach, cukruiąc ie sobie męką i wolą IEzusową.

S. Fran-

S. Franćiszku Borgiaszu, ktorego, roku 1624. kośćioł woiuiący do Błogosławionych regestru dźiś przyiął. Spraw że mi to, żebym się twych cnot i łask i błogosławieństw uczestnikiem stawszy, w liczbie Błogosławionych wiecznie zostawał.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU, ktoryś kilką dni przed śmierćią do X. Marká Antoniego Soldauá *Soc: JESU* z niebá posłał Oycá S. Ignácego i S. Franćiszká Xawierá, ktorzy mu o prętkim do niebá wyśćiu oznaymili. O Swięći Oycowie á będźieszże moia godźina przy śmierći ták szczęśliwa, żebym was witáć i wászey pomocy i przyczyny zażyć mogł. Niechże was miłość ku mnie i krew IEzusowá zá duszę moię wylaná do tego záchęći i przywiedźie, byśćie mnie ná ow czas strászny zásługámi wászemi, przyczyną rátowali, i do IEzusá ná wieczność szczęśliwą wprowadźili.

S. MARYA, ktoráś B. Xiężną Sabaudy Małgorzátę, ostre w podágrze maiącą boleśći upomniáłá, áby ćierpliwą byłá, oznaymiłaś iey, że iest modlitwá iey wysłuchána. Náuczże mnie ták się modlić i ćierpieć, iáko sobie życzysz po mnie.

Xxxxx4 Ten

Ten ſię, czartowſkim nie ſtáie hołdownikiem, kto ſię Bogá i łáſki iego zá wſſe trzyma. S Efrem. *W Bogu ſię ſamym kochay, á modl ſię zá niedbáiacych o łáſkę Boſką.*

Dźień 24. *LISTOPADA.*

S. Firmino Panno, Kalfurniego Staroſty Rzymskiego corko, ktoraś dlá zachowaniá czyſtośći Rzym opuśćiłá, w Ameriey mieſzkáiąc, ále ćię i tam Olympius Staroſtá zayzrzał, i gdy ręce ſwe ná obłápienie ćiebię wyciągnął záraz mu uſchły, ktoreś ty uzdrowiła, gdy ſię on z cáłym domem, á było ich ſto pięćdźieśiąt, do Chryſtusá náwroćił Ták Bog twoiey czyſtośći cudem obronił, wyſypanym z niebá świátłem pochwalił,i Olympiuſzá przed tobą męczeńſtwem ukoronowánego do Pańſtwá ſwego wiecznego przyiął. Tyś dmuchnieniem bałwány obaliłá, i skruſzyłá, zá włoſy zawieſzona i roźnie męczoná, po biczach i lampach do boku twego przykłádanych duchaś z poſzarpánego ćiáłá Bogu oddałá. Uprosże mi czyſtą twoią modlitwą, bym wſzyſtko ſpráwował przy świetle Boskim i przy iáſnych nauki

náuki niebieskiey wyrokach. Niech przy káżdey ſpráwie moiey, w ćięmney zycia tego nocy ſwoie świátło ná moim rozumie Bog rozniećí, i Boskim ſwoim ogniem wolą moię zapali, i świeci mi umieráiącemu łáską ſwoią Pańską. Niech w świetle iego przeyzrzę i żyię ná wieki.

S. Chryzogonie Męczenniku, ktoryś na dworze Ceſarskim miedzy pierwſzemi będąc, wieluś taiemnie do Chryſtusá przywiodł i wyſokiego domu i wielkich imion dźiedźiczkę Anáſtazyą Chryſtuſowi w pánieńſtwie zaslubił. A gdyś iáwnie iuż męczenniki święte potwierdzał, nawiedzał, i gdźieś mogł wybawiał, i w więźieniu im ſłużył obzałowanego u Ceſarza, do więźienia wtrącono, tam przez dwie lecie wiele cierpiąc á zycie święte prowadząc, liſtamis, będących w więźieniu Chrześcian w wierze utwierdzał, a potym śiekierą śćiętego w morze wrzucono. Uproś mi ták ſzlachetnego Duchá, ábym nie ſzukał żádnego honoru ani bogactw, tylko Bogu memu ſłużył, ktoremu ná źiemi ſłużyć, ieſt krolowác w niebie.

SS. Kreſcencyanie Alexandrze MM.

SS. MARYA i Floro po długim więźieniu mieczem zábite MM.

SS. Felicissimie M. i Protazy Biskupie.

SS. Romanie Kapłanie i S. Portianie Opacie obadway cudami sławni.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

IEZU moy, ktoryś Tereśie Swiętey pokazał iako sługá twoy X. Franciszek Ribera *Soc: JESU*, maiący kázánie, niebieskim zaiaśniał swiátłem, i iákoś ty ná barkach iego wesołą twárzą śiedźiał, i iegoś miluchno obłápiał, i mowiłeś do niey: *Corko moia, wiedz zapewne, że ten pismo moie ták prá- wdźiwie tłumáczy, iáko mu do serca podaię. Cieś się z tego iż go masz zá oyca duchownego, słuchay go, á ták zádosyć woli moiey uczynisz.* Tegosz, dniá trzeciego po śmierci widźiała S. Teresa w niebie przy tronie Boskim chwálebnego, wypadaiący od serca Boskiego iásny promień w serce swoie zábieraiącego. Uderzże świetnym łáski twoiey promieniem w duszę moię, á grube wszelákich niedoskonáłośći rozbii cienie, żebym nieszczęśliwey wiecznego potępienia uszedł nocy. Siądź ná ięzyku i ná zmysłach wszystkich moich, ábym to wszystko czynił, myślił, mowił, co iest z wolą

z wolą i chwáłą twoią.

S. MARYA, ktorey roku 1602. Xiąże Koreckie idące z wielkich Xiąząt W. X. Litewskiego, sprawą i pomocą był od więzniow Tureckich uwolniony. Potargay wszystkie więzy, ktoremi serce moie świát, miłość własna, czart i grzechy pokrępowały; á day mi błogosławieństwo ná wolność Synow Boskich.

S. MARYA Gory Serráckiey, zá ktorey przyczyną, ieden, niemaiąc ięzyká, bo mu go zboycy urznęli, gadał, ty sercem moim i ięzykiem władnii, ty ięzykowi milczenie i mowę ziednay, ábym Bogá i ciebie, usty, sercem i cáłym sobą chwalił.

Kto ná grzech zezwálá, ten się czartu w poddaństwo przedaie. S. Augustyn. *Nie ustępuy od Synow Boskich wolnośći, á modl się zá w grzechowey będących niewoli.*

Dźień 25. *LISTOPADA.*

S. Katarzyno láty młoda, urodą bardzo śliczná, krwią z Krolow idącą zácná, ná rozumie we wszystkich náukach pogáńskich wyćwiczoná, á ztąd nádewszystko zaleconá, że gdyś ieszcze maluchną á nie ochrzczo-

niechrzczoną byłá, widziáłaś Nayświętszą Pánnę MARYA wiodącą do ciebie IEzusá, áby cię zá swoię znał oblubienicę, lecz od niego, iżeś Chrześcianką nie byłá, wzgardzoná; otoś się pilnie, że cię przy krzcie świętym wodą zbawienną obmyto, postaráłá, á w tym cię Chrystus zá oblubienicę uznał, i ná znák ku tobie miłości, pierścieniem cię sobie ná wieczność zrękował, i takeś w Alexandryi z wielą służebnic w krolewskich pałácach mieszkáiąc, w sámegoś Chrystusá wierzyłá, iegoś zá oblubieńcá znáłá, iegoś nádewszystko miłowáłá, iemuś czystość duszę twey i ciáłá záchowywáłá. Tyś iáwnie Cesarzá Maxencyuszá ze bałwanom ofiárowáł strofowáłá: i zwyciężonych filozofow i krásomowcow ze dwiema sty żołnierzámi i ich Hetmanem Porfiriuszem do wiáry Chrystusowey, i do męczeńskiey korony przywiodłá. Tyś Augustę Cesárzową ták przy Chrystusie státeczną uczyniłá, że śmiele Cesarzowi mężowi swemu łáiáłá upominájąc go, áby przeciw Bogu żywemu nie walczył. o co on rozgniewany kázał skrzynię iedną wielką przynieść, i piersi żony swey wiekiem do oney

oney skrzynie przycisnąć, i ták ią długo włoczyć, áż się iey piersi niewieście urwały, á potym szyię uciąć iey rozkazał. A tyś pod miecz wesoło idącey mowiłá: *Idź w pokoiu, wiecznie krolować z Chrystusem będziesz.* Tyś przez dni dwanaście w więzieniu głodem morzona, gdzieć się sam JEZUS pokázawszy utwierdził, i przez gołębicę karmił. A potym przez dwie godzinie żyłámi wołowymi i biczmi, okrutnie usieczoną, ná cztery kołá, strasznymi żelázami i ostrymi, mieczyki, i nożami nábite, włoczono. Lecz, gdy ie Anioł potłukł i skruszył, iż lecąc z nich drzewá i żeláza, wiele pogaństwa pobiły. Krzyknął lud wszystek: *Wielki iest Bog Chrześciański;* á tyś stałá nieobráżona. Wstydził się okrutny Cesarz á przecie nic nie upámiętany, ná śmierć cię skazał. I iesteś ścięta, á mleko z twey szyie cudownie płynęło. Ciáło zas twe od Aniołow świętych wzięte, i na gorę Sinai zaniesione, i tam ich rękoma iest pogrzebione. Zalecże mnie tym świętym Aniołom, żeby w godzinę śmierci moiey stawáli mi ná pomoc, i duszę moię zabráwszy, pogrzebli ią w ránach IEzusá moiego i pa- nieńskim

nieńskim mnie twym mlekiem zaśilił, ábym w miłości Bogá moiego, nie ustawał. Wszákeś się Mechtyldźie Swiętey w szácie złotymi sutey rożami pokázałá, i náuczyłaś ią, że dusza, ktora się ćiáłem IEzusowym karmi, tyle rázy się odnawia. Odnowże i mnie bym wszystko w nowości duchá czynił, i w Boskiey rost miłośći. Niechże moie wszystkie grzechy złota twych cnot okryie száta, ábym ozdobno i stroyno w oczach Bogá moiego IEzusá stanął. Niechże przy śmierći moiey ták iáko ná ćię, zawołá ná mnie Chrystus, żeby żáden strach i boiaźń sercá mego ná ow czas, nie trudnił i nie ránił. I tam mnie wprowadźił, gdźieś ty widźiáná i słyszaná z Franćiszką Swiętą i z Maryą Magdaleną, chwále Bogu śpiewaiąca, i do miłośći Boskiey wiedźiona. Niechże i ia wszędźie Bogá kocham i nań się zapátruie. Ciebie S. Gertruda widźiáłá ná tronie, przy ktorym náwroceni od ćiebie pięćdźieśiąt kráśomowcy, złote berłá trzymali. Náwroćże serce moie do Bogá, by mu záwsze posłuszne było, i nigdy się z pod iego rządow nie wybiiało. Tyś sie się Ioannie Aureliańskiey Pannie przedźi-

przedźiwney, nieraz pokázywałá i oney w twym kośćiele ználeźiony miecz oddáłá. Przyuczże ręce moie do zwyćięstwá i do woyny, żebym wieczną chwáły odebrał koronę.

S. Moyżeszu Kapłánie Męczenniku i S. Erazmie M.

S. Merkuryuśie żołnierzu, pomocą Anioła swego stroża nieprzyiaćioł zwyćiężco, od Chrystusa w więźieniu náwiedzony i temi słowy poćieszony. *Spoczywáy Merkury, skończyłeś bieg, wiarys dochował, bierz utarczki twoiey koronę.* á potym głowę dlá Chrystusá ućięto. Ciebie iuż będącego w niebie Nayświętsza Panna náprzećiw Iulianowi Apostaćie, ná ktorego się niezbożność przed iey i twoim obrázem S. Bazyli skarżył, záżyłá, żebyś go włocznią zabił: i widźiányś był w obráźie twym przycmiony, bez włocznie, ktora się názaiutrz, w rękach twoich skrwawiona pokazáłá. Męczenniku Swięty widźisz, iák wiele nieprzyiaćioł ná duszę moię czuwa, więc ćię przez miłość Mátki IEzusowey proszę bierz włocznią twoię, á ták nią do káżdego z nich ugodz, żeby wszyscy w rosypkę poszli, mnie w otwartym IEzusowym

ſowym beśpiecznego zoſtawiwſzy boku.

S. Iukundo Panno cnot Anielskich, ktoraś ſobie życie Nayświętſzey Panny MARYI ná wzor i przykład, ku náśládowaniu obráła nim ſię we wſzyſtkich rządząc ſpráwach. Niechże ćię w tym náśláduię, i ták ſię w cáłym życiu moim ſpráwuię, żeby ſię we mnie żywy cnot wſzyſtkich Mátki Boskiey obraz wydawał.

B. Pantagacie kláſztoru Kluniaceńskiego Przeorze.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, zá ktorey przyczyną X. Ludwik Alwarez *Soc: JESU* ták ſię w ukrzyżowánym IEzuśie zakochał, że gdy ſobie ná iego boleśći i mękę wſpomniał, wſzyſtkie mu ćiężkośći choć naywiękſze ſłodniały. Odbierzże i ſerce moie, á wprowadz ie do otwartych ran IEzuſowych, áby tam przywykło do ćierpliwośći, i przybráło ſię we wſzyſtkie cnoty i záſługi Chryſtuſowe.

S. MARYA, do ktorey Lauretańskiego domku przyiechawſzy Leopold brat rodzony Ferdynanda Ceſarzá, w nim codźień ráno przez ſześć godźin, á odwieczor przez dwie, klęcząc ſię modlił, i tam mieſzkáiąc

mieſzkáiąc blisko twego kośćiołá w rożliczne ſię zabierał cnoty. Wſtydzę ſię Mátko moia Nayświętſza, żem nic tákiego w oczach twoich nie czynił, czymbym ſię i tobie i IEzuſowi przypodobáć miał. Więc mi od dniá dźiśieyſzego rękę twoię Máćierzyńską poday, i prowadz mnie do Syná twego IEzuſa, ábym od niego wźiąwſzy błogosłáwieńſtwo, o náleżyte ſtanowi memu poſtarał ſię cnoty.

S. MARYA, ktoraś z dźiśieyſzą świętą Katarzyną ſług twoich náwiedzáłá, kiedyś ich álbo do czyſtośći álbo do nádźiei wiodłá, álbo też záſypiaiącym błogosłáwiłá. Nie miiayże mnie z błogosłáwieńſtwem twoim Máćierzyńskim, ále mnie ták czuiącego iáko i záſypiaiącego miey w pamięći, i to mi ziednay, ábym był twoim w życiu przy śmierći, i w wiecznośći.

Badź Panna w ćiele, panna w áfektach, panna w zmyſłach, panna w życiu i przy śmierći; á ták ćię Chryſtus uczći uſt ſwoich pocałowániem. S. Bernard. *Kochay ſię w czyſtośći, á modl ſię zá tey nieprzyiaznych.*

Dźień 26. LISTOPADA.

S. Konradźie Hrabio á potym Biskupie, częſto z Udalrykiem Swiętym o rzeczach nábożnych mowiący: Wyśćie obádway duſzę w Renie czyśćiec odpráwujące widźieli, ktoreśćie zá odpráwieniem mſzy świętych wybawili. Tyś wypitego przy mſzy świętey paiąká, śiedząc przy ſtole bez wſzelkiey ſzkody uſtami wyrzućił. Proſzę ćię przez żołć od IEzusá dlá zbawienia świátá ſpełnioną, uproś mi, áby ſerce moie iádu grzechowego nie ćierpiáło; á ieżeliby ſię iáki do duſze moiey przypytał, niech go záraz wyrzući, á ſamą ſię niech Boską wypełnia miłośćią.

SS. Fauśćie Kapłánie, Ammoniuśie, Didiśie, Filea, Hezychiuśie, Pachomiuśie, Teodorze i inni ſześćſet ſześćdźieśiąt MM.

S. Marcellu Kapłánie z skały zepchniony M. S. Bellinie Biskupie M. S. Amatorze Biskupie.

B. Sylweſtrze, ktory poyrzáwſzy w grob, á w nim obáczywſzy zropiáłego i robáctwem zaráżonego trupá, przedźiwney przed tym pięknośći młodźieniáſzká łzamiś ſię zalał, i świátemeś i to wſzyſtko co on kocha, pogardził. Tyś wilká zá ſtrożá twoiey komorki, miał: kamień wielki, krzyż święty uczyniwſzy, łacnoś z mieyſca poruſzył: á gdy ćię czart zranił Nayświętſzá Panná do komorki ćię zaprowádźiłá, uzdrowiłá, i chlebem niebieskim nakarmiłá, i toć ſpráwiłá, żeś ſię w piſmie świętym ſtał dźiwnie biegłym. Tobie ná modlitwie będącemu, i okrutnie ſię biczuiącemu żłob národzonego IEzusá, i ogrod zmartwychwſtałego ieſt pokázány, i widźiáłeś z Swiętych relikwii krew świeżo płynącą, á po śmierći Aniołowie ćię Swięći w wielkiey iáſnośći do niebá prowadźili. Náucz że mnie gruntowney ku IEzuſowi, i Nayświętſzey MARYI, miłośći, i wyſtawiay mi codźień śmierć i zwierćiádło, ábym uznał czymem ieſt i czym będę, á náuczył ſię gardźić świátem.

S. Alypiuśie w poſtaći baranká wprzod niżeliś ſię národźił, mátce pokázany, á nad głową twoią dwie świece gorzáły. Tobie ſię przez ſen S. Eufemiá Panná Męczenniczká pokázałá, i do oyczyzny ćię twoiey zaprośiłá, i widźiane było świátło z niebá nad tobą wiſzące. Niechże mi to świátło niebieskie co moment przyświeca, by mnie grubá grzechow noc nie nápá-

nápádła.

SS. Basolu-Nikonie, i Styliánie pustelniku.

S. Genowefo Panno dźiś we Francyi czczoná, dlá tego, że zá twoią przyczyną wielu Francuską niemocą zárážonych, zdrowie odebráło. Zaleyże w sercu moim wszystkie nieporządne upáły, krwią IEzusową, żebym samym tylko Boskiey miłości ogniem gorzał: Niech mnie żáden pożądliwości nie páli ogień, ale same tylko niebieskie płomienie niech duszę moię grzeią i podpálaią.

S. Iákubie czartow zwyćiężco, umarłego wskrześićielu, ktoryś włośiennice dwiema łáńcuszkámi żeláznymi spoione ná ćiele i szyi nośił. Niechże mi dlá IEzusá i nayćięższe smakuią więzy, niech mi się nic nie przykrzy, coby mnie Bogu zalecić i przymilić miáło, ochotnie się ná wszystkie krzyże, i trudnośći odważam i wydaię, bo wiem że się ztąd doskonalszym i przyiemnieyszym w oczach Boskich znaydę.

S. Pietrze Męczenniku Biskupie Alexandryiski, ktoryś Ariuszá Kapłána, Bostwá Chrystusowi uwłoczącego, wyklął, i z Kapłáń-

z Kapłáństwá złożył. A gdy się zá nim Achillas i Alexander z wielą. ludu, żebyś go popráwić się obiecuiącego z klątwy uwolnił, przyczyniali Tyś im widzenie ktoreś miáł ogłośił. Tey nocy, gdym wedle zwyczáiu powinne modły Bogu ofiárował, obáczyłem znagłá Paná IEzusá, ná ktoregom obliczę, przewielką iásność pátrzyć nie mogł, i był pokryty, biáłą bardzo szátą, ále rozdartą od wierzchu, áż do spodu, i trzymaiąc ią obiema rękoma, u pierśi nágość swoię nieiáko pokázował, co gdym obáczył, zdiętá mnie wielká boiaźń, i z wielkim strachem modliłem się, i mowiłem: Pánie Pánie co to iest? czemu ták szátę twoię rozdartą od wierzchu áż ná doł widzę! A Pan odpowiedźiał, codzień ią w kośćiele w ręku masz, á niewiesz iáko się rozdarłá? Ariusz mi ią rozdarł, ktory rozdźielił lud twoy, dźiedźictwo krwią i krzyżem moim nábyte: przezeń odszczepieństwo się stało w ludu moim, i przetomći się ukázał, ábyś go do uczestnictwá nie przypuszczał, bo mi zle myśli, i ludowi memu, i przydą do ćiebie ktore on w obłudnośći posłał; prosząc ábyś mu odpuśćił: ále ty

 nie

nie czyń, á powiedz Achilli i Alexandrowi, ktorzy Biskupámi po tobie będą, áby go wyklęli przed wszystkim ludem. Otosz ia wam to oznaymuię co mi roskazano. Toś powiedźiał, á potym w nocy wywiedźiony z ćiemnice, ná tym mieyscu gdźie S. Marek zabity iest; głowęś pod miecz dlá Chrystusá podał, ostatni Męczennik kośćiołá Alexandryiskiego, o czym iedná Panná Duchem S. nadtchnioná powiedźiałá tey nocy gdy ćię śćinano wołáiąc. Piotr początek Apostołow, Piotr koniec Męczennikow Alexandryiskich. Co się ták zyśćiło; uprośże nam Swięty Biskupie, byśmy żádnym grzechem száty ná IEzusie nie rozdźieráli, i daney nam ná krzćie świętym sukienki nie psowáli, i nie kalali.

S. Innocentuśie álbo Akácy Zakonniku, ktoryś przez lat dźiewięc stárcowi iednemu skrzętnemu, gniewliwemu i nie raz ćię pogębkuiącemu i biiącemu ochotnie, cierpliwie, we wszystkim go słuchaiąc służył. Po śmierći twey zákonnikowi nie wierzącemu żebyś umarł, á od stárcá owego, do twego grobu záprowadzonemu gdy ćię przy grobie pytał ieżelibyś umarł, tyś odpowiedźiał: A iákoż to być może, áby posłu-

posłuszny umieráć miał? Na głos ten zádumiali, á osobliwie stárzec ow rzewliwie płákał zá grzechy swoie, i wystawiwszy sobie komorkę, przy twym grobie ćiebie przeprászał, i wszystkim tam przychodzącym opowiadał, że twoim był zábońcą, z tobą się nie miłośiernie przez lat dźiewięć obchodząc. Swięty sługo Chrystusow, pozwolże mi twey ćierpliwośći, udźiel posłuszeństwá, ábym w cáłym żyćiu był i ćierpliwym i posłusznym, i żył Bogu ná wieki.

S. Amatorze Biskupie Augustoduński.

S. Dalfino czysta S. Elzearyuszá Hrabie oblubienico, do ktorey S. Hrabia mąż twoy, tęskniącey bez niego, wskazał temi słowy: Iestem zdrow, á ieźli mnie widźieć chcesz, szukay mnie w boku Chrystusowym, tam ia mieszkam, tam mnie znaydźiesz indźiey prożno mnie szukasz. Niechże i ia w ránach nog IEzusowych nayświętszych ośiędę, bom ći rány w boku IEzusowym dlá grzechow mych nie godźien, niech się w nich wykąpię, w nich zdobrzeię, w nich żyię i umieram.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy, ktoryś X. Ianowi Sanchez

Soc: JESU, daleko przed śmierćią to podał do sercá, że i dźień i godźinę śmierći miał w brewiarzu zapisaną czym się wielce do cnoty zachęcał temi słowy. *Tego dniá, tey godźiny umrzeß, patrzże iáko żyieß.* Niechże i mnie pámięć śmierći lepszym i doskonalszym czyni w oczach twoich, i sposobi mnie do wiecznego krolestwá twego.

IEZU, ktoryś X. Ferdynandowi de Towar *Soc: JESU* iesżcze w dźiećiństwie będącemu, obiáwił, że miał być zá wiárę twoię Męczennikiem, bo gdy mátká iego skrzyneczkę gotowáłá, ná schowanie głowy X. Gundisalwá zá wiárę Katolicką śćiętego, rzekł do niey: *Mátko moia ßczupłá to ßkrzynká, ná złożenie głowy tego Męczenniká, Zachoway ią dlá mnie, ktory tákaß śmierćią, dlá Chrystusá zginę.* Co się spełniło. Mátko moia Nayświętsza MARYA odrywam i odćinam serce moie od świátá i od wszelkich iego áfektow. Więc ie iáko w skrzynce iákiey w ránach IEzusowych złosz, schoway, i zamkniy, żeby obumarszy wszelákim złym chućiom i námiętnośćiom, samey miłośći IEzusowey i cnoćie żyło ná wieki.

S. MA-

S. MARYA, ktoraś S Sylwestrá do nayświetszey zaprośiwszy Kommunii, mowiłaś do niego, Chceszże synu moy Sylwestrze ćiáło Syná moiego IEzusá Chrystusá przyiąć? i iegoś tymże nayświętszym pokarmem pośiliłá Przygotuy mnie do tego Anielskiego stołu, żebym teraz i w godźinę śmierći godnie przy nim zaśiadł.

Więcey i lepiey przed Bogiem uchodźi, i zyßkuie iedná posłußnego modlitwá, niżeli tyśiac nie posłußnego. S. Augustyn. *Czwicz się w posłußeństwie, á modl się zá nie posłußnych.*

Dźień 27. LISTOPADA.

S. Maxymie Biskupie, ktoryś iedną z ust twoich párą psa wśćiekłego zabił, ránys z ukąszenia iego nábyte pogoił i zleczył, panieństwaś twego nienáruszonego modlitwą i włośiennicą bronił i dochował: i żeby ćie w teyże włośiennicy w grob wnieśiono, roskázał. Po śmierći dźiwnąś z śiebie wonią wydawał, i SS. Piotrem i Pawłem widźianyś był chwálebny: Widźisz iak zaostrzyli kiy swoie ná mnie czart, świát, i ciáło, brońże mnie od tych wśćiekłych i ziadłych psow, by mi w życiu i

ciu i przy smierci nieszkodźili. Wyprostuy i wynieś ku niebu serce moie, żeby się żadną świata nieuwodząc uciechą, w samym stateczkowało Bogu. Ukroć iawną i potaiemną wściekłość psow ná zgubę szukaiących iedyney duszy moiey; ábym się przy smierci bez rány znaydował.

SS. Bazylee Biskupie Auxili i Saturninie MM.

S. Iákubie w sztuki rozśiekány, ktoryś pierwszy z przednich ná dworze Królá Perskiego Panow dlá przyiaźni krolewskiey Chrystusa odstąpił; á gdy się matká i żoná twoia o tym dowiedźiáły, do domu cię swego przypuśćić, i ná oczy pokázać nie dały; pokiś się do Chrystusá nie náwrocił, i grzechu tak szkarádnego łzami i krwią włásną nie zgládźił, zá co cię Krol, po wybiciu z stawow kośći, i po członkow rozśiekániu, śiąć mieczem roskazał. Uproś mi, ták wiele rázy, Bogu, wiárę łamiącemu łáskę, ábym nie trwał w grzechu, ále przez pokutę prędko wstawszy, áż do końca żyćia mego wolą Bogá moiego pełnił we wszystkim.

SS. Siedm niewiast MM. i inszy bez liczby w ten czas z katowani Męczennicy.

S. Hierenarchu męstwem i stątkiem tychże śiedmiu niewiast do Chrystusá náwrocony, i oraz z Swiętym Akácym śiekierą zabity M.

SS. Fakundźie i Prymitiuśie MM. i Waleriánie Biskupie.

S. Jozapháćie Krolewicu Indyiski, od oycá twego Krolá Aweniera z samych pieluszek w roskoszach wychowány, i żebyś niewiedźiał co to iest nędza ludzka, dáleko od oczu ludzkich trzymany. A w tym Barlaam Pustelnik, w drodze Boskiey dobrze wyćwiczony Kapłán, od Bogá nádtchniony puścił się morzem do Indyi iako iáki kupiec, i uczynił sobie táki do ćiebie przystęp, wźiął znaiomość z wiernym sługą iego, i powiedźiał mu, iż ma iednę perłę, álbo kamień ták drogi i tákiey mocy, że slepym wzrok daie, niemym mowę, chorym zdrowie, głuchym słuch; á ktemu czarty wygania, á mądrośći udźielá, i wszystko, czego prágnie dać może temu, co go ma, przydał i to, że patrzyć nań nie może tylko człowiek oká zdrowego, á ćiáłá czystego; pokazałbym ći go, tylko znam, bo umiem lekarskie náuki, iż ty oczu zdrowych nie máſz

maſz barzieybyś ſię záráźił nań pátrząc, lecz o twym Krolu to ſłyſzę, iż ieſt bárdzo oſtrych i pięknych oczu, á iż w czyſtośći wielkiey żyie. Tedy on ſługá rzekł, práwdá, żem ieſt pomazany nieczyſtośćią nie ukázuyże mi go, iać tobie wierzę, i wnet ćię wprowádzę do Krolá, przyiąłeś ſtárcá Bárlaamá z wielkim weſelem, ktoryć ſię pokłoniwſzy, i Ewángelią świętą opowiedźiawſzy i wiáry Chryſtuſowey náuczywſzy okrzćił i ćiáłem nayświętſzym IEzuſowym nákarmił. A gdyś go pytał wieleby lat miał, odpowiedźiał Bárlaam iż lat ma 45. rzekłeś: mnie ſię zda że lat maſz 70. odpowiedźiał Bárlaam: tákby było, gdybym liczyć miał latá od národzenia, ále tych lat, ktorychem w śmierći, to ieſt w grzechu był, nie liczę; tylko te, w ktorych mi świát ukrzyżowány zoſtał, á ia świátu. Tyś potym uczonego Gwiaźdomiſtrzá Náchorá od wiáry ćię zdrádą zwieść chcącego do poznánia Chryſtuſá i chrztu świętego przywiodł, tyś miedzy urodźiwymi i pięknymi Pannámi z roskázu rodźicá chcącego ćię od Chryſtuſá oderwáć ſamemi tobie ſłużącymi bez náruſzenia pánieńſtwá zoſtawał,

ſtawał, á będąc miedzy ták ćięzkiemi pokuſami, á zwłáſzczá gdy iednę naypięknieyſzą ták do ciebie mowić ſzatan náuczył: Wiem ia iż zákon waſz mowi: Swięte ieſt małżeńſtwo obiecuięc uwierzyć w Chryſtuſá, iedno mi przyzwol, á pożyſzcz duſzę moię, á tyś do IEzusá mocno wołáiąc, á na żádną ſproſność nie zezwalaiąc, padłeś ná ſwe łożko i zachorzał. Oćiec ćię wielce kocháiący przeląkł ſię i do łożká twego przyſzedł chcąc ćię ućieſzyć, á tyś mu powiedźiał. Oycze moy kochány, ieźli mnie zabić chceſz, miey tu te niewiaſty przy mnie, á ieźli mi ſynowi twemu życzyſz zdrowia, puść mnie wolno, i w ten czaſześ wielkiego czárnokśiężniká Theodaſá i ſamego Krolá á oycá twego IEzuſowi pozyskał, bo uwierzywſzy w IEzusá i ochrzczony żył w wielkiey pokućie, i tobie ſpuśćiwſzy Kroleſtwo rychło potym ſzczęśliwie ná ręku twych ſynowskich duchá Bogu oddał, á ty wſzyſtko Kroleſtwo do wiáry Chryſtuſowey przywiodſzy, uczyniłeś Seym, i tameś ſam koronę ná Bárachiáſzá kłádąc ná ſwey Krolewskiey ſtolicy poſadźił, ſameś ubożuchno piechotą ná puſtynią poſzedł

ſzedł mowiąc do IEzuſa: Dobr tych mar- nych i czći swieckiey, niech iuż nie wi- dźi oko moie, niech ſię ſerce moie nie kocha, tylko w tobie, nádźieio moiá, ſpráwuy drogi moie, á prowadź mnie do ſłu gi twego Barlaama, áby mi do puſtelni- czego żywota miſtrzem był, ten, ktory mnie do poznániá imienia twego przypro- wádźił. I tákeś przez dwie lećie ná pu- ſzczy, w wielkiey nędzy i pokuſach prze- żył, á potymeś Barlaama znalazł, i z ni- meś mieſzkał, ktory iuż blisko lat ſto ma- iąc oznaymiłci o godźinie śmierci ſwo- iey, i maiąc mſzą świętą dał ći náyświęt- ſzy Sákráment z ręki ſwoiey, i ták ſzczę- śliwie ná ręku twoich skonał. Ty w o- wey komorze miſtrzá ſwego ná puſzczy żyłeś lat trzydźieśći pieć, á gdyś krole- ſtwo opuśćił, miáłeś lat dwadźieścia pięć. O Krolu Swięty, iáko mnie ty ná ſądźie Boskim zawſtydźiſz! Ty ná iednę ro- zmowę Barlaama w Chryſtuſaś uwierzył, cnotyś ſię chwyćił, w nieyeś áż do oſta- tniego tchnienia ſtatkował: á ia ták wie- le od Bogá namow, oswiecenia, łásk mnie do dobrego wiodących biorę, ták wiele świętych kaznodźieiow, ſpowie- dnikow ticzących mnie drogi zbawien- ney miewam, widzę ſłyſzę, á przećie ſię lepſzym nie ſtaię, złych nálogow nie po- rzucam, okázyi i konwerſacyi mnie ſzko- dliwych niepuſzczam, o iáki mnie wſtyd, iáki ſąd, iákie piekło, za to czeká. Iozá- facie Swięty ſtań przy mnie z świętym twoim náuczyćielem Barlaamem, á tchnii ducha twego we mnie, bym duchem two- im ożywiony, iął ſię dźiś záraz roźli- cznych cnot i onych ſię trzymał ná wieki.

S. Barlaamie, ktoryś ſię po śmierći ko- chanemu twemu uczniowi Iozafatowi po- kazał, i żeś w niebie, opowiedźiał, i go- dźinęś mu śmierći obiawił, i teś mu przy- powieśći ná iego náukę, i ná pokázanie marnośći świata tego dał.

Pierwſzá: Krol ieden pańſtwem i ſławą wielki iádąc ná krolewskim woźie, po- tkał dwuch ubogich, i poznał iż byli ka- płáni i zákonni ludźie, twárzy od poſtu wyſchłe maiący: i wnet porwał ſię z wo- za do nich, i pokłonem ie i pocáłowa- niem uczcił. Brat iego i Panowie ganili mu to iż ſwoy maieſtat zelżył: á on mil- cząc: gdy do domu przyiecháli, kázał w trąbę u drzwi bráta ſwego zátrąbić (á był táki zwy-

táki zwyczay w kroleſtwie onym, gdy kogo godnym śmierći Krol ſądźił trąbić przed drzwiami iego kazał) porwał ſię i bieżał z wielką boiaźnią do Krolá brátá ſwego proſząc o darowanie żywotá, á on mu tę dał náukę: Głupi bráćie, ná moięś ſię trąbę, ktorać tylo żywotá tego doczeſnego odięćiem zagroźiłá, przelękł, i do pokłonuś ſię mego nic nie będąc winny porwał: á ia one ubogie, o ktorycheś mi przymowił żem czćił, zá trąbę ſobie, ktorá mnie do ſądu Bożego wzywá, maiąc, przelęknąćiem ſię, będąc Bogu winny, i kłániaćiem ſię im nie miał. á Pány wezwawſzy położył im cztery skrzynki, dwie złotem pokrył, á wewnątrz w nie kośći ludzkich ſmrodliwych nákładł; á dwie w proſtym drewnie zoſtawił, á w nie drogich kamieni náchował; pytał ich, ktore skrzynki więcey wáżą? rzekli wſzyſcy, że złotem pokryte, á one kázawſzy otworzyć rzekł: widźićie iákośćie ſię omylili: Ci co cześć chwáłę i bogáctwá ludzkie maią, ſą iáko te dwie skrzynie, wewnątrz grzechow i ſmrodu, ktorym ſię Bog obráża ſą pełni, á ći ubodzy, o ktorychesćie ná mnie náſtępowali z wierzchu

z wierzchu będąc wzgardzeni, duſze złote i drogie, przed Bogiem maią; ná ktore ia patrząc i z ichem ſię dotykánia poświęćił i mam ie ſobie nád wſzyſtkie krolewskie złotogłowy drożſze.

Przypowieść 2. ieden ućiekáiąc przed iednorozcem wpádł w doł głęboki, i lecąc uchwyćił ſię rękomá drzewka, ktore z brzegow wyráſtáło, á nogámi trochę skáły záiął; á mniemał, że iuż złego uſzedł áliśći pátrząc, obáczy, á owo dwie myſzy iedná czárna drugá biáłá ono drzewko, ktorego ſię trzymał, ugryzuią, a nádoł weyrzáwſzy obáczył ſrogiego ſmoká paſzczekę nań rozdźieráiącego, á z boku zá ſię cztery wężowie z skáły oney, ktorey ſię nogámi záchwyćił głowy ukazuią; wzgorę zaś oczy podnioſzy uyrzy á ono z rozgi drzewá onego, ná ktorym ſię uwieśił trochę miodu śćieká, i nádſtawiáiąc uſt, zábawiony nád oną troſzką ſłodkośći, wſzyſtkiego niebeſpieczeńſtwá zápomniał. Tacy ſą ludźie świát ten zdrádliwy miłuiący, iednorożiec ieſt iáko śmierć, ktora nas goni, á doł on ieſt świát wſzyſtkiego złego i pokus pełny, drzewko ono ieſt czas żywotá náſzego, ktory

ustawicznie dwie myszy dzień i noc gryżą, cztery wężow, są cztery żywioły, ktore się z sobą wádzą, á my z nich złożeni, i o rosypaniu ciáłá nászego nas upominaią. Smok iest piekło, ktore czeka ludźi świát miłuiących, one krople miodu, są świátá tego cielesne roskoszy krotkie, ktorymi nas nieprzyiáciel zwodząc od zbawienia nas wiecznego oddala.

Przypowięść trzecia. Człowiek ieden, miał trzech przyiaciol: w iednym się bardzo kochał; w drugim tákże bardzo, i obudwu zdrowiem swoim zástawiał: á trzeciemu z wierzchu á nie sercem przyiaźń pokázował. Przyszłá ná niego wielká przygoda, Krol do niego posłał, áby mu liczbę z wielkiey summy uczynił: i szukaiąc pomocy szedł do pierwszego przyiáciela, ktoremu wielce dufał, i rzekł teraz czas, ábyś mi wyświádczył przyiaźń, wież izem dlá ciebie i zdrowiá nie żáłował; á on mu powiedźiał, nie iestem ia twoim przyiacielem i nie znam cię mam inszych przyiáciołow, z ktorymi się poznawam, i z nimi wesoł będę: wszákżeć dam dwie płachetce ná drogę, ále coć to pomoże? innego się nic odemnie nie spodźieway. Oszukány w nádźiei człowiek ná iednym, szedł do drugiego, i mowił: Pomni Przyiáćielu iákom cie cześił, i com dlá ciebie czynił, teraz w ták ćieżkim ućisku moim doznać przyiaźni twoiey prágnę. A on mu rzekł. Nie ná czáżeś tráfił mam co z sobą czynić, trudno mi się sprawami twymi bawić, mogę z tobą trochę iść, wszákże nic nie pomogę, bo się muszę prętko do domu wrocić. obáczył iáko się oszukał, á iáko przyiaźń iego niewdźięcznośćią mu się oddalá, i nárzekaiąc poszedł do trzeciego, o ktorego mało dbał i mowił, wiem iżem ći mało przyiáźni świádczył; wszákże ćię proszę pomoż mi co możesz, boć mi teraz duszno, á on przyiaciel wesoło go przyiął i przywitał mowiąc: znam ćię zá práwego przyiaciela, chcęc nágrodźić coś dlá mnie czynił, poydę z tobą do Krolá, i rzecz twoię sprawię, i nie dam ćię w moc twoim nieprzyiaciołom, o iáko był ućieszon on strzoskany, i iáko ná się nárzekał, iż ták wiernego przyiaciela lekce sobie ważył, i one zdradliwe ták bardzo miłował: i uczynił wszystko co rzekł on trzeći, i u Krolá mu wszystko bardzo dobrze sprawił. Tey przy-

przypowieści táki ieſt wykład. Pierwſzy przyiaciel ſą pieniądze, i maiętność świecka, dlá ktorey człowiek ták wiele ćierpi i czyni, á gdy pozew od Krola, to ieſt śmierć przydźie, ledwo że wſzyſtkiego co ma, by miał i cały świát, koſzulę i płachtę do grobu weźmie. Drugi przyiaćiel ieſt mąż, żoná, dźieci, powinowáći, dlá ktorych człowiek i grzechu nábywa, i iák ie miłuie, że ſam ná ſię, i ná zbawienie ſwe nie pámiętá, ći czáſu śmierci iedno do grobu doprowadzą, á z námi ná ſąd Boży nie przydą, áni nas zaſtąpią, i wnet ſwego pilnuiąc po śmierci nás zapominaią. Trzeci przyiaćiel ná ktoregośmy nie bardzo łáskawi; á ledwie kiedy nań pamiętamy, ſą dobre uczynki, iałmużny, miłość, nádźieia, i inne cnoty, te z námi idą, i od nieprzyiaćiol, ktorzy nas porwać chcą, bronią.

Czwarta przypowieść. Było iedno miáſto, w ktorym mieſzczanie táki mięli zwyczay, bráli ſobie Krolá z obcych ludźi, ktory praw ich, zwyczáiow niewiedźiał, ktoremu przez rok dopuśćili wſzyſtkim władnąć i w roskoſzy iákiey chćiał żyć: á skoro rok minął, zburzyli ſię nań, i nágo po

go po mieście prowadzonego, ná ieden wyſep pewny odſyłali, gdźie głodem i nędzą umrzeć muśiał. Trafiło ſię że obráli bácznego, ktory ſię w roskoſze nieudaiąc pytał ſię o obyczaiach i záchowaniu poddanych ſwoich, i znalazł iednego, ktory mu wſzyſtko obiáwił, á on poki miáł wſzyſtko w ręku, poſyłał wſzyſtkie doſtátki ná on wyſep, ná ktory być miał wygnany, i gdy rok minął, á iego tákże iáko i inne ná mieyſce ono wygnáno; miał ſię dobrze, á nędze, iáko inni nie roſtropni, ćierpieli nie uznał. Wykład tey przypowieśći ieſt: miáſto ieſt ten świat, mieſzczánie, ſą czarći, ktorzy nas do roskoſzy pobudzaią, á o przyſzłych przygodach myśl wybiiaią; rok ieſt czas żywota náſzego, wygnánie ieſt śmierć. Dobry rozum ten ieſt áby człowiek znał, iż tu krotko trwać ma, dobrá te świeckie idą od iednego do drugiego, á ſzczęście ſię mieni, i nic nie maſz ná świećie trwáłego. Tamże, gdźie iść potym krotkim żywoćie mamy, skarby i dobrá, ktore ſą w ręku obrácaymy, tam ie przez ręce ubogich zanośmy, tam nas doczekaią, i Chryſtus nam za to płáćić tam hoynie będźie, i oni ktorymeśmy

tu dobrze czynili, przyimą nas do przybytkow swoich, á kto o się nie dbá i ná teráznieysze się spuszczá szczęśćie omylne i krotkie, głodem umrze i wieczna go nędza czeká.

Przypowieść piąta. Słowiká człowiek uchwycił; i zabić go i zieść chćiał, á ptászek się modlił mowiąc: nie náieść się mną; puściszli mnie, náuczęćie trzech rzeczy, ktore się w wielki pożytek obrocą, á on się zdumiawszy ná iego mowę, obiecał go puśćić, ieżeli mu co tákiego powie, i rzekł słowiczek: nigdy się o to niekuś, czemu niezdołasz: nie żáłuy tego, co się wroćić nie może, á rzeczom nie podobnym u ludźi wiáry nie day. Łowiec bácząc mądre słowá, puśćił ptaszká, ktory chcąc doznać ieśli on człowiek pomni ná to, czego się náuczył, rzekł do niego. Złeś sobie porádźił: byś wiedźiał, iáki skarb w sobie mam, nigdybyś mnie był nie puśćił, bo iest we mnie drogá perłá ták iák strusie iaie wielka, z ktorybyś się był zbogáćił, usłyszáwszy to łowiec, bardzo się frásował i rzucił się wzgorę, chcąc słowiká uchwyćić, i prosił go, aby się do niego wroćił, á ptászek rzekł: terázem poznał, iżeś bardzo

dźo głupi, á wszystkoś, com ćię náuczył, przestąpił, boś się o rzecz nád siłę twoię pokuśił, chcąc mnie chwytać, i żáłuiesz tego co się wroćić nie może, i rzeczyś niepodobney uwierzył, iáko ia tak mały będąc, mogę mieć ták wielką w sobie, większą niżelim sam iest, perię.

Przypowieść szosta. Bogáty ieden oćiec syná żenił, i ráił zań zácną, i wielkiego domu, z urodą i z wielkim posagiem pannę, á syn iey niechcąc ućiekł od oyca, i upalony od słońcá w drodze przyszedł w dom iednego ubogiego człowieká, ktory miał iedyną corkę, ktora wesoło robiła i śpiewała pieśni, chwaląc Paná Bogá ustawicznie z uprzeymego sercá i dźiwuiąc się on młodźieniec spytał iey: Będąc ty ták ubogá i nędzna iákos ták węsoła, á zá co gdy nic nie masz, ták pilnie dźiękuieś Pánu Bogu, á oná rzekła: á zá nie wiesz, że kto za mało Pánu Bogu dźiękuie, ten zá wdźięcznośćią wielkie od niego rzeczy bierze; iam tego pewna, iż będęli mu za małe dobrze służyła, większe mnie nie chybią, ktemu te rzeczy doczesne maią złi i dobrzy, i z nich mała iest i krotka poćiecha, á drugdy większy kłopot. Mnie

Pan Bog dał małe, ále one ktore są wieczne i naydroższe, te mi Pan Bog ták wielkie i nieoszácowane nigdy, iż mnie Pan Bog, ná obraz swoy stworzył, krwią mnie swoią odkupił, i niebo mi po śmierci obiecał, w tym, gdy z káżdym naybogátszym z rownam, á iáko się wydźiękowáć tákiemu Dobrodźieiowi mogę, á gdybych i tego co mogę nie czyniłá, iákąbych wymowkę miáłá? To słysząc bogáty on młodźieniec rozmiłował się cnoty, mądrośći, i nábożeństwá Panny, oney ubogiey, i prośił iey sobie zá żonę: Oćiec się dowiedźiawszy, iż był bogátego i zácnego oycá syn, dáć mu iey niechćiał, á on ták się iey długo domagał, iż przy nim mieszkáć i ná ubostwie iego przestawáć, i w tákiey iáko on sukni ubogiey chodźić obiecał, widząc on ubogi, iż státecznie się oney, iego corki domagá, á dlá samey tylo iey cnoty, dał mu ią zá żonę, wprowádźiwszy go do komory, ukázał mu tákie skarby, i dał, iákich nigdy nie widźiał, ani się ich tam spodźiewał, i był nad oycá swego i nad insze bogátszy i sławnieyszy on młodźieniec, ktory nie bogáctwá ále cnoty w małżeństwie szukał. Tę przypowieść

powieść ták sobie wyłoż: ubogá tá corká iest święta czystość, z ktorą kto się w ubostwie ożeni, wielkie w niebie skarby znayduie.

S. Eulogiuśie Alexandryiski, ktoryś nálazszy w rynku iednego kalekę nie máiącego áni nog áni rąk, dlá miłośći IEzusowey, wźiąłeś go do domu, i opátrowáć áż do śmierći przyobiecał, á gdy po lat piętnástu w tego kalekę czart wstąpił, chcąc twoie przedśiewźięćie skáźić, łaiał ćię i sromoćił niezmiernie i kąsáiąc ćię wołał: Wyrzuć mnie ná rynek, nie czyń mi bezpráwá, postaw mnie tam gdźieś mnie wźiął. Niechcę złośniku twego opatrowánia, skąpo mnie chowasz, mięsa mi nie daiesz? á gdyś mu mięsa przyniosł, iescze barziey wołáć począł, żebyś go do ludźi wyniosł. I mowiłeś sobie: co mam czynić z nim, wyrzucęli go, Bogá się boię, ktoremum rękę dał? nie wyrzucęli? w nocy i we dnie pokoia mieć nie będę, tedy wźiąwszy kalekę wiodłeś go do Antoniego Swiętego opowiadáiąc mu wszystko. A S. Antoni srogo do ćiebie rzekł: Porzuć go ty, lecz ten ktory go stworzył, nie porzući go, w zbudźi lepszego, niżeli ty,

ktory go opatrowáć będźie, przelękłeś śię ná te słowá i zámilkł. karał też Antoni S. i ułomnego mowiąc : kaleko niebá i źiemie niegodny, nie przestaiesz walczyć z Pánem Bogiem, iż ták drážnisz bráta twego, niewiesz, iż to iest Chrystus, ktoryć służy? śmierć to ná Chrystusá mowić i fukáć? iżali nie dlá niego ná twoię śię posługę obowiązał? i ták was skaráwszy rzekł : Pokwapćie śię ná to mieysce, coprędzey gdźieśćie byli, á nierozdźielayćie śię, bo ieżeli was ná tym mieyscu i w tym stanku Anioł nie zastanie, zapłátę swoię stráćićie. i uczyniwszy, co S. Antoni kazał. Tyś dwudźiestego czwartego dniá skonał, á po tobie we trzy dni on kaleká w dobrey pokućie oddaiąc w ręce Boskie duchá, poszedł do Paná. Cierpliwy sługo Chrystusow pozwol mi twey ćierpliwośći i miłośći, żebym dlá Chrystusá káżdemu i naywiększemu nieprzyiaćielowi statecznie służył, i o iego śię stárał zbawienie.

SS. Sewerynie i Wirgiliuśie pełen żárliwośći.

S. Bilhildo wdowo bogáta á potym Zakonnico.

WSZY-

, *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU, ktoryś słudze twemu Maćieiowi de la Saulx *Soc: IESU* skuszonemu z zákonu wyniść chcącemu S. Ignacego Loiolę posłał, i stanąwszy w nogach łożká iego, ręką mu groził, ieżeliby ná świát wyniść miał, zkąd on przelękły łzami śię zalał, i ranuśienko do nog stárszego przypadszy, być státecznym w zákonie przyobiecał i ták żyiąc wszytkim miły, á potym ná usłudze zápowietrzonym umarł. Niechże i przy mnie ten Swięty Pátryarcha stawa, i surowo mi niech pogroźi, ile rázyby mnie námiętność álbo pożądliwość iáká, od Bogá i łáski iego odwodźić chćiáłá.

S. MARYA, ktoraś dniá tego wątpiącym o zwyćięstwie Francuzom, po záwołániu ná ćię od iednego z nich : o Panno MARYA modl śię zá námi, zwyćięstwo skłoniłá, i chwalebne uczyniłá. O niechże i iá ták skutecznie sámym sobą ná ćiebie wołam, ábym w żyćiu i przy śmierći stał śię zwyćięzcą.

Samo posłuszeństwo korone, samo nieposłuszeństwo odbiera karánie, S. Augustyn. *Bądź posłusznym. á modl śię zá nie posłusznych.*

Dźień 28.

Dźień 28. LISTOPADA.

S. Stefanie, zá pomocą Bogárodźice ná świát wydany, przy ktorego niewinnośći ták Bog stanął, że niewiastę, ktora ćię o nieczystość potwarzyłá bliźnięta w żywoćie rozdrápały: á potym odważnie zá świętych obrázy woiuiąc wygnánieś i śmierć podiął. Niechże śię i ia męznie przećiwko czartu, świátu i ćiáłu zá obraz we mnie Boski stawiam, áby przy sądźie strásznym Bog we mnie swoy obraz poznáwszy, mnie do kośćiołá świętey wieczności przeniosł.

S. Rufuśie z cáłym domem twoim męczenniku.

S. Sosteneśie z Xiążęćia Synágogi, Páwłá S. uczniu, zá Chrystusá sromotnie ubiczowány.

SS. Papinianie i Manswećie Biskupi, zá wiárę po cáłym ćiele rozpalonymi bláchami paleni męczennicy.

SS. Wálerianie, Urbánie, Krescenśie, Eustachiuśie, Kreskoniuśie, Krescencyanie, Felixie, Hortulanie, Florencyanie ná wygnániu umarli.

SS. Bazyli, Pietrze, Iędrzeiu, i inni trzystá trzydźieśći mniszy oraz z S. Szczepánem, zá to, iżeśćie świętych obrázy czćili, rożnemi mękámi dręczeni MM.

SS. Gallo, Plácydio, Augusto, ktorá w náwálnośći morskiey Iana Swiętego wzywaiąc widźiáłaś go, cáłym twoim okrętem styruiącego, i od niego iesteś záchowaná. Zalecże mu i duszę moię, żeby iey przy zgonie żyćia mego, náwálność grzechowá ná nurty nie wpędźiłá piekielne.

S. Grzegorzu trzeći Papieżu.

S. Odo Panno Szockiego Królá corko, ktorey wzrok ná twoie i Lamberta S. modlitwę Bog przywroćił: á przy twym grobie świátło niebieskie widźiáne: gdźie wszyscy chorzy poćiechę znaydowali.

S. Moyżeszu z niewolniká i rozboyniká Pustelniku dlá Chrystusá, ktorego, gdyś w celli swey ná gorze pustey śiedźiał, czterey rozboynicy nie wiedząc, żeś tam był, nászli, á tyś ich maiąc ták wielką śiłę, iáko snopki powiązał, i związane, iáko wor słomiany, tákeś ie niosł do kośćiołá do Bráciey: mowiąc: nie godźi mi śię ich zabiiáć co z nimi czynić mam, gdyż mnie oni zábić chćieli. A poznáwszy ro-

zboynicy, że to był Moyżesz wodz rozboynikow, á żeś się upámiętał, i Bogu się ná służbę oddał chwalili zá to IEzusá, á pokutę czyniąc i świát opuszczáiąc zostali dobrymi sługámi Boskiemi myśląc sobie: ieżeli ten tákie śiły maiąc rozboystwá odstąpił, á Bogá się boi; á my czemu zbáwienie násze odkłádamy. Tyś wielką woynę z czarty do cielesności cię wiodącymi miał, i małoś z nimi nie przegrał, gdybyś się był Izydora wielkiego w ten czas w Scetes śiedzącego nie rádźił, ktory cię cieszył powiadaiąc ci, iż to ták być z początku muśi. Ciáłoś tedy ciężkiemi postami, i niespaniem i częstą modlitwą trudźił, robotyś wielkie czynił, áleś nie był od tych pokus wolny, poki cię Chrystusow Kapłan Izydor nie przeżegnał, mowiąc ci, dla tego takową moc czart nad tobą pokazował, ábyś się w pychę nie podniosł to swoiey pracy przyznáiąc zwyćięstwo, i byłeś od tego czásu wolny od wszelkich cielesności. Uprosże mi we wszystkich moich pokusach tákie serce, ktoreby się wszelákiemi cnotami, i męką IEzusową na przeciw wszystkim náiazdom czartowskim umacniáło.

B. Iaku-

B. Iakubie Zakonniku S. Fráncißzká, ieszcze w żywoćie matki swey dźiwny, bo gdy uciekałá przed rozboynikámi, do nieś z żywota mowił. Nie boy się mátko moia kochana, nicci nie będzie. Tyś w Medyolánie ná twym kazaniu niewiast nieczystością się bawiących, á ciebie kazącego słuchaiących, do życia czystego przywiodł, á w Tudercie maiąc kazánie, nie coś się zástanowił i rzekłeś: Teraz filár i podporá kośćiołá upadłá, bo S. Bernardyn Senenczyk tego momentu umarł. Tyś truciżnie sobie od heretykow zadaney, moc, żeć nie szkodźiłá, krzyżem świętym odebrał, i twym kázániem wieleś tyśięcy náwrocił. W Saxonii w polu każąc gdźie było luda ná trzydźieśći tyśięcy, rozkazáłeś, áby kto szedł ná pałac Xiążęćia i ztamtąd przyprowadźił młodźiana iednego z białogłową iáką; gdy to wykonáno, zakląłeś ich przy ludźiach pytaiąc coby zacz byli, zeznali iż czartami byli wysłanymi od Lucyperá na rozśiewánie miedzy ludźmi niezgod, i záraz z dymem ognistym zginęli. Tyś w Lorećie mszą świętą maiąc po elewacyi od Nayświętszey Panny widźianey otrzymał

zdrowie

zdrowie i zwyciężanie pokus, i záchowáłeś niepokaláną czystość. Strzegł się z niewiastami rozmowy, chybá dlá ich zbáwienia, tego było trzebá. Ciebie od śmierci, ktorąć zadać umyślił ieden, rozumieiąc, żeś iego występek ná kázániu kárał, Nayświętsza MARYA, uwolniłá: bo gdy ow zaboyca blisko kościołá, ktorędyś iść nazaiutrz miał, ná cię czekał, obraz Mátki Boskiey ná kościołku owym wymalowany ták iák żywy, surową mu twarz pokazał, i záwołał: *Quid agis hominum nequissime? vis necare clientulum meum?* Zkąd on przestrászony, na ziemie upadł, i poty leżał, pokiś ty nie przeszedł, i poki sąsiedźi nie przyszli, ktorzy go do szpitalá bliskiego wnieśli, gdźie trzy mieśiące choruiąc, gdy powstał záraz do ciebie przeprászaiąc cię przyszedł, á potym świątobliwy wiodł żywot. Przeżegnayże mnie krzyżem świętym, áby mnie, czart, ciáło, i świat wiecznie nie zgubili. Widźisz iáko wiele rozboynikow ná duszę moię czuwa i czátuie, upewnieyże mnie, iż mi w żyćiu, przy śmierći, i w wieczności szkodźić nię będą, Zastraż ich gniewliwą twarzą twoią, by mnie ná wieki nie zgubili.

bili.

bili.

SS. Hiláriuśie Senátorze, i Kwieto iego oblubienico.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, ktoraś ná X. Oliweriuszá Manreusa *Soc: JESU* rekollekcye od X. Ewerarda Merkuryaná dáne czyniącego, i modlącego się, żebyś mu byłá pokazałá, w ktorym go Chrystus chćiał mieć stanie, po kilká rázy zawołáłá: *Hic bene es, hic mane, ubi es,* Tegoż blisko Loretu ná koniu iádącego, gdy woda gwałtowná z mostu zerwałá, á koń z nim ná pal upadł, á nie było, ktoby go był rátował, záwołáwszy ná ciebie, tákeś podrátowałá, że się w momencie, ná brzegu rzeki ználazł. Tenże hoyney á maćierzyńskiey ręki twoiey w domowym niedostatku często doznáwał, gdyż to bywáło, że zá udaniem się do ciebie sześćdźieśiąt i pięć osob, śiadszy do stołu, káżdy z osobná ználazł chlebá bułkę, choć się tylko w cáłym domu pięć bołek przed obiádem znaydowało. Położże mnie przy nogach maćierzyńskich twoich. Zanieś mnie i do ran nog nayświętszych IEzusowych, á uznam, że mi tam dobrze i náder dobrze będźie. Niech-

że i przy nogach twoich, i w ránach nog IEzusowych mieszkam, żyię, i umieram, á kiedy mnie rożnych grzechow moich wody, z mostu łáski, i miłości IEzusowey zrywáć i ná pal piekła przeklętego, i śmierci nieszczęśliwey rzucáć będą; Ty mnie macierzyńską twą unieś ręką i postaw mnie ná brzegu szczęśliwey wieczności, i ták, nie dostatnią duszę moię opátrz, żebym wieczney nie kosztował nędze.

S. MARYA, ktoraś się dźisieyszego S. Szczepaná matce o potomstwo proszącey pokázałá, i upewniłaś ią, że iey modlitwá iest wysłuchaná. Niechże to mam z náuki twoiey, żebym o to tylko, i tym sposobem prośił, co i ktorym sposobem uprośić mogę.

Chceß, żeby modlitwá twoiá do Bogá wzlećiáłá, przypnyże iey dwie skrzydłá post i iałmużnę. S. Augustyn. *Zakochay się w tych cnotach, á modl się zá niedbáiących o nie.*

Dźień 29. LISTOPADA.

S. Radbodźie Biskupie, ktoryś święte żywoty zwierćiadłem nazywał, ábyś z niego twoie do świątobliwośći życie ułożył,

żył, modlitwą, wodę w wino zamienił, á ćiáło twe martwiąc, miesaś mu i winá zákazał. Nogiś ubogim codźień umywał, i one karmił, á żebyś ludzkie i swoie oszukiwał oczy, ze złotaś wodę piiał, ktorey gdy kto inszy kosztował w wino przemienioną znaydował, i zakazałeś, áby podczászy nikomu tego nie głośił. Duńczykiś, ktorzy ć káżącemu do ludźi przeszkádzali, wyklął i powietrze wszystkich zaráźiło. Potymeś sobie śmierć, á drugiemu, że ná twoie Biskupstwo miał wstąpić, opowiedźiał. Do umieráiącego Nayświętsza Bogárodźicá przybyłá z Panem IEzusem i z SS. Panienkami Teklą Agnieszką i z SS. Marcinem Wilibrordem, Bonifacem gotuiąc ćię i sposobiąc do błogosławioney wieczności; á toż dlá tego uczyniłá, iákoś sam przy śmierći powiedźiał, żeś o nic Paná Bogá nie prośił, czegobyś też od Mátki Nayświętszey, nie żądał. Ratuyże mnie, ábym záwsze o Nayświętszey MARYI pámiętał, żeby i oná ná mnie pámiętałá, i żebym życie moie, pátrząc w zwierćiádło życia i śmierci IEzusá moiego, i Swiętych iego, sporządźił, by śmierć moia byłá zwierćiádłem śmierći świętey i dro-

i drogiey przed Bogiem.

S. Saturninie álbo Sarninie Biskupie, ktoryś Bożkow pogáńskich czynił niemych; á potym przywiązany zá nogi, do bokow wołu ná ofiárę idącego, od niego uwłoczony, ná ćiele ſtłuczony, po rozbitey głowie i po wypryśnionym mozgu duchaś Bogu oddał.

SS. Saturninie ſtarcze i Sizyniuśie, więźieniem, katownią, kiimi, żyłámi, baſałykami, ogniem i mieczem MM,

S. Paramonie, i towárzyſze trzyſta śiedmdźieśiąt pięć MM.

S. Filomenie ogniem probowany, á potym po przebiciu gwozdźiami rąk, nog, głowy, Męczenniku.

S. Spes Biskupie, nád ktorego głową latáiąca z niebá gołębicą te ſłowá nápiſane zoſtawiłá: koroná drogá dźiś nád głową iego.

SS. Błáżeiu i Demetriuśie i Iluminato Panno.

*** *WSZYSCY SS. &c. iako ná kárćie 1511.*

IEZU dlá ktorego X. Antoni de Padilla *Soc: JESU* wielkiemi u świátá włośćiámi i tytułámi wzgardźił, áby ćię lepiey, ſtawſz[illegible]ę ubogim náśládował. Ten gdy mu

mu Arcybiskupſtwo Burgeńskie ofiárowano, rzekł: *Sibi pro morte lectulum unicum, cumq; rudem ac vetuſtum ſufficere.* A Krol Filip wtory, o nim kázanie maiącym to powiedźiał. *Satis eſſe ad permovendam concionem, videre in pulpito P. Antonium tantâ mundi deſpicientiâ glorioſum.* Stanie zá naywybornieyſze kazánie widźieć X. Antoniego ná kazalnicy pogardą świátá ták chwálebnego. Ten przy śmierci wźiąwſzy IEzusá ukrzyżowánego świadczył nim, iż w żyćiu ſwym nic tákiego nieznaydował, w czymby chwáły Boskiey większey a większey nie ſzukał. A przyiąwſzy przed konániem wiatyk z wielką do IEzusá mowił ufnośćią: *Pánie moy wſzákeś mi powiedźiał, że mnie w ſercu twoim zamknionego nośiſz, á czegoż ſię bać mam. Więc gdźiekolwiek chceſz i każeſz idę w tobie z tobą i zá tobą i dlá ćiebie beśpiecznie, i ochotnie;* i ták iako powiedźiał przedtym, wypráwił duſzę ſwoię do niebá, ná śpiewanie Bogu iutrznie. O ſerce ukochanego mego Paná IEzusá, iák wieleś ty duſz ludzkich oczyśćiło, miłośćią Boską zagrzáło zápáliło, w śię zabráło, i w tobie zamknęło? oto też ſtawá przed tobą grzeſzne ſerce moie. Nie godnoć

Aaaaaa3 moy

moy ſłodki IEzu, żebyś ie do ſerca twego wnieść i w nim miał zamknąć, dość mu wyświadczyſz łáski, gdy ie w rány nog nayświętſzych twoich wtłoczyſz, oſtudźiſz i w nich ugodnione ná wieki zamkniesz.

S. MARYA, dlá ktorey czći B. Ioſeion codźień pięć pſalmow, z ktorych pierwſze litery, imie twoie wyrázały, odmawiał, przydaiąc do káżdego pſalmu pozdrowienie Anielskie: ktore nábożeńſtwo ják ſię Bogu i tobie w nim podobáło, pokázały pięć roż purpurowych z głowy po śmierci ſługi twego, dwie z oczu, dwie z uſzu, á iedná z uſt iego wyroſłych: á ná tey iedney imie MARYA cudownie znaydowáło ſię wyrázone: Te cztery prędko zniknęły, á iedná w kryſztale zamknioná i ná ołtarzu złożoná, długo imie Nayświętſzey Bogárodźice, i świątobliwość Ioſcioná cáłemu pokázowałá świátu. Podobny temu cud, Bog uczynił przy śmierci Iosberta. A z uſt Iakuba Barbuta zmarłego zakonniká S. Franćiſzká trzy lilie wyroſły ná ktorych były ślicznym charákterem wydane imioná Nayświętſze IEZUS i MARYA. Przynoſzę ia

noſzę ia do tych roż i lilii nayświętſzym zápiſanych imionámi, ſerce, rozum, pámięć, wolą, duſzę i zmyſły wſzyſtkie moie. Niechże ſię z nich te nayświętſze imioná ná mnie zupełnie przenioſą Niech mnie ſobie JEZUS i MARYA náznáczą i popieczętuią, bym im ſobą cáłym ſłużył, ich miłował, ich chwálił ná wieki.

Czuymy Syná w Mátce, á w Synu wynośmy Mátkę, oboygu ſłużmy ſpráwiedliwie, ábyśmy po wygráney z świátem, ćiáłem i czártem wieczną odebráli koronę S. Wawrzyniec Iuſtynianus. *Staray ſię o áffekt Iezuſow i Mátki iego Nayświętſzey, á modl ſię, zá pomnáżáiących ich cześć i chwáłę.*

Dźień 30. LISTOPADA.

S. Jędrzeiu Apoſtole, w Bethſaidźie miáſteczku Galileyskim urodzony Piotrá Swiętego ſtarſzy Brácie, pierwſzy Iana S. Chrzćiciela uczniu naypierwſzy z twym rodzonym Chryſtuſa náśládowco. Tyś po zmartwychwſtániu Chryſtuſowym náprzod Tatarom w Europie, á potym w Epirze i w Trácyi i Acháiey zbawienną náukę rozgłáſzał, i wiele ludźi do Chry-

ſtusá obrocił: A gdyś Egeaſſa Staroſtę, głownego nieprzyiaćielá Krzyżá Chryſtuſowego śmiele ſtrofował i wiárę mu Chryſtuſową przekłádał, do więźienia cię wrzućił, á potym rozgami uśieczonego ná śmierć krzyżową ćię skazał. Szedłeś z weſelem ná mieyſce śmierći proſząc ludu, ábyć tego ſzczęśćia nie przeſzkadzali, i uyrzáwſzy z dáleká krzyż dlá ćiebie zgotowány głoſemeś wielkim zawołał, *Witam ćię krzyżu, ktoryś ćiáłem Chryſtuſowym poświęcony i z członkow iego iáko z pereł ieſteś ozdobiony. O drogi krzyżu, ktoryś ozdoby i pięknośći ze krwi Páńſkiey nábył: długom ćię prágnął, teſkliwiem ćię miłował, bez przeſtankum ćię ſzukał i iużeś wżdy kiedy utrapionemu ſercu ieſt zgotowány. Wezmiſz mię od ludźi, á odday mnie náuczyćielowi memu, żeby mnie przez ćię przyiał, ktory mnie przez ćię odkupił.* A to mowiąc zwlekłeś ſzáty i powrozami do krzyżá przywiązany záwieſzony, i rozpięty a gdy ćię z krzyżá zdiąć i uwolnić chćieli tyś wołał: Nie dopuść tego Pánie IEzu Chryſte, ábych ia dlá imienia twego ná krzyżu záwieſzony odwiązany być miał. Przyimii mnie náuczyćielu moy, bo ia ćiebie widźieć prágnę, ćiebiem poznáł, ćiebie miłuię,

łuię, w tobiem ieſt com ieſt. Przyimii Pánie duchá mego w pokoiu, boć mi iuż czas przyść oglądáć ćiebie, przyimii mnie náuczyćielu dobry, á niekaż mnie pierwey z tego krzyżá zdeymowáć, áż duchá mego tobie oddam. Toś mowił, á iáſność ćię w oczach ludźi, wielká z niebá ogarnęłá i pátrzyć ná nię oczyma ludzkiemi nie mogli, i trwáłá przez połgodźiny, á skoro odeſzłá tyś też duchá niebu oddał z świátłośćią oną idąc do Páná, głowá twoia z Turek do Rzymu roku 1462. z wielką czćią unieśioná i ná wielkim ołtárzu gdźie ćiáło S. Piotrá leży złożoná. Gdy ią miano wprowadzáć choć dni były dżdżyſte, iednák owa Proceſſya, ktorá ku świętey głowie wyſzłá nic nie byłá skropioná, ſam Papież ku niey wyſzedł z wielką aſſyſtencyą, palmę nioſąc, z duchowieńſtwem w apparat kośćielny przyſtroionym. I ſam miał przemowę do świętey głowy, winſzuiąc, że do S. Piotra Bráta ſwego z Turek przenieśioná, i życząc, áby to przenieśienie było Chrześćiáńſtwu zbáwienne. Płákał lud ná tę Pápieską nábożną wiárę. Ná tey Proceſſyi náliczono świec zapálonych 30. tyśiecy. O uczniu

ukrzyżowany ukrzyżowanego, uproś mi bym nie uciekał przed krzyżem, ale go sobie drogo szácował. Proś żeby krzyż Chrystusow, krzyż moy ostatni ták uczynił skutecznym, ábym z niego wstąpił do wiecznośći błogosławioney.

SS. Kastule i Euprepiuśie MM.

SS. Mauro i Iustino Panny MM.

S. Troianie Biskupie, ktoremu się S. Marcin Biskup w ognistym kole pokazał, á że po śmierći w niebie żyiesz, znáć káżdy może, z tych cudow, ktore czynisz.

S. Konstanty, od heretykow, ktorymeś był záwsze przeciwny, wiele ćierpiący.

S. Zozymie świątobliwośćią i cudy znáczny.

S. Natanáelu prawdźiwy Izráelito, w ktorym zdrády nie było, od samego Chrystusá umiłowány i pochwálony.

*** WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.

IEZU, ktorego, dniá dźiśieyszego, widźiano iákoś ná ołtarzu wźiąwszy z głowy Mátki twoiey Nayświętszey koronę, onąś się ukoronował, i znowuś ią oneyże oddał. Cokolwiek ná świećie dobrego, cokolwiek w sercach ludzkich godnego ználeść się może, to ia wszystko w kupę, zbieram to

ram to sobie przywłászczam i tobie ná koronę oddaię i ofiáruię, życząc tego pełnym áfektem, ábyś we wszystkich sercach wiecznie panował i krolował z Mátką twoią Nayświętszą.

S. MARYA, ktoraś X. Emilianowi Garcia *Soc: JESU* o stanie swym zamyśláiącemu, i dlá tego ku czći twoiey Soboty o chlebie i o wodźie poszczącemu i proszącemu, żeby z rády twoiey iąć się tego mogł, coby mu ná zbawienie wyszło. Po sześciu tedy mieśiącach miał táki sen: Pies stráśznie wielki i zaiadły z otwartą paszczęką ku niemu wielkim pędem bieżał, i gdy przed nim do roznych klásztorow uciekał wszędźie zamknione przed sobą drzwi znaydował, áż obáczył *Soc: JESU* kościoł, do ktorego, gdy wpadł, pies ow gonić go poprzestał. Przyięty do zákonu *Soc: JESU*, gdy z namowy i rády iednego swego przyiaćielá, wećie zwłoczył, obáczył IEzusá zágniewanego, i włocznią mu, ieżeliby swoich prędko zámysłow nie kończył, grożącego. W zákonie, gdy kazanie miewał widźiano nie raz twarz iego iaśnieiącą, i w dźień świąteczny unoszącą się nád iego głową niebieską gołębicę.

bicę. O iák wiele ná mnie, piekło, świ t, ciáło, ſwych zaiuſzonych pſow wywie a i rozpuſzczá: zgubionym wiecznie, ie eli łáski twoiey i miłośierdzia twego bedźie mi zamkniony kośćioł. Kochány IEZU wiem, że záwſze otwarte rány twoie, káżdemu ſzczerze ſię do nich biorącemu, ſłużyć gotowe. Więc kiedy ná mnie naywiększá pádnie trwogá; w ten czas mnie do ran twoich wprowadź i kryi mnie przed ſtráſznym ſądem i gniewem twoim. Pogroż mi zawczáſu ſpráwiedliwośći twoiey Boskiey włocznią, żebym ſię, ſtráſznych ſądow twoich przeląkſzy, we wſ ſtkie zabrał cnoty, i w tobie ſię ſám zakochał.

S. MARYA, ktoraś Swiętego Iędrz Biskupa Teſſulańskiego Zákonu Karmelitańskiego, dziś národzonego, rodźicom niepłodnym dałá, ktorzy go, iáko nie ſw go tobie w zákonie świętym oddali, mowiąc mu: Nie nam, ále Błogosłáwiony Pannie MARYI národźiłeś ſię, iey á nie nam ſłużyć będźieſz. I tyś ſama nie raz mu ſię pokázawſzy do niegoś mowiłá. *Tw ſługa moim ieſteś, bom ćię ſobie obráła, i ſtáni ſię w tobie chwálebná:* Niechże i ia tobie ſłużę cáły

żę cáłym ſercem, cáłym áfektem, cáłą duſzą, cáłym ſtworzeniem, cáłym ſobą. Obierz mnie ſobie zá wiecznego niewolniká, á bądź chwálebną we wſzyſtkim życiu moim przy śmierći, i w wieczności moiey.

Tego tylko krzyż święty dopilnuie ſercá, w ktorym ſtátecznie przemieſzkiwá Chryſtus. S. Auguſtyn. *Nie teſknu ſobie pod krzyżem, á modl ſię zá nieprzyiaznych krzyżowi.*

ROKV NIEBIESKIEGO GRUDZIEN.

Dźień 1. GRVDNIA.

S. Eligiuśie złotniku, ktorego w żywoćie noſząc Matká, ſłyſzáłá iákoby iey przez ſen piękny wołał orzeł. Tyś w wyproźnionym worku záwſze dlá ubogich znaydował złoto, á modląc ſię częſto przed świętymi reliqwiami, ten z niebá miáłeś głos: *Eligiuśie modlitwy twoie ſą wyſłuchane;* i uczułeś iáko niebieskiey woni pełne,

pełne, z reliqwii świętych, ná głowę twoię upádły krople. Potym Biskupem obrány ciáłoś włośiennicami trápił, ubogich iałmużną wſpierał, kláſztory fundował i oneś złotem i cnotą bogácił, duſz ludzkich zbawienia z wielką żarliwośćią ſzukał. A gdy w kośćiele pewnym nád zakázanie twoie Kapłan ieden mſzą świętą ſpráwowáć chćiał, tymeś iego nieposłuſzeńſtwo, ukárał, że dzwony żádną miárą dzwonić niechćiáły. Po śmierći zaś wielomeś śię pokázał, á iednému oſtatniego czekaiącemu kárániá, zmiłowánie i łáskę Pańską práwdźiwieś obiecał i przepowiedźiał, i drugim dwiema pokázawſzy śię, Bráctwoś przez nich pod tytułem miłośći záłożył, z ktorego bráctwá kto z miłośći zapowietrzonym ſłuży, żáden śię powietrzem nie záráża lubo śię zápowietrzonych tyka, i grzebie, młotkiem zaś twoim i wodą święconą, konie, gdy śię ich dotkną, leczą śię ſzálone. Zachowayże mnie od wſzelkiey ták duſzney iáko i ćielesney zárázy, i ziednay mi to, bym práwdźiwie czćił i chwalił Bogá w świętych iego ná wieki.

SS. Nahum Proroku i Anniáſzu Męczenniku.

niku.

SS. Diodorze i Marianie MM.

SS Luciuśie, Rogáćie, Kaſianie i Kandido MM.

S. Anſanie głowy ućięćiem Męczenniku.

S. Olympiadeśie mężu Radźiecki od B. Firminy do Chryſtuſa náwrocony, á potym ná katowni dręczony Męczenniku.

S. Prokulu Biskupie śćięty.

S. Ewazyuśie Biskupie Męczenniku.

SS. Kaſtrycyanie i Urſycynie Biskupi.

S. Ageryku Biskupie, ná kośćioły i ubogie hoyny, w rzeczach Boskich biegły, i wſzyſtkim wſzyſtko.

S. Natalio S. Adryaná Męczenniká oblubienico, Męczennikow ſługo i Mátko naypokornieyſzá i nayſzczodrobliwſzá, ktoraś rozumieiąc, że śię mąż twoy Chryſtuſa zaprzał, do domuś go puśćić niechćiała, á zrozumiawſzy z niego, że przy IEzuśie ſtkował, nogiś iego ucáłowáłá, w wierze umocniłá, do więźieniaś z nim záſzłá, do Męczeńſtwaś go zachęćiłá prosząc zá nim SS. Męczennikow o modlitwę. Tyś przy śmierći męża ſwego byłá i rękęś iego porwałá i ſchowałá, ktorąś drogo uſtroioną i námaſzczoną w głowach łożka ſwego

ſwego kłádłá. A gdy ćie po dniu kilku z woli Ceſarzá Pan ieden znáczny, boś byłá bogáta i rodu wielkiego i ná ćiele pięknośći wdzięczney, zá małżonkę mieć chćiał, trzy dniś ſobie ná rozmyśł uprośiłá, przez ktore modliłaś ſię u ręki męża ſwego pilnie Bogá proſząc, áby nie dopuśćił zmazáć łożá Męczenniká ſwego, i miáłaś widzenie: Ukázał ći ſię ieden z Męczennikow, rádząc ábyś ſię do Bizancyum puśćiłá zá ćiáłem męża ſwego. Coś ty niemieſzkaiąc wykonáła, od wſzyſtkich dobr, imion i bogactw odiezdzaiąc, á nic z ſobą, procz iedyney ręki męża ſwego, nie biorąc. W Bizancyum ſtanąwſzy do ćiáłaś męża ſwego poſzłá gdźie ſię modląc á rękę do ćiáła kładąc, gdyś z podroży záſnęłá ukázał ći ſię mąż Adrian, mowiąc: Dobrześ tu przyſzłá ſługo Chryſtuſowa i corko Męczennikow: p... do nas ná pokoy twoy, á ocknąwſzy ſię powiedźiáłaś Bráćiey widzenie to, i potym iákoby záſnąwſzy duchaś Chryſtuſowi oddałá. Pozwol mi twego ſercá myśli áfektow, twego ięzyká, ábym ták wſzyſtek świát do Chryſtusá wiodł i w miłośći iego utwierdzał, iákoś ty wiodłá i macniałá.

S. Hilárecie, ktoryś z proſtego wieśniaká ná ubogich hoynego zoſtałeś Panem, gdy Irene Ceſarzowa ſynowi ſwemu Konſtantinowi wnuczkę twoię Maryą dźiwney pięknośći i głádkośći zá żonę obráłá, i ták oná do łożnice Ceſarskiey, á ty ná wielkie ieſteś wźięty urzędy. Zkąd ...ym więkſze roſły intráty i dochody, ...ym więcey ubogim dawałeś poćiechy i pomocy, nátym wſzyſtko ſwe oſadzaiąc ſtáránie, żeby ſwoię mieli ubodzy wygodę. Umieráiąc záwołanym wſzyſtkim ...woim krewnym i świátu cálemu, ten dałeś oſtátni głos, toś oſtatnie uczynił kazánie, ten oſtatni zoſtawił teſtament *Bądźćie miłośiernymi*: Rátuyże mnie, bym tę ...áukę głęboko do ſercá mego wpuśćił, á ...o ćielęſną rátowáć nie mogę ducho... ...ą iednák niech záwſze ubogich wſpo...ągam iałmużną, żebym przy śmierći ku ...bie Boskiego doznáł miłośierdźiá.

* *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

JEZU, ktoryś X. Ignácemu de Fonſeca ...: JESU táką dał w modlitwie dźielność, gdy zá chorego mſzą począł, im dáley ...iey poſtępował, tym więcey zdrowia

 chore-

choremu przybywało, áż śię przy dokończeniu mszy zupełnie zdrowym uczuł znalazł. Zprowadzam grzeszną duszę m ię do káżdego ołtarzá, przy ktorym śi w cáłym świećie mszá święta dźiś odpráwowáć będźie, i proszę ćię przez mękę śmierć twoię IEzu moy drogi, áby śię ie doskonále ná zdrowiu popráwiło duszným, i żeby nigdy w grzechowy nieupádłá paroxism,

IEZU, ktoryś X. Edmundowi Kampianowi *Soc: JESU*, gdy go przed sąd zá wiárę twoię stawiano, i ná śmierć dekretowano, dał táką ná sercu poćiechę i ná twárzy rádość i wesołość, że kto go obáczył, utrzymać śię od płáczu nie mogł, á Sędźiego dekret náprzećiw niemu dáiącego, rękawica cudownie krew z śiebie puśćiłá, i Tamesis sławna w Londynie rzeká poty wod swoich bieg zatamowałá i zatrzymałá, poki Edmunda ćwiertowano, dźiwuiąc śię nieco heretyckiey niesprawiedliwośći, i okrućieństwu. Lękam śię ia lękam spráwiedliwośći Boskiey, i obawiam śię by ná potępienie moie z rąk Boskich krew nie wytrysnęłá, i żeby mi zbawienna łask IEzusowych, i ran iego nayswiętszych, i miłośierdźia iego nieskończonego rzeká nieustałá. Ah niestytysz, iákobym bez tey ginąć wiecznie, i umieráć muśiał Dobroći IEzusá moiego, przez tę miłość, ktorąś cálemu świátu ná krzyżu świadczył, proszę, niechże mi nayświętsze ran twoich Boskich fontany nie będą przy śmierći zawarte i zatamowane. Niech śię w nich ná ten czas wyczyszczę, obmyię, ochłodzę, ożywię, niech śię ze krwi twoiey w nayświętszą przybiorę purpurę, bym do krolestwá twego Boskiego należał korony.

IEZU ukrzyżowány, ktorego krzyż idąc ná sąd X. Alexander Briantus *Soc: JESU*, w ręku trzymał, i choć mu go położyć kazano, puśćić go niechćiał mowiąc. Ieztem wodza mego IEzusá żołnierzem. Nie day Boże, bym śię iego chorągwi puśćić miał. Poydę ochotnie ná śmierć za tego, ktory wprzod zá mnie życie swoie położył: Biorę ia dźiś z ręku tego sługi twego krzyż iáko chorągiew iáką i przy nim żyć, z nim umierać, i wszystkich twoich i moich nieprzyiáćioł zwyćiężáć prágnę.

S. MARYA, ktoraś od X. Richarda Kombeuszá *Soc: JESU*, w drodze od rozboyni-

zboynikow poimanego, i do drzewá przywiązanego, ná pomoc z Aniołem świętym iego ſtrożem wezwaná, rozwiązáłá, i wolnym puściłá. A umieráiącemu ſię Chryſtus pokázał, i kroleſtwo mu ſwoie ukázawſzy do niego, onegoſz záprowádźił. Widźiſz iáko mnie głowny duſze moiey rozboynik wolá moiá, do drzewa złych nałogow moich i námiętności moich przywiązała. Potargayże te wſzyſtkie więzy, á wyprowadz mnie ná wolność Synow Boskich, żebym Chryſtusá miał obecnego, w życiu przy śmierci, i w wieczności.

S. MARYA, ktorey, zá podbite ſobie miaſto Carogrod Michał Paleolog Ceſarz Grecki, podźiękował, i niechciał pierwey do niego wniść áż obraz twoy tam, przez złotą bramę był wprowadzony, zá ktorym on ſam pieſzo wſzedł. Poddaię iáko miaſto iákie tobie ſerce moie, do ktorego obraz twoy wprowadzam toć przyznáiąc, że wſzyſtko cokolwiek w nim było, i być może dobrego ieſt z twey pomocy i przyczyny. Mieſzkayże tedy w ſercu moim z IEzuſem, ná wieki, á nie dopuſzczay, by ſie kiedy kto miał odebrać i w nim rządźić i

dźić i dokázowáć.

Ten ſię naylepiey w ſobie kocha, kto Bogá ſzczerze miłuie. S. Auguſtyn. *Strzeſz ſię wſzelkiego grzechu, ktory miłość Boſką w ſercu gubi, á modl ſię zá grzeſznikow.*

Dźień 2. GRVDNIA.

S. Bibiano Panno SS. Flawiana Staroſty i Dafrozy Męczennikow corko, dlá Chryſtusa z dobr wſzyſtkich złupioná, z niebá, w głodźie karmioná. Ná śmierć twey śioſtry Demetryi twoich mąk Towárzyſzki, znágłá przy nogach twoich umarłey patrząca, á potym do ſłupá przywiązaná, potyś kulámi ołownymi bitá, pokiś zá śioſtrą twoią do Chryſtuſa nie poſzłá. Po śmierćiś widźiana wiele niebieskich darow maiąca ná rozdanie tym, ktorzyby ćię o co prośili i ſłyſzanaś byłá żáluiącá ſię ná ludźie, iż ćię gotowey im dobrze uczynić, o nic nie prośili. Więc ia ciebie przez miłość IEzuſowę i boleśći wſzyſtkie twoie proſzę, uproś mi to, bym ſię co moment doskonalſzym w miłości Boskiey znaydował, i coraz więcey á więcey cnot ſobie przyczyniał.

 S. Fran-

S. Franćiſzku Xawierze, ktorego dźiś śmierći, á dniá iutrzeyſzego národzenia pámiątkę kośćioł święty obchodźi. Tyś do Indyaniná chorego Chrześćianina, w postaci pielgrzyma ná świetnym śiedząc tronie rzekł przez ſen: A ſpowiadałżeś śię? gdy śię chory przyznał, że nic? cudownąś go wonnośćią i miłoſnym ręki twoiey dotchnieniem w duchu ućieſzył, i ſerdecznie skruſzył nákázuiąc mu zupełną i ſzczerą ſpowiedź. A ocknąwſzy śię, gdy śię zdrowym ználazł, to wſzyſtko, coś ty duſze iego i ćiáłá lekarz nákazał, wypełnił. Przyłoſzże nieſprácowaną á práwie cudotworną rękę twoię do ſercá mego, á uzdrow ie, oczyść ie, zapal ie, by śię Boską miłośćią, paliło ná wieki.

S. Anienie, po rozbićiu ná morzu z ſzláchetnego i bogátego Páná, ubogi konſztu ſzewskiego rzemieśniku, ktory, gdyś śię robiąc S. Markowi Ewangeliśćie obuwie, ſzydłem zránił, záraz ćię Swięty uleczył, i Chryſtuſowi pozyskał, i ták ſtałeś śię miſtrzem práwdy. A będąc w Pentapolu, gdyś dwornie ná niewiaſty poyzrzał, záráżeś śię tym ukárał, żeś ſobie práwe oko ſzydłem zránił. Potym náukę twoię cudami utwierdzaiąc, goręś z iednego mieyſcá, ná drugie przenioſł, i Krolas do wiáry Chryſtuſowey przywiodł. Náoſtatek od Marká Swiętego ná práwe oko zleczony, w Alexandryi ná iegoś mieyſce náſtąpił, i cáłyś Egipt cudami i Ewangelią oświećił. Przyuczayże oczy moie do wſzelakiey skromnośći, áby śię ſtáły godne widzenia Bogá w wiecznośći.

SS. Euzebi Kápłanie, Marcellu, Hipolićie, Maximie, Adria, Paulino, Neonie, Mária, Martano, i Aurelio MM.

S. Poncyanie i inni czterey MM.

S. Miropo Panno, ktoraś, w więźieniu pokázawſzyć śię twoy S. Patron Izidor Męczennik i Swięći Aniołowie. *Swięty Swięty Swięty* wyśpiewuiący, wdźięczną ich uſpiona melodyą záſnęłá w Bogu.

SS. Sewerze, Sekurze, Ianuariuśie, i Wiktorynie MM.

S. Chromácyuśie, wielkiey świątobliwośći, náuki i miłośći Biskupie.

S. Ianie Chryzologu Biskupie Rawenny, złotą wymową twoią ſercá do Bogá wiodący.

SS. Lupuśie i Sylwánie Ewazyuśie Biskupi.

S. Nonnie Biskupie, ktorego łzámi kázaniem i modlitwą náwroconá S. Pelágia pokutuiąca nierządnica, szczęśliwą śmiercią zeszłá. Przed iey náwroceniem padaiąc, ná ziemię, i piersi swoie mocno biiąc, i hoynie płácząc tákeś z Pánem IEzusem rozmawiał: *Odpuść mi nędznemu grzesznikowi: oto ubior i ochędostwo i pilność Pelagii, ktory tylo ná ieden dźień około ćiáłá swego uczyniłá, przechodźi wszystkę piękność i pilność á stáránie dusze moiey? tákże ia ná ćię weyzrzę o Boże moy? á czym się wymowię i usprawiedliwię przed tobą? Ach stoię u ołtarzá twego, á duszę mey ták piękney, iáko ty prágniesz i rád widźisz nie czynię. Pelagia obiecáłá ludźiom śmiertelnym w prożności swey ták się pięknie im ku upodobániu stáwić, i pełni to co obiecáłá, á iam tobie Bogu memu obiecał ták się o to stáráć iákobym się Boskim twoim oczom podobał; i skłamałem niepoczćiwie, á wiárym tobie przez samo leniftwo i oćiężáłośći moie nie strzymał, o moy Boże wszechmogący iáko mnie sąd strászny czeká, gdźie postawisz tę niewiástę i z niey mnie i urząd moy ták niedbále sprawowány sądźić będźiesz.* Po tey modlitwie miáleś sen táki, widziałeś u rogu ołtarzá czarną iákąś gołębicę, szpetną, i sprosną około ciebie latáiącą i czułeś iey smrod i wytrwaćieś nie mogł sprosnośći iey, i wźiąwszy ią wrzućiłeś w wodę, ktorá byłá w przysionku kośćielnym, w ktorey oná ták wszystkiego plugastwa zbyłá, iż piękna iáko śnieg wzgorę wzleciałá. Dusza moia grzechami zmazaná, iest tákową gołębicą przy rogu ołtarzá Chrystusowego i łáski iego latáiącą, więc ią Biskupie Swięty weś, á w wodźie łez pokutnych i zátop, áby sług Chrystusowych zánurz i zatop, áby pozbywszy grzechow szpetnośći w gorę się łáski i miłośći IEzusowey wzbiłá, i nigdy się do grzechowego nie wrácałá kału.

B. Ianie Rusbroliusie, do ktorego Chrystus rzekł: Tyś iest Synem moim ukocháńnym, w ktorym mi się upodobało, i obiápiwszy ćię mowił do Mátki swoiey Nayświętszey i do Swiętych około stoiących. *Oto dźiećię moie wybráne.* Niechże się też we mnie zákocha IEZUS, i obierze mnie sobie zá swego wiecznego sługę.

, *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy, ktoryś sługę twego Piotrá Ochoa *Soc: JESU* nowiciuszá, po uczynionych zákonnych slubach, mężnie z czártem woiuiącego, i z niego zwyćięstwo odbie-

odbieráiącego tákim ucieszył widzeniem. Widźiał ćię krzyż ná rámionach dźwigaiącego i Oycá S. Ignácego ze wszystkiemi Swiętymi Zákonu Societatis Męczenniká-mi, ktorzy go wszyscy umieráiącego rátowali, i do niebá z sobą zabráli. Stańże i przy mnie w godźinę śmierći moiey IEzu kochany, á kryżem twoim uzbroy i zawal serce moie, áby nie miał duszny nieprzyiaćiel do niego przystępu, zprowadz i ty Oycze Swięty Ignacy ná pośiłek duszy moiey z pod twey chorągwi wszystkich Swiętych, żebym przy nich żył, i bespiecznie umierał.

S. MARYA, twego S. Xawerego dźiś zmarłego Matko Mistrzynio ná przeciw czartom Patronko, ktorego koronká ku czći twoiey od niego zażywaná, w Kolleńskim *Soc: JESU* kośćiele złożoná wiele cudow czyniłá. Spraw to bym ćię sercem i áfektem czćił Xawierowym, i zásłużył to sobie, ábyś się ták we mnie, iák w swiętym kocháłá Xawierze.

Czym kto iest świętszy i doskonalszy; tym więcey tez pokutnych leie. S. Augustyn. *Płacz zá grzechy, á modl się zá niepokutuiące.*

Dźień 3. GRVDNIA

S. Franćiszku Xawierze Indyiski Apostole, że krwi Krolow Nawarskich idący, do Indyi od Pawłá trzećiego Pápieżá z władzą Nuncyuszá wypráwiony nic ná drogę nie biorąc, oprocz sukni ná deszcz i książek niektorych. A żeś miał być narodow Pogańskich Apostołem wyprorokowałać śiostrá twoia w Gandyi nad zákonnicami przełożoná pisząc do Rodźica, ábyć, ktorego Bog zá Apostołá do Indyi wschodnich obrał, nákłádow ná náuki nie żáłował. I sameś, Indianiná czarnego ná ramionach we śnie nosząc, pod ćiężarem ocucony, uznał, iż ćię Bog ná práce do Indow gotował. Po morzu iádąc, náwałnośćiś morskie uśmierzył, wrzućiwszy w wodę Krucifix, ktoryć zaś w skrzelach swoich rak wyniosł, i do wlásnych rąk twoich oddał. Tamżeś chorym ochotnie służył, i łożkaś swego częstokroć żeglárzom ustępował, á sam ná zwinioney linie, miasto wezgłowká kotwicę maiąc, nocy cáłe, nie tákeś przesypiał, iáko przemodlił. Tożeś czyniąc, ubogich w szpitalach, ktore pospolitą twoią gospodą były, żywił,

ły żywił, z niewymowną uśilnośćią chorym śię wysługuiąc, i przy nogach niebeśpiecznie choruiących łożko swoie stawiaiąc. W Wenecyi w szpitálu S. Rochá z wrzodu żebráká iednego, ktorymeś śię nád inne brzydźił, ciekącąś ropę wyssał, od ktorego czáju i náyśprośnieyszą ludzką niemoc obmierzłać śię nie zdałá. Ciáłoś twe posty, nieśpaniem, włośiennicami, biczowaniem áż do krwi, i skłonne do złego przyrodzenie tákeś w sobie uiął, żeś wźiętey ze chrztu świętego niewinnośći, żádnym grzechem śmiertelnym nie nárußył: á gdyć śię raz coś nieforemnego rośić we śnie poczęło, tákeś śię temu mocno przez sen sprzećiwił áż ći śię hoynie krew z nosa puśćiłá, ktorąś nieporządne upały we śnie zaięte zalał, i ugáśił. Ná brzeg Indyiski wyśiadszy, á Tomászowi Swiętemu Apostołowi tamecznych kráiow Pátronowi, i Archaniołowi wschodnich stron strożowi, zamysły poleciwszy, wszystkeś práwie kray, wiáry náuczaiąc, chrzcząc, známienity występkow, i bałwochwalstwa zwyćiężcá obszedł. Liczą ochrzczonych ręką twoią Pogan, więcey niż dwadźieśćia kroć sto tyśięcy: miedzy
ktorymi

ktorymi Krolow czternáśćie, Xiążąt i Pánow było bardzo wiele. Tyś w Mozambiku w Melindźie i w Sokotorze wyśpie i w Goi około dusz práce záczynáiąc, Apostolskim i wielkiego Oycá názwiskiem ozdobiony, szerokie kráie wiarą Chrześćiáńską nápełnił; nád milion sam swoią ręką rożnych ochrzćiwszy, bałwochwalstwo i bałwany, to przez śię to przez inszych poobalawszy, ráchowano czterdźieśći tyśięcy tákich Boszkow przez ręce dźiećinne obálonych, ktoreś ty, skłád Apostolski śpiewáć náuczywszy wysyłał, áby te diabelskie przybytki obálali, á ná ich mieysce zbawienneś krzyżá znáki w teyże liczbie stawił. Tyś umárłych około pięćdźieśiąt wskrześiwszy, á piąći przez dźieći, przez ktoreś też rożne choroby leczył. W Krainie Piskáryi gdźie perły w wodźie łowią, cudami i kazaniem ludeś Chrystusowi pozyskał, i ztądeś śię ćieszył, że tam niewinniątek po krzćie umárło tyśiąc i do niebá poszło. Z Piskáryi do Komorynu, do wyspy Manaryi, do Trawankorydy, do Ceilánu do Moluk wysp, do Amboinu, do Maláki przyszedszy tákeś wiele w duszach pożytku,
uczynił

uczynił, że to o tobie Thomasz Bozyusz nápisał, iżeś ty sam więcey do Chrystusá narodow i bałwochwalcow náwrocił, niż heretycy wszyscy od początku kościołá Kátolickiego przez lat pułtorá tyśiąca, narodow i ludźi, swym kacerstwem záráźili. Dar ięzykow miáłeś cudowny, bo cię trzydźiestą práwie, rożnymi tam ięzykami wowiącego słyszáno; á chocieś kazánie miał iednym ięzykiem, átoli rożne narody owego słuchaiąc kazánia, iák swoim cię ięzykiem mowiącego, słyszáły. To dźiwná, żeś tegoż dniá się w roku 1497. narodźił, kiedy Piotr *de Covillam* Zakonu Troyce Swiętey od Indow zá wiárę był strzáłami ustrzelany, i zábity, to do zaboycow mowiąc: ieden z nowego zákonu Klerykow imienia IEzusowego Indie oświeci świátłem wiáry świętey. Tyś tákże w Iaponii Ewangelią świętą rozgłászał, i tam cię názwano *Magister mirabilium* Náuczyćielem dźiwnych rzeczy, á gdyś do Krolá z obrázem Nayświętszey Matki Boskiey przyszedł, poklęknął przed tobą, i náukę Chrześćiańską kázał, po Iapońsku wypisać. Krol też Bungi ćiebie záprośił. Czekalá ćię krolewská kareta ná

brak stron 1887-1892 (3 karty)

czytaiąc Swięty Filip Neriuſz do miłośći ſię Boskiey zápalał, á ſercá ſłuchaiących ćię o Bogu mowiącego, gorzeć miłośći Boskiey ogniem muśiały. Tyś z worká w ktorym nic nie było, pięćdźieśiąt złotych czerwonych modląc ſię wyiął, i ubogiemuś ie o iałmużnę ćię proſzącemu oddał nákazáwſzy mu milczenie. Tyś, ſłońce, że przez pięć godźin w punkćie iednym ſtało, twoią utrzymał modlitwą, i spráwiłeś, że przed obrázem twoim lampy ſamą nálane wodą, gorzáły. Ná wyſpie Sancianie iákeś ſtanął zaraz z tamtąd wſzyſcy Tygryſowie ućiekli, gdźie od przewodniká twego zdrádzony pomſtęś mu Boską opowiedźiał, i ſameś śmiertelnie záchorzał, á w tey chorobie, ćiężki niedoſtatek ponoſząc żádney nię pokázałeś niećierpliwośći, tylkoś przed ſamą śmierćią ná iednego Luzytaná przy tobie chorym będącego oſtro poyrzawſzy, *biádá tobie*, po trzykroć razy záwołał, ktory w kilka dni potym, ná niecnoćie, od ktoryś go przedtym darmo odwodźił, zábity, poległ. Roku tedy Pańskiego 1552. wieku ſwego 55. dnia wtorego Grudnia nieśmiertelną w niebie prac twoich

 odebra-

odebrałeś koronę, wszędźie godny i wielki Xawierze. Ciáło twe ná Sancyanie, w trunnie niegáſzonym nápełnioney wápnem przez trzy mieśiące, á w Malace bez trunny w źiemi, przez ſześć mieśięcy trwało i dotąd żádną skázą nienáruſzone zoſtaie, od ktorego, gdy rękę teraz w Rzymie słáwną oderznięto, świeża ſię krew lunęłá, á ći wſzyſcy, ktorzy ią odrzynáli, álbo ſię do tego przyłożyli, roku nie dożywſzy, pomarli. Láski zaś i cudá zá żywotá, i po śmierći przez twe záſługi ludźiom dáne, ták ſą częſte, że z ſamych Indyi to nápiſano, iż w Goi przy ćiele twoim, zá iedenby to cud miano, gdybyś ſię codźień cudem, iákim nie wſławił. á kto chorych ná duſzy i na ćiele od ćiebie zleczonych policzy? kto umarłych wskrzeſzonych zráchuie? kto w pokuſach i ćiężkośćiach ſumnieniá i we wſzyſtkich duſznych i ćieleſnych potrzebach od ćiebie wſpomożonych zkomputuie? O práwdźiwy Ignácego Swiętego Synie, Duſz Oycze, ktorego ſerce, naczynie wyborne, ięzyk niebá poćiechá, życie i śmierć ludzkiego zysk zbáwienia, proſzę pozyskayże też Bogu duſzę moię. Przybadź mi chor u-

choruiącemu, i umieráiącemu, ktoryś Maſtrylla, i wielu innych w chorobie i przy śmierći rátował. Zálec duſzę moię ukrzyżowanemu, i Nayświętſzey MARYI, ktorymeś duchá twego polećił i oddał. Uproś mi poty nienáſycone w ćierpieniu, dlá Chryſtusá ſerce, poki mi ſam IEZUS w ſwoim nie rzecze kroleſtwie: Doſyć iuż ieſt doſyć, Niech dobrze poymę owo twoie uſtawiczne *zwyćiężay śiebie ſamego*, ábym zwycięzką przy śmierći odebráwſzy koronę, nieśmiertelnemu ſię ze dwudźieſtą czterma ſtarcami wiecznie kłániał Krolowi.

S. Galganie, ktoryś trzykroć we śnie od S. Michałá Archanioła, abyś z świátem rozbrat uczyniwſzy, ſłużyć IEzuſowi záczął, upomniony, gdyś ná oglądanie twoiey oblubienice iechał, końci w puł drogi poſtąpić niechćiał, wyraznieć z ową Balaamową oślicą mowiąc, że daley iść nie mogł, od Anioła zatamowany. Tameś tedy wybudowáwſzy ſobie ná gorze domek nád ktorym miecześ twoy miáſto krzyżá wyſtawił, puſtelnikiem zoſtał, wielki świátá, ćiáłá, i czartow zwycięzcá, i Mátki z oblubienicą twoią ćiebie nawie-

dzaiącey, do Chryſtuſá i czyſtości przywodzcą. Tyś po twardych poſtach, i częſtych modlitwach, o náſtępuiącym żyćiá twego terminie upewniony, głoſeś z niebá odebrał, ábyś co prędzey, to, coś záśiał, żąć i zbierać począł, i prácom twym koniec uczynił. Uprośże mi u Michálá S. i Aniołá mego ſtrożá, by mnie do świętey cnot rozlicznych śieyby, w życiu wiedli, żebym przy śmierci miał żniwo dobre łásk miłości, i chwáły Boskiey.

S. Sofoniáſzu Proroku i S. Klaudiuśie ſetniku w rzekę zepchniony.

SS. Iazonie, i Maurze iego ſynowie, mieczem dlá Chryſtuſá pobići.

S. Hilário żono S. Klaudiuſzá, ktorą przy grobie ſię ſynow ſwoich modlącą, Pogánie zabili.

SS. Kaſſyanie, Klaudyuśie, Kryſpinie, Ianie, Szczepanie i Magino MM. i S. Agrikolo w Pannoniy Męczenniku.

SS. Ambiku, Wiktorze i Iuliuśie MM. i Mirokleśie Biskupie.

S. Birinie Biskupie, głuchey, i ślepey uzdrowieniem i Krola náwroceniem ſłáwny, ktory, ábyś był, puſzkę od nayświętſzego Sákrámentu, ná brzegu, zápomnioną odebrał, ſuchąś nogą po morzu przeſzedł, i wroćiwſzy ſię, nátymżeś mieyſcu okręt gdzieś z niego wyśiadł, nieporuſzony, á ná ćiebie w głębokośći morzá czekáiący, nálazł.

S. Eloqwiuśie Opáćie, ktoryś choremu o iałmużnę żebrzącemu, zdrowie, á umarłemu życie u Bogá ziednał.

S. Lucyuśie Krolu, przykłádem Męczennikow do wiary świętey náwrocony, ktorą gdyś ſam z Krolá Apoſtoł opowiadał i głośił, po ſrogim biciu, i kámieńmi utłuczeniu, ieſteś w ſtudnię wrzucony.

S. Solo Opáćie żyćiem świętym puſtelniczym, i cudami znáczny.

S. Teodulu z Marſzałká ná dworze Ceſarskim w Edeśie ſłupniku, ktoryś pięćdźieśiąt pięć tyśięcy czerwonych złotych ná ubogie rozdawſzy, niebieskimeś ſię potym karmił z Aniołámi pokarmem. Lat tedy trzydźieśći ná ſłupie przeżywſzy, tákąś miał pokuſę, z kimbyś też z Swiętych Boskich mogł być porownány. Na co gdyć odpowiedźiano, iż zárowno z Korneliuſzem kuglárzem chodźiſz, ſrodześ ſię záwſtydźił, iednákeś do tego kuglárza poſzedł, od ktoregoś ſię náuczył iż no

iż on wszystko co miał zá czterysta czerwonych złotych przedał, i wszystkie, iednego dłużnika w więźieniu śiedzącego żonie w niebeśpieczeństwie utráty czystośći będącey, oddał ná wykupienie i wypłácenie mężá. Pochwaliłeś ták hoyną ku ubogim miłość i znowuś ná słup wesoło wstąpił, z ktoregoś prędko potym do niebá bliskiego poszedł.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, ktoraś śię słudze twemu Romerowi *Soc: JESU* wątpiącemu, ieżeliby bierzmowánia Sakráment przyiął, trzymaiąc ná ręku dźiećinę, IEzusá pokázałá, ktory ná czole iego krzyż uczyniwszy onego uspokoił; á drugi raz w łodce IEzusá z tobą obáczył, i zaraz śię ku wam swym czołnikiem udał, gdźie od Chrystusá usłyszał, áby śię do ciebie miał i przed tobą stanął, ieżeliby co u Bogá otrzymáć chćiał. O godźinie zaś wtorey po połnocy, gdy mu śię według zwyczáiu, wstáć niechćiało, táki głos z niebá wźiął. *Chrystus nági przy słupie kámiennym biczmi niemiłośiernie zorany, á ty ná miękkim spoczywasz łożu?* Ná ten głos záráż śię porwał, i od tego czásu záwsze ochotnie z łożka wstawał.

A gdy do Nayświętszego Sakrámentu przystępował, to mu przyszło; czemuby ták wielkich skarbow, ktore śię w tym nayświętszym Sakrámenćie zamykáią, nie uznawał i nie widźiáł. I usłyszał: *áni obáczyś áni uznaż, poki zmysłow twoich nie pozbieraż i nie pomiarkuieśz?* Usłuchał głosu, i przez lat siedm kommunikuiąc, niewypowiedźiane ná sercu odbierał poćiechy. Uznaważ Mátko Boská, iák śię słusznie w duszy moiey alteruię, niewiedząc czy w niey łáská Boská i miłość rezyduie! Więc mi zprowadź IEzusá, niechże ná sercu moim, ná rozumie, ná woli i pámięći, i zmysłach wszystkich moich krzyż święty położy i odmaluie, ábym swoie w żyćiu przy śmierći i w wieczności wźiął uspokoienie. Niech zmysły moie ták powoduię, żebym poznał co zá skarby są mi w nayświętszym Sakrámenćie zgotowane.

S. MARYA, ktorey z Iozefem Swiętym zrękowánie dźiś niektorzy czczą i wspomináią. Zaleć mnie twemu Iozefowi, ábym pod twoią i iego obroną, w żyćiu był wam szczerze przyiazny, i przy śmierći beśpieczny.

S. MARYA, ktoraś śię S. Galganowi

ſzczerze pokutuiącemu w poſrzodku Apoſtołow pokazáłá i księgęś mu dałá. Náucżże mnie, wſzyſtko co czynię, i myslę, doskonale czynić, żebym ſię w księdze żywota ná wieczność znalazł zapiſanym.

Dobry niech ſię boi, by nieupadł, á zły niech ſię ſtara, żeby powſtał. S. Fulgentius *Bądź oſtrożnym we wſzyſtkich ſpráwach i poſtępkach twoich, á modl ſię zá leżących w grzechach.*

Dźień 4. GRVDNIA.

S. Barbaro Panno Męczenniczko, ktoraś ná cześć Troycy nayświętſzey trzy okná w łáźni wyrobić kazáłá, ná kámieniu iáko ná miękkim wosku, znák Krzyżá S. palcem wyráźiłá, i gorá rozſtępná ćiebie uciekáiącą przed Oycem Dioſzkorem Chryſtuſowi nieprzyiáznym przyięłá, i rádaby byłá ćiebie ukryłá, gdyby ten, ktory cud widźiał, niewinney owieczki, niecnota paſtuch nie wydał. Náleźioną tedy okrutnik á nie oćiec rękoma i nogámi zbił, i zá włoſy do domu przywlokł, i więźieniem i głodem morzył, á widząc twoy niezwyciężony przy Chryſtuśie umyſł, ſądowi cię oddał, gdźie przy Bogu ſtáteczną,

ſtáteczną, naprzod obnázoną biczmi i żyłámi wołowymi śiec, á potym rány twe oſtrymi skorupami náćierać kazáno, i gdyś wſzyſtkie męki odważnie wytrzymáłá ná długie ćię skázano więźienie, w ktorym obáczywſzy IEzuſá twego oblubieńca do ćiebie mowiącego. *Ia ieſtem z tobą, pod ćieniem ſkrzydeł moich beśpieczna będźieſz*, i ná duſzy ucieſzoná i ná ćiele ználazłaś ſię zleczoná. O co rozgniewány Staroſtá żelaznymi ćię paznokty drápać, i rozpalone żelazne blachy do twych bokow przykládać i młotami głowę twoię tłuc rozkazał. W tych mękach oczy w niebo podnieśione maiąc mowiłaś: *Pánie ktoryś ſercá ludzkiego świadomy, wieſz iáko ćiebie prágnę, nie opuſzczayże mnie áż do końcá.* Słyſząłá to wierna i uczciwa niewiaſtá Iuliáná i cieſząc ćię pośiłałá w mękach, łzami i wzdychaniem z tobą záraz boleiąc: co gdy obáczył Staroſtá obiema Iulianie i Barbarze pierśi niewieście odciąc, i obie nágie z wielką ſromotą po ulicach wodźić rozkazał, aleśćie z niebá przedźiwnym odźiane świátłem ſromoty uſzły i skázáne ná śmierć do niebáśćie zaproſzone poſzły. Ciebie oćiec włáſny kátem ſię

ſtawſzy,

ſtawſzy, mieczem ściął, i záraz też od pioruná zabity zginął. Przy twey śmierci ten od Chryſtusá przywiley wźięłaś, áby żáden, ktoryby ćię czćił, bez nayświętſzego Sakrámentu nie umierał. Co w Henryku po cáłym ćiele popálonym, i w innych wielu, nowymi co raz przykłádami ná poćiechę ſług twoich do ćiebie nábożnych Bog pokazał. I w Krákowie, roku 1486. iáko piſze Langius, gdy cztérech ſtrożow zá to, iż złoczyńcow w norcy pochwyconych przedarowani upuśćili, miáſto ná śmierć skazálo, trzech śćięto, á czwartego śćiąć kat nie mogł, ále mu lekká tylko ráná zadaná, bo ſam powiadał, że teyże godźiny tobie ſię S. Barbaro polećił, i ták zá twoią przyczyną śmierći uſzedł, i żył długo. Liczże i mnie miedzy ſługami tobie przyiaznymi, ábym twoią wſpomożony prożbą nie ſchodźił z tego świátá bez mego IEzusá w nayświętſzym Sakrámenćie przyiętego, ktoryby mnie ſamym ſobą zmocniwſzy wprowadźił ná gorę ſwoię Boską i dał mi żyć twoim życiem, i umierać śmiercią ſług do ćiebie nábożnych.

SS. Teofanćie i towárzyſze MM.

le-

S. Melecyuśie Biskupie nauką i ſzczerośćią známienity.

SS. Szczeſny i Oſmundźie Biskupi.

S. Annonie z żołnierzá, Biskupie Koleński, znáczną áż do oſtatniego groſzá ná ubogich ſzczodrobliwośćią, fundacyami świętymi, reſpektow ludzkich pogardą, modlitwą zá nieprzyiaćioły, i cudami ſławny, ktorys mſzą świętą maiąc okrąg ogniſty w kielich twoy z lekká wpadaiący, widźiał. i zdáło ſię we śnie, iákobyś był od trzechſet ſześćiudźieśiąt świętych Męczennikow, zá to, że w Kolnie cześć ich zániedbáná, nie była przywrocona, ſądzony, i biczowany I z niebá ćię upomniono, ábyś Kleryká iednego w modleniu skwapliwego, i w tych słowach: *Chwáła Oycu, i Duchowi Swiętemu,* zbyt ſię śpieſząc oſobę ſyná przeſtępuiącego skárał, i náprawił, á w drodze iádąc widźiałeś z wozu niebo otwarte, i tákeś w nim náprzećiw świátu gniew uznał, żeś częſto wzdychaiąc powtarzał: *Biáda nędznemu świátu! Biáda Biſkupom, ktorzy imie, á nie życie Kapłańſkie máią? biáda wſzyſtkim ludzkim kondycyi katom, od tych, ktorzy imie Biſkupie noſ[illegible]* [illegible] nayświętſzey Matce Boskiey

ſprzyiał

ſprzyiał i do iey czći i miłośći wſzyſtkich wiodł, i záchęcał, i częſtoś z tey okázyi hiſtoryą o młodźianie iednym w Rzymie ná wſzelką roſpuſtę wylánym iednákże śię w Swiętym Cezariuśie Męczenniku kochaiącym, powtarzał. Ten gdy zmarły powſtał, opowiedźiał, żeby był wiecznie zginął, gdyby go Cezariuſz Swięty przed Bogiem klęczący, i zá nim ſupplikuiący, á przytym Nayświętſzá Pánná z liczną wſzyſtkich Swiętych przychodzącą áſſyſtencyą u Syná ſwego nie podrátowáłá. Tyś Ewalda S. Męczenniká w ſzácie barzo piękney, do niebá przyiętego widźiał, i miawſzy śmierć obiawioną w długim konániu ręceś wzgorę wynioſł, mowiąc. *S. MARYA przybądź nędznym, przybądź Kolnu, przybądź miáſtu iuż iuż ginąć maiącemu.* O *Páni moiá, przez oſoblirwſe miłośierdźie twoie proſzę ćię, ſtańże mi śię bramą, ktorąbym z tąd wyſzedſzy, do Bogá mego przeſzedł. O wſzyſcy nay-wyżſzego Krolá przyiaćiele rátuyćie Kolná?* i w tymeś umarł. Arcybiskupie Swięty, zálećże i mnie ták IEzuſowi, Mátce iego, i niebu cáłemu, żebym w łáſce i miłośći Boskiey żył i umierał.

SS. Maruto Biskupie i Be[rn]ardźie Kardynále

dynále i Biskupie.

⁂ WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.

IEZU moy, ktoryś do ſługi twego X. Gonzalwá Marynuſa *Soc: JESU* kilką mieśięcy przed śmierćią, z niebá poſłał Fránćiſzká S. Xawierá, to mu w legácyi nioſącego, áby śię w krotkim cżáśie z tobą ſercem i áfektem śćiśley iednoczył. Pytał śię Xawierá, ieżeli śię pewnie niebá ſpodźiewáć miał. Uſłyſzał, że nieomylnie, byle dlá Bogá, ták iáko záczął, áż do oſtatniego dniá i momentu prácował. Przydźże i do mnie wielki Indow Apoſtole, á wmow w ſerce moie, żeby śię iáko naymocniey z wolą Bogá moiego iednoczyło, i przeżegnay Apoſtolską ręką twoią, duſzę moię, bym nieſprácowanie ſpráwował zbawienie moie.

S. MARYA, ku ktorey wielki záwźiął áfekt X. Piotr Salazar *Soc. JESU*, i do SS. Aniołow i S. Barbáry ták gorące miał nábożeńſtwo, że modlącemu śię święći Aniołowie przygráwáli, i przyśpiewywáli. A Barbará Swięta, z inſzymi świętymi pánienkámi pytáłá śię go, ieżeliby do niebá pość chćiał, gdźie życie i wieczne i ſpokoyne, odpowiedźiał: *I bárdzo ochotnie.* á

prędko potym zachorzáwszy, w sam dzień Bárbarze Swiętey poświęcony według iey obietnice do Bogá przeszedł. A są że ták niebu przyiemne moie modlitwy, z ktoryćhby się Aniołowie święći ćieszyli? Barbaro S. będźieszże miáłá w godźinę śmierći moiey to szczęśćie, żebyś mnie do niebá zaprośiłá, i żebym w twoy dźień z Bogiem się przywitał, i iego w błogosłáwioney wiecznośći chwálić, i miłowáć záczął? Krwi IEzusowá ty w to potraw, áby mnie przy śmierći niebo zá swego uznáło obywátela.

S. MARYA Monserracká, ktoraś w roku 1586. we Francyi Kátoliká iednego śmiertelnie od heretykow zránionego, zá wezwaniem ćiebie, od oczu tychże, áby go byli nie zábili, zásłoniłá i po kilku dniach uzdrowiłá. Znasz rány moie, wszystkie, ktore od moich w duszy nieprzyiaćioł ponoszę, zleczże ie, i ukryi mnie w boku IEzusowym, żebym wieczną nie ginął śmierćią.

S. MARYA, ná ktorey cześć Ian XXII. Papież roku 1334. umarły, dźiś postanowił, aby ćie przy troiakim codźień dzwonieniu pozdrawiano. Niechże i ia ćiebie nie tylko

nie tylko przy tym dzwonieniu, ále przy káżdym moim tchnieniu, i pulsow wybiianiu, Seráfickim pozdrawiam áfektem, i cáłego niebá i źiemie sławię sercem, i głoszę ięzykiem.

Uważay coś iest; ktoś iest, iákiś iest. Coś w náturze? Ktoś w osobie? iákiś w żyćiu? S. Bernard. *Wgladay w śię co moment, á modl śię zá niepámiętaiących ná sumnienie swoie.*

Dźień 5. GRUDNIA.

S. Sabo Opáćie, ktoryś ledwo dźiewięć lat maiąc świátem pogardźił, i w klásztorześ śię Flawiáńskim nędze ćierpieć, robić, pożądliwośćiom swoim rozkázowáć, wszystką roskoszą gardźić uczył. Raz w ogrodźie będąc, gdy ćię chuć do pięknego iabłka wiszącego uwiodłá, urwaneś w ręku trzymał; ále pomyśliwszy, iż pierwszy człowiek dlá tákiey niepowśćiągliwośći ray utráćił i narod ludzki iadem wężowym otruł, rzućiłeś ie o źiemię, i nogami zdeptawszy, záráześ z nim złą w sobie chuć niepowśćiągliwośći zwoiował: ogieńeś w piecu zapalony, krzyżem świętym ugásił, i szátęś z niego nie-

náruszoną wyniosł, czartaś samym uzbroiony Chrystusem zwyciężył, i koronęś z niebá w oczach samego Cesarzá ná to pátrzącego, odebrał, z Aniołemeś poufale konwersował, i świętych Pańskich słyszáłeś śpiewaiących: *Przeydę ná mieyscu przybytku dziwnego, áż do domu Bogá.* Tyś dlá gościa ocet w wino zamienił, Iwaś sobie powolnego, i we wszystkich usługach klásztornych służącego i osłá opátruiącego i ná paszą wodzącego póty bez szwanku, poki się oślarz nieczystością nie zmazał, bo iák to uczynił, lew osła záraz ziadł, á zá toć się ták stał posłusznym, żeś mu choremu z nogi trzáskę wyiął. I drugi tákże gdyś w iego iaskini leżał, i záśnął, wywłoczył cię zá suknią, czym naymniey przestrászony, ocuciwszy się psalmyś mowić począł. Cosłysząc lew wyszedł, i przed iáskinią czekał, pokiś pacierzy nie skończył; i gdyś się znowu ná iego mieyscu układł, drugi raz cię zębami wyciągać i wyganiać począł, álec usłyszáwszy od ciebie te słowá: *Nierozumna bestya, zgodźić się możewa ieżli chcesz? mieysca ná obu dosyć? á ieżli nie chcesz? przystoyniey, ábyś ty mnie ustąpił, obraz Boski ná sobie noszącemu:* toś wyrzekł,

rzekł, á lew ći práwa swego, i łożká ustąpił i precz pobiegł. Do uczniaś ná urodźiwą się białogłowę zapatruiącego rzekł: *cożto za białágłowa, zda się piękna, ále o iednym oku.* Uczeń powiedźiał: *Oycze mylisz się, pátrzyłem ná nię pilnie i widźiałem piękne i wdźięczne iey oboie oczy,* i gdy się sam wyznaniem związał strofowałeś go mowiąc; *A tákeś się náuczył oczyma strzeláć? tákli pámiętasz że śmierć okienkiem wchodźi? od tego czásu zemnąć nie będźiesz, poki się nie náuczysz oczu ná wodzy mieć i onych dobrze zażywáć.* i dałeś go ná dobrą i długą pokutę, ná ktorey się nápotym stał ostrożnieyszy. W Laurze klásztorze wiele bráci zakonnych maiąc száfarz imieniem Iakub, wiele dawał na bráćią grochu, ták iż ostatki dniá drugiego w wodę wymiatał, mogąc ie na trzeci dźień chowáć. Tyś, gdy on nie widźiał groch ow zebrał, i názáiutrz go zgotowawszy, sameś tylko z szafarzem śiadł i nimeś go częstował pytaiąc, ieżeli dobry, á on ći odpowiedźiał, dawnom ták smaczny iadł, á tyś rzekł. *Wiedzże synu, iż to ow groch, ktoryś ty w wodę wrzućił, tákeś nieopatrzny, że dobra Boskie gubisz, ktorym się głodni bráćia karmić mogą,* tákeś go zawstydźił i
 nápra-

naprawił. Tyś kościoł z niebá pokazany ná skale ználazł i Chrystus cię żywnością, i pieniędzmi opátrzył. Agareńá nieszczerym do ciebie przychodzącego sercem, ziemiś pożrzeć kazał. Błogosławiłeś Cesarzowey, áleś iey syná, o ktorego barzo prosiłá, wyiednać u Bogá niechciał. o co gdyć wiele przyganiało, rzekłeś: *Bog iey syná nie da, áby się Sewerowey heretyckiey náuki nie nápił, á kościołowi tákiey trudnośći, iáko Anastazyusz nie zadał.* Tyś do Cesarza Anastazyusza heretyká chodząc, ábyś go wolnieyszym strofował ięzykiem, miáłeś przed sobą idącego Aniołá, i o śmierciś Cesarskiey dawno przed tym wiedział, z Cesarzem Iustinianem walną iednę sprawę maiąc, gdyś usłyszał, że ná Tercią dzwoniono, zarażeś z pałacu wyszedł, á gdyć o to twoy przymawiał towarzysz, rzekłeś: *Synu, Cesarz, co iemu należy, czyni, á my ná stan nasz pámiętáć mamy.* Umieráiącego cię święci Męczennicy náwiedźili, i do chwały niebieskiey záprowadźili. Po śmierci wiele pomocy i ratunku twego doznáło, i widomieś się nie raz do ciebie nábożnym pokázował. Uprośże mi u IEzusá, áby mnie teraz i w ostatnim żyćiá zgonie

ták

ták uzbroił, ábym z IEzusem zwyciężywszy piekło, zwycięzką w niebie odebrał koronę.

SS. Krystyno Męczenniczko, Dalmacyuśie i Nicecyuśie, Biskupie MM.

SS. Iuliuśie, Potamio, Kryśpinie, Felixie, Gráćie i inni śiedm MM.

S. Baśie Biskupie Męczenniku, ktoryś po katowni, blachach rozpalonych, kijach, biczach od ognia nienáruszony, dwiema gwoźdźmi przebity skonał.

S. Pelinie Biskupie, ktoryś, żeś modlitwą kościoł Marsa obalił, okrutnie bity, á ran ośmdźieśiąt pięć odniozszy zostałeś Męczennikiem.

SS. Anastazyuśie Męczenniku i Nicećie Biskupie.

S. Ianie Biskupie, Swiętych obrazow wielki obrońco, z cudow i świątobliwośći názwany cudotworcą.

S. Konsolato Panno, nád ktorey, ieszcze w dźiećińśtwie będącey głową, ognisty się pokazał promień; á pszczołki cię codźień karmiły, i od roku śiodmego włośiennice záżywałá, á przy śmierći zápachem wdźięcznym, Anielskiemi chorámi i cudámi iesteś wsławiona.

Dddddd4 WSZY-

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU ukrzyżowany, z ktorego obrázem X. Oktavius Boninus *Soc: JESU* do pokoiu Paná iednego rozpuſtnie żyiącego wſzedſzy, gdy mu do nog upadł, i onego ná ćiebie zaklináiąc, o poprávvę żyćia proſił, ták ſię ſerce iego przeráźiło, że Anielskie od tąd żyćie począł. Biorę też i ia twoy obraz, i z nim do nog káżdego po wſzyſtkim świećie grzeſzniká pádam, dayże mi táką dźielność, żebym wſzyſtkich od grzechu odwiodł, á tobie świat cáły, ná wieki pozyskał.

IEZU moy kocháný, ktoryś X. Stefaná Staroścírskiego *Soc: JESU* powietrzem zmárłego, po śmierći do Kapłána iednego w ćiężkim od Szwedow więźieniu trzymanego posłał i upomniał, áby ſobie przez doczeſną ćierpliwość, wieczną pozyskał koronę. Słodźże mi twoią wſzyſtkie przykrośći męką, i zaprávvuy żołćią ćiężkośći moie, áby mi wſzyſtko dla ćiebie ſmakowało.

S. MARYA, ktorey Kongregácya roku 1584. w Kollegium Rzymskim *Soc: JESU* od Grzegorzá XII. Papieżá, iáko Mátká wſzyſtkich innych pod tytułem Zwiáſtowania

wania twego fundowana. Niechże ſię dźiś ſerce moie ſtanie Kongregácyą álbo zebrániem łask i błogosławieńſtw twoich, ábym ćiebie i IEzusá Bogá mego á Syná twego godnie chwalić i miłowáć záczął.

Umieráiacemu towarzyſzem bywá, albo żyćie, álbo káránie. S. Auguſtyn. *Pámiętay ná śmierć, á modl ſię zá niepámiętaiacych ná nię.*

Dźień 6. GRUDNIA.

S. Mikoláiu Pátronie żegluiących, Biskupie Mireński, ktoryś pierwey pośćić niżeli ieść począł, bo pożywaiąc pierśi innych dni, częſtoś ssał, á we ſrzodę i wpiątek raz tylko, i to wieczor mlekaś z pierśi zażywał. Do ſzkoł oddany, pilnieś ſię uczył, ſławyś ſię ludzkiey ſtrzegł, bieśiady i towarzyſtwá weſołegoś nie záżywał, z niewiaſtami iáko z skazą młodośći, nigdyś nie rozmawiał, i pátrzać ná nie miáłeś ſobie zá iad. A gdyś Kapłánem zoſtał, ſtryi twoy tákie o tobie proroctwo wydał. *Słońce ludźiom i wielká świátu pociecha wſchodźi, błogoſławiony kośćioł, ktoremu ſię ten zá Paſterzá doſtanie.*

 co ſię

co ſię dobrze wſzyſtko zyśćiło. W Kapłańſtwie te ſię w tobie cnoty wydawały, niewinność żywota, miłość, czyſtość, miłośierdźie, męſtwo, ćiáłoś twe rozumowi podbiiał, ſpania uymował, poſtow, czućia, modlitw przymnáżał, trochęś winá piiał, ná wodźieś przeſtawał, nic inſzego, tylkoś piſmo święte czytał; byłeś skąpy w mowie, skromny i ćichy, iáko iáki w ćiele Anioł. W Patarze mieśćie zubożáłym trzema ſzláchecklm Panienkom tyleś oknem w nocy potaiemnie złota wrzućił, ile im ná poſag i wyżywienie doſyć było. co oćiec ich poſtrzegſzy, do nog ći upadł i dźiękował, żeś corki iego od wſtydu utráty zátrzymał; á tyś ſię tym konfundował iżeś ſię utaić w tym nie mogł. Puſzczaiąc ſię do Alexandryi morzem, widźiáłeś iáko czart w okręt wśiadał, i wſzyſtkim ſtrząſnął, i tákeś zaraz niepogodę i náwałnośći żeglárzowi opowiedźiał, ktorá, gdy wnet, á ſtraſzliwa náſtąpiłá i uderzyłá, á práwie iuż okręt zatapiałá, wſzyſtkoś modlitwą niebeśpieczeńſtwo odpędźił, i iednegoś, ktory zpadł z maſztu i umárł, dźiwną mocą wskrześił i wieleś modlitwą chorych i opętanych do ćiebie nieśionych uleczył. W komorze zákonney zamknioney śiedząc á modląc ſię, teneś z niebá głos miał: *Mikołáiu, wroćić ſię między ludźie świeckie muśiſz, ieźli ode mnie być koronowány pragnieſz.* I drugi raz ſłyſzałeś. *Nie ieſt to rolá, ná ktorey pożytek z ćiebie mieć mam, idź miedzy ludźie, áby imie moie uwielbione w tobie było.* Potym z obiawienia Boskiego Mireńskim Biskupem obrány, gdyś ſię wielce álterował, uważaiąc iáko zá káżdego w ták wielkim poczćie ludźi, miałeś dać liczbę Bogu, uſłyſzáłeś: *Nie boy ſię Mikołáiu, nieopuſzczę iá tego, ktory rzeczy moie wiernie ſpráwuie.* Tyś w więźieniu ſmrodliwym długo dlá wiáry trzymany, gdyś z niego wyſzedł, kośćioł Dyany, nád ktory cále miaſto nic pięknieyſzego nie miáło, z fundamentu rozebrał. Ariuſzoweś kacerſtwo, zebráwſzy 318. Oycow świętych Koncilium w Nicey potępił. Podczás głodu rátowałeś Mirenczykow, zmowiwſzy ſię przez ſen z Sycylii z kupcem i trzy mu złote w rękę włożywſzy, iák ocknął, złote trzy w ręku znalazł, i ták zboże przez ſen umowione do Miry przywiozł, i zapłátę odebrał. W Frigiey gdy ſię dwie ſtrony

ſtrony bić miáły, zá weyzrzeniem ná ćiebie ſamego, miecze porzućili, i pokoy záwarli. Tyś ſąśiadow trzech potwárzonych, ná śmierć od Staroſty skazánych rátował, bo gdyś ſię o tym dowiedźiał, ná pałáceś przybieżał, gdźie iuż owi niewinni, oczy záwiązáne, i ręce opák obrocone maiąc, ſpuſzczenia śiekiery czekali, ktorąś ty z ręku, kátu wyrwał, i do Staroſtyś wskazał, áby znowu ſąd wznowił, gdźie ſię potępionych niewinność nálázła. Tyś trzech tákże nieſſuſznie udánych Komiſarzow Frigiy, i ná gárło dekretowánych uwolnił, we śnie ſię Ceſarzowi Konſtantynowi i Staroście ukázawſzy mowiąc: *Wſtań Ceſarzu á trzech niewinnych Nepocyáná, Urſana, i Herpoliáná, od śmierći wyzwol, ieżli tego nie uczyniſz, rękę i karánie Boſkie uznaſz.* Ceſarz ſpytał *ktoś ieſt*: Tyś powiedźiał. *Mikołáy Biſkup Mireńſki* i tákes zniknął. I Staroście Albanowi w tenże czas ukázałeś ſię toż mu mowiąc, i grożąc. A ták owi niewinni ználeźieni i ná pierwſze urzędy przywroceni z Ceſarskiego roskázu, dźiękowalić zá uwolnienie. Z twoiey twárzy świátło niebieskie wynikáło. Tobie ſię po świecku ieſzcze będącemu Chryſtus

Chryſtus z Nayświętſzą Mátką ſwoią pokazał, i księgę Ewangeliy Swiętey oddał ći złotem i perłámi ſutą. á Nayświętſza MARYA palliuſz ći Arcybiskupi dałá i w ten ćię przybráłá. A gdy ná Niceńskim Concilium żarliwością o honor IEzuſow i Mátki iego Nayświętſzey, zdięty iednemuś Arianinowi przy Niceńskich Oycach policzek wyciął, i byłeś o to záraz skárány mitry i palliuſzá odebrániem; toć oboie bliskiey nocy przywrociłá Nayświętſzá MARYA i zgániłá to Niceńskim Oycom, co z tobą skwapliwie uczynili. Ciebie umieraiącego ćieſzyli Aniołowie drogęć zachodzący, á z twego ćiáłá oleiek płynie, pewne ná wſzyſtkie niemocy lekarſtwo. Náucżże mnie trzymáć ſię ſtátecznie świętego przedśięwźięcia, ábym ſię ták ná wſzyſtkie śmierći nágotował niebeśpieczeńſtwá, i przez koniec święty beśpiecznie do błogosławioney záſzedł wieczności.

SS. Datiwo, Leoncyo, Tercyuśie, Emilianie lekárzu, Bonifacy i inni trzey dlá Chryſtusá rożliczne i okrutne męki cierpiący.

S. Dionizyo rozgami po cáłym ciele uśieczoná

śieczoná obáczywszy Maioryka młodźiuchnego syná twego, mąk się boiącego mowiłaś. *Pomniy synu moy, że nas w imie Troycy Nayświętszey ochrzczono, nie gubmyß ßáty zbáwienia nászego. Lękać się tego karánia potrzebá, ktore nigdy końca nie ma, tego żyćia prágnę, ktore záwße trwá.*

S. Majoryku Synu S. Dionizyi, nápomnienem i przykłádem Mátki do podięćia męczeństwá pobudzony, przy ktorego grobie, często się mátka twoia modliłá.

S. Polichroniuśie Kapłánie przy ołtarzu podczas mszy świętey od Heretykow zabity.

S. Azello ieszcze w żywoćie mátki Błogosłáwioná i w postaći przezroczystego krysztáłu pokazaná Panno, ktoraś w młodym wieku, klęcząc długie modlitwy odpráwowałá, i ciáło niewinne, ostrośćią, twardym łożem, snem krotkim, skąpym pokarmem, zdrowa iednák záwsze, trudźiłá, i dom rodźicow w klásztoreś zamieniłá, i ták rzadkim cudem miedzy świeckim obcowániem samaś z sobą żyłá, z domu nigdźiey tylko do kośćiołá wychodząc.

*** WSZYSCY SS. &c. iako ná kárćie 1511.*

S. MA-

S. MARYA, ktorey w samym rodzeniu oddany X. Fráncißek Costerus *Soc: JESU*, roskrzewiał cześć księgami, kazániami, kongregácyami i ták publicznym iáko i prywátnym nábożeństwem imie twoie sławił. A spytany, coby zá nábożeństwo tobie nayprzyiemnieysze było? odpowiedźiał. *Ze to ktore choć małe, ale stateczne.* Ten przez ciebie o wytrwánie w zákonie, codźień mowiąc rożániec, prośił. Ten pierwszy ku twey czći kongregácye, w prowincyach, ktore rządźił, fundował. Ten w Antwerpii twoy obraz, wyrzuciwszy świecki kolos, ná rátuszu osadźił, i wszędźie, twoy obraz obáczywszy, głowę odkrywał, i Anielskim szanował pozdrowieniem. O tobie i cudach twoich rad mowił i słuchał, á gdy kto mowy świeckie przytoczył, zaraz usypiał. Affekt mu Oćiec S. Ignácy w Rzymie świádczył, i pokorę mu, posłuszeństwo, i ustawiczną iákąś wesołość wnętrzną zálecał. Nigdy nie chorował, i żádnego nieporządnego w ćiele swoim upału nieznał i pokusy nie ćierpiał. Drogi pieszo odpráwował i w włośiennicy kazał, i spowiedźi słuchał. W S. Oycu Ignácym ták się kochał, że gdy

o nim

o nim mowił, álbo na niego wspomniał, záraz mu się od rádości płacz udawał. Temu proszącemu od Nayświętszey Panny, iákimby sposobem cierpiąc podagrę, i insze znosząc boleści, być wesołym mogł, pokázawszy się ták rzekłá. *Fránciszku przyobiecay mi, że będźiesz záwsze postuszny i pokorny, a iá tobie obiecuię, że chorowáć nigdy nie będźiesz, i utrzymasz się záwsze przy tey wesołośći, ktorąć Oćiec twoy . Ignácy zálećił.* Przyobiecał to i wykonał i według słowa twego był záwsze zdrow i mawiał, *ieżli kto usłyszy, że choruie Fránciszek, niech nie wierzy, boby kłamczyną uczynił Nayświętszą Mátkę Boską, ktorá w swych obietnicách záwsze iest pewna.* I *owszem niech to będźie káżdemu wiadomo, że gdy Fránćiszek Kosterus záchoruie, záraz umrze.* Umieráiąc mowił: O *iáká poćiecha.* W konániu spytany, ieżeliby z weselem śmierć przyimował, owymi Ambrożego S. odpowiedźiał słowy. *Tákem żył, że mnie daley żyć nie wstyd, umrzeć się też nie boię, bo mamy dobrego Páná.* Niechże się i ia stanę posłusznym i pokornym, żebym wszelkiey ná duszy i ná ciele uszedł choroby, i żebym wnętrzn[illegible] záwsze maiąc poćiechę do wieczney i[illegible] co moment sposobił.

S. MA-

S. MARYA, ktoraś Waltera twego de Birbach, (ktoregoś przyiaćielem twoim nazwałá, i iegoś upominkowałá) dźiś z morskich náwałnośći wyprowadźiłá. Uczyń mnie sługą, uczyń przyiaćielem, uczyń synem twoim, i spraw by mnie burzá świátowá nie zátopiłá.

Bog ták się o káżdego z nas stárá, iáko o samego iednego; á o wszystkich ták iáko o káżdego z osobná. S. Augustyn. *Zakochay się w miłuiącym ćiebie Bogu, á modl się zá ni[illegible] dźięcznych tey iego miłośći.*

Dźień 7. GRVDNIA.

S. Ambroży Biskupie Mediolański, w ktorego niemowlęcych usteczkach pszczołki miod wyrabiały, práwdźiwi twego krásomowstwá prorocy, Tyś cudownie bo głosem niemowlęcia, że Ambrozius iest Biskupem, obwołány, urząd poniewolnie przyiąć musiał. Tyś Augustyná S. Bogu pozyskał, i z nim od ćiebie złożony hymn *Te Deum laudamus* śpiewał. Tyś [illegible]źie obyczáie i práwá, od Cesarzá samego i [illegible]iego urzędnikow poczynaiąc napráwiał, i mowił ci Walentynian Cesarz. *Dawno*

Eeeeee *znam*

znam twoy wolny ięzyk, i dlá tegom się twemu ná biſkupſtwo obrániu nie ſprzećiwił, álem ći do niego pomagał. A ták iáko ćię práwo Boże náucza, lecz, i náprawuy błędy duſz náſzych. Tyś codźień mſzą świętą miewał, kazaniaś czynił, ſądyś odpráwował, ćiáłoś poſtem trápił, ubogieś karmił, Pany i Woiewody drugdyś ná uczćie miewał, áleś ſam do nikogo ná obiad nie chodźił. Drzwi nikomu do ćiebie nie były zamknięte. Trzecheś iednák poſług ludźiom nie czynił, żádnemuś żony áni ſługi nie ráił, żadnemuś ná żołnierſtwo nie rádźił, do żadnegoś proſzony ná obiád nie ſzedł, ſpowiedźiś ſłuchiwał, ſam nád grzeſznymi i pokutuiącymi płácząc, czymeś ich do żalu ſzczerego przywiodł. Zá wolność kośćielną záwſześ ſię zaſtawiał dáleki od ludzkich reſpektow: ſuknie twey dotknieniem, i ręki pocáłowaniem zdrowieś chorym dawał. Smieleś do Iuſtyny i Walentyniana młodſzego temi ſłowy piſał: *Ceſarzu ieſzcześ ſię wiáry nie náuczył. ieſzcześ młody, á o taiemnicach wiáry ſędźią być chceſz. Wiáry nieumieſz á Miſtrzem Kapłańſkim być prágnieſz,* á gdyć Juſtyná Céſarzowá Arianka przez Dalmacyuſzá oznaymiłá, ábyś ſię ná pewny dźień w pałácu ſtawił, piſmemeś ná to do Ceſarzá odpowiedź dał, w ktorym Bożemi i Ceſarskiemi i oycá iego wywiodłeś práwy, że laikowie i krolowie, o wierze ſądźić i biskupiemi ſędźiami być nie mogą, á iż w kośćiele, á nie ná pałácu o wierze mowa być ma. O co z Ceſárzem rozgniewaná Juſtyná, gdy Katolickie kośćioły odebrać Arianom kázali, tyś ſię w kośćiele z ludem zamknął, i onegoś obronił. Tyś tákże Teodozyuſzá Ceſarzá i przez liſt i ná kázaniu ſurowo gromił, i onegoś dlá záboyſtwá przypuśćić do kośćiołá niechćiáł, zaſtąpiwſzy mu w poyſrzodku kośćiołá i śmiele do niego mowiwſzy: *Ceſárzu niewchodź? á iáko tymi rękoma ćiáło Pańſkie weźmieſz? ktoreś ták niewinną krwią zmazał? iáko do tych uſt krew iego przyimieſz? ktorycheś ná ták okrutne rozkazánie użył.* Mowił ći Ceſarz: *Dawid też Krol zgrzeſzył mężoboyſtwem, á łáſkę u Bogá ználazł,* á tyś rzekł. *Náśladowałeś grzeſzącego. naśladuyże pokutuiącego,* i wroćił śię Ceſarz do pałácu, á potym przygotowawſzy ſię, iawną miedzy pokutuiącymi, iáko ieden z poſpolſtwá, leżąc przed kośćiołem, pokutę czynił. i ták dopiero do kośćio-

kośćiołá wſzedł, á gdy zá krátkami ſtánął, tyś mu wyniść zá krátki kazał, áby między pospolſtwem bránia ćiáłá Pańſkiego czekał. Bo purpurá Ceſarze czyni, nie kápłány. Co wdźięcznie Ceſarz przyiął i wyſzedł mowiąc: *Nie rychłom ſie náuczył rożnośći Ceſarza od Biſkupá, nie rychłom tráfił ná Miſtrza prawdy, iednego Ambrożego znám, ktorego ſię Biſkupem zwáć godźi.* Tyś po krwáwey w Medyolánie Katolikow z Ariánámi bitwie modlitwą ſpráwił, że ćiáłá Katolickie, od trupow Arianſkich rozeznáno, bo ſię ćiáłá Katolickie twárzą do niebá, á Ariáńſkie do źiemie obrocone ználazły. Tyś relikwie S. Dyonizego przedtym Mediolańſkiego Biſkupá z Kappadocyi przenieśione witaiąc, od niego tymi ſłowy pozdrowiony: *Bądź zdrow bráćie Ambroży!* i wiele z tobą mowił o wierze, i o boſtwie Chryſtuſowym, z podźiwieniem wſzyſtkich. Náucz mnie ſerce i oczy ku niebu wznośić, náucz dobrze i świątobliwie o wierze, nádźiei i miłośći Boſkiey rozmawiać, żebym ſię tym miłośći Boſkiey ognie rozgrzewał, ktorymeś ſię ty grzał i palił. Tobie kazanie maiącemu Anioł święty do ucha ſzeptał, á potym gdy

tym gdy ćię w chorobie proſzono, ábyś był ſobie o przedłużenie żyćia Bogá prośił, odpowiedźiałeś. *Nie tákem żył miedzy wámi żebym ſię zoſtáć wſtydźił; śmierći ſię też nie boię, bo dobrego Páná mámy.* Umieráiącego Honorat Biskup niebieskim po trzykroć zawołány głoſem, wiatykiem opátrzył nayświętſzym, i był widźiany Chryſtus przy śmierći twey ná ćiebie ſię mile uśmiechaiący. Modlże ſię zá mną i uproś mi to ſerce, ktore ſam Bog dać może nád wſzelkie ludzkie reſpekty więkſze. Modl ſię, ábym ſię umieráiąc żyćia mego niewſtydźił i śmierći ſię nie bał, modl ſię, żeby ná mnie umieráiącego, weſoło Bog moy JEZUS poyzrzał.

S. Agatonie żołnierzu, ktory broniąc niezbożnym, żeby ſię byli z ćiał Męczennikow świętych nieurągali, gdyś ſtateczny w wierze zoſtawał, męczeńską odebrał koronę.

SS. Polikarpie i Teodorze MM.

S. Serwuśie, kiimi, kłubámi i oſtrymi kámieńmi trápiony Męczenniku.

S. Urbánie Męczenniku.

S. Faro, urodzeniem i świątobliwośćią znáczna Panno, doświadczona w bole-

ściach oczu i głowy Patronko.

S. Páwle posłuszny, ktorego posłuszeństwo i pokorę Bog cudami uczcił i wsławił. Ty ieszcze zá żywota, byłeś od twych towárzyszow widźiany w ráiu innym frukty rozdaiący, i z nimi się żegnaiący.

S. Marćinie Opáćie, przy ktorego grobie rożni ná nogi i ręce uzdrowieni i ná febry zleczeni, á grobu twego ruszyć wielu nie mogło, áż z woli twoiey Biskup z piąćią Opatow, on ruszyli i tam gdźieś ty chćiał ustanowili.

S. Atenodorze miedzy dwiema słupami wyćiągniony, pochodniami i wbitymi w nos żeláznymi hakami męczony, i innymi mękami trápiony. Ná ktorego śćięćie, gdy się żáden dlá tego ośmielić nie śmiał, że kátu ręká z mieczem upádłá i on sam trupem legł, modląc się Bogu duchá oddał.

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćię 1511.*

IEZU moy, ktoryś sługę twego Ignácego de Rassinghem *Soc: JESU* ták miał posłusznego, że przez cáłe życie, nic nie záczynał znácznieyszego, ná coby poklęknąwszy, nie brał od stárszego dozwolenia błogosłáwieństw á. Smierć samę nie iná czey tylko z woli i za błogosławieństwem stárszego podiął. Niechże i mnie smakuie ta cnota, żebym nic nie czynił, nie mowił i nie myślił, tylko z woli twoiey kochany IEzu i z uchwáleniem Mátki twoiey nayświętszey.

S. MARYA, ktoraś X. Karolá Garniera do Zákonu *Soc: JESU* przychęćiwszy, w nim utrzymáłá, i spráwiłaś że w rozlicznych obfitował cnotach. Ten się codźień spowiadał, ná modlitwie żádnego rozerwánia nie ćierpiał, respektem się żádnym nie uwodźił, we wszystkich trudnośćiach i ciężkośćiach statecznym przy Bogu stał. A tych, ktorych, bliskich śmierći znaydował, osobliwiey świętym Aniołom strożom zalecał. I był nie raz widźiany od chorych przy boku iego, Anioł stoiący, do wykonánia ich tego co rádźił, prowadzący. Przychęćże mnie, i utrzymay w miłośći i łásce IEzusowey, i spraw to bym codźień w inszych się znaydował cnotach. Niech i przy mnie Anioł święty ták stawa, áby to wszystko co ia czynić i rádźić będę, we mnie i we wszystkich, ktorym będę przytomny, nowe łáski i cnoty zárodźiło.

S. MARYA, ná drodze zwaná, ktorey kościoł, dźiś zmarły Innocencyusz czwarty, wybudował, obrázem twym i cudami sławny. Nieopuszczayże mnie samopas w drodze, poki mnie przed Bogiem nie stawisz w oyczyźnie gdźie Bogá mego z tobą będę miłować ná wieki.

Bespieczen nikt w tych dobrach być niema, ktore stráćić poniewolnie może. S. Augustyn. *Miey pilne oko ná łáskę i miłość Boską, á modl się za tych, ktorzy ią lekko szácuią.*

Dźień 8. *GRVDNIA.*

OD wiekow ná wieki niepokálanie poczęta Náyświętsza Panno MARYA, národzona bez zmazy, poczynáiąca, rodząca, umieráiąca, nayiaśnieysza wielkiego Bogá Mátko, ktorey dźiśieysze niepokálanego Poczęćia twego święto, ten Roku 1070. początek miáło, Helsyn Biskup ná morzu, srogą nawałnośćią strápiony, nie maiąc w ták ciężkim á oczywistym niebespieczeństwie z nikąd nádźiei, do ciebie Mátko Boská o pomoc wzdycha; áliści Mikołay Swięty z niebá od ciebie w legacyi stawa te kondycyą zdrowia, żeby dźień

dźień nayczystszego Poczęćia Nayświętszey Panny święcił podaie; wnetże stanęłá zgoda, morze sie uspokoiło, Biskup powraca bez szkody, i obrońićielce swoiey, daną obietnicę, wykonywa. Te początki potym S. Anzelm rozszerzył á Sixtus czwarty, Pápież zupełnym wstáwił odpustem i oktáwę nákazał. co też cudami Bog ztwierdźił. Bo w Krákowie roku 1361. Káznodźieia ieden ná kazaniu opowiadaiąc, że Nayświętsza Panná w grzechu pierworodnym byłá padł i umarł. A w Akádemii Kantabrygeńskiey roku 1260. swowolnie żyiący młodźian Gwilelmus Vidius, iednák nábożny do niepokálanego Poczęćia Matki Nayświętszey, raz przez sen, ná sąd Boży był porwany, i ná nim potępiony, ále gdy się obglądał ná tam obecną Nayświętszą MARYą zá iey przyczyną był od dekretu wolny. Odecknie się potym, áż w ręku swych obáczy kartę, na ktorey iego wszystkie grzechy spisane były, wnet tedy ná spowiedź poszedł, i żywot dźiwnie odmienił. O nayświętsza Mátko miłośierdźiá więc ći dźiś ná záwize ponáwiam wszystkich narodow błogosławieństwá, áfekty, ktorekolwiek były będą,

ły będą, są, i nimi cię potyśiąckroć większymi, zacnieyszymi, wychwalam, wielbię szánuię więcey niż wymowić i pomyślić mogę. Niechże się stanie serce moie niepokálane, áby cię więcey kochało, szánowało przed wszystkiemi i nád wszystkich wielbiło, więcey niżeli ktore stworzenie może, cię cześć chwalić i wielbić. Niech mam tákie serce, áby godne było sercá twego áfekty, upáły, łáski, i błogosławieństwa w się zabierać, i one IEzusowi ofiárowáć. Niech od sercá twego náwyknę miłości czystey Anielskiey wieczney nieodmienney, Bogu náleżącey. Tyś życie bez grzechu poczęłá, niechże ia życie moie bez grzechu zakończę, niech się serce moie przeistoczy w serce twoie, żeby mi przy ostatnim żyćia mego zgonie Bog i niebo przyznało piękność żádney w sobie niemaiącą skázy. Niech Niepokálane Poczęćie i nienáruszone Pánieństwo twoie wyczyśći rozum, pámięć, wolą, oczyśći serce duszę, i zmysły moie, i ták ie popieczętuy imieniem IEzusowym, żebym się ná wieki bez zmazy naydował Amen.

S. Eutychianie Pápieżu po trzechset czterdźie-

czterdźiestu i dwoch męczennikow ná rożnych mieyscach pogrzebie, Męczenniku.

S. Makáry żywo dlá Chrystusa spalony.

S. Euchariuśie Biskupie, Błogosławionego Piotrá Apostołá uczniu.

S. Sofroniuśie Biskupie, śirot i wdow dźiwny obrońco, ubogich i uciążonych opiekunie.

S. Romaryku Hrabio, ktory ná krolewskim dworze pierwszym będąc, wzgárdźiwszy świátem, pociągnąłeś przykłádem twoim do życia zákonnego trzydźieśći towárzyszow, szczodry ku Bogu świętymi fundacyámi, w zákonie iuż będąc od iednego myśliwcá pobuntowány, gdyś przećiwko stárszym powstał, błądeś ten, gorzką opłákiwał pokutą. Tobie umieráiący S. Arnulf rzekł. *Mężu dobry, i Bogu przyiemny, proś zá mną Chrystusá, bo iuż dźień nadchodźi, ktorego, przed Sędźią moim stánę.*

SS. Patápiuśie Pustelniku i Zenonie Biskupie.

S. Kazario álbo Cezario Panno, ná przećiw głowy boleniu doświadczoná Pátronko, z Walensem szláchetnym oblubieńcem twoim w nienáruszonym pánieństwie

ſtwie żyiąc, cudámi za żywota i po śmierći ſławná. Modl ſię zá mnie bym zboláłey głowie IEzuſowey, wſzyſtkie moie nieſmaki prezentował, i wdźięcznośćią duſzney i ćieleſney czyſtośći niebu woniał.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, w ktorey dźień dźiśieyſzy niepokálánego Poczęćia twego X. Bernardin Stefoniuſz *Soc: JESU* národźił ſię i umarł, á w dźień oczyſzczenia twego, do zakonu wſtąpił, i w nim profeſſyą tegoż dniá uczynił. Niechże cáłe życie moie dniem IEzuſowym i twoim będźie, żebym zupełnie wám tylko ſłużył, i dla was umieráł.

S. MARYA, ktorey to Oroſius piſząc do Heliodorá przyznáie, że żádna matroná w rodzeniu nieſzwankowáłá, ktorá ſię niepokálánemu Poczęćiu twemu polecáłá, i oſobliwiey święto twoie dźiśieyſze czćiłá: Zprowadzam ia tu dźiś do ciebie te wſzyſtkie, ktore kiedykolwiek álbo blisko rodźić będą, błogoſławże im niepokáláną ręką twoią, żeby twey łáski w tym terminie doznáwſzy, zá mátkę ćię miały i czćiły ná wieki.

S. MARYA, ktoraś dźiś roku 1608. Marćiná

Marćiná Gutryc heretyká ná śmierć choruiącego náwiedźiłá w wielkiey iáſnośći, mowiąc do niego: żeś mnie codźień ráno i wieczor śiedm rázy, (iákoś ſłyſzał ná Kátolickim kazaniu) Anielskim czćił pozdrowieniem, wdźięcznam ći tego i ſtawam przy tobie, ábyś Kátolikiem zoſtał i ſpowiedź uczyniwſzy, kommunią przyiął, á ia teyże godźiny, ktoryem urodźiłá ſyná mego IEzusá przydę do ćiebie, i wezmę ćię ná gody wieczne. Zdobywam ſię ná Seráfickie afekty, i nimi ćię bezprzeſtannie kontentowáć prágnę, żebyś mi w godźinę śmierći moiey ſtanęłá i do błogosłáwioney wprowadźiłá wiecznośći.

S. MARYA, do ktorey niepokálánego poczęćia nábożni od myśli nieczyſtych wolnymi zoſtáli. Záchowayże ſobie ſerce moie nayczyſtſzá Dziewico i Mátko.

S. MARYA, ktoraś twemu Piotrowi Wiláryeńskiemu dźiś ſię pokazałá mowiąc: *Synu dźiś ieſt święto moie, á zatym dniá tego bárźiey mnie nad inne dni chwalić trzebá:* tegoż też ſam IEZUS upomniał, áby w nabożeńſtwie do ciebie, ſtátkował: i pokázał to, że ſię czćią twoią ćieſzy. Sprawże to, żeby gruntowná moia ku tobie miłość IEzusá

zusą ćieszyłá.

Ta tylko sama zdrowe rannym duszom nászym lekarstwo wydałá, ktorá nigdy żádną grzechową nie byłá poczęstowáná trućizną. S. Augustyn. *Kochay się w niepokálanym Poczęćiu Matki Nayświętszey, á modl się zá iemu nieprzyiaznych.*

Dźień 9. GRVDNIA

S. Syruśie żarliwy wiáry święty Kaznodźieio, ktoryś ná świádectwo prawdy umarłego wśkrześił, od żyda niekrzczonego nayświętszy Sakráment (ktory miedzy Chrześciany do stołu Pańskiego przystępuiącymi, wźiął, ále go połknąć nie mogł, i srogim podniebienie iego ogniem palił) w ręce twoie odebrał, i z diabłem wiodłeś záwsze nieprzyiaźń, z dźiećięcia opętanego czartostwo wypędźił. Modl się zá mną, bym nigdy i w naymnieyszey rzeczy z diabłem się i iego dźiełámi niezgadzał; ále iákom go się ná krzćie świętym raz wyrzekł, ták niech będę głownym iego nieprzyiaćielem áż do święfey śmierći.

S. Leowkardio Panno ćiężkim więźieniem trápioná, gdyś o ćiężkich katowniach

wniach Błogosławioney Eulálii i innych Męczennikow usłyszáłá klęknąwszy ná modlitwę czystąś duszę Bogu oddałá, á potymeś do S. Ildefonsa oraz z Krolem i ludem Bogá błágaiącego z grobu wyszłá chwáląc Ildefonsa z tego, co o Nayświętszey Pannie nápisał i mowiąc: *O Ildefonśie żyie przez ćiebie Páni moia, ktorá w niebie przodkuie.*

S. Restitućie Biskupie M.

SS. Piotrze, Sukcesśie, Bassianie, Primitiwie, i inśi dwadźieśćia MM.

S. Walerio Panno M.

SS. Prokuluśie i Iulianie, Biskupi i Cyprianie Opáćie.

S. Gorgonio S. Grzegorzá Teologá śiostro, znáczna ná kośćioły hoynośćią, przećiw sobie surowośćią, milczeniem i panieńskim wstydem słáwna, ktorá z wozu wypadszy, gdyś się barzo stukłá, żádnegoś ná zleczenie lekarzá záżywać niechćiałá, samemu się Bogu wszystko mogącemu oddawszy, i tákeś się cudownie zleczoná ználazłá.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kartie 1511.*

S. MARYA, ktoraś się X. Iuliuszowi Vrsinowi *Soc: JESU* pokázałá i opowiedźiałá, że

łá, żeś czystości iego miáła być strożem i opiekunką. Mász serce moie i duszę moię, ktorą tobie zupełnie pod rząd daię, tákże mną rządź, ábyś z tego wszystkiego co ia czynić, myślić mowić będę miáłá pociechę, niebo ukontentowánie, Chrystus chwáłę, á ia wieczne błogosławieństwo.

S. MARYA, ktoraś Konsalwa Amaranta Zákonu Dominiká Swiętego, do klásztoru wpráwiłá, i żeby każdą modlitwę od Anielskiego pozdrowienia zaczynał, i nim onę kończył upomniáłá, umieráiącemuś się pokázáłá, i do niebá zaprosiłá. Niemowlęciem będąc, gdy płákał niczem się nie ukaiał, tylko álbo twoim, álbo iákiego świętego danym sobie obrázkiem, chrzest święty przyimuiąc, ták oczy swe w ukrzyżowanego IEzusá wlepił, że się wszyscy zadziwili. Niechże i mnie we wszystkich cięzkościach moich i płáczách obraz y imie twoie i IEzusowe uspokaia, i cieszy; á IEZUS ukrzyżowany niech ták serce moie i zmysły co moment zabierá, żebym ich żádnemu nigdy nie pozwalał stworzeniu.

S. MARYA, ktoraś dźiśieyszego Amaranta, w przytomności Aniołow do niebá zaprosiłá.

zaprosiłá. Lękam się Páni moia oney godźiny, ty z macierzyńskiego áfektu twego znaydź sposob, żebym się ná ow czas iáko naylepiey przed Bogiem i niebem stawił.

Kto nieczystym sumnieniem ćiáło Chrystusowe przyimuie, zarowno się z tym kárać ma, ktory go do krzyżá przybił. S. Chryzostom. *Gotuy się pilno i nábożnie do Nayświętszego Sakrámentu, á modl się za niegodnie przystępuiących.*

Dźień 10. GRVDNIA.

S. Eulalio dwunástoletnia Panienko, ktoraś ná plac w towarzystwie Aniołow świętych wyszłá, ná twarz tyraná plunęłá, bałwany podeptałá, potym po pierśiach, i cáłym ciele paznokciami poszarpaná, gdyś się wszystka w ránach i krwi obáczyłá, cieszyłaś się, á potym w ogień wrzuconá, pożeraiące głowę twoię płomienie otwartymi zabierałaś ustami, á w tym gdy z ust twoich biáłá wyleciáłá gołębica, szczęśliwieś życie skończyłá. Ciáło twe śnieg z niebá okrył, przy ktorym co rok dniá tego kwiáty wyrástały. O Panno láta cnotą przechodząca. Wyżeń

z ospałych moich piersi nikczemne áfekty, á upros mi ſtátecznie ſię od ogniſtego Bogá zaymuiące i pałące ſerce; áby mnie IEZUS moy w godźinę ſądu mego od świętey nie odſadźił wieczności.

S. Melchiadźie Pápieżu

SS. Karpoforze i Abundiuśie, kiimi okrutnie bici, więźieniem katownią, i głodem morzeni, náoſtatek mieczem pośćináni męczennicy.

S. Iulio Pánno Męczenniczko Eulálij świętey przykłádem wzruſzoná i iey nie rozerwana áż do śmierći towarzyſzko.

S. Menno Mężu, godnośćią znákomity, ktoremu z rozkazania Hermogeneſa, podeſzwy przyrzynano, ięzyk urznięto, oczy wyłupiono do więźienia wtrącono, gdźie światłem niebieskim ogarniony Chryſtuſa i Aniołow obecnośćią uzdrowiony Hermogeneſas nawroćił, i oraz z nim śćięty w okręcie do Cárogrodu ieſteś od Aniołow ſprowadzony.

S. Hermogeneśie, ktorego ręce i nogi obcięte, ſpalone ſą, á potym rozerźnieniem żywota i ućięciem głowy męczeńſtwáś dokonał.

S. Eugráfie S. Menny ſługo, od ſamego Ceſarza

...arzá mieczem przebity.

...Gemelle, po ſtráſznych mękách ná... wbity

...Syndulfie Biskupie.

...Merkuriuśie, i towárzyſze żołnierze ...czem pozabiiani.

...Deusdedit Biskupie.

...Soleuśie Opáćie, ktoryś w imie Pań...e rozkazał oſłowi wilká zabić i wielą ...ych cudow ſtáłeś ſię ſłáwny.

S. Emento Panno M.

** WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU moy, z ktorego łáski Anioł święty ſtroż ná ſługę twego Piotrá Schmidta *Soc: JESU*, śpiącego dwákroć zawołał áby do piwnice winney poſzedł, uſłuchał, i ...áłazł iedne beczkę opukłą, z ktorey ...dyby iey był nieopátrzył, wſzyſtkoby ...yło ućiekło wino. Wołayże i ná mnie ...więty Aniele moy ſtrożu, żeby łáská Bo...ká i miłość IEzuſowá z ſerca mego nieu...chodźiłá.

IEZU dlá ktorego miłośći X. Andrzey Aſenſius *S: JE:* ſłuchaiąc ſpowiedźi iednego, gniew ná ſercu przećiw drugiemu maiącego, niechćiał go rozgrzeſzyć, áżby ſię zupełnie poiednáli. O co on rozgniewany do domu po-

mu poſzedł, łżąc ſługę twego Andrzeiá. A w tym noc nádeſzłá, ktorey w poſtáci Aſſenſyuſá czárt do owego człowieká przychodźi, onego przepráſzá, i rozgrzeſzenie mu od wſzyſtkich grzechow daie utwierdzáiąc go w tym że ſię ſłuſznie ná ſwego nieprzyiaćielá gniewá. To czárt utáiony ſpráwił, i odſzedł. Lecz człowiek ow niedufał temu, ále do Aſſenſyuſzá poſzedł, u ktorego czártowską zdrádę porozumiawſzy z grzechow ſię wſzyſtkich uſpráwiedliwił, i święte życie záczął. Dayże mi poznać zdrádę nieprzyiacielską, ábym w iego wiecznie nieupadł śidłá.

S. MARYA, ktorey Názaretáński domek roku 1244 dniá tego do Recinetu we Włoſzech przenieśiony zá morze Adriatyckie w leśie u Recinetu, ktory do Lauréty nábożney niewiáſty náleżał zkąd też Domkiem Lauretáńskim názwany, ná tyśiąc krokow od morza Adriatyckiego był odſadzony. Powiádáią, iż ſię drzewo pokłoniło przy tych przenośinach Domku świętego, i ſam domek był w wielkiey iáſności widźiány. Zgotuyże ſobie we mnie ſpoſobne mieyſce i mieſzkay we mnie, iáko w czyſtym i świętym domu twoim.

twoim.

Niczego ſię ná świećie ten bać niema, ktoremu ſam Bog ſprzyia. S. Cyprian. *Trzymay ſię pilnie Bogá, á modl ſię za niedbáiących o niego.*

Dźień 11. GRUDNIA.

DAnielu Słupniku Swięty przez lat 30. ná ſłupie ſtoiący i ná całą źiemię pobożną wzgardą z gory pátrzący, ták, że twoie obcowánie, práwdźiwie było w niebie. Tobie ſię Simeon ſłupnik pokázał, i do cnoty ćię upomnieniem zachęćił, i żebyś ná wyſoki ſłup, ná ktorym on ſtoiący tobie ſię pokazał, wſzedł, temi ćię ſłowy wzywał: *Danielu tu do mnie wſtąp.* Zdáłá ſię tá rzecz tobie niepodobná, áleć to wſzyſtko Anyołowie Swięći uſácnili, ná wierzchu ćię ſłupá poſtáwiwſzy, gdźieś ty Simeoná Swiętego obłápił, ktory toć, do niebá ćię podnoſząc mowił: *Bądź mocny Danielu i pokaż ſię odważnym i śilnym, á ſtoy mężnie i wſpániale.* Tyś był czártu bárdzo ſtráſzny, á niebu wielce przyiemny, z ktorymeś iáko bliskim ſobie, miał częſto ſpołeczność i towárzyſtwo, á oſobliwie trzema dniámi przed śmierćią gdźieś był od

nie bliskich náwiedzony obywátelow i z nimiś do błogosławioney poszedł wieczności. Ciáło twoie pozostałe, troiákie świecáły krzyże, modlże się zá mnie, ábym stał státecznie w miłości i boiáźni Bożey á nigdy nie upádał, żeby mnie ták stoiącego śmierć święta ználazłá, á potym mnie złożyłá ná ręku IEzusowych.

S. Damaźie uczony i święty Pápieżu.

SS. Trazonie, Poncyanie i Pretextaćie Męczennicy.

SS. Wiktoryku i Fuscyanie, ktorym nosy i uszy żeláznymi kiiami tłuczono, rozpalonymi gwozdźiami skronie poprzebiano, oczy wyłupiono, i strzelcom na cel wystawiono, á náostatek po ućięćiu głow z Gencyanem gospodárzem wászym męczeńską wźięliśćie koronę.

SS. Barsabo i Eutychiusie Męczennicy i Sabinie Biskupie.

S. Franku z wolnego żyćia do ostrego nawrocony, pielgrzymie święty, ktoryś się zakrwawionego ná krzyżu Chrystusá widzeniem i mową do umartwienia ćiáłá zachęćił i zapálił, Zápal i mnie ogniem miłości IEzusowey, żeby we mnie áni serce, áni áfekty ku Bogu nie lodowaćiáły.

B. Ugu-

B. Ugulinie Kortoneński, znáczny Augustyna Swiętego uczniu, ktorego ćiáło po wielu lat w grobie z dwiema liliami z ćiáłá wyrosłymi nie nárusżone ználeźiono. Tyś się iedney niewidomey w nocy pokázał, i że bydź miáła świeżo zerżnietą zleczoná lilią, práwdźiwieś opowiedźiał. Tyś niemowlęćiu bez chrztu zmarłemu żyćie wyiednał, ná kamień choruiących uzdrawiał, gorączki odpędzał, głowy bolenia uspokaiał i rożnes choroby leczył. Sprawże mi to, by mnie żádná grzechowá chorobá nie brálá.

S. Sabinie Plácentyński Biskupie, ktoryś Diakonowi oznaymuiącemuć iako rzeká Padus zasiane polá wszystkie kośćielne zalálá, kázał, áby twoim imieniem do rzeki szedł, i przykázał iey, żeby się w brzegach swoich trzymałá. Rośmiał się ná to Diakon, i rozkázaniem twoim wzgardźił. Co ty widząc, kursoraś pospolitego przywołał, i dawszy mu kartę temi słowy zapisaną: *Sabinus sługá IEzusá Chrystusá imieniem iego tobie rzeko nákazuie, ábyś z brzegow twoich nie wylewáłá, i w polach szkody nie czyniłá*, kázał ią w rzekę wrzućić. iak to uczynił, Záraz się woda do rzeki wroci-

łá, i iuż od tego czáſu, z brzegow nie wylewała. Sługo Chryſtuſow Sabinie Swięty, widźiſz iáko wolá moia częſto wzbiera i nieprawośći wodámi w roli ſercá mego Boskie dobrá zalewa i zatapia, roskażże imieniem IEzuſowym, by te wody uſtąpiły i nigdy ná potym duſzy moiey nie zalewáły.

, *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

S. MARYA, ktorey ſię codźiennie ſługá twoy Ludwik Vice-comes *Soc: JESU* idąc ſpać polecał i o błogoſławieńſtwo ná cáłą noc od ćiebie brał, i co Sobota, dźiękował przez ćiebie Troycy nayświętſzey za wſzyſtkie dobrodźieyſtwá przez tydźień i cáłe żyćie odebráne, á gdy ná umieráiącego kłádźiono oley święty, w ręce ſwoie wźiął IEzusá ukrzyżowanego, i te ktore w nim maſzczono częśći ćiáłá, on w Chryſtuśie z tákim áfektem cáłował, iakoby miał duſze ſwoię w IEzusá wpuśćić. Polecam i ia tobie Nayświętſzá Panno duſzę ćiáło, i to co mam i mieć mogę dobrego w rękach twoich skłádam, á o błogoſławieńſtwo ćię ná cáłe żyćie, i śmierć i ná wieczność ſzczęśliwą proſzę. Zprowadźże mi w godźinę śmierći moiey IEzusá, ábym

ábym rány iego ucáłował, i w nich duſzę moię złożył i záſzpuntował, i ukrył ſię przed ſtráſznym ſądem Boskim.

S. MARYA, ktoraś Idźie Zákonnicy Ciſtercyeńskiey IEzusá daiąc rzekłá. *Weź Syná mego, á miey z nim dźień uroczyſty.* IEzus zaś maluśinki obłápiwſzy ią mowił. *Ido ſerce moie i duſzo moia.* Złożże tego IEzusá dźiś ná godźinę śmierći moiey, w ſercu mym, abym z nim wieczną uroczyſtość odpráwował, i żeby mnie obłápiwſzy znał za ſwego niewolniká.

S. MARYA z gory Serráckiey, ktoraś człowieká, gdy go koń uwłoczył, iák ſię tylko do ćiebie ozwał, záraz z oczywiſtego żyćia niebeśpieczeńſtwa, wybawiłá. Nie widzę ia doſtatecznie niebeśpieczeńſtw duſze moiey. Ty ie znaż dobrze, wybawże mnie od nich, a ia ćiebie po wſzyſtkie wieki znać za Panią, zá Mátkę i Dźiedźiczkę moię będę.

S. MARYA, ktoraś Błogoſławionemu Frankowi dźiśieyſzemu do świątobliwſzego żyćia náwroconemu pokázawſzy ſię miedzy Aniołámi i oddawſzy mu drzewko, ktorego kwiećie były czerwone złote, mowiłá, áby dobrze czynić nie przeſtawał,

Ffffff5

ſtawał, maiący w niebie odebrać koronę, i znowuś ſię mu pokázałá, iák zwyciężył czarta w poſtaci białeygłowy do grzechu go wiodącego, á pokázałaś ſie ná tronie zapráſzaiąc go do niezwiędłey w niebie korony. Tegoś tákże náwiedźiłá w Sobotę powiedźiałaś mu, że ſą iego odpuſzczone grzechy, i że modlitwy iego teraz ſą, i potym będą wyſłuchane. Modlże ſię za mną bym ſię dobrze modlił.

Nic minie ieſt ták przyiemnego, iáko z Panem moim być S. Auguſtyn. *Konwerſuy z Pánem Bogiem, á modl ſię zá tych, ktorym ſama świátowa ſmakuie konwerſacya.*

Dźień 12. GRVDNIA.

S. Spiridionie z owczárza Biſkupie Cypru, miłośierdźiá pełny mężu, ktoremu gdy ſubſtancyi ná ubogich wſpomożenie, nie ſtało, cudamiś iey nábywał. Tyś w ogrodźie ſię modląc wężá w złoto, i złoto w wężá obroćił: pſzenicę i pieniędzy cudownieś nábył. Umarłą Pánienkę do żyćiaś przywroćił, żebyć byłá powiedźiáła, gdźie złoto, ſchowałá: Náoſtatek wiele umarłych wskrześiwſzy, gdyś pod czas zniwa

zniwa upragnął, niebieská ćię słodźiłá roſa, i w ten czas ćię o ſzczęśliwey upomniono śmierći. Uprośże mi Biſkupie święty u Oyca i Mátki miłośierdźia przy zgonie żyćiá mego wieczne miłośierdźie, áby mnie konaiącego, położyli miedzy wiecznie żyiącymi.

S. Sinezyuśie mieczem śćięty męczenniku.

SS. Epimachu, i Alexandrze, brzytwámi rzn̄ięći, biczámi śieczeni i ogniem ſpaleni męczennicy.

S. Ammonario Panno, ktorá zwyciężywſzy obietnice i groźby Tyrána, głowy ućięćiem doſzłaś męczeńskiey korony.

SS. Merkuryo, Dionyzyo i drugá Ammonario, ktore záraz śćiąć ſędźia rozkázał; áby nie był od was, ták iáko od świętey Panny Ammonaryi zwyćiężony.

SS. Hermogeneśie, Donáćie i inni dwadźieśćiá dway męczennicy.

SS. Maxencyuśie, Konſtancyuśie, Kreſcencyuśie, Iuſtynie i towárzyſze męczennicy.

B. Samuelu Zákonniku Dominiká Swiętego, ktory czymeś był zacnieyſzy u świáta, tymeś ſię bárdźiey w zákonie dlá Chryſtuſa

ſuſa, unizał: w kuchni ś ochotnie robił, klaſztor zamiatał, wodeś nośił: poſługi nayniżſze odpráwował, a czymeś ſię barziey upokárzał, tym ćię więcey Bog wynośił, i ſtawił, lwić poſłuſzni byli, ktorycheś używał iákoś i do czegoś chćiał, i ná nich nieraz ośiadſzy ie, rzekę przeieżdzał, po wodźieś ták iák po źiemi przez mil cztery chodźił; á gdyś raz wiatyk choremu dał, on go zátrzymáć nie mogąc, wyrzućił; ktoryś ty, gwałt náturze uczyniwſzy w uſta twoie zebrał, czym IEzuſaś ſobie zniewolił, żeś go przyſzłey nocy do twego Aniołá, temi ſłowy mowiącego ſłyſzał. Idź, á mow ſłudze memu Samuelowi, iż w tym odważnym i heroicznym uczynku ſtał ſię Mátce moiey podobnym. O moy Pánie, iák wiele rázy ćiebie w nayświętſzym Sakrámenćie przyimuię, iak wiele ćię rázy do uſt i wnętrznośći moich puſzczam, á czemuż ſię Mátce twoiey nie ſtawam podobnym w miłośći, w pokorze, w ćierpliwośći, w nabożeńſtwie i poſłuſzeńſtwie, i w innych cnotach memu ſtanowi należących: czemuż ſię ſerce moie dotąd w twoie nie przewroćiło? i miłośćią twoią nie zapáliło? czemu ięzyk moy

zyk moy

żyk moy ták częſto krwią twoią záfarbowany, złych mowić ſłowek nie poprzeſtał? i nie odwykł. Czemu ſię oczy moie, z oczu twoich nie náuczyły pátrzać? czemu inſze zmyſły moie, twych ſię zmyſłow nie raz dotykáiąc, nie zdobrzáły? Ach wiáro moia nie żywa! oźiębłośći, gnuſnośći, nieochoto? tośćie mi wiele winne? żem ſię z IEzuſem nie ſkliił i weń ſię nie przemienił. Więc iuż od tego momentu, mieyſca u mnie nie macie? iuż dźiś ná wieki rozbrat z wámi czynię, iuż was nigdy, áni znáć, áni do ſercá przypuſzczać niechę. Spieſzćieſz ſię ſpieſzćie záſługi IEzuſá moiego, ſpieſzćie záſługi Nayświętſzey MARYI, pośpieſzćie záſługi Swiętych wſzyſtkich Boſkich, przybądźćie z cálego niebá i z źiemie cnoty, á ſerce moie w poſſeſſyą bierzćie, IEzuſowi przyiemną wygotuycie rezydencyą, iemu w nim wygodę, iemu chwáłę, iemu uſługę wieczną á należytą czyńćie wyrządzaycie, i tego przeſtrzegayćie, ábym cáłym ſobą, cáłym ſtworzeniem, kontentował chwálił miłował IEzuſá, i iemu ſłużył ná wieki.

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU

IEZU moy, ktoryś śię X. Emanuelowi Martinez *Soc. JESU* widomie pokázał, niewymownieś go ućieszył, á gdy mu iádącemu po morzu brewiarz w morze wpadł, dałeś to ná iego modlitwę, że wypłynął, i gdy go dobyto, suchuśieńki, i w niczym od wody nie nárusżony był odebrány. O iák wiele rázy w morzu świátá tego i iego prozności serce moie tonie? iák wiele rázy w błotnistey grzechow roznych káłuży duszá śię moia topi, trzymayże ią wszechmocną prawicą twoią i wynieś ku niebu, żeby na hák przeklętey nie pádłá wieczności i nie byłá w bezdenney, pogrążoná przepáśći.

S. MARYA, ktoraś Konrádowi de Offida Minoryćie ná ręku IEzusá máluchnego złożyłá, i w ten dźień tákże Herákliusszowi Cesarzowi roku 627. powtornie znáczne z Persow zwyćięztwo ziednała, nie więcey nad dźieśięć ludźi stráciwszy. Oto masz serce moie, złożże w nim IEzusá twego á Páná mego, niechże w sercu moim mieszká, niechże ie łáskámi swemi zapomoże, niech błogosławieństwy zmocni, zasługami swemi zbogáći, niech ie táκ napráwi i przysposobi, áby z niego miał ná wieki poćiechę i ukontentowánie. A ieżeli mnie kiedy nieprzyiaćiele moi obrácać, i wstępnym boiem náprzykrzać mi śię będą. Posiłkuy mnie ná ten czas Páni moia i Mátko moia kochaná, żebym szczęśliwey nie przegrał wieczności.

Ten sam prostą cnoty drogą idźie i postępuie; kto śię káżdego momentu, niezmrużonym ná Bogá zapatruie okiem. S. Augustyn. *Pámiętay na obecność Bogá, á modl śię za niepámiętnych ná nię.*

Dźień 13. GRVDNIA.

S. Lucya Panno, ktorá modląc śię przy grobie S. Agáty, obáczyłaś przez sen S. Agátę w posrzodku Aniołow perłami ozdobną, i mátkę twoię iuż uzdrowioną, i słyszałaś o sobie, żeś miáłá bydź przez męczeństwo ozdobą miásta Syrákuzańskiego, potym rozdawszy ná ubogich posag, rostropną żarliwośćią niezbożnemu sędźiemu záwsześ odpor dawałá; á gdy ćię tyśiąc rąk ludzkich, i wiele iarzm wołow ná nieprzystoyne mieysce nie mogły ruszyć; smołą, żywicą, i wrzącym oleiem polewana, od ogniá nieobrážoná IEzusaś wzywałá. Potym mieczem przebita, wźią-

tá, wźiąwszy ożywiaiące, Sakramenta, i wiele przyszłych przepowiedźiawszy rzeczy, Boguś duchá oddałá. Tyś Opportunie Swiętey umieráiącey, zwiástowałá, że ią Nayświętszá Mátká w niebie czeka. O iáko mię wstyd ospalstwá mego! o zapáloná miłośćią Boską Panno! przez twoie one ognie, przez IEzusa twoiego, modl się za mną, oraz i z Swiętą Agátą i Aniołámi; ábym nigdy nie mowił *dość iest* w tych rzeczach, ktore do Bogá należą; ále żebym mogł więcey á więcey dlá Bogá cierpieć, prácowáć, ábym nieskończoną wieczney piękności dobroć naykochańszego Bogá miłował, i od niego był umiłowany. Spraw S. Panno niech godny będę słyszeć; że mię Matká Nayświętszá w niebie czeká. Wzbudź we mnie prágnienie, widzenia Boga; widzenia Nayświętszey Mátki przez cáłą wieczność. Tyś Matce twoiey, żebyś po śmierći iey dźiedźictwem iey według upodobania swego száfowałá, pozwalaiącey, rzekłá: *Nie ták ten iest Bogu miły, ktory mu to daie, czego z sobą wźiąć i użyć nie może*, i powodem byłaś, że za żywota, dlá Chrystusá ná potrzeby niedostatecznych Chrześcian

śćian swoię maiętność rozdałá; niech i ia w żyćiu moim za duszę moię dobrze czynię, niech się teraz Bogu moiemu wypłácam zá grzechy.

S. Eustrácy, ktoryś urząd wysoki złożywszy, został Chrześćianinem, ná powietrze powrozami podnieśiony, á ták pierśi twoie ogniem; ostátek ćiáła biczmi, rozgámi, octem, ostremi skorupami męczone, áleś z prędká ozdrowiał i dźiwnieś ozdobny pokazał się, potym w trzewiki gwoźdźmi nabite obuty, i włuczony, mądrze z Filozofow dowody przywodząc, przykłádem i mową wieluś zácnych mężow nawroćił, á uczyniwszy o wielkich Bogáctwach twoich testáment, wiecznośći wiatykiem opátrzony, do rozpalonego piecá z rádośćią wskoczyłeś, tam od ogniá bynámniey nie obrażony, zasnąłeś w Bogu.

S. Auxencyuszu Kapłánie mieczem śćięty M.

S. Mardáry świętey prostoty mężu, ktory od Eustrácego náuczony, gdyć przez przewierćiane nogi powrozy przewleczono, á ták ná kole záwieszono nic inszego nie mowiłeś, tylo: *Chrześćianin iestem*,

ſługą Chryſtuſow ieſtem, i roſpalonemi ſzydłámi áż do śmierći męczony.

S. Eugeni przez urżnięćie ięzyká, obćięćie rąk, giczołow kiimi pogruchotánie Męczenniku.

S. Oreſteśie chwálebny żołnierzu, ktory z złotego krzyżá ná ſzyi twoiey wiſzącego poznány, ná krácie rozpaloney położony; umárłeś, te ſłowá mowiąc. *Pánie IEzu Chryſte, w ręce twoie polecam duchá mego.*

S. Antyochu M.

S. Autbercie Biskupie Kameráceński, zá ktorego modlitwą, Bog Aniołá nápomináiącego dał Landelinowi w młodym wieku złym towárzyſtwem zwiedźionemu, á potym widzeniem przeklętey śmierci i mąk piekielnych złego towarzyſzá ſwego, do lepſzego żyćiá przywiedźionemu, ktorego Bog Anielskiemi i innemi z niebá przedźiwnemi rzeczami ućieſzył.

S. Iodoku Krolewski potomku, ktory wzgárdźiwſzy kroleſtwem, Chryſtuſowiś ſamemu dał iałmużnę, cudami ſłáwny, uſłyſzanym z niebá głoſem: *Zá wzgardzone doſtátki i honory, nieśmierteiną w niebie odbierzeſz koronę.* do większey żyćiá oſtrośći pobudzony,

budzony, cáłego śiebie Bogu, cáłego, duſzom i wieczności dałeś.

S. Othylia Panno Xiężná, ktoraś dlá tego, żeś śię bez wzroku urodźiłá, ná śmierć od oycá potępioná, ále zá rozkázaniem Chryſtusá ochrzczoná, i Othylia nazwaná, wzrok i łáskę oycowską odebráłá. Miſtrzynią cnot w kláſztorze zoſtawſzy, przez oſtrość żyćiá do świętey śmierći gotowałaś śię.

⁂ WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.

BOże moy, ktorego ſługá X. Arnoldus Cathius *Soc: JESU* nie ſtrudzony prácami i uſługą zapowietrzonym, od nich nie raz záráżony, oſobliwy Nayświętſzey Mátki miłośnik, ktorą codźiennie czćił odmawianiem Rożáńcá, ten co godźiná o taiemnicy męki IEzuſowey rozmyślał. Iednemu Kaplánowi z wielką ochotą, kiedy mogł, co dźień ſłużąc do mſzy świętey, oſobliwą z niebá odbierał poćiechę. Niech śię w ſerce moie wpoi pámięć męki IEzuſowey, ktorey rozmyślániem mogłbym śię pobudzać, do cierpienia niewinnie z IEzuſem, do znoſzenia potwárzy i ięzykow ludzkich, do modlenia śię zá nieprzyiaćioł moich, do darowániá wſzy-

ſtkich krzwyd i uraz bliźnim moim, przykładem IEzuſa moiego.

IEZU ukrzyżowany, ktorego obłápiaiąc i cáłuiąc X. Alexander Lopez *Soc: Jesu* o wiárę świętą raniony, męczeńſtwo, ktore był ſobie przepowiedźiał, podiął. á ćiáło iego pogrzebione, i w rok ná przenieśienie wykopáne z świeżemi ranámi i krwią, iákoby dopiero zabite ználeźione. Przypuść mię do pocáłowania nayświętſzych rán twoich, á oſobliwie w godźinę śmierći.

S. MARYA, ktorey ſługá dźiśieyſzy S. Autbertus, żádney ſobie przyſługi uczynioney więkſzey nie poczytał, iáko gdy mu kto co, ná cześć twoię uczynił. O czym Dagobertus Krol prágnący świętemu Biſkupowi przyſłużyć ſię, i wielką dobroczynnośćią ſwoią zniewolić go ſobie, dowiedźiawſzy ſię; kilká kośćiołow twoiey czći wyſtawił, nád ktoremi S. Biſkup wielkie miał ſtáránie. Coż ia dniá dźiśieyſzego ná cześć twoię uczynię? O gdybym ſię Nayświętſzá Mátko czći twoiey i Imieniu twoiemu poświęconym ſtał przybytkiem! Oddaię ći ſię w opiekę twoię, niech twoim wſzyſtek będę ná wieki.

S. MA-

S. MARYA z Monſerátu, ktoraś człowieká od zboycow w gardło puginałem pchniętego, i za umárłego zoſtawionego, wezwaná, uzdrowiłá. Uzdrow i mnie. Zachoway mię, ábym ſam ſobie nie był łotrem, aby piekło do mnie práwa nie miáło.

Ktorzy zle żyią, choćiaß Bogá uſtami chwálą, ále go uczynkami i złym żyćiem bluźnią. S. Auguſtyn. *Popraw ſię w defektach twoich w ktore często wpadaß, á modl ſię zá gorßących złym żyćiem, innych.*

Dźień 14. GRVDNIA.

S. Nikazy Biſkupie Remeński, ktory powiadaiąc, że grzechy náſze gniew Boſki zapálaią, nieprzyiáćioł ná nas zbroią; z tey przyczyny zgubę miaſtá przepowiedźiałeś, i ſam za Chryſtusá i owieczki duſzę kłádąc, gdyś ſię modlił owemi Pſalmiſty słowy: *Przylgnęłá do źiemi duſza moia.* Sćięty ieſteś, á po odćięciu głowy kończyłeś. *Ożyw mię według słowa twego.* Poſzłá zá tobą śioſtrá twoia Swięta Eutropia i towarzyſze twoi męczennicy, ktorych wſzyſtkich ćiáłá, niebieskim świá-

świátłem, ſtrażą Anielską, i pieniem niebieskim uczczone ſą. Po śmierci twoiey widźiane były woyská, i ſtráſzne głosy z kośćiołá ſłyſzane, ktore nieprzyiaćielá rozpędźiły. Modlcie ſię zá mną wy wſzyſcy Swięći Męczennicy, ábym gniewu Boskiego przeciw ſobie nie zbroił, ále ſzczerą pokutą błágał go, áby mnie przy śmierci tákiego ználazł, iákim ieſt przyobiecáná ſzczęśliwa wieczność. Niech mię ożywi zasługami wáſzemi umieráiącego, IEZUS według słowa ſwego Amen.

SS. Heronie, Arſeni, Izydorze náprzod okrutnie ubiczowani, á potym ná ſtos skázani MM.

S. Dyoſzkorze pacholę roſtropne i ſtáteczne, wiele dlá Chryſtusá ćierpiący.

S. Druźie, Zozymie, i Teodorze, Męczennicy.

S. Iuście, i Abundy, do ktorych w ogień wrzuconych á nie obrázonych, i ná śćiętą śmierć potępionych, głos niebieski ſłyſzány: *Oto otworzone wam ſą niebá. Wnidźćie ſłudzy Boży do przybytku Oycá wáſzego, zoſtawćie ćiáłá ná źiemi;* i święći ieſteśćie.

S. Spirydionie Biskupie, ktoryś był ieden z Chrześćian ná kopánie kruſzczu skázanych,

zanych, do tegoć oko práwe wyłupiono i pod kolánem lewym poderznięto.

S. Wiátorze Biskupie, częſtym i pilnym rzeczy niebieskich rozmyślániem, do świątobliwego żyćia wzbudzony

S. Agnelle Opáćie, ktorego Mátce proſzącey Nayświętſzey MARYI o potomſtwo, obraz odpowiedźiał: *Ioanno, urodźiſz ſyná nam miłego, ktorego imię Agnellus będźie.* á po żyćiu w iałmużnach proroctwie, modlitwie, przepędzonym, świętą śmierć twoię przepowiedźiałeś, i obleżony Neapol częſtokroć widźianys ieſt chorągwią krzyżá S. bronić,

S. Matronianie Puſtelniku.

S. Filemonie, ktory gdy do ćiebie zewſząd ſtrzáłámi zmierzano, dlá Chryſtusá, powiedźiałeś; żeś ieſt otoczony murem dyamentowym, i zá modlitwą twoią wſzyſtkie poſtrzáły nic ći nie ſzkodźiły. Proſzkiem z grobu twego uzdrowione ieſt oko Stárosty, ktory ćię zabił, ktory potym do Chryſtusá náwrocony ſtał ſię godnym męczeńſtwá.

⁂ *WSZISCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

BOże, ktorego ſługá X. Ian Flaxius *Soc. Jesu* w náwracániu Heretykow do wiáry

 świę-

świętey szczęśliwy, gdy iedney niewieście umieráiącey wiatyk dawał, corká iey heretyczká, Hostyą zkrwáwioną widząc, cudu iednák w tym nie przyznáiąc, ále mowiąc; że Hostya w czerwonym winie zmaczana byłá, gdy potym w tegoż Kápłána ręku przy świętey ofierze Hostyą zkrwawioną widźiáłá, náwrociłá się. Niech nie schodzę z tego świátá bez wiatyku. Zarumień się w ten czas Pánie krwią twoią nayświętszą, żebym tę krew, ktorá dlá zbawienia moiego ták obficie iest wyláná, ná dosyć uczynienie zá grzechy moie mogł Oycu przedwiecznemu ofiárowáć, i przez nię otrzymáć odpuszczenie grzechow.

S. MARYA, ná ktorey cześć áby kościoł wystáwił S. Nikazyusz, głosem Boskim iest nápomniony, spraw ábym był posłuszny ná głos Pána do sercá mego mowiącego, ábym cię ták czcił, iáko tego Bog odemnie chce.

S. MARYA, ktoraś X. Ewangeliście de Gattis *Soc. JESU*, w ktorym by stanie miał żyć, myślącemu, pokázałaś się. Gdy Nayświętszy Sakráment przyimował, niezwyczayną czuł wonność wdźięczność i słodycz.

dycz. Widźiał imię swoie wpisane w poczet wybránych Pańskich; á moie imię czy się też w księdze żywota znaydźie? O Mátko Nayświętszá spraw to, żebym miedzy wybránych Boskich, miedzy kochankow twoich miłośćią Boską i twoią pałáiących był poczytany. Poday mi Mátko Nayświętszá do sercá, ktorą drogą mam iść i tráfić do niebá. Niech żádna święta moia Kommunia nie będźie, przy ktoreybym osobliwych łásk Boskich nie odbierał; niech się serce moie przy każdey świętey Kommunii od miłośći Boskiey rosplywa, niech osobliwą słodyczą niebieską nápełnione będźie.

S. MARYA, ktorá w sługach twoich osobliwe do ciebie nábożeństwo maiących łaskami i darámi niebieskiemi słáwisz się, i ich świątobliwość i zasługi świátu obiawiasz, iakoś z Xiędzem Piotrem Antonim Spinellą *Soc: JESU*, ktory w lat śiedmiu ślub czystości uczynił, á od osmego roku ná odmawianie godźinek o Tobie w nocy wstawał, i wielą pism ciebie świátu wsłáwił, uczyniłá; kiedy nie raz świátłośćią otoczony, á zwłaszczá gdy Nayświętszy Sakráment ludźiom rozdawał,

zdawał, twarz iego i pierśi iáśniáły. Niechże ten skutek twoiey ku mnie miłośći będźie, i znák żem ſługą twoim, żebym wielą cnot świętych tu ozdobiony, ná cáłą wieczność miedzy wybránemi Boskiemi iaśniał.

S. MARYA, ktorá ſług twoich, żarliwych o cześć Boską czyniſz, i im śił do pomnożenia chwáły Boskiey dodaieſz, czego ná ſobie doznał X. Horatius Vecchi *Soc: JESU* oſobliwego ku tobie nábożeńſtwá, ktory, gdy miedzy Pogáńſtwem wiárę świętą ogłaſzał, poimany, do drzewá przywiązany, po wyiętym z pierśi ſercu, puł kwatery, około ſtoiącym Chryſtuſa opowiadał. Wzbudź we mnie prágnienie ſzukánia we wſzyſtkim większey chwáły Boskiey, zebym iák naywięcey, nie tylo námową, ále i przykłádnym życiem, do Bogá pociągnął.

Nie dlá złych, dobrych opuſzczać powinnismy, ále dlá dobrych, złych znośić; iáko Prorocy i ſam Chryſtus czynił. S. Auguſtyn. *Znoś ciérpliwie źle żyiacych, á modl ſię zá nich.*

Dźień 15. GRVDNIA.

S. Chry-

S. Chryſtyano ſłużebnico Iberow, ktorá do ſłużby Chryſtuſowey, Królá i Krolową ná twoim uzdrowioną łożeczku i wielu innych námowiłaś; w kośćiele zbudowánym od Krolá nie wprzod żyć Bogu záczynáiącego, áż go ná łowach od niebeśpieczeńſtwá śmierći Chryſtus wybawił, kolumneś ná powietrzu, cudowną zawieśiłá modlitwą, z wielkim przytomnego ludu zadźiwieniem do práwdźiwey ztąd przyſtáiącego wiáry; modl ſię zá mną, żeby duſzá moiá Panu moiemu IEzuſowi i Páni moiey MARYI wiernie i doskonále ſłużąc w życiu, záſłużyłá ſobie, ieżeli nie ná ręku Páni ſwoiey, przynámniey przy świętych nożkach być złożoná po śmierći.

S. Euzebi Biskupie M.

SS. Łucyuſzu, Kándydźie, Fauſtynie, Celianie, Marku, Ianuaryuśie, Fortunáćie i inni wſpoł męczennicy.

S. Ireneuſzu, Antoni, Teodorze, Saturninie, Wiktorze, i inni śiedmnáśćie M.

S. Zuzanno Ianem názwáná, żeś, zá męża ſię udáwſzy i bogáte dźiedźictwo ubogim rozdawſzy, rowną wielkim mężom Boskim odwagą lat dwadźieśćiá miedzy

Zakon-

Zakonnikámi żyłá, áż od iedney sprośnice, żeś ná iey nieczyste myśli zezwolić niechciáłá, oskarżoná, iákobyś z nią zgrzeszyłá, dla obronienia sławy zákonu, czymeś byłá, obiawiłaś, z wielkim potwarzaiącey cię białeygłowy zawstydzeniem, á potym cudami sławná, po szarpaniu piersi, rostopionym poioná ołowiem złotey męczennikow dostałaś korony, uproś mi podobną do dostąpienia doskonáley cnoty chęć, i usilne stáránie.

S. Raynaudźie Hrabio, potym Biskupie, ktorego áni śmieiącego się, áni frasuiącego nigdy nie widźiano, ći, co się ná uderzenie twoie nieuważnie porwali byli, poty się z mieysca ruszyć nie mogli, pokiś się zá nich nie modlił, á Aniołowie cię za daną suknię swoię ubogiemu, srebrem i złotem tkáną szátą przyodźiali. O niechże i ia wierną usługą Bogu moiemu ná szátę chwały wieczney zarobię sobie.

S. Waleryanie Biskupie, ktoryś więcey lat nád ośmdźieśiąt maiąc, żeś kośćielnych sprzętow pogáństwu wydać niechciał, wygnány, i gdy zakazano, áby ći nikt áni w domu áni ná gruncie swoim poztać nie dopuśćił ná publicznych drogach

gach pod niebem spoczywaiąc, státeczny wiary Katolickiey obrońcá wiecznego doszedł pokoiu.

S. Maximinie Biskupie.

B. Wiktoryo Celestynek w Genuy fundowanych Mátko, ktorá po śmierći męża swego chcąc żyć doskonáley, gdyś we wnętrzney modlitwy sposobu náuczyć się prágnęłá, od spowiedniká do prostey odesłanaś białeygłowy, Ta, gdyś do iey nog z prozbą przypadłá, od spowiedniká informowana, nie iáko gánić płochość twoię poczęłá, żeś się pacierzá dobrze mowić nieumieiąc, wysokiego nápierálá rozmyślánia, i przy wielu zgromadzonych ludźi pacierz ći mowić kazałá, w ktorym, z sobą się i własney sławy miłością łamiąc, gdyś pomieszána coś pobłądźiłá, miásto náuki, ciężkiś wźięłá policzek, z ták wesołą bynámniey niezmienioney twárzy postawą i cichośćią, że wszyscy zadumieni, prawdźiwą cię być Wiktoryą uználi, uproś mi u Bogá ták wspániáłego duchá, ábym żádnym kontemptom, przykrośćiom, gdźie o Bogá i cnotę idźie nie ustępował, ále ie zwyciężko záwsze, dla iedyney Bogá mego miłośći znośił.

S. Edy-

S. Edyto Krolá Angielskiego Edgarda i Wulfrandy Coro, potym Panien w trzech klásztorach od oycá zbudowanych, w lat pietnáście Mátko, ktorá złożywszy przełożeńskie rządy, wyrzekszy się korony, do ktorey ćię po śmierći oycá i bráta twoiego zgodna Anglia wzywałá, wolałaś posłuszną być w ubostwie zakonnym, niżeli Przełożoną przy dostatkach krolewskich, tym chorym záwsze ochotniey służąc, ktorzy obrzydliwszy byli, w ktorych zábawach duchaś niebu przy Anielskim śpiewaniu, á ciało, święte reliqwie, kościołowi S. Dyonizego od ciebie zbudowanemu oddałá. Bodayże zá przyczyną twoią podobná w sercu moim wszelákich świátowości do Bogá mi przeszkadzáiących powstałá pogarda! bodayże z cálego niebá pociechą i żyć i umierać.

*** *WSZISCI SS.* &c *iáko ná kárćie 1511.*

JEZU moy kochany, ktoryś X. Thomaszowi Wernerowi *Soc: JESU* tę pokázał łáskę, że przyłożywszy do schorzáley nogi swoiey, Xawierá S. reliqwie, zupełnie odebráł zdrowie, znam zchorzáłą duszę moię, dotkniiże się ty sam, á spracz ią, żeby mi ... żywo w życiu i przy śmierci służyłá. Przenoszę,

noszę się oraz z myślami i afektámi moiemi, do wszystkich po cálym świecie świętych reliqwii, i tam się skłádam, ábym, zdobrzał w oczach twoich.

S. MARYA, ktoraś Mikołáiowi Pratensowi Minorycie do siebie szczegulnie nábożnemu pokazałá, iákoć się uroczyste Niepokalanego Poczęcia twego z oktáwą obchodzenie podobało, kiedyś rożą przed obrázem twoim złożoną przez cáły rok do tegoż oktáwy dniá, iákoby dziś rozwinioną zachowałá, iáko ten sługá twoy od ciebie żądał, spraw to, żeby moie ku synowi twoiemu i tobie nábożeństwo nigdy w sercu moim nie więdło, ále áby się codziennie wdźięczniey á wdźięczniey roskwitało. Więcey proszę, niedosyć kwitnąć, niech piękne te kwiáty, to iest święte lepszego życiá, doskonalszey ku tobie miłości przedsiewźięcia, pożytecznie pod twoią opieką dożieráią, to iest niech nie tylko chcę, ále niech rzeczą samą, doskonáłym sług twoich życiem, żyię twoiey ná cáłą wieczność miłości.

S. MARYA z gory Serrátu, ktoraś paráliżem ruszonego, od medykow odstąpionego ledwo wezwaná nád wszystkich

spodźie-

ſpodźiewanie zleczyłá, zlecz wſzelki páráliż duſzy moiey, żeby rzeską ochotą Boskiemu ſłużyłá máieſtatowi. Czas ah czas mi? nieruchawą złożywſzy oźiębłość, z wſzelką przykłádać ſię żywośćią do żyćia świątobliwego.

Więcey pozyſkaſz, gdy iednę náwroćiſz do Bogá duſzę, niżeli gdybyś wſzyſtek świát otrzymał, gdyż nic ná świećie zrownać ſię w cenie z duſzą nie może. S. Chryzoſtóm. *Waż ſobie drogo duſzę, á modl ſię zá niedbaiących o nię.*

Dźień 16. GRVDNIA.

SS. Ananiáſzu, Azaryáſzu, Miſaelu, chwálebni młodźieniaſzkowie, dlá nieoźiębłey w was czci Boskiey obrony, w goráiący piec wrzuceni, á bynámniey nienáruſzeni; wy w towarzyſtwie Aniołá, w puł ogniá, iák wpuł mile przewiewaiących wiátrow przechodźiliśćie ſię, Bogá błogosławiąc i cáłe wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych zgromadzenie do wychwalenia Boskiego, ślicznym pieniem wzywaiąc, że was Bog cudownie z ręki śmierći wybáwił, modlćie ſię zá mną, żebym záwſze wolał umrzeć, á niżeli wolą i práwo Bo-

wo Boskie przeſtąpić, niech ták w ſzczęśćiu, iák w nieſzczęśćia upałach, Bogá moiego błogosławię, ábym nie był do piecá wieczności nieſzczęśliwey wrzucony, niech wygaſną w ſercu moim pozoſtałe iákieyszkolwiek złości iskierki, á iedyne miłości Boskiey pożary niech ſię codźiennie ſzerzą i skruſzoną duſzę ná miłą Bogu palą ofiárę.

S. Walentynie Rotmiſtrzu żołnierzow, po pozyskaniu wielu duſz Chryſtuſowi oraz z S. Konkordyuſzem ſynem twoim i z SS. Nawalem i Agrikolą zabity.

S. Albino Panno M.

B. Ado Biskupie.

Wſzyſtkie Swięte nieźliczone Panny, przez zawieſzenie, ćiężáry, i ogniſte bláchy męczenniczki.

S. Beanie Biskupie.

S. Irenionie Biskupie.

S. Matronianie ná puſzczy od Aniołá chlebem żywiony.

S. Plátonie z Podskarbiego krolewskiego Zakonniku wielką ćierpliwośćią znákomity, á codźień więcey á więcey ćierpieć prágnący.

S. Adelheidis, po znieśioney ćiężkiey

 nie-

niewoli Cesarzowá, Ottona pierwszego oblubienico, wtorego mátko, dlá twoich licznych przed Bogiem záslug, pieniędzy znácznie przybyło ubostwu náznaczonych, á przy grobie twoim, miedzy wielu innych zleczony iest i ten, ktory dlá płochych i nieuważnych w świętym kościele rozmow od czarta opętany, i wszystek strásznie wyciągniony został, i oniemiony, náprzykłád i ná zbawienny postrach, święte mieysca wolnemi á często i swawolnemi rozmowami lżących i gwałcących; Ziednay to, żeby kościoły święte iák domy Boze w powinnym u wszystkich poszánowaniu były, żeby ie gorące zgromadzonych modlitwy, nie prozne gadánia nápełniały. Náucz mię, iákobym duszę moię záwsze miłym Bogu przybytkiem záchowywał, áby się nic nigdy w duszy moiey nie znaydowało, coby oczy iego Boskie ráziło, rániło serce.

B. Teofania Augusto.

S. Adonie Arcybiskupie, ubogich oycze, ktorym do ciebie káżdego czásu wolny przystęp był, dlá czego i pod czas stołu otwarteś záwsze mieszkánia twoiego drzwi mieć chciał, ziednay ubogiey duszy moiey

moiey u Oycá miłosierdźia Bogá moiego hoyną złotey miłości Boskiey iałmużnę, á uproś iák wszystkim ták i mnie, miłośierne przeciwko ubostwu serce, i szczodrą rękę tym, ná ktorych dobroczynná ręká Boská, nie skąpe wysypałá łáski i dostatki.

⁎ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kartie 1511.*

IEZU moy kochany, ktoryś Marká Purchleutnera *Soc: JESU* po przyięciu ciebie w Nayświętszym Sakrámencie, niebieskiemi często ćieszył widokámi, i ták hoynemi udarowałeś łáskami, że ten, co mu świętą Kommunią dawał, zdał się sobie, że ią niebieskiemu iákiemuś mężowi podawał, przemień i mnie z ziemskiego człowieka, w niebieskiego, żebym ná ziemi żyiąc, w niebie ustawicznie świętemi myślami i zabawami przebywał. Przychodźisz moy IEzu do duszy moiey w Nayświętszym Sakrámencie, poćieżże i mnie miłośćiwie? á czymże? tym, żebym się w tobie serdecznie zakochawszy, iáko z naygorętszym być może nábożenstwem do stołu twoiego przystępował. O kiedyż obrzydliwą tobie z sercá wyrzućiwszy oźiębłość, ognistą ćiebie miłością

zapalony, kommunikować zácznę! Moy Pánie niechże od tąd wszystkie kommunie moie, á osobliwie ostatnią iáko naygoręcsze iáko naymilsze tobie będą.

IEZU moy, dlá ubogacenia moiego ubożuchny, ktorego náśláduiąc X. Francissek Sachinus *Soc: JESU*, ták w doskonáłości ubostwá postąpił, że z miłości iego, nic nigdy od nikogo nie wźiął, przez śiedm lat iednego tylo obuwia, á dwu piorek ták wiele pisząc zażył, tchnii podobnego we mnie duchá, ábym wszystek áfekt od rzeczy doczesnych oderwawszy, cáłym sercem do rzeczy Boskich przylgnął. Náucz mnie, iáko według świętey woli twoiey, skromnie i świątobliwie rzeczy stworzonych mam zażywáć.

S. MARYA, ktorey X. Wincencyus Regius *Soc: JESU* osobliwym sposobem twoiey czći sprzyiáiący, wszystkie swoie kśiążki do druku podane przypisał. Oddawam ia tobie cáłego śiebie i pod święte śię Páni moiey rzucam nożki, zażyi mię według gustu i upodobániá Boskiego, iák ná naywiększe honoru Syná twoiego, i imienia twoiego wywyższenie by i z ostatnim upokorzeniem i wyniszczeniem moim.

moim. Ile śię liter i punkćikow w kśiążkach od kogożkolwiek twoiemu imieniu zapisanych znayduie, tyle rázy ćię á serdecznie Mátko Nayświętsza, czczę, szánuię, kocham, i kocháć chcę ná cáłą wieczność.

S. MARYA, u ktorey coreczkę sobie S. Teofanią Cesarzową długo bez żadnego potomstwá żyiąc smutni rodźicy uprośili. Uproś i mnie żebym śię kiedyszkolwiek szczerze i státecznie ná lepsze odrodźił życie, żebym złym chućiom i áfektom umarszy iedyney Bogá moiego naywyższego dobrá miłośći żył, i umierał. *Ieżli wszelkiego przykłádamy stáránia, żebyśmy trochę dłużey żyli, táko śię barźiey stáráć mámy, żebyśmy záwsze żyli.* S. Augustyn. *Zyi dobrze, á modl śię zá gubiących przez grzech życie.*

Dźień 17. GRVDNIA.

S. Łazarzu Biskupie Massylyi, od Chrystusa przyiaćielem swoim názwany, ktorego, ná prozbę i łzy świętych śiostr twoich Marty i Maryi po czterodniowym w grobie zamknięćiu, IEZUS, nád grobem stanąwszy, i ná znák, iáko ćię miłował, zapláka-

pláká wfzy, znowu do żywota przywrocił tyle lat wskrzefzonemu przydaiąc, ileś przed pierwfzą żył śmiercią. Rátuy mię, wefpoł z śioftrámi twoiemi świętemi, żebym fię i w życiu i przy śmierci IEzufowym przyiacielem znaydował. Proś zá mną, áby gdy z grobu moiego ná ftráfzny fąd zawołány powftanę, nie byłem poftawiony miedzy Chryftusá nieprzyiaciołámi ná lewicy. Zá nic, zá nic wfzyftkie inne przyiaźni, ieżeli mi moy kochany nie fprzyia IEZUS. Niech moy Pánie, cáłe piekło nieprzyiazne mi będźie, nikogo fię nie zlęknę, ieżeli ty moy IEzu dobre do mnie mieć ferce będźiefz. Odważam fię ná nayżwawfze, wfzyftkich ludźi, cáłego ftworzenia nieprzyiaźni, tylko mnie ty kochany Zbawićielu od twoich przyiaciół liczby nie wyrzucay. A że to podobno, ba bez podobno ná mnie wiele, być názwanym przyiacielem twoim IEzu, wpifzże mię w poczet wiecznych niewolnikow twoich, á dofyć, dofyć ná mnie będźie.

S. Floryanie, Kálaniku, i towárzyfze pięćdźieśiąt i ośm MM.

S. Wiwino Panno, ktoraś młodźianá zá máłżonkę

małżonkę ćię mieć chcącego ná żywot puftelnfczy námowiłá.

S. Olympia wdowo.

B. Beggo wdowo, S. Gertrudy śioftro, iák fzláchetnośćią ták świętym życiem, zwłáfzczá nábożeńftwem do SS. reliqwii, i pociąganiem dufz do Chryftusá wielce znáczná.

S. Ignácy Biskupie M. dźiś przenieśiony, i od S. Iana Chryzoftoma kazaniem wychwálony.

S. Ianie de Matha Fundatorze Zakonu Trinitarzow ná wykupienie więźniow, nád ktorego głową przy poświącaniu ná Kapłańftwo widźiany ftup ognifty, Anioł, á potym ieleń krzyżem zákonu twoiego náznaczeni, i od ćiebie widźiani, ktoremu nie raz Bogárodźica Pánná tyle złota dáłá, ile potrzebá było ná wykupienie niewolnikow, ty umieráiąc, te, ktoremiś był zwykł ufta i oczy zamykać, inftrumentá, ábo kłotki, włośiennice, kaydany, bicze pęta i inne ćiáłá twoiego katownie w koło łożká powieśić kazałeś, oftatnie do twoich mowiąc: *Synowie moi, oto dźiedźictwo, ktore wam teftamentem leguię.* Uproś mi święte to ná ćiáło moie okrućieńftwo

u Páná IEzusá od głowy áż do ſtopy nożney dlá moiey cáłośći poranionego, żebym śiebie dlá miłośći Boskiey chwálebnie nienáwidząc, zgotowaney świętym gwałt ſobie czyniącym doſzedł odpłáty. Potargay przyczyną twoią ćiężkie nieprawośći moich więzy, ábym ná złotą Synow Boskich wolnosć wyprowadzony, do wiecznych piekielney niewoli ieńcow nigdy nie náleżał.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

Boże moy, ktoryś ſługę twoiego X. Iakobá Benedyktá *Soc: JESU* oſobliwemi łáski twoiey dárámi ná źiemi ubłogoſławił. Ten pod czas nawiękſzych grzmotow i piorunow, z wyżſzey otwartego domu częśći ná niebo ſię zapatruiąc z ták dźiwnych ſtráſznego maieſtatu Boskiego dokumentow ſię ćieſzył. Naświętſzą Pannę zawſze w ſercu i w nábożney myśli, á obraz iey ná pierśiach záwſze nośił, ktory, często ná źiemi przyklękáiąc pełnemi ſerdeczney miłośći ſłowami pozdrawiał. Ná ſamo iego przyśćie, do chorych, za ichże świádectwem, czarći, ktorzy ich ſtráſzyli, uchodźili. Boże moy pokażże i mnie tę łáskę, żebyś odemnie iák w życiu ták przy

ták przy śmierći, ćiężkie czuwaiącego ná zgubę duſz ludzkich piekłá poſtrachy odpędzał. Sporządź skonániu moiemu tákiego ſługę twoiego, ktoryby mnie od czartowskich bronił inſultow. Ile rázy grzmiało, grzmieć będźie, tyle rázy moy Pánie, ſercem i áfektem ſługi tego twoiego niepoiętemu maieſtatowi twoiemu kłániam ſię, ćieſzę ſię z godnośći twoiey i ćieſzyć chcę ná wieki.

IEZU moy, ktorego ſługá X. Ian Suarez *Soc: JESU* choć przy nawiękſzych trudnośćiach i rozrywkach, ták żywo o obecnośći Boskiey pámiętał, iż záwſze tyle áktow miłośći Boskiey, ile krokow czynił, nic, tylko o Bogu nie mowił, skąd gdy co innego w rozmowę przywodzono, kſztałtnie ſię oddalał, nieuſtanną tę ſobie nákázáwſzy zabawkę, ćieſzyć ſię z ſercá i winſzować Bogu tego czym ieſt, záluię, żem o tobie Bogu moim ták często nie pámiętał, cáłe ſerce i áfekt w doczeſnych ſtárániach zatopiwſzy. O głowo IEzuſa moiego, oſtrym ćierniem skłota poświęć grzeſzną głowę moię, ábym od tąd nic do myśli moiey nie przypuſzczał, coby mi miłoſną obecnośći twoiey pámięć wy-

dźierało. Ile krokow moy Pánie od tych czás uczynię, tyle rázy iedynie Bogá moiego miłowáć chcę, tyle rázy cieszę śię i winszuięć cáłym sobą tego, czymeś iest. O bodayże ćię moy Pánie ludźie ználi! bodayże poznáwszy godność twoię wszyscy ćię miłowáli.

S. MARYA dźiś ná gorze Serrátu, niewinnie więźionego ná iedno imienia twoiego wezwanie od sromotnych uwalniaiąca kaydan, wyzwol i mnie, i uczyń wolnym, żebym ćiężkiemi złośći moich więzami uwikłány nie był do więźienia wiecznego od twarzy Boskiey, i od stołu weselá niebieskiego odrzucony.

S. MARYA, ktoraś Henrykowi Kanonikowi potym Cystercyeńskiemu Zakonnikowi przed twoim obrázem ćiebie pozdrawiaiącemu odpowiedźiáłá: Coż mnie ty pozdrawiasz? człowiek zgubiony iesteś, i ieżeli żywota twoiego popráwę odwłoczyć będźiesz, w krotce zginiesz, ktory po tym po pierwszey chorobie szczerze odmieniony zá twoią pomocą do zupełnego zdrowia ná ciele i ná duszy przyszedł. Spraw to, żeby moie pozdrawiania ciebie záwszeć śię podobáły. Niech

śię stanie

śię stanie duszá moia godną, ktoraby ćię z ukontentowaniem twoim w czystym sercu pozdrawiáłá. Bodayżem tę u ćiebie iedyną po Bogu i Chrystuśie zgubionych nadźieio Nayświętsza Panno znalazł łáskę, żebym w nábożeństwie moim dobrey pełen otuchy mogł z wiernym sługą twoim mowić: *Ey nie mogę zginąć, bom iest sługá MARYI.* Zbłądźiłem ah nie raz zbłądźiłem z drogi zbawienia ná śćieszki zatracenia Synow, szukay Mátko Nayświętszá sługi twoiego.

Tego tylko zá bogátego niebo ma, ktory nie w świeckie dostatki, ále w cnoty obfituie. S. Ambroży. *Staray śię o cnoty, á modl śię zá niedbaiących o nie.*

Dźień 18. GRUDNIA.

S. Modeśćie przy chrzćie kolumną iásną z niebá zstępuiącą i nád głową twoią pokázaną wsłáwiony, od społdźiedźicow nowy Iozef do Ægyptu przedany, á po śiedm lat niewoli, Ierozolymski Patryarcho, cudami słáwny, i przedawcom swoim dobrze szczodrą ręką czyniący, czartá w postáci psá szczekaiącego płászaiący.

cy.

cy. Modl ſię zá mną, aby Bog moy ognistym był mi ſłupem, zá ktoregobym przewodem, z tey okropney i pełney niebeśpieczeństw żyćiá puſtyni, ſzczęśliwie do źiemie przeſzedł obiecáney. Uproś mi, ábym i ia to Chryſtuſa moiego przykazanie: *Miłuyćie nieprzyiaćioły wáſze* głęboko do ſerca wpoiwſzy, ſkutkiem wykonywał, żeby mię też i w życiu i przy śmierći moiey, o iák częſto! dlá grzechow nieprzyiaćielá ſwoiego moy IEZUS umiłował. Szczekaiącego na mnie pſa piekielnego ty ukroć, i ziednay, żeby Bog moy z okrutney pſá tego łapy potężną práwicą ſwoią wyrwał iedyną duſzę moię.

S. Rufie i Zozymie MM.

S. Teotymie i Bazylianie MM.

S. Qwinktynie, Simplicy, i inni MM.

S. Wiktorze, Wiktor, Wiktorynie, Adjutorze, Qwarćie i innych czterdźieśći MM.

S. Auxencyuśie z żołnierzá Biskupie.

S. Grâcyanie cudami ſłáwny Biskupie.

S. Sturmio S. Bonifacego uczniu, á potym Opaćie, ktorego zakonnicy poſpolitą zgodą poſtanowili, winá i cokolwiek upoić może, nie zażywać, po śmierći cudami

dami wſławiony.

S. Wunebaldźie krwi Krolewská, ktorego święte ciáło cáły kośćioł wdźięczną dźiwnych zapachow wonnośćią nápełniło, á ſame ſię świece ogniem z niebá zapaliły, dzwony ſame do pogrzebu dzwoniły, do ktorego grobu złoczyńca, gdy ſobie uprośił, áby był przywiedźiony, cudownie z kaydan uwolniony ieſt. Wyzwol przyczyną twoią ſerce moie od taiemnych grzechu więzow, ktore mię skrępowanego trzymaią, ábym ſię nie mogł przykowany do źiemi, wolno wzbiiać ku niebu. O niechże duſzá moiá przyiemną będźie Chryſtuſa wonią. Niech iuż nie cudowne świátłá ćiáłu, ále niebieskie ognie wychodzącey z ćiáłá przyświecaią duſzy, áby tym prędzey i prośćiey do Stworcy ſwoiego, uprágniony ſzczęśćia tego duch przybieżał. Rátuy mię, ábym do nieſzczęśliwych owych lidźby nie náleżał, ktorych duſze w piekielnych ćiemnośćiach opłákáne *biádá, biádá* nocą, gdy ćiáłá ich ná wyſtáwionych po pańsku kátafalkach miedzy gromadnemi iásnieią pochodniámi. Niech moie ćiáło, robákow potráwa i nie pogrzebione kędy zgnie, niech

ie, niech i bez iedney świeczki do grobu wrzucone będźie, byle duſzá moia z ciemney żyćiá tego nocy wywiedźioná, do wiecznych doſtawſzy ſię świátłości wesoły dźień w niebie zaczęłá.

, *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

IEZU moy kochány, ktorego ſługá X. Adam Gorski *Soc: JESU* z ták wielką uśilnośćią i duchá gorącośćią mſzą świętą miewał, że od niego ná przytomnych zdał ſię niebieski iákiś płomień wypadać, á ſam po skończoney świętey ofierze omdlewaiąc, nowa miłości Boskiey ofiárá, padał. Paćierze Kapłańskie z tákim odpráwiać zwykł nábożeńſtwem, że nad káżdym ſłowem, i owſzem nád káżdą ſylabą w nábożnym áffekćie zaſtanawiaiąc ſię, częſto brewiarz cáłuiąc mawiał. O iáko wielu Kaplánow nie wie iákie deliciye w Kapłańskim ſą ciężarze. Więcey niebieskich w brewiarzu poćiech, niżeli liter. Cáłe ćiáło ſwoie ná mieśięczne podźielił umartwienia, żeby káżdy mieśiąc náznáczoną ſobie część ćiáłá wymyślnemi trápił ſpoſobami. Swiętego i bynámniey nie zábrukánego żyćiá mąż, zá świádectwem ſamego nieprzyiaciela czarta w opętaney,

pętaney, to ſobie zápiſał: *Oświadczam ſię przed tobą Boże moy i przyśięgam ći, że nic ná świećie nie prágnę, tylko iáko naywiększey imieniu twoiemu chwały, á iáko naywiększego záwſtydzenia twárzy moiey.* Ponawiam ći Panie moy ſługi twego i innych Swiętych wſzyſtkie przy świętey ofierze, przy paćierzach Kapłańskich i kiedyſzkolwiek uczynione ákty i nábożeńſtwá, i barźiey á barźiey nátężone, według wſzelkiey możności ludzkiey á godności twoiey Boskiey ofiáruię ie, zaſtępuiąc oziebłe kommunie moie, teskliwe i rozerwane modlitwy, bobymći rád, wſzák widźiſz ſerce, moy IEZU, żeby od tąd káżda naymnieyſzá ſpráwká moia, naydoskonalſzą miłośćią, naywyśmienitſzą chwałą twoią byłá. Day Pánie i mnie i wſzyſtkim podobny w rzeczach niebieskich ſmak i ukontentowanie. Ponawiam ći Pánie i ten áfekt, i proteſtuię ſię przed tobą Bogiem moim, że i ia w życiu moim iedynie większey á większey chwały twoiey ſzukać chcę ſerdecznie, i do tego końca raz ná záwſze, wſzyſtkie myśli mowy, zabáwki moie kieruię.

IEZU moy kochány, ktoryś ſłudze twemu X.

mu X. Sebaſtianowi Schallerowi *Soc. JESU* táką ſzukania i pozyskania niebu duſz ludzkich chęć i nienáſycone prágnienie dał, że ſię oſobliwym obowiązał ślubem, duſzę włáſną położyć ná uſługę bliźniego. Ten, gdy w Ingolſtadźie mieście powietrze ſię wſczynało, Boski błagaiąc majeſtat áż do krwi ſię biczował, i wylaną krwią zapiſał ſię ná uſługę zápowietrzonym, wſzyſtkich innych śmierć, ſwoią śmierćią chcąc zatopić. O iák ſię ia moy Pánie przed obecnośćią twoią wſtydźić muſzę, ktory i dlá włáſney duſze zbawienia, ná nic ſię przykrego odważyć niechcę! Day Pánie iáko naywięcey żarliwych około duſz ludzkich robotnikow, pośilay ich w prácach. Zażyi i mnie, oto gotowa duſzá moia! ná pozyskánie iáko naylicznieyſzych duſz krwią Chryſtuſową okupionych. Day Pánie láskę, żebym ći żádney duſze złym przykłádem, ábo innym ſpoſobem, dopieroż wſpomagay mię, żebym ći moiey duſze nie ſtrácił.

S. MARYA, ktorey uroczyſte święto nábożná Hiſzpania dźiś odpráwuie, i chwálebną z zwyćiężonych Panieńſtwá twoiego

nieprzyiaciol pámiątkę obchodźi, ktorych Ildefonſus Toletański Biskup z Hiſzpanii wygnanych ná oſtatnie świata częśći wyrugował. Winſzuięć Panno Nayświętſzá ták odważnie uymuiącego ſię ſług twoich o cześć twoię nábożeńſtwá, wyznáię żeś i przed porodzeniem i przy, i po porodzeniu Syná twoiego Panną oraz i Mátką. O bodayże ták dźiwne Panieńſtwo twoie Maćierzyńskie, i Maćierzyńſtwo Panieńskie wſzyſtkie národy wielbiły. Pośilay Panno Nayświętſza tych wſzyſtkich, ktorzy ſię kędyſzkolwiek przećiwko nieprzyiaćiołom twoim, o cześć imienia twoiego, záſtawiaią. Policz i mnie, pokornie żebrzę, w regeſtr ſług twoich ſerdecznie honor twoy miłuiących.

S. MARYA, ktorey Zwiáſtowánia święto dźiś według ſtarego zwyczáiu w Hiſzpanii święcono, przeto że go dwudźieſtego piątego dniá Marcá, przypadaiącego częſto w wielki tydźień poſtu, z przyzwoitą uroczyſtośćią i weſołośćią obchodźić nie możono, teraz iednák to święto w święto oczekiwania świętego porodzenia zamieniono, ziednay mi to, żeby

Iiiiii wſzy-

wszystkie świętá twoie, wesołym mi Zwiástowaniem, oczekiwaniem, i gotowániem się do świętá wiecznego były.

Ten tylko práwdźiwie przed Bogiem mądry, kto o sobie wie, i zna się doskonále. S. Bernard. *Poznaway siebie samego, ráchuiać się z sumnieniem, a modl się zá opuszczaiących z sobą ráchunek.*

Dźień 19. GRVDNIA.

S. Megengor Hrabio, i wodzu żołnierzow, ktory, po widzeniu zmarłego syná twoiego ná woynie, świátu umarszy, Bogu żyć záczął, záwsze ná śmierć i wieczność pámiętny. Ty po śmierći pokázawszy się corce twoiey w klásztorze Panienek od ciebie fundowanych Przełożoney, rzekłeś iey: *oto umiera spráwiedliwy, á nikt o tym áni pomyśli.* Inney zaś zakonnicy Pannie pokázáwszy się, oznaymiłeś, żeć imię Megengora w imię Megengaudiusá zamieniono. Uproś mi, ábym i ia miał za náuczyciela wieczność. Prędko w do[...]słnym żyćiu w świątobliwości postępu[...], kto się w szkole wieczności, o niey c[...] dźiennie pámiętaiąc, uczy. Modl się zá

się zá mną, żeby mię wpoiąná w żywą pámięć śmierć i poięta cáłym sercem wieczność, i od złey złych, i od dobrey dobrych śmierći dobrze umierać náuczyłá. O święta wieczności poiąć ia ciebie nie mogę, ty mnie poymii. Coż mi po wszystkim ieżeli zginę, ieźli cię świętá wieczności minę.

S. Nemezy dlá Chrystusa spalony M.

S. Daryuśie, Zozymie, Páwle, Sekundźie MM.

S. Cyryáku, Paulile, Sekundźie Anastázy, Syndimiuśie i towarzysze MM.

S. Tymoteuszu przez ogień M.

SS. Meuri i Tea.

S. Grzegorzu Biskupie.

S. Adiućie Opaćie duchem proroctwá od Bogá obdarzony.

S. Fausto S. Anastazyi Mátko, wysokim urodzeniem i pobożnością znáczná.

S. Paphnucy Opáćie, wysokich cnot męzu, Ty po długim w bogomyślności i cierpliwości ćwiczeniu, gdyś Paná Bogá prosił, ábyć oznaymił, do kogobyś z świątobliwie żyiących przyrowná[...] być mogł, pierwszą rázą głosem A[...]elskim piszczkowi przypodobanyś miey[...]kiemu, ktore-

ktorego ználazſzy gdyś pilnie o życie ie-go wypytywał zeznał ci, że był grze-ſznym, piianicą, nieczyſtym, i nie dawno rozboynikiem, to tylko dobrego znał do śiebie, że bywſzy zboycą innym towá-rzyſzom poimaną mniſzkę chcącym gwał-cić wykradł, i czyſtą do domu zaprowa-dźił. Druga, że znalezioney niewieście w leśie, daiącey śię w niewolą, dlá tego, iż iey mężá dwie lećie więźiono o trzy-ſta złotych długu, trzech ſynáczkow wźię-to, i częſto biczowano o dług mężá, dlá czego śię kryć muśiała, zmiłowawſzy śię, bynámniey nienáruſzoney dałem pienię-dzy ná wykupienie mężá i ſynow. Kto-rego ty pochwaliwſzy, iákobyś ſam nic rownego nie uczynił maiąc ták wielką świątobliwośći ſławę, ná puſzczą námo-wiłeś, i porzućiwſzy gęsle po trzech le-ćiech mniskiego życia, policzony ieſt mie-dzy Anioły. Drugi raz tobie o toż pro-ſzącemu po pilnieyſzym życiu, obiawio-no żeś iednemu Hrabi rowny był. Kto-ry ćię w dom ſwoy gośćiá weſoło przyią-wſzy, nogić umył, i ná żądánie twoie u-porczywie, gdy śię długo grzeſznikiem być mienił, rzekł: *Nie potrzebá mi tego, co czynię*

czynię powiadać, ále iż śię od Bogá poſłanym być mieniſz, wyznaię ć. Iuż trzydźieśći lat z żoną żyię w czyſtośći, potym, iák mi trzech ſynow po-wiłá; ubogi i gość z prożną ręką odemnie nie wyſzedł; nędznego nie widźiałem, ktoregobym nie wſpomogł; ſadzac i ná ſynam nie reſpektował; cudzego śię áni tykaiac, ſwaru nie było, ktorego-bym nie poiednał; ſynym ták ćwiczył, że im nikt nigdy nie przyganił, ná roli moiey káżde-mum śiać dopuśćił, jam to, co zbyło, zaśiewał; nie dopuśćiłem bogátemu, śćiskać ubogiego, niko-mum krzywdy nie uczynił, ánim nie ſprawiedli-wie ná ſadźie nie ſkazał. Co ty uſłyſzáwſzy, cáłuiąc głowę iego, rzekłeś, że mu tego iedynie nie doſtawało, żeby krzyż wźiął i ſzedł zá Chryſtuſem co Hrabia ſwoich pożegnáwſzy uczynił, za tobą poſzedł, i rychło widźiáłeś duſzę iego od Aniołow nieśioną śpiewaiących: *Błogosławiony, kto-regoś ty obrał i przyiał, Pánie, mieſzkać w pa-łacach twoich będźie,* á drudzy odpowiada-li: *Pokoy wielki zákon twoy miłuiacym.* Po ktorego śmierći doskonaley tobie żyią-cemu, i o toż trzeći raz proſzącemu, u-kázano kupcá z Alexandryi pobożnego i Chryſtusá miłuiącego, ktory w kupi ſwo-iey miał dwadźieśćiá tyśięcy złotych i ſto

ſto ſztuk ná morzu, co wſzyſtko ubogim rozdawſzy maiąc dźieśięć ſynow, z niemi nioſł tobie wor żywnośći, ktorego ty uyrzawſzy, gdyś rzekł? *długoż źiemią kupczyć będźieſz, niebieſkich kupi zániedbywaiąc,* roskazawſzy ſynom, oſtátek ſwoich fortun rozdáć ubogim w teyże komorze w ktorey pierwśi dway, zamknąwſzy ſię w krotce niebieskim ſtał ſię mieſzkańcem. Po ktorego śmierći tobie z ſobą trwożącemu, i rozumieiącemu, żeś trwáć w zaczętym żywoćie nie mogł, rzekł Anioł; *podź iuż do nas, owo ćię chory Prorokow przyimą, á tegom ći przed tym oznaymić niechćiał, ábyś ſię był w pychę nie podnioſł i wſzyſtkiego nie ſtráćił.* Zá ktorym głoſem, w dźień, przy gośćiach Kapłánach, ktorymeś to wſzyſtko powiedźiał, miedzy chory Aniołow i ſpráwiedliwych poſzedłeś. Modl ſię zá mną, żeby też i mnie Krol Aniołow i wſzyſtkich Swiętych przyprowadźił do ſpołecznośći obywatelow niebieskich.

B. Urbanie piąty, Pápieżu oſobliwey świątobliwośći mężu, wielki, w ták wielu pobudowanych, pieknie i bogáto przyozdobionych kośćiołach, ná imię MARYI, káżdey Srzody Piątku, i Soboty ná ſamym chlebie

chlebie i wodźie przeſtaiący. Náucz mię ſerdeczney MARYI miłośći, uproś tym, ktorym poſty náſze ciężkie ſą, ſmak w dobrowolnym ćiáłá ſwoiego umartwieniu, uproś heretyctwu źiádliwie ſię z świętych poſtow náśmiewaiącemu upámiętánie, áby roſpuſtnego potraw zażywania poprzeſtawſzy tam ſię nie doſtali, kędyby po ſwawolnie pozwolonych ćiáłu ſwemu wygodach wieczny głod, ćierpieli.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany, dlá żyćiá moiego wiecznego ná krzyżu umieraiący, ktoryś ſłudze twoiemu X. Ianowi de Torres *Soc: JESU* gorzkiey innym śmierći pámięć ták osłodźił, że kiedy mu o bliskiey śmierći godźinie oznaymiano, weſoło záwołał: O *iákom ſię w tym ućieſzył, co mi powiedźiano, do domu Páná mego poydźiemy.* A iuż iuż náſtępuiącego skonánia bliskim będąc, weſoło wypogodzoną twárzą, do około ſtoiących rzekł: *Nigdym nie rozumiał, i nie wiedźiał, żeby to ták miłá, ták ſłodká rzecz byłá, umierać, nie wątpię, że to ieſt powołánia do Zákonu, łáſká.* Osłodź i mnie naypewnieyſze zafráſowanych ſerc rozweſelenie moy IEzu gorzkie skonania moiego przykrośći.

ści. Day łáskę, ábym ták żył, żebym i ia zá odebráną nástępuiącey śmierci nowiną, przy wielkim miłośierdźiu twoim, świętey pełen nádźiei, boiącą się duszę z grzesznego wychodźić ciáła podobnemi słowy mogł ćieszyć: Ey nie lękay się duszo moia dobrego Páná mamy, przy łásce Boskiey, świátowe porzućiwszy glinianki, do domu oyca niebieskiego poydźiemy. O moy kochany Zbawićielu nágotowałżeś też i dlá mnie sługi twoiego, w domu Oyca niebieskiego, kędy przybytkow po dostatku, nágotowałżeś też proszę i dlá mnie mieysce i mieszkánie? Wołam do ćiebie z dobrym Lotrem ukrzyżowany IEzu. *Pamiętay ná mnie.* Iuześ wszedł do krolestwá twoiego, o niechże w tym krolestwie twoim, iáko tobie uprzeymie poddanego i moy też domek ná wieki będźie,

IEZU ukrzyżowany, do ktorego wszelkiey pełen cnoty X. Piotr Di Hollandre *Soc: JESU,* osobliwą przez cáłe żyćie zapalony będąc miłośćią, w niey i w swoim nábożeństwie bliski skonánia będąc nie ostygł, ále do ostatniego tchu ná zegárowe godźiny pilne miał oko, i ucho żeby o po-

o podźielonych ná godźiny do Ukrzyżowánego Chrystusa áfektach i nábożeństwach nie zapomniał. Wyrażże się moy IEzu, i ná sercu moim, wyraź á żywo w pámięci, żebyś mi nigdy z oczu, nigdy z nábożney myśli nieschodźił. O ktoby mi to dał szczęśćie, żeby to ná moim sercu było, co w sercu Ignácego Swiętego Męczenniká náleźiono: *Miłość moia Ukrzyżowany iest.* Niech i cáłe życie moy Pánie i ostatnie w skonániu odetchnienie iáko naygorętszym miłośći twoiey áktem będźie, ćiebie iuż zakrzepłym sercem niech miłuię, ćiebie martwieć iuż zaczynáiącemi ustami, niech wzywam, chwálę, pomrukiwam. O iáko nieszczęśliwe godźiny, w ktorych o tobie Ukrzyżowany Zbawićielu zapominam.

S. MARYA, ktorey rády przez S. Brygittę oznaymioney, áby z Rzymu nie wyieżdzał, że Urban piąty, Pápież, twoy kochanek nie wypełnił, w krotce iákoś mu przez tęż świętą przepowiedźiáłá, umarł, spraw mi to, ábym záwsze i zrozumiewał i wypełniał święte rády, mnie iákimkolwiek sposobem do sercá podane, żebym przy ich o hotnym i statecznym

pełnieniu żył Bogu i szczęśliwey wieczności.

S. MARYA, ktorey sługá Mengosus Zákonnik Benedyktá S. przywrocony znowu do żywotá powiedźiał, że mu zá osobliwą ku tobie miłość, złoty tron przy świętych nogach twoich zgotowany był. Ieśtześ też moy afekt Páni moia ták miły, ieśtześ moie ȧkiekolwiek, ile ze mnie, chćiałbym iák naygorętsze, naydoskonalsze, nábożeństwo ták przyiemne, żebym się mogł spodźiewać, po odpráwioney życia doczesnego podroży ná wieczny odpoczynek przy świętych nożkach twoich w niebie zaśieść. O nożki Páni moiey ściskam was, obłápiam was, cáłuię was miłośćiwie, nie odpychayćież mię od śiebie, tu spocznienie moie, tu mieszkánie moie ná wieki.

S. MARYA, zá ktorey cześć zastawiaiąc się Ian trzeci Luzytański Krol, częste i rozmáite w Afryce podeymował woyny, żeby był niewiernych Maurow głownych Pánieństwá twoiego nieprzyiaciol do prawdźiwey wiáry i twoiey miłośći przywieść mogł, ich pod swoię moc podbiwszy. Cieszę się Páni moiá Krolowá niebá i źiemi, że nie tylko prostych ludźi gminy, ále i ukoronowane Monarchow świátá zniżáiąc się głowy, i pod święte śćielą nożki, to sobie zá lepsze krolestwo maiąc, być niewolnikiem MARYI. Schylam ná powinny twoy honor wszystkie cáłego świátá Cesarzow Monarchow głowy. Niechże ćię wszyscy iák ubodzy ták Pánowie zgodnemi wielbiemy głosámi, gorącą kochamy miłośćią.

Iáko chory, appetyt i śiły tráći, przez gorączkę, ták przy dworach będący zwykli utracać do Bogá áfekt, ieżli się często do niego sercem nie wynoszą. S. Antoni. *Odrywáy afekt od rzeczy stworzonych, á modl się zá utopionych w świećie.*

Dźień 20. GRVDNIA.

SS. Ammonie, Zenonie, Ptolomeuszu żołnierze, ktorzyśćie przestrászonego towarzyszá wászego okrutną S. Genesyuszá Męczenniká śmiercią, to twárzą, to oczyma, to życzliwym skiwaniem, łzámi, wzdychaniem námową w świętey wierze umocnili, i przy Chrystuśie utrzymali, sami potym umęczeni. Więcey teraz, wásza z IEzusem wodzem wászym w niebie

niebie kroluiących pomoc ſpráwić zá mną może, przybywayćież mi ták w ſłabiących święte przedśiewźięćia okázyach do grzechu, iáko i w oſtatnim życia moiego zgonie, chwięiącą ſię i do ruiny náchyláiącą duſzę wſzelkiemi rátuyćie, wſpieraycie ſpoſobami, ábyśćie mnie przy cáłey dochowawſzy cnoćie błogoſłáwioney utrzymali wieczności. Modlćie ſię i zá temi, ktorzy przeciwnym cnoćie wáſzey gośćińcem idąc, ſtworzone do nieba odrywáią i gubią duſze, żeby ná świętą ſpráwiedliwych drogę powroćiwſzy w wiecznym ſię ználeźli odpoczynku.

SS. Tiberáćie i Bajuluśie.

SS. Ingon i Teofile żołnierze SS. Swiętego Ammona towarzyſze MM.

S. Ili męczenniku.

S. Eugeni, Makary Kapłáni, ubići, ná puſtynią wygnáni mieczem pozabiiani.

S. Filigoniuſzu z Iuryſty za obiawieniem Boskim ná Biskupſtwo wźięty, Katolickiey wiáry znákomity obrońco.

S. Dominiku Biskupie.

S. Dominiku Opáćie.

*** *WSZISCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

IEZU

IEZU moy kochany, cudowny doskonáłego poſłuſzeńſtwa przykłádźie, ſtawſzy ſię poſłyſznym áż do śmierci á śmierci krzyżowey, ktorego ſługá X. Hieronim Domeneccus *Soc: JESU* ták ſię w punktualnym ćwiczył poſłuſzeńſtwie, że gdy go dzwonienie, czas na modlitwę znáczące w ogrodźie zaſtało, tám nátychmiaſt klęknąwſzy, twarz i ręce do nábożeńſtwá ułożywſzy modlitwę zaczął i odpráwiał, áż od S. Ignácego zawołány ieſt. Sycylia go Aniołem zwáłá. Modlitwę ták ſobie poważał, że zwykł był mawiać, iż i S. Franciſzek przy ſwoiey ták wyborney świątobliwośći nie zoſtałby ſię był, gdyby ſię częſtą modlitwą nie wſpierał i nie umacniał, idąc ſpać ták ſię dyſponował, iákoby nie ſpoczywać, ále w drogę wieczności przez śmierć iść miał. Day dobrotliwy IEzu i mnie dar nie teskliwey modlitwy, bez ktorey żádná cnota długo beśpieczná być nie może. Day łáskę żeby woli twoiey przenayświętſzey we wſzyſtkim i ochotnie, i zupełnie poſłuſzna duſzá moia byłá. Náucz mię i tego, ábym káżdą ſpráwę moię z táką odprawiał pilnośćią, i doskonáłośćią iákoby mi po

niey

niey umierać zaraz potrzeba było.

S. MARYA, ktoraś X. Ianowi Nunnesowi S: JE: Ætyopskiemu Pátryarsze o życia swoiego postanowieniu deliberuiącemu, i ciebie o upewnienie woli Boskiey w tey mierze proszącemu, pokazała się, maiąc przy sobie X. Piotrá Fabra i X. Franciszká Stradę Soc: JESU i rzekłáś do niego. *Chcesz służyć Synowi moiemu áż do zmordowania?* ná co gdy on zezwolił, pokazawszy ná X. Piotrá Fabrá i ná X. Franciszká Stradę, odpowiedziałaś mu, *Podźże za temi.* Co on w krotce uczynił. Znam podłość i niegodność moię, Nayświętsza MARYA, nie godźienem grzesznego oká podnieść ná nayświętszą twarz twoię, przynámnieyże ty Mátko miłośierdźia, miłośierne oczy twoie obroć ná mię, á ia pewienem, że po twoim spoyrzeniu i Synowi twoiemu i tobie nie zmordowanie służyć będę. Niechże to mam od ciebie, ábym záwsze, to tylko czynił, co żebym czynił, wolá iest Syná twoiego i twoia.

S. MARYA, ktorey nayslodsze imię MARYA, MARYA, ledwo się národźił złożywszy ná ksztáłt modlącego się, niewinne rączki wyráźnie wymowił Franciszek Hortulanus

tulanus Soc: JESU, ktory przy obecności twoiey i SS. Aniołów od nieznáiomego sobie Kápłáná chlebem Anielskim posilony iest, gdy czekać pospolitego innym do kommunikowania czásu nie mogł dla posłuszeństwá. A gdy go czarci, to postráchami, to groźbami, to biciem trapili, od SS. Aniołow broniony iest, i głos słyszáł y: *Dayćie mu pokoy, ábowiem moy iest, á nie wasz*, choremu z domowych gdy ochotnie służył, IEzusá Ukrzyżowanego widźiał z gotowemi do obłapienia rękoma, obiecuiącego sobie, że go nigdy odstąpić i porzucić nie miał. Nie miałem tego szczęśćia Panno Nayświętsza, żebym żyć záczynaiąc, imieniem twoim świętym niemowlęcy poświęćił ięzyk, niechże przynámniey kiedy żyć ná źiemi przestáwać będę ostatnie słowa moie będą. *JEZUS i MARYA.* Niechże i w życiu i przy śmierći kiedy ná moię zgubę wszystkie siły swoie piekło wywierać będźie, przy niezwyciężoney S. Aniołá Strożá moiego obronie, wesołą usłyszę nowinę. Dayćie mu pokoy, moy to iest, Syn to iest zbáwienia, nie zatracenia.

S. MARYA, ktorey przykłádem záchęcona

coná dźiśieyſzá Martyna S. Panieńſtwo ſwoie Bogu ślubowałá, i chwál=bnym go męczeńſtwem ukoronowáłá. Uproś mi mocną obronną przeciwko wſzelkim nieprzyiaćiołom, ſumnienia czyſtość, ábym przyiaciołom, tym barźiey tobie ſię przymilał i przypodobał, im barźiey ciáłu memu przykrzyć ſię będę.

S. MARYA, ktorą że uprzeymym áfektem czćił i miłował S. Dominik Opat, koronę mu z niebá w nágrodę zeſłano. Ziednay mi to, żebym ćię ták uśilnie wychwalał, ták ſerdecznie kochał, ábym ſ niepłonnie niebieskiey mogł ſpodźiewa korony. Acz proteſtuię ſię Páni moiá przed tobą, żeć mi to naymilſzá moiey ku tobie miłośći nádgroda będźie, kiedy mi to daſz, że codźień iák Syná twoiego ukocháńego ták ćiebie ſerdeczniey kocháć będę i z tey miłośći iák naywięcey dobrego czynić, á złego ochotnie cierpieć dlá guſtu i upodobania wáſzego.

Czemu żebrák nie ma z tobą pożywáć pokarmu, ktory z tobą ma krolowáć w niebie, czemu nie ma od ćiebie wźiąć choć ſtarey ſzáty, ktory ma z tobą odebráć ſzátę nieśmiertelney chwáły. Czemu od twego ſtołu ma być odrzucony, ktory z tobą godnym był, do tychże bydź przypuſzczonym Sakrámentow, i do ſtołu Anielſkiego wezwany. S. Auguſtyn. *Kochay ſie w bliźnim, á modl ſię zá niemiłuiących i ubogiemi gardzących.*

Dźień 21. GRVDNIA.

S. Tomáſzu Indyiski Apoſtole, modlący ſię przy krucifixie, dla miłośći Chryſtuſowey ſtrzałámi zrániony á włocznią przebity. Tyś wiárę ná nowym świećie áż do Meliapory zaprowadźił, rozſzerzył, miedzy innemi i tymeś ią cudem ugruntował, gdyś zbyt wyſokie i wielkie drzewo, ktorego śiłá ludźi i ſłoniowie z mieyſca ruſzyć nie mogli żádną miárą, powolne ſobie paſem wláſnym za mil dźieśięć zaprowadźiwſzy ná zbudowanie kośćiołá náznáczył, i oraz proroctwo wydał, że kiedy morze do tąd dośiągnie, mieli przyść tácy, ktorzyby wiárę przez ćiebie opowiedźianą, á potym w zapomnienie puſzczoną znowu wznowili, tyś nie tylko zá żywota, ále i po śmierci polecone ſtaraniu twoiemu dobry Paſterz, paſł owieczki, iáko ieden Indyiski Patryarcha przed Kaliſtem Papieżem w Rzy-

mie będąc zeznał, iż co rok widywano S. Tomáſzá, kommunią świętą, włáſną ręką ludowi rozdaiącego, niegodnie przyſtępuiących ábo bałwochwálcow nieznácznie miiaiącego. Przez nayſłodſze ſerce IEzusá moiego ktoregoś ſię Swięty Apoſtole wláſnemi palcami zá rozkazaniem ſamegoż IEzusá ſtał godnym dotykáć, proſzę ćię, áby kochany JEZUS, Pan moy i Bog moy, i mnie też do ſerca ſwoiego przyiął, i do mnie miał dobre ſerce. Niech ták dobrego Paná, dobrym ſługą będę, ábym żywot moy w świątobliwośći skończywſzy, co teraz wierzę o wieczney chwále, tegom po śmierći záżywać zaczął. O IEzu, tyś Pan moy, Bog moy, niechże i ia twoim ná wieki będę.

SS. Ianie i Feśćie MM.

S. Temiſtokleśie M. za S. Dyoſzkorá, gdy go ná śmierć ſzukano ofiaruiący ſię, ná kátowni męczony, ciągniony, kiimi zbity.

S. Gliceri Kapłánie przez ogień M.

S. Anaſtazyuśie Biskupie od żydow barżo okrutnie zabity.

S. Sewerynie Biskupie.

S. Pardulfie, ktoremu S. Michał Archanioł

nioł drabinę pokázał, ná ktorey ſię wierzchu Bog wſpierał, wzywaiąc mile, ábyś po niey wſtąpił, i nagotowaną ſobie koronę z rąk Boskich odebrał, modl ſię za mną, żebym i ia nie ſurowie ná wieki karzącey ręki Boskiey, ále miłośiernie koronuiącey, w chwále wiekuiſtey doznał.

S. Lydwino dźiwná Panno, wſzyſtkich bolow zbiorze. Od roku piętnáſtego przez lat trzydźieśći i ośm we dnie i w nocy folgi w bolách nie maiąca z łożkaś nie wſtałá, po cáłym ćiele od wrzodow niezrozumianych i robáctwá zránioná, cáłe trzy lata bez pokarmu bez ſnu przeżyłaś, dlá bolow wſzyſtkie członki rozbieráiących po źiemi ſię wiiąc i kurcząc, nie było niemocy, ktoreybyś nie ćierpiáłá, krom innych niewidanych i nie ſłychanych, co wſzyſtko (pierwſze trzy lata z nieiáką tesknośćią iáko człowiek przeżywſzy) nie tylkoś weſoło ponośiłá, áleś i prośiłá o więcey codźień niemocy. Pod czas męſopuſtu, zá roſpuſtnych Boga bláżniących, nowyś ſobie w kolano bol áż do wielkieynocy trwaiący ziednálá, á pod czas powietrzá w mieśćie zá lud ſię modląc, trzy ſzpetne wrzody, pod ſercem,

ná gardle, ná twárzy w imię Swiętey Troyce uprośiłaś sobie. Rány i wrzody twoie pieknie ku podźiwieniu woniáły. Przez lat trzydźieści i kilká, nie ziadlaś chlebá ták wiele, iáko go za trzy dni zdrowy źieść może, drugdy trochą iáblek zasiláiąc się, naywięcey chlebem Anielskim żyłaś, ná smaczne kąski przymowek, potwárzy, boleści świątobliwie łakoma. O ubogich, ubożuchná sama pilneś miálá stáránie, w kaletceć, ktorąś Chrystusową zwałá, záwsze pieniędzy przybywało dlá ubostwá. Wielu dusze námową świętą Bogu pozyskáwszy, wielą cudami sławna wźięłaś koronę ćierpliwośći, ćiáło po śmierci śliczne, bez żádnego wrzodu i rány zostawiwszy, ktorego pilnuiący przez kilká dni żádnego głodu áni pragnienia nie uczuli, modl się zá mną, ábym dlá miłośći IEzusá moiego w iednę práwie ránę przy męce swoiey dlá mnie zamienionego, wszystkie krzyżyki, i dolegliwośći, od miłośćiwey Oycá niebieskiego ręki ná mnie dopuszczone, stateczniey i wesoło ponośił, żebym pewniey po krotkich bolach i frásunkach do wieczney mogł tráfić wesołośći.

WSZY-

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany nád ktorego sługi X. Fráncisżka Gomelá *Soc: JESU* głową w dźień świąteczny mszą świętą maiącego, bielsza nád śnieg gołębica spoczęłá, co, spędzoná po trzy kroć czyniłá, áż zdięta do zakrystyi odniesioná byłá, żeśli ná mnie Duchá Swiętego, ktorego się świętemi nadchnieniami rządząc nigdy zá twoią pomocą z piekney przykazań drogi nie zbłądzę. Przypadam pokornie do nog twoich moy IEzu, i przeprászam ćię żem tyle rázy przychodzącego do śiebie Duchá Swiętego głupi grubian odrzucał, ilem rázy wewnętrznym poszeptom do dobrego prowadzącym, i zdrowey innych rádźie posłuszny nie był. Przydź Duchu S. przydź, á wieczną sobie w duszy moiey zapisz gospodę.

IEZU moy, ktorego sługá X. Ian de Plaza *Soc: JESU* żarliwy o cześć twoię Kaznodźieia, chorob i bolow pełny wesoło mawiał: *Ty Pánie twoiemi dyscyplinami to iest boleśćiami biczuy, á ia mowić będę miserere zmiłuy się.* Policzże i mnie miedzy sługi twoie, ćierpliwie iákiekolwiek boleśći ponoszące. Niechcę Pánie, bo się i nie godźi pod

dźi pod głową, ktorą ty iesteś, cierniem skłotą, być członkiem pieszczenie się chowaiącym. Tu bicżuy, tu karz, a zmiłuy się, żebyś ná wieki nie karał.

IEZU moy przez cáłe życie twoie ná dobro moie prácuiący, ktorego sługa X. Jan Wendelinus *Soc: JESU* prac dlá miłośći twoiey nie násycony, około pozyskania dusz ludzkich, o tę ćię często prośił łáskę, żeby stoiąc i w prácach, niegnuśną umárł śmiercią, co i uprośił, gdy ná káznodźieyskiey katedrze zemdláwszy, nie wprzod kazánie do ludźi skończył, á niżeli życie, i ták w komży i stule káznodźieyskiey przy wielkim ludźi zgromadzeniu z kośćioła Farnego do Kollegium umarły przynieśiony iest. Niechże i ia ták kosztowną slug twoich śmiercią umieram. Niech i mnie śmierć nie prożnuiącego dopieroż niech nie grzeszącego, ále w uśilney dlá zbáwienia moiego á dlá miłośći twoiey zastanie prácy.

S. MARYA, do ktorey X. Piotr Kanizyus *Soc: JESU* osobliwe miał nabożeństwo, ustawicznie o tobie mowiąc, do czći twoiey zachęcaiąc, ksiąg nie mało o tobie pisząc, ten czarta, ktory przećiwko tobie Pan-

bie Panno naygodnieyszá coś był wybluźnił, wszystko odwołać przymuśił. Prágnę Páni moia iako nayobszernieyszego sławy twoiey po cáłym świećie rozszerzenia. Prágnę i życzę iáko naywięcey tych, ktorzy ćię to usty to pisanemi o twoiey godnośći xięgami wysławiali, i innych do twoiey miłośći szczęśliwie poćiągali. O gdybyś i mnie Mátko Nayświętszá godnym i sposobnym uczyniłá, żebyś mię ná tę miłą tobie przysługę beśpiecznie záżyć mogłá. Náucz mię doskonále wielbić ćię Panno Nayświętszá, á ći wszyscy co czartowskim zárázeni iadem, przećiwko tobie ábo piszą ábo mowią, niech błąd swoy poznáwszy co głupie wyrzekli, odwoływaią.

S. MARYA, o ktorey boleściach gdy X. Iudocus Andries *Soc: JESU* w Gandawie przez dni uroczyśćie swięcone do ludźi kázał, widźiany iest dźiwnym otoczony świátłem, ognie zbawienne ná przytomnych rzucaiący. O morze boleśći, MARYI serce, ćiebie ia luboć i dlá nieźliczonych innych przyczyn, ále też osobliwie dlá poniesionych pod czas okrutney Syná twoiego męki, bolow, száanuię, czczę, miłu-

miłuię iáko mogę z naywiękſzym áfektem i uśilnośćią. Swięte boleiącey MARYI obfićie wylane łzy, obmyićieſz záſzpeconą duſzę moię. Serdecznie ſtroskáney Panny MARYI ſerce bądźże mi w ſmutkąch śmiertelnych poćiechą. Uczyń Páni moia, ſerce niewolniká twoiego, ſwoich uczeſtnikiem boleśći. O Mátko zrzodło miłośći. Użycz cząſtki twey żałośći, złącz z twoią boleść moię.

S. MARYA, ktorą że częſto i gorąco dźiśieyſzy Ian w Gallyi pozdrawiał, z uſt iego po śmierći śliczná wyrosła lilia, ná ktorey pierwſze dwa pozdrowienia Anielskiego słowa: *Zdrowaś MARYA* złotemi literámi wyrázone były. Uczyń doskonáłe w miłośći i w chwále twoiey ſerce moie i ięzyk moy, ábym ćię záwſze pełnym gorącego ku tobie áfektu ſercem, czyliłemi pozdrawiał uſtami. Swięta Mátko, powtorzone nie raz ba iuż podobno potyśiąc rzeczone moie do ćiebie *Zdrowaś MARYA*, złotemże, ba czyli tylko zapiſuieſz? Znam niegodność podłych modlitew moich. Prágnę ſerdecznie do ukontentowánia twoiego ćiebie záwſze pozdrawiáć.

Iáko Tomáſzowi ták nieprzyiaćiołom ſwoim ukázená ſądźie Chryſtus ſwoie rany, áby przekonáwſzy ich prawda, rzekł: Widźićie rány, ktoreśćie zadáli, bok, ktory przez was i dlá was otworzony ieſt, á przećie wniśidźieśćie niechćieli. S. Auguſtyn. *Miey oſobliwe do ran Ukrzyżowanego IEzuſa nábożeńſtwo, á modl ſię zá nie nábożnych do ran IEzuſowych.*

Dźień 22 GRUDNIA.

S. Cheremonie Biskupie i innych męczennikow wielu, ktorzy pod czas okrutnego prześládowania roſproſzeni, po puſtyni ſię tułaiąc, inni od ſrogich beſtyi pożarći, inni głodem, inni źimnem, inni rożnemi śmierći ſpoſobami do ſzczęśliwey przeſzliśćie wiecznośći. Bądźćież mi w tym żyćiu pielgrzymuiącemu przewodnikami, ábym zá waſzą pomocą, z okropney świátá puſtyni i wygnánia, do wieczney przeſzedł ſzczęśliwie oyczyzny.

SS. Trzydźieśći MM.

S. Flawinie z Staroſtwá dlá Chryſtuſa złożony, wygnany, kędy ná modlitwie niepokalánego ducha Stworcy ſwoiemu oddałeś. Náucz mię wyſokiey świętych Bożych náuki, niepoiętnego dotąd w ſzkole

ſzkole Chryſtuſowey nieuká, ábym to dobrze poiął, żeć to naywyżſza godność człowiekowi, być dobrym ſługą Chryſtuſá.

S. Demetryuśie, Honorácie, Floruśie MM.

S. Iſchirionie M. oſtrym kołem przez pierśi przebity.

S. Zenonie żołnierzu po ſtłuczeniu ſzczeki, po wybiciu zębow ścięty M. modl ſię zá mną, ábym pomnieyſze dolegliwośći, przynamniey, zębow bolenie miłe znośił, kiedy mi ſię nie godźi dlá niegodnośći moiey więcey co cierpieć dlá miłośći IEzusá ukrzyżowanego.

Błogoſławiony Felixie, ktoryś od dniá dźiśieyſzego przez kilká dni poprzedzaiące, Národzenie Páná IEzusá, obchodźił miaſto, Panie zwłáſzczá Rzymskie, wywiáduiąc ſię czyli i iáko do Krolowey niebá i źiemi MARYI gotowe były, ktora po kilká dni Syná nam powiie. Oneſz gorącemi ſłowy zagrzewałeś do dobrych uczynkow, ná powinne MARYI poſzánowanie, áby według możnośći ſwoiey wielką wielkiego Bogá Mátkę, uczćili, i do świąt Národzenia Chryſtuſowego świątobliwie ſię przy-

ſię przygotowały. Mow zá mną do Syná MARYI, żeby w ſerce moie wlał iák nayhoynieyſzy ku Mátce ſwoiey áfekt. Zagrzey oźiębłe w uſłudze Panny Nayświętſzey duſze do gorętſzey miłośći. Ziednay ná mieyſce ſwoie iáko naywięcey podobnych o honor MARYI zelantow.

*** *WSZISCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego ſługá X. Tomaſz Hollandus *Soc. JESU* w Anglii wiele około taiemnych Kátolikow zbawienia pracuiąc, rożne ná ſię poſtawy dowćipnie przybierał, od Apoſtaty w Londynie wydany, ná śmierć skazany, o ktorym ſam ſędźia świádczył, że żádney w nim winy nie znaydował, tylko to, że był Kapłánem Kátolickim, uſłyſzawſzy w więźieniu o ſwoim ná śmierć dekrećie, wesoło wykrzyknął: *Bog zapłać*, i ſpołwięzniow do śpiewania z ſobą *Te Deum laudamus* zaprośił, z tym ſię przed wſzyſtkiemi proteſtuiąc, że gotow był za wiárę tyle rázy umierać, ile miał ná głowie włoſow, ile ieſt w cáłym morzu, kropel, á w Bogu, ile doskonáłośći, zápal moy Pánie podobny w ſercu moim miłośći twoiey ogień, zagrzyi zlodowaćiáłą duſze, żebym

bym wolał tyśiąc rázow umieráć, niżeli śię od ciebie Bogá moiego przez grzech oddaláć. Weyrzyi moy IEzu miłośćiwym okiem ná tych wszystkich, ktorych w okázyi grzechu zostaiących czart od ciebie odwieść usiłuie, chwieiącą śię, w dobrym utwierdź wolą, żeby śię przy tobie zostali obieraiąc ráczey piękną śmierć, niż szpetne w niecnocie i odstániu od Bogá życie. Błogosław miłośćiwy Boże tym, ktorzy częśćią miedzy pogáństwem częśćią miedzy heretyctwem, około dusz drogo tobie kupionych prácuią, pośiłay ich szczodrobliwą łáską twoią. O gdybym i ia godnym śię ználazł, grzeszną krew moią dlá twoiey przeláć miłośći kochany Zbawićielu, ktoryś dlá okupu moiego nayświętszą krew twoię ták hoynie wyláć ráczył.

S. MARYA, ktorey záraz od dźiećińśtwá służyć záczął X. Ian Rogerius *Soc: IESU.* Ten ieszcze przed wstąpieniem do Zakonu, w młodym wieku będąc, ślubem śię obowiązał osobliwie być nábożnym ku Mátce Nayświętszey. Slubował i to, że nie miał nikomu w niczym, coby sobie podobna była, odmowić o coby go

by go dla imienia Panny Nayświętszey proszono, z uśilną pilnośćią zbierał i spisował, cokolwiek o Mátce Boskiey czytał ábo słyszał. Dlá násládowania pokory MARYI, Kaplánem długo być niechćiał, ále w niskim stanie zostawáć prágnął, ná naypodleysze usługi z wesołą ochotą wylatywaiąc. Nie rychło ah nie rychło zácząłem ći służyć Páni moiá naydroższa MARYA, acz czyli ieno i teraz sługą twoim być názwánym godźien iestem dlá oźiębłego i leniwego nábożeństwá moiego? Niechże przeszłe zastępuiąc gnuśnośći kiedyszkolwiek doskonálec służyć zácznę. Przyimii mię w lidzbę pilnych sług twoich, pokaż mi śię w tym samym Mátką, żebym ták żył, iáko ná dobrego MARYI sługę náleży. Dlá miłośći twoiey moy IEzu, dayże mi iák naygorętszą ku Mátce twoiey miłość, wam niech żyię, wam niech umieram.

S. MARYA, ktorey záślubienie S. Iozefowi dniá tego Gallia obchodźi uroczyśćie, winszuięc wszystkiey twoiey i S. Oblubieńca twoiego Iozefa chwały, przez tę, proszę ćię, day mi táką ku tobie i Iozefowi S. miłość, przy ktorey byłbym godny,

godny, tákiey od was doznawać opieki, iákiey doznaią ći, co wam wiernie i doskonále służą.

Uważay co ná strásznym sądźie odpowiesz ná to, że nádaremnie wźiałeś duszę swoię á ták drogą duszę zá ktorą JEZUS położył żyćie swoie ná krzyżu. S. Bernard. *Miey naypierwsze o duszę stáránie, martw ćiáło twoie, modl się zá wygadzaiących ćiáłu, á niedbaiących o duszę.*

Dźień 23. GRVDNIA.

S. Serwulusie, ubogi w maiętność, w zásługi u Bogá bogáty, ktory od młodośći paráliżem zarażony, áż do końca żywota, áni stać, áni śiedźieć, áni ręki swoiey do ust podnieść nie mogąc na łożku leżałeś, przez mátkę i brátá tobie usługuiących, coś z iałmużny miał, ubogimeś rozdawał, pisma nie umieiąc święte księgi kupićieś sobie kazał, ktoreć do ciebie przychodzący uprośzeni czytali z tym pożytkiem, żeś się był pisma świętego práwie náuczył, w niemocy ták długiey, we dnie i w nocy Bogá chwaląc hymnyś śpiewał, á gdy po obroconych do wnętrznośći bolach o prędkim z ćiáłá wyśćiu zrozumiá-

zrozumiałeś, śpiewaćieś psalmy ná wyśćie duszy z więźienia tego záczął, i z prędká przestawszy, do śpiewaiących z tobą mowiłeś: *milczćie, milczćie, izali niebieskiego śpiewania nie słyszyćie,* i ták dźiwną wonią ubogi domek nápełniwszy, po zgotowaną wesołey ćierpliwośći koronę przeniosłeś się do niebá. Spraw mi to przyczyną twoią u Bogá moiego, áby mię wszystkie boleśći i utrapienia do szczęśliwey wybránych Boskich gotowały śmierći, to iest, ábym wszystkie krzyżyki, ochotnym ponośił sercem, gdyż one wszystkie z ręki oyca niebieskiego mnie miłuiącego do mnie przychodzą, ábym z padołu łez przeszedszy mogł się z tobą w krolestwie szczerych i práwdźiwych poćiech ná wieki ćieszyć. Przy twoiey śmierći wesoło śpiewano, á przy moiey co będźie? błágay za mnie Bogá, żeby się nie ćieszyło piekło, ále ábym miłośierdźie iego nieskończone ná cáłą wyśpiewywał wieczność.

SS. Dwadźieśćia MM. srogiemi mękami katowani.

S. Migdoniuszu w ogniu spalony

S. Mardoniuszu w doł wrzucony.

S. Anoni-

S. Anonimie Swiętego Antyma Biskupá Dyakonie ukamienowany Męczenniku.

S. Teodule, Saturninie, Euporze, Gelázy Eunicyanie, Zetice, Kleomeneśie, Agatopie, Bazylideśie, i Ewaryśćie, ktorzy wszyscy, okrutne męki ponosząc, wesołośćie zgodnym głosem wołáli: *Chrześćiánie iesteśmy, Chrystusowa iesteśmy ofiára, choćby potysiąc razy umierać potrzebá było, ochotnie umrzeć gotowiśmy*, i ták pośćinani iesteśćie. Modlćie się za mną, ábym przy pięknym Chrześćianina imieniu, zyćie miał Chrystusá godne. Ziednayćie podobną sercu moiemu i káżdego Chrześćianina odwágę, żeby mię żádna przykrość, żádne nieszczęśćie, śmierć náwet sáma od Boskiey nigdy nie dźieliłá miłości. Niech pámiętam czym iestem, i kiedy mię pokusa do obrázy iákiey Boskiey prowadźić będźie, niech stanie przed oczy, żem ći iá to Chrześćianin. Nie godźi się, od Chrystusa ták ślicżne maiącemu, imię, przez grzech powstawać ná Chrystusá. Dźiękuię moy Pánie, żeś mię miedzy twoie policzył Chrześćiany? O wielu szczęśćia tego nie mieli, nie maią, mieć nie będą? Przyday i tę do ták wielu dobrodźieystw łáskę twoię, żebym nie imieniem tylko, ále i rzeczą był Chrześćianinem, to iest, ábym zostawionych mi od ćiebie świątobliwości przykładow, według wszelkiey możności moiey náśládował.

S. Wiktorya Panno i Męczenniczko, ktora od świętey śiostry twoiey S. Anatolii do czystośći wieczney námowioná, gdyś ią ty skłonić do myśli stáráiącego o iey przyiaźń usiłowałá. Kiedyś áni od czystośći odstąpić, áni Bogom ofiárowáć niechćiáłá, po ćiężkim więźieniu i głodźie mile znieśionym, wielą cudow sławná, ktoremiś liczne Panienki Chrystusowi pozyskała, mieczem przez serce przebita iesteś, á, ten co ćię zabiiał, nátychmiast szpetnym zaráżony trądem, wkrotce po kilká dni od robáctwá roztoczony. Námawiay i teraz iák naywięcey dusz niewinnych do wieczney chowania czystośći. Uproś u Oblubieńca twoiego Chrystusá, obiaśniaiącą rozumy ludzkie, łáskę, przy ktorey łáski świetle, piękność niewinney duszy uznáwszy, w niepokalánym zakochali się żyćiu. Bądź mi S. Panno práwdźiwą wiktoryą. Zwyćięż to i przełom we mnie przemożną u Bogá moiego

 pomo

pomocą; cokolwiek we mnie nieprzyiá-żnego cnoćie i żyćiu dobremu Boskie dożiera oko. Serce twoie miecz przebił kátowski, ſerce moie miłość Boská ſwoiemi niech ráni ſtrzałkami, żebym z nábożną mowić mogł duſzą. Od miłości Boskiey zrániony ia ieſtem.

⁂ *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego ſługá Páweł Alaczkay *Soc: JESU*, po wielu prácach i świątobliwym w krotkim czáśie żyćiu, rowną umieráiąc śmierćią wſzyſtkie męki twoie taiemnice nábożnym rozważywſzy áfektem, wſzyſtkie bole twoie, i okrutne męki inſtrumenta, w iednę nieiako zebráwſzy wiązankę, Oycu Przedwiecznemu, wſzyſtkie niedoſtátki ſwoie zaſtępuiąc, ofiárował, w dobrey nádźiei w ręce twoie duchá ſwoiego oddaiąc. Niechże i mnie męká i śmierć twoiá nayukochańſzy Zbáwićielu, przy śmierći, obroną, zbáwieniem będźie. Łączę oſtatni żyćiá moiego moment, z momentem śmierći twoiey przenaydroższey, z tym ſię przed tobą oświádczáiąc, że nie ináczey tylko duchem twoim, iáko żyć ták i umierác prágnę. Nie gdźieindźiu cáłą zbáwienia moiego wiecznego pokłádam nádźieię, tylko w śmierći twoiey i w ránach twoich naydroższych moy IEzu. Niechże moy drogi IEZU, śmierć twoiá, mnie ná ſzczęśliwą ożywi wieczność; niech śmierć Mátki twoiey Nayświętſzey godną niebá uczyni śmierć moię, niech drogá przed obliczem twoim Swiętych twoich śmierć przyozdobi i ubogáci śmierć moię.

IEZU moy ukrzyżowány, o ktorego męce ledwo nie uſtawicznie rozmyślał ſługá twoy X. Robert Cuiſottus *Soc: JESU* dwie godźinie przede mſzą, á przez dwie ábo trzy mſzy inne po ſwoiey, z tobą ſię rozmawiaiąc, modlił, ile ſię rázy ocknął, tyle ſię rázy nielutościwie biczował. Przed blisko naſtępuiącą śmierćią, gdy mu, iáko ſobie był przedtym ſporządźił pewne z kśiąg rozdźiały przeczytano, zawołał: *Lubo żyiemy, lubo umierámy, Pánu żyiemy, Pánu umierámy.* O moy kochany IEzu, doſyć ſię długo złośćiom i nieprawośći, doſyć długo prożney świátowośći żyło, tchniiże w duſzę moię duchá twoiego nayświętſzego, áby iuż od tąd tobie ſamemu i twoiey miłośći ſerce moie żyło i umieráło. Przez miłość twoię, z ktorey ſtałeś ſię dlá mnie czło-

człowiekiem proszę ćię pokornie moy zbáwićielu, zaczniiże kiedyszkolwiek żyć we mnie, oderwii od wszelkiey miłości i troskliwego przylgnienia do rzeczy stworzonych duszę moię, á poćiągnii ią cále do śiebie.

S. MARYA, ktorey sługá Piotr Mikolay Minoryta, znákomitey ku tobie miłośći, liczne malował obrázy, te im podpisuiąc wierszyki.

Bądź pozdrowioná Corko Oyca niebieskiego.

Bądź pozdrowioná Mátko Syná Boskiego.

Bądź pozdrowioná Oblubienico Duchá Swiętego.

Bądź pozdrowiony kośćiele Troyce Przenayświętszey.

Nowicyuszow często zachęcał do czći twoiey, upewniaiąc ich, że smutnego żyćia i śmierći w zákonie mieć nie może, kto doskonále do Mátki Nayświętszey iest nábożnym. Zbieram nábożną sługi twoiego dobrego ręką malowáne obrázy, i ie po czterech świátá częściach roznosząc, ćiebie w nich, moim i cálego stworzenia imieniem raz ná záwsze podpisanemi wierszy-

wierszykami pozdrawiam. Winszuięć ták pięknych tytułow, pięknieysza nád słońce MARYA. O niechże ie wszystkie zgodnie przyznáią narody, i niemi ćię codźiennie wychwalaią. O godna Oycá niebieskiego Corko, niechże zá twoią pomocą do dobrych i posłusznych ták dobrego Oycá Synow náleżę. O nayzacnieysza Syná Bożego Mátko, przyimiyże mię o iak często marnotráwnego syná pod Máćierzyńską opiekę twoię, osobliwie w godźinę śmierći moiey, kiedy mię i oćiec i by nayżyczliwszá matká odstąpi. O Swięta Duchá Swiętego Oblubienico, zaślub i duszę moię Duchowi Swiętemu. Niech w duszy moiey Duch Boski záwsze przebywa. O naypięknieyszy kośćiele Troyce Przenayświętszey uczyńże serce moie godnym záwsze mieszkaniem Bogá moiego w Troycy S. iedynego.

S. MARYA, czystośći, i dusz Anielskich Krolowá, ktorey imię z imieniem IEzusá, złączone z dźisieyszey S. Wiktoryi imieniem ogniste nieczystych nieprzyiaćiol postrzáły gáśi. Bądźże i moią záwsze Krolową. Oto ia sługa? oto wieczny twoy niewolnik IEzu, MARYA, Wikto-

 ryá,

ryá, zachowayćieſz mię przy niepokalánym naymnieyſzą grzechową makułą, żyćiu, do śmierci.

Bog káżdego utrápieniem náwiedza, ktorego do łáſki ſwoiey przyimuie, ieżeliż prágnieſz przyiętym bydź od Bogá? czemuż nic ćierpieć nie chceſz. S. Auguſtyn. *Znoś ćierpliwie iákieſzkolwiek utrápienie á modl ſię zá nie ćierpliwych.*

Dźień 24. GRVDNIA.

S. Tarſyllo Panno S. Grzegorzá Wielkiego Ciotko, modlitwą, poważnym świątobliwego życia ſtatkiem, poſtami wielce znákomitá, ktorey pokázáwſzy ſię S. Felix, rzekł. *Poydź, dniá tego do oyczyzny wiecznego światłá przyimę ćię.* Umieráiąc obáczywſzy idącego do ćiebie IEzusá, mowiłaś do około ſtoiących: *Uſtąpić, uſtąpić, JEZUS przychodźi.* z ktorym, zoſtawiwſzy przy ciele wdźięczną dźiwnych zapachow wonność, od częſtego i długiego klękania ztwardźiałe iák kamień kolana, ná niebieskie poſzłaś weſele. Zaproś Páná IEzusá, do mnie, konáiącego, ktoryby mię z ſobą do wiecznych zabrał przybytkow. Uproś mi nabożney i nieteskliwey dar

wey dar modlitwy. Coś ty od S. Felixá, to ia niech więc przy skonániu uſłyſzę: *Bodź, tey godźiny, do domu ćię wiecznego świátłá przyimę.*

SS. Adamie i Ewo pierwśi grzeſznicy, ále też i pierwśi pokutuiący, wſtawiaycie ſię zá mną wygnańcem, ſynem wáſzym, i do wiecznego ráiu przyprowadźćie, ſzedłem zá grzeſzącemi, uprośćieſz mi, żebym ſzedł i zá pokutuiącemi.

SS. Czterdźieśći Panien MM.

S. Grzegorzu Kapłánie po oboiey ſtłuczeniu ſzczęki, po cáłym ćiele ſękowatemi kiimi zbity, gdy ćię ná rozpaloney złożono krácie, ſtráſzne źiemi trzęśienie powſtało, i czteryſta pięćdźieśiąt pogan zabiło, ćiebie do więźienia wtrąconego Anioł Páński náwiedźił, i ćiemnośći rozſpędźiwſzy pokoiuć życząc do ſtátku ćię zapalał. Po czym prętami żeláznemi po obu kolanach tłuczony, lampami i pochodniami po cáłym ćiele palony, śćięty, po śmierci, od zwierzow, im ná pożarćie podany, uczczony ieſteś.

S. Lucyanie, Metrobiuſzu, Pawle, Zenobiuſzu, Teotymie i Druźie MM.

S. Eutymiuſzu, ktory wielu przed ſobą

do męczeństwa przestawszy, za niemi i sam poszedłeś, mieczem przebity.

S. Delfinie Biskupie,

S. Irmina Panno Krolewská corko.

S. Mikołáiu żołnierzu czystością wielce zalecony, ktoremu Anioł chwálebne z nieprzyiaćioł przepowiedźiáł zwycięstwo, za to, że po trzy kroć od nieczystey białeygłowy kuszony, nie dałeś od czystośći się odwieść, ináczey z całym woyskiem i ty zginąć miáłeś, gdybyś był pochlebnym sprosney niewiásty ustąpił námowom. Uproś podobną cnotę, rycerskie prowadzącym życie, Swięty, i ćiebie i nieprzyiaćioł zwyćiężco.

S. Pietrze Nolasco Zákonu Błogosłáwioney MARYI *de mercede Redemptionis captivorum,* to iest wykupuiącego więźniow Zakonu Fundatorze, w nocy národzenia Chrystusowego zmarły, w ktorego práwey niemowlęcey ręce w kolebce pszczołki plastr miodu wyrobiły, tobie pokázawszy się Nayświętsza Panna rzekła, że synowi swoiemu i sobie bardzo się podobał zakon około wybawienia więźniow z pogáńskiey niewoli prácuiący, coś ty uczynił, i do tych czas czynić nie przestaiesz, z wielką utrápionych poćiechą. Ciebie Bogárodźica Panná i Anioł stroż często obecnośćią swoią ćieszyli. Modl się zá mną, żebym nie tylko usty, to iest słodkiemi słowy, ále i ręką, to iest miłemi Bogu spráwami, słodkiey miłośći pełnemi, miod niebieskich słodyczy zárábiał. Spraw ábym zá rádą S. Aniołá strożá moiego, i Mátki Nayświętszey idąc, záwsze to czynił, coby nayprzyiemnieysze Boskiemu smakowi było. Sprowadz przynamniey przy ostatnim żyćia doczesnego zgonie do mnie obecnego S. Aniołá strożá moiego, Nayświętszą MARYą, aby mię obronili, i smutnego ćieszyli.

Chwáły, miłośći, i uszánowania wszelkiego naygodnieyszy niemowlątko Boże, IEZU moy, ktory tey nocy ná ręku S. Franćiszki Rzymianki złożony, náuczaiąc ią, áby ćiebie i mátkę twoię szczerze kochałá o sobie cále zápominaiąc, między innemi, i toś iey rzekł: *Dußo ku niebu podnieśiona, iam ćiebie odnowił w miłośći, maluczkiego śiebie dałemći, w ktorego Seráfinowie wlepione oczy maią. Ráduy się, wesel, á zapatruy się ná kochaną Mátkę moię. Zapatruy się ná nię z wielką miłośćią, ktorá ćię ták umiłowałá,*

wała, i ku niebu od ziemi oderwane cáłe serce twoie obróćiłá. Nie śráśuy śię sámá o śiebie. Podnieśże moy IEzu i serce moie ku niebu, dosyć śię, ah dosyć po źiemi náczołgało, náucz mię zapatrywać śię ná ćiebie iáko ná zwierćiádło i przykład cnot wszelákich. Obroć oko, obroć serce moie ku sobie, náucz mię serdeczney, Mátki twoiey nayświętszey, miłośći podkimże prędzey, ieżeli nie pod tobą Swięty náuczyćielu moy IEzu w miłośći twoiey i Mátki twoiey postąpić mogę? Odnow oźiębłę serce moie w miłośći twoiey, iáko złoto w ogniu.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

JEZU moy kochany, ktorego sługá X. Jerzy Alwarez *Soc: JESU* Xiędza Roderyká *de Flores Soc. JESU* umieráiącego prośił, aby mogł nástępuiący národzenia twoiego dźień w niebie z SS. Aniołami uroczyśćie obchodźić, co i uprośił. Niechże ia moy Pánie wszystkie twoie święta z tákim nabożeństwem ná źiemi święcę, i obchodzę, żebym śię przez nie do świętá wiecznego niebieskiego sposobnym uczynił.

S. MARYA, ktoraś śię X. Klaudiuszowi Mateu-

Mateuszowi *Soc: JESU* proszącemu o szczęśliwą Generałá *Soc: JESU* elekcyą, pokazałá, z Swiętym Bernardem, uśilnie zalecáiąc Synowi swoiemu IEzusowi X. Klaudiuszá Aquawiwę ná Generalstwo. Zaleć i mnie Synowi twoiemu naymilszemu, á Pánu moiemu, żeby mię w liczbę dobrych i wybránych sług swoich przyiął. Toto u mnie godność, nád wszystkie godności nayzacnieysza, o ktorą ć Páni moia supplikuię, być elektem Chrystusowym. Wstawże śię do Mátki Nayświętszey Bernárdźie Swięty.

S. MARYA, ktorey czystość swoię ieszcze w młodźiuchnym wieku Eufemia szláchetná Panienká poślubiłá, ktorą dlá iey pięknośći gdy oćiec iey przymuszoną Hrabi iednemu zaślubił, oná do kaplice śię tobie o MARYA poświęconey udawszy, twoiey żebrząc pomocy z osobliwego nátchnienia, wargi sobie i nos urznęłá. Zá co od rozgniewánego oyca, wieśniakowi zá służebnicę oddána, przez śiedm lat w ćiężkich prácach, i prześládowaniu żyłá, codźiennie Pánu Bogu dźiękuiąc że iey pozwolił dlá śiebie cokolwiek ućierpieć. Ta w nocy wigilii Narodzenia Pańskiego, kiedy dru-

dy drudzy ſludzy iędli poſzedſzy do ſtayni, gdy Páná Bogá chwáliłá, tyś ſię iey Matko Nayświętſzá w liczney SS Aniołow komitywie, niebieskim otoczona, światłem pokázałá i do ſtateczney cierpliwośći záchęcáiąc, uſta i nos cale przywroćiwſzy. Oczym ſię oćiec iey dowiedźiawſzy, upámiętawſzy ſię, ná tym mieyſcu Pánien-kom zakonnym kláſztor wybudował, kędy Eufemia po doskonáley świątobliwośći záſnęłá w Pánu. Spraw mi to Panno Nayświętſzá ábym iáko ná ſługę niepokálanie poczętey MARYI przynáleży, czyſty záwſze żywot wiodł w myślach, mowach, i we wſzyſtkich ſpráwach moich. Zlecz też zchorzáłą duſzę moię, żeby żywo Synowi twoiemu i tobie ſłużyłá.

S. MARYA, ktoraś świętym twoim Bernardowi i Gertrudźie i innym dniá dźiśieyſzego do przyięćiá Syná twoiego dźiśieyſzey nocy národzonego pilnie ſię gotuiącym, niebieskie poćiechy obiawiłá, á twoiemu Bernardowi, naymilſzą i naywefelſzą świátu národzonego z ćiebie IEzuſa taiemnicę przed oczys wyſtawiłá. Cáłuię dobroczynne ręce twoie, ktoremi ták hoyne łáski niebieskie, tobie ſzczerze nábożnym

nábożnym rozdaieſz. Skłádam w świętych ręku twoich ſerce moie, ábyś go niebieskiey miłośći iáko naywiękſzemi dárámi nápełniłá, áby záwſze według woli i upodobania Syná naymilſzego i twoiego was kochało, i świętym powolne roskazom, doskonáłym oboygá niewolnikiem było.

Gdźież ſię zátaiß przed Bogiem, gdy Bog wßędźie ieſt obecnym? Ućiecz ſię do ſamego Bogá, wyznaiac ná ſię wßyſtkie nieprawośći twoie, á nie taiac ſię z niemi. S. Auguſtyn. *Szczera czyń záwße ſpowiedź, á modl ſię za nießczerze ſię ſpowiadaiacych i taiacych grzechy ſwoie.*

Dźień 25. GRVDNIA.

JEZU, Roku od ſtworzenia świáta; pięćtyśiącnego ſetnego dźiewięćdźieśiątego i dźiewiątego; á od potopu, roku; dwutyśiącnego dźiewięćſetnego śiodmego. Od národzenia Abráhama roku; dwutyśiącnego piętnáſtego. Od Moyżeſzá i od wyśćiá Ludu Iſraelskiego z Egiptu, Roku: tyśiącnego pięćſetnego dźieśiątego. Od pomázania Dawida ná krolestwo, Roku: tyśiącnego trzydźieſtego

wtorego.

wtorego. W Hebdomadźie ſześćdźieśią-tey piątey według Danielowego Proroctwa. w Olympiadźie ſetney dźiewięćdźieśiątey czwartey. Od zbudowania miaſta Rzymskiego, Roku: śiedmſetnego pięćdźieśiątego wtorego, gdy w pokoiu był wſzyſtek świát, ſzoſtego wieku świáta, po dźiewiąćiu mieśiącach, od poczęćiá za ſpráwą Duchá Swiętego, skończonych, z Przeczyſtey MARYI Panny w Betleem Iudy, národzony, i w żłobie złożony. Boże, miłośći wieczná! Boże, miłośći i pokory náuczyćielu. Boże rodzący ſię w ſtayni, ábyś zá mnie ná krzyżu umarł. Boże wcielony, Krolu moy IEZUSIE proſzę ćię o pierwſzą łáskę, ábyś mię konáiącego do śiebie przyiął, ábym i żyiąc i umieráiąc, á potym w niebie wiecznie ćię obłápił, abym do ćiebie łzami Franciſzká twoiego mowił; milczeniem Ignácego twoiego, miłował ćiebie. Kararzyny twoiey Seneńskiey, i B. MARYI, Florenckiey cáłowaniem, prágnął ćiebie. Bernarda, Gertrudy, Mechtyldy uſtami cáłował ćię. Iozefa twego ſzácunkiem dźiwował ſię tobie. MARYI nayſłodſzey Mátki twoiey ſercem świętym miłował

miłował ciebie. Wſzyſtkich Aniołow uſługami przyſługował ſię tobie. Wſzyſtkiemi nabożnemi do ciebie i do nayſłodſzey Mátki twoiey ſercámi, kochał ćię dźiećino święta, IEZUSIE, i w ſamym ákcie pokorney, wyſokiey, i naygorętſzey ku tobie miłośći, umierał twoim, umierał dlá ciebie. Niech będźie ta oſtatniá, á potym wieczná ſercá mego zabawa, kochać ćię. O iedyny ſerc i miłośći wieczney Krolu, Pánie, i Boże moy! Chryſte IEZU, ktoryś tegoż dnia, národzenia twego pokázał ſię S. Mechtyldźie pod podobieńſtwem drzewá ná ołtarzu, niebá ſamego wierzchołkiem ſwoim śięgaiącego, rozłożyſtego ná cáły świát, pełnego owocow i liścia, na ktorych wypiſane były złotemi miłośći literámi taiemnice żyćia i śmierći twoiey: Chryſtus wćielony, národzony, obrzezány, za Bogá uczczony, ofiárowany, ochrzczony, ukrzyżowany. Wyraź ná ſercu moim, á drzewie twoim, ná ięzyku moim, złotemi miłośći twoiey znakámi wſzyſtkie dźielney miłośći twoiey taiemnice, ábym był drzewem twoim, owocow koſztownych pełnym. Tobie tego dniá śpiewali Seráfinowie, Tyś ſam ieſt

sam iest Bog, tyś sam iest Pan, tobie poddane są panowania. Ty zaś składaiąc się na iey ręce, mowiłeś iey: *Ia iestem miłośćią, ieżeli kochasz Bogá i Mátkę Boską; Niechćiey zapominać darow, ktoreś wźięłá.* Náucz mię słuchać, zrozumieć co śpiewaią Seráfinowie náuczyciele prawdźiwey miłości twoiey. Niech żyię i umieram w miłości twoiey, ktoryś przyszedł, ábyś był náuczyćielem miłości. Przyszedłeś (iáko powiadał Aloyzy twoy) ábyś nas náuczył *budować miásto miłośći Boskiey.* Náucz mię tego. Oto ia wszystkie śiły ćiała i dusze moiey, ná tę prácę poświęcám, gdy ty będźiesz budowniczym. Przyszedłeś *wzywać grzesznikow.* Wezwiyże i mnie, ábym był miedzy wezwanemi posłusznemi i wybranemi twemi. Przyszedłeś *szukáć i zbáwić co zginęło,* zbłądźiłem iáko owieczká zgubioná, szukay mię, znaydź, á ná práwicy posadz sługę twego, Przyszedłeś, ábym ia *posiedł zá tobą i zaprzał samego śiebie, á nośił krzyż moy co dźień, i naśládował ćiebie.* Spraw, ábym z miłości twoiey, nośił krzyż codźień, iákoś go ty z miłości twoiey dźwigał, *Przyszedłeś ogień ná świat rozrzućić, i czegoż chcesz, tylo żeby gorzał.* Wznić ogień

ogień miłośći twoiey w sercu moim, áby się od niego rozgorzało serce moie. Przyszedłeś *świátło ná świát, áby káżdy ktory wierzy w ćię, w ćiemnośćiach nie mieszkał.* Wierzę Pánie! wierzę w cię. Oświeć mię tedy niestworzone świátło, niech dłużyi w ciemnościach grzechowych nie śiedzę. Niech drogą świętych wybránych twoich chodzę. Przyszedłeś *nie rozwięzywać práwa ále pełnić.* Spraw, áby wszystkie sprawy moie były według świętych, miłości twoiey ustaw. Przyszedłeś, *ábyś czynił wolą Oycá twego.* Niech i ia czynię wszystko iáko ty chcesz, ábym był według sercá twego. Przyszedłeś, *áby, gdy widomie Bogá w tobie poznaiemy, przez ćię do miłośći niewidomych rzeczy bylismy zachwyceni.* Oderwiy mię Pánie od wszelákiey miłości, ktorey nie kochasz, á zachwyć mię w onę miłość ktorá iest z upodobaniem twoim. Ty bowiem iesteś iedynym sercá mego ogniem i náuczyćielem Amen.

S. Anastazya niezbożnego Publiuszá świętá i cierpliwá Oblubienico, do usług więźniow i męczennikow Chrystusowych ochotná, ktorás wszystkie maiętności i skarby ná więźnie Chrystusowe i potrze-

by Chrześcian rosprzedawszy, samaś się Chrystusowi ofiárowáłá głodem przez dni trzydźieści po dwakroć morzona, potym do dźiurawego okrętu ná utopienie wsadzoná, sterowaniem Teodory S. do portu przypłynęłá. Ná koniec ná czterech palach rośćiągnioná, wprzod przed sobą sto dwadźieśćia osob náwroconych do Chrystusá przesławszy, wogniu męczeńską koronę wźięłá. Ciebie S. Theodorá Męczennica przed tobą męczeństwem ukoronowaná, twoiey utarczki towárzyszká, káżdey nocy niżeliś koniec żyćia w mękach otrzymałá, z niebá náwiedzałá, i do korony sposobiłá. Przygotuy i mnie ná sąd strásźliwego Sędźiego w godźinę śmierći.

S. Teodoro, ktoraś Ewodyuszá Syná twego do cierpliwego zá Chrystusá mąk znoszenia, wiecznych koron pamiątką nápominałá, oraz z trzema synámi w ognistym piecu spaloná.

SS. Dwochset mężow i śiedmdźieśiąt niewiast z S. Anastazyą wygnáńcy i rożnemi okrućieństwami zamordowani.

S. Eugenio przedźiwnego żywota Pánno, ktoraś czytaniem listow S. Páwłá náwroco-

náwroconá, wysokiey godnośći rodźicow i innych wielu do Chrystusá náwroćiłá, i dźiś Dźiećinie IEZUSOWI ofiárą przez męczeństwo stałá się, potymeś się mátce twoiey niewypowiedźianą iásnośćią i orszakiem niebieskich Panien otoczoná, pokázałá, i onęż pocieszywszy, śmierć iey szczęśliwą przepowiedźiałá.

I wy wiele tyśięcy Męczennikow SS. ktorzy dlá národzonego dźiś IEzusá, oraz z kośćiołem do ktoregośćie się byli zeszli, wołáiąc, że umrzeć wolicie, niż Chrystusá odstąpić, spaleni iesteśćie.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego sługá X. Emmanuel Fernandez *Soc: JESU* ośmią dni przed śmierćią swoią przepowiedźiał, że dniá dźiśieyszego miał z tobą w niebie żyćie zacząć. Ten przy skonániu od Nayświętszey Mátki nawiedzony, gdy powtarzał te słowá: *Ah Páni moia? ah? Páni moia.* Spytany coby to było, odpowiedźiał: *Widźiáłem Nayświętszą MARYą Mátkę Boską, pięknośći wielce dźiwney. Dopuśććie mi niech za odchodzacą idę.* i ták umárł. Niech i ia godny się stanę, żebym od Mátki twoiey Nayświętszey w godźinę śmierći był

pociefzony. Niech dźień moy oſtatni, dźień národzenia niebu będźie, gdźiebym piękność Matki twoiey i ciebie Bogá mo- iego oglądał.

S. MARYA, Bogá dźiś národzonego Mátko i Panno, przez one wſzyſtkie po- ciechy, ktoreś tey nocy i indźiey Franci- ſzkowi, Bernardowi, Staniſłáwowi, Fran- ciſzce, Gertrudźie, Mechtyldźie i innym wielom, pokázawſzy IEzusá, ábo ná łonie złożywſzy, wyświadczyłá, proſzę ćię, czyń z niem skutecznie w ſpráwie zbawienia moiego, ábym i iego i ciebie oglądał i kochał ná wieki w niebie, i żeby mię przy- iął do siebie przeiednany przez ciebie ten, ktory tu do nas zſtąpił przez ciebie, Syn twoy IEZUS.

S. MARYA, ktoraś tego dniá od S. Fran- ciſzki Rzymianki widźiana ieſt z IEzu- ſem Synem twoim maluczkim, krzyż czer- wony ná pierśiach maiącym i z S. Ioze- fem i z Aniołami, i z innemi SS. śpiewa- iącemi, trzema koronámi ozdobioná, z ktorych iedná byłá z roż białych, drugá z lilii, w ktorych dwanáśćie gwiazd świe- ciło, trzećia ze dwunáſtu drogich kamie- ni, rozne cnoty twoie znáczących, mie- dzy kto-

dzy ktoremi w karbunkule miłość Boska iaśniała. Słyſzeć było Seráfinow śpiewa- iących tobie: *Niech ći będźie záwſze chwáłá o chwálebná Páni, ktora piękne maſz korony na gło- wie, z roż białych i gwiazd i z kámieni drogich, ktoremiś ukoronowana ieſt od Bogá, żeś ſię záwſze ná miłość iego oglądáłá* i ránę ktorą Fran- ciſzká ná pierśiach miáłá zleczyłá. Zlecz rány ſercá mego, ábym zdrowy, i miłośći Boskiey pełny chwalił ćię z Seráfinámi, ktorycheś Krolá porodźiłá, i ktoregoś Franciſzce ná łono złożyłá i oney S. Pá- wła, S. Maryą Magdalenę S. Benedyktá, od ktorych by ſię reguł uczyłá, náznáczy- łá. Indźiey zaś tegoż dniá proſzącey o niemowlątko IEZUSA Franciſzce rzekłaś: Nie będźieſz go mogłá unieść, dlá niezno- śnego ciężáru iego; áleś przećie pozwoli- łá, gdyć powiedźiáłá: on ſię ſam trzymać będźie i nosić. O Páni day mi IEzusá, ktoryby mię nośił, ábym dlá miłośći iego prácował i dźwigał ciężar dniá i upału.

S. MARYA, ktoraś od B. Gertrudy z te- go troskliwey że dlá ſłabośći zdrowia przez cáły Adwent, nic godnego czći two- iey dniá dźiśieyſzego uczynić nie mogłá, gdy ći ſerce IEzuſowe w nágrodę ſwoie-

 go ná-

go nábożeńſtwá ofiárowałá, mile ten u-pominek przyięłá, toż i iá czynię, i ſerce IEzuſowe pełne miłości ku tobie ná zaſtąpienie oźiębłości ſercá mego tobie Nayświętſzá Mátko ofiáruię. Niech ćię kocham áfektem Syná twego. O gdyby ſerce moie, w ſerce miłośćią twoią goráiące przemienić ſię mogło? Weź ie Mátko Nayświętſzá, ieżeli ieſt godne ręku twoich. Piáſtuy ie, żeby nigdy z rąk twoich nie wypadło. Nápełniey ie miłośćią IEzusá mego, miłośćią twoią, darámi niebieskiemi. Niech odtąd ſerce moie zniſzczeie, ieżeli ćię kiedy kochać i IEzusá przeſtanie.

S. MARYA, w ktorey kośćiele w Rzymie S. Ignácy Loiola dniá dźisieyſzego pierwſzą Bogu oddawał ofiárę, do ktorey więcey niż rok gotował ſię. Skłádam i ia ná ofiárę przy nożkach niemowlęćia Syna twego ſerce moie.

Oto tobie ofiáruie ſię JEZUS, bierz rośćiągnionemi rękami, otworz pierśi, odkryi ſerce, ſtań ſię nábożnym, Syná ktory ſię tobie podaie przyimi wiarą, obłap ſercem, niech w tobie przemieſzkiwa.
S. Gweryk. *Badź nabożnym do národz nego JEZUSA. Modl ſię zá nie nabożnych do niego.*

Dźień 26.

Dźień 26. GRVDNIA.

S. Szczepánie, z twárzy Aniele, z dyſpu-towania łáski i Duchá S. pełny, pierwſzy Męczenniku Chryſtuſow, ktory kámienowany, niebo otwarte i IEzusá widźiałeś, za kámienuiących ćię, modliłeś ſię mowiąc: *Pánie nie poczytay im tego zá grzech* i zaſnąłes w Pánu. Niech ćię w tym S. Męczenniku náśláduię, abym wszyſtkie nienáwiśći w ſłodkiey iedynego Bogá miłości zatopił. Niech mi będą wſzyſtkie gorzkości dlá IEzuſa ſłodkie. We wſzyſtkich powodzeniach i przećiwnośćiach, ſerce w niebo do IEzusá podnośić niech ſię przyzwyczáię; áby duſzá moiá przy ſwoim od ćiáłá rozłączeniu, nie piekło, ktore bogáczowi bieśiáduiącemu otworzone było, ále niebo otwarte obáczyłá i do niego weſzłá, Amen.

Swięci trzyſta ſześćdźieśiąt ſześć Męczennicy na modlitwie pozabiani.

S. Marynie Senatorski młodźieńcze, ktoryś ná katowni zawieſzony, paznokty ſzarpány, ná brytwannę potym wrzucony, ále gdy ſię ogień w roſę obroćił, wy-

bawiony. Weseliłeś się żeś piłą drzewiáną miał bydź przerżnięty, ktory ná kráćie nad ogniem położony, i od ołowiu rosztopionego nic nie obrázony, potym dźikim bestyom ná pożárćie dany, ryśia przy nogach swoich leżącego, Tygrysa ręce cáłuiącego, lwá szyię obłápiaiącego widźiałeś. Nad to do rospalonego pieca zaprowadzony w poczćie Anielskim przez cáłe dwa dni, nieobrázony, przebyłeś, ná koniec mieczem śćięty Męczenniku.

S. Dyonizy Pápieżu.

S. Zozymie Pápieżu

S. Archelauśie Biskupie.

S. Zenonie Biskupie.

S. Bogusłáwie, ktoremu się zá pokázaną, około kośćiołá pilność Piotr S. pokázał.

S. Konstantynie czystośći miłośniku, ktorego cáłuiącego nogi Ukrzyżowanego IEzusá, Chrystus obłápił, i krzyżem ná czele naznáczył.

, WSZISCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.

Boże, ktorego sługá X. Ignácy Fialho Soc: JESU w Mogorei Páństwie pod czas prześladowania od Machometanow, Chrześcian do státecznego w wierze wytrwania zachęcáiący i Ukrzyżowanego IEzusá wszystkim przed oczy stawiaiący, wielą mieczow zrániony, Męczennik poległ. Rácz mi dać tę łáskę, żebym przy skonániu moim w ukrzyżowanego IEzusá wpatruiąc się, męką iego pobudzał się do cierpliwego znoszenia śmiertelnych boleśći. Niech mię śmierć iego nayświętsza i męká zástąpi, i sąd łáskawy czyni. Niech mi się w ten czas rany Ukrzyżowanego IEzusá otworzą, żebym w nich złożył duchá mego. Niech się krwią świętą zafarbuią, żebym w niey obmył ze wszystkich nieprawośći duszę moię.

IEZU kochany, ktorego sługá Iakub Wasserot Soc: JESU w usłudze zapowietrzonym nie sprácowány, dniem przed tą usługą we śnie usłyszał te słowa: *odpuszczáią się grzechy twoie.* proszę ćię niech naymnieysza sprawa moia w łásce twoiey świętey czyniona będźie, przez ktorą mogłbym sobie chwałę niebieską zasłużyć. Zgładź wszystkie grzechy moie Pánie, zá ktore serdecznie żáłuię odpuść Pánie grzechy moie, zapomniey wszelkich nieprawośći moich.

IEZU kochany, ktorego sługá Marek Grandl S. JE: bliski śmierći żeby się był do

do szczęśliwego skonánia ustawiczną pámięćią śmierci przygotowal, mary sobie zrobiwszy oneż przed oczámi stawił. á potym ledwo co spowiedź dożywotnią uczynil, skonál. Niech i mnie z myśli moiey nigdy nie schodźi pámięć śmierći. Niech ta zabáwa moia w życiu moim będźie, á w godźinę śmierci niech nie mam czásu do obrázy twoiey.

S. MARYA, ktorey poświęcony ten dźień u Grekow názywa się zgromadzeniem nayblogosławieńszey Panny MARYI. Złożenia száty twoiey dźiś Pamiątka iest w Blachernie.

S. MARYA, ktorey rodzącey święto dźiś Syryiczykowie, Grekowie i inni obchodzą. Day mi IEzusá do sercá, áby on tam, ięzyk, oczy, usta ciáło moie i duszę moię rządźił, Krol ukochány.

S. MARYA, ktoraś wczorá przyobiecanego maluczkiego IEzusá twego, dźiś S. Francifzce Rzymiance powracaiącey od grobu S. Szczepaná dala, ktorego oná áż do twego kośćiolá niosłá. Dayże mi go Páni moia, áby on byl milością moią, ábym go nośil i od niego byl noszony, ábym nic nie czynil, tylko za iego ná-tchnie-

tchnieniem.

Zebrakiem nigdy nie gardź, á iesli mu dać nie możesz tego o co prosi, nie fukay ná niego. Ieżeli możesz dać, day; ieżeli nie możesz, przyiemnym stań się Koronuie Bog wolą, gdźie nie znayduie dostátku. S. Augustyn. *Mile przyimuy żebrákow, i czyń im dobrze gdy możesz. Modl się za niemiłośiernych nád ubogiemi.*

Dźień 27. GRVDNIA.

Swięty Ianie Theologu, Ewangelisto, Proroku, Panno, Apostole miłości, uczniu, ktorego nayosobliwiey, áż do śmierći ukochał, i Matce swoiey Nayświętszey MARYI za Syná dał nauczyćiel ukochany JEZUS. Ktory po wniebowstąpieniu IEZUsowym przy rozesłaniu Apostołow ná cáły swiát, z Nayświętszą Mátką wprzod do Ephezu, potym do Ierozolimy udałeś się, i od niey wieleś się taiemnic Boskich náuczył, i o Chrystusie. Ktory we wrzącym oleiu smażony, od wypitey trucizny nic nie zaráżony, doskonáłość práwa Boskiego zamykáleś w tym słowie: *Miłość*; często powtarzáiąc: *Synáczkowie, kochaycie się wzaiemnie.* Ukochany IEzu-

ny IEzusá uczniu! Kochany MARYI Synu, modl śię zá mną; żebym od tey godźiny Nayświętszą MARYą, do serca moiego przyiął, do duszy moiey, do myśli moich, áby do niey, o mnie, gdy umierać będę, mowił, IEZUS moy; *Oto Syn twoy,* a oná ná ten czas niech mię przyimie do swoiego i synowskiego ná wieki przybytku. Raz prágnieniem widzenia Nayświętszey Matki w niebie kroluiącey, zdięty, w zachwyceniu, do widzenia Mátki Nayświętszey z Synem, przypuszczony, słyszáłeś rozmawiaiącą o męce Syna swego i swoich boleściach, ktorey proszącey o dar osobliwy tym, ktorzyby nábożnie rozważali mękę iego i boleści iey, przyobiecał IEZUS te łaski. 1. że ktokolwiek Nayświętszey Mátki iego przez iey boleści prośić będźie o żal serdeczny zá grzechy przy skonaniu, otrzyma. 2. że iey pomocy osobliwey w godźinę śmierci dozná. 3. że mu śię w serce pamięć męki IEzusowey wpoi, i za to wysoką chwałę odbierze w niebie. 4. że o cokolwiek Nayswiętszá Matka, dlá tákiego prośić będźie, uprośi. Proszę cię S. IEzusow Uczniu, niech śię godnym stanę tych świętych

tych obietnic i darow IEzusowych. Niech záwsze w mysli i w pámięci moiey tkwi gorzká męká IEzusowa i boleści Nayświętszey MARYI. Niech z ubolewaiącą Nayświętszą MARYą ubolewam, z płáczącą, płáczę. Tyś odieżdzaiąc z Ephezu iednego młodźianá dozorowi Biskupá zaleconego, á przez niedbałą straż Bogu zgubionego i rozbóiem bawiącego śię, sam Swięty zgrzybiáły starzec biegłeś wlaś szukać, i długo goniąc za ználeźionym ále uciekáiącym, iząmiś go i pełnemi oycowskiey miłości słowámi zatrzymał i ná práwą náwiodł drogę. O iák wiele po dźiś dźień Bogu ginie ludźi, pozyskáy ich niebu, pozyskay Bogu. Ty z Piotrem S. Apostolem, S. Francifzkę Rzymiankę do ołtarza, do położonego ná nim IEzusá w postaci białego baránká, prowádźiłeś. Innego czásu náuczyłeś iey, żeby śię niektoremi defektámi nie troskałá, gdyż ie Bog czásem przepuszczá ná wybránych swoich, dlá większego ich upokorzeniá. Teyże one słowa: *Ná początku było słowo* i nie wypowiedźiane w nich Boskiey miłości taiemnice wykładałeś, oncz do miłości, czystości serca, pokory nápominaiąc. Indźiey

dźiey w dźień tego święta wiązankę z roż białych czerwonych i z fiałkow złożono, oneyże darowałeś, ktore IEzusowi niemowlęćiu ofiárowane, w rękach iego w drogie przemieniły się noszenia. Indźiey nápominałeś ią: *Bądź státeczna i pokorna. miłość przyszłá do ćiebie i cále ćię oderwałá* Dokaż áby i mnie od tych rzeczy, ktore mi do prawdźiwey przeszkadzaią miłośći oderwałá Amen.

S. Geraldźie, S. Ianá Ewangelistę kochaiący w dźień iego národzony, do zákonu przyięty, ná Kapłaństwo poświęcony, i po kázaniu, ktoreś o twoim S. Ianie goráco miał do ludźi, zmarły, i ten dźień bydź ostatni żyćiá twego, ieszcze zdrowym bywszy przepowiedźiałeś, ktory w popiele i włośiennicy śmierci oczekiwaiąc, widzeniem S. Ianá wprzod poćieszony, oney się doczekałeś. Zaleć mię świętemu twemu, i oraz z nim wspomoż mię umieráiącego, ábym żył ná wieki.

S. Maximie Biskupie.

S. Theodorze i Theofanie Bráćia świątobliwie wychowani, o cześć SS. obrázow ubići i ná wygnánie posłáni.

S. Nicetas Panno lekarko świątobliwośćią

wośćią sławna.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU kochany, ktorego sługá X. Iędrzey Vitus *Soc: JESU*, o wiarę świętą w Anglii więzień iuż w lát ośmdźiesiąt, do ćiężkich katowni, ostrośći żyćia i dobrowolnego umartwienia przez posty przydawał, á strożowi więźienia mowiącemu: że dlá dlá ustawicznych postow nie będźie mieć tyle siły, żeby ná szubienicy, iuż na nią skázany, prosto wisiał; odpowiedźiał: mnie posty nic sił nie uymuią; i owszem więcyi dodaią, żebym wiele dlá IEzusá mego mogł ćierpieć, te mię mężnieyszym w wytrwaniu mąk czynią, i zdolnieyszym na śmierć. Gdy często słabiał i bliski śmierći wszystkim zdał się; mawiał: Ieszcze nie przyszłá godźiná moia; dźień Ianá S. ktorego dnia modląc się i głos słysząc. *Dźiś ze mną bedźieß*. Sakramentami SS. opátrzony, w więźieniu skonał. Pośylay mię Panie łáską twoią, żebym ćierpliwie znośił wszystkie przećiwnośći, niech bez SS. Sakrámentow nie umieram: Niech w godźinę śmierći głos łáskáwy usłyszę wzywaiący mię do szczęśliwey wiecznośći.

S. MA-

S. MARYA, ktoraś w dźień S. Iana S. Dominikowi kázáć maiącemu, kśiążkę z ktorey miał kazánie czynić, podałá. Náucz mię święte rzeczy świątobliwie mowić, słuchać, czytać, iákobym to z kśiążki od ćiebie daney ábo posłáney czynił.

S. MARYA, ktorą S. Gertruda w ogrodźie miedzy rożami bez ciernia i liliami, czystym Iana S sercem ćieszącą się widźiáłá, á Chrystusa do śiebie mowiącego słyszáłá, że serce iego ku Ianowi tym było skłonnieysze, im on więcey tobie usługował. Spraw ábym ćię i ia z Ianem ták czćił, aby się IEZUS sercem moim i moiemi ku tobie usługámi mogł ćieszyć.

Chwálebniey iest, nápominaiacych ku poprawie, mile znośić, niżeli innych źle zyiacych strofowáć. S. Augustyn. *Cierpliwie znoś, gdy ćię inni nápominaia ku popráwie. Modl się zá niećierpliwych.*

Dźień 28. GRVDNIA.

NIewinne Męczennikow Pierwiástki, mleka pożywaiące Swięte niemowlęta, z ktorych w káżdym ná śmierć szukáno IEzusa. O młode niemowlątek zá IEzusá umieráiących tysiące. Niech wolá zá mną

lá zá mną do Bogá o wieczne miłośierdźie krew wászá. Niech mi przybędą umieráiącemu waśi Aniołowie strożowie, i wy mnie z IEzusem Krolem wászym i Krolową MARYą i z Aniołámi otoczćie umieráiącego, O Swięty pułku? O Swięta ofiáro? wy mnie nie zmazanego Bogu memu stawćie, i do oney, ktorąśćie młodocianą krwią wászą w krotkim czáśie zakupili, w wászym towárzystwie doprowadźćie wieczności Amen.

S. Eutychiuszu i Domicyanie MM.

S. Kastorze, Wiktorze, Rogácyanie MM.

S. Domna z pobożnych rozmow i świętego czytania náwrocona, ktorá oraz z *Indesem* pokoiowym twoim náwroconym biczowana po długim głodźie od Aniołow częstowaná, nakoniec on przez wodę, ty przez ogień męczennicy.

SS. Agápes i Bogumiłá Panny i towarzyszki MM.

S. Troadyuszu M. ktoremu przy skonániu S. Grzegorz cudotworca przybył w duchu, i do męczeństwá utwierdźił.

S. Cezaryuszu M. S. Domnio Kapłánie.

S. Teodorze, S. Pachomiusza uczniu w roku 14. wieku swego dostatnich ro-

 dźicow,

dźicow, świát, z uwagi owey: *coż mi po dostátkach i śczęśćiu świátowym, ieżeli duszy moiey dobrze nie uczynię, á dlá tych krotkich roskoszy, wieczne strácę;* opuszczáiący. Ty kocháiącey ciebie mátce swoiey prágnącey cię widźieć, nie dałeś się widźieć, i tym sámego śiebie zwycięztwem duszę mátki Bogu pozyskałeś, że przy niewiastach onych zakonnych w klásztorze zostáłá. Niech i ia wskroś przeniknę obłudę świátową i niestáteczność rzeczy ziemskich, żebym dlá nich, wiecznych nie tráćił roskoszy. Naucz mię gárdźić świátem, zwyciężstwá sámego śiebie, żebym sam Bogu moię pozyskawszy duszę, innych przykłádnym żyćiem moim do Bogá poćiągnął.

S. Antoni dusz żarliwośćią wzgardą honorow, obiawieniami, pustelniczym żyćiem, zalecony, ktoryś stárca iednego świątobliwego umieráiącego w postáći ognistego słupá do niebá wstępuiącego widźiał.

S. Eutychiuszu i Florencyuszu modlitwą i cudami słáwni.

S. Fránćiszku de Sales Biskupie Gebenneński, tego dniá zmarły, ktory modląc się w Pá-

ryżu, przed obrázem Nayświętszey MARYI, serce twoie ná łonie iey iáko ná czystym ołtárzu niezmazaną ofiárę złożyłeś, i towarzyszow do pobożnośći sámym twoim weyzrzeniem zapáliłeś. Gdy o przeznáczeniu twoim miáłeś trwożące cię myśli, mowiłeś modląc się z płáczem: *Boże! ah Boże! iákożbym ia mogł bydź bez ćiebie? Spraw proszę ábym ćię kochał. Niech potyśiackroć rázy umrę, niżeli ćię obrázę.* i záraz za pomocą Mátki Boskiey uspokoionyś iest za oddaleniem wszelkiey náwałnośći. Ktoryś w niewstydliwey niewiasty twarz plunął, i zwyciężca iey śideł uszedłeś. Choruiąc w Padwi lekárzom po śmierći ciáło twoie náznáczyłeś, ábyś potrzebuiącym ciáłá Anatomistom po śmierći mogł bydź pożyteczny, ktoryś przez ieden práwie rok pięć tyśięcy heretykow ná práwdźiwą drogę naprowadźił. Słyszany pod czas, w prácach onych mowiący: *O moy Boże! proszę ćię zastanow łásk twoich potok. bo nie może znieść duch moy obfitośći poćiech słodyczy twoiey ták wielkiey.* Innych czásow te westchnienia twoie były: *O moy Boże? á kiedyż ćię poznáią ludźie! kiedyż ćię kocháć będą o moy Boże!* Z rozmow twoich, z pisania, z ustá-

z ustawicznego westchnienia znać było w tobie Seráfickie serce. Tyś usłyszawszy o śmierci ukochánego bráta, podniozszy oczy i ręce w niebo, rzekłeś: *Ták iest Oycze, ponieważ ći się ták podobało, Zaniemiałem i nie otworzyłem ust moich, żeś ty uczynił.* Uproś mi serce, ktoreby záwsze Bogu mowiło. *Ták.* i szukáło tego co mu się barźiey podoba. Ktoryś więcey niż czterysta od czarta uwolnił, uwolniey i mnie od czarta gnuśności oźiębłości, i ieżeli ktory inny iest mi przykry. Ktoryś chorey Mniszce do śiebie nabożney i pomocy od ćiebie żebrzącey w szácie i Infule iasney, chwálebny miedzy dwiema Aniołámi z zapalonemi pochodniami, pokazałeś się, i żeby serce twoie kazałá do śiebie przynieść, napominałeś, zdrowie iey przyobiecawszy, ktorá gdy przed sercem twoim przyniesionym modliłá się, z prędká ozdrowiałá. Przyłoż do mnie serce twoie skarb on i zapał miłości Boskiey, niech wznieci w sercu moim święty pożar. *** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

IEZU niemowlątko iedyny cel miłośći i rozmyślánia X. Michałá Gubernusá *Soc: JESU* żarliwego kaznodźieie, ktorego obraz

braz záwsze łzami zlewał, i że od ćiebie wszystkiego się uczył powiadał. Idącemu do Biblioteki pokázałeś się IEzu, i uskarżaiącemu się przed tobą, że mu o táiemnicach dźiećinnych lat twoich rozmyślać dłuzyi nie dozwolono, rzekłeś do niego: *Idź á proś o dozwolenie, żebyś się z nim mogł zabawić,* i z nim długoś się ćieszył. O Swięta dźiećino, iedyná serc nászych poćiecho, iákimże sposobem ćiebie do siebie zwabię, żebyś mię náuczył, ktoremi drogámi mam postępowáć. Niech się z tobą ćieszę tu i ná wieki.

IEZU kochany, ktorego sługá X. Antoni Sociro *Soc: JESU M.* w drodze sprágnionemu woysku Luzytańskiemu iáko drugi Moyżesz uderzeniem laski z skáły wodę wyprowadził. Uderz w skáliste serce moie, niech się we łzy serdeczne rozpłynie, niech niemi grzechy swoie opłákuie. Day sprágnionemu, potok łask twoich.

IEZU kochany, ktorego sługá Antoni Rodericus *Soc: JESU* smutny i z zapłákánemi oczámi postrzeżony, spytany o przyczynę, odpowiedźiał: że *wspomnieniem śmierći i strászliwych sądow Bożych przeląkłem się, ále tę boiaźń nie rostropnie przypuszczone opłakuię.*

opłakuię. *Bo gdyby mię Bog przeyzrzał żem miał bydź potępiony, nie wezwałby mię był do tego zákonu, do ktorego przyięty nie mogę wątpić o zbawieniu moim.* Náwiedź mię ná tę drogę, ktorą przezrzałeś że zaydę do niebá. Day łáski skuteczne od ktorych zawiſło zbawienie moie.

S. MARYA, ktoraś dźiśieyſzego Swiętego Franciſzká Salezyuſzá corek twoich Fundatora przez cáłe czterdźieści lát codźiennie koronkę odpráwuiącego pod ſzczegulną opiekę twoię przyięłá i o ſwoim przeznáczeniu troskliwego á do ciebie ſię uciekáiącego poćieſzyłá. Miey ſtáránie o przeznáczeniu moim, przyimiy mię w poczet ſług twoich, i uproś, ábym, comkolwiek dobrze począł, ſtátecznie z miłośći twoiey dokonał.

S. MARYA, ktoraś ſłudze twemu X. Mikołaiowi Pollienowi *Soc. JESU* chorego náwiedzáiącemu kazáłá ſię zbliżyć i pierśi chorego dotknąć. Tegoż modlitwie gdy ſię chory polećił, tyś z nim do chorego w náwiedźiny przyſzłá. Nieopuſzczay mię w godźinę śmierći, przybądź mi ná rátunek w káżdey potrzebie moiey, niech doznam maćierzyńskiego miłośierdźia twego.

Gdy ſłowa uſzczypliwe ſłyſzyſz, tym ſię ćieſz, że ná IEzusá więcey mowiono: czartoſtwo ma, obżerca ieſt S. Auguſtyn. *Znoś ćierpliwie ięzyki ludzkie, á modl ſię zá tych, ktorzy ćię kiedykolwiek ſłowem przykrym urázili.*

Dźień 29. GRVDNIA.

S. Tomaſzu z Kanclerza Arcybiskupie Kantuaryeński, ktory wygnánie i inne prześládowánia o kośćioł Boży ćierpiąc, á od Chryſtusá do korony męczeńskiey zaproſzony, onęś w kośćiele okrutnie zamordowany odebrał, mowiąc: *Dlá imienia IEzusá i obrony kośćiołá gotowem umierać.* Ktoryś z mar twoim błogosławił, i niezbożnemu Krolowi łáskę pokuty uprośił od Bogá. Pobłogosław że i mnie z mar, i owſzem z niebá pobłogosław mi idącemu do grobu, żebym Nayświętſzą MARYą ták czćił, ábym od IEzusa Syná iey do korony wieczney ſtał ſię godnym bydź wezwany.

S. Dawidźie Krolu, Proroku, mężu według ſerca Boskiego, ktoryś wykonał wſzeláką wolą iego, reſpektow ludzkich

wielki wzgardźicielu, wielce cichy, do modlitwy nader skłonny pokutuiących przykładźie doskonały.

S. Trofimie Biskupie Apostole Francyi.

SS. Kalliscie Szczesny Bonifacy MM.

SS. Dominiku, Wiktorze, Primianie, Lyboźie Saturninie, Krescenty, Sekundźie, i Honoraćie MM.

S. Krescenśie Biskupie S. Pawła uczniu.

S. Marcelle Opaćie iałmuzn i łez mężu, ktory ná modlitwie od Aniołow wzgorę podniesiony ná kształt słońca roziaśniałeś, ná obronę twoię przeciw nieprzyiaćiołom krzyż ná niebie iásny pioruny i strzáły rzucał.

S. Ebrulfie zá powodem Aniołá strożá, z krolewskiego dworzaniná pustelniku, ktoryś Ansbertá Zakonniká twego, powietrzem bez Wiatyku zeszłego, modląc się z płaczem, wskrześił, i na pytanie czyby prágnął przyiąć Nayświętszy Sakráment, odpowiedaiącego *Prágnę*. Ciáłem Chrystusowym pośilił i ná inny świat wyprawił. Inny do żywotá przywrocony zeznał, że dla zasług twoich cudownie wskrzeszony był, ktory potym przez wiele lat w klásztorze twoim żył. Ktory choruiąc

choruiąc przez dni czterdźieśći i śiedm, Nie innym pokarmem tylo samym Nayświętszym Sakrámentem żyłeś. Ktory zmartwychwstawszy, przez one ośmnaśćie dni, ktores żył po śmierći, wiele ubogim rozdał, i wielą cudow powtore ná inny żywot przenieśiony, zaiaśniáłeś.

, *WSZYSCY SS. &c. iako ná kártie 1511.*

IEZU kochany, ktorego práwdźiwy náśládowca twoy X. Ian Nunniusz *Soc: JESU* zránionego przy okrutney męce, żeby ná sobie wyráźił, ostrym do ran zadania biczowaniem ciáło swoie trápił, ták dalece, że się nowicyusz niespodźianie weyrzawszy ná zránione ciáło, chwieiący się w powołániu swoim, utwierdźił. O iák często ia w święte rány twoie wpatruię się, ktoreś z wielkiey miłości ku mnie przy okrutney męce twoiey podiął, á przećie niestateczne serce moie często się do obrázy twoiey skłánia. O Panie umocniey ie, nie day mi upadać w ćiężkie grzechy. Niech nayświętsze rany twoie wzbudzą mię do zamiłowania ciebie, do stateczney żyćia mego poprawy.

S. MARYA, ktoraś Swiętemu twemu Tomaszowi dźiećięciem ieszcze będące-mu

mu w podarunku ornat purpurowy, dała, ná znák przyszłego kapłáństwá iego. Włośiennicę przez ustawiczne zażywanie podartą náprawuiącemu, tey pracy pomogłá. Temuż ná pamiątkę śiedmiu rádości twoich, ktorycheś ná źiemi pełná byłá (to iest. Zwiástowania, Nawiedzenia, Národzenia Syna twoiego, od trzech Krolow nawiedzenia, ználeźienia Syná w kośćiele, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia) śiedm pozdrowienia Anielskiego codźiennie odmawiaiącemu, pokázałaś śię, i pochwaliwszy to iego nabożeństwo, zachęćiłaś go do nábożnego rozpamiętywaniá i tych rádośći, ktorych teraz w niebie zażywasz, á prágnącemu ktoreby były, obiawiłaś: 1. żeś nad wszystkie stworzenia wywyższoná. 2. ze wszystkich Anjołow i ludźi darem Panieństwá przechodźisz. 3. że świátło chwáły twoiey iáko słońce, wszystkich świętych oświeca w niebie. 4. że ćię wszyscy obywatele niebiescy czczą iák Mátkę Boską przynáleży. 5. że masz władzę od Syná twego ná uproszenie wszystkiego o co prośić będźiesz. 6. żeś wszystkich tu żyiąc darami i łáskámi Boskiemi przewyższáłá, i twoim kochankom

chankom wysoká w niebie od Syná zgotowaná chwałá. 7. że twoia chwałá co dźień áż do skończenia świátá ná źiemi pomnażáć śie będźie á w niebie wiekowáć. Náucz i mnie chwalić ćiebie, spraw ábym śię w ustawicznym martwieniu ćwicząc, ktoreś i ná źiemi, i teraz masz w niebie radośći rozważaiąc, w nich śię tu ćieszył, i po cáłą wieczność w niebie.

S. MARYA, ktoraś Iakubowi Danielowi *Soc: IE:* choruiącemu przez sen pokázawszy śię rzekłá: *Iakubie chcesz bydź zdrowym* odpowiadaiącemu *prágnę ieżeli iest wolá Boska* zdrowie przywroćiłá, niech ia za przyczyną twoią świętą przykłádem tego sługi Bożego náuczę śię zgadzáć z Wolą Boską; ták w powodzeniach iáko i w przećiwnośćiach.

Co iest że chcesz mieć śmierć dobra, á żyć dobrze nie chcesz. Zle umrzeć boisz śię, á źle żyć nie boisz. Nie może zle umrzeć, kto żył dobrze. S. Augustyn. *Popraw śię w tym, co widźisz w żyćiu twoim złego. Modl śię za konáiacych.*

Dźień 30. GRVDNIA.

S. Fileterze Młodźieńcze z Oyca Starosty, dlá

dla wdźięczności twarzy i ozdob przyrodzonych wszystkim miły, ktory z rospalonego pieca ozdobnieyszy wyszedł, potym rozgámi bity, sękámi szarpany, drapieżne bestye przy nogach twoich leżące widźiałeś. Ná wygnánie prowadzony, gdy ná przyśćie twoie wszędźie bałwochwalnice waliły się, Hrabia ieden z śiedmią towárzyszow tym cudem Chrystusowi pozyskány. Gdyś szedł do S. Eubiota w náwiedźiny, on od Anioła upomniony iest, ábyć drogę zászedł i uczćił ćię. O dźiwney urody i Bogu ulubiony Młodźieńcze święty, uproś sercu moiemu od tegoż Bogá godną ná wieki kochania pięknośc, Nayczystsze serce iego niech oczyśći sobie serce moie, áby mię nie zárzucono ná obrzydłą wieczney szpetności przepáść, ále ábym w miłosney nieustaiącego wieku pięknośći i czystośći, onemuż wszelákich ozdob naywybornieyszemu zrzodłu áż ná wieki przypatrował się A.

S. Sabinie Biskupie po obcięciu rąk, wielu ślepych oświeceniu, náwroceniu wielu, ołownemi kulami áż na śmierć ubity M.

SS. Marcelle i Exuperancyuszu, ná katowni męczeni, kiimi zbici, po bokach paznogtami drápani, ogniem męczeni aż do śmierci.

S. Wenustyanie Starosto z żoną i z synámi od S. Sabina wszyscy náwroceni, dlá Chrystusá poścináni.

S. Manswecie, Sewerze, Appianie, Donáćie, Honoryuszu i towarzysze MM.

S. Anizy Biskupie.

S. Eugeniuśie Liberyuśie i Raynerze Biskupi.

S. Anastazy Astryku, przedtym w Rzymie Opácie u S. Alexego, potym Arcybiskupie Koleński, ktoryś z Rzymu koronę Apostolską z krzyżem tobie od Papieżá z nápomnienia Anielskiego dáną, Swiętemu Stefanowi pierwszemu, Krolowi Węgierskiemu przyniosł. Zachoway Węgrow wiernych twoich Bogu.

S. Iakubie Apostole Iana braćie, tego dnia z Ierozolymy przenieśiony do Hiszpanii do Kompostelle. Ciebie w Kompostelli schowanego z niebá ogłoszono. Ktoryś w ciężkich woynach, iáwnie się pokázawszy, Hiszpanow twoich przeciw niewiernym ná woynie dźiwnie wspomagałeś. Wielki pielgrzymow i w ostatnim zgonie

zgonie zostaiących Patronie.

S. Anizya Panno, Męczenniczko, ktora rozdawszy ná ubogie swoie bogáctwá, w ustawicznych łzach, ná czytaniu, postach i modlitwie przestawałaś, snu ledwo co przypuszczaiąc, mowiłaś: *Zła rzecz iest zasypiać mi, gdy nieprzyiaciel moy czuie.*

S. Egwinie Biskupie.

S. Wawrzyńcze w piąciu lat osierociáły, ktoryś się często áż do krwie biczowáł, ktorá iednák z szat biáłych cudownie znikáłá, żeby iey mamka nie postrzegłá Z młodości twoiey włosiennicą opasuiąc się, coś naylepszego w innym widział, náśládowałeś. Ktoryś dwoch Aniołow widział, Niceforowi Biskupowi mowiących: *Podź Bráćie bo Pan ćię wzywa:* Ktoryś pod czás czterdźiestodniowego postu cudownie wyrosłe drzewo o trzech gałęźiach widźiał, iędnę gałąź kwiátami, drugą iabłkami niedoyżrzáłemi, trzećią doyzrzałemi obfitą maiące, i tym pokarmem pośilony. Potym otwarte niebo obáczywszy, i głos z tamtąd usłyszáwszy do klasztoru twego wrociłeś się. O niczym tylo o rzeczach niebieskich rozmáwiałeś; káżdy słuchaiąc ciebie wielką miłością Boską zapalony

palony odchodźił. O tobie Chrystus do wiela tyśięcy Aniołow z tronu mowiący, słyszány: *Przyzwieyćie do nas Wawrzyńca.* A oni gromadno do ciebie pośpieszywszy, po miłym pocałowaniu, wezwanie Chrystusowe obwieśćili, i do Bogá przyprowádźili; ktory mile ćię obłápiwszy rzekł: *Wawrzyńcze mnie naymilszy wysłuchane są modlitwy twoie,* i przyobiecał ći, że chorzy, opętáni, pomoc pewną u ćiebie znaydą. Ktoryś, twoich do miłośći Boskiey uśilnie nárys, twoich do miłośći Boskiey uśilnie nápominájąc, mowiłeś: *Synaczkowie nápominam was, ábyśćie wesołemi byli. Dobrych i práwego sercá, Bog doskonáła miłośćią kocha.* Bliski śmierci, HistToryą męki Pańskiey kazałeś sobie czytać, i płácząc, w pierśi kámieniem biiąc, wzdycháiąc, rzekłeś: *W ręce twoie Pánie polecam duchá mego* i umárłeś przy obráźie Chrystusá Ukrzyżowanego swoię głowę ku tobie nakłániaiącego. Z grobu twego, wdźięczny zapach, i częste cudá, drogą śmierć twoię świadczą. S. Wawrzyńcze, niech i ia stanę się godnym znaydowáć się miedzy zapalonemi miłośćią Boską od ciebie. Niech przy skonániu moim duchá mego w ręce Boskie oddam, niech mi w ten czas Ukrzyżowány IE-

ny IEZUS miłościwy będźie, niech krew iego nayświętsza wszystkie grzechy moie zgładźi. Spraw áby o miłość Boską i o wzgardę samego śiebie proszącemu, IEzus ukrzyżowany uczynił.

*** *WSZYSCY SS. &c. iáko ná kártie 1511.*

Boże ktorego sługá X. Piotr de Urteagá *Soc: JESU* nie bez wielkiego w ludźiach pożytku Kaznodźieia, potym przełożony, w niedostatku, i ucisku ná modlitwę do ciebie udał się, á tyś pszenicą, ktorey nigdy nie było Dom iego nápełnił. Ten pod czas dżdżystey chwili wysłał swoich ná náuczenie Chrześcian wiáry świętey, czego ieden dostátni człowiek słuchaiąc, katechizuiących przykładem do większey iałmużny czynienia zachęćił się, á X. Piotrowi dług trzech tyśięcy czerwonych złotych z oddaną kartą darował. Day mi dar modlitwy, niech we wszystkich niedostatkach moich w tobie samym iedynym nádźieia moia będźie. Uznáię Pánie, że ty mię sam karmisz, ty mię sam pośilasz, z ktorego ręki wszystko mam, cokolwiek mam.

S. MARYA, ktoraś dźiśieyszemu S. Egwinowi w Anglii Biskupowi, otoczona Pannami,

Pannami, krzyż i księgę w ręku piástuiąca pokázałaś się. Ty bądź náuczycielką umartwienia, mądrości, modlitwy moiey. Nie dopuszczay, żebym w tych rzeczach był nieukiem, ktore chcesz mię umieć, ktore mi są potrzebne do zbawienia do miłości Bogá i ciebie samey. Niech oraz zapomnę wszystkiego, czego chcesz żebym nie umiał.

S. MARYA, ktoraś z IEzusem malutkim sługę twego X. Emmanuela Sa *Soc: JESU* náwiedzeniem twoim ucieszyłá, i w godźinę śmierci z S. Ignácym przybyłá. Tobie polecam ostatni moment życia mego. Mátko miłośierdźiá, nie zapomnieyże w ten czas o mnie. Przybądź mi ná rátunek, żebym w ręce twoie, w ręce Syná twoiego, oddał duchá mego.

Uskarżaćie się że złe czásy, ciężkie czásy. Zyićie dobrze, á złe czásy przemieniliśćie w dobre, dobrze żyiąc. Nie czásy złe są, ále ludźie złe żyiący; złe czásy czynią. S. Augustyn. Używay ták czásu, żebyś w nim pozyskał sobie Bogá. Modl się zá prożnuiących i ná złe czásu záżywaiących.

Dźień 31. *GRUDNIA.*

Oooooo S. Syl-

S. Sylwestrze Papieżu, ktoryś oziębłego w wierze Konstantyna, i dla tego trądem zarażonego, ale od SS. Piotra i Pawła Apostołow, aby cię wezwał, napomniony, ochrzcił, oczyścił, potym zarażającego smoka, modlitwą zabiłeś, kościoł świątobliwością twoią, pilnością, odwagą utwierdził. Zniszcz to wszystko, co bydź może zgubą duszy moiey; bo wszystko mi to smokiem czartem i piekłem iest. Oddal odemnie trąd oziębłości, i cokolwiek się oczom Boskim nie podoba. Dźiś kończę ten rok, w ktory wielu kończą życie. Uproś mi szczęśliwy dźień ostatni i godźinę życia mego. Żáluię za to wszystko, czegom się tego roku i indźiey dopuśćił, i za innych żáluię. Winszuię i cieszę się z tego wszystkiego dobrego, ktore Bog sam od samego śiebie á święći od Bogá maią. Dźiękuię zá wszystkie dobrodźieystwá, ktorem tego roku odebrał i kto inny odebrał. Cieszę się, że tego roku od niebá i źiemie Bog uczczony iest. Winszuię wszystkim, ktorzy się roku tego z tego wygnánia do oyczyzny prześli. I przez wszystkich z osobná Swiętych przyczynę (zwłaszcza tych, ktorych Bog tego roku

roku niebieską wiecznośćią ubłogosławił) pokornie do nog rzućiwszy się proszę i żebrzę przez wszystkich tych, od iednego Bogá, szczęśliwego dokonánia tych momentnych lat. Żebrzę szczęśliwego weyścia do niebieskiey wieczności, w ktoreybym mogł oglądać naylepsze i naypięknieysze dobro násze, áż ná wieki. Mogł miłować mogł chodźić po cáłą wieczność z nayświętszą náturą ludzką IEzusową. z MARYą IEzusá Mátką, z Aniołem strożem moim i innemi Aniołámi, náostatek ze wszystkim wybránych Boskich zgromadzeniem Amen.

Swięte. Donato, Páulino, Rustyko, Nominando, Serotyno, Hilaryá i towárzyszki MM.

S. Sabinianie Biskupie i Potencyanie MM.

S. Kolumbo Panno, ktorey cudem obronione Panieństwo, zgászony niebieskim deszczem ogień, i odcięta głowa męczeństwem ukoronowaná.

S. Hermeśie Exorcysto.

SS. Stefanie, Pontianie, Attaluśie, Fabiánie, Korneliuszu Sexćie, Flośie, Kwinkcyanie, Minerwinie, i Symplicyanie MM Ka-

 tanen-

taneńscy.

S. Zotyce Kapłánie opatrznośćią około śierot Bogu miły.

S. Barbacyanie Kapłánie, chorych cudowny lekárzu. Tyś był powodem Placydźie Cesarzowey do budowania kośćiołá w Rawennie ná cześć S. Ianá Ewangelisty, ktory potym skończony sam Ian S. w appárátach Biskupich widźiany poświęćił. Ciebie ieden mąż z podezrzenia nászedszy w kośćiele z gołym mieczem, nátychmiast zdrewniáły długo został, ktoregoś ty modlitwą twoią pierwszey czerstwośći przywroćił.

S. Melania młodszá, ktora oraz z pobożnym mężem dostatki samego tylko Cesarzá bogáctwom mało co nie rowne, wszystkie ná ubogich wydawszy, ná suchym chlebie, ná długich postach, ná czytaniu i pisaniu kśiąg, martwiąc ćiáło, dobrowolnie za Rzym przyiąwszy wygnánie, w skrzyni drewnianey iáko w trunnie cudownie przez cáłe śiedm lat przeżyłaś, á potym z mátką i z mężem twoim Pinianem w Ierozolymie wielką Mistrzynią Panien Bogu poświęconych zostáłá. Wielą cudow wsłáwioná, dniá, ktoryś byłá prze-

łá przepowiedźiała żyćiá dokonáłá.

S. Frodoberćie koło ktorego Aniołow często widźiano z świecami i pieniami, twego dniá narodzenia święto obchodzących, i gołębica biáłá, z niebá zstępuiąca widźianá.

** *WSZISCY SS. &c. iáko ná kárćie 1511.*

Boże, ktory sludze twemu X. Ianowi Franćiszkowi Regis *Soc: JESU* wielkiemu ubogich miłośnikowi, i z tey przyczyny *Oycem ubogich* zwanemu, gdy mu żywnośći, ktorą dlá nichże opátrował nie stało, cudownie przymnożyłeś. Dlá wysokich iego cnot, ustawicznego umartwienia, chorobami nieznośnemi zaráżonym z wielką miłośćią usługi, wielkiey ku tobie miłośći, w niewczásach ćierpliwośći, Prorockim duchem obdarzyłeś, ktory kilkom zle żyiącym o przyszłey popráwie żyćia przepowiedźiał. Iedney zaś ná nápomnienie iego niedbáiącey nágłą śmierć wyprorokował, nie zmordowany przez cáły dźień codźiennym sluchaniem spowiedźi prácownik. Wzbudź w sercu moim miłość ku ubogim. A kto może bydź ubozszy nád duszę moię, Panie wspomoż duszę moię. Zastąp niedostatek dusze moiey w darach

twoich. Przymnoż nabożeństwá wielkiey czci i miłości twoiey, cierpliwości, pokory, wzgardy samego śiebie, ochoty w usłudze i w służbie twoiey, ná ktorych mi zbywa. Niech ciebie samego, i większey chwały twoiey we wszystkich sprawach moich szukam.

S. MARYA, pod ktorey imieniem S. Sylwester dźiśieyszy w Rzymie kośćioł poswięćił, názwany *S. MARYA wybaw nas od mąk piekielnych*, ktory ná tym mieyscu zbudowany, gdźie przed tym przepaść byłá, w ktorą Kurcyusz Rzymski wskoczył, tamże był niegdy kośćioł Iowiszá. Spraw áby mię przepaść piekielná nie pochłonęłá. Ta niech będźie ostatnia prozbá moia: S. MARYA wybaw mię dźielną modlitwą twoią od tego wszystkiego, co mię od Bogá oderwać może. Wybaw mię od mąk piekielnych, ábym przez lata wieczne z tobą Bogá widźiał i miłował.

S. MARYA, ktorás się pokazałá słudze twemu Marcellowi Scaglione *Soc: JESU* codźiennego w káżdey rzeczy umartwienia, śiedząca ná tronie otoczoná Aniołámi w száćie złotemi gwiázdami ozdobney, ktory żeby sobie wytrwanie w powołániu uprośił,

uprośił, ná káżdy dźień przypadaiącego Swiętego, obierał sobie do Boga przyczyńcę, Ia ciebie sobie za Pośrzedniczkę obieram. Wstaw się zá mną do Maiestatu Boskiego, á uproś mi wytrwánie w łásce Boskiey áż do zgonu żyćiá. Prágnę w tey wierze umierać w ktorey żyię. Niech umieram sługą Syná twego i sługą twoim. Gdy mię wszyscy opuszczać będą, gdy o mnie nikt dbać nie będźie, i żadney pomocy dać nie będą mogli, w ten czas nie opuszczay mię Matko Nayswiętszá, w ten czas miey o mnie staránie. w ten czas przyimiy mię w opiekę swoię, żebym z niey ná wieki nie wypadł.

Smierć, ktorey się lękaią ludźie, iest, odłączenie duśe od ćiáłá. Smierć ktorey się nie lękaią iest rozłączenie duśe od Bogá. S. Augustyn. *Strzeż się obrázy Boskiey, modl się zá grzesznikiem.*



KROTKIE ZEBRANIE ROKV NIEBIESKIEGO

Albo

Nabożne westchnienia ná uproszenie łáski od Bogá do czynienia rozmow duchownych.

1. CHryste moy IEZU, ktorego niewinne życie, po zmartwychwstaniu twoim było, tylo żebyś Apostołow twoich niebieskiey o rzeczach Boskich rozmowy náuczył, *pokazuiac się im i rozmawiáiac o Krolestwie Boskim.* Ktoryś ná ustach S. Gertrudy to imię IEZUS złotemi literámi wyráźił, pierwszego dniá roku; mowiąc: że ci miáłá bydź wdźięczna przysługá ná nowy rok, myślić o boiaźni i miłośći Boskiey. Nápełniey serce moie tákiemi myślámi; napełniey ustá moie chwáłą twoią, słowami twoiemi, ktore ći się naybardźiey podobaią. Náucz mię, żebym umiał o tobie rozmawiáć.

2. S. Koleto Panno, ktoraś rozmawiáiąca o Boskich rzeczach, widźianá otoczona dwunáſtą Apostołow, z ktoremi do niebá odchodzącemi, widźiano ćię podnie-

sioną

śioną ku niebu. O Swięći Apostołowie! ponieważ ták się Bogu podobaią i niebieskim mieszkańcom rozmowy święte, náuczcie mię nábożnie rozmawiáć. S. Koleto uproś mi serce pełne Boga. Niech ięzyk moy to tylo mowi, coby i mnie i słuchaiących do niebá zbliżyło, niech owych słow, ktore do piekłá prowadzą, mowić nie potráfi.

3. S. Aldetrudis Panno, ná ktorey ustach plastr przezroczystego niebieskiego miodu widźiano, uproś mi z niebá choć odrobinę słodyczy niebieskiey, ktoráby rozpłynąwszy się w ustach moich, wielu pociągnęłá do miłośći naysłodszego Bogá mego.

4. S. Bonawenturo, ktory obáczywszy w lat trzydźieśći i dwá ięzyk S. Antoniego z Padwi nic nie skáżony, serdecznie westchnąłeś, mowiąc: *O błogosławiony ięzyku, ktory o samych tylo Boskich rzeczach rozmawiáć umiałeś.* Uproś mi tákie serce táki ięzyk.

5. S. Euthymiuszu Opáćie, ktory ustá S. Cyrylla niebieskim iakimśćić likworem nátarszy, onegoż wymownym w rzeczach niebieskich uczyniłeś; O S. Euthymiuszu,

 O S. Cy-

O S. Cyryllu. Sprawżie to żeby ięzyk moy wymowny był w rozmowie o Bogu.

6. S. Ianie Opáćie Reomaneński, ktoryś niememu mowę przy grobie twoim modlącemu ſię przywrocił w ten ſpoſob. zdało mu ſię, że skra nákſztałt gwiázdy błyſzczącey ſię z grobu twego wypadaiąca, w nieme uſta iego uderzyłá. Niech ſię ta iskierká, ięzyká moiego dotknie, żęby w uśćiech moich słowa miłością Boską goráiące, rozżárzyłá, żeby z Auguſtynem S. wſzyſtká moia, z Bogiem i o Bogu rozmowa, byłá *ofiára z ręki ięzyká.* Niech uſta moie mowią Bogu: *Ciebie niech chwáli duſzá moia, żeby ſię kochałá w tobie.*

7. S. MARYA náuczycielko rozmowy i z Bogiem, i o Bogu, ktoraś twemu Kapiánowi, po odćięciu ięzyká od heretykow, nowy ięzyk dałá; niech nowym ięzykiem, nowym ſercem rozmawiam o Bogu, i tobie i o Swiętych Boskich, á iákos ty, zá świádectwem S. Bernardyná twego, *ták ſłodycza miłośći Boſkiey nápełnioná byłá, że tylo o ſamey miłośći Boſkiey rozmawiáiąc mogłá.* Niech ięzyk moy, ſerce moie, uſta moie tego ſię wſzyſtkiego od ciebie náuczą.

8. S. Sebaſtyanie M. ktory rozmawiaiąc o Boskich rzeczach, widźianyś ieſt, wſzyſtko to *z otwartey Anielſkiey przed tobą księgi* czytać. coskolwiek mowił. Z ksiąg czartowskich wſzeteczne słowa czytaią nieczyſte ięzyki. Ty modl ſię zá mnie, żeby wſzyſtkie mowy moie były tákie, iákobym ie z otwartey Aniołá mego ſtrożá księgi czytał.

9. S. Charalampi M. do ktorego głos z niebá słyſzany: *Niech mowa twoia będźie uzdrowieniem chorych,* iáko niegdy słowem Bożym uzdrowieni byli ci, ktorych węże śmiertelnie ránili. Modl ſię za mnie, i uproś mi, żeby Bog w uśćiech moich słowa ſwoie złożył, żebym niemi tych uleczył, ktorych wąż piekielny iadem ſwym zarážił.

10. S. Agnieſzko Panno i M. ktorey o Boskich rzeczach rozmawiaiącey wſzyſtkie słowa Chryſtus złotemi i iáśnieiącemi literámi nápiſane pokazał, innym, ciebie zaś, z turybulárzem złotym perlámi ozdobionym, znákiem náydrożſzego ſerca twego, i słow miłością Boską pałáiących widźiano. Náucz mię ták rozmawiać o rzeczach Boskich, żeby ſerce moie i ię-

ie i język moy pełne były Bogá, i żeby słowa moie godne były bydź wpisane złotemi literámi w kśięgę miłości Boskiey.

11. Náuczycielu IEZU moy, ktoryś S. Gertrudźie twoiey, pytáiącey śię ćiebie: *iákimby uczynkiem miłość swoię ku tobie oświadczyć mogłá*, odpowiedźiałeś. Rozważay sercem Boskie rzeczy, rozmawiay o zbawiennych rzeczach, czytay kśiążki duchowne, słuchay zbawiennego nápomnienia, ręce twoie niech nie proznuią. á tym sámym miłosną mi przysługę uczynisz. Wiem Pánie, *że nie káżdy, ktory ći mowi, Pánie, Pánie, wnidźie do krolestwa niebieskiego* áni ten, ktory tylo mowi, ále ráczyi ten, ktory i czyni, przyiemny ći iest. Iednák twoich to Pánie, rąk dźieło, żebym uczynił to, co ći śię podobá; twoy dar, żebym mowił do upodobania twego. ták że cokolwiek czynię, cokolwiek mowię, wszystko to iest od ciebie, niechże będźie i o tobie i dla miłości twoiey. Niech śię wpoią w serce moie złote Augustyná S. słowá, ktory twierdząc, że mowa dobra za uczynek stoi, ták dáley mowi. *Kto bliźniego mowa buduie, dobry uczynek czyni.* i słowá twoie: *z słow twoich usprawiedliwiony będźiesz, i z słow twoich potępiony*

potępiony będźiesz. Spraw, żeby usta moie odtąd nigdy ćię nie obrážáły, ale więcey ći i barźiey służyły, niż ćię obráźiły, i język moy chwále twoiey niech zniewolony będźie. Abowiem iáko prożna mowa maże ták nábożna czyśći duszę, i łácno śię to czyni, co śię z ochotą mowi, i słucha.

12. S. Katarzyno Seneńská, ktoraś spowiednikowi twemu, o rzeczach duchownych z tobą rozmawiaiącemu, obfite skruchy serdeczney łzy uprośiła, ktory dar *Przywileiem odpustu zupełnego* iemu dánym od Bogá nazywałaś. Náucz mię, żebym ták o rzeczach niebieskich rozmawiał i ich słuchał, żebym niemi zapalony, we łzy serdeczne żálu i miłośći Boskiey rospływał śię.

S. Katarzyno Seneńská, ktoraś, gdyś nábożne rozmowy z tymże Káplánem miáłá, widźiana iest Chrystusowi, iáko go zwyczaynie maluią, twárzą podobná, zadumiałemu tákim widzeniem, rzekłaś: *On ná ćię poglada, ktory iest.* Mow do serca mego. Náucz języká moiego tákiey o Bogu rozmowy, z ktoreyby Chrystus, mnie twárzą swoią obiaśnił, i żebym świętym náśládowaniem, stał mu śię podobnym.

S. Katá-

S. Katarzyno Seneńska, ktorá w Boskiey miłości zatopioná, i ná kilká godźin w zachwyceniu zostaiąca, widźiáłaś Bogá, chwáłę błogosławionych, piekielne oraz i czyscowe męki, przy tym słyszáłaś IEzusa ták do śiebie mowiącego. Rozważ teraz i obácz, iáką chwáłę trácą ći, ktorzy moich przykázow nie zachowuią, i iáko karáni bywaią. Podź, do nich powroć się, żebyś ich tego náuczyłá *Ia záwße będę z tobą*. I ták o ostatecznych rzeczach z ludźmi rozmáwiaiąc, wieluś świętemi rozmowami zapaliła, mow do serca mego, nátchniy językowi memu, żywo wyrážaiące wieczność, słowa.

13. S. Fráncisźku od Seráfina ukrzyżowanego zrániony, przez ktorego usta, Boskiey miłości w sercu żarzącey się, ogień, wynikał, z Bogiem i o Bogu záwsze rozmawiaiąc, i żebyś tey niebieskiey rozmowy synow twoich náuczył, z niemiś często o rzeczcah niebieskich gadał, pod czas ktorey rozmowy Pan IEZUS nádobney twárzy i wesołego weyzrenia w pośrzodku słuchaiących ciebie synow pokazał się, i wszystkim dobrze życząc i błogosławiąc, dał znać, że się tákiemi rozmowami

zmowami wielce cieszy. Ktory przed niektoremi o innych uskarżał się, że w innych rzeczach będąc wymowni, ná duchowne rozmowy ust otworzyć nie umieią. O Swięty Seráfickiego sercá i językä mężu! Uproś mi tę łáskę, żeby wszystkie moie mowy o Bogu były, niech materyá myśli moich rozmow moich będźie Bog moy i wszystko moie.

14. S. Marya Magdáleno, wielká Bogá miłośnico, i z tey przyczyny náuczyłaś się wiele o miłości Boskiey myślić, mowić, słuchać, śiedząc przy nogach rozmawiaiącego IEzusá. Ktorey serce ogniste pokázane iest S. Mechtyldźie. Uproś duszy moiey, ogień miłości Boskiey, niech łzy moiey, ogień miłości Boskiey, niech serce moie, usta moie język moy i słowá tym ogniem paiaią.

15. O! Przedwiecznego Oycá wcielone słowo Boże IEZU, ktory w postaci niemowlęcia widźianyś iest od B. Doroty Ferraryeńskiey błogosławiący iey, i twarz miłą pokázuiący tym, ktorzy o rzeczach duchownych rozmawiali, gdy zaś od duchownych, do proznych mow udawali się, z gniewem od nich odwrácaiący się. Day mi tę łáskę, żebym to tylo mowił co ci się podoba

podobá, żebyś miał iedynę pociechę z tego, o czym myślę mowię, i co czynię.

16. SS. Ianie i Páwle MM. brácia rodzeni, często o Bogu z sobą rozmawiaiący, ták że gdy przyszło wã o Boskich rzeczach rozmawiać, w tym samym byliście naywymownieyszy, zkąd o was kościoł święty śpiewá: *Ięzyki ich kluczami niebá stáły się.* Spráwcie przyczyną wászą, żebym i przykłádem i słowem ták mowił, żebym i przez święte spráwy i duchowne rozmowy, wielom do niebá otwieráł, iáko inni złemi mowami wielom do piekłá otwierá-ią.

17. S. Genezyuszu M. ktoryś męczony, o Bogu rozmawiaiąc, rzekł: *Chrystusá mi z ust, Chrystusá mi z serca, wydrzeć nie będźiećie mogli.* Uczyń; żebym ták bespiecznie, nábożnie rozmawiał, żebym dlá żadnych respektow ludzkich o Chrystusie mowić, myślić nie przestawał.

18. S. Scholástyko Panno, ktoraś z S. Benedyktem rodzonym twoim dźień cały *ná chwáleniu Bogá, i świętych rozmowach* strawiłá, i gdy dlá mroku nadchodzącego, chciał odeyść, tyś prágnąc ieszcze dłużyi świętych rozmow, iego słyszeć, i przy sobie przy-

bie przytrzymáć, rzęśisty deszcz od Bogá uprośiłaś, i ták się stało, żeśćie cáłą noc ná nábożnych rozmowach przepędźili. Uprośćie mi tákie prágnienie do słuchania mow nábożnych, uprośćie mi tákich towárzyszow, ktorzyby mię rozmowami swoiemi do miłości Boskiey pobudzali. Oddalćie wszystkie przeszkody, ktore mi mogą wstręt czynić, do słuchania nábożnych rozmow, ktore się w was ták Bogu podobały, że to cudem potwierdźił.

S. Scholástyko Panno, ktorey duszę, dniá trzeciego po tych rozmowach S. Benedykt widźiał od ćiáłá rozłączoną, w postaći gołębice do niebá wlatuiącą. Uproś mi u Bogá serce twoie, ięzyk twoy, niech się sercem twoim przygotuię do śmierći. Niech teraz ták myślę ták mowię ták czynię, iákobym myślił, mowił, czynił, gdybym wiedźiał, że po trzech dniach umrzeć mi przyidźie.

19. SS. Kryszpinie i Kryszpinianie, rodu zácnego w Rzymie, ktorzy z tey przyczyny rzemiesłá szewskiego náuczyliście się, żebyśćie świętemi o Chrystusie rozmowami, wielu do Chrystusa náwroćili, potym Męczennicy chwálebni. Sprawćie, żeby

żeby i ſerce moie i ięzyk moy ſłużyły Chryſtuſowi memu, żeby iák naywięcey duſz do Chryſtuſá pociągnely. Uproście mi od Bogá to, o co niegdy S. Anzelm rozmyślaiąc o niebieskiey chwale, prosił mowiąc: *Niech duſzá moia o Bogu myśli, niech ięzyk wyſtawia Bogá. Niech go ſerce moie miłuie.* B. Wawrzyńcowi Iuſtynianowi nic milſzego, wdzięcznieyſzego nie było, iako mowić i ſłuchać o Bogu. O! SS Męczennicy! O S. Anzelmie! O B. Wawrzyńcze! Spráwcie żebym kochał Bogá, żebym go kochał z całego ſerca mego, ze wſzyſtkiey duſze moiey, ze wſzyſtkiey myśli moiey, ze wſzyſtkich śił moich, á tym ſamym ſprawicie to, że przykłádem wáſzym, o Bogu i miłości Boskiey mowić będę z cáłego ſercá mego, z całey duſzy moiey, ze wſzyſtkich śił moich. Ponieważ za zdaniem S. Iana Chryzoſtoma, práwdziwey miłości to wrodzona ieſt; ze *o tych, ktorych oſobliwie kochamy, záwſze rozmawiamy.* Niech tedy kocham Bogá, á mowić będę záwſze o Bogu z miłości iego.

20. S. Ianie de Matha, ktoryś umieráiąc, kłotkę, ktorąś uſta twoie zwykł zamykać, uczniom twoim, iák święte dziedźictwo teſtamentem zoſtawił. Uproś u... łom moim, złotą Boskiey miłości kłotkę, ktoraby uſta moie na prożne i nie...rzyſtoyne mowy, zamykáłá, á ná święte duchowne, otwieráłá.

21. S. Frodobercie Opácie, ktory peł... v Duchá S. z gościem iednym zbawien...e i duchownie rozmawiaiąc, wdzięczne ...niołow SS. Troycy Przenayświętſzey ...wále śpiewáiących, pienia uſłyſzáłeś; ...praw skutecznemi twoiemi modlitwámi, żebym ſię náuczył duchownych ro...mow, ktoremibym, i Bogá i świętych Aniołow cieſzył, twoią pomocą i przykłádem pobudzony.

22. S. Niluśie Opácie, ktoryś z náwie...zaiącemi ciebie z Ceſarskiego dworu lu...źmi duchownie o małey liczbie tych, kto...y maią bydź zbawieni, rozmawiaiąc, i ...ż Chryſtuſá i SS. mowiących, powagą ...twierdzaiąc, onychże boiaźnią Boską ...zruſzonych, temi ſłowy nápominałeś: *...żeli cnoty mieć nie bedźiećie, á cnoty wielkiey, nikt ...as nie wybáwi od mąk piekielnych.* Poday do ...ca mego mysli, do ięzyká ſłowa ogni...e, żeby niemi pałáły mowy moie. żeby ...o ſzukánia wieczney chwáły, ktorá nie

 wie-

wielom ieſt zgotowana, i mnie i ſłuchaią-cych zapaláły.

23. S. Iánie Kalibito, ktoryś rozmow nabożną gośćia duchownego do ſzukania niebieskich rzeczy zapalony, potym od JEzusá nawiedzony, cudny wyſokich i [illegible] roicznych cnot przykład, w domu o[illegible] wskim utaiony i wzgardzony, dałeś, [illegible] ſamey tylo śmierci oycu twemu i matc[e] ktobyś był obiawiłeś, po śmierci zaś o[d] Boga cudami wſławiony. O ſzczęśliw[a] owa pierwſzá iskierká duchowney rozmo-wy, ktorá ták wielki zapał miłośći Bo-skiey wźniećiłá. Niech tym ogniem tw[o]-im, moy ięzyk goreie.

24. S. Auguſtynie, ktory z duchownych kśiąg czytaniá, do świętey z Alipiuſz[em] rozmowy zapalony, i Swiętych wybra-nych Boskich ſłyſzánemi przykłádámi d[o] náśládowania wzbudzony, częſtoś do Bo-gá mowił: *Zranilei był ſerce náſze miłośći twoia Boże, i tkwiáły ſłowa twoie w ſercu náſzym Rozważaliśmy przykłady ſług twoich, ktoreś z czarnych iaſnemi, z umarłych żyiacemi Niebu uczynił, i wzbudzáły oſpáłość n[á]ſzę, żebyśmy ſie ku źiemi nie mieli.* Potym rozmawiaiąc z matką twoią, o przyſzłe wybrá-

wybránych Boskich chwále, oboie do doskonáłośći żyćia przyſzliśćie, ták żeś do Bogá mowił: Pánie ty wieſz, że tego dniá, ktoregośmy o tych rzeczach gada-li, świat nam ze wſzyſtkiemi roskoſzámi [zo]ſniał. O Swięty Synu! o Swięta Má-[tk]o! uproście mi tákie nátchnienia, tákie rozmowy, ktoremibym i śiebie i ſłucha-iących pobudzał do miłośći Boskiey, á świátem i iego wygodami gárdźił. Ty zachęcaiąc do rozmowy świętey o Bogu czytelniká twego, mowiłeś: *Poćiągniy z ſobą ktorych możeſz do Bogá i mow im: Tego ko-chaymy tego miłuymy. to im mow, i ták ich ćiągniy z ſobą do Bogá: ponieważ z Duchá Boſkie-go mowiſz ták do nich, ieżeli to mowiſz zapalony ogniem miłośći Boſkiey.*

S. Auguſtynie, uproś mi to, o coś dlá śiebie Bogá prośił mowiąc. *O Boże obecny! zmiłuy ſię nádemną, żebym o tobie rozmawiał.* O iák chętnie, ná wielbienie ciebie Bogá wſzyſtek wylałbym ſię! Pokornie pro-ſzę, żebyś nie tylo ná to weyzrzał co te-raz mowię, ále i ná to, co mowić prágnę. Prágnę bowiem prágnieniem wielkim o tobie mowić, co ná cię przynáleży, i co tobie powinno ieſt. Miłuię cię Boże moy miło-

miłośćią wielką, i więcey ćię miłowáć prágnę, żebym wszystek miłośćią twoią nápełniony, wszystek ogniem miłośći twoiey zapalony, z cáłego sercá kochał ćiebie Bogá mego, ze wszystkich śił moich serdecznych, máiąc ćiebie záwsze w sercu w uśćiech, i przed oczami.

S. Augustynie, ktory do niebieskich o Boskiey miłośći rozmow wszystkich záchęcáiąc, mawiałeś: *co z sobą czynisz, ták i z bliźnim twoim masz sobie postępowáć; to iest: żeby i on doskonáłą miłośćią, miłował Bogá.* Spraw to S. Augustynie, żebym sobie ták postępował, żebym rozmową moią Bogu się podobáiącą, bliźniemu memu pomogł do zamiłowania Bogá.

25. S. Ianie Chryzostomie, ktorego świętych rozmow około stoiący słucháiąc rzewliwie płakáli, ktoryś záwsze w twoiey komorze miał odmalowane piekło, i záwsze o piekle i o rzeczach Boskich rozmáwiałeś, i toż drugim rádźiłeś, mowiąc: *Nic nie iest ták rownie pożytecznego, iáko o piekle rozmawiać,* nikt z tych, ktorzy piekło przed oczami maią, potępiony nie będźie. Nic nie masz wdźięcznieyszego Bogu, iáko zbawienie duszy. Nad wszystkie inne stáránie

stáránie násze, niech to będźie stáránie násze, o zbáwieniu dusz ludzkich rozmawiać. Rádźiłeś nád to przy stołach rozmowy duchowne, mowiąc: *Prośiemy miłośći wászey, żebyśćie ná nápomnienie násze pámiętnemi byli. Do stołow wászych, stoł duchowny przystawiayćie. Niech mężczyzna ktory, te rzeczy, o ktorychbeśmy tu mowili, przypomina, á niewiasta niech słucha; á dźiéći i domowi, niech się tego uczą, i dom niech się w kośćioł przemieni.* Naucz mię, to zrozumieć i mowić.

26. S. Nilusie Biskupie i M. za Chrystusá ogniem spalony, ktorego to przysłowie było: Ciesz się rozmowami świętych. Błogosławiony, ktory záwsze o práwach Boskich rozmawia, od tákiego bowiem przybytku Bog nie oddali się. Wypisz ná sercu moim i ięzyku moim, Boskie práwo, żebym o nim i myślił i rozmawiał.

27. S. Ignácy Wyznawco, ktoryś o Bogu, i z prostakámi rozmawiał, á rozmowę twoię tym kończyłeś. *Kochayćie Bogá z cáłego serca, z cáłey duszę, ze wszystkiey woli.* Twoiego imienia, ktorzy nie wiedźieli, miasto imienia tych słow zażywali. *On Oćiec, ktory w niebo ták często pogląda, á o Bogu z wielką ochotą rozmawia.* Ktoryś mie-dzy

dzy pierwſzemi reguł początkámi ſynom twoim, to práwo nápiſał: *żeby ſercá ſwego miłośćią Boſką pałaiącego pilno ſtrzegli: żeby z Bogiem i o Bogu rozmawiáli, chroniąc ſię tego wſzyſtkiego cokolwiek do poſtępku duchownego i do zbawienia nie należy*, ktoryś powiadał: żeś z nikim z ludźi lubo złych lubo dobrych o Bogu ták nie rozmawiał, żebyś przy tym wielkiego pożytku nie odnioſł. Ktorego świętemi rozmowami zapalony S. Xawery, częſto owe powtarzał ſłowá. *Co pomoże człowiekowi, choćby świat cáły zyſkał, iezeli duſzę ſwoię utráći*, i żeby śiebie ſamego dlá miłości Boskiey zwyciężać przyuczył, w pámięć ſwoię wpoił, i innych do tegoż ſpoſobiąc, powiadał, że to miał z twoiey nauki. Zapal ſerce moie twoiemi płomieniami, i uproś ſercu memu, ięzykowi memu, owego duchownych rozmow náuczyciela, ktoryć ſię w komorze twoiey w Rzymie, w ięzykách ogniſtych pokázał, z ktorego nátchnienia, toś nápiſał ſynom twoim, *żeby ſię ſtaráli bliźniemu nabożnemi rozmowami do dobrego pomagać.* i przykładem twoim S. Xawery, Faber, potym S. Borgiaſz, B. Aloyzy, B. Staniſław i inni dziwni byli w mowieniu o Bogu i zapálániu

pálániu ſerc ludzkich ogniſtą rozmową ſwoią. Spraw, żebym ták o Bogu trzymał, iáko ty, i oni, żebym mowił o Bogu, twoim i ich ſercem i ięzykiem.

28. S. Cecylia i ſerca i uſt Anielskich Panno i M. ktorey ſerce ogniem niebieskim gorzáło, i przeto, áni we dnie áni w nocy nie przeſtawałas rozmawiać o rzeczach Boskich, i modlić ſię. Ewangelią Chryſtuſową záwſze w ſercu noſząc. Nápełniy ſerce moie i ięzyk ogniem niebieskim, żebym nim pałał w rozmowach o Bogu i z Bogiem ná modlitwie, żebym kochał Bogá mego myślą, mową, i uczynkiem

29. S. Ambroży, w ktorego niemowlęćia uśćiech roy pſzczoł był uśiadł, zkąd niebieską ſłodyczą nápełniony, Auguſtyná nie tylo kázaniami, ále i rozmowami świętemi do Bogá náwroćiłeś. Day ſercu memu i ięzykowi ten niebieski skutek w rozmowach z drugiemi. Uproś mi *Duchá uſt*, z miłości Boskiey pochodzącego, żeby mowy moie, były, mowami Bogá przez mię mowiącego, żebym ſłuchaiących nákłonił do tego, do czego Duch Swięty zażywa ięzyká ludzkiego iáko inſtrumentu.

Uproś sercu i ustom moim, żeby były instrumentem Duchá S. iáko był twoy ięzyk.

30. S. Brygitto, ktoraś męża twego nábożnemi rozmowami do cnoty skutecznie pociągnełá, i potym temiż mowámi w Rzymie wielu innych do miłości Boskiey zapaliła, do ktorey Nayświętsza Mátká rzekłá: Pokorá prawdźiwey skruchy, sposobi człowieká do serca Boskiego i do duchownych rozmow. Uproś sercu mnemu i ustom moim myśli ogniste, i słowá skuteczne, ktoremibym wielu do miłość Boskiey zapalił. Uproś mi od IEzusá Krolá, od Nayświętszey MARYI Mátki pokornych, pokorę táką, ktorában mię przyspobiłá do sercá Boskiego, do rozmow duchownych, gdyż Duch Swięty, ktory nas o Bogu ognistemi ięzykámi mowić uczy, ná sámych tylo pokornego serca spoczywa. Przyszedł on w ięzykach ognistych (iáko mowi Bernard S.) *żeby Apostołowie słowámi ognistemi mowili, i práwo ogniste żeby ięzyki ogniste opowiádáły.* Uproś mi prawdźiwą pokorę, w ktoreyby iáko w popiele ten ogień tlił się i zachowywał, á żeby we mnie goreiąc innych zapalał.

31. S. Benedykcie, ktoryś Plácyda twego du-

go duchownemi rozmowami wyćwiczonego, zwałeś *owocem ust twoich.* i o iego usłyszáwszy męczeństwie, dźiękuiąc Bogu, mowiłeś: Dźiękuię teraz Boże, wszystkich życie i zbawienie, ktoryś owoc ust moich ukochanego Plácyda, osobliwego i iedynego syná mego do twoiego przypuścił Tronu. Uproś mi od Bogá, żeby ustá moie iego łáską i darem napełnione, to mowiły, coby wielu do Bogá pociągnęło, żeby drogi owoc przyniosły miły i wdźięczny Bogu.

32. S. Pankrácyuszu Biskupie i M. ktory, gdyś duchownie rozmawiał, zdałeś się ognistemi słowami mowić, niech iedná iskierká tego ogniá ná serce moie padnie, żebym i sam miłością Boską pałał i innych wielu do podobneyże miłości Boskiey zapalił.

33. S. Niceto, ktoryś iedynie chćiał, żeby tylko o duchownych rzeczach rozmawiano, á żartobliwych słow Zakonnikom twoim zabroniłeś; mowiąc; *że się tym brzydźi Duch S.* Uproś mi żebym to uczynił i mowił co się Duchowi S. podobá i miłe iest, tym się brzydźił, czym się Duch S. brzydźi.

34.

34. S. Urszulo Panno i M. ktoráś do zle-conych sobię towárzyszek twoich mo-wiąc, oneż do miłośći Boskiey zachęcá-łá, ktore serce i ręce ku niebu wznoszące, ćiebie pilno słuchały. Spraw, niech i ia ták o Bogu rozmawiam, i tym sposobem niech będę słuchany. Niech ták słucham innych o miłośći Boskiey rozmawiaią-cych, żebyśmy, zobopolnie do miłośći Bo-skiey wzbudzali się, i to, o czym mowie-my, uczynkiem wykonali, oraz serce i ręce ku niebu wznośili.

AKTY KROTKIE
Nábożne

Według liter obiecadła rozłożone.

ARefztuie przenayświętsze rány twoie moy IEZU kochany, ábym w nich co moment serca wszystkie Chrześćiańskie, przed strásznym spráwiedliwośći twoiey Boskiey ukryi gniewem.

Bierz się do duszę moiey drogi moy IE-zu, boć tobie samemu wszelákim náleży práwem.

Chwytam się Pánie moy obiema ręko-

ma i krzyżá, i nog nayświętszych two-ich; bo przy nich samych wytchnąć so-bie zbawiennie mogę.

Długoż mnie ná rzeczy święte niebiosa trzymać będźiećie! długoż zaostrzone a-petyty moie martwić chcećie? Uchylcie zapor, puśććie me serce, niech w samey chwále i miłośći Boskiey wiecznie zato-nie.

Ey kiedyż kiedy wszystkie ognistych Se-ráfinow i samey Nayświętszey Mátki Bo-skiey, do serca się mego przeniosą áfekty, ábym ćię Boże moy, nieustannie chwalił, i bez miary i końca miłował.

Faluie serce, rozum ustaie, gdźie łáská i miłość twoia o moy IEZU mieszkać prze-staie!

Gotuyćie się wszystkie sercá mego skry-tośći; Chrystus w nayświętszym Sakrá-menćie utaiony was nawiedźić, ucieszyć i poświęćić prágnie.

Honor moy ten naywiększy będźie; moy IEzu; gdy tobie cáłym sobą, i cáłym służyć będę stworzeniem.

Ile rázy odetchnę, tyle rázy wołać ná cáły świat będę, áby ćię samego tylko, wszystko chwaliło i kochało stworzenie.

Krwi

Krwi twoiey nayświętſzey IEzu kochány, z otwartego boku twego prágnę, żebym nią ſerce moie ochłodźił, i wſzyſtkie w nim nieporządne wygaśił upáły.

Lękam ſię ſtráſznych ſądow twoich o Boże moy, i dlá tego duſzę moie w przepáśćiſte dobroći i miłośći twoiey puſzczam morze.

Myślą i áfektem przenoſzę ſię Pánie moy do tronu twoiego, bym ſercá moiego bydlęcymi niezbeſtwił żądzami.

Náuczćie mnie Swięći Aniołowie, naucz Nayświętſzá Mátko Boská MARYA, naucz ty ſam Pánie IEZU, iákoć mam w żyćiu, przy śmierći i w wiecznośći ſłużyć, tobie ſię podobáć, ciebie chwálić i miłowáć.

Obwoływam przed wſzyſtkim świátem i niebem, że iuż nie ia żyię, ále we mnie żyie, i żyć będźie ná wieki Chryſtus.

Przyprowadzam do Krzyżá twego wſzyſtkie ſerca w łáſce i miłośći twoiey Boskiey będące, i nim ie, zakłádam, naznáczam i pieczętuię, żebyć ſię wſzyſtkie ná wieczność błogosławioną w cále doſtały.

Rozwiążże Pánie, powrozami rozlicznych grzechow skrępowaną duſzę moię, żebyć

żebyć w wolnośći Synow twoich wiecznie ſłużyłá.

Stawiam ſię przed ſtráſznym Trybunáłem twoim o moy Boże, i znam ſię do wſzyſtkich grzechow moich, ktore ná ogień twoiey miłośći rzucam, ábyś ie ſpalił. Wſzák ćię ogniem wſzyſtko tráwiącym zowią.

Tułáć ſię więcey IEzu moy ſłodki miedzy ſtworzeniem nie będę; bo ciebie zá ſtworcę i Pana mego znam, ktorego ſię ná wieki trzymáć chcę.

Ukrywam ſię pod skrzydłá twoie byſtrolotny orle niebieski IEZU moy, ábyś wynioſł pod niebá ſerce moie, ktore ćiáłá pożądliwość, i marność świátá do źiemie wiedźie i przyćiská.

Wywierám zamknione do tego czáſu w ſercu moim nieporządne chući moie, i ták ie z duſze moiey wyrzucam i ruguię, że iuż więcey we mnie mieć mieyſca nie będą.

Zakładam ten woli moiey, ku tobie Boże moy termin, żebym nic nie czynił, nic nie myślił, nic nie mowił, do niczego ſię nieskłonił, i nie ruſzył, i ináczey nie żył, tylko ná chwálę ſamego imienia twego, aby

go, áby wſzyſtkie żyćia momenta, wſzyſtkie pulſy, wſzyſtkie zmyſły, poruſzenia rozumu i ſerca, ſłowa te wydawały i głośiły: Swięty Swięty Swięty Pan Bog záſtępow.

ZEGAR

NIEBIESKI.

Ná godźin dwadźieśćia cztery rozłożony, i Swiętymi, ze dwunáſtu mieśięcy wymierzony, áby káżdemu ſłudze Boſkiemu, ſczęśliwa wiecznośći błogoſławioney wybił godźinę.

NA *1. godźinę, w STYCZNIU.* JEZU moy, dlá pierwiaſtek krwi twoiey nayświętſzey, przy twym obrzezaniu wyláney, i dlá pokłonu od trzech Krolow tobie oddanego. Zmiłuy śię teraz nádemną, á w godźinę śmierći moiey ták ná ſercu, duſzy, i zmyſłach moich imie twoie náyświętſze wypiątnuy, żebym o niczym nie myślił tylko o tobie, nic nie mowił, tylko przy tobie i w tobie, nic nie czynił, tylko dlá ćiebie: á kiedy mi w oſtatnim żyćia mego punkćie, śmiertelna bráć mowę będźie flegma,

flegma, w ten czas śię niech nayświętſze imie twoie w uſtach i ſercu moim wydawa głoſne.

Ná 2. godźinę. S. Arkadyuśie M. i S. do IEzuſa náwrocony Páwle, i złotouſty S. Ianie. Uprośćieſz mi iáko náydoskonalſzą ná śmierć gotowość.

Ná 3. godźinę w LUTYM. Oczyſzczona Panno i Mátko, źiednayże mi ná godźinę śmierći moiey czyſtość ſerca i duſze; i ſpraw mi to, bym śię przy dźiśieyſzym gromnic błogoſławieniu i śmiertelnym moiey gromnice zapáleniu iedną ſtał świecą i tu, i ná drugim świećie, onym goráiącą ogniem, ktorego płomienie ſą ięzykámi Boskiey miłośći.

Ná 4 godźinę. SS. Ianie Iakubie, i Páwle *S. J.* ná krzyżu Męczennicy. Niech śię zá waſzą przyczyną doskonále w IEzuśie zakocham ukrzyżowanym, i iego krzyżem, niech ſobie w żyćiu i przy śmierći wſzyſtkie zaſłodzę przykrośći.

Ná 5. godźinę w MARCU. O Mátko między niewiaſtami błogoſławiona, od Anjołá uczczoná i pozdrowioná, ſpraw mi to, żeby błogoſławiony owoc żywota twoiego IEZUS ſtał mi śię w żyćiu i przy śmierći IEzu-

ci IEzusem, i dał mi to, co mi być zna ná śmierć dobrą naypotrzebnieyszego.

Ná 6. godźinę. SS. Jozefie, Ioachimie i wszyscy Swięci z Náyświętszą Pánną MARYą zkrewnieni, uproście mi ná godźinę śmierci moiey prawdźiwą á gruntowną miłość i áfekt Mátki Boskiey i IEzusá Paná moiego.

Ná 7. godźinę w KWIETNIU. SS. Marku, Ierzy, Francisżku z Páule pozwolcie mi na godźinę śmierci moiey, cnot, łáski, zasług, nábożeństw i miłości wászey ku Bogu, i Matce iego nayświętszey.

Ná 8. godźinę. S. Katarzyno Seneńská, wyproś mi u IEzusá ná śmierć szczęśliwą serce według serca Boskiego i pożycz mi IEzusowego sercá, ktoreś w zamianę od niego miáłá, i ięzyká, ktorymeś mowiąc, záwsześ wszystkich ciebie słyszących lepszymi i świętszymi czyniłá.

Ná 9. godźinę w MAIU. SS. Filippie Iakubie i Ianie Apostołowie, użyczcie mi ná śmierć szczęśliwą, cierpliwości wászey.

Ná 10. godźinę. S. Michale upros mi ná śmierć szczęśliwą męstwo, bym wszystkich duszných moich nieprzyiaciol twym sercem zwoiował i zwycięską w wieczno-

wieczności błogosławioney odebrał koronę.

Ná 11. godźinę w CZERWCU. S. Ianie Krzćicielu, i B. Aloyzy Gonzago ná śmierć szczęśliwą sumnienie moie ták wyczyśćcie, by w nim, i naymnieyszego grzechu i defektu, oko Boskie nie doyzrzáło.

Ná 12. godźinę. SS. Pietrze i Páwle Apostołowie: Uproście mi ná godźinę śmierci żywą i stateczną wiárę, ktorąbym wszystkie pokusy złamał, i mężnie moim wszystkim nieprzyiaciołom w kroku stanął.

Ná 13. godźinę w LIPCU. Nayświętszá MARYA u Elżbiety Swiętey w náwiedźinach będąca i Magnificat śpiewaiąca. Uproś mi ná śmierć szczęśliwą, áby duszá moia z świátem się żegnáiąca wielbiłá Bogá, a po śmierci urádował się Duch moy w Panu Zbawicielu moim.

Ná 14. godźinę. S. Ignácy Patryarcho i wszyscy wybráni Boscy, Zakonnicy Soc: JESU, uproście mi ná godźinę śmierci moiey, bym większey, á większey, prágnął, szukał, przyczyniał, chwały Bogu, áż do ostatniego tchnienia mego.

Ná 15. godźinę w SIERPNIU. S. MARYA w niebo od IEzusá wźięta, ná tronie chwa-

łyosadzona, źiemie i niebá Krolową ogł- szoná, i wy B. Stanisławie Kostko S. Iack- ă S. Stefanie Krolu Węgierski, i wszyſc Swięći dźiś do niebá ná tryumf Mátki B skiey, przyięći, uproście mi to ná god nę śmierći moiey, coby Bogu większey chwáły i mnie znácznieyszych zásług przyczynić i dodać mogło.

Ná 16. godźinę. S. Ianie Chrzćićielu, S. Bartłomieiu Apostole i Augustynie S. zie- dnayćie mi prawdźiwą, ná godźinę śmier- ći moiey skruchę, a ták serce moie, mi- łośćią IEzusową zagrzeyćie, żeby się wię- cey á więcey przez cáłą wieczność w o- gniste Boskiey miłości upáły zaymowało i zabierało, á żádną się ugaśić nie dáło wie- cznośćią.

Ná 17. godźinę w WRZESNIU. Maluchna w ćiele, ále doyrzáła w łásce Boskiey no- wonárodzoná Nayświętsza MARYA, zwy- ciężyłaś przy twym narodzeniu wszystkie świętych cnotą i zásługą, czczę tedy t- twoię przy urodzeniu twym świątobli- wość, i przyklękám do twey kolebki, á u- przedzáiąc pozdrowienia Anielskie do twego dźiećinnego poszeptuię ucha: Zdro- waś łáski pełná, żebyś mi po dźiećinne- mu daro-

mu darowała ná godźinę śmierći moiey wszystkie duſze twoiey zbiory i bogáctwá i zesłáłá mi ná śmierć tákiego oycá ducho- wnego, ktoryby mnie iáko naydoskoná- y ná szczęśliwą wyprawił, i wygotował wieczność, á záraz mnie náucz, żebym mu godnie i według Bogá był posłuszny i powolny.

Ná 18. godźinę. S. Michále Archaniele, S. Hieronimie S. Stanisławie Piotrowina wskrześićielu, wyiednayćie mi to ná śmierć dobrą, bym prawdźiwego mo- dlących się duchá nábrał, i żeby mnie dźie- więćiochorny świętych Aniołow głos, i pomoc przed Bogiem i wszędźie posiłałá, rátowałá, i uspokáiałá.

Ná 19. godźinę W PAZDZIERNIKU. S. Ań- gele moy strożu dźiękuię ć za wszystkie do- brodźieystwá iáwne i skryte, i pierwszym ćię czestuie mieyscem, ábyś przedemną záwsze chodźił, i tam gdźie przebywam naylepsze mieysce miał, á sprawił mi to ná godźinę śmierći moiey, żebym ćię ná záwsze słuchał.

Ná 20. godźinę. S. Francisżku Borgiaszu, *S. J.* S. Tereso, S. Iadwigo, i odważná ná śmierć z Swiętymi towarzyszkami twymi Urszulo Swiętá

Swięta wpuśćcie i tchniyćie w ferce moie ducha wafzego, i wfpomożćie mnie cnotami i zafługámi wafzymi, bym fię co moment ná wieczność fzczęśliwą znaydował godnym.

Ná 21. godźinę, w LISTOPADZIE. Wfzyfcy Swięći, i święte Boskie w tym żyćiu ofobliwfzą Boską zagrzáni miłośćią. Uprośćie fercu memu práwdźiwą Bogá miłość, i to mi ziednaycie, bym wás wfzyftkich ták żyiąc uczćił, żebyśćie mi fię wfzyfcy przy śmierći ftáli obrońcami.

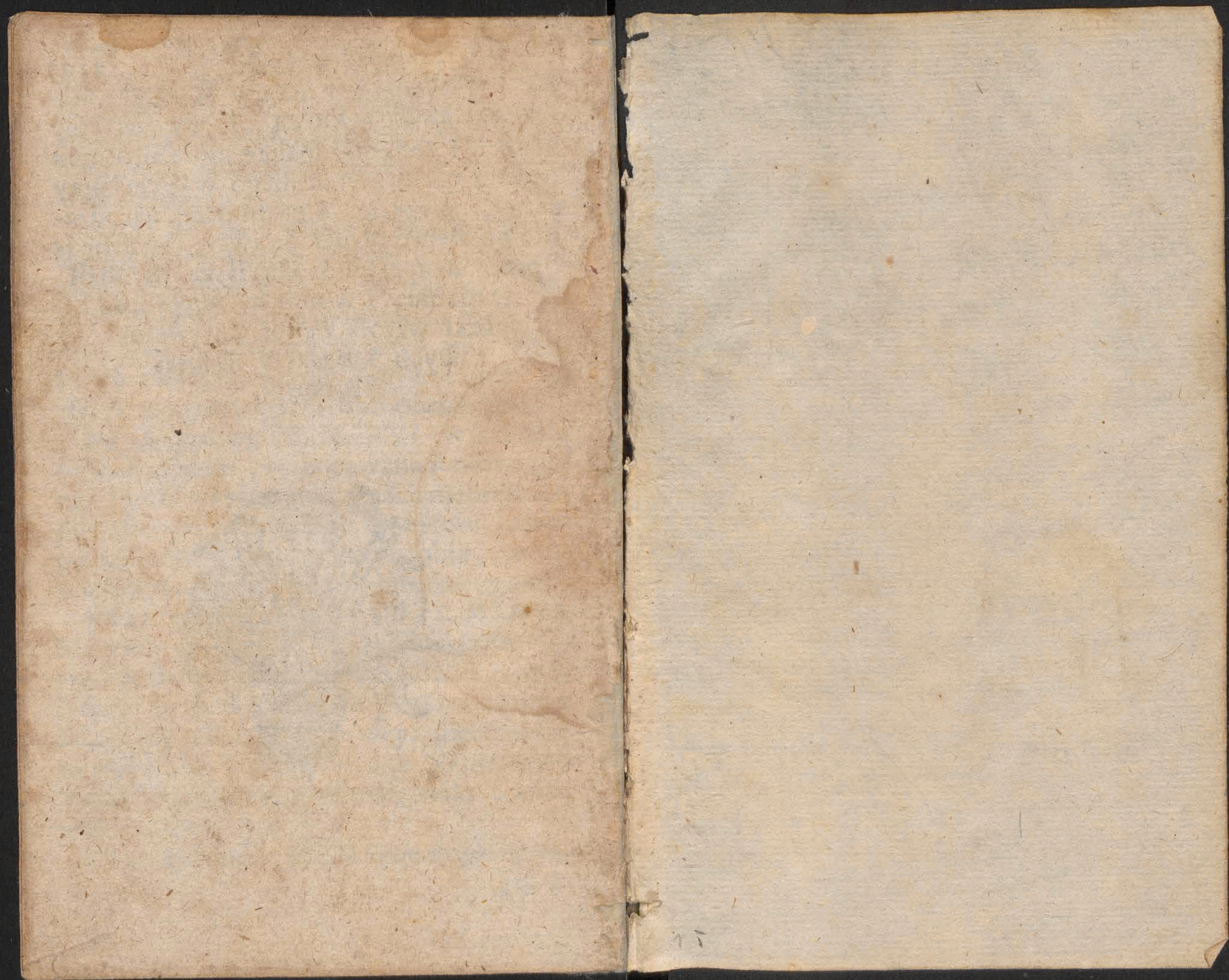
Ná 22. godźinę. S. MARYA w kośćiele Ierozolimskim prezentowaná i ofiárowaná, uproś mi táką w rzeczach niebieskich pilność, ábym káżdego momentu, ktorego umieráć będę, zafłużył fobie, w kośćiele Syná twego być prezentowanym.

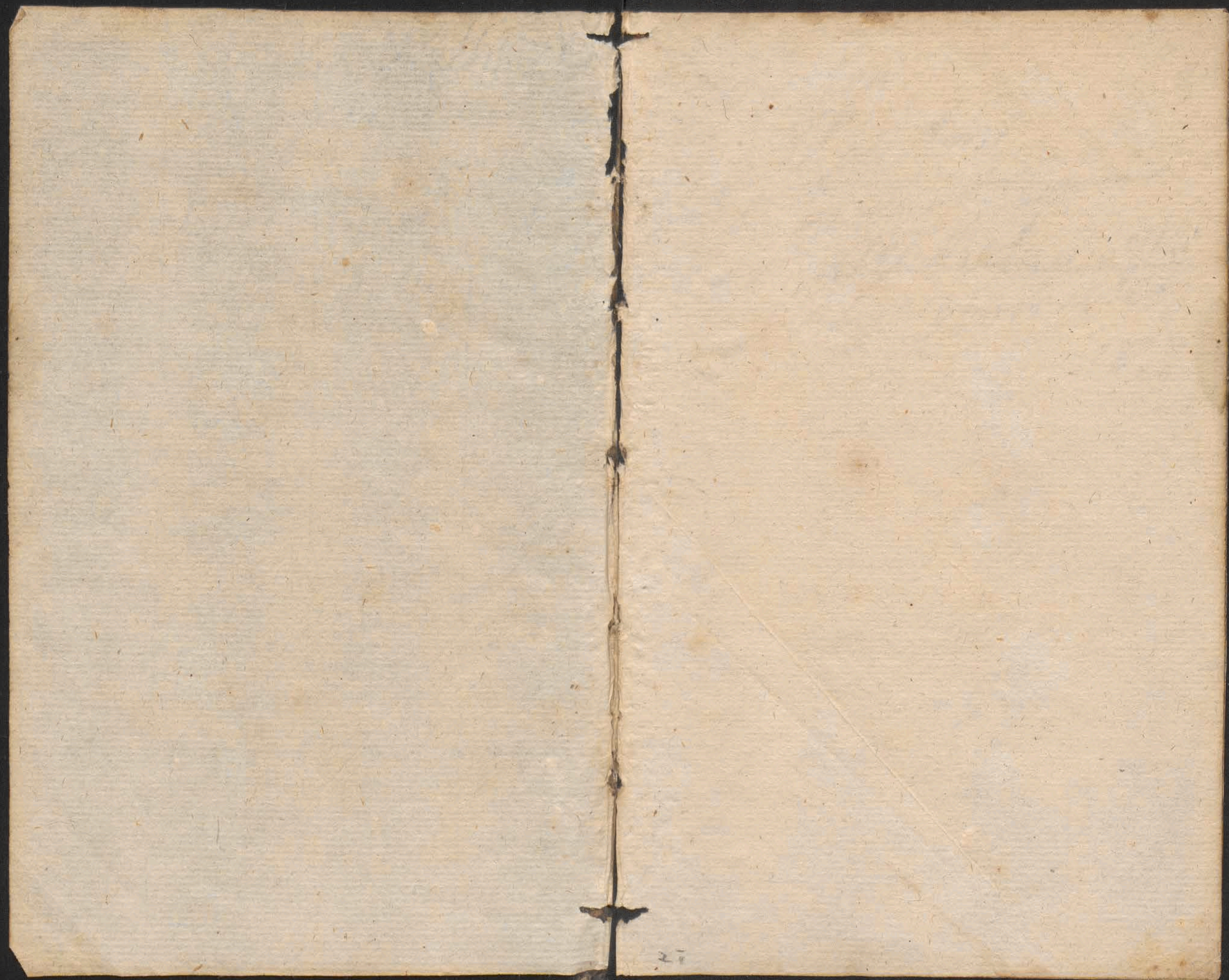
Ná 23. godźinę, w GRUDNIU. S. MARYA bez zmazy poczęta, S. Francifzku Xawierze, S. Barbaro M. doglądáyćie ferca moiego, by przed tronem Boskim żádney skazy nie miało grzechowey, niech przez niepokálane i nienárufzone Panieńftwo Matki IEzufowey, czyfte fię ćiáło i ferce moie ftanie.

Ná 24. godźinę. JEZU Synu Bogá żywego, i

go, i Nayświętfzey Panny MARYI, Mátko IEzufowa MARYA, i wy wfzyfcy Swięći, i Swięte, zapalćie mnie iftotnym Bogá ogniem, i fercá mego w żyćiu i przy śmierći ftrzezćie, á to mi przez národzenie ná źiemi IEzusá fprawćie, bym fię ia przez nádprzyrodzoną łáskę národźił w niebie, i w nim ná wieczność brał wzroft z cnot Chryftufowych i Boskiey miłośći AMEN.




15



Antoni

Mikołajewski

Borowski

1838



